ZYWOT PANNY MARIEY Mátki P. Iezusowey.

Ná Cześći ábo Rozmyślánia pięćdźiesiąt rozdźielony.

Z ksiąg Łáćińskich ná Polski ięzyk przełożony/ y rozmáitemi przydatkámi rozszerzony.

Dla pożytku y pociechy ludzi nabożnych.

Przez X. IANA WVCHALIVSZA, Societ. IESV.

W KRAKOWIE/ W Drukárni Ják. Sibeneychcrá, Roku páńskiego/ M. D. XCVII.

A 2

Jásnie Wielmożney Pá=niey/ Pániey Jádwidze z Szczckár=zowic Oniszkowey/ Woiewodzinę Sendomierskiey/ Zupnikowey Rus=skiey/ Stárośćiney Lwowsk. Sám=borskiey/etć. Pániey y dobrodźiey=ce nam miłośćiwey/

Łáski od Páná Bogá/y wszego błogosłá=wieństwá.

Rozmáite dáry dáne od Bogá kośćiołowi swoiemu.

TAko sa rozmáite dáry od P. Bogá ludziom rozdáne przez Duchá Swietego/do pomnożenia zbá=wienia ludzkiego/ y do zbudowá=nia Kośćiołá Chrystusowego/ (ktore Páwet S. wspomina w liśćiech swo=ich) ták też rozmáite sa sposoby/ktoremi ludzie do pilnego pieczołowánia o zbáwienie ták swo=im/ iáko y bliźnich swoich ábo przyćiagáni od Páná Bogá/ ábo wiec w tey pracy záchowáni y pomnażáni bywáia. Miedzy ktoremi sa dwá

Epbes 4.

1. Cor. 12.

naprzedniejsze y napożyteczniejsze/ y w naczęstszym vżywaniu w kościele Bożym y v ludzi pobożnych. to iest przepowiádánie y słuchánie słowá Bożego/ od Káznodziey prawdzinych/ vczonych/ y pobożnych/ kościołá powszechnego: á przytym książek rozmáitych/ y pożytecznych nabożeństwu Chrześciáńskiemu wydawánie y czytánie. Ktore dwá sposoby iáko sa w vstáwicznym niemal vżywánu w kościele Bożym/ y v ludzi pobożnych: ták mogłby kto o tym watpić/ ieśliże słuchánie słowá Bożego/ czyli czytánie y pilne vważánie iest pożyteczniejsze człowiekowi do zbáwienia? To pytánie ábo watpienie/ tym przedzey rozwiazáne bydź może/ gdy to pozwolimy/ iż ná moc y skutek słowá Bożego sie ogladáiąc/ rowne pożytki ták z słuchánego/ iáko y z czytánego słowá Bożego czerpáne bydź moga. Abowiem ieśliże przepowiádánie słowá Bożego/ iest iákoby napierwszy y napotężnieyszy srzodek do wszczepienia w serca ludzkie y do záchowánia w nim/ y pomnożenia wiáry prawdziwey w Páná BOgá/ y nabożeństwá Chrześciáńskiego: czemu proszę/ tychże pożytkow nie bedzie mogł vczynić wykład słowá Bożego ná ksiegách nápisány?

Pytánie.

Pożytki słowá Bożego ták przepowiádánegó/ iako y pisánego.

Rom. 10.

Wielka iest moc słowá Bożego/ ktore (iáko o tym świadczy Páwet Swiety Apostoł

Hebr. 4.

iest zy-

iest żywe y skuteczne/y przeráźliwsze/niż wsze-
láki miecz po obu stron ostry: y przenikáiace áż
do rozdzielenia dusze y duchá/y stáwow/y szpi
kow: y rozeznawáiace myśli/y przedśiewzie
ćia serdeczne. Lecz do słuchánia pożytecznego
słowá Bożego/potrzebá przynieść serce sposo-
bne y spráwne: gdyż to naśienie/ieśliże vpá-
dnie ábo przy drodze/ ábo ná mieysce opoczy-
ste/ábo w ćiernisko/ pożytku przynieść nie be-
dzie mogło: ále tylko ná źiemi dobrey y naprá- Math. 13.
wney (według przypowieśći nászego zbáwi-
ćielá) pożytek czyni/badź to trzydziestny/badź
sześćdzieśiatny/badź setny. To tedy przygo-
towánie sercá do przyiećia skutecznego tego na
śienia słowá Bożego/áza nie może bydź vczynio-
ne ták dobrze do czytánia/ iáko y do słuchánia?
A do czytánia wielekroć przeto może bydź/ábo
wietsze ábo łatwieysze/iż czytánie często sie dzie
ie y w milczeniu/y ná mieyscu osobnym. Z dru
giey záś strony wielekroć przy słuchániu słowá
Bożego ná kazániach pospolitych/nieiákie prze
szkody sie trafiáia ludziom do pilnego y nabo-
żnego słuchánia/y do odnieśienia pożytku przy
stoynego z tegoto słuchánia. Abowiem sie to
często przygadza/iż niektore osoby/przestrze-
gáiac zbytnie stanu swego/ábo vbiorámi stroy
nemi y wytwornemi/ ábo szukániem mieyscá

Przeszkody pospolite v ludzi do pilnego słuchánia słowá Bożego

ſobie ſpoſobnego/ábo innemi ceremoniámi y re
ſpektámi ludzkiemi y świeckiemi/ w rozmáite
vmyſłu swego rozrywánia przychodzą: ábo ſie
rozmowámi z drugiemi niepotrzebnemi/ cżáſu
y mieyſcu nie przynależącemi w ten cżás bá
wią. A o tych co rzecżemy/ktorzy ná kazánie do
kośćiołá/ ábo tylko dla zwycżáiu pospolitego
idą: ábo żeby y oczy swe/ y vſzy kazániem/ iá=
koby Komedyą iáką/ábo Muzyką nápáśli: nie
pożytku duchownego swego/ále zabáwy y v=
ćiechy nieiákiey: nie nabożeńſtwá ſzczyrego/á=
le roſkoſzy ćieleſney y zmyślney wiecey ſzukáią=
ąc: Ná co dawno przedtym lámentował P.
Ezech. 33. Bog v Ezechielá Proroká/ mowiąc do niego:
Sſtałeś ſie im iáko pieśń Muzykow/ktora o=
ni wdzięcżnie wyśpiewuią. ſłuchaią ſłow two
ich/ále im niedoſyć cżynią. Ale y tákowych
ieſt niemáło/ ktorzy o swoim rozumie y náuce
dumáiąc/ przychodzą ná kazánia/áby Kázno=
dzieie ſądzili / ieśliże vcżenie ábo wymownie
każą: drudzy ſtáby żołądek duchowny máiąc/
á obćiążony y zápſowány miłością ćieleſną y
świecką/ chćieliby áby ie záwſze mlekiem kar=
miono y pápinkámi: máiąc zá złe Káznodzieiſ/
gdy náuki iákiey głębokiey z piſmá świętego o
doſkonáłości żyćia Chrześćiáńſkiego/ iákoby
nieiákiey potrány męſkiey dobywa y przed

nie łá=

nie kładzie. Owa ze stá ludzi ledwie snadź ie-
den sie znaydzie táki/ ktoryby tákowym iáko
przystoi sercem słuchał kazánia w kośćiele: to
iest/ vmysłem szczyrym/ pokornym/ nabożnym/
y ná swoie potrzebe náuki Boskie obracáiacym.
Dla czego też ták máły pożytek pospolićie z ták
częstego słuchánia odnoszą.

Wiec gdy pismo świete vpomina: Badź Eccl. 5.
skromny do słuchánia słowá Bożego: ná te skro-
mność y pokore/ ták wnetrzna iáko y powierz-
chna/ áza sie człowiek nie może łatwie zdobyć
przy czytániu/ y przy rozmyślániu kśiażek na-
bożnych ná mieyscu osobnym? zwłaszczá/ gdy
do tego ćwiczenia vmysłem dobrym y nabož-
nym przystapi: y do tego modlitwe przyłaczy
do Páná Bogá. Tám bedzie mogł tym pilniey
vsłyszeć z Dawidem Prorokiem/ coby w nim/ Psalm. 84.
to iest/ do dusze y do sercá iego mowił Pan ie-
go. Gdyż o tákowym człowiecze mowi Pan Oze. 2.
Bog v Proroká pod osoba białeygłowy/ kto-
ra do śiebie náwraca: záwiode ia ná pustynia:
y bede mowił do sercá iey. Czytamy ieszcze w
piśmie świetym/ iż nie dosyć ná tym/ vsłyszeć
słowo Boże/ ále ie też potrzebá wyrozumieć/ y
wziać sobie w pámieć/ y do skutku przywieść.
Gdyż nie tych zowie błogosłáwionemi P. Je- Luce 11.
zus/ ktorzy tylko słucháia słowá Bożego/ ále

ktorzy

Rom. 2. Iacob. 1. ktorzy ie też záchowuia: y według Páwłá S. nie słuchácże zakonu Bożego spráwiedliwemi sa v Bogá: ále ći ktorzy zakon czynia/beda v-spráwiedliwieni.

Co gdyż ták iest / toć w nas wprawdzie wszystko spráwić może słucháne słowo Boże/ ale niemniey y czytáne: á tym ieszcze wiecey/ iż ono sobie czytáiac/ onosz (gdy co nam práwie przyzwoitego w nim naydziemy) powtorzyć/ y ná nim sie według potrzeby zábáwić/y pilnie ie w sercu nászym rozbieráć y záchowáć możemy. Co wszytko nie dla tego mowiemy/ ábysmy co mieli vwłaczáć przepowiádániu słowá Bożego/ ktore iest/ y ma bydź w wielkiey poważnośći w kościele świetym: y miánowićie iest roskazáne od P. Jezusá Apostołom y potomkom ich: ále ábysmy pokazali/iż ono słowo Boże niemniey ma bydź poważáne/ ktore nam ná piśmie podáia: niżeli to/ ktore nam vstnie przepowiedáia: á iż ták do tego/iáko y do owego pożytecznego przyimowánia/potrzebá pilnego przygotowánia: y pożytku z niego zbáwiennego wybieránia/ y przestrzegánia.

Math. 28.

Ale daymy to dárem/ y iuż ták mocnie nie brońmy tego/żeby też pożytki mogły bydź bráne z kśiażek tákowych nabożnych/ ná słowie Bożym vgruntowánych/ iáko z sámego kazá-

Insze pożytki czytánia kśiag pisánych o rzeczach nabożnych.

nia y przepowiedania słowa Bożego: wszákże/ iednák áby te rzeczy/ ktore ná kazániach bywáią przekłádáne/ zwłaszczá z Ewángeliey świętey/ były powtarzáne domá czytániem/ y do pámięći przywodzone: ázaby y ten sam pożytek niemiał bydź wielce ważony? Puszczam ieszcze mimo sie y on pożytek z tego: że (ponieważ kazánia nie ták często bywáią czynione/ á pospolićie tylko w Niedziele y w Swiętá do ludu pospolitego/ o spráwách P. Jezusowych w Ewángeliey świętey opisánych) ći ktorzy mogą miec więcey czásu/ nietylko w Swiętá/ ále y we dni powszednie ná rozmyślánie w zakonie Bożym: strudná ináczey swoiey żądzy y nabożeństwu dogodzić mogą/ iedno czytániem tákowych kśiążek nabożnych.

A iż tych czásow nászych niemáło iest wydano ná świát kśiążek tákowych/ we wszystkich iezykách w Chrześćiáństwie: y w nászym też Polskim iezyku/ od ludzi vczonych y pobożnych: á z nich niektore służą do vtwierdzenia y do podpieránia wiáry w ludziach náwątloney: niektore do wzbudzenia nabożeństhwá ziembnieiącego w sercách ludzkich: ieśliże y ná rzecz/ y ná máterya/ ktorą w sobie tákowe xiążki zámykáią poyrzemy/ y ná pożytek nabożeństwá/ ktory z nich może bydź czerpány: wyzna-

wáć to bedziem muśieli: że miedzy przedniey=
ßemi te máia bydź pokłádáne/ktore sa o żywo=
ćie Páná Jezusowym/ y o żywoćie Pán. Má=
ryey gruntownie y porzadnie nápisáne y wy=
dáne. Bo naprzod w tych wielka sie cześć E=
wángeliey świetey náyduie snádnie wyłożona
ku poiećiu człowieká pospolitego/y potężnie ku
wzbudzeniu nabożeństwá Chrześćiáńskiego.
Przytym wiele táiemnic zbáwienia y odkupie=
nia náßego/ y owßem máło nie wßystkie/ á z=
właßczá przednieyße/y ku wiádomośći potrze
bnieyße/sa przed oczy y vmysły ludzkie wystá=
wione. Nádto y náuki y poćiechy duchowne
tákie w nich sa zámknione/ iákich gdzie indzie
trudno ták wiele/y ták poważnych mogłby kto
ználeść. Bo ieśliże náuki o cnotách Chrześći=
áńskich sa potrzebne człowiekowi Chrześćiáń=
skiemu: gdzie ich/proße/ y wiecey/ y potrzeb=
nieyßych może kto ználeść/ iáko w żywoćie P.
Jezusowym/ y P. Máryey? Jeśli też przy=
kłádu cnot/y żyćia ná świećie pobożnego y do=
skonáłego żadamy: áza ktore przykłády cnot y
wizerunki żyćia doskonálße moga skad inad
bydz wystáwione/iedno z żywota Páná Jezu=
sowego/ y Pánny Máryey? Ták że sie to be=
spiecznie rzec może: iż w tych dwu żywotách/
wßystkie y náuki/y przykłády spraw żyćiá ch=

rześći=

rześciáńskiego pobożnego/ y ćwiczenia w cnotách/ y w rzeczách wszelákich duchownych/ iáko w żywych nieiákich studniách są zámknione/ y z nich wypływáią.

O tákowych tedy rzeczách nabożnych xiążki pisáne / ácz ludziom wszelkiego stanu mogą bydź ku pożytku y ochłodzie duchowney: iednák osobliwie tym personom służą/ ktore y czásu mogą mieć więcey do czytánia/ y do rozmyślánia rzeczy tákowych: y ktore chęći swoiey zwykły do nich pilniey przykłádáć. ktore ia rzeczy obaczywáiąc/ (Jáśnie Wielmożna/ á Miłośćiwa Páni) á máiąc te kśiążki o żywocie Pánny Máryey ná świát wypuśćić/ ku pożytku y poćiesze ludzi nabożnych: zá dozwoleniem stárszych/ nie miałem w tym áni trudnośći/ áni wątpliwośći żadney: żebym osoby inszey/ krom W. M. nieszukał: ktoreybym osobliwie tę kśiążkę nową miał przypisáć/ y ofiárowáć: zá ktoreyby też imieniem zacnym y sławnym/ inym ludziom do wdzięcznego przyięćia tá kśiążká mogłá bydź lepiey zálecona.

Czytánie kśiąg nabożnych komu należy.

Przypisánie tych xiążek y ofiarowánie.

Abowiem nie dawnemi czásy gdy tu W. M. we Lwowie z Je° Mośćią Pánem Jerzym Mniszkiem Woiew. Sendomirskim/ y Stárostą Lwowskim/ nászym Miłość. Pánem/ y dobrodzieiem/ á małżonkiem swoim miłym/ y

z Jey Mośćia Pánia Jádwiga z Zmigrodá Stádnicka Chorażyna Sendomirska/ Pánia mátka swoia/ mieszkáć raczyłá źimy przeszłey: dobrzem sie temu przypátrzył/ iákoś iest W. M. z łáski Bożey chętliwa ku wszelákiemu nabożeństwu/ y vprzeymey służbie Bożey. Jáko też prędka do słuchánia słowá Bożego/ y ochotna do przestrzegánia woley Páná Bogá swego. A iż Pan Bog W. M. zopátrznośći y woley swoiey náwiedzáć raczy częstemi/ á máło nievstáwicznemi chorobámi/ wdzięcznie/ y skromnie/ y ćierpliwie to náwiedzenie Páńskie przyimuiac/ nie zániechiwasz iednák W. M. swoich zwykłych ćwiczenia w nabożeństwie: y w kośćiele/ gdy chorobá dopuszcza/ ná kośćielnych służby Bożey obrzędách nabożnie przebywáiac: y domá częśćia czytánim y rozmyślániem/ częśćia modlitwámi nabożnemi/ vmysł swoy Pánu Bogu ofiáruiac y oddáiac.

Tosz sie też wszystko w Jey Mośći Pániey Chorażyney Sendomirsk. Pániey mátce W. M. znáyduie: y to sie w Jey Mośći iáśnie pokázuie/ że oná W. M. zá młodych lat w vprzeymym kośćiołá powszechnego nabożeństwie/ dobrze wyćwiczywszy: á nietylko náuka swoia/ ále y przykłádem: ieszcze y teraz w podeszłych lećiech swoich/ y we zdrowiu swoim słábym/

by nam=

by namniey w tym swoim dawnym cwiczeniu w nabożeństwie/ y w pilnym obieraniu sie w vprzeymey służbie Bożey nie słábieie. To y po coreczkách W. M. y synaczkách znáć sie dáie: ktore wszystkie W. M. sámá ták w obyczáie przystoyne/ iáko w cnoty wszelákie/ y w pilna służbe Boża zá ich lat młodych zápráwuiesz.

Ale co rzeke o Je' Mośći Pánu małżonku W. M.: ktory ácz wszelákimi cnotámi/ y godnośćiámi stanowi iego zacnemu Senatorskiemu należacemi/ y zasługámi w Rzeczypospolitey po wszytkiey Koronie iest znáczny: wszákże pilnym Kátolickiey religiey/ y nabożeństwá Chrześćiáńskiego przestrzegániem/ ták sie wszedy sławi: iż w tey mierze máło ich stanu swoiego sobie ma rownych/ celnieyszego (iáko ia mniemam) nie ma żadnego.

Te tedy ták wielkie przyczyny do tego mie przywiodły/ Jáśnie Wielm. á Miłoś. Páni/ żem ia/ máiac wola te kśiażke o żywoćie P. Máryey osobie iákiey w tym kráiu Ruskim zacney/ á nabożney przypisáć/ y ofiárowáć: inszey do tego/ oprocz osoby W. M. szukáć nie chćiał.

Do czego y tá sámá przyczyná słusznie mie przywieść mogłá: iż W. M. z Jego Mośćia Pánem małżonkiem swym/ y z Jey Mośći Pánia mátka swoia/ osobliwemi dobrodzieymi/ y

náßemu zakonowi wßyſtkiemu/ y nam tu we Lwowie w wmnicy Páńſkiey prácuiacym/ ſtáwić ſie raczyćie: nietylko táſkámi y chećiámi/ á le y rzeczám ſámemi/ y dobrodzieyſtwy znáczńemi/ náße tu rboſtwo rátuiac y wſpomagáiac. zá co P. Bog wßechmogacy niech odmierzy W.M. miára dobra y nátłoczona/ y opływáiaca ták tu w tym żywoćie ziemſkim/ iáko y w onym nieboſkim. A my/ według powołánia náßego/ y modlitwámi do P. Bogá/ y poſługámi náßemi/ bedziem záwße powinni te táſke y dobrodzieyſtwá W.M. odſługewáć.

Má ten czás/ te máła praca moie/ y ten máły vpominek/ znák chęći y wdzięcznośći nas wßyſtkich przećiw W.M. rácz od nas W.M. táſkáwie y miłośćiwie przyiac/ Jáśnie wielmożna á Mit. Páni: á nas y w łáſce ſwey miłośćiwey trzymáć: y do táſki J.M. Páná małżonká ſwego/ y J.M. Panicy márki ſwey zálecáć: á nákoniec też y w nabożnych ſwoich do P. Bogá modlitwách nie przepomináć.

Dan we Lwowie dnia 9. Grudnia Roku Páńſk. 1596.

W.M. ſwey Mil. Pániey/

w P. Chryſtuśie ſługá/
y bogomodlcá/

IAN Wuchalius
Societ. IESV.

Jan Wucháliuſz/ Káplan SOCIETATIS IESV.

Do Czytelniká láſkáwego.

IVż to rok czwarty/ Czytelniku láſkáwy/ iákom w Polſzcze Wielkiey ná ten czás mieſzkáiąc/ wydał był ná świát kśiążki/ Rozmyślania na żywot Páná naſzego Jezuſá Chryſtuſá w ſobie maiące. Ktore dla powáżnośći máteryey/ o ktorey ſie w nich piſze/ y dla rozliczności náuk duchownemu żywotowi/ y nabożeńſtwu Chrześćiáńſkiemu należących/ były wdzięcznie y chętliwie przyięte do czytánia/ y do vżywánia od wielu ludźi nabożnych. Miedzy ktoremi było ich do kilká/ ktorzymi to znáć dawáli/ żeby też rádźi widźieli drugie kśiąſzki tym podobne/ o żywocie Pánny Máryey nápiſáne/ y wydrukowáne. Ja áczem nieiákie ná ſobie ná ten czás miał zabáwy nie máłe/ od iákowych y teraz nie ieſtem wolen: k temu żem był doznał niemało trudnośći/ y w pierwſzych kśiążek piſániu o żywocie Páná Jezuſowym: do ktorego to piſánia/ y onego poprawowánia czáſum ſłuſznego mieć nie mogł: ieno iákoby w dorywki/ y vkradkiem od ſpraw y zábaw innych. Wſząkże widząc zdánia pobożne/ y chęći ſłuſzne ludźi nabożnych: vdałem ſie ná to/ ábym też y te drugie kśiąſzki o żywocie Pánny Máryey/ ku pocieſze ludźi nabożnych/ y pożytku poſpolitemu/ według czáſu y możności nápiſał. Ktore oto iuż od Drukárzá/ zá iegoż własna práca/ y własnym nakładem/ iáko y pierwſze o żywocie Páná Jezuſowym/ ná świát wychodzą. Day Boże/ ábyku chwale iego świętey/ y ku pomnożeniu nabożeńſtwá Chrześćiáńſkiego ſzczęśliwie to świátło oglądá-

Drzyczyná wydánia tych kśiążek.

ły/ a po rękach ludźi pobożnych ochotnie biegały.

A iż w obóch księgach/ y máteryą iest z wielkiey części spolna/ y iednakowey niemal sposób pisánia: kto pierwszych książek iest dobrze świadom/ tęż y w tych drugich/ iako się spodziewam/ trudności żadney nie vżna. Jednák dla przestrogi/ y instrukcyey lepszey/ zdało mi się o kilka rzeczy cię vpomnieć/ Czytelniku miły. Pierwsza iest ta/ iż ták w tych/ iáko y w onych pierwszych książkách/ Tytuły głównych ábo przednieyszych rozdziałow/ názwane są Rozmyślánia.. To się dla tego stáło/ ábyś tym był vpomniony: iż oboie te pisma/ niemáią bydź czytane obyczáiem prostym y pospolitym inszych książek czytánia: to iest/ ábyś ie miał prędko czytániem przebiegać/ á tylko chcieć się dowiedzieć/ co w sobie zámykáią.. Ale potrzebá káżda część pilno z sobą vważáć/ y rozmyślać/ y do swego pożytku przywodzić. Bo iáko potrawę smáczną/ á zdrową/ potrzebá dobrze skráiáć/ vwárzyć/ ocukrować/ okorzenić/ żwáć/ smákowáć/ potym zieść/ á nákoniec w żołądku przechowáć/ ábyś y smáku ieyzażył/ y pożytku do zdrowia z niey odniosł: tákci y w tych potrawách duchownych/ nád ktore áni smáczniieyszych/ áni pożyteczniieyszych mieć nie możesz/ potrzebá tákowey że pilności y spráwy zażyć/ chcesz li ie przywieść do pożytku swoiego.. Cobyś tu miał tym pilniey vczynić/ iż w tym rozmyślániu o wielkie pożytki idzie/ to iest/ o przymnożenie łáski Bożey/ y nabożeństwa/ o nábycie cnot wszelákich/ y o zbáwienie wieczne. Tym też tu łátwiey możesz temu sprostáć/ iż masz iuż potrawy niemal gotowe y porabáne/ y vwárzone/ y według potrzeby/ iáko mniemam/ okrászone y záprawione. Tylko ie brać potrzebá przed śie/ ieść/ żwáć/ smákowáć/ á do żołądká przypuszczáć.. Brać ie tedy masz pámięcią/ ieść y żwáć rozumem/ smákowáć wolą y chęćią: á do serca/ iáko do żołądká duchownego/ przypuszczáć/ y w nim záchowywáć:

1. Przestrogá

Podobieństwo.

wáć: aby ſie potym do ſercá/ do myśli/ do żądz/ rozmow/ y ſpraw twoich woßelákich rozchodźiły.

Druga/ Acżby podobno niektorzy byli woleli/ żeby ſie te rozmyślánia obyczáiem niektorych kśiążek Láciń- ſkich/ y włoſkich/ przez krotkie punkty ábo ſummy/ do ro- zmyślánia były podawały: woßákże nam ſie rzecż pożytecż- nieyßa zdáłá/ káżdy punkt rozwieść/ y ßerzey wyłożyć. A to dla tey przyczyny. Iż nie woßyſcy ſą ludźie/ ábo ráczey rzekę rządzcy tákowego dowćipu y ćwiczenia/ ktorzyby rzecż krotkimi ſłowy przełożoną mogli ſámi ſwoim dow- ćipem z káżdey miáry poiać: y wedle potrzeby/ rozumem ſwoim przenikнąć. A co wietßa/ rzadki bárzo ieſt człowiek tákowy/ nierzkąc miedzy poſpolſtwem/ ále y miedzy vczonemi/ y owßem miedzy duchownego ſtanu ludźmi/ y miedzy temi/ ktorzy ſie nabożeńſtwem báwią: á nawet y miedzy ſámemi zakonnikámi: ktoryby miał od P. Bogá dar modlitwy wnetrzney/ y rozmyślánia práwego y poży- tecznego. Gdyż woßyſcy niemal ludźie do czytánia/ y do modlitwy vſtney ſą ſkłonni/ ktora ieſt łátwieyßa: á w mo- dlitwie wnetrzney (do ktorey y cżáſu/ y mieyſcá ſpoſob- nego/ y pracey wietßey potrzebá) málo ieſt ludźi/ ktorzy- by ſie ták ćwiczyli/ iákoby tego potrzebá. Atoż mi ſie zdá- ło: iż te punkty gołe piſáć do rozmyślánia/ byłoby z má- łym pożytkiem/ ludowi zwłaßczá poſpolitemu: ná kto- rych iednák punktách/ ieśliżeby kto chćiał przeſtáć/ ma ie ná brzegách: nápiſáne y wyliczone. Lecż czytáiąc wykład ſtátecżny/ y rozwod punktu káżdego: łátwiey będźie mogł człowiek káżdy y naproſtßy/ wźiąć pożytek ſmáku (choć y z ſámego czytánia) duchownego y chęći/ y żądz dobrych/ y poſtánowienia dobrego iákiego: czego woßyſtkiego ieſt potrzebá przy rozmyślániu ſtátecznym. A owßem/ po- iawßy z czytánia áfekt nabożeńſtwá: łátwiey będźie mogł człowiek zá onym áfektem wdáć ſie w głębße rozmyśla-

2. Przeſtroga

nie: kto-

nie: ktore nie rownie sporße bywa za wzbudzeniem tákowego áfektu/ niżeli przez wielkie dyskursy ábo rozbiegi myśli y ßperanie rozumu. Jáko y ogień iuż wzniecony/ łatwiey iest rozßerzyć y rozrzażyć/przyłożeniem drew suchych: niżeli go wzniecáć dmuchániem: á zwłaßczá gdy drwá są mokre. Nowßem wzniecony ogień/sam z nátury swoiey ßerzy się dáley/ by iedno miał materyą potemu.

Podobieństwo.

3. Przestrogá

Trzećia/ Iż w tych rozmyślániach ná żywot Pánny Máryey/iest rzeczy niemało/ ktore są spolne żywotowi P. Jezusowemu: y iákoby sie tu powtarzáią: wßákże inákßym sposobem y wykłádem (iáko wykład ná mágnifikát Pánny Máryey/ rozmyślánia o męce Páná Jezusowey: y te częśći żywotá Pánny Máryey/ktore są złączone z żywotem Páná Jezusowym) to nikomu prawdźiwie nabożnemu/nie ma bydź przykro. Bo żywot Pánny Máryey począwßy od iey zwiástowánia y poczęćia syná Bożego w żywoćie swoim/ aż do iego w niebo wstąpienia/ ták iest złączony z żywotem Páná Jezusowym/ że ieden od drugiego oddźielony bydź nie może. Choćiaß tedy o iedneyże rzeczy wßákże inße/ y punktá do Rozmyślánia/ y rozwody w tym żywoćie Pánny Máryey są położone. Co nierzkąc áby kogo miáło słußnie obráźić: ále (moim zdániem) ma bydź wdźięczno/według oney dáwney przypowieśći: *Melius est abundare, quam deficere*: W rzeczách dobrych/ lepiey iest co mieć nád potrzebę/ niżeli niedostátek ćierpieć. V Grekow iest dawna przypowieść: Δὴ κατ' πεῖτό καλὸν: Rzeczy piękney/ godzi sie y drugi raz powtorzyć/ y trzeći. A iáko ieden mądry człowiek nápisał: *Nunquam satis dicitur, quod nunqnam satis discitur*: Nigdy sie to dostátecznie nie wymowi: czego sie kto nigdy spełná niewyuczy. Mogę tedy y ia mowić z Páwłem ś. *Eadē scribere, mihi quidem non pigrum: uobis autem neceßarium*. O iednychże rzeczách wam pisáć/iać sie wprawdźie nie lenię: áleć y wam to iest potrzebno.

Zámknienie.

Philip. 3.

Nákoniec/

Nákoniec / ieśliże tá praca naßá ludźiom dobrym / y pobożnym będźie y wdźięczna / y pożyteczna: bydź to może / że ſie y nam y drugim ſercá dodá: ábyſmy iáko w inßych rzeczách / ták też y w tákowych / y im podobnych / nabożeństwu Chrześćiáńſkiemu tym pilniey / y nápotym ſłużyli. Z tym cie Pánu Bogu poruczam / Czytelniku mily: á do pilnego y nabożnego / ták żywotá P. Jezuſowego / iáko y Pánny Máryey czytánia / y rozmyślánia odſyłam: życząc ci vprzeymie od P. Bogá błogoſławieńſtwá iego świętego.

Regestr głownych Rozdziałow Rozmyślania ná żywot Panny Máryey.

ROZMYSLANIE I.

O poczęciu Panny Máryey w żywocie mátki iey List

O tych rzeczách ktore iey poczęcie vprzedziły. Rodział 1. 1.

O rodzicach P. Már. Rozd. 2. 2. b

O sámym poczęciu czystey Pánny Máryey. Rozdział 3. 4.

ROZMYSLANIE. II.

O národzeniu ná świát Pán. czystey Máryey.

Rozmyśl przy Ewángeliey Mátheusz w 1. Księgi rodzáiu Rozdział 1. List 6.

O weselu ktore ná świát przyszło zá národzeniem Panny Máryey. Rozdział. 2. 8.

O czásie / y o inszych okolicznośćiach národzenia Pánny Máryey ná świát. Rozdz. 3. 9. b

ROZMYSLANIE. III.

O Pánnie Máryey ofiárowániu w kośćiele

O wychowániu P. Máryey v rodzicow swoich przed ofiárowániem iey w kośćiele Roz. 1. 11. b

O sámym ofiárowániu tey Pánny. Rozdział 2. 12. b

O tych rzeczách ktore sie działy z tą Pánną w kośćiele. Roz. 3. 13. b

ROZMYSLANIE IIII.

O poślubieniu mężowi Pánny Máryey

O tych rzeczách ktore vprzedziły poślubienie. Rozdział 1. 16.

O poślubieniu w małżeństwo Pánny czystey Már. Rozd. 2. 17.

O tych rzeczach ktore sie działy po ślubie. Rozdz. 3. 18. b

ROZMYSANIE V.

O pierwszym weselu P. Máryey przy zwiastowaniu poczęćia syná Bożego.

O weszćiu Archániołá GAbryela do Máryey Pán. Rozd. 1. 19. b

O rozmowie Pán. Máryey z Aniołem. Ro[illegible] 21. b

O wćieleniu Syná Bożego w żywoćie Pánny czystey Máryey Rozdział 3. 23.

ROZMYSLANIE VI.

O pozdrowieniu Anielskim do P. Máryey. Rozdział. 1. 25 b

Rozmyślanie ná te słowá Anielskie / Pan z tobą. Rozd. 2. 28. b

O tych słowách i Błogosłáwioná ś ty miedzy niewiást. Roz 3. 29.

ROZMYSLANIE VII.

O wtorym weselu Pánny Máryey / gdy náwiedzáłá Elżbietę krewną swoię. 30 b

ROZMYSLANIE VIII.

Ná pieśń Pánny Máryey i Wielbi duszo moiá Páná. 35.

Rozm.

ROZMYSLANIE IX.
Na też pieśń P. Máryey. 39. b

ROZMYSLANIE X.
Ná też ießcze pieśń P. Már. 44 b

ROZMYSLANIE XI.
Jáko wątpił Jozeph o brzemiennéy Pánnie Máryey. 48. b

ROZMYSLANIE XII.
O trzećim weselu Pánny Máryey/ ktore miáłá przy porodzeniu Páná Jezusá 53.

ROZMYSLAN. XIII.
O Pásterzách/ ktorym Aniołowie oznaymili Chrystusá národzonego. 57.

ROZMYSL. XIIII.
O pierwßey boleśći/ ktora miáłá Pánná Márya przy obrzezániu synà swoiego. 60.
O názwániu imienia Jezus. 63.

ROZMYSLANIE XV.
O przyiechániu Medrcow/ ábo trzech Krolow z wschodnich krán/ dla vczynienia pokłonu Pánu Jezusowi. 64.
O znalezieniu w domu P. Jezusá od Medrcow. 66.
O cżwartym weselu P. Máryey/ przy náwiedzeniu trzech Krolow. list 69.

ROZMYSLAN. XVI.
O oczyśćieniu P. Máryey po porodzeniu. 70. b
O ofierze P. Máryey w kośćiele/ według zakonu. 72.
O przyśćiu Symeoná do kośćioła/ y innych ludzi pobożnych. 73.

ROZMYSLAN. XVII.
O Pieśni Symeonowey: Teraz wypußczaß sługę twoiego/ Pánie/ etć. 75.

ROZMYSL. XVIII.
O świádectwie Symeoná y Anny/ ktore dali Pánu Jezusowi w kośćiele. 81.
O Annie Prorokini/ iáko pißę Łukaß święty. 83. b

ROZMYSL. XIX.
O wtorey boleśći P. Má. gdy z synẽ swym vćiekłá do Egip. 86. b
Co zá przyczyná byłá tey vćieczki do Egiptu. 88.
O posłußeństwie Jozephá ná vpomnienie Anielskie. 89. b

ROZMYSLAN. XX.
O spráwach ktore sie działy przy Panie Jezusie w Egipćie cżasu wygnánia iego. 91.
O Herodowym okrućieństwie. 93.

ROZMYSLANIE. XXI.
O náwroceniu Pánny Máryey/ y Páná Jezusá z Egiptu 96.

ROZMYSLAN. XXII.
O dziećińśtwie P. Jezusowym 101
Rodzicy Páná Jezusowi/ chodzili ná káżdy rok do Jeruzálem ná świeto Wielkonocne. 103.

ROZMYSLA. XXIII.
O trzećiey boleśći Pánny Máryey/ ktora ćierpiáłá przez trzy dni/ stráći wßy synà swego w Jeruzálem. 104. b

Jako po trzech dniach nalezli P. Jezusá rodzicy iego. 107.
Jako Pan Jezus náleziony odpowiedział rodzicom swym. 109.

ROZMYSLA. XXIIII.
O żiwoćie y záchowániu naświetszey Pánny Máryey / áż do roku trzydziestego Páná Jezusowego. 110. b
Pan Jezus pomnażał sie w mądrośći / y w lećiech / y w łásce v Bogá y v ludzi. 112.

ROZMYSLAN. XXV.
O godziech w Kanie Gálileyskiey. 114. b
Jako sie Pánná Márya przyczyniáłá do syná swego zá tymi / co im winá niedostawáło. 117.

ROZMYSLA. XXVI.
O przyśćiu P. Máryey z bráćią Páná Jezusowa czásu iego kazánia. 119. b

ROZMYSLA. XXVII.
O sławie Pánny Máryey / ktorą iey dáłá niewiástá z tłuszcze: w kazánie P. Jezusowe. 124.

ROZMYSL. XXVIII.
O czwartey boleśći P. Máryey: gdy sie z nią syn iey P. Jezus żegnał / máiąc iść ná mękę / y ná śmierć do Jeruzalem. 128.

ROZMYSL. XXIX.
O piątey boleśći P. Máryey / gdy zábiegłá w drodze synowi swemu dzwigáiącemu krzyż. 132.
O boleśći P. Máryey / gdy oglądáłá P. Jezusá krzyż przez miásto niosącego / y dzwigáiącego. 133. b
O wstępowániu P. Máryey zá P. Jezusem ná gorę łysą / ábo Trupią. 135.

ROZMYSLAN. XXX.
O szostey boleśći P. Máryey / ktorą miáłá gdy stáłá pod krzyżem Páná Chrystusowym. 136.
O tych rzeczach / ktore P. Márya słyszáłá przy krzyżu Páná Jezusowym. 137. b
O boleśći P. Máryey przy śmierći syná swego. 141.

ROZMYSL. XXXI.
O śiodmey boleśći P. Már. gdy pátrzáłá ná ćiáło vmárłe syná swego / z krzyżá zięte. 142. b
O złożeniu ćiáłá P. Jezusowego z krzyżá. [illegible]
O żalu P. Máryey / gdy piástowáłá ćiáło Páná Jezusowe vmárłe / y srodze zránione. 144. b

ROZMYSL. XXXII.
O pogrzebie P. Jezusowym. 146.
O namazániu drogimi maśćiami vmárłeg ćiáłá P. Jezusowegó 147
O włożeniu w grob ćiáłá Páná Jezusowego. 148.

ROZMYSL. XXXIII.
O piątym weselu P. Máryey / ktore miáłá z zmartwychwstánia P. Jezusowego. 149. b
O przyśćiu Páná Jezusowym do P. Máryey / záraz po [illegible] chwstániu swoim. 152.
Co sie działo z Pánną Már. przez on czás wszystek po zmartwychwstániu P. Jezusowym. 153. b

ROZMYSL. XXXIIII.
O ßostey rádośći P. Máryey/ ktora miáłá przy w niebo wstąpieniu syná swoiego. 154. b
Co sie działo z vczniámi Páńskimi záraz po wstąpieniu do niebá Páná Jezusowym. 158.

ROZMYSL. XXXV.
O śiodmym weselu P. Máryey / gdy był ná nie / y ná Apostoły widomie zesłány Duch ś. 159 b
O sámym zesłaniu y zstąpieniu duchá S. ná Apostoły / y ná inne wierne. 161.
O czáśie żyćia P. Mar. ná świećie/ po przyięćiu Duchá ś. 164.

ROZMYSL. XXXVI.
O śmierći P. Mar. á naprzod o iey przygotowániu ná śmierć. 166. b
O tych rzeczách/ ktore były przy sámey śmierći P. Máryey. 168. b
O pogrzebie Pán. Máryey. 171.

ROZMYSL. XXXVII.
O wzięćiu w niebo Pánny Máryey/ nietylko wedle duße/ ále też wedle ćiáłá. 172. b
Jáko po trzech dniách ćiáło Pánny Máryey nie było ználezione w iey grobie. 178.

ROZMYSL. XXXVIII.
O chwale/ ktora w niebie otrzymáłá Pánna czysta Márya. 180.
O chwale/ ktora Duchowie niebiescy wyrządzáli P. Máryey. 182 b
O vczćiwośći/ w ktorey ma Pánne czysta Márya kośćioł święty powßechny ná ziemi. 184.
Modlitwá do P. Máryey. 188. b

ROZMYSL. XXXIX.
O koronie ná głowie P. Máryey w niebie z gwiazd dwunaśći. A naprzod o pierwßey gwiazdzie/ ktora iest z chwały Pátryárchow świętych. 189.
O wierze mocney/ y vfnośći w Pánu Bogu Pátryárchow śś. 190.
O chwale w niebie/ y zapłáćie Pátryárchow świętych. 192. b

ROZMYSLAN. XL.
O wtorey gwiazdzie ná Koronie P. Máryey z chwały Prorokow. A naprzod o cnotách/ ktore sie w nich osobliwie pokazáły. 193. b
O łásce y dárze prorokowán. 194. b
O zapłáćie osobliwej w niebie Prorokow świętych. 196.

ROZMYSLAN. XLI.
O trzećiey Gwiazdzie z chwały Apostołow ś. ktora idzie z cnoty miłośći. A náprzod o miłośći Bogá. 197.
O miłośći bliźnich / ktora byłá w Apostołách y w P. Már. 199. b
O chwale / y zapłáćie Apostołow w niebie. 200.

ROZMYSLAN. XLII.
O czwartey gwiazdzie ná Koronie P. Máryey z chwały Męczennikow S. A naprzod o cnoćie mężnośći. 201 b
O żądzy ćierpienia mąk y śmierći dla P. Jezusá/ ták męczennikow/ y innych S. iáko y Pánny Máryey. 203.
O zapłáćie męczen. w nieb. 204.

Rozmyśl-

ROZMYSLA. XLIII.
O piatey gwiazdzie ná koronie P. Máryey / z chwały y zapłáty Doktorow S. A naprzod o mądrości / y wiádomości táiemnic Bożych. 204. b
Jáko Doktorowie S. vżywáli náuki y mądrości sobie dáney od P. Bogá: tákże y P. Márya. 206.
O zapłácie osobliwey w niebie Doktorow S. 207. b

ROZMYSLA. XLIIII.
O szostey gwiazdzie ná koronie P. Máryey z chwały Wyznawcow świętych. A naprzod o cnocie ćierpliwości. 209.
O cnocie ćichości. 210. b
O zapłácie w niebie świętych Wyznawcow. 211. b

ROZMYSLAN. XLV.
O siodmey gwiazdzie ná koronie P. Máryey z chwały Kápłanow. A naprzod o godności vrzędu Kápłáńskiego. 212. b
O świątobliwości przystoyney vrzędowi Kápłáńskiemu. 214. b
O zapłácie w niebie Kápłanow pobożnych. 217.

ROZMYSLA. XLVI.
O gwiazdzie osmey ná koronie P. Máryey / z chwały Pustelnikow. A naprzod o żywocie pustelniczym. 218.
O vbostwie żywotá Pusteln. 220.
O zapłácie w niebie Pustelnikow Swiętych. 221. b

ROZMYSLA. XLVII.
O dziewiątey gwiazdzie ná koronie P. Máryey / z chwały Zakonnikow. A naprzod o ich posłuszeństwie. 222. b
O społecznym żywocie Zakonnikow. 225.
O zapłátách nágotowánych w niebie Zakonnikom. 226.

ROZMYSL. XLVIII.
O dziesiątey gwiazdzie ktora iest z chwały Panien. A naprzod o cnocie czystości pánieńskiey. 227.
O cnotách ktore z pánieństwem po społu chodzą 230.
O zapłátach w niebie pánieństwá záchowánego. 231.

ROZMYSLA. XLIX.
O iedennastey gwiazdzie ná koronie P. Máryey z chwały Wdow. A naprzod o cnocie pokory. 232.
O sierocrwie stanu wdowieck. 234.
O zapłácie w niebie wdow świet.

ROZMYSLANIE. L.
O gwiazdzie dwánastey ná koronie P. Máryey z chwały y zapłáty mężátych białychgłow. A naprzod o cnotách / y dobrách małżeństwá. 236.
O pilnym piecżołowániu / przystoynym małżeństwu pobożnemu. 237.
O zapłácie w niebie pobożnych Małżonkow. 238. b

ZYWOT P. MARIEY Mátki P. Iezusowey.

BIBLIOTECA NAZ. ROMA

ROZMYSLANIE I.

O poczęćiu P. MARIEY w żywoćie Mátki iey.

¶ O tych rzeczách ktore iey poczęćie vprzedźiły.

ROZDZIAL PIERWSZY.

MAia ten zwyczay ludźie madrzy/ y ktorzy w swych spráwách dobrze á pozadnie ida/ iż gdy rzeczy iáka wielka á zacna chca przed oczy ludzkie wystáwić/ iáko (ná przykład) gdy wielkie á kosztowne pálace chca budowáć; nim co poczną czynić/ długo pierwey á pilnie rzeczy y spráwe one/ v śiebie vważáia y rozbieráia: y kształt nieiáki rzeczy oney w v myśle swoim formuia: y potym ludźi sie madrych y świádomych rádza: ábo wiec innym wola swoie o spráwie oney opowiedáia: nákoniec ná wizerunki rozmáite málowáne ábo budowáne zdobywáia sie: áby iáko nalepiey y nákształ-

Zwyczáj ludźi pozadnych w spráwach swoich.

towniey/oná rzecz/ktora zámyślili/stánąć mogłá. Y owszem rozmaitemi wizerunkámi/nietylko zwierzchny y zewnętrzny kształt wyrażaią onego budowánia: ale y wnętrzna iego ozdobę maluią: nietylko cáłego páłacu pozor kłada przed oczy: ale y częśći przednieyszych á máło nie wszytkich sposoby opatruią: to máiąc ná pieczy/ áby sie w czym nie vchybiło: ále żeby rzecz każda/ y cząstká by namnieysza budowánia onego/ swoię miárę/ ozdobę/ proporcyą miáłá. Owa im więtsze budowanie y kosztownieysze á wspániálsze ma bydź: tym więtszą około tego pilność/ rádę y stáránie czynią: tym więcey wizerunkow y modelow przed oczy stáwiáią. Te trzy rzeczy znáyduiemy/ iż záchował Bog Oćiec wieczny/ gdy synowi swoiemu iednorodzonemu/dom tu ná świećie miał budowáć: w ktorym on przez dźiewięć Mieśięcy mieszkáiąc/ná świát sie ludźiom vkázáć/ y w przyrodzeniu a w postáći człowieczey zbáwienie ludzkie miał sprawowáć. Abowiem naprzod przed wszystkimi czásámi y wiekámi/naświętszą P. MARYą/ obrał zá mátkę synowi swoiemu/y onę ná ták zacny vrząd przeznáczywszy/ łáskámi ią wielkimi y dárámi osobliwemi oślachćić vmyślił y postánowił. Dla czego słusznie kośćioł ś. to oney przyczyta/co przednieyszym względem o mądrośći wieczney Bożey iest nápisano: Od początku y przed wiekámi iestem sporządzona: y zdawná/ pierwey niż śię źiemiá sstałá. Bo przed wiekámi stworzonemi/ wszechmocny Bog przeznáczał Pánnę przenaślachetnieyszą/ áby mátka byłá tworce swego/ y Krolową rzeczy wszystkich stworzonych. Więc skoro świat stworzył/ ná początku záraz onę obiecał pierwszym rodźicom nászym/ y potomstwu ich wszytkiemu/ ku poćiesze y porátowániu w vpadku ich/przez potomká ktorego miáłá porodźić/onemi słowy/ktore do wężá przeklętego wymowił: Nieprzyiaźni ią położę miedzy tobą y miedzy niewiástą: miedzy potom-

Trzy rzeczy ktore záchował Bog wieczny przy budowániu domu ná wćielenie syná swoiego.

I. Pánná Mária od wieku przeznáczona y obrána od Páná Bogá.

Prouer. 8.

II. Ná początku świátá obiecána.

Genes. 3.

stwem

stwem twoim/y potomstwem iey. oná zetrze głowe twoie: á ty bedźiesz sidłá stáwiał ná piete iey. Potym záśie Prorokom te táiemnice swoie y rade o budowáiu tego przybytku obiáwił/ znimi sie o tym rozmawiáiac: y chcac áby ludźiom te wola iego opowiedali. Co vczynił gdy przez Izáiaszá Duchem swoim świetym mowił: oto Pánná pocznie y porodźi syná. Y potym: wynidźie rozgá z korzeniá Jesse. Nád to: Przystapiłem do Prorokini/á oná poczełá/ y porodźiłá syná. Tákże przez Hieremiaszá: Nowine Pan vczynił ná źiemi: niewiásta ogárnie meżá.

Proroctwy opowiedźiana.

Isa. 7.
Isa. 11.
Isa 8.
Ierem 31.

III. Figurámi rozmáitemi przeznáczona.

Nákoniec rozmáitemi figurámi w zakonie stárym/iákoby nieiákimi wizerunkámi te Pánne mátke syná swego Bog nieśmiertelny wyráźił: cześćia przez rozmáite białegłowy zacne/ cześćia przez inne rzeczy dźiwne á cudowne. Lecz z onych białychgłow żadna nie doszłá zacnośći y świetobliwośći naświetszey Pánny: káżda znich iednák co osobliwego w niey przeznáczyłá. Abowiem Hester Krolowa świeta/ przeznáczyłá w tey Pánnie/ wzgárde świátá/ á miłość ludu swoiego. Rebekká máćierzyńskie pieczołowánie o synach swoich/y stáránie pilne o iednániu im błogosłáwieństwá Bożego. Jáhelá przeznáczyłá osobliwa tey Pánny madrość/przećiwko nieprzyaćielom ludu Bożego/ Judithá vfność wielka w Pánu Bogu/ á skuteczne porátowánie swoich/ w ostátniey ich niebespiecznośći.

Hester. 2.
Genes. 27.
Iudic. 4.
Iudith. 9.

Nuż one dźiwy rozmáite/ przed przyśćiem Páná Jezusowym ná świát/ iáko często te Pánne wiernym Bożym okázowáły? Jáko oná rozgá Aáronowa/ktora bez korzeniá/y bez źiemie zákwitłá: on kierz ktory widźiał Moyzesz/ że sie palił y gorzał/á przedśie iednák nie zgorzał: oná wełná Gedeonowá/ ktora ná suchym plácu położoná/ od rosy zwilgotniáłá. Też Pánne w widzeniu Prorockim Ezechielowym znáczyłá braná kośćielna wschodna/ á záwsze zámkniona: przeto iż tá Pánná/ bez spráwy meżá y cáłym

Num. 1.
Iud. 6.
Ezech. 44.

Cantic. 4.

panieństwem miała porodźić. Te znáczył v Salomona ogrod on zamknion y/ y studnia zapieczętowána: iż syna Bożego sama sprawa Ducha świętego poczać w żywocie swoim/ y porodźić miała. Nakoniec te znáczyła skrzynia Testamentu starego/ z drzewa Sethym zbudowána/ złotem naczystszym y wewnątrz y zwierzchu ozdobiona: przy ktorey Bog ludźiom wola swoie w rzeczách watpliwych obiawiał: y onym w niebespieczeństwách poratowánie dawał. Czym sie znáczyło/ iż tá Pánna miała przezczystość y miłość z Panem Bogiem dźiwnie bydź złączona/ y miała ludźie nabożne w ich potrzebach ratować v P. Boga zasługami y przyczynami swemi. Już tedy te z soba rzeczy pilnie vważáiąc/ obaczy/ iáko maß sobie te Panne ważyć: ktorey poczęcie y narodzenie na świát/ Bog wßechmocny tak zacnymi Proroctwy y figurami vprzedźił/ y ludźiom przeznaczył/ y przepowiedźiał.

Nauká.

¶ O Rodzicach PANNY MARIEY.

ROZDZIAL WTORY.

1. Rodzicy P. Mariej ktorzy/ y iácy. Damasc. lib. 4. cap. 15.

RODźICY P. MARIEY (iáko to mamy z historij pewnych/ y wzmiánke tego czynia Doktorowie starzy) byli Joachym y Anná/ ábo oboie (według zdania niektorych) Krolewskiego domu Dawidowego/ z ktorego według obietnic Bożych miał sie vrodźić Mesiaß zbáwiciel świátá: ábo przynamniey bez watpienia Joachym ociec był z pokolenia Judy/ y z domu Dawidá Krola. Ktore to pokolenie Judzkie/ y dom Dawidá Krolá/ áż na on czas (pod Herodem zwłaszcza Krolem obcym y okrutnym) do vpadku był przyszedł/ y do vboßtwá: przedśie iednak/ iż rodźicy P. MARIEY nie dokońca byli vbodzy/ stad sie pokazuie: co o nich wiele Doktorow y Historykow pißie iż dochody maietności swoiey/ z pobożności swoiey/ ná

każdy

każdy rok na trzy części dzielili. Jedne część obracali na potrzeby Kościoła/y na iałmużny Kapłanom: druga na iałmużny innych vbogich ludźi: á trzecia na swoie własne y domu swego potrzeby. Z takich tedy rodźicow/ iż zá opátrznośćia Boża iest poczęta y porodzona Mátká syna Bożego: to naprzod z soba vważay/ iż iey rodźice byli ślachetni y dostatni/ ácz nie bárzo bogáći: ábyś wiedźiał naprzod iż Pan Bog żadnym stanem ludźi ná świećie przystoynym nie gárdźi: ták bogátym/iáko y vbogim/ták ślachetnym/iáko y podłym. Bo iáko Piotr S. świádczy/P. Bog nie brákuie osobámi: Ale w káżdym narodźie kto sie go boi/a spráwiedliwie żywie/iest mu przyiemny. Potym/ iż P. MARIA do onego vbostwá/ w ktorym sie náydowáłá/przy porodzeniu syná swoiego/nie przyszłá zá niewola y potrzeba: ale sámá z dobrey woley ten stan vbostwá/ iáko doskonalszy ná świećie/sobie obráłá/máietnośći swoie ktore miáłá od rodźicow/ rozszáfowawszy miedzy vbogie. A nákoniec ieśliże y P. MARIA y P. IESVS z rodu ślachetnego/ y owszem Krolewskiego ná świećie/ idą: słusznie/ y Slachćicy y Krolowie służyć y P. IESVSOWI y P. MARIEY wstydáć sie nie máią. Ktemu y to vważay: że rodźicy P. MARIEY byli ludźie dobrzy y pobożni: ktorzyby tákże w pobożnośći y cnoćie corkę swoie/ y náuką y przykładem wychowywali: áby dobre drzewo/ z dobrym owocem;dobra gałaská/z dobrym kwiatkiem sie zgadzáłá. Byli też ieszcze rodźicy P. MARIEY (iáko to z Historij mamy) niepłodni: co sie wszystko dźiało zá wolą y opátrznośćia Boża: żeby poczęćie P. MARIEY było/ácz według sposobu przyrodzonego ná świećie miedzy ludźmi/ ale iednak z osobliwey łáski y opátrznośći Bożey: gdyż też tá Pánná nád wszelákie przyrodzenie miáłá począć z Ducha S. y porodźić w pánieństwie swoim syná Bożego. Abowiem iáko w stárym zakonie/ktorzy z rodźicow nie pło-

Rozchod máietnośći rodźicow D. Máriej.

Rodzicy D. Máriey ślachetni/ y miernie dostatni/ czego nas vczą.

Vbostwo dobrowolne D. Máriey.

Pobożni rodźicy D. Máriey.

Niepłodni.

dnych/ zá osobliwym wspomożeniem Bożym byli rodzeni (iacy byli/ Izaak/ Jozeph/ Samuel Jan Krzćiciel) y sámi byli ludźie zacni/ y tákowym poczęćiem y národzeniem swoim/ coś zacnego y osobliwego/ co po nich bydź miało/ znáczyli: ták też y P. MARIA dźiwnym poczęćiem swoim/ y swoie zacność/ y stanu tego ktory sie od niey zaczynał poważność przeznáczyłá.

II. Historia poczęćia Panny Máriey.

Jeszcze nad to vważay Historia ábo spráwe poczęćia teyto Pánny/ ktora sie ták ma. Joachym z Bethleem miástá/ skąd był rodem/ y gdźie mieszkał/ z inszemi swemi sąśiády/ przyszedszy do Jeruzalem miástá głowne°/ pewnie/ iáko drudzy piszą/ dla Poświacánia kośćiołá/ gdy dar swoy w kośćiele ofiárował/ wzgárdzony był/ y odpędzony od Kápłaná nawyższego/ dla tego że był przez długi czás w małżeństwie swym niepłodny. Te zelżywość odniowszy w kośćiele/ bárzo smutny będąc/ y do domu sie wracaiąc/ vdał sie do pásterzow owiec swoich: y tám vprzeymym sercem Páná Bogá prośił/ áby one niepłodność y wzgárdę/ od niego oddalił. Po kilku dni/ ktorych tám trwał ná modlitwie/ vkazał sie mu Anioł/ opowiedáiąc mu/ że P. Bog wysłuchał iego modlitwę: á iż miał mieć wrychle corkę/ ktora zacnośćią swoią wszystkie białegłowy miáłá przechodźić. Tákież też widzenie y obiawienie Anielskie miáłá Anná żoná iego w domu swoim. Z czego będąc poćieszeni oboie/ Pánu Bogu dźiękowáli/ będąc przy pewney nádźiei/ że im miał Pan Bog ziśćić to co obiecał. Y to sie wrychłym czáśie wypełniło. W tey spráwie temu sie przypátrz naprzod: Iż żywot Pánny czystey MARIEY początek swoy bierze/ od wzgárdy y zelżywośći nieiákiey v ludźi.

Liber adscriptus D. Hieronymo.

Epiphan. Hær. 79

Náuki z rozmyślánia tey Historiey.

1. przeto iż oná ácz bydź miáłá mátka syna Bożego/ y Krolowa świátá wszystkiego: wszákoż miáłá potym w żywoćie swym/ wszytkimi proznośćiámi y godnośćiámi tego świátá gárdźić. Potym iż tá Pánná poczyna sie w żywoćie má-

2.

tki swoiey/za modlitwami rodźicow swoich/y za obiawieniem Anielskim: Bo táka sie miała vrodźić/ ktora ná modlitwach y nabożeństwie czás swoy miáłá trawić: y wiecey z Aniołmi/niżeli z ludźmi obcowáć. Anioł z niebá iey poczęćie y národzenie opowieda: Bo miáłá bydź tá Pánná osobliwa nád inne: ktora miáłá bydź mátka bez męża/y syná począć y porodźić bez oycá. Jáko y on oćiec niebieski iest osobliwszy nád inne: ktory syná swego iednorodzonego rodźi od wieku bez mátki. Obaczyway nákoniec/iákie potym P. MARIA gdy do rozumu przyszłá/y o tych sie rzeczách dźiwnych/ ktore Pan Bog przy iey poczęćiu y porodzeniu spráwowáć raczył dowiedźiáłá/ poćiechy brałá: iákie też z cnot tákowych y z nabożeństwá rodźicow swoich kochánie miáłá. A iż sie pilnie stáráłá o to/ aby temu wszystkiemu/ná co ia P. Bog powoływał czyniłá dosyć/iżeby cnot rodźicow swoich cnotámi swoimi náśládowáłá/ y wola Boża we wszem wypełniáłá.

3.

4.

Przetoż y ty/chceszli bydź w łásce teyto Pánny/y w opiece/ náśladuy naprzod tych cnot ktore sie w początku iey żywotá pokazuią: stáray sie o to/ ábyś był przez łáskę Boża ślachetnym synem Bożym: ábyś był bogátym w cnoty/y w dobre vczynki: ábyś był miłośierny przećiwko vbogim y szczodry: ábyś był v świátá niepłodny y wzgárdzony/ ale P. Bogu przez modlitwę y nabożeństwo przyiemny. Nákoniec miey w Pánu Bogu vfność we wszystkich przypadkách twoich: y do niego sie vćiekay w potrzebách: miey towarzystwo przez modlitwy y rozmyślánie częste z Anioły y świętymi Bożymi: áby obcowánie twoie było w niebie.

Zámknienie z vpomnieniem.

¶ O sámym poczęćiu czystey PANNY MARIEY.

ROZ-

ROZDZIAL TRZECI.

Poczęćie niepokalá ne P. Máryey

Dowod 1.

Psalm. 50.

Eph. 2.

Ioan. 3.

Iere. 1.

Luc. 1.

Cant. 4.

Psal. 45.

JAko ná nierowno zacnieyßy y ślachetnieyßy vrząd y stan ná świećie byłá obrána od Páná Bogá Pánná czysta MARIA/ niż ktory inßj ßczyry człowiek: ták też przystoi to rozumieć o niey/ iż oná zacnieyßymi dárámi Bożemi y łáskámi byłá ozdobioná y oślachćioná nad inße ludźie: nietylko w żywoćie swoim/ ábo przy śmierći swoiey/ ábo też y po ześćiu z tego świátá (co wßystko iż miáłá P. MARIA wierzą práwowierni wßyscy) ále też y przy pierwßym poczęćiu swoim w żywoćie mátki swoiey/ iż coś osobliwego miáłá od Páná Bogá nád inße ludźie. Lecz o poczęćiu pierwßym ludźi wßytkich w żywoćiech mátek swoich wiemy to z pismá ś. iż káżdy obyczáiem przyrodzonym z oyca y z mátki záraz poczynáiąc sie bierze ná dußy swoiey zmáże grzechu pierworodnego: y rodźi sie potym synem gniewu Bożego. Bo co sie rodźi z ćiáłá/ ćiáłem iest. Jednák w piśmie też ś. czytamy: iż z osobliwego dáru y Przywileiu Bożego/ niektorzy ludźie/ ácz byli poczęći w grzechu pierworodnym/ w żywoćiech mátek swoich/ wßákoż iednák nie vrodźili sie synámi gniewu/ ále łáski. Bo byli poświeceni od Páná Bogá/ y od grzechu oczyśćieni/ ießcze w żywoćiech mátek swoich. Co czytamy o Jeremiaßu Proroku/ y o Janie Krzćićielu. Nád te/ ießcze wietßy przywiley słußnie rozumiemy bydź dány od Páná Bogá Máriey Pánnie: ták iż nietylo iest poświecona łáska Boża w żywoćie mátki swoiey: ále y od grzechu pierworodnego przez łáskę Bożą osobliwą záchowána y wyzwolona/ przy poczęćiu swym. Przetoß oney właśnie służą słowá rzeczone od oblubieńcá do oblubienicy: Wßystká iesteś ozdobna/ miła moia/ á mákuły niemáß w tobie. Bo byłá rzecz przystoyna/ áby tym sposobem był poświećił przybytek swoy Bog naywyżßy. W czym ieślibyś snadź ießcze wat-

pienie

pienie miał iákie (iákoż tá náuka nie iest artykułem wiáry gdyż to wątpienie nie iest rozstrzygnione poważnośćią Kośćiołá powszechnego) vważ v śiebie y o przystoynośći tey rzeczy/y o wszechmocnośći Bożey/ieszcze y te rzeczy naprzod/iż gdyby to było w twoiey woli y mocy/ábo ktoregokolwiek innego człowieká/ lub stworzenia rozumnego/ábyś mátkę sobie obrał táką/ iákabyś ty sam chćiał: ázabyś nie tákowey sobie obrał: ábo gdybyś mogł to vczynić/nie tákową sobie sam vformował/ktoraby y zmázy ná sobie żadney nie miáłá/ktorabyś sie ty brzydźić miał: y tákowemi dárámi byłá oślachćioná/ktoreby tobie nawdźięcznieysze y naprzyiemnieysze były? Bo rzecz pewna/iż ślachetność y dostoyność mátki/ synowi ślachectwo y cześć przynośi: y nic nie iest człowiekowi ná świećie według przyrodzenia milszego nád mátkę swoię. Syn tedy Boży/ ktory sobie mátkę od wieku przeznáczył/y według czásu táką/ iáką sam chćiał/ mogł vformowáć/ bez wątpienia tákową ią vczynił/ktoraby y grzechu żadnego zgołá nie miáłá (gdyż sie on grzechem wszelákim wielce brzydźi) y dárámi y cnotámi wszelákimi/ w ktorych sie on kocha iáko nawiecey przystało/ byłá naozdobnieysza nád wszelkie stworzenie. Jest tedy tá rzecz godna y przystoyna do rozumienia y trzymánia/iż P. MARIA poczęta iest bez grzechu pierworodnego: á sámá tylko/miedzy ludźmi szczerymi/otrzymáłá ten dar y przywiley wielki od P. Bogá. Abowiem to nie przystało záprawdę/áby tá/ktora bydź miáłá mátką przenaczystszego y przenaświetszego syná Bożego/miáłá mieć tę zmázę ná duszy swoiey grzechu pierworodnego: ani to w rozumienie człowieká nabożnego łatwie wniść może/áby tá niewiástá/ktora swym potomkiem miáłá zetrzeć głowę wężowi/miáłá bydź kiedy dla grzechu w tego to węża piekielnego niewoli: áni to przystało/żeby mátká syná Bożego miáłá kiedy bydź nieprzyiaćiołką Bożą/ dla

Dowod 2.

Dowod 3.

Genes 3.

Dowod 4. grzechu pierworodnego/godna potępienia wieczńego. A
Genes. 1. owßem iáko pierwßy Adam był vformowány od Bogá
z ziemie czystey/ y ktora żadnego ießcze ná sobie przeklec-
Luc. 1. twá nie miálá: ták PAN IEZVS/ wtory Adam/ ciálo
swoie przez Duchá Swietego vformował z mátki/ Pán-
Dowod 5. ny czystey/ á y ná dußy y ná ciele od wßelákiego grzechu y
przeklectwá zgolá wolney.

Przypátrz sie temu ießcze iáko álachetna y kosztow-
Exo. 25. na chćiał mieć Bog wßechmogacy one skrzynie przymie-
rza stárego. Chćiał bowiem żeby vrobiona byłá z drzewá
Hebr. 9. niespruchnieiącego/ á żeby złotem naślicznieyßym wßy-
stká y zwierzchu y zewnątrz byłá obita. A tá skrzyniá co
w sobie zámykálá? Dwie tablice kámienne Przykazánia
Bożego: rozgę ábo laskę Aaronowę/ktora byłá cudownie
zákwitłá: y wiertel ábo wiádro mánny/ ktora pádała ná
puszczy. O iáko wietßa rzecz y álachetnieyßa w sobie miá-
łá tá skrzyniá nowego przymierza Pánna czysta MARIA:
nie skrzyniá niema/ ále żywa y rozumna: nie rzeczy bez du-
ßne w sobie zámykáiąca/ále synà Bożego/Bogá prawdźi-
wego y człowieká w żywocie swoim noßąca? Jáko tedy
rozumieć maß/iż chćiał być oślachćiona teto Pánne Bog
wßechmogacy á nieśmiertelny/z ktorey ciáłá ciálo naczy-
stße synowi swemu miał spráwa Duchá ś. vformować?
A w ktorey żywocie syn iego iednorodzony miał mießkáć
przez dźiewieć Mieśiecy? ktorey pierśiámi máćierzyńskimi
miał bydź karmiony? z ktora przez lat trzydźieśći y
Zámknienie. trzy/ iáko z mátką miał vstáwicznie przemießkiwáć?

Ty tedy Pánny MARIEY ták wielkiey zacnośći sie
przypátruiąc/one miey w wielkiey vczćiwośći: one wych-
walay: oney sławy broń: przećiwko ßalonych tego wieku
Rácerzow bluźnierstwom/ ktorzy te Pánne z inßemi nie-
Modlitwá wiástámi rowno kłáda. Proś oney przez to iey niepoká-
láne poczęcie/ ábyć vprośiłá v synà swoiego oczyśćienie y

odpu-

odpuszczenie grzechow twoich wszytkich: y abyć otrzymáłá te łáskę/ zá ktorabyś ty nápotym mogł sie vwiárowáć grzechu wszelákiego.

ROZMYSLANIE II.

O Národzeniu ná świát Pánny czystey MARIEY.

¶ Ewángelia v Máttheuszá z początku: Kśiegi rodzáiu Jezusá Chrystusá/ syná Dawidowego/ syná Abráhámowego/ etc.

ROZDZIAL PIERWSZY.

JAko do zálecenia zacnośći rodu ślachetnego Chrystusá Jezusá Mesiaszá prawdźiwego przynależy to rozczytánie rodzáiu/ y wyliczenie przodkow iego/ z ktorych on poszedł według ćiáłá/ ktore opisał Mátheusz Ewángelistá S. ná początku Ewángeliey swoiey (Bo sie w tey genealogiey znáyduią Pátriárchowie zacni/ Prorocy świeći/ Krolowie możni/ Xiążetá y wodze ludu Bożego wielcy) ták też y do zálecenia rodu Pánny czystey MARIEY to rozczytánie przysłusza. ácz przednie iest nápisána od Mátheuszá ś. do wyświadczenia rodu P. Jezusowego z Abráámá y Dawidá/ ktorym osobliwe są od P. Bogá obietnice o národzeniu Mesiaszá z ich potomkow vczynione. Dla ktorych przyczyn tá Ewángelia w świetá Poczęćia y Národzenia P. MARIEY słusznie bywa czytána w kośćiele ś. Bo oná z tychże przodkow idźie z ktorych y P. Jezus według człowieczeństwá: nietylko z tey miáry/ iż byłá poślubioná Jozephowi me-

Przemowá

Math. 1.

żowi/ktory ſzedł z familiey Abraámá Patryárchy/ y Dawidá Krolá: ále iż też y ſámá z pokolenia Judy y z Dawidowego plemienia była.

I. Vważenie. Przyczyny mianowánia Abrahámá y Dawidá.

Przy tey genealogiey Chryſtuſá Páná y MAryey Pánny vważ to naprzod: iż w niey ſą mianowáni dwáy iáko naprzednieyſſy tey familiey y rodzáiu przodkowie/ Abrahám y Dawid. A to dla dwu przyczyn przednieyſſych: Pierwſza: iż tym dwiemá oſobliwie Pan Bog wznowił vczyniona ná początku świátá obietnice o národzeniu Meſſiaſſá/ obiecuiąc im to/ iż ſie miał vrodzić z ich pokolenia.

I. Obietnice Boże.

Gene. 22.

Pſalm. 131

Abrahámowi gdy do nieg mowił: W potomſtwie twoim beda vblogoſławione wſzytkie narody. Dawidowi lepak: Z owocu żywotá twegh poſádze ia na ſtolicy twoiey. Wtora tego przyczyná ieſt/ ábyſmy z tych dwu zacnych przodkow MAryey Pánny/ vważáli z ſoba zacność iey cnot/ w ktorych oná nie była mnieyſſa/ ále owßem celowáłá te przodki ſwoie. Abraham wſzyſtkiego ludu Zydowſkiego początek y głowá/ma zalecenie wielkie w piámie ś. ze dwu cnot oſobliwych/ z poſłuſzeńſtwá/ y z wiáry. Bo ták był Pánu Bogu poſłuſny/ że ſie nie lenił/ y ſyná ſwego iedynego iemu ofiárowáć ná roſkazánie iego. Záś ták był w wierze mocny/ iż ſłowom Bożym y obietnicy Bożey wierzył w nádźieie przećiwko nádźiei/ iáko Páwel S. mowi. Jż choćby był ſyná ſwego Jzáká iedynego zábił Panu Bogu ná ofiárze/ przedáie wierzył/ iż P. Bog miał mu ziścić obietnice/ o rozmnożeniu potomſtwá iego/ iáko gwiazd niebieſkich/ y piáſku morſkiego. A to/ ábo wſkrzesiwſzy od śmierći Jzáká ſyná/ abo ktorymkolwiek inſzym obrzędáiem/ gdyż Pánu Bogu nieieſt nic niepodobno do vczynienia/ co ſie iedno ſtáć może. Dawid lepák Proroк wielki/ pierwſzy Krol żydowſki z pokolenia Judſkiego/ dwie też miał cnoty naſławnieyſſe/ Jedne nabożeńſtwo wielkie ku Pánu Bogu/ y wdzięczność za dáry iego/ ktore go przy-

Genes. 22.

Cnoty Dawidá Krolá.

Nabożeńſtwo.

pedzá-

ozały do pisánia ták wiele psálmow/ y wielu rzeczy zámy-
ślánie y czynienie ná chwałe Boża. Druga cierpliwość
znáczna w ták wielu przeciwnych rzeczách/ ktore ábo od
Saula Krolá/ ábo od syná swego Absolona/ ábo y od in-
szych ludźi/ y poddanych swoich cierpiał. Coż tedy z tych
dwu przodkow do sławy MARIEY Pánny mamy? Ato-
li to/ Jż oná ma nietylko te cnoty w sobie przodkow swo-
ich/ ále też y dostoieństwa ich: y owszem w nich wszystkie
przodki swoie przewyższa. Bo iáko Abrahám był począt-
kiem przymierza z Bogiem y zakonu stárego/ y był poczá-
tkiem ludu Izráelskiego: ták P. MARIA iest też swoim obyczáiem początkiem nowego zakonu łáski/ y głowa wszech Chrześćian: ponieważ do niey iest posłány Aniol z tą Ewángelia/ iż miáłá począć y porodźić Messiaszá Zbáwiciela świátá. Jest osobliwa Prorokinia/ ktora w pieśni swoiey/ y dźiękuie Pánu Bogu zá dobrodźieystwa iego/ y rzeczy przyszłe opowiáda.

Cierpliwość.

Dánná Maria w czym nasladuie y celuie Ábrahámá y Dawidá.

Luc. 1.

Jest znáczným wizerunkiem posłuszeństwá y wiáry. gdyż zá posłuszeństwem swym y zezwoleniem ná posełstwo Anielskie poczełá syná Bożego: á wiáre iey osobliwie sławi Elżbietá S. Jest zwierciádłem cierpliwości/ przez ktorey dusze mieczá boleści przeniknął. Tych tedy cnot y ty náśladuy/ chcesz li mieć łáskę v Páná Bogá.

Luc. 1.

Luc. 2.

II.

Vważenie.

Wzmiánká Pań grzesznych.

Vważay záśie/ iż w tym poczęciu przodkow Páná Jezusowych/ nie stałá sie wzmiánká Pań świętych: ále tylko grzesznych/ y ktore nie dobrą sławę máią w piśmie ś. Jákabyłá Thámará/ Ruthá/ y żoná Vryászá. Ciego Doktorowie ś. te przyczyny dáią: áby stąd ludźie grzeszni á pokutuiący pocieche mieli/ iż P. Jezus/ ták że y P. Márya/ grzesznemi sie ludźmi nie brzydzą/ gdy sie w grzechach swoich vznawáią á zá nie żáluią. Y owszem iż ná to P. IEZVS przyszedł ná świát/ áby grzeszne ludźie zbáwiał: a ták y on iáko y mátká iego osobliwy ratunek do powstáma

1. Tim. 1.

z grzechow/ y otrzymania łaski Bożey daia ludźiom grzeßnym á vpadłym/ do nich ſie o pomoc vćiekáiacym.

III. Vważenie. trzy ſtany ludźi w rodzáiu P. Jezuſowym.

Vważ potrzećie/ iż w tym poczćie ſą trzy iákoby porzadki y ſtany ludźi. Bo naprzod ſą Pátryárchowie: Abráham/ Izáák/ y Jákob/ y inni po nich. Potym ſą Krolowie Izraelſcy od Dawidá Krolá y pokolenia Judſkiego idacy: Trzeći ſą nieznáczni/ y o ktorych máła ieſt wzmiánká w hiſtoryách: ábyś ſtąd wyrozumiał/ iż wßelákiego ſtanu ludźie bogáći/ vbodzy/ ſławni/ podli/ iáko przez Márya mácke otrzymáli ná świećie zbáwićiełá ſwoiego/ ták też przez iey przyczyne do łáſki iego przyść moga/ gdy ſie do niey o pomoc vćieka/ á ſámi też z ſiebie vczynia co im przyſtoi.

IIII. Vważenie. ktorzy ſtą nabliżßy Dánny Máricy y P. Jezuſá.

Ták oniec to vważ/ iż ten poczet y ſtan ludźi nabliżßy ieſt P. MARIEY y P. IEZVSA/ ktory ieſt podły á nieznáczny według świátá. Abowiem pospolićie pilniey ći Pánu Bogu ſłuża y w wietßey vczćiwośći máią P. MARIA y P. IEZVSA/ ktorzy ſą vbodzy y nieznáczni ná świećie: niżeli wielkich ſtanow ludźie/ według świátá tego/ y ktorzy ſą z rodu zacnego ábo z vrzedow wielkich záwołáni v ludźi. Widźimy to ná oko/ iż Kośćioły bywáią pełne ludźi vbogich ſtanow y podłych: á bogaczow y Pánow/ rzadko y nie wiele w nich widáć pospolićie. Ták że ná pielgrzymſtwá do mieyſc świętych często vbodzy chodzą: bogáći rzadko. Nie wſtydzą ſie vbodzy Koronek y inßych nabożeńſtw ku P. MARIEY: bogátych ludźi wiele ieſt ktorzy ledwie kiedy ná P. Bogá/ ná P. IEZVSA/ ábo ná P. MARIA wſpomnia. Jż teraz te omine ſtanow ślácheckich y wyſokich ludźie/ ktorzy nie przeſtáiąc ná ſtárożytney y wßem Chrześćiánom pospolitey wierze/ y nabożeńſtwie Kośćiołá ś. powßechnego/ nowe ſobie wiárki dworſkie wymyślaią: y nabożeńſtwá bezbożne oſobliwe ſtroią: ktore ich záwodzą ná wieczne zátrácenie. Ták oniec według Proroctwá Izáiaßá w Ewángeliey ś. od Páná Jezuſá

Iſa. 61. Matb. 11.

zuſá przypomniánego: vbodzy Ewángelia przymuia: á bogácze ábo dla pychy/ ábo dla łákomſtwá/ ábo dla wſſeteczeńſtwá/ iey nie przymuia/ ábo od niey odpadáia/ w rozmáite Kácerſtwá: á zatym y od chwały wieczney oddaleni bywáia. Luc. 4.

Zámknienie.

Ty tedy proś tey PAnny/ ábyś ſie od niey nie oddalał/ y od Páná Jezuſá nie odſtępował/ w ktorymkolwiek ſtanie ieſteś: ále y owſzem ábyś ſie do nich iáko nabliżey przytulał/ przez wiárę prawdźiwą y nabożeńſtwo ſzczyre.

¶ O weſelu ktore ná świát przyſzło zá národzeniem MARIEY PANNY.

ROZDZIAL WTORY.

I.

Przyczyny powſzechne weſela/ z národzenia ná świát Pánny Máriey.

KOśćioł ś. miedzy inſzemi pioſnkámi/ ktore w to świeto śpiewáia/ ma tez y te: Národzenie twoie Bogá rodźicielko Pánno/ weſele opowiedźiało wſzyſtkiemu świátu. Bo z ciebie wynikło ſłońce ſprawiedliwośći/ Chryſtus Bog náſz: ktory odpedźiwſzy przeklectwo/ dał nam błogoſławieńſtwo/ y pohańbiwſzy śmierć/ dał nam żywot wieczny. Tu w tych ſłowiech ieſt przyczyná wyrázona weſela wſzyſtkim ludźiom poſpolitego. Ale my obaczmy przyczyny oſobliwie rozmáitych ſtanow/ dla ktorych ſie weſelili/ y podźiśdźień weſela z národzenia tey Pánny. Weſelili ſie bowiem wſzyſcy ná on czás/ ktorzy iedno o iey národzeniu wiedźieli. Naprzod ſie weſelili Aniołowie Boży/ cześćia dla tegó/ iż wiedźieli o tym/ że przez ſyná tey Pánny Páná Jezuſá miały bydź náprawione vpadki towárzyſzow ſwoich z nieba: gdyż ludźie/ od niego poświeceni/ ná ich mieyſcá nástąpić mieli: cześćia iż y to im nie było táyno/ że tá Pánna nád wſzyſtkie Chory Anielſkie miała bydź

II.

Przyczyny ſzczegulne á naprzod Aniołow śś.

wywyż-

wywyżßoná: á iż nowa świátłośćia niebo ozdobić miáłá.

Wesele oycow świętych zmárłych.

Weselili sie y oycowie śś. w otchłáni piekielney bedacy/ gdy sie o tey Pánny ná świát národzeniu dowiedźieli: máiacy te wiáre y nádźieie/ że zá tey Pánny norodzeniem/ w rychle mieli bydź wyzwoleni z oney ćiemnice: gdyż w rychle po iey národzeniu nástepowáło národzenie Mesiaßá odkupićielá świátá. Dla czego to świeto napierwße iest miedzy świety Chrześćiáńskimi: ktore y duße onych oycow śś. zmárłych/ y tu ná świećie ludźie pobożni obchodźili z weselim. Bo iáko iutrzenká gwiazdá/słońce vprzedzáiaca y dźień nowy záczynáiaca/ ludźie wßystkie vwesela: ták národzenie P. MARIEY/ vprzedzáiace národzenie zbáwićielá świátá/ o bliskim dniu nowym łáski zakonu/ y o wschodźie słońca spráwiedliwośći wßystkim otuche dáło.

Wesele ludzi pobożnych ná świećie.

Weselili sie y tu ná świećie mießkáiacy ludźie pobożni wßyscy/ do ktorych wiádomośći tey Pánny národzenie przyßło: ácz wprawdźie ludźi tákowych bárzo niewiele było ná on czás. Był iednák Joáchym/ y Anná/ rodźicy tey Pánny/ ktorzy z obiáwienia Anielskie°/o iey zacnośći wiedźieli: á podobna rzecz ku wierze/ iż to y innym też ná on czás ludźiom pobożnym/powinnym/ábo przyiaćiołom swoim opowiedźieli. Weselili sie wßyscy ludźie spráwiedliwi oczekawáiacy odkupienia Jzráelskiego/ gdy sie dowiedźieli/że sie iuż národźiłá ná świát tá Pánna/ktora Emánuelá zbáwićielá świátá miáłá porodźić/ y zadze ták długie wßytkich wiernych Bożych nápełnić: á noc długa á ćiemna stáre° zakonu w dźień iásny y wdźieczny/łáski Bożey obfity/odmienić. Abowiem ieśliże czytamy/ iż gdy sie národźił Jan S. Krzćićiel/ wiele sie ludźi rádowáło/iáko to był przepowiedźiał Zacháryaßowi oycu iego Anioł Gábryel: ázaż nie wietße były przyczyny wßystkim ludźiom do wesela/przy národzeniu Pánny Máriey: ktorey náro-

Luc. 1.

dzenie

dzenie iáko mátki Mesiaszowey/nierownie wietsze pożytki przyniosło świátu/ niżeli narodzenie Janá przesłáńcá ábo vprzedźićielá Chrystusowego.

Obáczże tu tedy/ iáka y nam wszystkim na ten czás ná świećie bedacym/ wiernym Bożym/ y owszem ludźiom zgołá wszytkim/iest przyczyná do wesela. Naprzod iż przez te Pánne Bog dla ludźi sstał sie człowiekiem/y ták náture człowiecza wywyższył y oślachćił/ że ia złaczył z náturą Boską w iednośći syná Bożego. Nád ktore dobrodźieystwo nie może bydź wietsze dáne náturze człowieczey. Potym/ iż tá Pánná miedzy ludźmi vrodzona iest/ ktora táka łáske y powage v Bogá wszechmocnego mieć miáłá/iáka mieć przystoi mátce vczćiwey v syná swoiego iedynego á wielce miłego. Bo iákoby bráćia wielka mieli przyczyne do wesela/ gdyby ich śiostre Krol sobie wźiał zá żone y one bárzo miłował: ták/ y tym wiecey ma sie weselić wszystek narod ludzki/ktorego corká iedná ku tákowey godnośći przyszłá/ że iey Bog sam te cześć y godność tákowa przyczyta/ iáka mátce prawdźiwey od syná przystoi. Mamy sie tedy słusznie weselić wszyscy/iż tákowey powagi v Páná Bogá iest śiostrá nászá/że zá iey łáska y przyczyna wiele dobrego możemy sie spodźiewáć od Páná Bogá. Jeśliże tedy żydowie/ ilekroć obchodźili pámiatke poświecenia kośćiołá Jerozolimskiego/z wielkim to weselem czynili: á ieszcze z wietszym/ kiedy sam kośćioł bywał poświecány: ázamy też prawdźiwi Jzráelczykowie/ my mowie Chrześćiánie/ weselić sie niemamy y wspominać poświecenie tegoto kośćiołá żywego Pánny czystey Máryey? Gdyż nam wiecey dobrego płynie z tey światnice/niż kiedy płyneło żydom z onego kośćiołá stárego. A ten nász kośćioł bez watpienia iest świetobliwszy niż był kiedy kośćioł Sálomonow. Bo on kośćioł ácz kosztowny y ozdobny był/ przedśie iednák máteryálny y bezrozumny: ten

Wesele ludzi zgołá wszystkich ná świećie.

Podobieństwo.

Przykład.

3 Reg. 8. 1. Par. 5.

nász y żywy/y rozumny/y świety iest: w onym sie niekiedy pokázowáłá chwałá Boża we mglistym obłoku: w tym przemieszkiwał Bog sam obecny przez dźiewieć mieśiecy. w támtym ofiáry były kozłow/báránow/y innych bydlat: w tym byłá vstáwiczna ofiárá czystá/modlitwy/nabożeństwá/ pokory/ y cnot wszelákich Pánu Bogu bárzo przyiemnych.

¶ O czáśie y o inszych okolicznośćiách Národzenia P. MARIEY ná świát.

ROZDZIAL TRZECI.

O Národzeniu Pánny czystey Máryey/ y to ieszcze kośćioł powszechny śpiewa. Z weselem národzenie błogosłáwioney MAryey Pánny obchodźimy: áby sie oná przyczyniłá zá námi do Páná Jezusá Chrystusá. Przyczym naprzod sie przypátrzyć możemy czásowi/ ktorego iest vrodzona błogosłáwiona P. MArya. Naprzod/ iż lat wiecey nie było przed národzeniem Páná Jezusowym iedno pietnaśćie. Bo to mamy z dawnego podania kośćielnego/ ktore nápisał Euodius bliski czásow Apostolskich/ á wspomina to potym Nicephor Historyk kośćielny Grecki: iż Pánná czysta Márya gdy lat miáłá pietnaśćie porodźiłá P. Jezusá. Abowiem ták przystało/ żeby iutrzenká tá duchowna/áni wielkim czásem pierwey przed słońcem spráwiedliwośći sie pokazałá/ áni też áby słońce to nie rychło po iey pokazániu weszło ná świećie: gdyż tey Pánny iest vrząd/ y P. Jezusá ludźiom podawáć; y ludźie do Páná Jezusá przywodźić.

I. Czás národzenia Pánny Máriey.

Euodius apud Niceph. lib. 2. cap 3

II. Pod ktorym Cesárzem Rzymskim y Krolē Zydowskim.

Powtore to obaczay: iż pod temiż Pány przełożonemi ná świećie národźiłá sie Pánná iáko y Pan Jezus: to iest/pod Augustem Cesárzem Rzymskim/ y Herodē Krolem ży-

lem żydowskim: abyś wiedźiał/ iż ku temuż skutkowi narodźiła sie tá Pánná/ y dla tegoż przyczyny/ iáko y P. Jezus: to iest aby Xiążę tego świátá Dyabel ktory był przez bálwochwalstwo y grzechy inne opánował niemal wszystek świát/ był wyrzucony z serc ludzkich. Bo tego wyrzucił P. Jezus národzeniem swoim ná świát/ żywotem/ náuką/ cudámi/ nákoniec meką y śmiercią swoią. Lecz Pánná czysta Máryá/ ciálo z ciálá swego dałá synowi swemu: w ktorym ciele on synem Bożym bedąc/ y one rzeczy przerzeczone sprawuiąc/ Dyabłá porážił. A tym wyrozumieniem dobrze mowimy: iż tá Pánná stárłá głowę wężowi/ y wszytkie kácerstwá potłumiłá po wszytkim świecie: iż dodáłá ciáłá synowi Bożemu: w ktorym on y Dyabłá y kácerze wszystkie pokonał.

Loan. 12.

Genes. 3.

Potrzecie y to obaczay/ iż tenże czás to był národzenia Pánny Máriey ná świát/ ktorego Herod pierwszy bedąc cudzoźiemcem/ á opánowawszy Krolestwo Żydowskie/ oto sie pilnie stáráł/ áby mogł wygubić wszystko potomstwo Dawidá Krolá. Bo w ten czás przystáło áby sie vrodźiła Krolowa Żydowská/ y Pani wszytkiego świátá: gdy według proroctwá Jákobá Pátryárchy Berło Krolewskie od pokolenia Judzkiego było odiete y do cudzoźiemskich Krolow przeniesione: y gdy Szátan nawiecey prześládował/ przez nacżynia swoie/ lud Boży. Abowiem tá Pánná iest pocieszycielká ludźi vdręczonych/ y vciecżká nędznych/ ktora nikomu ratunku nie odmawia/ gdy szczerym sercem do iey sie obrony vciecżká.

III. Czás prześládowania domu Dawidá Krolá.

Genes. 49.

Pocżwarte/ vrodźiłá sie tá Pánná ná początku Jeśieni Xiężyca Września; ktorego czásu Żydowscy Doktorowie trzymáia/ iż świát był stworzony od P. Bogá: y Jewá byłá wywiedziona z boku Jádamá. Bo iáko Jewá byłá mátká ludźi ktorzy żyć mieli na świecie: ták P. Máriá byłá mátká Páná Jezusá żywotá prawdźiwego: ktory

IIII. Czas ieśieni Xiężycá Septębrá.

wiernym swoim dáie żywot wieczny. K temu pod tym czá-
sem znáczy sie táiemnicá wćielenia syná Bożego: ku kto-
rey sie śćiaga národzenie tey Pánny: Bo iáko w Jeśieni
słońce do źiemie sie przybliża/ przedśie iednák mniey źie-
mie ogrzewa/ y często mgła bywa obtoczone/ záczym wry-
chle źimná nástepuia: ták Pan Jezus/ słońce duchowne/
w żywoćie Pánny czystey MAriey ćiáłem iákoby nieiá-
kim obłokiem obtoczony/ ná te źiemie źimna/ to iest/ do lu-
dźi niewiernych y złośliwych zstapił/ bedac im ćiáłem bli-
skim/ ále od ich serc niewiernych á niewdźiecznych dále-
kim. Bo do własnośći swoiey przyszedł/ á swoi go nie przy-
ieli. Ty proś naświetszey Pánny/ áby sie zá toba do syná
swego przyczyniłá: żeby ćie on iásnośćia wiáry prawdźi-
wey obiáśnił: y promieniem miłośći swoiey zápalił.

Ioan. 1.

Vpomnie-
nie.

V.

Sposob ś-
wiecenia ś-
wietá Naro
dz. P. Már.

Nákoniec tego sie w to świeto náucz/ ktorymi sposo-
by świeto Národz. P. Máriey/ z weselem/ iáko ś. Kośćioł
ćie vpomina/ masz obchodźić. Co vczyniß/ gdy sie naprzod
przypátrzyß y zádźiwiß ozdobie y ślicznośći tej Pánny/ ták
z strony duße iáko y ćiáłá. Bo ieśli każdy wybrány do ch-
wały wieczney/ im tám wyżßy stopień błogosłáwieństwá
ma mieć/ tym tu ná świećie ná dußy wiecey iest ozdobio-
ny łáską Bożą: gdyż (iáko Theologowie vczą) wielkość
łáski ná tym świećie/ rowna sie wielkośći chwały/ ktora
ma bydź w Niebie: iáka rozumieß bydź ozdobe tey Pánny
wnetrzna; ktora y łáską Bożą przy poczećiu swoim byłá o-
zdobiona; y potym w niey záwße pomnażánie bráłá/ przez
vstáwiczne ćwiczenia nabożeństwá/ cnot/ y vczynkow do-
brych: y po śmierći iest wywyżßoná w niebie nád wßytkie
chory Anielskie: O ćielesney też ozdobie tey Pánny wat-
pić nie potrzebá: gdyż tá pospolićie z ozdoba dußy sie zga-
dza: y ná ćiáło ozdobá duße/ wielka zwłaßczá y znáczna/
wylewa sie: ktora też cnotá czystośći y záchowuie y mno-
ży. Owa iż z tey Panny miał sie vrodźić ten/ o ktorym ná-

Ozdobá du
ße P. Már.

Ozdobá ćie
lesna Pan-
ny Máriey.

pisano:

pisano: że był ozdobny krasą nad wszytkie syny człowiecze tedy też y tá Pánná ozdobą swą wszystkie białegłowy ná świećie przechodźiłá: o czym są świádectwá Doktorow stárych/ y opisánie postáwy ćielesney y krasy ták Pánny Máriey iáko Chrystá Páná opisána od Nicephorá. Przy tym masz Pánu Bogu dźiękowáć/ ktory z ćiáłá człowieczego y z kośći iákoby twoich, mátkę sobie vformował: ktorą w tákowey łásce y powadze ma/ iż v niego nád wszystkie inne stworzenie przodkuie. K temu masz náśládowáć czystośći/ y cnot inszych teyto Pánny. Abowiem iáko oná nie ták dálece prze to byłá przyiemna y wdźięczna Pánu Bogu/ iż od niego wybrána byłá mátka iego: iáko dla tego iż ták zacnemi cnotámi ozdobiona byłá/ z ktorych sie ták osobliwie spodobáłá P. Bogu/ iż miedzy innemi wszystkimi białemigłowámi/ obrána byłá zá mátkę Bożą: (Bo weyźrzał Pan ná pokorę służebnice swoiey) ták też y ćiebie żadna rzecz inna nie vczyni przyiemnym y wdźięcznym P. Bogu/ iedno ćwiczenie cnot prawdźiwych. Nákoniec mátkę tę Bożą/ iáko Pánią świátá wszystkiego/ masz czćić y ważyć: y onę o pomoc y o rátunek w modlitwách twoich wzywáć. Słusznie ią też masz wyznáwáć być Pánią twoią/ y o to sie stáráć/ ábyś dniá káżdego oney iáką posługę wyrządźił. A gdyż to iuż widźisz/ w iákiey łásce y powadze oná iest v Páná Bogá/ oney przyczyną y modlitwámi do syná swego gárdźić nie będźiesz: y owszem do nich sie tym częśćiey będźiesz vćiekał: ábyś otrzymał tym snádniey porátowánie Bożé w potrzebách swoich. Jeśliże ią tedy zá Pánią swoię chcesz mieć/ stáray sie o to/ ábyć dźień żaden nie vpłynął/ ktoregobyś iey posługi iákiey nabożney ná iey pámiątkę nie wyrządźił: ábo vpokorzáiąc śiebie sámeg/ iey przykłádem: ábo modlitwy iákie do niey mowiąc; ábo rátuiąc czym bliźniego swego ná iey cześć y pámiątkę; ábo ćwicząc sie w cnotách iákich y dobrych v-

Psalm. 44.

Niceph Ecl. Hist. lib. 2. cap. 23.

2.

3.

Luc. 1.

4.

czynkách. A iż też rzeźnicka naßa v ſyna ſwego ieſt/oney za námi przyczyny y omowy przed Pánem Jezuſem czeſto żadać mamy. Jż ieſt pátronka naßa/iey pomocy przeciw naßym nieprzyiacielom vżywać będziemy.

ROZMYSLANIE III.

O P. Máryey ofiárowániu w kośćiele.

¶ O wychowániu P. MAryey v rodzicow ſwoich przed ofiárowániem iey w kośćiele.

ROZDZIAL PIERWSZY.

I. Punkt. Pilność rodzicow o wychowániu P. Máryey.

NIeważ rodźice Pánny Máryey/ byli ludźie świeci/ y rzecz podobna do wierzenia że mieli to obiáwienie Boże przez Anioła/iákowa miáła bydź tá Pánná. wiedzac tedy dobrze zacność ſtanu corki ſwoiey/y do iákowey godności ona miała być wywyżßona od Páná Bogá/ bez watpienia iż záraz po iey porodzeniu o tym myślili pilnie/ y o to ſie ſtárali/aby ten przybytek Pánu Bogu iako nalepiey był przygotowány/ przez wychowanie dobre/ záraz w leciech dźiecinnych. A-

Przykład

bowiem ieślize Miſtrzowie Krolewicow ták ſie w ich chowániu y ćwiczeniu záchowuia/ áby ná to wzglad mieli/ iż z onych dźieci niekiedy Krolowie bydź maia: ták też rodźice świeci Pánny czyſtey Máryey/to ná wielkiey pieczy mieli/áby nic nie opuścili czymby świetobliwości corce ſwoiey/przyßłey matce Bożey/przymnożyć mogli. One tedy ćwiczyli we wßeláкiey pobożności/ y według za-

Przykład.

konu Bożego dánego od Moyżeßá / ktory ná ten cás był powodem ludźiom życia świetobliwego. Bo ieślize

czyta-

czytamy o Zuzannie/iż ią Heliasz iey oćiec ćwiczył z młodości w zakonie Bożym: daleko to wiecey rozumieć mamy o Joachimie y Annie/ iż corkę swoię do wszelákiey skromności y stateczności wiedli: one zakonu Bożego vczyli: oney Proroctwá o przyśćiu Messiaszá/ iáko naypilniey mogli pokázowáli y wykládáli. Te tedy pilność rodźicow Pánny Máryey naprzod sobie vważay. A potym sie przypátruy obyczáiom máluczkiey oney pánienki: ktora iż byłá łáska Boża według miáry swoiey nápełniona/ iuż záraz rozum biorąc/ choć miáłá/ y rozum swoy obracáłá/ nie do proznych tego świátá y lekkomyślnych rzeczy/ ále do boskich/y swemu zbáwieniu y powołániu przystoynych. Bo ieślize czytamy o niektorych świętych/że ieszcze w dźiećińſtwie máłym/ mieli z dáru Bożego nieiákie vczućie y wyrozumienie rzeczy Boskich: co o tey Pánnie mamy trzymáć/ y w onych ieszcze leciech iey dźiećinnych: ktora ani grzechu/ ani pobudki do grzechu żadney nie miáłá/ y łáski Bożey od poczęcia swoiego byłá pełna: Rádá tedy słuchałá rozmow o rzeczách Boskich: one z soba pilnie vważałá y z nich sie zápałáłá do miłości Bożey: wystrzegałá sie płochości/niestateczności/wielomowstwa/pieszczoty/ y innych obyczáiow dźiećińskich nie do końca dobrych: owszem dźiwna swoich obyczáiow stateczności/ y powáżności rodźicom swym/á ludźiom inszym wielką o sobie otuche przyszłey godności czyniłá. Nadto z wielką pokorą y vczćiwością z rodźicámi swoimi sie obchodźiłá/ y onym w káżdey rzeczy byłá posłuszna: nikogo ani słowem ani vczynkiem żadnym nieobrażáłá: ták iż łáská Boża/ ktora ią ieszcze w żywocie mátki swoiey nápełniłá/ iáśnie sie w niey we wszytkich iey spráwách y postępkách pokázowáłá. Ty tedy dźiećińſtwá twoiego obyczáie/ z temi obyczáymi tey Pánny stosuy: ktore gdy daleko rozne od niey bydź obaczysz/ opłákuy grzechy swoie/ do ktorychés mleko ieszcze

Dan. 13.

II.
Obyczáie w dźiećińſtwie Pánny Máryey.

Przykłády.

Zámknienie znáuká.

mácie-

máćierzyńskie ssąc nieiáko sie sposabiał: ktoreś potym dorastáiąc popełniał; y w ktorych podobno trwaß do tego czásu ießcze. Temi sie brzydź/ y one od śiebie oddalay: á proś tey Pánny/ ábyć vprośiłá v syná swego odpußczenie grzechow/ ktoreś popełnił/ ábo w dźiećińſtwie/ ábo w młodźieńſtwie swoim.

Modlitwá

¶ O sámym Ofiárowániu tey Pánny.

ROZDZIAL WTORY.

PAnná czysta Márya/iáko skoro to wyrozumiáłá od rodźicow swoich/ iż ią oni Pánu Bogu poślubili y ofiárowali/przykłádem Samuelá Proroká/ ktory od Anny mátki swoiey był też ofiárowány Pánu Bogu y oddány ná służbe iego do przybytku Páńskiego: rzecz nie wątpliwa/ iż stąd wielkie wesele y poćieche miáłá: á z wielką żądzą y chećią oczekiwáłá y prágnełá tegoto ofiárowánia swego ná służbe Bożą. Abowiem iż nie ßukáłá áni żądałá ná świećie rzeczy świeckich: ále o Pánu Bogu y o rzeczách niebieskich myśliłá záwße: pewnie iż sobie tákiego mieyscá do mießkánia życzyłá/ná ktorymby wolniey y bespieczniey Pánu Bogu służyć mogłá. A ieśliże sie znáyduią ná świećie tákowe Pánny/ktore zámiłowawßy sie stanu pánieńskiego y bogomyślnego/ták do klaßtornego żyćia sie śpießą/ y onego sie domagáią/ iż od tego przedśiewźięćia sie odwieść żadną miárą nie dádzą: co rozumieć mamy o tey Pánnie/ ktora w żywoćie ießcze mátki swoiey/ byłá pełná łáski Duchá ś? áza nie wielką żądzą pałáło iey serce/ áby wzgárdźiwßy świát/ y zabáwy iego/zupełnie swoy żywot oddáłá ná służbe Bożą? Abowiem ieśliże Dawid Prorok świety/swoie chęć do służby Bożey kośćielney/ ták często wyraża w psalmiech swoich: y Pánná też Márya/ ná on

1. Reg. 2.

I. Punkt. O chęći P. Máriey do ofiárowánia swego ná służbe Bożą.

czas

333

czás te ábo tym podobne słowá mowić mogłá. Vweselilám sie ia w tym co mi rzeczono: do domu Páńskiego poydziemy. O iáko są miłosne przybytki twoie/ Pánie zastępow? prágnie y práwie vstáie duszá moiá żądáiąc páłacow Páńskich. Prágnełá duszá moiá do Bogá mocnego żywego. A kiedysz przyide y pokaże sie przed oblicznośćią Bogá? Jeśliże tedy Dawid Krol/będąc tylko sługą Bożym/ ták wielką miał żądzą przemieszkiwánia w kośćiele Bożym: iáko dáleko więcey/tego tá Pánná żądáłá/ktora miáłá sie gotowáć ná to/ áby byłá mátką syná Bożego?

Psalm. 121.
Psalm. 83.
Psal. 41.

Powtore obácz/z iáką ochotą/tá Pánná/gdy iuż czás przyszedł iey ofiárowánia/ śpieszyłá sie do tego. Bo iáko historye kośćielne świadczą/gdy miáłá trzy látá tylko/byłá prowádzona od rodźicow swoich do kośćiołá Hierozolimskiego. Tám przychodząc/wielką ochotą/ á práwie dźiwną/á látá ták młode y przyrodzenie dźiećinne nieiáko przechodzącą śiłą/ (iáko Mędrcy piszą) nie czekáiąc prowádzenia/przez piętnaśćie stopniow kámiennych sámá wstąpiłá ná gorę/ ná ktorey był kośćioł. Bo miłość gorąca y nabożeństwo ku P. Bogu śił iey dodawáło. Dźiwowáli sie temu rodźicy/y weselili sie/bacząc w corce swoiey ták młodey/ táką ochotę ku służbie Bożey: á w milczeniu one Pánu Bogu zalecáli y ofiárowáli.

II. Ochotá P. Máriey do tey ofiáry.

Euodius apud Niceph. Metaphrast. Cedrenus. Libellus de Nat. B. M. V. &c.

Po trzećie vważay; iáko ná ten czás syn Boży/w onym kośćiele obecny/ widząc Pánnę ktorą sobie zá mátkę od wieku był obrał/ná nie łáskáwie poglądał: miłośćią swoią one do śiebie ćiągnąc: śił iey y chęći dodáiąc: á do iey sercá te ábo tym podobne słowá mowiąc: Podź do mego ogrodá śiostro moiá oblubienico: podź wybrána moiá: á ia w tobie zásádzę stolicę moię.

III. Miłość Boża przećiw P. Máriey.

Cant. 4.

Nákoniec vważay: iż ná ten czás y Aniołowie święći ktorym nie byłá táyna tá zacność y godność teyto Pánny/ weselili sie/ pátrząc ná duszę tey Pánny/ iáśnieyszą niż

IIII. Wesele Aniołow z ofiárowánia P. Máriey.

słońce/od ozdoby łáski Bożey. A gdy sie onemi słowy dziwuiąc sie rozmawiáli miedzy sobą: co to zá Pánná/ ktora wstępuie iáko laská ábo słup dymu/z ziół mirry/ y kádzidłá/ y wszelákiego ziela ábo prochu wonnego? Boć tá Pánná byłá tu ná świecie miedzy ludźmi nie znaczna/iáko dym ábo kurzáwá/idąca z wonney iákiey rzeczy zápaloney: lecz byłá prośćiuchna w żywocie swoim/ iáko laská żadnemi grzechámi nie skrzywiona: wonia z sobie nawdzięczniey-sżo wypuszczáiąca z cnot wszelákich: ale osobliwie z mirry ktora vmartwienie ciáłá znáczy/ y cierpliwość w przeciwnościách. y z kádzidłá/ przez ktore sie rozumie nabożeństwo w modlitwách. Abowiem Pánná Máryá/iuż od lat swoich dziecinnych/ poczynáłá ciáło swoie morzyć/y zmim sie surowie obchodzić: nie mniey iáko S. Mikołay/ktory w dziecińśtwie swoim przy piersiách mátki swoiey bedący/ post dwá dni w tydzień záchowywał. Jákowych rzeczy nieco/ y o innych Swietych niektorych czytamy w ich żywociech.

Cant. 3.

Zámknienie z náuká.

Ty temu wstępowániu do kośćiołá Pánny Máryey przypátruiąc sie/ twoie spráwy y potrzeby do P. Jezusá oney poruczáć y zálecáć bedźiesz: wierząc iż Pan Jezus ná prośbe tey Pánny/ ktora sobie zá mátke obrał/ y ktora przed wieki vmiłował/ wszystko vczyni/ co oná v niego prosić bedźie.

¶ O tych rzeczách/ ktore sie działy z tą Pánną w kośćiele.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. Ofiárowánie P. Máryey w kośćiele.

GDy iuż do kośćiołá Jerozolimskiego weszłá Pánienká MARYA z rodzicámi swoimi/ záraz rodzicy iey/ ofiáre według zwyczáiu zá corecżke swoie ofiárowáli/y one

Pánu Bogu ná służbę ile z ich było strony oddáli. Potym te swoie wolą y to postánowienie opowiedźieli Káplanowi nawyższemu: proßąc go á by miedzy inne Pánny/ ktore w Kośćiele wychowywano ich corećzkę przyiął. co gdy otrzymáli/ y gdy corkę zostáwuiąc w Kośćiele do domu sie swego wracáli/ Pánná Márya/ namniey z odeśćia rodźicow swoich nie frásowálá sie/ áni plákálá: nic sie áni mieyscá niezwyczáynego/ áni osob nieznáiomych nie strachálá. Były przy onym Kośćiele Jerozolimskim niektóre osobne mießkánia/ dla białychgłow/ktore kośćielne rzeczy niektore opátrowáły: y iákoby Zakonniczki niektóre żyły/ w postach/ czuynośćiách/y modlitwách służąc Pánu Bogu/o ktorych wzmiánká dźieie sie czesta w piámie ś. Przy tych też niektóre Pánny mießkiwáły/ ktore przy nich zá młodu w nabożeństwie sie ćwiczyły. Do tych tedy Pánien Pánná Márya przyłączona/ záraz obyczáymi swoiemi vczćiwemi y wdźięcznemi/ wßystkich oczy do śiebie obrociłá y wßytkim wdźięczna y miła byłá. Byłá ná on czás miedzy inßemi Pániámi w Kośćiele Anna wdowá/ corká Phánuelowá/o ktorey Łukaß ś. Ewángelistá piße/że nie wychadzáłá z Kośćiołá/ postámi y modlitwámi/ służąc Pánu Bogu wednie y wnocy. Tá iż miáłá Ducha proroctwá/podobieństwo iż coby to byłá zá Pánná/y ná co náznáczoná od P. Bogá/z obiáwienia Bożego wyrozumiáłá. A przeto miedzy innemi Pánnámi/o tey Pánnie pieczą naywiętßą miáłá/one ćwiczyłá/miłowáłá/ßánowáłá: często tey Pánnie ono z Dawidowego psálmu przypominaiąc: co też o niey osobliwie/duchem Prorockim przepowiedźiano było: Słuchay corko y obácz/y skłoń vcho twoie/ y zábacz ludu twego/ y domu oyca twego. Słuchayże pilnie słow Bożych: słuchay stárßych twoich vpominánia; słuchay Ducha ś. nádchnienia: obácz pilnie: nie lekkomyślnie przebiegay/ ale z pilnośćia vważay/ co vsłyßyß.

Exo. 28.
2. Reg. 3.
1. Mach. 2.
Luc. 2.

Luc. 2.

Psal. 44.

Nákłoń vchá twego/ ábyś woli Bożey/ przykazániom/ y rádom iego powolna y posłußna była. Nákoniec świat ten/ y rodzice twoie dla Páná Bogá opußczay: ábyś całym sercem rzeczy Boskie rozmyślałá/ á od nich myślámi rzeczy ziemskich sie nie odrywałá.

II. Punkt. Zabáwy P. Mar. w kościele mießkáiacey.

Obaczay powtore/ co P. Márya miedzy tákowemi pániámi mießkáiac przy kościele czynilá/ y iákimi sie spráwámi bawilá. Bo nád inße wßystkie zabáwy/ w modlitwách byłá pilna/ y w nabożeństwie ku Pánu Bogu vstáwiczna: z wielką pilnośćia á bez odwracánia vmysłu swego do rzeczy ziemskich przemyślawałá rzeczy niebieskie. W czym wßystkie ludzie nietylko swego wieku/ ále y co przednia byli/ y co po niej beda przewyższałá: iż áczkolwiek o wielkiey pilnośći y o dziwnym zápaleniu vmysłu czytamy rozmáitych Swietych/ ná modlitwie ku Pánu Bogu: wßystkie iednák nabożeństwem/ pilnośćia/ státeczności/ y innemi własnośćiámi modlitwy doskonáley przewyższałá.

St. Stwánie ZO. Márya przykłádu ś. Fráncißká.

Wielka byłá pilność ná modlitwie/ y wielkie zápalenie vmysłu Fráncißká ś. ktory gdy sie modlił żadna inßa myśla nie bywał gábány y odrywány od modlitwy y rozmyślánia: nocy cále ná rozmowie z Pánem Bogiem y rozmyślániu rzeczy Boskich trawił: y ták wysoce czásu iednego był podniesiony ku Pánu Bogu y zápalony miłośćia Bożą/ że Aniol ieden z Seráphinow od Bogá zesłany vkazał mu sie modlącemu/ miedzy skrzydłámi figure vmęczenia Páná Jezusá trzymáiac: y znáki ran piáci P. Jezusowych/ y owßem rány sáme w rękách/ w nogách/ y w boku onemu záda iac.

Przykłádu Moyzeßá. Exo. 24. & 34.

Wielka też byłá vstáwiczność obcowánia z Pánem Bogiem Moyzeßá S. ktory przez dni cale czterdzieści/ po dwákroć z Pánem Bogiem sie rozmawiáiac/ trwał bez pokármu y napoiu cielesnego ná gorze Synai: y twarz swoie (bez pochyby duße ießcze wiecey) miał dziwnie obiáśniona z rozmowy Páńskiey. Czytamy y o innych rożli-

ćznych rozmáitych ludźi świetych nabożeństwách/ w których oni sámi śiebie zápomniawszy/ y iákoby sami od śiebie wyszedwszy bywáli záchwytáni: rzeczy dźiwne obiáwiáne widali y słychali: á ná ten czás nic prawie smysłámi cielesnemi nie czuli. Lecz ieśliże tak wielkie dáry ná modlitwie dawał P. Bog sługom swoim: iákiemi mniemamy Pánne Márya przyszła mátke swoie nápełniał? Jeśliże Sámuel bedac dźiećiećiem/ słyszał w kośćiele głos Boży do niego mowiący: ázaż nie możemy tego rozumieć/ iż tá Pánná tak osobliwie vmiłowána od Páná Bogá/ częśćiey go słyszáłá? Jeśliże Páwel á. bedac naczyniem obránym od P. Bogá/ áby nosił imie Boże przed żydámi/ przed pogány/ y przed mocarzmi tego świátá/ był záchwycony áż do trzećiego nieba/ y tám widźiał y słyszał rzeczy táiemne/ tak że sie mu o nich mowić nie godźiło: iákimi sposobámi dźiwnemi/ y iákiemi rozmowámi z Pánem Bogiem bywałá do tego gotowána Páná Márya; áby iuż nie imie Boże/ ále sámego Bogá w żywocie swoim przez dźiewieć Mieśiecy nosiłá? onego ciálem swoim odźiałá? onego mlekiē swoim karmiłá? onemu przez lat trzydźieśći vsługowałá? y onego też posługi synowskie przyimowałá? Lecz y o tym wątpienia mieć żadnego nie mamy: ieśliże inszym Swietym z woley Bożey Aniołowie sie w postáći człowieczey pokázowali: iż tá Pán. częste widzenia y obcowánia z Aniołmi świetymi miewałá. oczym też y Pisárze kośćielni świadczą: to przydáiąc/ że y pokarm od Aniołow przynoszony podczás miewałá. iáko pisze *Gregorius Nicomed. Homilia de oblatione in templo B. V. M. Cedrenus in compendio Historiæ. Pathaleon apud Methaphrastem, & alij.*

Przykłádu wielu śś.

Przykłádu Sámuelá. 1. Reg. 3.

Przykłádu Páwłá ś. 2. Corin. 12.

Potrzećie temu sie przypátrz/ iáko Pánná czysta Márya/ máiąc tákowe dźiwne Boże dáry y náwiedzánia w nabożeństwie swym/ z tych dárow Bożych nammiey sie nie podnosiłá/ y tákowe spráwy w sobie ile mogłá naywiecey

III. Pokorá P. Máryey.

Isa. 24. Cant. 6.

táiła: áni ich przed drugimi opowiadała. Ono co mowi ieden Prorok v śiebie vważáiąc: Táiemnicá moiá mnie tylko: táiemnicá moiá mnie tylko. A one: Jam milemu memu/á mily moy mnie. A z tych tak wielkich dárow bożych namniey sie nie wynoßąc/ stárßym swoim ná ich skinienie byłá posłußna: rownym pierwßego mieysca vstępowałá: nikogo nierozumiałá bydź nád śie podleyßego.

IIII. Zwierzchnie zabáwy y spráwy P. Máriey.

A co sie dotycże spraw zwierzchnich y zabaw/prac tez y posług Pánny Máryey/tych tez rzecz pewna iż tá Pánná nie opußczałá/ áby sie proznowánia wystrzegłá: á zwierzchownie tez co mogłá prácowałá/ku chwale Bożey. Przetoß sie ćwiczyłá w tych robotách ktore Pánieńskiemu ieystanowi przystały; iáko czytáć/ pisáć/ przáść/ßyć/ y co innego takowego. Abowiem y pismo ś. czytáłá y rozmyślałá: ná ktorym ią Aniol zástał/gdy iey poczęcie synā Bożego obiawił: iáko wiele nabożnych ludźi rozmysla. Czytamy tez v niektorych/ iáko potym Pánná Márya sukienkę synowi swemu Pánu Jezusowi osobliwie vtkáłá/ ktorą y przy męce iego Zolnierze cała zostáwili/ y podźiśdźień w mieśćie Niemieckim Treuiris rzeczonym nabożnie chowáia. W tych tedy y tym podobnych zabawách gdy sie pilnie obieráłá Pánná Márya mießkáiąc przy kośćiele/ pißą niektorzy/ iż gdy doßłá do roku iedennáßtego/ vmárł oćiec iey Joáchim/ máiąc lat ośmdźieśiąt: y potym w rychle Anná mátká/ ktora lat miáłá śiedmdźieśiąt y dźiewięć. Acz drudzy rozumieią/ iż ná on czás ießcze nie tak stárzy byli rodźice Pánny Máryey: y dłużey potym żyli ná świecie. Jákożkolwiek iest/P. Márya/ y zá żywotá ießcze rodźicow swoich/y po ich śmierći/tym ießcze więcey swoie chęći wßystkie od świátá y od ćiáłá obrocziłá byłá do P. Bogá. Tak iż mogłá mowić z Dawidem S. oćiec moy y mátká moiá opuścili mię/á Pan mie przyiął. A ono co w iey osobie śpiewa kośćioł ś. Gdym byłá máłutka/spodo-

Euthimius, Cedrenus & alij.

Cedrenus in compendio Histor.

Baronius in apparatu Eccl. Hist.

Psalm. 26.

bałam się

bálám ſie naywyżſſemu. ktoregokolwiek tedy czaſu Pan Bog rodżice iey wżiął z teğ świátá/ bądź to w tych ieſſcze leciech dżiecinnych/bądź potym/z ich śmierći Pánná Márya ſie nie fráſowálá: ále y owſſem P. Bogá ſobie zá oyca zá mátkę y zá wſſytkie opiekuny obrálá: y záwſſe do dálſſego poſtępku duchownego ſie máiąc/ żadney cnoty nie opuſſczálá/ w ktoreyby ſie pilnie nie ćwiczyłá/ y ktoreyby doſkonále dostánie vśilnie ſie nie stárálá.

Zámknienie z náuk o y modlitwa.

Ty tedy tákie pałánie nabożeńſtwá/ y tákę ochotę w ſłużbie Bożey Máryey Pánny obaczáiąc z iedney ſtrony; á z drugiey ſwoie oźiębłość gnuſność: tey Pánnie ſie polecay/ proſſąc ábyć oná y ochotę y nabożeńſtwo vprosiła w P. Bogá/ku ſłużbie iego świętey.

ROZMYSLANIE IIII.

O poślubieniu mężowi P. Máryey.

¶ O tych rzeczách ktore vprzedziły poślubienie.

ROZDZIAL PIERWSZY.

I. Punkt. Zabáwy P. Már. mieſſkáiącej przy kośćiele.

VTu ſie naprzod godźi przypátrzyć obyczáiom y zabáwom P. Máryey/gdy iuż lat swoich doraſtáłá. Bo iáko o tym piſſą Doktorowie ſtárzy Greccy y Láćińſcy/ ieſſcze przy Kośćiele z pánnami mieſſkáiąc Pánná Márya/zá ſprawą Ducha ś. ná to ná co ią Pan Bog przeznáczył gotowáłá ſie: y z láty pomnażáłá ſie w łáſce Bożey/ y we wſſelákiey doſkonałośći duchowney. Przetoż ná onym ieſſcze mieyſcu mieſſkáiąc/ wyſtrzegałá ſie rozmow y zabaw z mężczyzną: ná

mieyſ-

mieyscach osobliwych/ w milczeniu zwierzchnim á w rozmowie z Pánem Bogiem wnetrzney zabawiáiac sie: y na czytániu y rozmyślániu pisma ś. czásu wiecey niż ná czym innym trawiac: á ostátek dáiac robocie ręczney ku potrzebie kościelney/ abo też swoiey/ ábo y bliźnich swoich: áby ták w oboim żywocie y bogomyślnym y prácowitym z pilnością sie ćwiczyłá.

II. Owoce y pożytki nabożeństwá P. Máriey.

Obácz też tu iákie pożytki tá Pánná z czytánia vstáwicznego pisma ś. y rozmyślánia/ y ták pilney swoiey modlitwy odnosiłá ná duszy swoiey. Azá nieustawicznie rospalałá sie miłością Bożą: zá ktora gárdzac wszystkiemi rzeczámi świeckimi/ y roskoszámi cielesnemi/ nic innego nie żadałá/ iedno áby sie zupełnie oddawałá ná służbe bożą: Tám w tym rozmyślániu doszłá tego/ iż sá dwie cnoćie ludziom nie znáiome/ á Pánu Bogu bárzo przyiemne/ y ludziom do zbáwienia y do doskonałości wielmi pożyteczne: vbostwo/ y czystość. Przetoż w zápaleniu vmysłu swego/ ślub Pánu Bogu vczynilá/ zachowáć pánieńskość ciałá swego y duße swoiey czystość. Slubiłá też y vbostwo/ rozdawßy miedzy vbogie máietność swoie/ktora od rodźicow miałá. Bo ieślize to potym Apostołowie Pánu Jezusowi vczynili/ iż opuścili wßytkie máietności swe dla Páná: y ten ślub Pánu Bogu ślubili/ (iáko Augustyn S. świadczy) á gdyż tá rzecz do żywotá doskonalego zwłaßczá zá czásu łáski y Ewangelicy ś. przynależy/ według náuki pisma ś. y Doktorow świetych/ słußnie to o tey Pánnie rozumieć mamy/ iż y oná tey doskonałości vczesniczka była. Nád to/ iż oná wielka miałá á doskonałą cnotę pokory/ ktora sie nawiecey w posłußeństwie pokázuie: y tego prágnelá/ áby sámá z siebie cała ofiárę oddała P. Bogu: á nie swoim rozumem áni wolą áby sie rządziłá: ale żeby stárßemu iákiemu dla Páná Bogá y dla doskonałego posłußeństwá poddána była: przetoż iż z Aniel-

Slub czystości.

Slub vbostwá Pánny Máriey.

Aug. lib. 16. de Ciuit. Dei cap. 4.

Matth. 19.

Posłußeństwo.

skiego

skiego obiáwienia tego sie dowiedźiáłá/bydź te wolą Bożą/áby oná w małżeństwie z iednym mężem świętym/y czystość miłuiącym żyłá/ y ktory iey czystość miał w cále záchowáć: temu oná/ nietylko iáko mężowi/ ále iáko rządźcy swemu byłá poddána/ y doskonałego posłuszeństwá zasługę y zapłatę sobie dostawáłá.

Ty tedy Pánnie náczystszey/ y we wszystkich cnotách nadoskonálszey będźiesz sie polecał: prosząc iey/ábyś zá iey modlitwą v Páná Bogá dostąpił chęći y żądzey do wszelákich cnot/y do wszelákiey doskonáłośći duchowney. Zāknienie z náuką y modlitwą.

¶ O poślubieniu w małżeństwo Pánny czystey Máryey.

ROZDZIAL WTORY.

GDy iuż Pánná Márya lat miáłá czternaśćie/ y ták wedle lat iáko y wedle wzrostu swego/zdáłá sie bydź do małżeństwá sposobna/kápłani kośćielni ktorzy o pánnach w kośćiele mieszkáiących pieczą mieli/rádźili miedzy sobą o iákim mężu dobrym á świętobliwym/ ktoremuby w małżeństwo dali Márya Pánnę: o czym gdy sie pilnie pytáli/ zdał sie im nalepszy y naprzystoynieyszy Jozeph/ z tegoż pokolenia z ktorego y Pánná byłá: to iest z pokolenia Judy/ y z domu Dawidá Krolá. ktoryto Jozeph z tákiego domu idąc/byłći rodem ślachetny lecz condycią vbogi/ y rzemiosłá Cieśielskiego/ ktorym sobie żywnośći nábywał. Był też ten człowiek státeczny y skromny: nie ták stáry iáko go niektorzy rozumieli: wszákoż iednák w lećiech dostały/ktory y do rządzenia domu/y do drog rozmáitych ktore miał potym z małżonką swoią czynić/ był sposobny. Tego tedy człowieká do śiebie wezwawszy kápłáni/ onemu Pánnę Márya iáko napilniey zálećili.

I. Rádá kápłanow o wydánie zámężá Máriey Pánny.

Gregor. Nissenus, & alij

II. Małżeństwo P. Máriey z Józephem.

Obáczyż ieszcze iáko Pánná Márya do Józephá mężá poślubionego przywiedźioná/ skromność swoie y czystość chowála: y bez pochyby záraz w pierwszey rozmowie opowiedźiáłá mężowi swemu wolá swoie y ślub P. Bogu czyniony o záchowániu Pánieńskiey czystośći: y onego tákże do teyże cnoty zámiłowánia vpominálá: Záczym Józeph człowiekiem bedąc dobrym y spráwiedliwym/ tákże też swoie pánieńską czystość/ ktorą był do onych lat záchował wcále/ Pánu Bogu poślubił/ á Pánnę do śiebie przyiął/ y zá żonę ią wźiął iáwnie/ według zwyczáiu wieku onego. A ták było prawdźiwe małżeństwo miedzy Márya Pánną y Józephem: ktore zupełne iest w ślubie zobopolnym/ y mieszkániu zsoba do porátowánia potrzeb żywotá tego/ chociayże złączenie cielesne do tegó nie przystąpi. Bo w tákim małżeństwie zobu stron może bydź chowána czystość doskonáłá. Ktorego sposobu małżeństwá czytamy w hiſtoryách/ że potym w Chrześćiáństwie niektorzy ludźie pobożni náśládowáli: iáko Cecilia z Waleryanem: Vrszulá z Etheryuszem mężem: Henryk Cesarz z Kunegundą żoną swoią: Koloman Krol Halicki w Rusi z Sálomeią Xiężną Polską: Xiąże Bolesław Pudikus ábo Wstydliwy/ z Kingą ábo Kunegundą tákże żoną swoią: y innych niemálo. Co y Augustyn S. zá swego wieku záleca/ pochwaláiąc ślub czystośći/ ktory miedzy sobą byli vczynili/ Armentárius y Paulinę/ w stadle iuż małżeńskim bedący/ zá zezwoleniem zobopolnym.

Aug. ep. 45.

III. Złączenie dźiwne pánieństwá y małżeństwá.

Vważ ieszcze y to/ iż syn Boży obrał sobie mátkę Pánnę/ á wszákże chciał áby tá iednák byłá w małżeńskim stánie postánowiona. Czym oboy stan vczcił y zálecił/ y vczynił ze dwu rzeczy roznych/ dźiwne złączenie w Pánnie Máryey mátce swoiey/ pánieństwá y małżeństwá: chciał Pan Jezus Zbáwiciel náss národźić sie z Pánny/ áby nam zálecił zacność pánieńskiey cnoty/ ktora on też tu ná świecie

przez

przez wßyſtek czás żywotá swego chował/y do niey vcznie swoie y wßyſtkie Chrześćiány vpominał/ iáko do ſkárbu wielkiego: nie roſkázuiąc zgołá wßyſtkim rzeczy ták wielkiey/ále rádząc do iey záchowánia doſkonálego tym ktorzyby ná ten ſtan ſie vdáć chćieli. Przytym ienák chćiał P. Jezus/ áby Pánná Márya mátká iego byłá poślubiona mężowi dla rozmáitych przyczyn: ktore Doktorowie świeći przywodzą. Pierwßa/ áby ſławy ochronił mátki swoiey/ żeby ią żydzi nie potwarzáli/ gdyby byłá krom właſnego małżonká ſyná porodziłá. Wtora/ áby Pánná miáłá ſtrożá y świádká Pánieńſtwá swego małżonká właſnego. Trzećia/áby miáłá pomoc z męża do wychowánia ſyná swoiego/y do innych potrzeb żywotá tuteczнego. Czwarta przydáie Jgnácy ś. męczennik: áby ßátánowi było zákryte to porodzenie Jezuſá P. z Pánny. A piata ſie przydáć może/ áby Pánná czyſta Márya wßytkich ſtanow białogłowſkich ná świecie zaſługi y zapłáty odnioſłá: pánien/ mężátek/ y wdow. Abowiem (iáko piße ieden Doktor zacny) Joſeph zmárł wrychle potym/ kiedy z Pánną Márya y z Pánem Jezuſem był w kośćiele Jeroſolimſkim/gdy miał P. Jezus lat dwánaśćie: á Pánná potym wdową byłá okolo dwudźieſtu lat/ zá żywotá ſyná swoiego/ y kilkánaśćie lat po śmierći iego. iáko ſie to powie dołożniey ná mieyſcu swoim.

Mátoniec y to vważáć mamy/ czemu był Rzemieſłá ieśćielſkiego Joſeph mąż Máryey Pánny/ á oćiec mniemány Pána Jezuſow: z ktorym też y Pan Jezus zá młodu oßz rzemioſło robił. Bo y to nie było bez tey táiemnice: ż Pánná Márya miáłá porodzić ſyná tákowego/ktory y ycá miał w niebie prawdźiwego Bogá ſámego/ktory iáby tego rzemieſłá budowniczego naprzednieyßym Cieſłá bedąc/ iednym ſłowem świát ten wßyſtek y rzeczy inne wßyſtkie ná nim zbudował: y Pan Jezus ſyn Boży te-

Matth. 19.

Czemu była P. Márya poślubiona mężowi. 1. Hieron.

2.

3.

4. S. Ignacius Martir.

5.

Epih. hæreſi 78.

IIII. Czemu ćieſłá był mąż P. Máriey.

Genes. 1. Ioan. 1. Ioan. 5.

goż był rzemiosłá/ktory rownie z oycem y z Duchem ś. iest Stworzyćielem niebá y źiemie. Bo wszystkie rzeczy przezeń sie sstáły: á bez niego nic sie nie sstáło/ co sie iedno sstáło. Y dla tegoż P. Jezus ono do żydow mowił: Oćiec moy robi áż do tego czásu/y ia też robie: to iest około stworzenia dusz ludzkich/y odkupienia ich/y poświacánia/ktemu około rzadzenia świátá wszystkiego.

Zāknienie z náuka.

Ty tedy przypátruy sie tym dźiwnym spráwom Bożym/y tákowey czystośći práwie Anielskiey Máryey Pánny: y oney w tey cnoćie/ ile możesz z dáru Bożego/ náśláduy: á wystrzegay sie sprosnych myśli y bluźnierstw ludźi kácerskich/ ktorzy o pánieństwie y małżeństwie Máryey Pánny nieprzystoynie y obłedliwie trzymáia y mowia.

¶ O tych rzeczách ktore sie działy po ślubie.

ROZDZIAL TRZECI.

I. Drogá do Názáreth P. Máriey z Jozephē.

NAprzod obácz/iáko pará tych ludźi świetych złaczona bedac małżeństwem/ y gody odpráwiwszy/ wedlug zwyczáiu szłá do miásteczká Názáret/w ktorym Jozeph miał swoie mieszkánie: y tám ći ludźie z soba mieszkáli w wielkiey vczćiwośći/ zgodźie/ y miłośći. Bo Jozeph bedac człowiekiem prostym á szczerym/ k temu spráwiedliwym y rostropnym/vznawszy zacność y świetobliwość tey Pánny/poczał ia mieć we czći: y zgołá ia szánował/y oney vsługował iáko swoiey Pániey. Záś Pánná/ pámietáiac ná cnote posłuszeństwá / ná wszem byłá powolna małżonkowi swoiemu. Wielka byłá miedzy nimi zgodá/ wielka vczćiwość y miłość: wielki skarb światobliwośći był zákryty w onym domu.

II. Straż Aniołow w domu Jozefá y P. Máriey.

Obácz ieszcze/ iż on dom w ktorym przemieszkiwáłá Pánná Márya z Jozephem swoim mężem/ ták był obwárowány straża Aniołow świetych/iż nieprzyiaćielom na-

rodu ludzkiego ßátánom/ niegodźiło ſie tam co mießać/ ábo wczym przeßkadzáć: y owßem zgołá żadnego przyſtępu do onego domu nie mieli. Żadnych tedy w onym domu nie było poſwárkow/ żadnych gniewow/ ábo rozroznienia vmyſłow: żadne zgołá pokuſy ßátáńſkie tám przyſtępu nie miały: ále miłość/ weſele/ pokoy Duchá ś. tám przebywał. Co y w piśmie ś. dano znáć onemi ſłowy: Oto przy łożnicy Salomoná Krolá/ ßeśćdźieśiat ludźi mężnych ſtrzeże wßyſcy trzymáiący mieczе ſwoie/ y gotowi do potykánia: káżdy kort ſwoy ma przy boku ſwoim/ dla przygod nocnych. Y ná innym mieyſcu: Co vpátrzyłß w białeygłowie Sunámitſkiey/ iedno hufce żołnierſkie? Abowiem tá Sunámitká ieſt Pánná czyſta Márya/ ktora prawdźiwego Helizeußá Proroká/ Páná Jezuſá w dom ſwoy przyiełá: przy ktorey ſą hufce Aniołow świetych: miedzy ktoremi tá Krolowa idźie ſtráßliwa wßyſtkim ßátánom/ iáko woyſko do boiu vßykowáne. Bo ieśliże przy Helizeußu Proroku była widźiana wielkość Aniołow świetych/ktorzy go bronili od iego nieprzyiaćioł widomych: iáko wiele Aniołow rozumieß być náznáczonych od Bogá/ná ſtraż y obrone od nieprzyaćioł niewidomych Márycy Pánnie/ ktorzyby ia nietylko ſtrzegli y bronili/ ále też dla vczćiwośći przy niey byli/ dokadkolwiekby ſie vdáłá?

Rom. 14.
Cantic. 3.
Cant. 7.
Cant. 6.
4. Reg. 6.

Ty tedy te Pánia twoie/ mátke Bożą/ miey w wielkiey vczćiwośći: przyſtoynie iey ſławy broń/ przećiwko ßaleńſtwom Heretyckim: oney chwale y zacność przed wßytkimi wyſtawiay. Abowiem iáko Jozeph cokolwiek ma ſławy y chwały/to z zacnośći tey Pánny doſtapił: tak y ty/ wßyſtko to z nagroda od P. Bogá odnieśieß/ cokolwiekbyś wydał ná cześć y ná ſławę mátki ſyná Bożego.

Zákńienie z náuką.

ROZMYSLANIE V.

O pierwßym weſelu P. Máryey przy zwiáſtowániu poczęćia ſyná Bożego.

¶ O weßćiu Archániołá Gábryelá do Máryey Pánny.

ROZDZIAL PIERWSZY.

I. Zacność poſelſtwá do P. Máriey od Bogá przez Aniołá.

Luc. 1.

OBaczmy naprzod zacność poſelſtwá onego/ w ktorym był wypráwion Archánioł Gábryel/ do Máryey Pánny. Abowiem Bog ſam wßechmocny Pan niebá y źiemie/ w ſpráwie wielkiey do świátá wßyſtkiego należącey/ Poſłá zacnego/ z przednich Aniołow iednego w poſelſtwie wypráwia do tey Pánny/ poślubioney mężowi. Skąd ſie też znáczy zacność oſoby Máryey Pánny z ktorą Bog ſam przez Poſłá tákowego o ſwoich táiemnych rzeczach roſpráwia: y ták roſpráwia/ że nietylko ſie ich oney powierza/ ale też do ich ſkutku zezwolenia tey Pánny żąda. Chćiał Pan Bog w Troycy iedyny/ náturę człowieczą ná oſobę Boſką ſynowſką przyiąć/ y w tey naturze narod ludzki od zátraty wykupić. Tey ták wielkiey á poważney rzeczy/ bez pozwolenia ná to Máryey Pánny nie chćiał ſprawić.

II. Zacność ániołá Gábryelá Poſłá.

Hebr. 1.

Obácz powtore zacność oſoby poſelſkiey. Bo ten Anioł/ iáko Doktorowie śś. rozumieią/ nie był z oſtátnich Aniołow/ ale z przednich ieden. Abowiem ieśliże wßyſcy Duchowie niebieſcy/ ſą ku poſłudze wybránych Bożych náznáczeni od Páná Bogá: y ieśliże Ráphał Anioł przyſłány Tobiaßowi powiáda o ſobie/ że ieſt ieden z Duchow śiedmi/ kto-

mi/ ktorzy stoią przed Maiestatem Bożym: tedyć zápra wde Gábryel był ieden z przednich Aniołow/ ktory w ná wyższey świátá wszystkiego spráwie/ od Bogá był z niebá ná ziemie posłány. Co sie y z názwiská iego znáczy. Bo názwány iest Gábryel/ co sie wykłáda/ moc Boża: przeto iż spráwe wielkiey możności Bożey ludziom opowiádał. Lecz drudzy wykłádáią to słowo Gábriel/ Człowiek Bog: iż ten Poseł obwieszczał wćielenie syná Bożeg: to iest/ przyiećie ná śie przyrodzenia człowieczego/ y złączenie z náturą Boską w personie iedney Boskiey.

Tob. 12.

Gábriel co sie rozumie Hie. de nom. Hebr. Syn. Ephesina.

Obácz potrzećie/ w iákiey postáwie pokazał sie Máryey Pánnie Archániol Gábryel. Bo iáko Augustyn S. świadczy/ pokazał sie w osobie młodźieńcá/ wesołą y iásną twarzą: przeto iż wielkie á wesołe niosł poselstwo: á k temu iż od sámego Bogá/ te Pánne matkę przyszłą syná Bożego pozdrawiał: á iż też y sam Anioł z tego poselstwá/ wielką miał rádość y kochánie. Abowiem Anioł świety nie zazdrośćił/ ále y owszem życzył tego dostoieństwá y błogosłáwieństwá narodowi ludzkiemu. Tákże też y Máryey Pánnie życzył tey godnośći/ áby mátką Bożą/ Krolową Anielską/ Pánią świátá wszytkiego zostáłá. Bo áczkolwiek oná/ według condycyey nátury swoiey człowieczey/ niższa byłá niż Aniołowie: ále iednák z łáski Bożey/ y z tego vrzędu á godnośći máćierzyńskiey z syná Bożego poczęćia y porodzenia/ byłá wywyższona nád wszystkie rzeczy stworzone.

III. Postáwá Aniołá w poselstwie.

Serm. 14. de Natiui.

Psalm. 8.

Poczwarte vważ mieysce/ ná ktorym sie sstało to poselstwo. Bo nie dármo ie ták pilnie wyráził Ewángelista ś. temi słowy: Posłany iest Anioł Gábryel od Bogá do miástá Gálileyskiego/ ktoremu imie było Názáreth. Bo stąd sie znáć dáie/ iż o wielkie rzeczy idźie/ gdyż zosobná rzecz káżda/ y okoliczności iey są wyrážone. Przetoż y mieyscá ná ktorych to poselstwo odpráwowano/ nie dár-

IIII. Mieysce poselstwá teg.

Luc. 2.

mo są

mo ſą wyrażone/ cżeśćia dla wietßey pewnośći hiſtoriey: cżeśćia ábyſiny wiedźieli/że y mieyſcá ſáme tak świetymi/á powaznemi ſprawámi/ſą nieiáko poświecone. Abowiem ieślize to idźie z przyrodzenia/że mieyſcá ſkáradne/ná ktorych ſie co zlego ſtálo/ábo gdźie Szátáni przebywáia/do ſtráchu ludźi przywodza: cżemu nie ráczey do wesela przywioda y do nabożeńſtwá pomoga/ mieyſcá bytnośćia Anielſka/ y oſobliwemi ſprawámi Bożymi poświecone? Poświadcża tego oná świeta komorá Pánny naświetßey/w ktorey zá Zwiáſtowániem Anielſkim ſynā Bożego poczęłá: ktora przez Anioły/ z Páleſtyney do Włoſkiey źiemie przez morzá zániesioná/y ná gorze Lauretáńſkiey poſádzoná/ do śiebie ludźie ku wielkiemu nabożeńſtwu/że wßyſtkiego świátá ciągnie: ná ktorym Pan Bog rozmáite cudá cżyniąc/ y rozliczńemi dobrodźieyſtwy ludźie nabożne cieſząc/ dáie to znáć/ iáko chce bydź od ludźi poważáne/ y y dobrodźieyſtwo poczęcia ſynā Bożego/ y mieyſce ſámo ná ktorym ſie ono ſtálo. Nád to y názwiſká mieyſc ſámych/ wedlug tego co znácza/ máia w ſobie wielkie táiemnice. Abowiem Gálilea/ znáczy Przeprowádzenie: Názareth/ kwitnącego. W cżym Duch ś. znáć dáie/ iż zá wcieleniem ſynā Bożego/ ſtálo ſie dźiwne przeprowádzenie/ y dźiwna odmiáná: gdyż ludźie/ ktorzy przed tym byli podobni bydłu nierozumnemu/ ſtáli ſie ſynámi Bożymi/ vcześnikámi nátury Boſkiey: iuż nie zeſchli á niepożyteczni: ale kwitnieiący cnotámi/ y obfity owoc cżyniący w Chryſtuśie Pánie: z ktorego zaſług/ludźi Chrześćiáńſkich vczynki dobre ſwoie zaſługe y zapłáte biorą.

Gálilea / y Názareth co znácza.

Ioan. 1.
1. Pet. 3.

Komorá P. Máryey.

V.
Gdźie y ná cżſm D. Maria cżáſu Zwiáſtowánia záſtał Aniol.

Nákoniec y to vważ/ ná ktorym mieyſcu miáſteczká tego/ Aniol Márya Pánne záſtał z poſelſtwem ſwoim. Izali gdźie ná vlicy ábo ná rynku? izali w domu ſamśiecźkim? Nie: Ale w domu ſwoim/ y w komorce domu onego oſobney. A ná ten cżás Pánná tá co cżyniłá? cżym ſie

tá Pán-

cá Pánna báwiłá? Jzali gadkámi ábo żártámi niepotrze-
onemi? By nammiey. Bo w zámknieniu sámá bedąc/ pi-
smo świete czytálá/y o nim rozmyślálá: z Pánem Bogiem
w modlitwie rozmawiálá. A owßem iest tá rzecz do wie- Ambr. lib 2.
zenia podobna/ktora niektorzy rozumieio y twierdzą/ iż
ná ten czás one słowá Jzáiaßá Proroká z sobą vważálá: Isa. 7.
Oto Pánná pocznie y porodzi synà/y bedzie názwáne imie
ego Emánuel. Przy tych tedy słowiech vważálá Pánná Rozmyślá-
niezmierna dobroć Bogá wßechmogącego/ktory obieco- nie P. Má-
wal do ludźi zstąpić widomie: człowiekiem sie vrodzić: ryey.
ludźmi mießkáć y obcowáć. A iż z Proroctwá Dánielo- Dan. 9.
wego wiedźiálá/ że czás sie przybliżał przyścia Messiaßá; Isa 7.
i v Jzáiaßá też czytálá/iż miálá Pánná poczáć y porodzić
syná/ rozważálá z sobą/ co to zá Pánná bedzie ná świecie/
ktorey sie syn Bozy y Zbáwiciel świátá vrodzi: sobie tey
zodnośći/bedąc prawdźiwie pokorna/nie przypisowálá/
le ráczey żadálá bydź służebnica ták zacney Pánny. Te-
ni tedy gdy sie P. Márya báwi myślámi y żadzámi: oto
Anioł do teyto komorki zámknioney wchodźi do Pánny:
przed nia vczćiwie stánawßy/one pozdrawia; y oney swo-
im pozdrowieniem wielkie błogosłáwieństwo opowieda.
Pánná vyrzawßy Aniołá/ nie zlękłá sie z iego przybycia: Iud. 13.
ták niekiedy Mánue ociec Sámsoná/ Dániel y Záchárys- Dan. 10.
ß Prorocy/Tobiaß stáry y młody. Bo nie nowina byłá Luc. 1.
ey Pánnie Anioły widáć/iákosmy przedtym powiedźieli: Tob. 12.
żywot iey niewinny práwie á świetobliwy/ tákowego
trachu z Anielskiey przytomnośći nie przyimował. Lecz
ákie swoie chwały y sławy od Aniołá słyßąc/ słußnie sie
rásowálá pokorna pánienká: myśląc coby to było zá po-
drowienie Anielskie ták wynioßłe y ták sławne. O czym
ie wiecey powie niżey.

Ty tedy chceßli záchować przy sobie straż/y otrzymáć Záknienie z
owárzyßtwo Aniołow Swietych/ stáray sie o to/ ábyś náuká y mo-
dlitwa.

BIBLIOTECA NAZ. ROMA VITTORIO EMANUELE

wiodł żywot niewinny y świetobliwy: y abyś Anielskiey czystości násládował. Proś k temu Pánny czystey Márycy Krolowey niebieskiey abyć żywot Anielski ná świecie vprosilá v syná swoiego.

¶ O rozmowie P. Márycy z Aniołem.

ROZDZIAL WTORY.

I. Summá rozmowy Aniołá Gábryelá z Pánną Márya.

W Anielskiey rozmowie z pánna Márya/ mamy sie przypátrzyć/naprzod wielkiey vczciwości Archániołá Gábryelá/przeciwko Pánnie Márycy. Abowiem one pozdrawiáiac/zámilczał iey wlasnego imienia: ale miásto tego (ták iáko zwykli ludzie zacni/wielkich też stanow ludzie pozdrawiáć) wielkie iey y sławne tytuły dáie. Nádto/że ia nie swoim/ále Bogá sámego imieniem pozdrawia. Wiec Pánne strwożona cieszac/ rozmáite przyczyny przytacza/ ktoremi ia y do wiáry/ y do zezwolenia ná ták wielkie rzeczy/iákie iey od Bogá opowiádał/przywodzi: wspominaiac wolá Bożą/á láskę przeciw niey: wielkość rzeczy/ ktore nie spráwa ludzka ábo Anielska/ ále spráwa Duchá. y moca wszytkich Troyce S. person Bożych miały bydź wykonáne: záchowánie wcále czystości Pánieńskiey przy poczęciu y porodzeniu syná: nákoniec łatwość tey spráwy nie z sámey siebie/ bo z tey miáry byłá bárzo trudna: ále z strony Bogá wszechmocnego/ ktorego moca miałá bydź spráwiona: ktorego mocy nie iest niepodobna żadna rzecz: by iedno Pánná temu vwierzyłá/ y ná to zezwoliłá: gdyż tego chciał po niey Bog wszechmocny.

II. Vważánie słow Anielskich.

Jeszcze vważay słowá Anielskie/A naprzod iáko pierwsze z pośledniemi stosuie/ y iedne drugimi iákoby podpiera. Abowiem iż Pánne Márya ná początku názwał/łáski pełná/ potym mowi: Nie boy sie Márya/ iákoby rzekł:

Jem

Jem cię nazwał łaski pełna/ temu się nie dźiwuy/ Boś nálazłá łáskę v Bogá: ktory cię łáską obfitą ná duszy twoiey y ná ćiele ozdobił: y ktory ná cię łáskaw/ nietáko ná służebnicę/ ále iáko ná mátkę swoię. Jem też rzekł: Pan z toba/ wiedz o tym: że áż do tego cżásu był Pan z toba przez łáskę y opiekę osobliwą: ále iuż teraz będźie Pan z toba/ przez bytność y przytomność swoię/ nietylko duchowna/ ále y ćielesna. Bo oto poczniesz w żywocie/ y porodźisz synā: y názowiesz imię iego Jezus/ (przeto iż będźie Zbáwićielem świátá) Ten będźie wielki (gdyż w iedney osobie Bog będźie y człowiek) y syn nawyższego będźie názwány: to iest/ prawdźiwym y własnym synem Bożym/ nietylko sam w sobie będźie (iákoż iest przed wszystkiemi wiekámi) ále y od ludźi vznány y názwány/ y chwalony/ y po wszystkim świecie opowiádány y vwierzony będźie/ gdyż iest syn Bogá nawyższego/ iemu we wszystkim rowny. A da mu Pan Bog stolec Dawidá oycá iego/ nie on stolec Krolestwá doczesnego w żydostwie/ ná ktorym śiedźiał Krol Dawid ociec iego: ále dáleko więtszy stolec/ y zacnieyszy/ ktory przeznáczył on stolec Dáwidow/ to iest krolestwo duchowne po wszytkim świecie/ w prawdźiwym żydostwie wiernych Chrystusowych. A ten stolec będźie mocny y stały. Bo będźie krolował ná wieki w domu Jákobowym/ to iest/ w kościele swoim powszechnym: gdźie są Jákobowi potomkowie prawdźiwi/ ktorzy nie máią spolku z Esaim niewiernym y swowolnym: y gdźie się ći znáyduią/ ktorzy odrzekłszy się szátáná y spraw iego/ y onego zwyćiężáiąc/ w prawdźiwey wierze/ y w szczyrym nabożeństwie trwáią do końcá żywotá swego. A krolestwá tegoto synā Bożego/ końcá nie będźie: Ponieważ syn Boży/ y po skończeniu świátá y po sądźie ostátecznym/ będźie Krolem miedzy wybranemi swoiemi w niebie bez końcá. Gdyż tedy tákowego synā mąż porodźić Pánno/ iákowego żadna inna nie

Matth. 1.
Ioan. 1.
Ioan. 5.
Rom. 8.
Rom. 1.
Psalm. 109.

porodźiłá/ áni porodźi białagłowá/ słusznie ćie názywam błogosłáwiona/ miedzy niewiástámi.

III. Zátrwożenie Pánny z pokory pochodzace.

Obácz to potrzećie/ iáko Pánná Márya widzac Aniołá/ y słyszac ták zacne y sławne pozdrowienie od niego/ ácz sie niestráchałá/ ále sie iednák záfrásowáłá y zátrwożyłá ná te mowe iego. Czemu to? iż ták byłá vgruntowána w poznániu sámey śiebie/ y w prawdźiwey pokorze: że ták wielkich rzeczy/ áni żadáłá/ áni znáłá do śiebie: áni sie ich godna bydź rozumiáłá. O iáko wielka rozność vmysłu pokornego tey Pánny/ od vmysłow wyniosłych ludźi świátá tego: ktorzy y wiele o sobie rozumieia/ y proznych czći tego świátá niezmiernie prágna: y w chwale ludzkiey sie nieprzystoynie kocháia? Oto Pánná tá/ y prawdźiwey chwały y czći sobie przystoyney nie zna do śiebie/ áni sie w niey kocha: y dla tego fráſuie sie/ tákowe sławy swoie od Aniołá słyszac.

IIII. Cnot okazánie w rozmowie Pánny Máriey z Aniołem.

Poczwarte/ przypátrz sie obyczáiom tey Pánny y odpowiedźiom przy tey rozmowie z Aniołem: znaydźiesz w nich osobliwa rostropność/ miła skromność/ głeboka pokore/ ochotne posłuszeństwo/ wiáre nienárusżona/ nádźieie mocna/ y miłość goraca. Nie wieleć wprawdźie mowi/ ále poważnie/ madrze/ rozmyślnie. Jáko (mowi) sstánie sie to/ gdyż ia meżá nie znam? Jákoby rzekłá: Jam P. Bogu poślubiłá czystość moie pánieńska/ y dla tego/ spráwy małżeńskiey vznáć nie moge: ktorymże tedy sposobem to co mi imieniem Bożym opowiedasz sstánie sie? wiemći ia/ iż Pan Bog wszystko co chce vczynić może: lecz iednák/ iż to moim zdániem/ obyczáiem przyrodzonym bydź nie może dla mego ślubu/ poki w nim stoie: rádábym wiedźiáłá sposob tey spráwy. O woli sie Bożey pytam: iego woli/ y rzecz te/ y sposob tey rzeczy/ y sámá śiebie poddáie. Ták tedy Pánná te słowá mowi do Aniołá/ nie watpiac w powieśći iego: ále ráczey wierzac: á tylko sie o woley

Bożey

Bożey y sposobie tey sprawy/ ktorymby sie stać miała/ pilnie badaiac.

Ty tedy tymże sposobem/ dowiaduy sie pilnie o woli Bożey około ciebie: y na nie sie spuszczay. Abowiem gdyż Pan Bog z opatrznośći swoiey/ więtsza ma pieczą o tobie niżli ty sam mieć możeś o sobie: cokolwiek on około ciebie zrządźi/ to wszystko tobie dobre y zbawienne będźie. Ty ieno mocnie iemu vfay/ á onego proś o rzeczy sobie potrzebne: y iego woley świętey sie polecay. Proś tedy tey Panny/ abyć vprosiła v syná swego takowe oddánie woley twoiey ná wola Bożą.

Zakńienie náuka y modlitwa.

¶ O wćieleniu syná Bożego w żywoćie Pánny czystey Máryey.

ROZDZIAL TRZECI.

W Tey tak wielkiey táiemnicy poczęćia w żywoćie P. Máryey zá sprawą Ducha ś. syná Bożego/ y przyięćia ná śie człowieczeństwá / (co stárodawnym słowem prostym z Láćińskiego y Greckiego wźietym/ wćielenie syná Bożego zowiemy) temu sie naprzod przypátrz: iż nie pierwey tá tak wielka sprawá swoy skutek wźielá: áż zadługa namowa Aniołá Gábryelá/ Pánná Márya słowy Anielskimi/ nietylko vmysłem swoim vwieczyłay ná nie zezwoliłá: ále áż to zezwolenie wnetrzne słowy zwierzchnymi oznáczyłá: Pánu Bogu wierzac/ vfáiac/ y całym sercem ná wola sie iego oddaiac/ gdy rzekłá: Oto służebnicá Páná: Niech mi sie stánie według słowá twego. Jákoby tak rzekłá P. Márya: Jać sie znam bydź niegodna tego/ ábym miałá bydź mátka Páná mego: Przetoż y teraz sie bydź służebnica wyznawam: y potym iáko ná służebnice będźie przystało/ záchowam sie. Jednák niezbraniam sie

I. Wćielenie syna Bożeg w żywoćie D. Máriey kiedy y iáko sie stáło.

Luc. 1.

tego vważenia Pańskiego: ani się sprzeciwiam woli iego. Niech mi się stánie według słowá twego. Ktoremi słowy Pánná ochotę wielką vmysłu swego y posłuszną poddáność swoię pokázuie ku Pánu Bogu.

Cant. 3. Stolec Sálomonow.

Obáczż iákiemi cnotami gotowáłá tá Pánná przyśćie do śiebie synowi Bożemu. Bo iáko o Sálomonie Krolu nápisano: iż sobie stolec/ná ktorym go noszono/dał był vczynić z drzewá wybornego/ z gory Libanu wźietego/ná ktorym były słupiki srebrne/ oparćie złote/ wstęp do niego był obity páwłoką: árzodek miłośćią przestány: ták Pánná w żywocie swoim stolec gotowáłá prawdźiwemu Sálomonowi/ synowi Bożemu/ z drzewá Libanowego/ to iest/ z czystośći nienáruszoney y duszę y ciáłá swego: słupy też stolcá były srebrne/tey Pánny zacne y świetne cnoty: oparćie złote/prawdźiwa y głęboká pokorá: wstęp szárłatny/goracá żądza woley Bożey: á nástánie árzedne z miłośći wielkiey ku P. Bogu y bliźniemu/y szczerego y gorącego nabożeństwá vstáne było.

II. Sposob wcielenia synáBożego w żywocie Pánny.

Luc. 1.

Obáczż powtore/sposob ták wielkiey á táiemney spráwy/ ktory Pánnie/ y nam wszystkim słowy swoimi Aniol wyráził/ile rozumy ludzkie y zmysły znieść mogły/gdy mowił do Pánny; Duch ś. przyidźie ná cię: á moc nawyższego zácmi tobie: y dla tego/ co się vrodźi z ciebie świete/ nazwáne będźie syn Boży. Jákoby rzekł Aniol: Nie ludzka tá rzecz spráwa/ále Boská stánie się: nie przyrodzonymi biegiem/ále cudownymi nád przyrodzenie obyczáiem: żadna tu vyná cáłości pánieńskiey nie będźie: ale szczyrá czystość y zacność we wszystkim zachowána będźie. Abowiem te spráwy sáme Troyce przenaświętszey osoby spráwować będą: ktorych spráwy zewnętrzne áczż nie są rozdźielne ále owszem spolne: wszákoż w tym ták wielkim vczynku/ według sposobu nászego poięcia/ták te spráwy odpráwować będą: Duch ś. ktory iest zwiáslo miłośći w Bostwie/ po-

Spráwá Troyce przenaswietszey w poczęciu synáBożego.

budzá-

budzáiac tą spolną miłośćią y Bogá oycá do zesłánia syna swoiego iednorodzonego ná świát/ y Bogá syná do wykupienia narodu ludzkiego/przydźie ná ćię z niebá: ten nie náruszy pánieństwá twoiego/ále ono łáską swoią vmocni: á z czystey krwie twoiey ćiáło przenaczystsze vformuie: w ktore dusze przenaśláchetnieysza wleie: y one skárbámi mądrośći y dobroći Bożey nápełni. Oćiec lepak niebieski/ ktoremu możność osobliwie przyczytána iest/ wszechmocną możnośćią swoią człowiecze przyrodzenie z Boskim w żywoćie twoim złączy: y ábyś ty mogłá w żywoćie twoim tego nośić/ktorego niebo y źiemiá ogárnąć nie może/śiły tobie do tego doda. Nákoniec syn Boży/zstąpiwszy w żywot twoy/náturę człowieczą na śię przymie: y ták ią z náturą Boską w iedney personie swoiey złączy: iż to złączenie trwáć będźie ná wieki: y ták będźie potężne/ że dla ták zacney osoby syná Bożego własnośći bostwá/ będą przypisowáne człowiekowi złączonemu z Bostwem: y własnośći człowieczeństwá/ będą przypisowáne Bogu/ człowieczeństwo ná swoiey personie trzymáiącemu: ták iż co iest własno czynić Bogu sámemu/ to sie będźie mowiło/ że czynić będźie on człowiek: á co właśnie będźie ćierpiał on człowiek/ to sie będźie mowiło/ że ćierpiał y Bog. A iákoć Bog Oćiec da moc y śiłę przećiwko wszelákiemu sprzećiwieństwu: ták Bog syn/ mądrośćią ćię dźiwną obdárzy: á Duch S. miłośćią Bożą rospali. Obáczże tu iáko Bog wszechmocny/ świát y narod ludzki poczynáiąc reformowáć y odnawiáć/ od Máryey Pánny záczyna to odnowienie/ onę dźiwnemi łáskámi y dárámi swoimi ozdabiáiąc/ y vmocniáiąc.

Ioan. 3.

III. Odmiáná w P. Már. zá táką spráwą Bożą.

A potrzećie vważ/ iż gdy sie te rzeczy zá zezwoleniem Pánny Máryey/ y wymowieniem słow onych spełniły/ zá dźiwną spráwą Bożą y w duszy y w ćiele iey; iáka sie w niey dźiwna sstáłá odmiáná. Abowiem ieśliże czytamy/iż dgy

Saul

1. Reg. 10. Saul Krol od Samuelá Proroká był ná Krolestwo pomázány/wnetże sie odmienił w meżá inákszego: ieśliże z rozmowy Moyzesz/ktora miał z Pánem Bogiem/ná twarzy ták sie łśniał/ iż ludźie mu w twarz pátrzyć nie mogli: coż rozumieć masz o Pánnie Máryey/ gdy iuż Bogá w żywoćie swym nośiłá? áza nie wielka świątobliwość/y twarza/ y oczymá/y vsty po sobie pokázowáłá? A iáko gdy kośćioł Sálomonow był poświecány/ iż go Pan Bog bytnośćia swoia osobliwa był náwiedźił/mgłá ták wielka po wszystkim Kośćiele byłá/iż Kápłani vrzedow swoich odpráwowáć nie mogli: ták tey Pánny duszá y ćiáło/ gdy nowym sposobem ná przybytek Boży były oddáne y poświecone/ iuż nic postronnego áni nieprzystoynego w śie nie przypuszczáły. A to co o Annie mátce Sámuelowey pismo ś. wspomina/iż gdy wstáłá od modlitwy/twarzy swoiey ná rożnośći wiecey nie odmieniáłá/ to sie w tey Pánnie doskonáley wypełniło.

Exo. 34.

3. Reg. 8

1. Reg. 1.

Zāknienie z modlitwa y náukámi

Prośże tedy Páná Bogá/ ábyś sie zá przyczyna y pomoca tey Pánny stawał im dáley tym świetobliwszym kośćiołem Duchá ś. A áczkolwiek przez krzest y inne Sákrámentá iesteś kośćiołem poświeconym Bożym: wszákoż iednák tego żoday/ ábyś przez náśládowánie cnot y nabożeństwá Pánny czystey Máryey/ ták był oddány P. Bogu/ iáko te kośćioły/ ktore ná pámiatke tey Pánny sa názwáne/wszystkie ku chwale Bożey przedniey sie śćiagáia. A áby twoie wszystkie pobożne spráwy Pan Bog wdźiecznie przyimował/ zá przyczyna mátki swoiey: y przez ktora sámego śiebie dał tobie/ przez nie też swoich darow tobie áby záwsze vżyczáć raczył.

IIII. Jákie były wesela Pánny czystey Máryey: y skąd płynęły.

Nákoniec vważ wesela/ ktore zá ta spráwa w sobie Boża ná duszy y ná ćiele swoim Pánná czysta Márya vczułá. A iż te nie pochodźiły z tey doczesney sławy y godnośći y szczęśćia źiemskieg: ale z vważánia chwały Bożey/

ktora

ktora sie z tey sprawy po świecie dziwnie mnożyć miała: z
ważania też zbawienia dusz ludzkich: y swego duchowne-
go pożytku. Bo ludzi pobożnych na świecie pociechy y
kochania niemaią rość z rzeczy świeckich y cielesnych: ale
z rzeczy niebieskich y duchownych. Weselila sie tedy Pan-
na świeta Marya/naprzod iż widziała/że Pan Bog z nie-
ba weyrzal/na pokorna/a według świata podla służebni-
ce swoie: iż oney łaske swoie tak wielka pokazal: iż takie-
go Posła y z takim poselstwem do oney zesłał: iż chciał po
niey miłości/ y zezwolenia iakoby małżeńskiego ku sobie.
iż nakoniec miedzy wszystkiemi niewiastami one za matke
synowi swoiemu obral/ z ktoreyby on ciało swoie wziął:
y z ktoraby takim sie powinowactwem zlączył/ iakie iest
powinowactwo miedzy matka y synem prawdziwym.

Nauki. A ty/ieśli dobrze ważysz dobrodzieystwa Boże prze-
ciw sobie/ naydziesz niemal też przyczyny/ albo tym podo-
bne w sobie do wesela. Bo masz vfać/ iż syn Boży/ ktory
cie krwia swoia odkupił y omył/na cie vstawicznie pamie-
ta w niebie: do ciebie mowi przez Pasterze y przełożone
twoie/a namiestniki swoie: ciebie przez Anioła stroża twe
go do dobrego pobudza: miłość ku sobie y posłuszeństwo
od ciebie wyciaga: przez naświetszy Sakrament ciała swo
iego do ciała twego y do dusze twoiey wchodzi/ y z toba
sie złacza a prawie ziednacza: acz z ciała twego ciała sobie
nie bierze: wszakoż iednak ciałem swoim twoie ciało od-
nawia: y w ciało swoie nieiako cie przemienia: iż iako tych
potraw ktorych używamy/pożytki zostaia w ciele naszym;
tak za pożywaniem ciała Pana Jezusowego/ stawamy sie
y z nim samym/y ze wszystkiemi wiernemi iednym ciałem:
y iednym chlebem duchownym/z rozmaitych iakoby ziarn
sami miedzy soba złączeni y iednego chleba pożywaiacy.

Nauka. Te rzeczy ieśli z soba pilnie vważysz/y Panu Jezusowi
będziesz pilnie dziękował/ za tak wielkie dobrodzieystwa

iego: y do Pánny Máryey bedźieß ſie cżeſto o rátunek vćiekał/ábyś żywot mogł wieść ná świećie przyſtoyny powołániu twemu/ á godny tákich obietnic Bożych.

ROZMYSLANIE VI.

O pozdrowieniu Anielſkim do Pán. Máryey.

ROZDZIAL PIERWSZY.

I. Pozdrowienie to z niebá przynieśione.

IZ to pozdrowienie ktore vcżynił Anioł do Pánny Máryey przy tym poſelſtwie/ ieſt w cżeſtym vżywániu v ludźi pobożnych w kośćiele ś. y wiele w ſobie rzecży zbáwiennych y poćießnych zámyka: godźi ſie ono z pilnośćia rozważyć.

Naprzod tedy to vważ/ iż to pozdrowienie/ nie ták ledáiáko ieſt wymowione/ ále iáko było w niebie podáne od Bogá ſámego/ ták od Aniołá Gábryelá ieſt do Pánny Máryey wypráwione. Bo Anioł nie ſwoie rzecż/ ále ſobie od Bogá zlecona ſpráwuie. y przetoß też nie ſwoim/ ále Bożym imieniem Pánne pozdrawia. Nád to/iż ſam Pan Bog wnetrznośći ſerca y duße ludzkiey doſkonále widźi: on też ſam wiedźiał iáko byłá Pánná Márya łáſki pełna: iáko ziednocżona z Pánem Bogiem: y iáko błogoſłáwiona miedzy niewiáſtámi. Nigdy tákowe pozdrowienie ná świećie nie było ſłycháne. Bo też żadne ſtworzenie do tákiey godnośći/ y do tákiey łáſki Bożey nie przyßło/ iáko Pánná Márya. Przetoß nie dźiw temu/iż Pánná Márya vſłyßawßy to pozdrowienie/ fráſuie ſie: y pilno ſobie myśli/ coby to było zá pozdrowienie.

II. Pozdrowienie to poćießne y weſołe.

Potym vważ/z iakim vmyſłem/iáko weſołym y nabożnym to pozdrowienie Anioł do Pánny imieniem Bożym

mowił.

mowił. Abowiem/ieśliże ludźie wesołe á pewne nowiny/ z weselem y z ochotą drugim opowiádáią: pewnie że y Anioł/ ták poćieszną wszytkiemu świátu nowinę y Pannie vczćiwą/ z weselem y rádośćią przynośił.

Skąd też sie masz náuczyć/ iáko y ty nabożnym á ochotnym sercem masz to pozdrowienie do Pán. Máryey mowić. Abowiem y my ná pámiątkę tego Zwiástowánia y Wćielenia syná Bożego/ zwykliśmy często to pozdrowienie powtarzáć: ktore y Pán. Máryey iest wdźięczne: ponieważ do iey sławy (á chwały naprzod Bożey) należy: y nam iest pożyteczne: iż przez táiemnicę wćielenia syná Bożego/ tym pozdrowieniem/ dárow niebieskich od P. Bogá prośimy. Bo y zá modlitwę to pozdrowienie stoi: gdyż pozdrawiáiąc mátkę/ rázem y v syná łáski żądamy: y początek zbáwienia nászego sobie przywodząc ná pámięć/ wszystkich zgołá rzeczy do zbáwienia należących prośimy.

III. Sposob pozdrowienia Anielskieg.

Vważ potrzećie/ iż te słowá pozdrowienia Anielskiego/ nie są rzeczone od Aniołá iákoby życzącego P. Máryey tego/ czym ią czći: ále że wyznawa te błogosłáwieństwa ktore w niey były: y że one miáły bydź w niey pomnożone przepowiáda. Twierdźi y wyznawa tedy Anioł Gábryel to co iuż było w Pánnie: iż łáski byłá pełna; iż Pan był z nią/ iż iuż y ná on czás byłá błogosłáwiona miedzy niewiástámi. Lecz przepowiáda/ iż zá poczęćiem syná Bożego/ miáłá y łask bożych więtszą wźiąć pełność/ máiąc w sobie Bogá sámego/ ktory iest źrodłem łask wszelákich: y Pan ktory do czásu onego był z nią duchem/ miał też bydź z nią ná potym/ y w niey przemieszkiwáć y ćiáłem: nákoniec ktora dla osobliwey miłośći ku sobie Bożey y dárow iego Duchownych/ byłá iuż błogosłáwiona miedzy niewiástámi: rychło potym dáleko więtszych miáłá dostąpić błogosłáwieństw: iż Pánną zostawszy/ miáłá zostáć y mátką syná Bożego: á zátym Krolową niebá/ y świátá wszystkiego.

Náuká.

Ty gdy mowiß to pozdrowienie do Pánny/áczż iey nie przepowiádaß iáko Aniol: ále iednák/vznawaß te w niey dáry Boże/y onym sie ráduieß/y Pánne stad wysławiaß.

IIII. Początek y koniec poselstwá Anielskiego/ co znaczy.

Vważ początek to słowo napierwße w tym pozdrowieniu/ Aue/ábo z Greckiego (Gaude) Bądź pozdrowioná/ abo/ Wesel sie. Iż początek tego poselstwá był od pozdrowienia/ y winßowánia wesela: á koniec był záśie Wiárá/ y Posłußeństwo/ y zezwolenie P. Máryey ná wola Bożą: co sie wßystko stáło/ áby przeciwnym lekárstwem y sposobem/ nágradzálá sie chorobá pierwßa/ y vpadek pierwßych rodzicow náßych w Ráiu. Bo iáko ßátan w postáci weżá rozmawiáiac z Jewą/ y wrzkomo lituiac pierwßych ludźi nießczęśćia: á pytáiac sie/ czemuby im Bog zákazał pożywáć owocu z drzewá roskoßnego: y ták przywiodßy Jewe do rozmowek z sobą/ fałßywa obietnicą błogosłáwieństwá przywiodł ią napierzod do niewiáry/ potym do pychy y do niepußłußeństwá/ á nákoniec do zezwolenia ná pokußy swoie: ták Aniol dobry/ prawdźiwe błogosłáwieństwo Pánnie winßuiac y powiedáiac/ y sposob tey spráwy Bożey wykłádáiac/ Pánne przywodźi do wiáry/ do posłußeństwá/ y do zezwolenia ná wola Bożą.

Luc. 1.

Náuká.

Tymże też y ty obyczáiem/ gdy co chceß v tey Pánny vprosić/ tym pozdrowieniem wznawiay pámiątkę iey błogosłáwieństwá y wesela/ áby oná twoie pokußy y kłopoty od ćiebie oddaliłá/ ábo ćie w nich ratowáłá.

V. Pozdrowienia Anielskiego y wesela P. Máryey przyczyná.

Piąty punkt do vważenia będźie: iż Aniol słußnie wesele opowieda Pánnie Máryey/ ktora miáłá porodźić tego/ ktory wesela wßelkiego ludźiom miał bydź przyczyną y początkiem. Abowiem ieśliże słudzy máią sie weselić z narodzenia Páná swoiego: dáleko wiecey mátká/ ktora tákowego sýná ma porodźić. Bo ieślibyś rzekł że potym boleśći y żałośći Pánná Márya niemáło pocierpiáłá ná świećie dla sýná swoiego. maß wiedźieć/ iż to nie poßło

z przy-

przyczyny iego: ale z ciężkości mąk y śmierci iego za grzechy nasze/ ktore takowego dosyć vczynienia potrzebowały. Pan Jezus sam z strony swoiey/ niemogł ieno wesele/ vciechę/ y vczciwość przynieść matce swoiey. Ty tedy gdy Pannę pozdrawiaiąc/ wesela iey winszuiesz/ strzeż sie tego abyś iey grzechami twoiemi do smutku przyczyny nie dawał. Vpōnienie.

Szosty niech ten będzie/ iż Anioł pozdrawiaiąc Pannę/nie wspomina imienia iey własnego Marya: a to dla dwu przyczyn. Pierwsza/dla więtszey vcciwości w rozmowie z Panną/a zwłaszcza na początku/y przy pozdrowieniu. Abowiem y ludzie zwykli starsze y przełożone swoie/ także Pany zacne gdy do nich mowią nie mianować własnemi imionami ich/ ale raczey tytuły te wspominać/ ktore oni z vrzędow y dostoieństw swoich maią. A druga tego przyczyna iest/ abyśmy wiedzieli/ iż bez własnego wyrażenia imienia tey Panny/ oney samey służą one sławy Anielskie/ Łaski pełna/ Pan z tobą etc. osobliwszym nad inne ludzie obyczaiem/iako sie niżey powie. VI. Imie Panny Mariey czemu zamilczane od Aniołá. 1. Przyczyná. 2.

Skąd sie y ty vcz/ w iakiey vczciwości masz mieć tę Pannę matkę Bożą:a iż y to imię Maria masz z vczciwością wspominać. Przyczym y to vważyć nie zawadzi/co znamionuie to imię Marya. Bo z ięzyka Zydowskiego/znaczy gwiazdę abo oświecenie morza: a z Syryiskiego/pania. Co oboie tey Pannie pięknie służy. Abowiem ona iest śliczna gwiazda/ biorąc światło swoie od JEzusa/ słońca sprawiedliwości: y k temu iest gwiazda morza/ktora nam na tym świecie/ iako na morzu burzliwym/ światła nadzieie dobrey dodaie w naszych frasunkach y pokusach. Jest też Pania/ a Pania świata wszystkiego/ gdyż porodziła Pana y Stworzyciela nieba y ziemie. Przeco w piśmie ś. iest nazwana niewiasta przyodziana słońcem/ maiąca Mieśiąc pod nogami swoimi. Abowiem co znaczy To imie Marya co znamionuie. D. Hier. de nomin. Hebr. Gwiazda morza. Pani. Apoc. 12.

słońce/iedno Chrystusá Páná/ktory odźiewa y ozdabia te mátke swoie? co Mieśiac ábo Kśieżyc/ iedno ten świát odmienny/ ktory tey Pánnie iest poddány/ y iákoby leży pod iey nogámi?

VII. Pełność łáski P. Már. iáko ma być rozumiána.

Ioan. 1.

Luc. 1.

Actor. 6.

Jeszcze przy tych słowiech/Łáski pełná/obácz/iż w piśmie świetym czytamy pełność łáski przyczytána Chrystusowi Pánu/Pánnie Máryey/y świetym innym ludźiō: iáko Janowi Krzćićielowi/Szczepanowi/Elżbiećie. Co sie też y o innych świetych może mowić: gdyż żaden świetym bydź nie może/iedno ten/ktory łaska Boża/miłośćia/ y inszemi cnotámi od Duchá ś. wlanemi/ na duszy iest ozdobiony/ y dla tego iest miły P. Bogu. Lecz tá pełność nie iednaka iest we wszystkich. A zwłaszcza miedzy Chrystusem Pánem/Pánna Márya/y inszemi świetymi/iest w tey pełnośći wielka rozność. Bo Chrystus Pan/ iest pełen łáski y prawdy: z ktorego pełnośći iáko ze źrzodłá/ wszyscy inszi świeći łáske Boża biora. Pełen prawdy/ bo w nim sa wszytkie skárby madrośći y vmieietnośći záwárte. Pánná Márya lepak od Chrystá Páná/iáko dawce łáski/ y przez iego zasługi łáske Boża y insze dáry wźiełá: ale wietsza y zacnieysza nád insze świete/ iáko nabliższa bedac synowi swemu/ od niego ná ten vrzad máćierzyński obrana/ y osobliwie nád insze ludźie vraczona. Jnszi záś świeći/ sa też pełni łáski Bożey z tey miáry/iż káżdy z nich ma łáske Boża potrzebna do zbáwienia: ábo też do wykonywánia vrzedu sobie zleconego od Páná Bogá. Lecz w inszych łáskach y dárach Bożych/ niemáia ták wielkiey pełnośći/ iáko Pánná Márya. Bo każdemu świetemu cześć łask Bożych iest vżyczona/ według woley Bożey.

Jáko Pā Jezus pełen łáski?

Ioan. 1.

Colo. 1.

P. Márya iáko łáski pełná.

Jnszi świeći iáko łáski pełni.

Co nád insze świete ma Pánná Márya.

1.

2.

Pánnie Máryey wszelákie łáski y cnoty sa obfićie wlane: ták iż ktore sie w rozmáitych świetych náyduia rozdźielne dáry Boże/ te wszystkie sa doskonáłe w Máryey Pánnie. K temu iż żaden świety nie był bez grzechu/ zwłaszcza

łaszcza pierworodnego/także też y powszednego. A Marya Panne matke swoie/ syn Bozy/ osobliwym przywileiem swoim zachował od grzechu pierworodnego: y łaske swoia tak napełnił y vmocnił/ że ona przez wszystek czas żywota swego grzechu sie żadnego nie dopuściła/ ani powszedniego/ktory acz nie gasi łaski Bozey w człowieczę do końca: wszakoż iednak/czystości y świątobliwości doskonaley szkodzi/ y w człowieczę oziębia miłość Boża y nabożeństwo. Lecz Marya Panna nieustawaiac nigdy w miłości Bozey y w nabożeństwie/ zawsze trwała w doskonaley czystości y duszę y ciała: y owszem postępowała im daley tym wiecey z cnoty w cnotę: przyczyniaiac sobie zasług y łask v Pana Boga. Inni tedy święci byli też napełnieni łaskami bozymi/ każdy według miary swoiey/ iako statki y naczynia mnieysze. Lecz Panna Marya/ iako statek wielki/ y na wielka posługę Boża nagotowany/ wielka łaska Boża była napełniona: y tego ktory iest dawca łask wszelakich/ poczęła y nosiła w żywocie swoim. Nad to/ inssi święci otrzymali łaske od Pana Boga/ każdy ku pożytku zbawienia swego: a Marya Panna otrzymała y dla innych ludzi. Abowiem iako woda ze studnie bywa wylewana przez rynne/ tak Pan Jezus studnica żywa y nieprzebrana łask bozych/ one na nas wylewa przez matke swoie. Ktora rzecz/ nierzkac żeby miała co vmnieyszać chwały y mocy Chrystusowi Panu: (iako źle Kacerze rozumieia) ale y owszem one ludziom wiecey zaleca y wystawia/ gdyż nie kto inszy/ ale sam P. Jezus dał te łaske Maryey Pannie matce swoiey tak obfita/ aby sie ona przez nie y na nas rozlewać mogła: tak iako słońce światłem swoim oświeca Księżyc: a księżyc zasie ona iasnością świata święci.

3.

4.

Ty tedy proś tey Panny/ abyś za iey przyczyną stał sie wczesnikiem łask y darow Bozych. co abyś mogł otrzymać/ wyprożni od grzechow dusze twoie/ ktore zawadzaia

Zakończenie z nauka.

łasce

łáſce bożey. Bo iáko ćiemnoſć á świátłoſć/ ćieplo á źimno rázem bydź w iednym położeniu nie mogą: ták też grzech (zwłaſzcza śmiertelny) á łáſká Bożá zbáwienna á vſprawiedliwiáiąca/ rázem w iednym człowieczę oſtáć ſie nie mogą.

¶ Rozmyślánie ná te ſłowá Anielſkie/ Pan z toba.

ROZDZIAL WTORY.

I. Trzy częśći teğ pozdrowienia częmu?.

IAko zá grzechem Jewy pierwſzey mátki náſzey/ y zá tym przeklectwem ktore dla grzechu wlał P. Bog ná nię y ná wſzytko iey potomſtwo/ trzy rzeczy bárzo złe ná świát weſły/ Smutek/ Boleść/ y Niewolſtwo. (Bo do Jewy rzeczono: Rozmnoże kłopoty twoie: w boleści dźieći bedźieſz rodźiłá: y pod moca męża bedźieſz) ták w tym pozdrowieniu Anioł trzy rzeczy bárzo dobre Pánnie Máryey/ y wſzyſtkim nam opowiáda/ weſele/ pocieche y wolność. Bo naprzod mowiąc: Weſel ſie łáſki pełna/ chce á by Pánná Márya/ y my znia y przez nie zápomniawſzy ſmutku y kłopotow náſzych/ weſeliliſmy ſie y byli dobrey myśli. Záś gdy mowi: Pan z toba/ opowieda nam wolność: iż wybáwieni od niewolſtwá grzechu y Szátáná/ ſámemu Pánu Bogu mamy ſłużyć/ ktoremu ſłużyć ieſt krolowáć. Abowiem nam te wolność záſłużył y dał Pan Jezus: á byſmy z niewolſtwá náſzych nieprzyációł wybáwieni/ Bogu ſłużyli/ w świátobliwości y ſprawiedliwości/ przez wſzyſtkie dni żywotá náſzego. Záczym Pan ieſt z námi/ ktorego gdy my wolá pełnić bedźiemy/ on też ſwych wiernych woli vczyni doſyć/ y modlitwy ich wyſłucha/ y one zbáwi: iáko to przez Proroká obiecał.

Weſel ſie łáſki pełná.

Pan z toba

Luc. 1.

Pſalm. 44.

II. Záko był Pan z Márya Pánna.

Obaczże powtore/ iż áż Pan Bog tym ſpoſobem przez łáſke ſwoie ieſt ze wſzyſtkiem ludźmi wiernemi y ſprawie-

dliwemi:

dliwemi: wßákoß osobliwßemi obyczáymi iest z P. Márya mátka swoia. Naprzod że ia bárziey miłuie/niż ktore inße stworzenie. Potym/że oná iest mátka iego/z ktorey ćiáłá on ćiáło sobie vformował. K temu/iż inßym ludźiō iest dány od Bogá oycá syn Boży przez Pánne Márya mátke. Nád to/iż iáko według ćiáłá był podobien Pan Jezus Máryey mátce swoiey: ták też y miłośćia y zgoda sa miedzy soba bárzo złaczeni. Bo mátká poki ná świećie mießkáłá/ogladáłá sie záwße ná wola syná swego/ y one pełniłá: syn záśie teraz bedac w niebie/woley też y prośbie mátki swoiey dogadza. Nákoniec ták iest Pan Bog z Pánna Márya/iż poniewaz sie oná sstáłá prawdźiwa mátka syná Boże°: gdy myślimy o Pánnie Máryey/záraz też myślić mamy o synu iey P. Jezuśie Zbáwićielu náßym. Záczym to idźie/iż cześć ktora wyrzadzamy Pánnie Máryey/ śćiaga sie do Páná Jezusá: ktoremu Pánne pozdrawiáiac/ ábo iáka inßa iey vczćiwość wyrzadzáiac/ dźiekuiemy zá dobrodźieystwo iego wćielenia: y mátke iego wspomináiac/ przypominamy sobie odkupienie narodu ludzkiego. Przeto iest bárzo wdźieczna Pánu Jezusowi wßeláka posługá náßá/ktora iego mátce wyrzadzamy. Abowiem nie dla ktorey inßey przyczyny przedniey one czćimy y wystawiamy/ieno że iest mátka syná Bożego. Ty tedy nie vstaway nigdy w posługach tey Pánny/ proßac iey pokornie/ ábyć łáske iednáłá v syná swoiego.

1. 2. 3. 4. 5.

Cześć Pánny Máryey śćiaga sie do Páná Bogá.

Zámknienie z modlitwa.

¶ O tych słowiech: Błogosłáwionáś ty miedzy niewiástámi.

ROZDZIAL TRZECI.

OBácz tu naprzod/iáko boleść y przeklectwo/ ktore było weßło przez Jewe ná świát/obrocone iest w bło-

I. Rożność Jewy v Pánny Máryey.

gosłáwieństwo w Pánnie Máryey. ktore błogosłáwieństwo naprzod było obficie wylane ná Pánne: á potym przez nie rozpływa sie ná wszytkie wierne; ták iáko przeklectwo Jewy ná wszystkie iey potomki rozlane było.

II. P. Máryá nád ine białegłowy błogosłáwiona.

Potym záś vważay/ czemu nie rzekł Anioł: Błogosłáwionáś ty miedzy ludźmi/ ále tylko miedzy niewiástámi. Bo miedzy ludźmi był mąż ieden/ ktory błogosłáwieństwem swoim przechodźił P. Márya: to iest P. Jezus/ ktory iest nád wszytkiemi rzeczámi/ Bog błogosłáwiony ná wieki. Nád to/ iż to błogosłáwieństwo/ nawiecey sie śćiaga do porodzenia płodu/ ktore niewiástom właśnie przynależy. Jest tedy Pánná Mária nád wszytkie insze białegłowy błogosłáwiona: naprzod iż bez spráwy męża/ zá spráwa Duchá S. w żywoćie swoim syná poczęłá: potymże onego nád zwyczay białychgłow inszych/ bez boleśći porodźiłá: k temu że Pánna nienárusżona y po porodzenu zostáłá: á nákoniec iż tákowego syná prawdźiwa sie mátka sstáłá/ ktorego Bog wszechmocny prawdźiwym iest oycem: y przez tegoż syná swego/ sstáłá sie mátka wszystkich wiernych iego.

Rom. 9.

III. Błogosłáwieństwo duchowne zakonu nowego.

Obácz potrzećie/ iż zátym pozdrowieniem Anielskim/ ćielesne błogosłáwieństwo y płodność przemienione iest w duchowne błogosłáwieństwo: áby iáko w stárym zakonie błogosłáwione były niewiásty z płodu ćielesnego/ ták w nowym zakonie Pánny płodne w vczynki dobre/ y stáráiace sie pilnie o záchowánie czystośći dusze y ćiáłá swego/ ábo też y o pozyskánie Pánu Bogu dusz ludzkich/ áby błogosłáwione były/ nád insze niewiásty/ w małżeństwie żyiace. Co iest przepowiedźiano przez Izáiaszá Proroká: to mowi Pan do tych ktorzy w czystośći mieszkáia: Ktorzy záchowuia świetá moie/ y obiora sobie to w czym sie kocham: y dotrzymáia przymierza moiego/ dam im w domu moim y w murach moich mieysce lepsze/ niżeli tym co máia syny y corki.

Isa. 56.

Obácz

Obácz poczwarte/ iż inni ludźie/ nie ná tym świecie bywáia zwani błogosłáwionymi: ále tytułu tego áż po śmierći oczekiwáia: gdy im ná prawicy postáwionym rzecze Sędźia: Podźćie błogosłáwieni oyca mego/ osiągnićie krolestwo wam nágotowáne od postánowienia świátá. Lecz Pánná Márya/ y tu ná tym świećie názwána iest błogosłáwiona. Bo y ná tak zacny vrzad od Páná Bogá obrána byłá: y záwsze w łásce byłá v niego: y tak ona byłá nápełniona y vmocniona/ że grzechu żadnego/ áni vczynilá/ áni vczynić mogłá/ z strony obfitośći łáski Bożey/ ktora ia záchowywáłá y vmacniałá.

1111. D. Márya błogosłáwioná y w tym żywoćie. Math. 24.

Nákoniec obácz porzadek piękny w słowiech Aniełskich. Abowiem pierwey mowi/ łáski pełna: potym/ Pan z toba: á nákoniec/ błogosłáwionáś ty miedzy niewiástámi. w czym iedno z drugiego płynie. Bo iż Pánná Márya łáska Boża byłá nápełniona/ y cnotámi wßelákimi oáłáchćiona/ byłá też miedzy wßystkimi niewiástámi ná to obrána/ áby sie sstáłá mátka Boża. Zá czym to iey vrosło błogosłáwieństwo/ iż nie tylko z tey miáry przechodźiłá wßystkie białeglowy/ ále y wßystkie inne rzeczy stworzone: sstawßy sie po synie swoim Krolowa nieba y ziemie.

V. Porzadek w pozdrowieniu Aniełskim.

Skad sie też ty vcz/ ktorym porzadkiem maß sie stáráć o błogosłáwieństwo twoie. Abowiem napizod sie stáráć maß o cnoty/ y o łáske Boża: potym o złaczenie z Pánem Bogiem/ przez nabożeństwo w modlitwach twoich/ y przez vzywánie przystoyne Sákramentow Swietych/ przez ktore nam Pan Jezus zasługi meki swoiey vzyczá: y złacza sie z dußami y z ciáłámi náßemi. W czym ieśliże áż do końcá dotrwamy/ dostápimy błogosłáwieństwá wieczńego/ y chwały niebieskiey. O ktore rzeczy proś tu Páná Jezusá: nie przepominaiąc też przyczyny Panny Márycy/ przez pozdrowienie Aniełskie ábo przez inßa modlitwe.

Náuká.

ROZMYSLANIE VII.

¶ O wtorym weselu Pánny Máryey/ gdy náwiedzálá Elżbietę krewna swoię. Ewángelia Luk. 1.

I. Punkt. Vważánie P. Máryey spraw.

GDy odszedł Aniol od Máryey Pánny/bez wątpienia iż ták mądra á nabożna Pánna przez czás niemały słowá Anielskie pilno sobie vważálá/y Pánu Bogu zá ták wielkie iego dobrodźieystwá/ przećiw sobie y wszytkiemu narodowi ludzkiemu pokazáne pilnie dźiękowálá. A iż był Aniol wspomniał/że poczęłá Elżbietá synà w żywocie swoim iuż ná szosty miesiąc: vmyślilá one náwiedźić: aby w onym świętym domu Zácháryaszá Káplaná/ wespoł z drugimi Pánà Bogá chwalilá: y áby sie z dáru Bożego ćiotce swoiey dánego rádowálá: y áby oney iáko stárszey vsługowálá.

II.. Pokazánie pokory y miłości Pánny Máriey.

Obáczże tu/iáko Pánnà synà Bożego w żywocie swoim máiąc/ ták wielkich cnot y dárow Bożych pełna będąc/ á zwłaszczá pokorą głęboką y miłością gorącą ozdobiona/ záraz powstáie do pokázánia pokory y miłości/ przez vczynki tym cnotom przyzwoite. Abowiem iáko ogień gdźie iest/ táić sie nie może: ále wnet sie pokázuie ku gorze sam sie ćiągnąc/y inne z sobą rzeczy ktore zaymie porywáiąc: ták Pánnà Márya/ máiąc w sobie nabożeństwo á miłość gorącą/y sámego synà Bożego/iuż doskonále według ćiáłá y duszę z Bostwem w żywocie swym złączonego: od niego y od Duchá ś. w sobie przemieszkiwáiącego pobudzona spieszy sie w drogę trudną/ gorzystą/ dáleką: áby iedno pokorze swoiey/ y miłości ku krewney swoiey dosyć vczyniłá.

Przy-

Przypatrz sie tu ieszcze pilnie własnościam/ ktore ma w sobie/pokorna á prawdźiwa miłość Páná Bogá y bliźniego swoiego. Abowiem sa te: Pierwsza/ że nie trawi czasu ná proznowániu: ale go obraca ná prace ábo zabáwy przystoyne. Wtora/iż ochotnie sie ma do porátowániá bliźniego swego. Trzecia/że trudnośći wszytkie ktore sie pokázuia/mężnym vmysłem zwyćięża. A nákoniec/ iż zwnetrzna słodkośćia vmysłu/ y miłośći pokazániem zwierzchnym/ prace podeymuie dla pożytku bliźniego swoiego. Ty sie sobie sam przypátruy/ á obaczay/ ieśliże sie w tobie te rzeczy znáyduia/ ábyś wyrozumiał/ ieśli maß w sobie nieco prawdźiwey pokory y miłośći.

III. Własności prawdźiwey á pokorney miłośći.
1.
2.
3.
4.

Nápomnienie.

Jeszcze sie przypátruy oney drodze/ ktora ná ten czás pieszo odprawowała Márya Pánná: iż była y daleka y trudna. Bo choćbyśmy rozumieć chćieli/ iż Zácháryaß Káplan mießkał w sámym mieśćie Jerozolimskim/(iáko rozumie Bedá)choć też gdźie indźiey w nieiákim miásteczku przy Jeruzalem/(iáko niemálo Káplanow mießkálo po folwárkach swoich/)pewna rzecz/iż drogá tá była trudna/ gorzysta/y niemála/ktora przynamniey trzech dni potrzebowała do chodu: máiąc w sobie mil náßych niemal dwádźieśćiá. W te sie tedy droge puśćiła Pánná Márya/noßąc w żywocie swoim syná Bożego/ nie czuiąc trudnośći żadnych z tego brzemienia/ iáko inße niewiásty czuć zwykły: ale ochotna bedąc/ cała y zdrowa. Abowiem iáko ogień w piecu zámkniony/ wßystkie cześci piecá rozpala: ták syn Boży ogniem miłośći swoiey/wßytkie śiły/y zmysły Márycy Pánny/ y wnetrzne y zwierzchne ták zapalił: iż oná do wßelákiey cnoty y spráwy pobożney była ochotna y gotowa.

Nápomnienie.

IIII. Drogá Pánny Márycy dáleka y trudna.

Lecz co zá trudnośći miáłá vzyć tá Pánná ná teyto drodze: ktora y wewnątrz słodkośći Duchá ś. była pełna/ y zwierzchu świętych Aniołow straża y komitywa była o-

3. Reg. 19. Przykłady

Tob. 6.

pátrzona: Abowiem ieśliże Heliaß Prorok gdy go Anioł nákarmił podpłomykiem/ y kubkiem wody nápoił/ będąc onym pokármem y napoiem posilony/ chodźił po pustyni nie vstáiąc przez dni y nocy czterdźieśći/ áż przyßedł do gory Oreb: ieśliże Tobiaß młody/ máiąc wodzá drogi swoiey Aniołá/ przez niemały czás z nim wędruiąc/ żadney trudnośći y przykrośći nie vczuł: co rozumieć mamy o posileniu y o pocieße ná tey drodze tey Pánny/ ktora dla swoiey czystośći ták wielkiey/ á Pánu Bogu bárzo miley/ y dla przytomnośći synà Bożego w żywocie swoim/ rzecz podobna/ iż oczywiśćie widźiała Anioły ná tey drodze/ y z nimi rozmawiała: A tym wiecey to rozumieć możemy/ iż nie czytámy áby towárzyßá iákiego z ludźi miała ná drodze.

Jużże ſie tedy przypátruy vmyſłem twoim/ iáko Pánná z ták wielkim ſkárbem/ ktory noſi w żywocie ſwoim/ wſtępuie ná gory. Bo káżda ſpráwá ktora z miłośći Bożey pochodźi/ ćzłowieká wzgore wynośi/ y do więtßey doſkonáłośći prowádźi. Ty tedy wſtępuy też wzgore doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey z tą Pánną: y poſtępuy z iedney cnoty w drugą: á proś iey/ áby leniſtwo twoie pobudzáłá do vczynkow dobrych/ ktoreby z pokory prawdźiwey/ y z miłośći Bogá á bliźniego pochadzały.

Záknienie z náuka y modlitwa.

¶ Vważánie tych ſłow Elżbiety/ gdy przywitawßy Pánnę Márya rzekłá: Y ſkądże mi to przyßło/ iż przychodźi do mnie mátká Paná mego? Y ná te: Błogoſłáwioná ty ieſteś ktoráś vwierzyłá: ábowiem będą zißczone te rzeczy/ ktore tobie ſą rzeczone od Páná.

I. Weſele zá przyśćiē P. Máryey do Elżbiety.

DWáćz naprzod/ iáko zá weśćiem MAryey Pánny w dom Zacháryaßá wielkie weſele przyßło ná wßyſtkie

domo-

domowniki iego: á nawiecey w ten czás/gdy Pánná Márya vstá swoie otworzywßy/pozdrawiáiąc Elżbietę łáskę Bożą ktorey byłá pełna/ ná nie wylewáłá. Abowiem iáko státek będący pełny winá/ gdy go odßpuntuieß/ ábo gdy czop wyimieß wypußcza z śiebie wonia wdzięczna winá: ták vstá Máryey Pánny otworzone wnetrzney łáski Bożey/ktora w niey byłá wonia dawáły: y słowá iey tych ludźi co ie słyßeli/serca przenikáły. Przetoß Elżbietá z rozmowy ktora miáłá z Pánną Márya/byłá też nápełniona łáská Duchá ś. á nie tylko oná/ ále y inßi w onym domu na ten czás będący ludźie pobożni. Nákoniec y dźiecię Jan będąc ießcze w żywocie Elżbiety mátki swoiey/ nád zwyczay przyrodzenia/było też nápełnione Duchem ś. y rozumu przed czáßem vżywáć poczęło/ poznawßy Páná Jezusá w żywocie Pán. Máryey/ y vweseliwßy sie / ná obecność iego. Záczym też od Páná Jezusá Jan był oczyśćiony od grzechu pierworodnego/ w ktorym był poczęty/ y był náznáczony ná vrzad vprzedźićielá Mesiaßowego. A owßem ten vrzad záraz w żywocie mátki swoiey będąc/ wykonywáć począł: iż iáko ná ten czás Páná Jezusá y mátkę iego poznał/ y mátce swoiey onym w żywocie iey porußeniem nie zwykłym o nim dał znáć: ták potym w leciech dorosłych/ tegoż MEsiaßá Żydom y przepowiádał/ y pálcem swoim pokázował. Ioan. 1.

II.

Obáczy powtore/ iż w słowiech swoich dwiemá sie rzeczom Elżbietá dźiwuie w Pánnie Máryey. Naprzod/zacnośći ták wielkiey/iż ia Pan Bog obrał zá mátkę synowi swoiemu: potym ták wielkiey iey pokorze/iż ták zacna będąc mátka Páná wßech rzeczy/ przyßłá do Elżbiety/ áby iey posługowałá. A dla tegoż z podźiwieniem wielkim ták mowi Elżbietá: A skądże mi to/ iż przyßłá mátká Páná mego do mnie? Jeślize tedy Elżbieta zacna mátroná krewna Pánny Máryey/ żoná Káplaná zacnego/pełna Duchá ś. dźi- Zádziwienie Elżbiety y vwáżenie P. Máryey pokory.

Náuká.

chá ś. dźiwowałá śie zacnośći Panny Máryey/ y dáry Boże w niey czćiłá: pewna rzecz/ że y nam wszystkim przystoi czćić te Pánne: y prośić iey/ áby ktora Aniołowie czczą y ważą w niebie/ ze wszytkiemi świetymi: nászemi też posługámi nie gárdźiłá/ ktore tu iey wyrządzamy ná źiemi.

III. Wiárá Máriey Panny.

Vważ potrzećie/ iż miedzy inszemi cnotámi/ Elżbietá wiáre záleca MAryey Pánny: gdyż tá iest początkiem y gruntem wszelákiey spráwy pobożney/ y w tey spráwie trudney/ á przyrodzenia zwyczay przechodzący/ bárzo byłá potrzebna. Lecz tá wiárá nie byłá gołá y sámá: áni ná tym śie tylko wieszáłá/ áby iedno Pánná vwierzyłá słowom Bożym przez Aniołá sobie opowiedźiánym: ále cáłym vmysłem/ y wolą swoią do woley Bożey śie skłaniáłá: y inszych też cnot spráwy do tego przykłádáiąc/ iáko pokory/ miłośći/ posłuszeństwá/ nabożeństwa/ y zgołá będąc powolna ná wszelákie roskazánie Boże: á ná to co Pan Bog chćiał mieć po niey/ ochotnie śie y zupełnie ofiáruiąc y oddáiąc. Tymże też ty sposobem wiáre swoie zdob wszelákimi cnotámi/ y dobremi vczynkami: á nie przestaway/ áni śie wieszay ná gołey wierze/ iáko Heretykowie czynią.

IIII. Dźiwne rzeczy przy tey rozmowie.

Vważ nad to dźiwne rzeczy/ ktore przy tey rozmowie dwu białych głow świetych śie dźiały. Bo naprzod słowá ktore miedzy sobą mowiły/ do dźiatek w żywoćie ich będących przenikáły/ y od nich rozumiáne były. Mátki z sobą rozmawiáią: á dźiatki dźiwne rzeczy spráwuią. Bo Pan Jezus/ ácz nowo poczęty w żywoćie P. Máryey/ wszakoż nie tym sposobem iáko inni ludźie/ po dniách kilkudźieśiąt wlania od Bogá w ćiáło swoie dusze rozumney czekał: ále záraz był zupełny człowiek z duszą y z ćiáłem złączony/ y z Bostwem ziednoczony: w mierze iednak y wzrośćie onemu stanowi y czásowi przystoyney. Bo iest poczęty nie spráwą ludzką/ ále spráwą Bożą: á Boże spráwy są doskonáłe. Jan też dźiećie/ będąc iuż w szostym Xiężycu w żywoćie

Luc. 2. Deut. 32.

mátki

mátki swey/ nietylko miał duße rozumna wlana w ciało swoie/ iáko inne dźieći: ále nád zwyczay innych dźiatek/ zá przyśćiem Pánny Máryey/ y zá przytomnośćia Páná Jezusá w żywocie iey/ był oświecony ná rozumie/ y był obdárzony Duchem Prorockim/ y poświecony w żywocie mátki swoiey. Záczym y Mesiaßá poznał/ y ná iego przyśćie sie vrádował: y mátce niezwyklym poruśeniem w żywocie iey/ o tymże przyśćiu tákich gośći dał znáć. Nádto z tey rozmowy Pánny Már. y Elżbiety/ mátki tych dźieći świetych/ ták sa zápalone miłośćia Boża/ iż y Helżbietá prorokuie/ á Pánne Márya wysławia: y P. Márya iákoby nád smysły swoie záchwycona/ pieśń nowa śpiewa/ y dźięki wielkie czyni Pánu Bogu.

Pátrzże tedy iákie máia bydź y twoie rozmowy z drugimi/ przykładem tychtu o to rozmow Pánny Máryey y Elżbiety y nie o márnych rzeczách tego świátá ani o cielesnych spráwách y zbytnich/ ktoreby mogły zgorśenie iákie vczynić: ále o Pánu Bogu/ o cnotách/ y o rzeczách niebieskich: ktoremiby ći co słuchaia byli zápaleni do miłośći Bożey/ y do rzeczy duchownych.

Vpomnienie.

V.

Vważże nákoniec te wesela/ ktore P. Márya miáłá przytym náwiedzeniu Elżbiety/ y mießkáiąc w iey domie. Abowiem sie naprzod weselilá przeto/ iż bacżyłá początek spraw ná świecie synà swoiego: iż ten/ ktory w żywocie iey ießcże będąc/ oświecał dźiecie ießcże nie vrodzone Janá/ y porußał go y nápełniał Duchem ś. miał potym ná świecie mießkáiąc/ oświecáć serca ludzkie wiárą swoią świętą/ y porußáć do pokuty/ y poświecáć ie łáską duchá ś. Miáłá też y ztąd rádość Pánná Márya/ iż widźiałá iáko rychło przyśćie ná świát Mesiaßá poczęło sie ostáwiáć ná świecie: á iż naprzod w domu swoiey krewney/ to posełstwo ták wielkie á zacne było opowiádáne przez Ducha świętego. Nákoniec widząc Pánná Márya/ iáko wßyscy

Weśela P. Máryey.

1.

2.

3.

w onym domu radowali sie za iey przyśćiem/ y od Pana Bogá bráli dáry wielkie duchowne/ wielka też y sámá stad
4. rádość bráłá. A zwłaszczá y ná to sie ogladáiac/ iáko potym zá przepowiádániem Ewángeliey po wszytkim świećie znáiomość syná swoiego miáłá sie szerzyć miedzy ludźmi: y iáko ći ktorzy weń mieli wierzyć/ mieli bráć łáski obfite Duchá świetego w tym żywoćie/ á w drugim odpłáty niebieskie.

Náuká.

Ty sie stad vcz tego/ ábyś ná sercu swoim záchowywał wnetrzne wesele/ z dobrego sumnienia/ y łáski Duchá ś. pochodzace: ábyś też nikomu do zásmucenia przyczyny nie dawał: ále ráczey ćieszył smetne y frásowliwe ludźie: prosząc Pánny czystey Máryey/ áby ćie oná záchowáłá w tym weselu/ przez swoie przyczyne do syná swoiego.

¶ Ná te słowá Ewángeliey: Mieszkáłá tedy Márya z Helżbieta iákoby przez trzy Mieśiace/ y wroćiłá sie do domu swego.

I. Co P. Márya czyniłá v Elżbiety.

PRzy tych słowiech Ewángeliey ś. przypátrz sie temu naprzod/ co wżdy Pánná Márya/ przez ták długi czás czyniłá w domu powinney swoiey. Rzecz pewna/ iżći czásu ná proznowániu nie trawiłá: ale nie opuszczáiac zwykłych swoich zabaw/ w nabożeństwie y w służbie Bożey vsługowáłá stárszey krewney swoiey: one pobożnymi rozmowámi ćieszyłá: wszystkie insze ludźie w domu onym y słowámi y przykłádámi do wszelákiey pobożnośći y światobliwośći wzbudzáłá. Bo ieśliże ná pierwszy wstep w dom Zácháryaszow/ y ná pierwszy głos pozdrowienia Pánny Máryey/ byłá nápełniona Elżbietá y z synem swoim Duchem ś. coż rozumiesz dźiało sie miedzy ludźmi pobożnymi/ zá częsta rozmowa y vstáwicznemi przykłádámi

Przykłády. Luc. 1.

tey Pán-

tey Pánny? A ieśliże zá pomießkániem Jákubá Pátryárchy v Lábaná wuiá y świekrá swego/Pan Bog błogosławił ná máietnośći Labanowi/choć bálwanow chwalcy: ieśliże Heliaß y Helizeuß Prorocy/wdowom v ktorych gospody miewáli/wiele dobrego czynili: nákoniec ieśli skrzynią przymierza Páńskiego bedaca w domu Obedodomá: onemu błogosławieństwo przyniosłá: Azaß niemamy tego rozumieć/iż też ná dom Záchárýaßow/osobliwe błogosławieństwo Boże przyßło/ w ktorym tá skrzynią żywa y rozumna przymierza Bożego/y sam syn Bogá żywego w niey bedacy przemießkiwáli?

Genes. 30.

3. Reg. 17.
4. Reg. 4.

II.
Wątpienie abo pytánie pierwße.

Ale kto spytáć może: czemu gdy ná początku ták powiedźiał Ewángelistá Swiety/ iż Pánná Márya weßłá w dom Záchárýaßow: teraz nie mowi że mießkałá Pánná z Záchárýaßem: ále mießkałá z Elżbietą? Ná to sie może odpowiedźieć: iż to sie stálo/dla zálecenia czystośći y skromnośći Pánny Márycy/áby Elżbietá tylko byłá miánowána. Acz drudzy rozumieią iż Záchárýaß Kápłan zostawßy niemym z pokaránia Bożego ná ten czás przy kośćiele Jerozolimskim wiecey sie báwił/ niżeli w domu swoim mießkał.

III.
Dytánie wtore.

Ale ieśliże Záchárýaß ná ten czás był w domu swoim/ gdy tám byłá Pánná Márya/ábo przynamiey gdy z domu iego wychodźiłá: czemuż wżdy zá obecnośćia Pánny Márycy/y syná Bożego przytomnośćia/w domu iego/w ktorym sie inße ták wielkie dźiwy y pociechy stáły/ nie była rozwiązána zwiąská iezyká Záchárýaßá/ktora trwáłá áż do národzenia Janá syná iego? ktore iednák porodzenie bliśko nástępowálo/ y owßem tudźież po odeściu P. Márycy z domu Záchárýaßá stálo sie. Tego sie te przyczyny dáć mogą. Naprzod iż doczesne zá grzechy ná świecie karánia y miedzy ludźmi pobożnemi á świetymi/Pan Bog chce áby swoy bieg odprawowały. Potym/ ábyś sie temu przy-

pátrzył/ iż áczż Pan Bog ludźiom grzeßnym zaraz grzechy odpußcza/gdy sie do niego prawdźiwie náwracáiac zá nie żáluia: wßákoß y grzechy im odpuścíwßy/ one przedśie wybráne swoie karániem doczesnym poleruie. A nákoniec iż to dobrodźieystwo zmieśienia niemoty z iezyká Zácháryaßowego/ było záchowáne narodzeniu Jana S. ktory iż czásu żywotá swego cudow niemiał czynić/áby cudom Páná Jezusowym nie przeßkadzał: przynammiey przy narodzeniu swoim/tym cudem vczynionym dał znáć o świátobliwośći żywotá swoiego: y przywracáiac głos y mowę oycu swoiemu/pokázał sie bydź głosem/ktory miał potym wołáć ná puszczi opowiedáiac przyśćie Mesiaßá ná świát. Lecz Zácháryaß cny Káplan/ áczż iezykiem y mowa ná ten czás nie mogł pokazáć wesela swego/ ktore brał z bytnośći Pánny Máryey w domu swoim/ y z tych nowin ktore słyßał o poczećiu synà Bożego w iey żywocie: iednák bez wątpienia wnętrzne wesele swoie/ y dźiękczynienie Pánu Bogu/zá tákie dobrodźieystwá/pokázował ktoremi mogł ná ten czás sposobámi: áż potym zá rozwiązániem iezykà swego/ przy narodzeniu Janá/ zákrzyknął pieśń one gdy mowił: Błogosłáwiony Pan Bog Izráelski/iże náwiedźił y spráwił odkupienie ludowi swoiemu etć.

Luc. 2.

Matb. 3.

IIII.
O wroceniu P. Máryey do domu swego.

Nákoniec to obáczż/iż Pánná Márya niespełná mießkáiąc trzy mieśiące z Elżbietą w domu Zácháryaßá/przed národzeniem ießcze JAná wrocilá sie do domu swoiego. Abowiem nie przystało to/áby przenaczystßa Pánná miałá bydź przy porodzeniu niewiáśty obyczáiem przyrodzonym dźiećie rodzącey: ktora zwłaszczá/iáko zá spráwą Duchá ś. poczelá Páná Jezusá: ták go miałá porodźić bez boleśći/ y bez nárußenia panieństwá swoiego.

Vpōnienie z modlitwą

Ty tedy náśladuy czystośći Pánny Máryey: proßąc iey/ ábyś za iey pomocą mogł sie vchronić wßelákiey nieczadności.

ROZMY-

ROZMYSLANIE VIII.

A pierwsze ná pieśń P. Máryey: á ná te słowá naprzod: Wielbi dusso moiá Páná. etć.

WRzy tey pieśni zacney y dźiek czynieniu/ y sławieniu dobrodźieystw Bożych/ ktore Pánná czysta Márya ná końcu witánia swego/ y rozmowy z Helżbietą/ Duchem S. pobudzoná vczynilá/ rzecz pierwsza do vważenia iest godna: iż ilekroć czytamy/że Pánná Márya z ludźmi sie rozmawiálá/krotkimi to słowy odpráwowálá: mowiąc o rzeczách tákowych/ktore y do chwały Bożey/y do zbudowánia bliźnich swoich przynależały. Lecz gdy iey przyszło rozmawiáć sie z Pánem BOgiem/ dłuższemi sie słowy zábawia/ iáko to widźimy w tey pieśni osobliwey.

I. Punkt. Rozmowa P. Maryey z ludźmi y z P. Bogiē iáka.

Skąd naprzod z soba vważáć mamy: iáko wiele czásu y z iákiem nabożeństwem/y vmysłu zápaleniem Pánná czysta Márya ná modlitwie trawilá: y iáko y w ten czás/gdy z ludźmi rozmawiálá/ vmysłu swoiego od Páná Bogá nie odwracálá/ będąc z nim ziednoczoną duchem: y do niego obracáiąc wszytkie myśli y mowy/ y spráwy swe. Potym y tego sie vczyć nam potrzebá/ábysmy przykładem Pánny nie wdawáli sie w niepotrzebne á długie rozmowy z ludźmi. Lecz z Pánem Bogiem/ ná modlitwie/ ná rozmyślániu/ná czytániu/ ná słuchániu słowá Bożego/iáko nadłużey sie bawili. Vczmy sie ieszcze tego/iáko dobrodźieystwá Boże vważáć sobie mamy/y iáko zá nie Pánu Bogu dźiękowáć: á iż nietylko przeszłe/ y niniejsze rzeczy/ ále y przyszłe ná pieczy mieć mamy. Abowiem kupcy nieczym inszym myślą/ iedno o kupiach swoich/ á o zysku/ ktoryby mogli

I. Náuká.

2.

3.

Podobieństwo.

pátrzył/ iż ácz Pan Bog ludźiom grzeßnym záraz grzechy odpußcza/gdy sie do niego prawdźiwie náwracáiac zá nie żáłuia: wßákoß y grzechy im odpuśćiwßy/ one przedśie wybráne swoie karániem doczesnym poleruie. A nákoniec iż to dobrodźieystwo znieśienia niemoty z iezyká Zácháryaßowego/ było záchowáne národzeniu Jana S. ktory iż czásu żywotá swego cudow niemiał czynić/áby cudom Páná Jezusowym nie przeßkadzał: przynamniey przy národzeniu swoim/tym cudem vczynionym dał znáć o świątobliwośći żywotá swoiego: y przywracáiac głos y mowe oycu swoiemu/pokazał sie bydź głosem/ktory miał potym wołáć ná pußczj opowiedáiac przyśćie Mesiaßá ná świát. Lecz Zácháryaß cny Kápłan/ ácz iezykiem y mowa ná ten czás nie mogł pokazáć wesela swego/ ktore brał z bytnośći Pánny Máryey w domu swoim/ y z tych nowin ktore słyßał o poczećiu syná Bożego w iey żywoćie: iednák bez wątpienia wnetrzne wesele swoie/ y dźiek czynienie Pánu Bogu/zá tákie dobrodźieystwá/pokázował ktoremi mogł ná ten czás sposobámi: áż potym zá rozwiązániem iezyká swego/ przy národzeniu Janá/ zákrzyknął pieśń one gdy mowił: Błogosłáwiony Pan Bog Jzráelski/iże náwiedźił y spráwił odkupienie ludowi swoiemu etc.

Luc. 2.

Math. 3.

IIII. O wroceniu P. Máryey do domu swego.

Nákoniec to obácz/iż Pánná Márya niespełná mießkáiac trzy mieśiace z Elżbieta w domu Zacháryaßá/przed národzeniem ießcze JAná wroćiłá sie do domu swoiego. Abowiem nie przystało to/áby przenaczystßa Pánná miáłá bydź przy porodzeniu niewiásty obyczáiem przyrodzonym dźiećie rodzacey: ktora zwłaßczá/iáko zá spráwa Duchá ś. poczełá Páná Jezusá: ták go miáłá porodźić bez boleśći/ y bez náruszenia panieństwá swoiego.

Vpõnienie z modlitwą

Ty tedy náśláduy czystośći Pánny Máryey: proßac iey/ ábyś zá iey pomoca mogł sie vchronić wßelákiey nierzadnośći.

ROZMY-

ROZMYSLANIE VIII.

A pierwſze ná pieśń P. Máryey: á ná te ſłowá naprzod: Wielbi duſzo moiá Páná. etć.

NRzy tey pieśni zacney y dźiek czynieniu/ y ſławieniu dobrodźieyſtw Bożych/ ktore Pánná czyſta Márya ná końcu witánia ſwego/ y rozmowy z Helżbieta/ Duchem S. pobudzoná vczynilá/ rzecz pierwſza do vważenia ieſt godna: iż ilekroć czytamy/ że Pánná Márya z ludźmi ſie rozmawiálá/ krotkimi to ſłowy odpráwowálá: mowiac o rzeczách tákowych/ ktore y do chwały Bożey/ y do zbudowánia bliźnich ſwoich przynależały. Lecz gdy iey przyſłło rozmawiáć ſie z Pánem BOgiem/ dłużſzemi ſie ſłowy zábawia/ iáko to widźimy w tey pieśni oſobliwey.

I. Punkt. Rozmowa P. Maryey z ludźmi y z P. Bogiē iáka.

Skad naprzod z ſoba vważáć mamy: iáko wiele czáſu y z iákiem nabożeńſtwem/ y vmyſłu zápaleniem Pánná czyſta Márya ná modlitwie trawiłá: y iáko y w ten czás/ gdy z ludźmi rozmawiálá/ vmyſłu ſwoiego od Páná Bogá nie odwracálá/ bedac z nim ziednoczoná duchem: y do niego obracáiac wſzytkie myśli y mowy/ y ſpráwy ſwe.

I. Náukí.

Potym y tego ſie vczyć nam potrzebá/ ábyſmy przykłádem Pánny nie wdawáli ſie w niepotrzebne á długie rozmowy z ludźmi. Lecz z Pánem Bogiem/ ná modlitwie/ ná rozmyślániu/ ná czytániu/ ná ſłuchániu ſłowá Bożego/ iáko nadłużey ſie bawili.

2.

Vczmy ſie ieſzcze tego/ iáko dobrodźieyſtwá Boże vważáć ſobie mamy/ y iáko zá nie Pánu Bogu dźiekowáć: á iż nietylko przeſłe/ y ninieyſze rzeczy/ ále y przyſłe ná pieczy mieć mamy. Abowiem kupcy nioczym inſzym myślo/ iedno o kupiach ſwoich/ á o zyſku/ ktoryby mogli

3.

Podobieńſtwo.

sobie mim przywieść: ták ludźie pobożni/ o dobrodźieyst-
wách Bożych/ á o tych zyskach Duchownych/ ktore zá po-
mocą łáski Bożey swoią pilnośćią vczynić sobie mogą/ v-
stáwicznie myślić/ y o nich mieć pieczą máią.

II. Zacność tey pieśni y co w sobie zá-myka.

Vważże iuż powtore zacność tey pieśni/ ktora sie ze trzech części/ z ktorych iest złożona/ pokázuie. Bo zamyka w sobie chwałe Bogá wszechmocnego/ náuke ludźi wier-nych/ y proroctwo o rzeczách przyszłych. Dla czego słusznie tá Pánná v Proroká názwána iest Prorokinia. Slusznie też y kośćioł ś. te pieśń ná káżdy dzień z wietszym niż insze psálmy/ weselem ná Nieszporze śpiewa: iż gdy świát iáko-by sie do wieczorá iuż chylił/ te pieśń tá Pánná mátká Bo-gá nászego/ y pátronká Kośćiołá Chrześćiáńskiego/ Du-chem świętym pobudzona śpiewálá. A ták ia często pow-tarzálá/ iż one y Lukasz ś. cała w Ewángelicy swoiey wy-pisał. Przetosz y ty pobożny Chrześćiánimie/ w tey sie pie-śni ták nabożney kochay/ one rozmyślay/ one śpieway/ y po słowku ią ná sercu swoim rozbieray.

Isa. 8.

Luc. 1.

Vpánienie.

III. Magnificat, wielmoży co to pier-wsze słowo znáczy.

Weźmiże tedy przed śie naprzod to słowko pierwsze/ *Magnificat*, Wielbi/ ábo Wielmoży. Co to iest wielmożyć/ ábo wielmożnym czynić Páná? Aza my co przydáć ábo chwały/ ábo inney iákiey rzeczy Pánu Bogu możemy? zá-iste by namniey: gdyż on sam w sobie iest doskonały: á dob-nászych nie potrzebuie. Wszákże iednák nie właśnie/ ale spósobem nieiákim wielmożnym czynić Páná Bogá moż-emy. A to rozmáitym obyczáiem.

Ktoremi spósobámi wielmożymy Páná Bogá. Psal. 15.

Naprzod/ wielmożemy w ten czás Páná Bogá/ gdy iego wielmożność słowy nászemi wychwalamy. Potym gdy vczynkámi dobrymi miedzy ludźmi imie Páńskie sła-wimy. Nádto/ gdy kośćioły y oltarze ná cześć y ná chwa-łe Boża buduiemy: y gdy ofiáry iáko Stworzycielowi ná-szemu y dawcy dobr wszelákich ofiáruiemy. Gdy też y in-szemi ceremoniámi powierzchnemi/ á przy tych nabożeń-

1.
2.
3.
4.
5.

ſtwem wnetrznym/ iemu cześć iáko Bogu naßemu/ wyrzadzamy. Jeßcze nádto wielmożymy Páná Bogá/ gdy iego ſługi cźcimy: gdy bliźnie náße/ á zwłaßcźá Káplany/ páſterze/ y inße náße przełożone rátuiemy: k temu ludźie pobożne y świete ták tu ná świecie żywiące/ iáko y w niebie z Pánem krolúiące/ w vcźciwośći mamy: w ktorych Duch świety przez láſke ſwoie przemießkiwáiący/ one do żywotá wiecznego prowádźi y gotuie. 6.

Chceß ießcze y inßymi ſpoſobámi wielmożyć Páná: ſtáray ſie o to/ áby znáiomość iego y chwałá miedzy ludźmi ſie mnożyłá: co bywa/ gdy ludźie do wiáry Chrześćiáńſkiey/ y do nabożeńſtwá/ náuká y przykładem ludźi pobożnych bywáią przywodzeni. Bedźie ießcze ná dußy náßey Pan Bog wielki/ ieśli ſámá dußá náßá/ ktora ieſt obrázem Bożym/ w láſce bożey y w cnotách bedźie wielka. Jeśli przez pokore wnetrzna bedźiem ſie ſámi ſobie málymi y podłymi zdáli/ bedźie ſie nam Pan Bog zdał wielki. Bo rychley obacźymy iego wielmożność/ mądrość/ dobroć: gdyż Pan Bog pyßnym ieſt przećiwny: á pokornym vżyczá łaſki ſwoiey. 7. 8. I. Pet. 5.

Nákoniec wielmożnym cźynić bedźiem Páná: Gdy z wielkiey miłośći przećiw nienu/ onego ſobie wiecey ważyć bedźiem/ niż wßyſtkie rzeczy ſtworzone. Jáko gdy kto zá perle iáka znáczna ábo kámień drogi/ dáie złoto/ wiecey ſobie wáży one perle obo kámień/ niżeli złoto. Tymći ſpoſobem ſam P. Bog/ nas ſobie wielce vważył/ gdy ná okup náß krew ſwoie przenádroższa wßytke wylał: gdy ćiało ſwe przenáświetßе dał potárgáć y vmećzyć: gdy ná koniec zá nas położył duße y żywot ſwoy. Ty pátrz ábyś iákiey máżney rzeczy wiecey ſobie nie ważył/ niżeli Páná Bogá. Bo gdy dobrowolnie rzecźą iáką grzeßyß/ one rzecź przekłádaß nád Páná Bogá/ y nád zbáwienie ſwoie. 9. Vpōnienie. IIII. Dußá moiá.

Vważże ießcze/ cźemu Pánná Márya mowi: Wielmo-

żу duszá moiá. Abyś wiedźiał/naprzod/iż Pánná Márya nie tylko zwierzchnym pokazániem ceremonij ábo gestow iákich/ále z dusze y z sercá miłowáłá y chwaliłá Páná Bogá: nie iáko owi o ktorych sie Pan Bog vskarżał przez Proroká/gdy mowił: Ten lud vstámi mie chwali: á serce ich dáleko iest odemnie. Ale y owszem P. Márya ták wielki dar nabożeństwá wnetrznego dostąpiłá od Páná Bogá/ iż to co czułá ná duszy swoiey/ iezykiem wysłowić nie mogłá. Jáko y Páweł ś. pisze o sobie/ że w swoim záchwyceniu do niebá trzećiego/ słyszał rzeczy ták táiemne/ iż sie o nich człowiekowi mowić nie godźiło. Nád to/iż P. Márya ná duszy swoiey byłá czysta y szczyra: nie bedac ktemu áni wystepkámi iákiemi pokaláná/ áni máietnośći ábo rzeczy iákich źiemskich pożadliwośćiámi zábáwiona: słusznie nietylko vstámi/ ále y dusza swoia wielmożyć mogłá Páná.

Isa. 29.

1. Corin. 11.

V. Páná.

Nákoniec vważ to słowko Páná: iż nie rzekłá/ syná mego/ oblubieńcá mego/ oycá mego: ále Páná. Abyś y ty náśládował iey pokory státeczney á nieodmienney: gdyż oná do tákowey godnośći bedac wywyszona: przedśie sámá śiebie służebnica/ á Bogá Pánem zowie.

Náuká.

Vcz sie y tego: iż ći ktorzy wietsze dáry biora od Páná Bogá/wietsza też mieć máia vczćiwość przećiw P. Bogu. Ty ieśliże názbyt towárzysko sobie poczynasz z Pánē Bogiem/y ieśli w rzeczách boskich przystoyney vczćiwośći nie chowasz: znáć/ iżći y pokory/ y inszych cnot doskonáłośći nie dostáie. Ale czemu nie przydáie Páná mego? cześćia áby tym pokazáłá wielkość dobrodźieystwá / ktore od Páná wszego stworzenia bierze. Cześćia áby dáłá znáć/że tenże iest Pan iey/ ktory y innych ludźi: á iż nietylko oná/ ále wszyscy ludźie/ onego zá to zwłaszczá dobrodźieystwo odkupienia/wysławiáć y wielmożyć máia.

Pytánie.

¶ Y rozrádował sie duch moy w Bogu Zbáwićielu moim.

WIelka sie rozność przy tych słowiech obáczyć może/ miedzy pokornym á pyßnym człowiekiem. Bo pyßny á hárdy człowiek gdy swoie chwały słyßy/ kocha sie sam w sobie y podnośi: ták iáko kot gdy go głaßcza. Lecz skromny y pokorny człowiek/ nic sobie dobrego nie przywłaßczáiąc: ále wiedzac/ iż co ma dobrego/ ma to od Páná Bogá/ onemu to sámemu przypisuie/ y chwały wßyßtkie iemu oddawa/ ták iáko tu czyni Márya Pánná.

I. Rożność pokornego á pyßnego człowieká.

Obáczy potym/ iáko ten wierßyk wtory z pierwßym sie pięknie stosuie. Tám/ wielbi dußá Páná: Tu/ Ráduie sie duch w Bogu Zbáwićielu swoim. Przy czym to sie vważyć może: iż świeci ludźie/ dwiemá sie rzeczom nawiecey miedzy inßemi w Pánu Bogu przypátruią: Naprzod wysokiemu máiestatowi y mocy/ potym/ nieprzebránej dobroći iego. Z ktorych dwu rzeczy rozmyślánia/ roznemi áfektámi do nabożeństwá bywáią porußáni. W máiestacie Bożym/ vważáiąc z soba iego wßechmocność/ mądrość/ y spráwiedliwość/ porußáią sie do boiáźni Bogá wßechmocnego/ y do vczćiwości przećiw iego wielmożnemu Máiestatowi. W dobroći záś Bożey vważáiąc iego miłość/ łáskáwość/ y miłośierdźie do miłości ku P. Bogu y do wesela duchownego bywáią wzbudzáni. Pierwßy tedy swoy áfekt w pierwßym wierßyku/ wtory we wtorym Pánná Márya znáć dáie.

II. Stosowánie wierßyká wtorego z pierwßym.

Potrzećie vważ to słowko/ Rozrádował sie. Czemu nie mowi w minieyßym cżáśie/ Ráduie sie: ále w przeßłym/ Rozrádował sie? Iż to wesele/ ktore Pánná słowy znáć dáie/ pierwey było w sercu y w dußy/ ábo ráczey w duchu Pánny Máryey przez Duchá ś. porußone/ niżeli vsty wymowione. K temu nie mowi: Vweselił sie: ále/ Rozrá-

III. O tym słowku Rozrádował sie.

dował się duch moy/y iákoby wyskoczył od rádości: Abowiem iáko Bog z miłości przeciw ludźiom/ iákoby skoczył
2. Pet. 1. z nieba ná ziemię/áby się nam podobnym stał człowiekiē:
Náuká. ták duchowie ludźi świętych z ziemie skácza do nieba/ stáwáiąc się z ludźi vczestnikámi nátury Boskiey. Ty tedy
się o to stáray: ábyś serce y duchá twego od rzeczy ziemskich odrywáiąc/ do niebieskich vstáwicznie obrácał.

IIII. Poczwarte vważ/ iż tu mowi/ duch moy. Bo ieślize
Duch moy. dußá człowieczá Páná Bogá wielmożyć będźie/ ieśli swoie złe namiętności w sobie vmorzy/ ieśli cnotámi się chrześćiáńskimi ozdobi: duch iey/ to iest/ przednieyßa y nawyższa część dußę/ rádości á będźie obfitował. Abowiem/ im się my hoyniey z Pánem Bogiem z náßey strony obchodźimy: tym on też ßczodrzey weśela duchownego y inßych dárow swoich nam vżycza. O czym y Apostoł S. świadczy/
2 Corin. 2. gdy mowi: Jáko obfituią vtrapienia Chrystusowe w nas: ták też przez Chrystusá obfituie pocießenie náße.

V. Potym vważ te słowá/ ktore po támtych idą: w Bo-
W Bogu zbáwicielu. gu Zbáwicielu moim. Dawno też przedtym tychże słow vżył Abákuk Prorok w pieśni swoiey do Páná Bogá mo-
Abac. 3. wiąc: Będę się rádował w Bogu zbáwicielu moim. Gdźie się vcz/ z czego się maß ná świecie rádować y weselić: nie
Prouer. 2. z bogactw/ nie z dostoieństw/ nie z proznych á márnych rzeczy tego świátá: nie z grzechow/ w ktorych kochaią się źli á zápámiętáli ludźie: ále się maß weselić w Bogu Zbáwicielu twoim: to iest/ w tym iż nam Bog przez synà swego zbáwienie wieczne spráwił/ y nas onego vczesnikámi vczynił: ktore dobrodźieystwo im kto wiecey czuie tym się wiecey kocha w Bogu Zbáwicielu swoim.

VI. Nákoniec obácz/ czemu w pierwßym wierßyku zámil-
Moim. kłá Pánná słowká tego/ Páná mego: á tu lepak mowi: w Zbáwicielu moim? Ná to się tá odpowiedź dáć może: iż tám się ná máiestat Boży ogladálá/ y ná moc/ ktora on

świát

świát wßyſtek rządźi. Tu ſie lepak przypatruie łaſce iego y dobroći y miłośći ku ſobie. Bo áż P. Bog ieſt Pánem wßyſtkich rzeczy/ktore z niżßego ſtworzył: wßákoż tych oſobliwie ieſt Pánem/ktore przez ſyná ſwego ſobie odkupił: y ktore tego odkupu vczeſtnikámi vczynił: ktorych ták ieſt zupełne zbáwienie y odkupienie/iż choć iedno ieſt zá wßyſtkie/ wßákoż ták oſobliwie káżdemu ſłuży/ iákoby zá niego ſámego ſtáło ſie. Jáko ſłońce ták wßyſtkim ludźiom wobec świeći/iáko y káżdemu znich zoſobná. Leż Pan Jezus Zbáwićiel świátá wßyſtkiego/ był też oſobliwym obyczáiem nád inne ludźie Zbáwićielem mátki ſwoiey/ ktora od grzechu wßelákiego záchował. Jż tedy Márya Pánna grzechu wßelákiego y pierworodnego była prozna: iż ták wielkimi dárámi y łáſkámi od Páná Bogá nápełniona była: iż ſie ſtáłá mátka Boża y poſrzednicżka miedzy ludźmi á ſynem ſwoim: iż nád Chory Anielſkie w niebie ieſt wywyżßona: to wßytko ma przez zaſługę mękі y śmierći ſyná ſwoiego. Przetoż tu ſłußnie przydáie to ſłowko Pánná: Rozrádował ſie duch moy w Bogu Zbáwićielu moim. Proś też y ty o to weſele duchowne P. Jezuſá/przez przyczyne mátki iego.

Podobieńſtwo.

Prośbá.

¶ Bo weyźrzał ná pokorę ſłużebnicę ſwoiey: oto ſtąd bowiem błogoſłáwiona mię zwáć będą wßyſtkie narody.

W Tym wierßyku przyczyny kładźie Pánná Márya ták wielkiego weſela ſwego. Z ktorych tá ieſt przednieyßa: iż Pan Bog/ktory przez lat ták wiele był wzywány y proßony od wßytkich ludźi wiernych/áby ſie śmiłował nád ludzkim narodem/ á obietnicę ſwoie o zeſłániu Meſſiaßá wybáwićielá ziśćił: iuż teraz niebios vchyliwßy/

I. Punkt. Przyczyny weſela y rádośći Pánny Máriey.

weyźrzał ná świát oczymá miłośierdźia swoiego: A chcąc iuż záczáć spráwę odkupienia narodu ludzkiego/ minąwszy insze ludźie rozmáitych stanow/ oczy swoie obroćił ná Pánnę Márya: w ktorey pokorze roskochawszy sie/ onę sobie zá mátkę obrał.

II. Pokorá P. Máriey ná ktorą Pan Bog weyrzał.

Przyczym to obacz: iż to słowko / *Humilitatem*, ták w Greckim iáko y w Láćinskim iezyku/ dwoiáką rzecz znáczy. Pokory cnotę/ y podłość osoby. Y tá oboiá rzecz może sie rozumieć w tey pieśni Pánny Máryey. Pierwszą rzecz rozumie Biernat S. ták to wykłádáiąc: iż tu Pánná czysta Márya/ znáć dáie świátu wszystkiemu/ co sobie w niey naywiecey vpodobał Pan Bog: iż onę sobie miedzy inszemi białemigłowámi zá mátkę obrał: iż nie ná zacność narodu/ nie ná bogactw dostátek / nie ná inne rzeczy/ w ktorych sie ludźie ná świećie pospolićie kocháią: ále ná cnoty iey: á miedzy niemi / osobliwie ná pokorę weyźrzał/ ktora iest gruntem y mátką y ozdobą cnot innych. Abowiem iáko Jewa dla pychy swoiey/ iest odrzuconá od Páná Bogá: ták Márya Pánná dla swoiey pokory obrána iest/ áby mátką sie sstáłá syná Bożego. A to mowiąc Pánná/ nie chełpi sie z cnoty swoiey: ale nas przykładem swoim vpomina y vczy/ ábysmy sie o tę cnotę pokory świętey/ przed inszemi cnotámi pilnie stáráli: przez ktorą bysmy sie mogli spodobáć Pánu Bogu.

Pierwszy wykład.

Stosowánie Jewy z P. Márya.

Wtory wykład.

Lecz ieśliże tu ná tym mieyscu rzecz wtorą rozumieć chcemy/ iáko też rozumieią Doktorowie inszi: iuż tu Pánná nie słowy pokorę swoię zálecą: ále rzeczą sámą / wielką á głęboką pokorę swoię pokázuie: máiąc sie zá podłą służebnicę Páńską/ á niegodną ták wielkiego vraczenia Bożego. Przeto też nie mowi: weyźrzał Pan ná mię podłą służebnicę swoię: áni ná podłość moię: ale ná podłość służebnice swoiey: iákoby sie znáiąc zá napodleyszą miedzy służebnicámi Páńskiemi. Dla czego słusznie iest od Páná

Bogá

Bogá nad wßyſtko ſtworzenie wywyżßona ta Panna: gdyż ſie oná niżey niż ktore inße ſtworzenie położyłá y vpokorzyłá.

III. Oto bowiem ſtad mie beda zwaćbłogoſławiona.

Vważże iuż oſtátnie ſłowá tego wierßá. Oto bowiem. Jákoby mowiłá Pánná: Jamći tego ſie namniey nieſpodźiałá/áby mie Pan Bog ná ták zacny vrzad powołáć raczył. A práwie to widze/ że nad moie nádźieie Pan Bog mi wielka łáſke y dobrodźieyſtwo pokázáć raczył. A to z tey miáry/iżem poczełá ſyná Bożego w żywoćie moim/y zbáwićielá świátá: á toż od tego iuż czáſu/ błogoſłáwiona mie názowia. Nie vczynia mie ludźie błogoſłáwiona: ále vznáia y názowia z ták wielkiego dáru Bożego. Sam mie Pan Bog błogoſłáwiona vczynił/y dla tego błogoſłáwieńſtwo moie bedźie pewne y wieczne: ktoremu áni ludźi wiernych chwały co przydáć / áni złych ludźi á błedliwych kácerſtwá y bluźnierſtwá vwlec nie beda nic mogły. Názowia mie iednák z tych dárow Bożych błogoſłáwiona wßytkie narody. Nie mowi Pánná Narody ludzkie: ále zgołá/ Wßyſtkie narody. Bo iáko piße S. Biernat: ſa narody w niebie/ſa też y ná źiemi. W niebie ieſt oćiec Duchow / z ktorego wßelákie oycowſtwo y rodzenie/ ná niebie y na źiemi ieſt názwáne. Wßytkie tedy narody błogoſłáwiona być mienia Pánne Marya: gdyż oná wßytkim národom rádość y poćieche przynioſłá/porodźiwßy ſyná Bożego/ ktory ieſt iednacz niebá y źiemie: z národzenia bowiem Páná Jezuſowego/Aniołowie przymnożenie ſwego weſela / ſprawiedliwi ludźie przymnożenie łáſki / á grzeßni / grzechow ſwoich odpußczenie biora. Ty ſie tu vcz w łáſce Bożey mieć vfanie: y one ſobie ważyć nad wßyſtkie rzeczy ná świećie.

Eph. 4.

Náuká.

IIII. D. Márya Prorokini.

Obácz tu ießcze/ y náucz ſie z tego Proroctwá Pánny Máryey / iáko one czćić maß y ważyć. Nie ták iáko niewierni Heretycy: ktorzy zgołá wßyſtke iey cześć odeymu-

ia/rowno ia kłádac z inßemi niewiástámi. Ale ták/ iáko ia do tego czásu/y podźiśdźień czcza y waża wßytkie narody wierne/iáko ia czći y waży kośćioł S. powßechny. Bo on te Pánne wysławia záwße nád inße białegłowy wßytkie/y owßem nád wßytko inße stworzenie/iáko mátke syná Bożego: iáko Pánia Aniołow: y iáko Krolowa świátá. Do niey w modlitwách swoich vćiekáć sie ludźiom wiernym każe: przez ktora do Chrystá Páná przystep łatwieyßy mieć moga. Pozdrowienia Anielskiego do tey Pánny często kośćioł S. vżywa: y owßem go do paćierzá przyłacza: y toż czynia ludźie wßyscy wierni á pobożni: cześćia przypomináiac sobie dobrodźieystwo wćielenia syná Bożego: cześćia vżywáiac przyczyny tey Pánny y modlitwy do Páná Bogá zá soba. Nákoniec y obrazy tey Pánny ma w vczćiwośći kośćioł S. Chrześćiáński/ nád inße obrázy innych świetych: gdyż też oná przewyćieżyłá łáska Boża y światobliwośćia inne świete. Innych też nabożeństw przystoynych do tey Pánny pozwala ludźiom pobożnym Kośćioł S. Skad co maß inßego rozumieć/ ieno iż te rodzáie y narody nie sa wierne/ nie sa Chrześćiáńskie/nie sa z Duchá ś. ktore vwłaczáia czći tey Pánnie/y wßeláka iey sławe tłumia. Tácy sa wßyscy kacerze tego wieku náßego.

Cześć Panny Máriey.

Pozdrawiánie Anielskie.

Obrazy Pāny Máriey.

Nápomnienie.

Ty nie vstaway w wysłáwiániu tey Pánny / ábyś był poczytány miedzy temi narodámi / o ktorych tu duchem Prorockim mowi Panná Márya: że ia wysłáwiáć y błogosłáwiona zwáć miáły z poczećia y z porodzenia syná Bożego/y z inßych dárow Bożych oney obfićie dánych.

ROZMYSLANIE IX.

A wtore ná pieśń Pánny Máryey: á ná te słowá pierwey:

Abowiem

¶ Abowiem vczynił mi rzeczy wielkie/ ktory iest możny/ á święte imię iego.

TEn wierß trzeći może sie rozumieć zá podpárćie ábo przeßłego wierßá iednego/ ábo obu rázem przeßłych. Abowiem sie tu przyczyná dáie ábo tego tylko/ przeco máia błogosłáwioną nazywáć Pánnę Márya wßystkie rodzáie: ábo onego wßystkiego/ co sie powiedźiáło od początku/ czemu wielbi dußá Pánny Máryey Páná: y czemu rozrádował sie duch iey w Bogu Zbáwićielu swoim. Vcz sie tu/ iż nie dla ktorych inßych rzeczy/ tu ná świećie żyiac/ maß sie weselić/ iedno dla dobrodźieystw ták wielkich/ ktoreś wźiał od Páná Bogá: y ktorych ießcze oczekiwaß. k temu też y to vważ: iż cześć wßytká/ ktora wyrządzamy Máryey Pánnie/ obráca sie do sámego P. Bogá/ ktorego łáskę w niey vważamy y czćimy: y one wysławiáiac/ sámego P. Bogá z tego wßystkiego chwalimy. Ták iáko tu Pánná Márya przyczynę swego błogosłáwieństwá kłádźie ná dobrodźieystwá wielkie oney od Páná Bogá vczynione: y ná świątobliwość imieniá iego.

I. Czemu sie P. Márya weselitá.

Náuki.

1.

2.

Vważże iuż/ iáko to wielkie są rzeczy (ábo iáko z Greckiego mamy/ wielmożne) ktore Pan Bog vczynił Pánnie Máryey. Abowiem są ták wielkie y ták wielmożne/ że tákowe żadnemu inßemu stworzeniu áni ná niebie/ áni ná źiemi nie są vczynione. Ták iż dla nich zacnośćią y godnośćią przechodźi Márya Pánná wßystko inße stworzenie: iáko sie iuż nie raz powiedźiáło.

II. Wielmożne rzeży ktore Pan Bog vczynił Pánnie Máriey.

Co ábyśmy lepiey zrozumieli/ wiedźieć mamy: Iż są dwoiákie łáski y dáry/ ktore Pan Bog ná stworzenie rozumne wylewa. Abowiem niektore są ktore czynią stworzenie wdźięczne y miłe Pánu Bogu/ y godne błogosłá-

Łáski Boże dwoiákie.

wieństwá

Łáſki czyniące Pánu Bogu człowieká przyiemnym.

wieńſtwa niebieſkiego. Jáko ieſt ſprawiedliwość wnętrzna/ábo láſká Bożá vſprawiedliwiáiaca/z ktorą bywáia wlewáne y inſze cnoty y dáry Duchá S. do zbáwienia potrzebne: á oſobliwie one trzy cnoty naprzednieyſze/wiárá/nádźieiá/y miłość: ktora oſobliwie zdobi y kráśi cnoty wſzyſtkie/áby były miłe y wdźięczne Pánu Bogu/ y godne zapłáty niebieſkiey. Drugie ſą lepak dáry/ktore ſámé z ſiebie nie czynią człowieká miłym Pánu Bogu: ále bywáią dawáne ku ozdobie zwierzchney oſoby iákiey/y ku pożytku á zbudowániu drugich. Jáko ſą/ dowćip/ pámięć/ rozſądek/ náuki/ wymowá / vrzędy/ ſłáchectwo/ vrodá/ gładkość/y inne tym podobne. Acz ſą ieſzcze y inne kroni tych przyrodzonych y poſpolitych/ ktore bywáią dawáne pewnym oſobom/dla ozdoby y zbudowánia kośćioła Bożego. Oboie te łáſki y dáry / obſićie ſą wylane od Páná Bogá ná Pánne Márya/ nád ktorą nie było ſtworzenia miłſzego áni przyiemnieyſze° Pánu Bogu/ áni też zacnieyſzego. Gdyż ſtáć ſie mátką Bożą / ktoraby Bog iáko mátkę czćił/y oney był poſłuſzen/y ktoraby nieiáko powage y zwierzchność nád nim miáłá / iáko nád ſynem: przechodźi to wſzeláką inną godność y vrączenie rozumnego ſtworzenia.

P. Márya miáłá oboie te łáſki.

Troiáka cześć y vczćiwość.

Y dla tego Doktorowie Chrześćiáńſcy vczą: iż wedłá trzech ſtopniow cnoty y godnośći oſob / troiáka też ieſt poczćiwość/ ktorą im ma bydź wyrządzona. Jedną ktorąſmy ſámemu Pánu Bogu wyrządzáć powinni/ iáko naywyżſzemu Pánu/y ſtworzyćielowi wſzech rzeczy: w ktorym ieſt źrzodło wſzelákiey cnoty/ godnośći/y mocy. Te Doktorowie zowią z Greckiego *Cultus Latriæ*. Druga ktora zowią *Cultus Duliæ*: á tą czćimy Swiete Boże iáko przyiaćiele iego / od niego ná źiemi łáſką y cnotámi/ á w niebie błogoſłáwieńſtwem wiecznym vrączone. Trzećią cześć zowią/ *Hyperdulię*: to ieſt/wyżſza niż tá ktora poſpo-

licie in-

licie innym świetym bywa wyrządzona. A te dáiem Pánnie Máryey mátce ſyná Bożego/ ktora Pan Bog y láſka ſwoia y cnotámi/ y tym doſtoieńſtwem máćierzyńſkim ſyná ſwego/ y chwała w niebie/ nád inſze świete wywyżſzył.

Z ktorego rozdźiału może też bydź wyrozumiány rozdźiał modlitew/ ktore czynimy do Páná Bogá/ do świetych iego y do Pánny Máryey mátki ſyná Bożego. Bo do P. Bogá gdy ſie modlimy/ czćimy go y proſimy iáko nawyżſzego Páná/ Stworzyćielá náſzeg̃/ á rozdawce dobr woſzeláich. Do świetych gdy modlitwy czyniemy/ proſimy ich tylko o przyczyne zá námi do Páná Bogá/ iáko ſług iego wiernych/ á iemu iuż milych przyiaćiol: ábyſmy to o co proſimy/ tym łatwiey zá ich przyczyna y iákoby ſpolnemi známi modlitwámi otrzymáć mogli od Páná Bogá: znáiąc ſámi do ſiebie niegodnoſć náſze do vproſzenia czego dobrego od tego/ ktorego często grzechámi náſzemi gniewamy. Lećz gdy też y Pánny Máryey o przyczyne do Páná Bogá/ y do ſyná ſwego zá námi proſimy: te o niey otuche mamy/ iż y rádá zá námi ſie przyczynia/ iáko mátká zá dźiećmi ſwoiemi: y tym łatwiey to o co proſi/ otrzyma v Páná Bogá: im w wietſzey ieſt v niego zaſłudze y láſce: á iż ſyn iey Pan Jezus ná nie ma wzglad oſobliwy: ná wola y proſbe namilſzey y naświetſzey mátki ſwoiey/ pozwaláiąc y czyniąc ludźiom wiele dobrego.

Modlitwá troiáka.

Vcźże ſie ty ſtąd/ iákie rzeczy maſz ſobie wielce ważyć: nie te ktore v świátá ſa w wielkiey cenie/ á v Páná Bogá malo waża. Jáko ſa bogáctwá/ pompy świeckie/ y proznoſći inſze. Ale te/ ktoreby cie milym Pánu Bogu vczyniły/ y dźiedźicem krolestwá niebieſkiego: iákie ſa/ láſká Boża/ miloſć/ y cnoty inſze: á oſobliwie dobrodźieyſtwo vſprawiedliwienia y przyſpoſobienia ſynowſkiego.

Náuká.

III. Ktory może ieſt.

Vważ potym te ſłowá: Ktory możny ieſt: Jż iáko Pánná Márya w pozdrowieniu od Aniołá trzy vſłyſzała

tytuły swoie/ ktoremi ia Poseł Boży vczćił: tak też oná w tey swoiey pieśni / ze trzech rzeczy osobliwie Páná Bogá sławi: z możnośći/ z światobliwośći/ y z miłośierdźia. Dáiac nam przykład: ábyśmy y my káżde zosobná dobrodźieystwá Boże z soba vważáli/y zá nie dźiekowáli. Gdy tedy możnośći Bożey tu Pánná przypisuie wielmożne rzeczy/ ktore iey spráwił: vczy nas/ ábyśmy spráwy Boże rozumem náßym nie mierzyli: ále sie ná wßechmocność Boża ogladáli: vczy nas ábyśmy P. Bogu vfáli y wierzyli: á o zacnośći/ czći/ y godnośći mátki syná Bożeg nie watpili: gdyż Bog iest możny/ ktory iey te rzeczy wielkie spráwił. Lecz y to ießcze temi słowy dáie znáć: iż te wielmożne rzeczy/ktore iey P. Bog vczynił/sa ták wielkie/y ták zacne: iż do ich spráwienia potrzebá było wßechmocnośći Bożey. Tákći y te dobrodźieystwá/ktore my od Páná Bogá bierzemy/ á zwłaßczá grzechow odpußczenie / y vspráwiedliwienie/nie skad inad/ iedno z Bożey wßechmocnośći bierzemy. Moga tu stad y ludźie vbodzy á nedzni bráć poćieche: áby w niedostátkách swoich y nedzách Pánu Bogu vfáli/ ktory iest mocen one rátowáć/ á sam wie y czás y sposob porátowánia.

Náuká. 1. 2. 3. 4. 5.

IIII. A Swiete imie iego.

Vważ nákoniec te słowá: A świete imie iego: Iż P. Bog iest świety/przetoż y imie iego iest świete. Iest Pan Bog Duch przenaczystßy/ stworzyćiel innych Duchow/ y wßech rzeczy inßych: przetoż od wßego stworzenia czći y chwały godźien. Dźiwuiemy sie iego wßechmocnośći/miłuiemy iego miłośierdźie y dobroć: czćimy iego światobliwość. Vczmyż sie tedy/ y P. Bogá sámego/y imie iego świete czćić y ważyć: stáráć sie też o światobliwość/ábyśmy sie przez nie Pánu Bogu podobáli.

Náuká.

¶ Y miłośierdzie iego od rodzáiu do rodzáiu/ tym ktorzy sie go boia.

Wielkie

WIelkie á práwie dźiwne miłośierdźie przez Pánne Márya od P. Bogá ieśt pokazáne narodowi ludzkiemu: gdyż Bog niezmiernego Máiestatu/ ostał sie w iey żywocie człowiekiem: áby narod ludzki/ ciężkimi swoimi trudámi/ mękámi y śmierćia z mocy Szatáńskiey wyrwał: á zápłaciwszy ná ćiele swoim iego winy/ y ták go zie dnawszy z Bogiem Oycem swoim / do niebieskiey chwały przeprowádźił. Dla tego słusznie kośćioł ś. Márya Pánne zowie mátka miłośierdźia: iż oná tákże miłośierdźie Bożе z synem swym/ z żywotá swego ná świát wypuśćiłá.

I. Miłośierdźie przez Márya P. ućzynione ludźiom od P. Bogá.

A to co ieśt/ co mowi Pánná: Od rodzáiu do rodzáiu? Troiáko to wykłádáia Doktorowie S. Jedni/ od rodzáiu tego żywotá/ do rodzáiu przyszłego żywotá. Bo miłośierdźie Bożе / poczyna sie nád námi pokázować w tym żywocie ćzyniąc w nas owoc stokrotny: á kośćiży sie w przyszłym żywocie w niebie: w ktorym Pan Bog nád zasługi oddáie wybránym swoim zapłaty wieczne. Drugi wykład ieśt: iż miłośierdźie Bożе idźie od rodźicow ná ich potomki: zwłaszcza/ gdy potomkowie náśłáduią cnot y pobożnośći rodźicow swoich. Lecz Pan Bog często y złym potomkom dobrze ćzyni / dla zasług dobrych ich rodźicow y przodkow / ták iáko powiedźiał przez Jzáiászá Proroká. Będę bronił miástá tego/ dla mnie/ y dla Dawidá sługi mego. Trzeći wykład to ma: że Pánná Duchem Prorockim opowiadá: iż miłośierdźie Bożе miáło bydź przeniesione/ od rodzáiu Zydowskiego/ do rodzáiow Pogáńskich. A k temu że niemiáło bydź ták oddalone od kośćiołá Chrześćiáńskiego/ iáko ieśt oddalone od Synágogi Zydowskiey dla iey przestępstwá. Lecz miłośierdźie Bożе w kośćiele Chrystusá Pánáá trwáć będźie/ áż do końcá świátá: iż y wiárá/ y porzadek kośćielny/ od Chrystá Pánáá postánowiony nigdy nie vstánie: y Sákrámenty do

II. Od rodzáiu do rodzáiu. Wykład. I.

2.

Isa: 37.

3.

Proroctwo o Kośćiele P. Jezusowym.

otrzymánia miłośierdźia Bożeº y odpuſzczenia grzechow/ w tymto kośćiele záwżdy ſkuteczne beda. Owo iáko niebo ieſt mieyſce rádośći y chwały: piekło/ſpráwiedliwośći y karánia: ták ten świát ieſt mieyſce doſtapienia miłośierdźia Bożego/ y wyſługi żywotá wiecznego.

III. Boiacym ſie iego. Pſalm. 32.

A to miłośierdźie Boże/ czemu Pánná tym opowiáda/ktorzy ſie Páná Bogá boia? Bo ácz miłośierdźia Bożego pełna ieſt źiemiá (iáko Prorok świadczy) y niemáſz żadnego ſtworzenia/ ktoreby niemiáło co z miłośierdźia Bożego (bo miłośierdźie iego/nád wſzytkimi dźieły iego) wſzákoż ono prawdźiwe/doſkonáłe/y zbáwienne miłośierdźie Boże/ktore nam przez národzenie ſyná Bożego z Pánny przyſzło/ nie ktorym inſzym ludźiom bywa dawáne: iedno boiacym ſie Páná Bogá: ktore ich y od złych rzeczy wielkich wyrywa/y dobr wielkich á wiecznych domieſzcza.

Pſalm. 105.

IIII. Bożey boiáźni przypiſáne miłośierdźie. Eccl: 1. Boiáźń Boża doſkonáła iaka.

Ale czemu nie mowi/iż to miłośierdźie bywa pokázowáne tym/ktorzy weń wierza: ábo ktorzy mu vfáia: ábo ktorzy go chwala: ále tym/ ktorzy ſie go boia? Bo iáko według piſmá/ poczatek madrośći ieſt boiaźń Boża: ták też y zupełność á doſkonáłość madrośći ieſt/ bać ſie P. Bogá. Nieuſtáie nigdy boiaźń Boża w ludźiech pobożnych: ále z doſkonáłośćia cnot inſzych/ſámá też do doſkonáłośći przychodźi. Bo do boiáźni Bożey doſkonáley/wiele cnot inſzych pomaga. Pomaga wiárá/ ktora w P. Bogá iáko Stworzyćielá náſzego wſzechmocnego wierzemy. Pomaga nádźieiá/ ktora iemu/ iáko odkupićielowi naſzemu vfamy. Pomaga miłość/ktora go z ſercá/iáko dawce dobr wſzelákich miłuiemy. Pomaga pokutá/ gdy zá grzechy náſze/żeſmy nimi Páná Bogá obráźili/ prawdźiwie żáłuiemy. Przy boiáźni Bożey/ma ſie znáydowáć vczćiwość/ ktora mamy mieć przećiw Pánu Bogu: oſtrożność żyćia/ ábyſmy grzechem śmiertelnym/ y niedbálſtwem iákim wielkim/ łáſki Bożey nie vtráćili: nabożeńſtwo/ cnoty/ y

vczyn-

vczynki dobre/ktoremibyśmy łáskę bożą imdaley tym więtszą sobie zásługowáli. Ty tedy pilno weyźrzy w sumnienie swoie: ábyś obaczył/ ieśliże temi sposobámi boisz sie P. Bogá. Proś go/áby boiáźnią swoią przeráźił duszę y ćiáło twoie.

Vpomnienie. Psal. 118. Modlitwá

¶ Wypráwił moc rámieniem swoim/rosproszył pyszne myślą sercá ich.

TEn wierszyk/ y dwá insze co po nim idą/ dwoiáko bydź mogą rozumiáne. Pierwsze wyrozumienie iest to: iż w tychto wierszách Pánná pokázuie/ co P. Bog zá wćieleniem syná swoiego począł ná świećie spráwowáć. A wtory/ iáko pospolićie ná świećie z ludźmi P. Bog obchodźić sie raczy: oboy wykład iest prawdźiwy y temu mieyscu służący. Bo ácz Pan Bog záwsze od stworzenia świátá/y moc swoię/y miłośierdźie/ y świątobliwość ludźiom pokázuie. Wszákoż to wszystko w tym wćieleniu syná swoiego/ y národzeniu ná świát z Pánny/ iáśniey wypráwił/y świátu wszystkiemu znácznie pokazał.

I. Wykład tego wierszyká.

Vważże káżde słowká z osobná. Naprzod co to iest: Wypráwił moc. To iest/wielkie á mocne rzeczy vczynił: ktore nie od kogo inne°/iedno od Bogá wszechmocnego vczynione y wypráwione bydź mogły. Vcz sie tu/iáko spráwy Boże masz sobie ważyć: iż żadną spráwę iego zá podłą nie masz rozumieć: ále owszem zá wielką/y zacną poczytáć. Bo y w namnieyszym robaczku y źiołku od Bogá stworzonȳ/ gdy sie mu pilnie przypátrzysz/wielką spráwę mocy Bożey obaczyć możesz. Temu tedy ták możnemu Pánu wierz mocno: iemu vfay: onemu sie polecay: ktory może wszystko vczynić obfićiey/ niżeli my ábo prośić/ábo rozumieć możemy. Przez wćielenie tedy syná Bożego/ moc Boża świátu iest wielka pokazána/ naprzod z tey miáry: iż Bog wszechmo-

II. Wypráwił moc. Náuká. Ephes. 3.

cny/ták rożne natury/Boſka/y człowiecza/w iedne perſo-
ne ſyná Bożego złaczył: á k temu/że przez to złaczenie/mo-
cnego ádwerſarzá náſzego śmierćia ſwoia zwoiował: ná-
koniec/ iż nieſkończonemi y nieprzebránemi zaſługámi
ſwoiemi/długi náſze wſzytkie/Bogu Oycu wypłáćił/y ná-
v niego łáſke y chwałe wieczna ziednał. Ty tedy we wſzy-
ſtkich pokuſách y náiázdach Szátáńſkich/ do tey ſie mocy
Bożey/ przez Chryſtá Páná ſpráwioney vćiekay: áby ćie
on od wſzelákich iego śideł y zaſtrzałow obronił.

Vpomnie-nie.

III. Rámienić ſwoim. Ioan. 1. Epheſ. 1. Rámie Boże ſyn iego.

Ale co to ieſt/co mowi: Moc vczynił rámieniem ſwo-
im/ábo w rámieniu ſwoim? Rámie Boże/ieſt ſyn iego ie-
dnorodzony: Przez ktorego Pan Bog ſtworzył wſzytkie
rzeczy ná Niebie y ná źiemi. Y przez tegoż záś/nápráwił
y odnowił świát ſkáżony. Bogći rámieniá ćieleſnego/iá-
ko y innych członkow nie ma: gdyż Duchem ieſt ſzczyrym:
lecz ſyná Bożego zowie piſmo rámieniem oycá: iż ieſt mo-
ca iego/ przez ktora y dźieia ſie y záchowáne bywáia wſzy-
ſtkie rzeczy. Názwány ieſt ſyn Boży moca Boża / iáſno-
śćia chwały/wyráźnym kſtałtem iſtnośći oycá: noſzacy
rzeczy wſzyſtkie ſłowem mocy ſwoiey. Vważże z tákowey
zacnośći ſyná/iákowa też ieſt zacność mátki iego. gdyż o-
ná/ácz ſámo człowieczeńſtwo dáłá w żywoćie ſwoim ſyno-
wi Bożemu: ále iednák ten ktory ſie sſtał człowiekiem/y
z niey ſie národźił/ieſt Bog prawdźiwy.

Hebr. 1.

IIII. Roſproſzył pyſzne. Eccl. 10.

To záś co dáley mowi Pánná: Roſproſzył pyſzne: v-
kázuie/iż Pan Bog/ktory ſie pyſznemi brzydźi/poczyna od
nich woyne ſwoie: gdyż początek grzechu wſzelákiego ieſt
pychá. A pyſzny ktory ieſt? Ten/ ktory dáry iákie Boże
w ſobie czuiac / ſam ſie w ſobie/ ábo w onychże dárách ko-
cha: á nie Pánu Bogu z nich chwały oddáie/ ktory wiele
ſam o ſobie roznmie: ktory nie oczym inſzym/iedno o ſwo-
ich roſkoſzách y pożytkách ma ſtáránie. Ten ieſt rzeczony
pyſzny myśla ſercá ſwego: to ieſt w myśleniu ſwym wiel-

Co ieſt pyſzny.

ki á wy-

ki á wynioſły. Leć tákí ieſt máły y podły w myśli Bożey y owßem y ludzkiey. Bo kto ſam o ſobie wiele trzyma/ v Páná Bogá nic nie wáży: y v ludźi roſtropnych tákże/ábo nic/ábo málo. Bo P. Bog pyßnym ſie ſprzećiwia. Cześć od ludźi ſtáteczných zátym idźie: ktorzy dobrze czyniąc/ o nie ſie nie ſtáráia. Vćieka od tych/ ktorzy dla niey ſamey co choć ſpániałego czynia/y iáko wiátr geba rozdźiwiona y rękomá rozßerzonemi/prozno ia łápáia.

Jeſt tedy ludźi pyßnych to karánie: iż bywáia od P. Bogá rozpraßáni w myślach ſwoich/y práwie wniwecz obracáni/á iáko wodá ná źiemie wylewáni. Bo iáko wodá ná źiemie wyláná iuż wiecey zebrána bydź nie może: y owßem od ſuchey źiemie pożárta bywa/y potym w dym ſie obraca: ták pychá á nádetość vmyſłu/ ſtrudná bydź może vleczona/ ktora człowieká prowádźi w głębia grzechow rozlicznych: myśli iego pożyra/ y wniwecz obraca: ták iż potym tákowego człowieká/ y cześć ná świecie gáśnie/ y zámyſły wßyſtkie giną: á ſam człowiek/ dla márney chći/ Boże przykázánie przeſtępuiący wieczną ſobie nie cześć y karánie záſługuie.

V. Karánie ludźi pyßnych. Podobieńſtwo.

Nákoniec obácz ſpoſob rozproßenia ludźi pyßnych/ ktory tu Pánná wſpomina: iż bywáia od Páná Bogá rozpraßáni w myślách ſercá ſwego. Abowiem Pan Bog ták ſie im ſprzećiwia/że ich y od łáſki ſwey odrzuca: y myśli ich pyßne rozpraßa: áby im to nießło/ co oni hárdźie w dumách myśli ſwoich zámyślili/ y ná co ſie náſádźili. A owßem/gdy ſie naywiecey podnoßą hárdźi ludźie w myślách ſwoich: w ten czás ich vpadek przychodźi: y temiż pośrodkámi giną/ktore ſobie do ſwego podwyższenia/ á drugich zniżenia gotowáli. Ták iáko Aman / gdy ſie ták chćiał wywyższyć/ áby zá pierwßego po Krolu był od wßytkich czczony: tymże ſwoim przemyſłem był zniżon: że te cześć ktorey prágnął/y ná ktora wotował/ſamże Márdocheu-

VI Spoſob karánia ludźi pyßnych.

Heſter. 7.

ßowi/

ßowi/ ktorego miał w nienáwiśći musiał wyrzadzáć. A gdy sie ná to zániosł / áby wßyſtki Zydy/w Kroleſtwie Aſwerá Krolá Bábiloñſkiego bedacych wytráćił / sam ze wßyſtka swoia Fámilia przeto zginał: y nákoniec sam ná tey ßubienicy ieſt obießon/ ktora był dla Márdocheußá nágotował. Ty sie tedy wyſtrzegay wßeláćkiey pychy/ á ráczey sie zdobyway ná pokore/ktora Pánne Marya wyniosłá nád wßyſtko ſtworzenie/ y wdzięczna vczynilá Pánu Bogu.

Záknienie z náuká.

ROZMYSLANIE X.

A trzećie ná pieśń Máryey Pánny.

¶ Złożył mocarze z ſtolcá/ á podwyższył pokorne. Láknace nápełnił dobrámi/á bogáte opuśćił prożne.

I. Dwoy rodzay ludzi pyßnych iáko zwoiowány od P. Bogá.

Dwoiáki tu naprzod rodzay Pánná Máryá ludźi pyßnych nam pokázuie/ ktoremi ſie Pan Bog brzydźi/ y ktore zá przyśćiem ná świát ſyná swego z ich ſtolcow złożył/ y roſproßył w myślách ich. Pierwßy/ mocarzow tego świátá/ ktorzy moc y władza mieli nád ludźmi. Jákowi byli Ceſárze/ Krolowie/ Kśiążętá świeccy: k temu tez Szátáni/ktore Xiążęty tego świátá ſam P. Jezus zowie: przeto iż świát przed przyśćiem Páńſkim/ w błędy bálwochwálſkie y w grzechy rozmáite záwodzac/y one w mocy swoiey trzymáiac/ świátem iákoby władáli. Drugi ieſt rodzay ludźi bogátych á máietnych/ktorzy áż nád ludźmi ták wielkiey władzey nie máia/ ále iednák sámi w sobie y w swoich bogáctwách vfáia. Moga ſie tu przypomnieć y trzeći/boga-

Ioan 12. Eph. 2.

że du-

cże duchowni/ według swego mniemánia/ ktorzy w swoiey własney á fałszywey sprawiedliwości vfáią/ y swoie świątobliwość pokázuią: iácy byli oni Pharyzeuszowie/ zakonnicy stározakonni: y ieśliby sie y teraz tákowi ábo tym podobni znáydowáli. Jákowi sa pospolicie Heretykowie/ fałszywa sie sprawiedliwością szczycący.

Obácżże tedy/ iż naprzod pierwszi oni mocarze z stolcow swoich bywáią od Páná Bogá skládáni. Abowiem gdy sie nawiecey podnoszą y zdádzą sie bydź sobie nabespiecznieyszemi w swoich páństwách/ hárdźie á okrutnie rozkázuiąc poddánym swoim: w ten czás zá dopuszczeniem Bożym z swych stolcow y Krolestw bywáią skládáni/ ábo przez śmierć/ ábo przez podniesienie woyny od inszego Mocarzá przećiw sobie. Tákże też y wtorzy bogácze/ y trzeći fałszywym mniemániem świątobliwości swoiey nádeći/ od Páná Bogá swoich czásow pokárani bywáią. Zá przyśćiem tedy Páná Jezusowym ná świát/ naprzod on Mocarz wielki Xiąże tego świátá Dyabel/ iest precz wyrzucony z serc ludzkich/ przez wiárę w Bogá w Troycy iedynego/ y przez wykorzenienie bálwanow/ ktore ludźie zá Bogi chwalili. Potym/ krolestwo od Pogan/ y kápłáństwo od Zydow przeniesione iest do Chrześćian. A podźiśdźień vznawamy te odmiáne w ludźiách możnych tego świátá: iż iedni bywáią zkládani z stolcow swoich/ á drudzy ná ich mieysca nástępuią. A nákoniec vbogich ludźi stan/ iest przełożony w kośćiele ś. nád stan bogátych według świátá: y náuká prawdźiwey sprawiedliwości y świątobliwości/ iuż dostátecznie iest obiáśniona w Ewángeliey świętey. Ioan. 12.

II. Złożył mocarze z stolcá.

Vważ ieszcze to słowo: złożył: iż nie mowi/ zrzućił/ spędźił/ ábo co tákowego: ábyś nie myślił o iákiey trudności/ ktoreyby miał w tey sprawie vżyć Pan Bog: gdyż iemu ták iest łatwie nawietsze tego świátá mocarze z swo-

ich stolcow złożyć/iáko łatwie á bez prace dźiećie máłe bywa z stołká swego złożone.

III. Podwyższył pokorne. 1. Reg. 16.

Záś co mowi: Podwyższył pokorne: vważ iż one stolce/z ktorych mocarze bywáią skłádáni/nie zostáwuie Pan Bog prożne/ále ná nie podwyższa pokorne ludźie. Ták iáko ná mieysce Saulá hárdego/ postáwił Dawidá pokornego. Dopuszczáć P. Bog często złym y hárdym ludźiom ośiádáć wysokie stolce/á to dla grzechow ludu pospolitego. Lecz on ich właśnie ná to nie posyła/áni ich stánowi. Dla czego mowi v Proroká: krolowáli/ ále nie przez mie. Skad sie masz vczyć/ ábyś zá wielki dar Boży y zá miłośierdźie iego sobie poczytał / gdy są dobrzy Krolowie/ y przełożeni ták duchowni/ iáko y świeccy: á w ten czás sie obawiał kaźni iákiey znáczney od P. Bogá/kiedy źli ludźie á pyszni ná vrzedy wstepuią.

Iob. 34. Oze. 8.

IIII. Rożne sądy Boże od ludzi świeckich.

Przypátrzże sie tu roznym sądom Bożym/ od sądow ludźi tego świátá. Bo ći wielce sobie ważą ludźie ná świećie możne/mądre/bogáte/ślachetne: á P. Bog lepak/ kocha sie w ludźiach prostych/szczyrych/vbogich/ niemocnych. Czego masz iásny przykład/naprzod w Már. Pánnie: iż P. Bog/ominawszy ták wiele ślachetnych y záwołánych Pań ábo Pánien ná świećie/ obrał sobie zá mátkę vbożuchną y od ludźi wzgárdzoną Pánnę. Potym iż zániechawszy ták wiele Krolow/Kśiążąt/Mędrcow/ zá vcznie swe y zá Apostoły/to iest posły po wszystkim świećie/y zá fundatory Kośćiołá swego/obrał dwánáśćie ludźi prostych z Rybakow / y z innych według mniemánia ludzkiego podłych. Lecz y to masz wyrozumieć/ że nie temi zgołá gárdźi Pan Bog/ ktorzy zwierzchność máią nád inszemi ná świećie: ábo ktorzy są máietnemi y bogátemi: ále temi/ ktorzy w pychę sie podnoszą z vrzedow y z bogactw swoich. Abowiem y ći miedzy łáknącemi/y miedzy pokornemi máią bydź poczytáni: ktorzy ácz są bogáći/y máietni/á-

Przestrogá.

bo zá

bo zá wola Boża vrzedy iákie wielkie trzymáia/ wßákoß te ſwoie przełożeńſtwá ku pożytku poſpolitemu/y ku roz-mnożeniu chwały Bożey obrácáia/ſkromnie ſie záchowuiac w vrzedách y przełożeńſtwách ſwoich.

V.
Summá rzeczy przerzeczonych.

Sa tedy te rzeczy pewne á iſte: iż wßyſcy Mocarze hárdźi tego świátá/bywáia z ſtolcow ſwych od Páná Boga ſkładáni. A przećiwnym obyczáiem/ wßyſcy ludźie pokorni bywáia od niego wywyżßáni: wßyſcy bogacze bywáia proznemi opußczáni: á wßyſcy łáknacy bywáia dobrámi nápełnieni. Bo ácżkolwiek te rzeczy nie záwße ták znáczńie w tym żywocie bywáia wykonywáne: wßákoż ieńák ſtawáia ſie/y biora ſwoy ſkutek w drugim żywocie. Jáko czytamy iż bogacz/ktory tu godował ná kożdy dżień hoynie/ táim krople wody ná iezyk otrzymáć nie może: á Łázarz tu nędzny/głodny/chory/záraz po śmierći bywa przeniesiony od Aniołow ná łono Abrahámowe. Toż rozumiey o łáknacych Duchownych/ o ktorych Pan mowi w Ewánieliey: Błogoſławieni/ktorzy łákną y prágną ſprawiedliwośći/ ábowiem oni będą náſyceni. Ty tedy o to ſie nie frásuy/ieśliże ná tym świećie/ nie ieſteś możny áni bogáty: y owßem kochay ſie w ſtanie podłym y vbogim: bądź pokornym/ prágni y łákni ſprawiedliwośći/ vmyſł ſwoy od chćiwośći bogactw y czći tego świátá záchowáy wolny. Proś Páná Jezuſá/ áby ći podwyżßył czáſu ſadu ſwoiego/y áby ći nápełnił dobrámi niebieſkiemi.

Luc. 16.

Náuki.

Modlitwá

¶ Przyiął Izráelá dźiećie ſwoie/ wſpomniawßy ná miłośierdźie ſwoie.

I.
Dobrodźieyſtwá Bożę zá przyśćię Meſiaßa ludźiom pokazáne.

W Tym wierßu przypomina Pánná dobrodźieyſtwá Boże/ktore on przez zeſłánie ſyná ſwego ná świát/ naprzod Żydowſkiemu narodowi/potym y Pogáńſkiemu/ y wßytkim po świećie ludźiom vczynił. Bo przyiął Izrá-

ela zá syná swego. Abowiem Zydom iest naprzod według obietnic Prorockich zesłány / z ich rodzáiu ćiáło wźiał w żywoćie czystey Pánny/ z nimi przez wszystek czás żywotá swego obcował: v nich Ewángelia przepowiedał: v nich cudá y dobrodźieystwá rozmáite czynił. Z żydow dwánaśćie Apostołow/ y vczniow inszych śiedmdźieśiat sobie obrał. Wielka iest záprawde godność/y wielkie vraczenie od Páná Bogá narodu żydowskiego: ktory iednák dla złośći swoich ták iest odrzucony y pokarány od Páná Bogá/ że nádeń iuż niemász nic ná świećie nedznieyszego y brzydliwszego. Skad sie mamy vczyć: iż nam nic nie pomoga przodkow nászych cnoty y Herby/ ieśliże my sámi cnotámi nászemi/ łáski Bożey y prawdźiwego śláchectwá sobie nie nábedźiemy.

Náuká.

II. Kogo Pan Bog przymuie do łáski swoiey.

Vważże co zá ludźie P. Bog do łáski swey przyimuie. Mowi tu Pánná: że Izráelá dźiećie swoie. Dźiećie dwie rzeczy znáczy: naprzod máłego láty y wzrostem człowieká: potym sługe. Badźże tedy dźiećiećiem oboim sposobem/ chceszli bydź przyiety od Páná Bogá. Badź niewinnym/ pokornym/szczyrym/ábyś sie nád wola Bogá oycá twego y kośćiołá powszechnego mátki twoiey/ nic przećiwnego nie domyślał. ná ich zdániu y wyroku ábyś przestawał: im był we wszem posłuszny. Nie badź gniewliwy/ pyszny/ mśćiwy/ łákomy: ále ták iáko dźiećie ná máłe przestáiac/ káżdemu sie máłym staw/y łáskáwym. Do tegoć nas y sam Zbáwićiel vpomina/ gdy mowi: záprawde mowie wam/ ieśliże sie nie náwroćićie/á nie sstániećie iáko dźiatki máluczkie/ nie wnidźiećie do krolestwá niebieskiego. Badź też y sługa Bożym: nie miey nic swego własnego nád wola Páná twoiego: sam swoy nie badź/ ále Páński: nie swoich pożytkow szukay/ áni chwały śiebie sámego: ále chwały y korzyśći Páná twoiego. Nákoniec badź Izráelem: to iest mocnym z Pánem Bogiem y stałym. Miey mocne

Math. 18.

postáno-

postánowienie w służbie Bożey: to co postánowiß/ mężnym vmysłem záczynay/y státeczńie wykonywáy: y w tym trwáy áż do końcá: pámiętáiąc ná on wyrok páński: Kto dotrwa áż do końcá/ ten zbáwion będźie. Math. 10.

III. Sposob ktorym nas P. Bog przymuie do śiebie.

Obácz też ießcze sposob / ktorym nas P. Bog do śiebie przyimuie/ktory iest rozmáity. Bo naprzod nas przyimuie/gdy śie do niego od grzechow przez pokutę prawdźiwo náwracamy: potym nas strzeże od grzechow y od pokus rozmáitych. K temu dáie nádchnienia do cnot y dobrych vczynkow. Nád to łáska nas swoia podpiera/y pomaga nam do wßystkiego dobrego: á práwie iáko oćiec synā swego zá rękę trzymáiąc y wiodąc/ nas po drogách swoich prowadźi. A gdźie śie drogá tráfi przykra y trudna/tám nas ná łokciach swoich przenośi. To iest/w rzeczách łatwieyßych y nie ćiężkich do znieśienia / dopußcza nam śiłámi náßemi nárabiáć / dáiąc nam iednák łáskę/ y pomoc zwyczáyna do wytrzymánia: ábyśmy w cnotách y w rzeczách duchownych postępek nieiáki vczynili. Lecz gdy co ćiężßego ná nas przyidźie/iáko gdy świát opußczáiąc/ żywot zákonny záczáć chcemy: ábo gdy nam o wiárę śie prześládownikom niewiernym zástáwiáć/męczeństwo ćierpieć przychodźi: w ten czás on obfitßa łáskę nam y wspomożenie nád zwyczay dáie: ábyśmy sprzećiwieństwá wßystkie wytrzymawßy y zwyćiężywßy/przy nim śie zostáli.

IIII. Pomniąc ná miłośierdźie swoie.

Nákoniec obácz/iż to wßytko nam czyni P. Bog/pomniąc ná miłośierdźie swoie: to iest/nie ták dálece dla náßych zasług: iáko z dobroći swoiey/ á miłośći ku nam. A zwłaßcza łáską tą/ktora nas do śiebie naprzod przyimuie/ y tą ktora nas w łáśce swoiey áż do końcá zachowywa/ tą z ßczyrego miłośierdźia nád námi Bożego płynie.

Nauki.

Vczże śie vfáć tey dobroći Bożey/ y vćiekáć śie w swoich przygodách do miłośierdźia Bożego. Lecz ieśliże podczás Pan Bog grzechámi náßemi rozgniewány/ sprawie-

dliwośći karánia swego nád námi vżywa: vćiekáć sie mamy/naprzod do zasług syná iego Páná nászego Jezusá Chrystusá: á przytym też y mátki iego/ y inych świetych Bożych o przyczyne żądáć/áby nam P. Bog miłośierdźie swoie raczył przywroćić.

¶ Jáko mowił do oycow nászych/ Abráámowi y potomstwu iego ná wieki.

I. Pan Bog obietnicámi swoimi rzeczy sáme zwykł vprzedzáć.

TV sie naprzod przypátrz wielkiey dobroći Bożey/ ktory gdy ma wielkie iákie dobrodźieystwo/ zwłaszczá wszem ludźiom wobec ábo też y narodowi ktoremu vczynić/áby ludźie y poćieszył/y nádźieia vmocnił/y nágotował ná godne pyzyiećie onego dobrodźieystwá: pierwey ono ludźiom obiecuie: á potym słusznych czásow iśći. Abysmy widząc iuż niektore obietnice od Páná Bogá ziszczone/ y o drugich nic nie wątpili/ ktore sie ieszcze sstáć máia. Abowiem iáko one obietnice wszystkie/ktore były przez Proroki vczynione/o národzeniu/o śmierći/o zmartwychwstániu/ o w niebowstąpieniu Chrystusá Páná/ iuż swoy skutek wźiely: ták y te ktore są o sądźie Bożym ostátecznym/ o ćiał ludzkich zmartwychwstániu/ o chwale błogásłáwionych w niebie/ o mękách wiecznych ludźi przeklętych w piekle/ y świátá wszystkiego odnowieniu/ pewnie sie swego czásu ziszczą. Ná co pamiętáiąc/ták żyimy ná świećie/ ábysmy nie vtráćili dobr niebieskich.

Vpõnienie.

II. Státeczność obietnic Bożych.

Genes. 22.

Obáczże też y to/ iż oná obietnicá/ ktora był vczynił Pan Bog Abráámowi mężowi świetemu/ o národzeniu z iego plemienia Mesiaszowym: ácz nie rychło potym/ przedśie sie ziszćiłá: á nie odmienił P. Bog słowá swego/ dla grzechow y złośći/y niewiernośći potomkow idących od Abráámá.

Náuká. I.

Skąd masz náukę pierwszą: Iż Pan Bog ná rzeczy

wiel-

wielkie/ obiera osoby zacne: Jáko był obrał Abráámá/ y Moyżeßá/ y inne: á to co przez nie záczńie/ zwłaßczá kiedy co służy ku dobru pospolitemu kośćiołá swoiego: tego nie odmienia dla złości ich potomkow. Ták y Dawidowi dawßy krolestwo w pokoleniu Judzkim/ dotrzymał go y przez potomki przez czás niemały: y swoim obyczáiem/ áż do przyśćia Mesiaßowego. Ták obrawßy Apostoły zá pierwße kośćiołá Chrystusowego kápłany/ y Biskupy: á Piotrá świętego nád nimi przełożywßy: záchowywa to podzisdzień/ y áż do skończenia świátá zachowa: choć wiele sie Kápłanow y Biskupow/ y Papiezow znáyduie/ ktorzy nie zgadzáia sie życiem pobożnym z Apostołmi/ y z Piotrem świętym. 2. Reg. 2. Math 10. Mar. 3. Math. 16. Luc. 22. Ioan 21.

Wtora náuká: wielce mamy sobie ważyć społność y towárzystwo ludźi świętych y pobożnych: dla ktorych nam P. Bog dobrodzieystwá swoie dáie/ y obietnice iáći. II.

Trzećia/ Jeśliże Pan Bog y złym potomkom iáći obietnice/ vczynione świętym ich przodkom: iáko dáleko wiecey przymnoży błogosławieństwá swego potomkom dobrym/ ktorzy pobożności swych przodkow náśláduią. III.

Jeßcze to obáczy/ iż miłosierdzie Boże było obiecáne Abráámowi/ y potomstwu iego. Ty tedy chceßli bydź vczestnikiem miłosierdzia Bożego/ bądź potomkiem Abráámowym/ nie cielesnym rodzeniem/ ále ßczyrośćia y mężnośćia wiáry. co sie stánie/ gdy będzieß prawdziwym członkiem Páná Chrystusowym/ w iego ciało duchowne/ (ktore iest kośćiół święty powßechny) przez wiáre y przez świátości wßczepionym. Gdy/ zwłaßczá przez vżywánie przystoyne Sákrámentu ciáłá iego/ znim sie ziednoczyß/ w ten czás będzieß prawdziwym potomkiem Abráámowym: ktorego plemieniowi/ dla iego wiáry y posłußeństwá był obiecány/ y potym zißczony Mesiaß P. Jezus. IIII. Potomkowie Abráámowi prawdziwi ktorzy są.

Nákoniec y to vważ/ iż tá obietnicá miłosierdzia Bo- V.

żego/

Obietnicá boża ná wieki bywa iszczona.

żego/ma sie iśćić temu potomstwu Abráámowe^v ná wieki: to iest poki te wieki świátá stać będą. Dźiwuyże sie tu nieprzebránemu miłośierdźiu Bożemu / ktory ácz od nas ták wiela grzechow/ y ták często bywa obrażány: wszákoż nam nie zamyká do końcá wnetrznośći miłośierdźia swego: ále wszystkim do niego sie vćiekáiacym/dáie łáskę swoie y vspráwiedliwienie.

Náuká.

Vćiekayże sie y ty do tey studnice miłośierdźia Bożego / poki iesteś w tym wieku świátá tego. Abowiem w przyszłym wieku/ iuż nie ták miłośierdźie Boże/iáko spráwiedliwość będźie pokazána. Vcz sie też przykłádem oycá twego niebieskiego/bydź miłośiernym nád bliźnimi twoimi/poki ná tym świećie żyiesz. Bo y ty teraz masz czás dobrze czynienia/ y pokázowánia miłośierdźia bliźnim twoim: w drugim żywoćie zgádzáiac sie z wola Boża/ będźiesz też z inszemi świetemi y z wybránemi Bożymi sądźił ludźie niezbożne / zezwálaiac ná sentencyą sędźiego spráwiedliwego: y ná słuszne pokaránie złych ludźi. Bo y w tym sie ma pokázáć chwałá świetych y wybránych BOżych.

Psalm. 149.

Modlitwá

Prośże Pánny czystey Máryey / ábyś przez iey przyczynę był záchowány w prawdźiwym potomstwie Abráámowym: to iest/ prawdźiwych wiernych Bożych/z nim wiárą y posłuszeństwem złączonych.

ROZMYSLANIE XI.

O watpieniu Jozephowym/ o ktorym Máteusz Ewángelistá ták pisze.

Math. 1.

GDy byłá poślubiona mátka Jezusá Márya Jozephowi: pierwey niż sie zeszli/ náleźioná iest/iż miáłá w żywoćie z Duchá ś. A Jozeph małżonek iey/ ponieważ był spráwiedliwy/ á

nie ch-

niechćiał iey osławiáć/ chćiał potáiemnie od niey odyść.

Gdyż Márya Pánná po zwiástowániu Anielskim/ y poczęćiu syná Bożego w żywoćie swoim zá spráwą Duchá ś. mieszkáłá v Elżbiety krewney niemal trzy mieśiące: gdy sie potym wroćiłá do domu swego/ do Názáret miásteczká tám kędy też mieszkał Jozef/ ktoremu byłá poślubiona w małżeństwo: widząc Jozef/ iż Pánná byłá brzemienna/ będąc człowiekiem spráwiedliwym/ to iest/ pobożnym/ y cnotę miłuiącym/ nie mogł to ták zgołá mimo sie puśćić. Jednák nie począł záraz w domu fasołu czynić: nie nárzekał ná Pánnę/ nie skárżył ná nie przed powinnemi: ále wiele o tym ná vmyśle swoim rozważáiąc/ zgołá niewiedźiał co miał z tym czynić: ábo iáko o tym miał rozumieć. Bo z iedney strony temu/ co widźiał iáśnie niemogł nie wierzyć/ iż Pánná byłá brzemienna: co gdyby z grzechu iákiego było/ ták rozumiał iż niegodźiłobymu sie z nią mieszkáć/ iáko spráwiedliwość miłuiącemu człowiekowi/ y boiącemu sie Páná Bogá. Z drugiey strony/ wiedząc iáka tá byłá Pánná/ iáko z dźiećińſtwá swego świętobliwa/ iáko czystość/ vczćiwość/ y státeczność miłuiąca: nie mogł tego o niey do końcá rozumieć y sądźić: áby z nierządu iákiego miáłá mieć brzemię. Otoż długo o tym myśląc/ áby nie nárusżył y sumnienia swego/ y sławy Pánny/ chćiał táiemnie Pánnę opuśćić/ y posławszy iey kártelus rozwodu / od niey vmyślił przecz odyść. Bo ácz ią był sobie przed trzemá mieśiącomá záręczył: wszákosz iż z nią był nie skończył małżeństwá: y choć iuż z strony ślubu prawdźiwą iego byłá małżonką/ wszákosz ieszcze zá oblubienicę mogłá bydź miána/ y mogłá bydź iáka inna przyczyná tego rozwodu/ y opuszczenia od ludźi rozumiána. To tedy tákie tego wątpienia vważenie ná vmyśle Jozephowym było.

Ale spyta kto: Czemu Pánná Márya ábo záraz po zwiástowániu Anielskim/ ábo więc wroćiwszy sie od Elżbiety

I. Wątpienie Jozefowe o Pánnie.

Rozwiązánie wątpienia.

II. Czemu Pánná nie opowiedźiáłá Jozephowi poczęćia swego z Duchá ś.

biety/o tey ſpráwie Bożey w ſobie małżonkowi ſwoiemu
1. nie powiedźiáłá? Vczyniłá to Pánná z pokory/ niechcac
ták wielkich rzeczy o ſobie ſławić/ á táiemna w ſobie ſprá-
2. we Boża ile z iey ſtrony było táiac. Potym ze wſtydu/ o-
bawiáiac ſie tego/żeby był temu Jozeph iáko rzeczy nieſły
cháney nie wierzył:á żeby co wiecey o tey ſpráwie niechćiał
3. ſie wywiádowáć. Nákoniec z vfánia wielkiego w opá-
trznośći Bożey/iż ten ktory w niey záczał tákowa ſpráwe/
miał też ia do ſwego ſkutku y końcá ſrzodkámi ſłußnemi
przywieść: á iáko to baczyłá/że Helżbiećie Duch ś. te ſprá-
we táiemna obiáwił/ ták też wierzyłá/ iż ia mogł y Joze-
phowi obiáwić.

Náuká I. Przetoż śie ná opátrzność Boża wßyſtká powzdáłá
y ſpuśćiłá. W ktorey ſpráwie/tego naprzod ſie vczyć ma-
my: iż P. Bog to watpienie dopuśćił ná Jozephá/dla v-
twierdzenia wiáry náßey. Bo ieśliże właſny małżonek
Pánny/ ktoremu ná tym należáło/ y ktory tákie ſtáránie
vczynił/áby ſie tey rzeczy dobrze przypátrzył/ ták był vpe-
wniony od Páná Bogá: iáko kto z nas iuż o tym ma wat-
II. pić/ á nie ráczey temu mocnie wierzyć? Vcż ſie ießcze że y
ná świete á pobożne ludźie watpienia rozmáite y pokuſy
przychodza: á częſto pod zaſłona ſpráwiedliwośći/y rzeczy
w náßym mniemániu dobrych/ obładzenie ſie iákie znáy-
duie: ábyś y ty ſobie nie vfał: ále z pilnośćia myśli ſwoie y
mniemánia rozbierał:á ſobie ſam nie vfáiac/ábyś ſie nie o-
bładźił: żebyś do ſwych mniemánia rozwiazánia v medrz-
ßych ludźi ßukał/ y do ſámego Páná Bogá ſie vćiekał w
III. rzeczách watpliwych.

Wykład ſłow Ewángeliey: y o pániēſtwie nienáruſzonym Pánny Máryey.

To záś co mowi Ewángeliſtá: Pierwey niż ſie zeßli:
potrzebá żebyś dobrze rozumiał/według wiáry Chrześći-
áńſkiey/y wykłádu Doktorow świetych. Bo temi ſłowy
nie dáie znáć Ewāgeliſtá/áby potym mieli ſie ſchodźić do
ſpráwy małżeńſkiey: (iáko chćieli mieć niektorzy kácerze)

ále to

ále to co ſie nie sſtáło/ według ſpoſobu y zwyczáiu poſpoli tego/oznáymuie. (iáko Hieronim ś. y wßyſcy inßi Doktorowie świeći wykłádáią) Bo tákowa mowa y my poſpolićie toż co iuż przeßło znáć dáiemy. Jáko gdy mowimy. Sędźia niż ſtron przeſłuchał wydał dekret: nie rozumiemy żeby miał po dekrećie ſtron ſłucháć: ále iż ſpráwę ták poiał prędko/że mu nie było potrzebá ſtron ſłucháć. Tákże gdy mowimy: Lekarz pierwey dał lekárſtwo/ niż mu dano o chorobie ſpráwę: Pan Jezus vmiał wßytkie náuki / pierwey niż ſie ich vczył. Y tym inße podobne rzeczy dźiwne á niezwyczáyne mowa tákowa oznáczamy/nie te ktoreby potym bydź miáły: ále ktore ſie przedtym sſtáły nie zwykłym ſpoſobem.

Ty tedy o nienárußonym pánieńſtwie/ y czyſtośći zupełney Pánny Máryey miey dobrą wiárę: iż onę záchowáłá nietylko przed porodzeniem / ále y przy porodzeniu/ y potym záwße. Gdyż y Jozeph tym ią vmyſłem wźiał zá żonę áby y ſam czyſtość chował: y Pánnie więcey był zá ſługę y zá ſtrożá/ niż zá mężá. Y po ták dźiwnym Pánny poczęćiu z Duchá świętego ſyná Bożego/y porodzeniu cudownym/y po innych potym cudách Bożych/ktorym ſie dobrze przypátrował Jozeph ś. nie ieſt rzecz podobna/ áby ſpráwá małżeńſka miáłá bydź iáka miedzy niemi. Ták iż ßaleńſtwo ieſt ßczyre/o tym ináczey rozumieć. Náuká.

Jeßcze gdy mowi Ewángeliſtá: Jeſt náleźioná Pánná máiąca w żywoćie z Duchá świętego: nie to znáć dáie/ áby miał Jozeph to záraz poznáć/iż oná poczęłá w żywoćie zá ſpráwą Duchá ś. ále iż Jozeph obaczył Pánnę bydź brzemienną: ktore iednák brzemię nie było zá ſpráwą człowieczą przyrodzoną/ ále zá ſpráwą Duchá S. Gdźie ſie vczyć mamy/ ábyſmy ſie wyſtrzegáli prędkiego á vpornego poſądzánia/y w tych rzeczách ktore ſie nam zdádzą iáſne: bo czáſem y w tych może co bydź táiemnego/czego záraz wie- IIII. Poczęćie P. Már. z Duchá ś. Náuká.

dźieć nie możemy. Z ktorey niewiádomośći omylić sie możemy. Dobre tedy rzeczy/zá dobre sądźić y vdawáć mamy: nie pewne zá nie pewne: á w tych ktore sie nam złemi bydź zdádzą/pilno obaczywáć/ieśliże iákiey táiemney przyczyny niemáß / ktoraby od grzechu rzecz one mogłá wymowić y obronić. Proś Pánny czystey Máryey/ábyś záwße trwał w iey służbie/á o niey przystoynie záwße rozumiał.

Prośbá.

¶ Mowi dáley Ewángelistá Máth. 1.

A To gdy myślił Jozeph/oto Anioł Páński vkazał sie mu we śnie mowiac: Jozephie synu Dawidá/ nie boy sie Márya wźiać zá małżonke swoie. Abowiem co w niey vrodzono iest/z Duchá świetego iest. Porodźi tedy syná/ y názowieß imie iego Jezus. on bowiem zbáwionym vczyni lud swoy od grzechow ich.

1. Pokazánie Aniołá Jozephowi we śnie w nocy.

Obácz tu naprzod/iáko Jozephowi myślacemu o rozwodźie z Pánna Márya/ vkazał sie Anioł/ ktory go z iego watpienia wywiodł: ábyś obaczył łáske Boża y opátrzność gotowa nád swoiemi wiernemi/ ktora im nie dopußcza w błedźie ábo w fráśunku zostáć. Ale czemu sie w nocy y we śnie Anioł pokázuie Jozephowi? Abowiem nocny pokoy iest sposobnieyßy do rozmowy z Pánem Bogiē y Aniołmi iego. Dla czego y w kośćiele świetym kápłani opulnocy zwykli wstawáć ná chwałe BOża/ przykłádem Dawidá Swietego. Ráczkolwiek we sny niemamy pospolićie wierzyć/ poniewaß z przyrodzenia sie w głowie roia/ á czásem od Szátáná ku zdrádźie bywáia podawáne y podußczane: Wßákoß gdy od Páná Bogá przez Aniołá dobrego nam dawáne bywáia/temi gárdźić nie mamy: y owßem wola Boża z nich wyrozumiána wykonywáć iesteśmy powinni. Jákoß Pan Bog gdy we śnie o co człowieka vpomina/ da mu też pewność o śnie onym/ że iest

Psal. 128.

Pokázowánie Aniołow we śnie.

od Bo-

od Bogá: áby nie wątpił o tym/ o co go vpomina ná ten czás/ y co po nim chce mieć P. Bog. Lecz tákowe y tym podobne widzenia y obiáwienia BOże nie wádźi iednák dla bespieczeństwá/ pod rozsądek człowieká mądrego á duchownego poddáć/ dla vwiárowánia omyłki iákiey: gdyż y Szátan podczás/ gdy nas kuśi/ postáwę czyni Anioła dobrego. Ty gdy spáć idźiesz/ pámiętay ná Páná Bogá/ y ná straż Anielską koło ćiebie: ábyś wszeláką vczćiwość záchował/ y wszelákiey sie zmázy ták duszney/ iáko y ćielesney vwiárował zá pomocą Bożą. Náuká.

II. W pokuszách y frásunkách ná dźieciá w P. Bogu.

Ale czemu o tym Anioł przed poczęćim Pánny/ Jozephá nie vpominał: chćiał Pan Bog/ żeby Jozeph pierwey był kuszony wątpieniem swoim: á potym żeby z tego wątpienia y pokusy był wywiedźiony ták zacnym obiáwieniem/ y wyświadczeniem Anielskim o poczęćiu z Duchá ś. Máryey Pánny: ábysmy y my tym mocniey byli vtwierdzeni w nászey wierze/ y záraz sie te° vczyli: iż iáko Jozeph po pokuszeniu otrzymał poćiechę y rátunek od Páná Bogá/ ták y nas Pan Bog z pokuszenia nászego wywiedźie z poćiechą y porátowániem. Náuká.

III. Vważenie słow Anielskich.

Vważ też słowá Anielskie ktoremi Jozephá ćieszy/ iáko są pełne mądrośći y poćiechy. Naprzod Jozephá własnym imieniem zowie/ dáiąc znáć/ iż ludźi spráwiedliwych imioná są wiádome Aniołom świętym/ przydáie mu tytuł ślachecki/ zowiąc go synem Dawidá: áby wspomniał sobie ná obietnicę Bożą temu domowi vczynioną o národzeniu z iego potomstwá Mesiaszá/ z ktorego domu on sam był/ y byłá Pánná Márya małżonká iego. Potym boiaźń od niego odpędza: bo to iest vrząd Anioła dobrego/ iż boiaźń odpędźiwszy/ dusze ćieszy: wątpienie rozwiązawszy/ iásność rzeczy vczyni. Bał sie Jozeph nie ták niesławy iákiey/ ábo szkody swoiey/ iáko ábo grzechu/ gdyby był cudzołostwá zámilczał/ ábo osławienia Pánny/ o ktorey zgrze Psal. 131.

ßeniu nic tákowego nie rozumiał.

Jeßcze opowiáda Anioł Jozephowi sposob poczęćia syná Bożego w żywoćie Máryey Pánny/ iż był z Duchá ś. Vpomina go/ áby nie opußczał Pánny Máryey/ ále ia sobie wźiał zá żonę máiac o niey tákowe stáránie/ iákowe przystoi prawdźiwemu małżonkowi. Nákoniec żeby y o synie miał pieczą iáko oćiec mniemány/ żeby mu imię názwał Jezus. Gdźie mu záraz okázuie vrząd tego dźiećięćiá ták názwánego: iż miał wybáwiáć lud swoy z grzechow ich. Záczym y tego sie mogł iuż Jozeph domyślić/ iż ten Jezus/ nietylko miał bydź Mesiaßem onym/ narodowi Jzráelskiemu obiecánym/ ále też y Bogiem prawdźiwym. Ponieważ to iest vrząd właśnie Bogu sámemu należący: grzechy ludźiom odpußczáć/ y zbáwienie vczynić ludowi swoiemu.

Psalm. 43.

Zāknienie z náuką.

Tu tedy możeß obaczyć wielką zacność y świątobliwość Jozephá/ ktoremu Anioł ták wielkie táiemnice Boże obiáwia/ y ták wielki nań vrząd kłádźie/ áby był opiekunem syná Bożego/ y mátki iego. Przetoß też y przećiw temu oblubieńcowi Pánny czystey Máryey/ stáray sie ábyś miał nabożeństwo przystoyne. Proś go/ áby ćię zálećił Pánnie Máryey/ v ktorey pewnie że y teraz w niebie w łásce będąc/ wiele może otrzymáć y vprośić. Potym Ewángelistá mowi.

Modlitwá

Math. 1.

Ato wßystko ostáło sie/ áby sie wypełniło co było rzeczono od P. Bogá przez Proroká mowiącego: Oto Pánná/ pocznie y porodźi syná/ y názowie imię iego Emánuel/ co sie wykłáda: Bog známi. Wstawßy tedy Jozeph ze snu/ vczynił iáko mu roskazał Anioł: y wźiał żonę swoię: á nie vznawał iey/ áż porodźiłá syná swego pierworodnego/ y názwał imię iego Jezus.

Isa. 7.

I. Proroctwo Jzáiaßowe o poczęćiu y porodzeniu Pánny.

To Proroctwo Jzáiaßowe/ ktore przywodźi Ewángelistá/ ma nas bárzo vtwierdźić w náßey wierze/ o czystośći

P. Maryey nienaruszoney: y o narodzeniu z niey na świát syná Bożego. Abowiem to przepowiedzenie o poczęćiu syná y porodzeniu Pánny/dáne było zá znák cudowny Acházowi Krolowi Zydowskiemu od P. Bogá/ przez Izaiaszá Proroká. Lecz coby to był zá dźiw ábo cud / gdyby młoda zá mężem białagłowá/ obyczáiem przyrodzonỹ poczęłá w żywoćie swoim / y porodźiłá syná? Cudo tedy w tym iest/iż P. Márya będąc Pánna/zá spráwa nie człowiecza/ále Duchá S. poczęłá y porodźiłá syná Bożego/ y ták przy porodzeniu/iáko y po porodzeniu czysta á nie náruszona zostáłá Pánna. Nuż imie tegoto syná vrodzonego z Pánny Emánuel/co sie wykłáda/ Bog známi/ áza nie iáśnie pokázuie národzenie ná świát syná Bożego? iż przez to národzenie Bog osobliwym obyczáiem miał bydź známi, iákowym przedtym nigdy nie był z ludźmi: iż miał być widźiány ná źiemi w ćiele człowieczym / y miał z ludźmi obcowáć/iáko inny człowiek.

Emánuel.

Baruch. 3.

II. Wiárá y posłuszeństwo Jozephá ś.

Obácz też tu/iáko Jozeph Swiety nic nie watpi w słowách Anielskich: y záraz to czyni/ co mu każe Anioł. Gdźie widźisz wiáre y posłuszeństwo prędkie tego człowiekáś. Przypátrz sie też moc y słow Anielskich/ktore to rázem spráwiły/ iż Jozeph bez wszelákiego watpienia onym vwierzył. Abowiem te ma własność słowo Boże / iż do sercá człowieczego przenika/y słodkośćia ie swoia miękczy y przywodźi do wiáry/ y do posłuszeństwá woley BOżey. Potym tedy obiáwienim Anielskim / Jozeph wźiał Márya zá żone swoie: to iest/vmyślił mieszkáć przy niey/y ona sie opiekał/ktora iuż był myślił opuśćić.

Słowá Bożego własność.

III. O pánieństwie nienáruszonym Máryey Pánny.

Nákoniec one słowá z Ewánieliey potrzebá dobrze wyrozumieć. Iż Jozeph nie vznawał żony / áż porodźiłá syná swego. Abowiem w tych słowiech ták iáko y przed tym w innych tym podobnych/ to mamy rozumieć/co sie nie stáło w tym małżeństwie: á dáley sie nie domyśláć z ká-

cerzmi

cerzmi wſetecznemi/ áby tá ſprawá małżeńſka miałá bydź miedzy nimi po porodzeniu ſyná. Bo iż tá rzecz byłá nam potrzebna do wierzenia/ że Pan Jezus bez ſprawy mężá/ zá ſprawą Duchá S. z czyſtey Pánny ieſt poczęty y národzony/dla tego Ewángeliſtá to raz y wtory przypomina: iż nie obyczáiem przyrodzonym/áni zá ſprawą mężá/lecz zá ſprawą Duchá S. ieſt y poczęty/y národzony Pan Jezus. Záczym to iednák nie idźie/áby po porodzeniu obcowánie małżeńſkie miało bydź miedzy Jozephem y Márya. Bo tákowych mow ieſt doſyć w Piśmie S. ktore temu podobnym obyczáiem máią bydź rozumiane. Jáko gdy mowi Dawid: Rzekł Pan Pánu memu/ śiedź ná práwicy mey/ áż ia położe nieprzyiaćiele twoie podnoſkiem nog twych: ázaż ten Pan Dawidow/ to ieſt/ Syn Boży Jezus Chryſtus/ przeſtánie śiedźieć ná práwicy Páná/ to ieſt BOgá oycá/ ſkoro beda pod iego moc podbići iego nieprzyiaćiele: czyli ráczey ná wieki śiedźieć ná práwicy Bogá oycá nie przeſtánie/ to ieſt/ te mieć chwałe/ktora miał od początku/y ktorey doſtał po ſwoim w niebowſtąpieniu/według człowieczeńſtwá ſwoiego: Tákżeć też y Pánná po ták czyſtym poczęciu/ y ták świetobliwym porodzeniu/ Pánna ná wieki zoſtałá. Záiſte Jozeph/ ktory Pánne przed poczęcim y porodzenim miał w wielkiey vczćiwośći/ zá tym vpomnieniem Anielſkim/y zá onemi cudámi Bożemi/ktorym ſie przypátrował dáleko iuż wiecey czćił y ſzánował te Pánne. Jáko gdy widźiał porodzenie Pánny bez boleśći y prace. Páſterze z bliſká przychodzące náwiedzáć Pánne/y dźiećie zá obwieſzczeniem Anielſkim/trzy Krole z dáleká przyiezdżáiące ná pokłō temu dźiećieciu y mátce: gdy ſłyſzał o nim proroctwo Symeoná/y wyznánie Anny prorokiniey: ázaż temi wſzyſtkiemi rzeczámi nie był do tego poruſzony/ áby z więtſza vczćiwośćia obchodźił ſie z Pánna/ktora ſobie Pan Bog ná ták wielkie rzeczy obrał: A

Pſalm. 109.

Cudá ktorym ſie Jozeph ś. przypátrował.

owſzem

owßem iáko z obiáwienia Aniel/skiego dowiedźiał ſie o poczęciu z Duchá S. Pánny Máryey: ták też y tego/iż on ná te ſáme ſtraß y opiekę Pánny y dźieciątká/ był obrány y powołány od Páná Bogá. Przetoß nápotym Joſeph P. Márya/iuż nie ták iáko żonę ſwoię (áczſtrony pomießkánia ſpolnego/y zgody małżeńſkiey było prawdźiwe małżeńſtwo miedzy niemi) ále wiecey iáko Pánią ſwoię á mátkę Syná Bożego/ y ſwoię v niego Pátronkę y oredownicę czćił y ważył. Ty tedy (iáko cię y przedtym vpomniono) pámiętay przyſtoynie wierzyć y rozumieć/o poczęciu y porodzeniu Pánny Máryey ſynú Bożego: y o nienáruſzonym nigdy iey Pánieńſtwie. Czći ią przyſtoynie iáko mátkę ſynú Bożego: á ſtrzeż ſie tego pilnie/ábyś niecżyſtośćią iáką oney nie obráził. Zámknienie znauka.

ROZMYSLANIE XII.

O trzećim weſelu Pánny Máryey/ ktore miáłá przy porodzeniu Páná Jezuſá.

Ewángel. Luk. 2.

WYßedł Edykt od Ceſárzá Auguſtá/ áby popiſano świát wßytek. Ten popis pierwßy/ był vczyniony od Stároſty Syrÿſkiego Cyryná. A ßli wßyſcy/áby ſie popiſowáli/ káżdy do miáſtá ſwoiego. Szedł też y Joſeph od Gálileiey z miáſtá Názáret/ do źiemie Judzkiey/ do miáſtá Dawidowego/ áby był popiſan z Márya poślubioną ſobie małżonką brzemienną.

Gdy Ceſarz Wtory Rzymſki Auguſt/mßcżąc ſie zámordowánia Juliußá Ceſárzá Pierwßego ſwoiego powinnego/ zwoiował wßytkie ſprzećiwniki y nieprzyiácioły ſwe: I. Národzenie P. Jezuſá cżáſu pokoiu poſpolitego.

y pośiadßy Páństwo Rzymskie/pokoy zá iego panowánia nástąpił/ vczynił Constytucyą y wydał Edikt/áby po wßytkich powieciech y miástách Páństwá swego/był popis ludźi wálny: ktorym ták mießczyzne iáko białeglowy/ ták doroste ludźie iáko y máłe/we wßytkim Páństwie Rzymskim mießkáiące spisowano: y żeby káżdy dał poglowny czynß/ktorymby Cesárzá Augustá swoim Pánem/á śiebie iego poddánym wyznał. Ta rzecż/ áczby była bárzo ciężká á przykra Żydom/ ktorzy tákowego dekretu przedtym nie miewáli/ wßákoß Pánná czysta Márya y z Jozephem/ ochotnie y ná ten Edikt posłußeństwo vczynili/ wiedząc iż Rom. 13. vrzędowi porządnemu/choć też y Pogáńskiemu/gdyż Boże mieysce trzyma/sprzećiwiáć sie nie godźi w rzeczách słußnych: y owßem onemu potrzebá bydź posłußnym. Ráczby Pánná była brzemienna/ y bliska porodzenia/ wßákoß vdáłá sie záraz ná droge/ y nie bliska y trudna/ áby pokorze y posłußeństwu dosyć vczyniłá.

II. Czásu popisu. Przyczyná 1.

Ale czemu tego czásu popisu wálnego/ Pan Jezus chćiał sie národźić ná świát? Jest tego przyczyn niemálo/ Pierwßa/ w ten czás chćiał przyść ná świát Zbáwićiel świátá/ kiedy ßátan ná świecie swoie páństwo naspokoyniey trzymał: kiedy wßyscy ludźie w tákowey byli duchownej niewoli/ że ábo bálwany zá Bogá chwálili/ ábo bálwochwálcom byli poddáni: ábyś tu obaczył potrzebę przyścia Páná Jezusowego ná świát/ y pożytek wybáwienia 2. ludźi z ták wielkiego niewolstwá. Wtora/ áby też zá ta przyczyna popisu/ y wydawániu czynßu/ Pánná Márya syná swego Mesiaßá Żydom obiecánego/ nie w Názáret/ Nuch. 5. ále w Betleem według Proroctwá porodźiłá: y to áby sie 3. potym/gdy tego była potrzebá/ zapisem kśiąg Grodzkich dowieść mogło. Trzecia/ áby ten ktory miał władáć wßystkim świátem/ przykładem swoim pokazał/ iż tá drogá iest prawdźiwa y státeczna do pánowánia/ pierwey po-

dlec/

dlec/ y bydź posłußnym inßego roskázowániu. Czwarta/ áby pokázał/iż sie vrodźił prawdźiwym człowiekiem: gdyż z mátko swoie w poczet innych ludźi był popisán. Piata/ áby miásto Rzym/ w ktorym potym przez Piotrá świętego stolice pierwßa kościołá swego miał zásádźić Pan Jezus/ iuż ná ten czás zá glowne miásto/ y stołeczne wßystkiego świátá/ przyznał: y to miásto/ áby od tego czásu y ná potym/ w osobliwey swoiey/ y mátki swoiey miał opiece: ponieważ temu miástu/ záraz vrodzony poddánym sie bydź według człowieczeństwá/ y z mátko swoią/ popisem/ y czynßem wyznał.

4.

5.

Rzym głowne miásto świátá wßystkiego.

Obáczże tu/ iáko Krol tego świátá przednieyßy Cesarz Rzymski/ poddáne swe y dobrá ich popisuie: á ná ten czás sie rodźi Pan niebá y ziemie w vbostwie ták wielkim/ iż mátká iego záledwie ma/ czymby czynß pogłowny mogłá záplácić: á máietności własney iego oćiec mniemány Joseph/ w Betleem gdźie sie rodźił/ do popisowánia práwie nic nie ma. Tákći ludźie tego świátá/ wßystkie swoie myśli/ y stáránia ná to obiacáia/ żeby bogactw y dźierżaw iáko nawiecey názbierali. Leć ludźie duchowni/ y chwały práwdźiwey Bożey/ skárby swoie chowaia w niebie: á o to sie napilniey stáráia/ áby imiona ich były wpisáne w kśiędze żywotá wiecznego.

III.

Vbostwo P. Mar. przy porodzeniu syná.

Przypátrz sie nákoniec tym wßystkim niewczásom y trudnościom/ ktore Pánná Márya podiełá ná tey drodze: tákże też y przy porodzeniu Páná Jezusá/ Pánná młodźiuchna/ bremienna/ bliska porodzenia/ w droge ták wielka y ták przykro idźie: do Betleem przyßedßy/ gospody mieć nie może/ prze wielki ziazd ludźi/ y prze swoie vbostwo: do stáynie pospolitey á odrápáney sie ná noc skłánia: o pułnocy rodźi syná swoiego/ ktory był razem syn Boży/ y Bog prawdźiwy/ Zbáwiciel świátá: w żłobie go kładźie miásto kolebki: ná śienie miásto poduszek: źimie/

IIII.

Niewczásy y trudności P. Máriey.

miedzy bydlety/ y pieluſzkami go podlemi powiia. W tych wſzytkich trudnoſciach y niewczaſiech cieſzy ſie tym/ iż porodzila/ y wydala na ſwiat tak zacnego y milego ſyna: cieſzy tez Jozepha meza ſwoiego y opiekuna/ wdzięcznymi y nabożnemi ſłowami ſwoimi. Przylacz ſie nabożeńſtwem/ y wday w towarzyſtwo tego ſwietego domu: á pociechy y poratowania w twych trudnoſciach proś v Pana Jezuſa/ y v czyſtey Panny Maryey.

Zakrnienie z nauka y modlitwa.

¶ Y ſtało ſie gdy tam byli/ wypełniły ſie dni/ aby porodziła ſyna ſwoiego pierworodnego.

I. Gospoda w Bethleem Marieypany iaka.

WIelkie zaprawde było vboſtwo/ y wzgardzenie według ſwiata v ludzi Jozepha/ y P. Mar. iż przyiechawſzy do miaſta/ſkąd według rodu poſzli/ nie mieli tam powinnych ſwoich/ abo zachowalych/ v ktorychby goſpoda ſtaneli: abo ieſliże mieli/ nieśmieli ſie dla vboſtwa ſwego do nich ſklonić. Ale ani do goſpod poſpolitych śmieli ſie vdać/ dla teyże przyczyny/ gdyż one były zaſtąpione od bogatych ludzi. A tak iuż ku nocy/ przyciągnawſzy do Betleem/ niemieli ſie gdzie indziey ſklonić/ iedno do ſtaynie poſpolitey/ przy mieście/ odrapaney/ y nie dobrze nakrytey/ tam gdzie przy branie mieyſckiey wieśniacy na targi przyieżdżaiacy/ bydleta ſwoie zwykli byli zoſtawiać. Abo wiec/ ieſliże ona ſtaynia abo iama była w ſkale nieiakiey przy miaſteczku/ maiaca żłob w ſobie z kamienia wydrożony (iako niektorzy rozumieia) tedy ſtąd nic pociechy y ochłody Pannie ſtrony niewieſcieſney goſpody nie przyſzło. Tym tedy ſpoſobem Pan Jezus Zbawiciel naſz y z matką ſwoią trzy nam cnoty oſobliwe przy narodzeniu ſwoim zalecił: Poſłuſzeńſtwo/ Vboſtwo/ y Czyſtość. Bo y tego czaſu ſie narodził/ kiedy poſłuſzeńſtwo oddawał z matką ſwoią Panu ziemſkiemu: y w drodze ſie rodząc/ goſpode

mial/

miał/ y polog matki swoiey wiecey bydletom niż ludźiom służący: y z Panny sie vrodźiwszy bez narußenia iey pánieństwá/ rzecżą sámą pokazał/ iáko sie on kocha w czystości y w pánieństwie.

II. Mieysce narodzenia P. Jezusá.

Vrodźił sie tedy Pan Jezus bedąc gośćiem w Betleem/ nietylko prze te przyczyne/ áby sie dosyć stáło Proroctwu o mieyscu narodzenia iego: ále też y dla znáczenia rzeczy przyßłych/ y dla náuki náßey. Bo iż Betleem z Zydowskiego sie wykłada/ Dom chlebá: w domu chlebá vrodźił sie chleb Anielski/ y ludzki: ktory oto w tym domu ludźiom podáie Pán. Márya. Ty tedy często chodź do domu chlebá/ to iest/ do kośćiołá Katholickiego/ á w nim vżyway przystoynie chlebá niebieskiego/ Páná Jezusá Chrystusá w naświetßym Sákrámencie.

Mich. 5.

Nápomnienie.

¶ Mowi Ewángelistá: Wypełniły sie dni iey/ áby porodźiłá.

III. Czás narodzenia Páná Jezusá ná świát/ podobny innym ludziō

TEmi słowy dáie znáć Ewángelistá/ iż Pan Jezus był prawdźiwym człowiekiem: bo iáko inny człowiek przez dźiewięć mieśiecy w żywocie noßony od mátki/ dopiero sie ná świát vrodźił/ gdy sie dni wypełniły do porodzenia. Przetoß y z tey miáry Pánná Márya czći wielkiey godna: iż synà Bożego/ ták długo miáłá gośćiem w przybytku żywotá swego. A choć tu Ewángelistá nie opisuie sposobu/ ktorym Pánná Márya porodźiłá Páná Jezusá: wßákoß o nim ták rozmyślać możemy/ iż Pánná Márya wiedząc/ że oney nocy miáło bydź porodzenie ná świát P. Jezusowe/ tym pilniey trwáłá ná czuynośći y ná modlitwie. Przetoż o pułnocy/ gdy w rozmyślaniu dobroći Bożey miłośćia wielka byłá záchwycona/ bez żadney boleśći y trudnośći P. Jezus z żywotá mátki swoiey/ pánieństwá iey nic nie náruszywßy/ wyßedł ná świát y porodzony iest

IIII. Sposob ná rodzenia ná świát P. Jezusá.

płaczem swoim/iako inny człowiek pozdrawiaiąc nedze tego świata: y tymże daiąc znać matce swey o wyszściu z iey żywota/ y o narodzeniu swoim na świat. A Panna Marya na ten czas nietylko żadney boleści nie cierpiała/ ale owszem oplywana niewymownemi roskoszami niebieskiemi na duszy swoiey nie czuła/ co sie około niey działo: aż głos płaczliwy słyszac synaczka swoiego/ y czuiąc brzemie vlżone żywota swoiego/do dziecięcia sie obrociwszy/wzięła go na rece swoie: y z wielką vczciwością y miłością go całowała: potym powijała/ y pieluszkami swoimi karmiła/ y inne matczyńskie posługi wyrządzała synaczkowi swoiemu. Syn lepak ciałem wziętym z ciała Panny/ z żywota iey/iakoby z gospody nieiakiey wychodząc: obfite łaski y dary Ducha swego S. iakoby za zapłatę gościnna/ matce swoiey zostawił. Vważże tu iakie wesele miała P. Marya z porodzenia syna swoiego: pewnie iż wietsze daleko/ niżby kto mogł mieć z nalezienia skarbu nadroższego.

Weselc P. Maryey.

V. Pan Jezue iednorodzony y pierworodny syn y Boga oyca y P. Maryey.

Nakoniec te słowa vważ z Ewangelicy. Porodziła syna swoiego pierworodnego. Syn Boży ktory iest iednorodzony Bogu oycu w niebie przed wieki: iest pierworodzony y oycu niebieskiemu/y matce swoiey na ziemi/według czasu naznaczonego od Boga. Jest iednorodzony Bogu oycu przed wieki/ Bog z Boga/ iedney istnośći z Bogiem oycem/ rowney mocy/ rowney chwały. Jest y pierworodzony Bogu oycu: bo pierworodzony przed wszystkim stworzeniem w przeznaczeniu Bożym. Pierwszy też odrodzony z vmarłych do żywota nie śmiertelnego. A pierworodnym iest Synem Maryey Panny/y dla tego/że z niey żaden inszy przed nim nie iest vrodzony: y przeto/że Panu Bogu na służbę prawem pierworodzonego iest oddany y poswiecony. Proszże tedy Panny Maryey/aby cie tego wesela swoiego/y nabożenstwa vczestnikiem vczyniła/a zwłaszcza w ten czas/gdy Sakrament naświetszy ciała P. Jezusowego przyimować będziesz.

Colo. 1.

Luc. 2.

Modlitwa

A pielu-

¶ Y pieluszkámi go vwinęłá/ y położyłá go we żłobie. Abowiem mieyscá dla nich nie było w gospodzie.

I.
D. Máryey posługi przy porodzeniu Páná Jezusá.

GDy mowi Ewángelistá/ że sámá Pánná Márya powiłá syná swoiego/ábo vwinęłá w pieluszki skoro sie vrodźił/ znáć dáłe iż tám nie było żadney Báby/ ábo niewiásty dla pomocy do porodzenia Pánnie. Abowiem oná ponieważ bez boleśći y trudnośći porodźiłá syná swego/ sámá tey posługi iemu potrzebne vczynił: sámá go powiłá pieluszkámi/ ktore ná te potrzebę z soba z domu byłá przyniosłá: sámá go w żłobie/ gdy inney kolebki nie miałá/ położyłá: sámá go odźiewáłá y ogrzewáłá w źimną wielkie źimy ná ten czás ostrey/ położonego we żłobie miedzy wołem y osłem: ktore bydletá z soba byli przywiedli dla drogi/ y dla zapłaty czynszu/ do Betleem. Y wypełniło sie ono proroctwo: że woł poznał dźierżawcę swego/ y ośieł poznał żłob Páná swego/ ogrzewáiąc go ćieplem swoim: y dáiąc znáć duchownie że tak żydźi iáko y pogáni: ták czyste źwierzętá/ iáko y nieczyste/ to iest/ ludźie wszelákiego stanu ná świećie/ mieli sie nawrácáć do Páná Jezusá: weń wierzyć/ iemu służyć: y ze żłobu Kościołá Powszechnego Chrystusá Jezusá brać mieli ku pożywániu. W ktorym to Kościele Pan Jezus stał sie pokármem bydlęcym/ to iest ludzkim: gdyż ludźie według ćiáłá bydletom są podobni: y według obyczáiow/ do ich sie przyrodzenia często vdawáią.

Wół y ośieł przy národzeniu Páná Jezusá.

II.
Nie miał Pan Jezus mieyscá w gospodzie do národzenia swego. Ioan. 1.

Ale mowi dáley Ewángelistá: Iż nie było im w gospodźie mieyscá. Ták ći Pan Jezus do swoiey własności przyszedł/ á swoi go nie przyięli. Abowiem nie przyszedł z pompą tego świátá/ ále z vbostwem y pokorą. Przyszedł ná świát dźiećiątkiem/ podobnym innemu człowiekowi:

nikomu

Náuká 1. nikomu ná początku nie wiádomy/ iedno mátce swoiey/ á Jozephowi Oycu mniemánemu swoiemu. Vcz sie tu iáko iest omylny rozsadek tego świátá: ktory godność ludzka z pompy á z dostátku ßácuie. Vcz sie nie gárdzić vbogiemi żebrákámi/gdyż vbostwo sam Pan Jezus nam zálecił y poświęcił przyśćiem swym ná świát vbogim. Wiedz o tym iż często pod płaßczem latánym y vbogim tái sie wielki skarb światobliwośći.

2.

III. Czemu Pan Jezus nie miał gospody do národzenia/y domu do mießkánia ná świećie.

Obáczż/iáko Pan Jezus rodzac sie w gośćinie/gospody nie mogł dostáć w Betleem Judzkim miásteczku/ábyś y ty ná świećie sie nie sádowił/ná ktorym Zbáwićiel twoy gospody y domu nie miał. Myśl y stáray sie o osádzie w niebie: niech twoie żądze ćiągną do oyczyzny niebieskiey: á poki iesteś pielgrzymem ná ziemi/postępuy z cnoty w cnotę/ ábyś sie ták przyblizał do końcá twoiego/ to iest/ do chwały niebieskiey.

IIII. Gospodá P. Jezusowá miedzy bydlęty.

Lecz ktory gospody mieć nie mogł miedzy ludźmi/gospode sobie nálazł miedzy bydlęty. Bądźże y ty bydlęciem Bożym/ to iest/ iemu posłußnym y powolnym/ ieśliże chcesz ábys sie v ćiebie Pan Jezus národźił. Nie miey swoiey własney woli/ nie chćiey mieć swoiey własnośći y wolnośći zbytniey: ále to miey wßystko v Páná twoiego Jezusá/ktoremu służ/ y odday sámego śiebie/ y wßystko co maß/ to ná iego służbę obracay. Tákim bydlątkiem Páná Jezusowym była świeta Márya Pánná: ktora synowi swemu ochotnie vsługowálá/ y onemu we wßystkim powolna była. Ale ty nędzniku/ iákoś często przed Pánem Jezusem drzwi sercá twoiego zámknął: iákoś często onemu do sercá swego kołácocemu nie otworzył: Ileśkroć iego łáskę/ktorą ćię do śiebie wzywał wzgárdźił: ileśkroć przyiawßy Páná/záś go sromotnie od śiebie wypędźił: Vznay te swoie niebáczność y niewdźięczność/żáluy zá nie z práwego sercá: Proś Pánny czystey Máryey/ ábyś z Pá-

Vpomnienie.

Zámknienie z modlitwą.

nem Je-

nem Jezuſem dźieciątkiem ſwoim wſtąpiłá do goſpody twoiey: iedno mu żłob nágotuy w ſercu ſwoim pokory ś=wietey/y pieluſzkámi go dobrych vczynkow okryway.

ROZMYSLANIE XIII.

O Páſterzach. Ewán. Luk. 2.

A Páſterze byli w teyże kráinie czuiacy y ſtrzegacy nocne ſtraże nád trzoda ſwoia. A oto Anioł páński ſtánął podle nich/ á iáſność Bożá zewſząd ie oświecilá/ y vlekli ſie boiáźnią wielką.

Národźiwſzy ſie Pan Jezus ná świát w ták wielkim vboſtwie w ſtáyni/ miedzy bydlety/ według człowieczeńſtwá ſwego/ iednák moca Boſtwá ſwego cudá záraz dźiwne poczyna ſpráwowáć: y pokazawſzy ſwoie człowieczeńſtwo prawdźiwe/ Boſtwo też wſzechmocne poczyna pokázowáć. Abowiem záraz po národzeniu iego/ w źiemi żydowſkiey/ Páſterzom w nocy czuiacym nád trzodá ſwoią/ pokázuie ſie Anioł pierwey ieden/ ktory im opowiáda národzenie Meſiaſzá: potym wielkie vfy Aniołow Swietych śpiewáiące ná powietrzu/ chwalą Páná Bogá z tey ſpráwy. Ná wſchodźie ſłońcá gwiazdá nowa á ślicżna pokázuie ſie Medrcom Pogáńſkim. Ná zachod ſłońcá w Rzymie ſtudnia nowa z źiemie wynika: z ktorey oley płynie/ przez dźień cáły. Acż to cudo/ y innych ieſzcze wiecey ſtáły ſie przed národzeniem ieſzcze ná świát Páná Jezuſowym zá pánowánia Auguſtá Ceſárzá: áby ludźie według proroctw y Zydowſkich y Pogáńſkich gotowáli ſie ná przyśćie Krolá nowego Zbáwicielá świátá: y áby wſzyſtkiemu świátu oznáczono było/ co to zacż miał bydź/ ábo iuż

I. Pan Jezus Bogiem y człowiekiē prawdźiwym ſie pokázuie.

Cudá przy národzeniu P. Jezuſá. Luc. 2.

Math. 2.

Orozius lib. 6. cap. 18. & 20.

Baronius Tom. 1. Ecc. Hiſtor.

byl/ co ſie ná świát rodźił: iż ieſt świátłość świátá/ weſele Aniołow/ſtudnia miłośierdźia: ktory áż wſchodniey cześći świátá naprzod ſie pokazał/ gdyż ſie w niey národźił: wßákoż ná zachodna cześć kośćiołá swoiego/więtßa y obfitßa łáſke wylał/ gdy potym w mieśćie Rzymſkim/ záſádźił pierwßa ſtolice kośćiołá ſwoiego przez Piotrá ś. y temu Miáſtu dał przywiley vſtáwicznego trwánia w wierze ſtáteczney Chrześćiáńſkiey/żadnemi kácerſtwy nie nárußoney. Y owßem áby od tey ſtolice Rzymſkiey/ potomkow Piotrá S.á ſwoich namiáſtkow/y wiáry Chrześćiáńſkiey przepowiedánie ná wßyſtek świát wychodźiło: y kácerſtwá wßyſtkie áby od niey vznawáne y tłumione były: á rzad kośćiołá powßechnego Chryſtuſowego/ áby od niey áż do końcá świátá był trzymány y záchowywány.

Przywiley Rzymſkieg kośćiołá.

II. Jákim ſie ludźiom obiáwia Pan Jezus.

Obáczmy tu/ co zá ludźiom naprzod było obwießczone národzenie ná świát Páná Jezuſowe. Jeſt przed wßyſtkimi Pánná czyſta Márya mátká iego: ieſt Joſeph moż ſprawiedliwy/ ſtroż y opiekun Páná Jezuſá y mátki iego: ſą Páſterze czuiacy nád trzodą ſwoią/ludźie proſći y vbodzy. W tákichći ſie ludźiách kocha Pan Bog/w ludźiách czyſtych/ ſprawiedliwych/ czuynych/ proſtych/ vbogich. Náſláduy tich cnot/chceßli abyć ſie też obiáwił P. Jezus.

III. Vważenie ſłow Aniołá do páſterzow.

Słowá Aniołá/ktore do Páſterzow mowił/ſą godne vważenia. Naprzod im mowi: Nieboyćie ſie. Zwykli ſie bać ludźie/gdy co niezwyczáynego zprzedká widzą/ábo ſłyßą. Lecz ſámá przybytność Aniołá/ iż ieſt zacnieyßey niż przybytność ludzká nátury y perſony/ ſtrachem człowieká zeymuie. Te boiaźń Aniołowie dobrzy zwykli od ludźi záraz ná początku odpędzáć/gdy im rzeczy dobre y poćießne opowiádáia. Ale tu coś ießcze wiecey to zákázánie boiáźni znáczy. Abowiem przez národzenie Páná Jezuſá/iáko wßelákie niebeſpieczeńſtwo/ták wßelká przyczyná boiáźni y niebeſpieczeńſtwá ieſt od nas odpędzona. Oto (mo-

Czemu ſie ludźie boią gdy ſie im Anioł poká zuie.

wi) iá-

wi) iákoby im rzekł: Pilno páterzćie co iest/ y pilno słuchayćie co powiádam. Ewángelia wam opowiádam: to iest naweselßa y napewnieyßa z nieba nowina. A wam opowiádam: Bo áż ludźiom wßytkim służy/ wßákoß wam vbogim/ prostym/ y nabożnym ludźiom/ y tym ktorzy sa wam podobni wlaśnie należy. Opowiádam wesele. Bo po czaśy przeßłe śmetek był opánował ludźie pobożne/ gdy niesprawiedliwość ludźi niepobożnych gore trzymała. A wesele wielkie wam opowiádam/ nád ktore wietße bydź ná świecie nie może: to iest/ spráwe odkupienia narodu ludzkiego/ z niewolstwá Szatáńskiego. A to wesele sstánie sie ludowi wßeláákiemu/ nietylko Zydowskiemu rodzáiowi/ ale zgołá świátu wßytkiemu/ áczći nie wßyscy sie ludźie beda weselić ostyßawßy sie o tego Krolá národzeniu. Bo Herod/ y inßi z nimi ludźie niezbożni/ zátrwożą sie z národzenia Meśiaßá: á to cześćia z obledliwego mniemánia o nim rozumieiąc/ iákoby on miał krolestwá ziemskie wydzierać Krolom/ á sam ie opánować. Cześćia ze zley woley/ ktora máia trwać we złośćiách y złych námietnośćiách swoich. Przyczyne lepak dáie Aniol tego wesela/ gdy mowi: Abowiem sie národził. Nietylko że sie z nieba ná świát pokazał/ ále sie prawdźiwie národził człowieckiem/ y ciáło człowiecze prawdźiwe przyiawßy ná śie/ ostał sie brátem wáßym. A wam sie národził (o ludźie) dla wáße° pożytku y wybáwienia/ ktorzykolwiek go przyimiećie przez wiárę y posłußeństwo. A dźiś sie iuż vrodźił/ ktoregośćie ták długo oczekiwali. Zbáwićiel/ ktory prawdźiwe zbáwienie świátu przynośi: y ktory nie z iedney zley przygody/ ále ze wßyśtkich nadz/ świát wßyśtek wybáwia. A tento Zbáwićiel iest Chrystus/ on Meśiaß/ y pomázániec Boży/ ták dawno obiecány/ y ták długo oczekiwány. A tenże iest Pan wßech rzeczy stworzonych/ temu sie bespiecznie ná służbe poddayćie. Národził sie w

Ewánielia przez Aniołá opowiedziána Pásterzom.

Czemu sie trwożył Herod y inßi niepobożni ludźie.

Przyczyná wesela.

Ioan. 3.

Chrystus Pan.

mieśćie Dáwidá Krolá w Betleem / ſkąd był rodem Dawid/ ktorego potomſtwu obiecány ieſt Meſiaß.

Znák vrodzenia Meſiaßá.

Przydáie potym Aniol znák / po ktorym mieli páſterze poznáć Meſiaßá nowonárodzonego. to ieſt: Niemowiątko położone we żłobie/vwite pieluſzkámi/áby pokorni á vbodzy páſtuſzkowie/ w pokorze y vboſtwie ſwoim/ przykładem Krolá ták wielkiego byli pocieſzeni y vtwierdzeni. A ty tedy Chryſtá Páná w pokorze y vboſtwie náśláduy: á bogactw nie ſzukay ná ziemi/ále w niebie.

Vpomnienie.

IIII. Spiewánie Anielſkie ná powietrzu. Luc. 2.

Gdy Aniol poſelſtwo ſwoie do Páſterzow odprawił/ wnet ſie ná powietrzu pokazálá wielkość záſtepow niebieſkich chwalacych P. Bogá y mowiacych: Chwalá ná wyſokośći Bogu/á ná ziemi pokoy ludźiom dobrey woley. Ludźiomći wprawdźie przyſtało było chwalić P. Bogá z ták wielkiey iego dobroći/ y z ták wielkiego dobrodźieyſtwá: gdyż dla ich pożytku zeſłány ieſt z niebá ſyn Boży ná ziemie. Lecz iż ludźie niewdźięczni tákowego dobrodźieyſtwá im pokázánego nie vznawáli/ á k temu że ich chwały nigdyby były ták wielkim rzeczom niezrownáły/ záſtąpili Aniołowie świeći ludźie w tey ſprawie: pobudzáiąc ich iednák do wdźięczności/ y do chwały oddáwánia Pánu Bogu/ y do pokoiu záchowánia ná ziemi / y do dobrey woley/ y nábożeńſtwá w ſłużbie Bożey. Dáli tedy znáć w tey ſwoiey pieśni Aniołowie świeći/iż przez národzenie ná świát Chryſtuſá Jezuſá/byłá oddawána P. Bogu cześć y chwałá od ludźi powinna/ktora był człowiek pierwſzy ſwoim niepoſłuſzeńſtwē odiął. A temu że pokoy ſtánowił ſie miedzy Bogiem y ludźmi. Temi mowie ludźmi/ ktorzy ſą dobrey woley:to ieſt/ktorzy zániechawſzy grzechow/żywot ſwoy według woley Bożey wieść poczynáią ná świecie.

V. Weſele Pāny Máricy.

Nuż/ ieśliże ſie Páſterze dźiwnie vcieſzyli z onego poſelſtwá y śpiewánia Anielſkiego:co mamy rozumieć o weſelu y pociechách Máryey Pán. z obecności ſyná Bożego/

ktore-

ktoremu tu k woli Aniołowie śpiewáią. Pewnie że duszá iey opływa dźiwnym weselem / y niewymownemi poćiechámi. Będźiesz iey tedy prośić / áby ćię duchownych poćiech vczestnikiem vczyniłá.

Modlitwá

I. Rozmowá Pásterzow.

Po odeśćiu Aniołow / Pásterze / ktorzy poki byli Aniołowie / dla dźiwu rzeczy nie zwykłey / y poćiech duchownych / byli iákoby w sobie záchwyceni / iuż poczynáią z sobą rozmawiáć y rádźić ieden drugiemu / áby szli do Betleem szukáć nowonárodzonego dźiećiątká. Vcz sie tu naprzod iż słowo Boże / gdy nam bywa przepowiádáne / mamy go z pilnośćią słucháć: á vsłyszawszy ie y wyrozumiawszy / wnet o tym myślić y rádźić / iákobysmy wolą Bożą nam oznaymioną wypełnili.

Náuká.

II. Vważenie słow y spraw pásterskich.

Potym vważ sobie słowá tychto Pásterzow. Bo ták mowili: Podźmy áż do Betleem. Tákći y my duchownym wyrozumieniem dowiedźiawszy sie o Zbáwićielu nászym z słowá Bożego / nie mamy p roznowáć áni czekáć go ná mieyscu / ále idźmy áż do Betleem / to iest / do Kośćiołá powszechnego / w ktorym sie rodźi Pan Jezus / przez łáskę w ludźiach / y kędy w Sákrámenćie naświętszym obecnym sie stáwi. Oglądaymy rzeczą sámą y skutkiem to słowo / ktore sie sstáło / ktore Pan vczynił y nam oznaymił.

Co znáczy Bethleem.

Ták tedy z temi Pásterzmi nie dosyć mieć mamy ná tym / ábysmy słyszeli o Pánu Jezuśie: ále sie o to mamy stáráć / ábysmy go oglądáli / y vználi w sobie łáskę iego. Oto Pásterze nic nie mieszkáiąc / áni do dniá odkłádáiąc / záraz opułnocy trzody bydłá swego opuśćiwszy / á Bożey straży one poruczywszy / śpieszą sie do Betleem / y do żłobu / o ktorym od Aniołá słyszeli. Bo gdy Anioł im powiedźiał: znáydźiećie dźiećię położone we żłobie: przez ten żłob wyrozumieli / iż go mieli szukáć w oney pospolitey ludźiom vbogim stáyni przed miástem / w ktorym był żłob dla bydłá pospolitego á wieyskiego w opoce / iáko niektorzy rozu-

Ochotá pásterzow.

Vboſtwo P. Jezuſowe.

mieia/wydrożony. Do ktorego gdy przyßli Páſterze/ pewna rzecż iż ſie dźiwowáli vboſtwu ták wielkiemu Krolá nowonárodzonego: y z niebá im przez Aniolá obwießżonego: ktory miáſto pálacu leżał w ſtayni: miáſto ſtolice Krolewſkiey/ábo kolebki iákiey koßtowney/był we żłobie położony: miáſto ſług y dworzan/ niemiał przy ſobie ieno Jozephá á Márya Mátke: pare ludźi ták vbogich/ iż w mieśćie z ktorego poßli rodem/goſpody mieć nie mogli/áni v przyiaćiol/ ábo powinnych ſwoich/ áni w gościńcách poſpolitych.

III. Co ználeźli Páſterze w ſtáyni przyßedßy do żłobu.

Lecż Páſterze pierwey w oney ſtáyni náleźli Jozephá y Márya mátke niżeli dźiecie położone we żłobie: ábyś ſie tu przypátrzył/że przez Márya mátke/do ſynáiey przyſtep mieć możeß naſnádnieyßy. Bo iáko piße á. Bernard: W Chryſtuśie Pánie/ gdy ſie przypátruiemy Boſkiemu iego máieſtatowi/wzdrygamy ſie nieiáko: y przetoß potrzebuiemy iákoby przewodniká do tego poſrzednika náßego: ktory niemoże bydź lepßy y pewnieyßy/iáko Márya mátká iego. Lecż też y Joſeph nie záwádźi/to ieſt/świeći inni Boży / ná ktorych też przyczyne/iáko milych ſwoich/ Pan Bog wiele nam dobrego czyni. Boć y ten ieſt porzadek opátrznośći Bożey/ że Pan Bog świát rzadźi/y ludźiom opátruie ich potrzeby/część przez Anioły/ część przez inne ludźie/ktore nád nimi przełożył: iácy ſą Doktorowie y Páſterze duß náßych/Sędźiowie/y inni przełożeni porzadni/ ábyſmy tym zwierzchnośćiom od BOgá poſtánowionym poddáni byli:á nie pycha kácerſka onych zániedbawßy/ná ſámego ſie Bogá odzywáli.

Vboſtwo P. Jezuſowe.

IIII. Weſele Márkey Pánny z národzenia Páſterzow.

Gdy tedy Páſterze w nocy przyßli do ſtáynie oney/ gdźie było dźiecie: Joſeph ſie zdźiwił ná ich przyśćie: á P. Márya vweſeliłá ſie/ widzac iż ſławá o národzeniu Synáſwego/iuż byłá roznieśioná do ludźi od Bogá. Stad y ty maß miewáć vćieche y rádość oſobliwa/gdy widźiß á ono

ßerzy ſie

ſerzy ſie chwałá Bożá miedzi ludźmi. A w ten czás maſz ſie naywiecey frásować y ſmećić: gdy widźiſz że chwałá Bożá miedzy ludźmi przez błędy kácerſkie/ ábo przez inna złość ludzką bywa tłumioná.

V. Skromność y powáżność P. Maryey.

Nákoniec ſie tu przypátrz ſkromnym á powáżnym obyczáiom Máryey Pánny: o ktorych nam znáć dáie Ewángeliſtá: nie wſpominaiąc áby co miáłá rozmawiáć z Pásterzmi/ ábo ich o co pytáć/ ále to piſząc: Iż Márya widząc co ſie dźiało y ſłyſząc mowy Pásterſkie/ brałá ie ſobie w pámięć/ y vważáłá ie w ſercu ſwym. Nie ták ludźie poſpolićie ná świecie czynią: ále ſie wnet w rozmowy z ludźmi wdáią: záraz ſie o nowinách pytáią/ á to ná ſercu ſwoim vważáią a rádźi/ co ſłuſzną ábo do chwały ſwoiey/ ábo do przygány iákiey należącego. Z pierwſzego ſie w pyche podnoſza: á z drugiego gniew ná ſercu ſwoim żarzą: á do pomſty ſie máią.

Luc. 2.

Záknienie z náuka.

Ty tedy ráczey náśláduy tey ſkromnośći Máryey P. á myśli ſwoie iey przykładem/ vważeniem rzeczy dobrych y świętych rad zábawiay. Szczęśliwa ieſt y bárzo ſpokoyna tá dußá/ ktora ſie dobremi á świętobliwemi myślámi y żądzámi báwi. Proſźe Pánny Máryey/ ábyć Chryſtuſá Jezuſa ſyná ſwego záchowywáłá w ſercu twoim/ przyczyna do niego ſwoia.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XIIII.

O pierwſzey boleśći/ ktora miáłá Márya P. przy obrzezániu ſyná ſwoiego.

Ewáng. Luk. 2.

¶ Gdy ſie wypełniły dni oſm/ áby było obrzezáne dźiećię.

1. Przyczyny obrzezánia żydowskiego Genes. 17. Leuit. 12.

DSmego dniá/ po národzeniu ná świát P. Jezusá/ Márya miátká/ synà swoiego/ według zakonu Bożego/ Abrahámowi naprzod y potomstwu iego dánego/ á potym żydom przez Moyżeszá powtorzonego/ dálá do obrzezánia: áż to wiedźiálá dobrze/ iż on tákowego obrzezániá nie potrzebował. Abowiem dwie były przyczyny przednieyssze dla ktorych P. Bog żydowskiemu narodowi z Abrahámá idącemu/ obrzezować sie był roskazał. Pierwssa/ áby przy tey ceremoniey obrzezánia mężkiey płci ludźie/ ostawáli sie wolnemi od grzechu pierworodnego. Gdyż obrzezánie było Sákrámentem stárego zakonu/ ku temu niemal końcu postánowionym/ ku ktoremu iest Krzest w zakonie Chrześciáńskim. Nie iżeby ták wielkiey mocy miał bydź obrzezánia Sákrament/ iákiey iest mocy y wagi w Nowym zakonie Krzest świety: ále iż obrzezánia Sákrament/ był figurą Sákrámentu Krztu Nowego zakonu: y wstęp do inssych Sákrámentow y Ceremoniy kościelnych. A iáko Krzest do zbáwienia ludźiom/ w Nowym zakonie zgołá iest potrzebny: ták obrzezánie pod wygládzeniem mężczyzny z ludu Bożego/ żydom roskázáne było. Ježći y dźiatki małe przed osmym dniem vmieráiące/ y bialeglowy/ przez inssą iáką ceremonią/ z wiárą swych rodźicow/ im przyczytáną/ otrzymawały odpussczenie grzechu pierworodnego: gdyż łáská Boża w Sákrámenćiech Starego zakonu/ nie ták sie właśnie zámykálá iáko w Sákrámenćiech Nowego zakonu sie zámyká. Druga była przyczyna obrzezánia: áby tym znákiem zwierzchnym/ żydowie od inssych narodow rozeznáni/ y w poczet ludu Bożego byli iákoby popisowáni.

Genes. 17.

2. Pan Jezus nie potrzebował obrzezánia.

Te przyczyny iż nie miały mieysca w JEzusie Pánie/ wiedźiálá to dobrze Márya Pánná. Naprzod/ iż on poczęty będąc nie sprawą ludzką/ ále sprawą Duchá S. grzechu

áni pierworodnego/áni innego żadnego nie miał. Potym iż on bedac Pánem narodu Żydowſkiego/ y owßem świátá wßyſtkiego bedac k temu ſam tego zakonu dawcá/ temu práwie nie podlegał.

Czemuß tedy Páná Jezuſá Márya Pánná dálá ná ták ciężka meke obrzezánia? Naprzod/że wyrozumiálá bydź te wolá Bożá/áby ſyn iey dobrowolnie ſie poddał zakonowi ſtáremu/y onemu zá nas wßyſtkich vczynił doſyć y máiąc z ludźmi obcowáć y mießkáć: wßyſtkim iednáko z nimi według ciálá niewczáſom był poddány/oprocz grzechu. Powtore żeby Żydźi nie mieli ſłußney iákiey przyczyny/do nieprzyięcia Meſyaßá ſwoiego/ gdyby go byli widźieli nie obrzezánego/y nie poddáneg zakonowi Bożemu. Potrzecie. Tym ſpoſobem chciáłá táić Márya Pánná/ y ſwoie zacnośc nád inße niewiáſty/y ſyná ſwego nád inße ludźie: nic ſie nád nie nie wynoßąc/ ále idąc poſpolitym gośćińcem z ludźmi inßemi ſtanu ſwoiego.

P. Jezuſá czemu obrzezáć dáłá Páná Márya. 1.

2.

3.

A P. Jezus lepak czemu chciał bydź obrzezány? Naprzod/ áby nam dał przyklad oſobliwego poſłußeńſtwá ſwoiego: gdyż on nie bedac powinny ná ten zakon ták ciężki/ iednák zakon chciał ná ſobie wypełnić. To bowiem rozumieć mamy o Jezuśie Pánie: iż on iuż w onym dźieciińſtwie ſwoim (iákoß y záraz od poczęcia ſwego w żywocie mátki ſwoiey) miał zupełne vżywánie rozumu/ y innych śił duße ſwoiey. A przetoß przy obrzezániu ciálá ſwego/ nietylko boleść czuł wielką/ iáko inne dźieci czuć zwykły: ále y rozumiał ná dußy ſwoiey/że boleść one czuł y cierpiał czego inne dźieci poſpolicie nie rozumieią. Wtora przyczyná/ áby nam pokázał miłość ſwoie ku nam goracą: iż nie czekáiąc lat ſwoich doroſłych/záraz w dźieciińſtwie ſwoim/boleści zá nas cierpieć począł y krew ſwoie przenadroższa wylewáć. Przy národzeniu ſwoim Pan Jezus/ y przez one ośm dni po národzeniu/ niemáło był niewczáſow/ ży-

Pan Jezus czemu chciał bydź obrzezány. przyczyná 1.

2.

mną/ y rzeczy innych/ ktore ſtan on dźiecinſki dolegały v-
czul. Lecz teraz przy obrzezániu ſwoim / iuż krew zá nas
wylewáć poczyna/máiac wola ſwego czáſu/y wßytke krew
ſwoie wylać dla zbáwienia náßego / y żywot ſwoy zá nas
3. położyć. Trzeciá áby też nam dał przykład oſobliwy po-
kory świetey: gdyż on nie máiac choroby żadney w ſobie:
przedśie iednák chćiał przyiąć poſpolite ludźiom lekárſtwo:
Náuki. y bedąc wolnym od grzechu wßelákiego/ chćiał piątno ná
ćiele ſwoim nośić człowieká grzeßnego. Tym ſie cnotom
w ſynaczku ſwoim z nabożeńſtwem przypátrowáłá Má-
1. rya Pánná/ y onych z pilnośćia náśládowáłá. Ná ktore
przykłády ty pátrzac / vcz ſie naprzod vſánie mieć wielkie
w Jezuśie Pánie: ktory oto ledwie ná świát wyßedßy iuż
2. poczyna ſprawowáć zbáwienie twoie. K temu żywot
twoy wßyſtek nie żáluy ofiárowáć ná ſłużbe iego: ktory o-
to y látá y dni żywotá ſwego wßyſtkie / y owßem godźiny
3. y minuty/ ná twoie wybáwienie obrocił. Nádto ćwicz ſie
pilno/ w cnoćie pokory: ábyś y ſam o ſobie wiele nie trzy-
mał: y o to ſie nie frásował/ gdybyś od inßych lekko był po-
ważány. Abowiem ieśliże Bog nawyżßy w onym czło-
wieczeńſtwie ſwoim przenaświetßym/ dla ćiebie chćiał być
miany iáko inßy grzeßny człowiek : ty czemu ſie maß gnie-
wáć/ ieśli ćie zá tákowego iákowym prawdźiwie ieſteś/ lu-
dźie máia ? Jeſtći to záprawde pychá nieznośna/ ieśliże
III. ty chceß bydź złym/ á nie chceß áby ćie zá złego miano.
Ofiárá krwie Páná Jezuſowey. Obáczże tu nákoniec iáko Márya Pánná/ ile z iey ſtro-
ny bydź mogło/ ofiárować poczyna Bogu oycu zá nas krew
ſyná ſwoiego/ proßąc go z nabożeńſtwem gorącym/ áby on
Modlitwá z miłośierdźia ſwoiego zmilować ſie raczył nád narodem
ludzkim. Prośże iey/ żeby ſie vſtáwicznie zá tobą przyczy-
niáłá do Bogá oycá/ y do ſyná ſwoiego.

¶ O boleśći P. Máryey/ktora miáłá przy obrzezániu syná swoiego.

I. Przyczyny boleśći P. Máryey na przednieysze przy obrzezániu.

Bydź to nie mogło/áby Pánná czysta Márya niemiáłá z wielka tego boleśćia vżywáć / gdy obrzezowano namilszego iey syna Páná Jezusá. A do tey boleśći trzy ia przyczyny przywodźiły osobliwie. Pierwsza byłá vważenie grzechow ludzkich: dla ktorych baczyłá że ták był obrážony Máiestat Boży: iż niechćiał być vbłagány y ludźiom przeiednány / iedno zá ćieszkim dosyć vczynieniem y krwie wylaniem iedynego syná swoiego. Zálowáłá tedy tákowego obrażenia máiestatu Bożego/ żálowáłá też ták wiele tyśiecy ludźi vtráty / ktorych dusze codźień ida ná wieczne potepienie dla grzechow swoich. Nákoniec y tego boláłá / iż iey syn namilszy dla grzechow ludzkich iuż w onym stanie dźiećińskim krew wylewał/y bol srogi ćierpiał: domyśláiac sie tego/ y ná to sie ogladáiac: iż w lećiech dorosłych dáleko miał wiecey ćierpieć/ y śmierć sromotna podiać.

1.

2.

3.

II. Boleśći P. Már. przez wszytek czás iey żywotá.

Psal. 21.

Ten bol Pánny Máryey záczęty przy onych niewczáśiech národzenia ná świát Páná Jezusá: rozmnożony był oto dniá dźiśieyszego przy obrzezániu iego. Lecz tylekroć sie odnawiał w Pánnie Máryey / ilekroć pogladáłá ná syná swego zránionego/okrwáwionego/ płáczącego: ktorego też gdy powiiáłá/ przypátrowáłá sie raczkom iego y noszkom/ktore z pismá wiedźiáłá/iż miáły bydź srodze przybite gwoźdźmi ná krzyż: głowá ćierniem vkłota: twarz zeszpecona/wszystkie członki ćiáłá naświetszego miáły bydź potym zbite y zránione / bok iuż po śmierći włocznia przebity. Y te przyczyny boleśći miáłá Pánná Márya przez wszystek czás żywotá swoiego/poczawszy od národzenia syná swoiego y obrzezánia iego: gdysz rzecz iest podobna do wierzenia/iż naświetsza Pánna te rzeczy przyszłe/ ktore sie

dźiać miały z ſynem ſwoim / wiedźiała dobrze przedtym/ cześćia z piſm Prorockich: cześćia też z tych rzeczy ktore wi dźiała/ iż ſie iuż dźiały z ſynem ſwoim w dźiećińſtwie iego: y co o nim było przepowiedano od Symeoná: roſtropnie ſie domyśláiąc/ z tych rzeczy co bydź nápotym miało. A z właſzcza/ iż to wiedźiała dobrze że dla wybáwienia naro du ludzkiego z niewoley ſzatáńſkiey/ y dla ziednánia z Pá nem Bogiem/ná świát przyſzedł ſyn Boży/ y z niey ſie ná rodźił w ćiele śmiertelnym/ á ćierpieniu poddánym.

III. Inſze przyczyny boleśći Panny Máryey.

Nádto vważáłá Márya Pánná/ niewdźięczność lu dźi bárzo wielu/ dla ktorych zbáwienia/ bacżyłá iż iuż ták ćiężkie męki podeymował/ y potym ćiężſze miał podeymo wáć iey ſyn namilſzy. Żálowáłá też tego/ iż ták drogi ſkarb krwie ſyná Bożego/ z ták wielką miłoścIą dány ná okup grzechow ludzkich/ ták lekce ſobie ludźi cześć wiet ſza ważyłá/ y práwie zániedbawáłá. Nákoniec żáloſna z tego byłá/ gdy widźiáłá ták wielki bol ſynaczká ſwoiego/ ktory był przy obrzezániu iego. Abowiem w ták młodych leciech/ ták ćiężką ráną/ á zwłaſzcza ieśliże obrzezánie by wáło czynione nożem kámiennym: (iáko niektorzy rozu mieią) áza nie vczynił bolu wielkiego w ćiele przenáśłá chetnieyſzym Páná Jezuſowym? Aza też bol wielki nie przenikał práwie áż do ſercá iey? á zwłaſzcza iż y to wie dźiáłá/ że ten bol był dáleko więtſzy w ćiele Páná Jezuſo wym przenáświętſzym/ dla ſubtelney bárzo iego komple xiey/ ſpráwa Duchá ś. vformowáney: á k temu iż iego ro zum nie był ták związány/ iáko innych dźiatek máłych: ále iuż w onym wieku/ nietylko czuł/ ále rozumiał wielkość bolu ſwego Pan Jezus.

IIII. Cierpliwość y ſkromność Máryey Pány.

A tu iednák y to mamy vważyć/ że áż ták wielka bo leść miáłá Pánná Márya przy obrzezániu ſyná ſwoiego/ wſząkoż żadney niecierpliwości po ſobie niepokázowáłá: nie płákáłá/ áni nárzekáłá zbytnie: nie vſkárżáłá ſie przed

innemi:

innemi: ale bol swoy w sobie tłumiłá/ y rozumem duchownym/ á podawániem woley swey pod wolą Boża/ skromiłá áfekty swoie przyrodzone. Vczże sie y ty záchować skromność y cierpliwość we wßystkich frásunkach/ chorobach/ y boleściách twoich.

Náuká.

V.

Záchowánia ciáłá y krwie Páná Jezusowey.

Nákoniec y to przy tey spráwie ludźie nabożni vważáio/ iż Márya Pánná/ wiedzac ważność ciáłá przenaświetßego y krwie przenadrożßey Páná Jezusowey/ skorkolwiek obrzezána z ciáłá iego/ y krew wylana zebrálá vczciwie y záchowáłá. Bo te rzeczy y nápotym miedzy ludem Chrześciáńskim záchowáne y w vczciwości miáne były. Jáko miánowicie w Antorphie mieście Nider lándskim/ áż do czásow náßych w iednym kościele te Reliquie chowano/ y w vczciwości miano. Aż roku Páńskiego 1566/ Kácerze Kálwińscy kościoły w tym mieście burzac/ według swego ßaleństwá/ obrázy/ y Reliqwie świetych wyrzucáiac/ pśuiac/ palac/ y te Reliqwia świeta/ znißczyli y zepsowáli. Ty tedy dźiękuy Pánu Jezusowi/ zá to pierwßę przelanie krwie iego przenaświetßey dla zbáwienia twoiego. Proś też Máryey Pánny/ ábyś przez iey przyczyne/ czuł w sobie skutki krwie Páná Jezusowey dla ciebie przelaney.

Zákńienie z náuka y modlitwa.

¶ O názwániu imienia IEZVS.

Luc. 2.

I.

Imie Jezus od kogo názwáne.

Philip. 2.

WOwi Ewángelistá: Názwáne iest imie iego Jezus/ ktore było miánowáne od Aniołá pierwey niż sie było dźiećie w żywocie poczęło. Imie to przenaświetßę Jezus/ z nieba przyniesione ná świát przez Aniołá/ od synà Bożego nád inßę wßystkie imienia obráne/ imie przewyższáiące zacnościa wßystkie inßę imiona Zbáwicielá náßego/ przy obrzezániu iest dáne dźiećiećiu/ nie od kogo inßego/ iedno od Máryey mátki/ y od Jozephá oycá mniemánego. Bo obiemá było rzeczono przez Aniołá: Ná-

Luc. I. Matth. I.

zwieß imie iego Jezus. Wielce tedy zá to ma bydź powinny Máryey Pánnie: ktora nam y porodźiłá Zbáwićielá/ y to imie iemu dáłá Jezus.

II. Pilność P. Máryey w vważániu słow Bożych.

Obáczże tu/iáko Márya Pánná z pilnośćia wielką vważáłá wßelákie słowá Boże sobie obiáwione: y iáko ich pilno przestrzegáłá/ y one wykonywáłá swoim posłuszeństwem. Bo y tego imienia Jezus znáczenie/ moc y inne táiemnice/pilno rozbieráłá w sercu swoim: vważaiąc co Pan Bog przez to imie y przez sámego Zbáwićielá/ miał spráwić národowi ludzkiemu.

III. Ważność y znáczenie imienia Jezus.

Vważ potym zacność y ważność przenáświetßego tego imienia Jezus. Abowiem sie nim znáczy/naprzod moc sýná BOżego nawyżßa/ ktory był mocnieyßy nád onego mocarzá co był opánował świát wßystek/y ludźie mocną ręką w niewoli trzymał: ktorego ten mocnieyßy náß Zbáwićiel zwoiowawßy/łupy mu wßytkie odebrał/ y nas z iego Tyráństwá wyrwał. Potym znáczy sie też y mądrość iego nieogárniona: że on bywßy Bogiem wßechmocnym zátáiwßy swoie Bostwo przykryćiem człowieczeństwa swoiego/ Szátáná ná potkánie sobá wywabił. Bo Szátan nie wiedząc o tym pewnie áby on był sýnem Bożym/pokuśiwßy sie oń iáko o innego człowieká/ y one° o śmierć hańiebną przyprawiwßy/ sam śie ta swoia śmiáłośćia y niesprawiedliwośćia zwoiował. Znáczy sie ießcze miłość iego niezmienna przećiw národowi ludzkiemu/iż on ták wielkie trudy/ prace y męki podiął bez potrzeby swoiey/ tylko dla potrzeby y dla pożytku ludźi. Znáczy sie świątobliwość iego/ y czystość od grzechu wßelákiego. Bo gdyby był grzechem iákim znázány/niemoglby był zá grzechy cudze dosyć vczynić/áni onych zgłádźić/áni nas ziednáć z Bogiem. Boby sam oczyszczenia y iednánia potrzebował. Znáczy sie iego nátura y personá Boská nieskończona: gdyż Bogu nieskończonemu/ zá obraze nieskończona/ nie mogł

1. Moc sýná Bożego. Luc. II.

2. Mądrość.

3. Miłość.

4. Swiątobliwość.

5. Bostwo.

nikt

nikt inny doſkonale vczynić doſyć według ſprawiedliwoſći iedno ſamże Bog: ktory iż ieſt nieſkończony á rowny Bogu oycu / iego zaſługá w człowieczeńſtwie vczyniona ieſt nieſkończona ſtrony oſoby Boſkiey/y dla tego ważna y przeważna ná odkupienie wßyſtkiego świátá. Znáczy ſie nákoniec przez to imie Jezus/pánowánie nád ludźmi/zgolá wßyſtkiemi/ktore on ſobie ták drogim odkupem śmierći y krwie ſwoiey nábył. Dla czego piſmo S. oſobliwie go zowie Pánem náßym.

Te tedy wielkie táiemne y dobrodźieyſtwá Zbáwićielá ſwego/maß vważáć w tymto imieniu Jezus/ábyś onych prágnąc y zá nie bedąc wdźięcznym / ſtał ſie ich vczeſtnikiem. Bo iáko mowi oblubienicá: oleiem wylanym ieſt to imie Jezus/to ieſt. Obfite ieſt miłośierdźie/ ktore ludźiom przez tego Zbáwićielá ieſt przyniesione.

Nákoniec to vważ/iż to imie Jezus/dáne ieſt Zbáwićielowi náßemu/ przy obrzezániu ciáłá iego/y krwie wylániu. Abowiem ſie ſtał Zbáwićielem świátá/ przez meke y krew ſwoie. Imie też to ſwoie y ſkutek tegoto imienia/ taż zaſługa meki y krwie ſwoiey P. Jezus piße ná ſercách náßych: ták iż żaden nie może y wymowić tego imienia Jezus/ iedno w Duchu świętym. Prośże tedy Pánny Máryey mátki Zbáwićielá twego / ábyć vprośiłá v ſyná ſwoiego namiłßego zámilowánie imienia tego Jezus. Bo ieślizeć ſa mile pożytki doczesne/ mile zdrowie cielesne/ dáleko ć ma bydź milße zbáwienie duße twoiey/ y Zbáwićiel twoy Pan miły Jezus.

1 Ioan. 2.

6.

Pánowánie.

Vpomienie z náuká.

Cant. 1.

IIII.

Imie Jezus czemu dáne przy obrzezániu.

1. Corin. 12.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XV.

O przyiechániu Medrcow ábo Krolow/ z wſchodnich kráin/ dla vczynienia pokłonu

Pánu

Pánu Jezusowi/ Ewáng. Náth. 2.

I. Gwiazdy nowey ná powietrzu pokazánie.

JAko sie skoro národźił Pan Jezus z Máryey Pánny/nowa gwiazdá pokazálá sie ná wschodźie słońcá/bárzo álicżna y iásna: ktora vpominálá Pogáńskie ludźie/ w krainách wschodnich nieśkáiące/ áby oni vyrzawszy te gwiazde/wspomnieli sobie ná Proroctwo Bálaámá: y wiedźieli że sie w ten czás národźił Krol Zydowski/ y Messyaß im obiecány. Obácż/ iáko ono dźiecie nowonárodzone/ w stáyni y we żłobie położone Pan mily Jezus/ ktory wedlug człowieczeństwá dla nas przyietego/leżał w powićiu dźiecińskim/wedlug Bostwa swego/władał y niebem/ y sercámi ludzkimi. Bo y ná niebie gwiazde nowa vczynił/ y serca mądrych onych á możnych ludźi poruszył/áby tám gdźie im gwiazdá pokázowálá/ßukáli Krolá nowonárodzonego: iemu pokłon vczynili/ y poddánośc swoie onemu/iáko Pánu świátá wßystkiego przyrodzonemu/podárkámi swoimi oddáli y oświadczyli.

Pan Jezus Bog y człowiek prawdziwy.

II. Czemu pierwey Pásterze niż Krolowie przyßli do Pánā Jezusá.

Przypátrz sie tu/iż do Pánā Jezusá nowonárodzonego/pierwey sa powoláni/ y pierwey przyßli vbodzy y prośći Pásterze/ niż możni y mądrzy Krolowie. Abowiem bliżey sa pospolićie Chrystusá vbodzy y prostaczkowie/ niż bogáći/ y miedrkowie tego świátá/ nietylko przeto/ iż ludźie vbodzy á prośći mnieyße máiąc przyczyny do grzeßenia/ mnieyßemi też grzechámi/ pospolićie bywáią obćiażeni/ ktore ludźie tym wiecey odlaczáia od Pánā Bogá/ im sa wietße ábo cześtße: ále też y dla tego/ iż samo przez sie vbostwo y nędzá ludźi vbogich wiecey porußa Pánā Bogá do miłośierdźia: K temu że gdy ludźie vbodzy/ swoie vbostwo skromnie znoßą/y w nim sie dobrze záchowuią/ grzechow swoich odpuszczenia łatwiey dostępuią/ ktore też przez ono cierpienie niedostátkow rozmáitych ná tym świećie bywáią czyßczone. A nákoniec ludźie prośći y nędz

ni/be-

ni/ bedac pospolicie pokornieyßemi y posłußnieyßemi niż bogáci y rostropni/według swe° mniemánia: też łatwieyßemi y gotowßemi bywáia do vsłuchánia głosu Bożego.

III. Czemu z wschodnich kráin przyiechali Krolowie do P. Jezusá.

Przyiechali tedy ci Medrzcowie abo Krolowie z wschodnich kráin/do P. Jezusá nie dáleko od tych mieysc w ktorych od początku świátá/ RAyski sad ludźiom do mießkánia y do roskoßy był od Páná Bogá ßczepiony: z ktorego pierwßi ludźie dla swego przestępstwá byli wygnáni y z potomstwem swoim. Bo iż nawiedzało nas w ciemnościách bedacych słońce sprawiedliwości / wschodzące z wysokości niebieskiey syn Boży Pan Jezus: ktory też w Proroká nazwany iest Wschodzącym: przeto te madre á zacne ludźie z tamtych kráin do śiebie wołá: áby ci ktorzy byli dla grzechu z Ráiu wygnáni w przodkách swoich/ poznawßy Páná Jezusá Zbáwicielá swego/inßa droga wrocili sie do kráiny swoiey: to iest/ áby przez wiárę/y przez posłußeństwo przyßli do Ráiu niebieskiego.

Luc. 1.

Zach. 3. & 6.

IIII. Pytánie medrcow y ßukánie Páná Jezusá.

Ale co mowia ci Medrzcy/ wiechawßy do miástá Jerozolimskiego. Nie báwia sie áni przypátrowániem budowániu rozlicznemu / áni wywiádowániem sie rzeczy iákich obcych y sobie niewiádomych/ ále záraz ßukáia tego/ dla ktorego przyjechálí. Pytáia sie o Krolu nowonarodzonym w mieście głownym Krolewskim/y mowia:gdźie iest ktory iest národzony Krol Zydowski? A ty chceßli ználeść Krolá twoiego Páná Jezusá/ ktoryby cie rządził w tym żywocie y przyprowádził do wiecznego: potrzebá tego/ ábyś go z pilnością ßukał. Mowi Prorok: Szukayćie Páná/ poki go możećie náleść: wzywayćie go/ poki iest blisko. Lecz go oto Medrzcy nie znáyduia tám/ gdźie że go ználeść náywiecey spodźiewáli/w mieście głownym Krolewskim: miedzy ludźmi przednieyßemi w Krolestwie: tám kędy stolec Krolewski/kędy Kościol: kędy Káplani y ofiáry. Bo ácżkolwiek támby przyßłało náywiecey ná-

Math. 2. Náuká.

Pſal. 104.

leść Páná Jezuſá: wßákoß oto tám go nie náyduia. Abyſmy temu ſie tu przypátrzyli/ iż P. Jezus nie ták ſie dálece kocha/ w tych powierzchnich á wymyślnych rzeczách wedlug mniemánia ludzkie°/ iáko w cnotách wnetrznych w pokorze/ w miłośći/ w poſłuſzeńſtwie/ w czyſtośći/ y w inßych cnotách. Szukayże tedy y ty Páná Jezuſá ráczey w Betleem/ to ieſt/ w dußy twoiey: przypátrz ſie ieśli cnotámi ieſt ozdobiona dußá twoiá/ áby w niey mießkał Pan Jezus. Bo ieśliże grzechámi/ á zwłaßczá śmiertelnemi/ ieſt oßpecona/ iuż tám Szátan w niey gniazdo ſobie záſadza: á Pan Jezus tám mießkáć nie może.

Gdzie ßukáć mamy P. Jezuſá.

V. Krolem Zydowſkim czemu zowia Páná Jezuſá.

Zowio go tu ći Medrzcy Krolem Zydowſkim/ ktory tytul też Pánu Jezuſowi iuż vmieráiacemu był dány ná krzyżowym napiśie/ otoż Pan Jezus y záraz wyßedßy z żywotá mátki ſwoiey ná świát/ był Krolem Zydowſkim: bo był Meſyaßem obiecánym Zydom/ y Zbáwićielem świátá wßyſtkiego zeſłánym od Bogá. Leć według Boſtwá/ przed wieki bedąc z Bogá oycá Bogiem práwdźiwym: też był Krolem y Pánem wßego ſtworzenia/ ktore ſie przezeń ſtáło. Vmieráiąc też według człowieczeńſtwá/ dla czći y chwały Bogá oycá ſwego/ y dla wybáwienia narodu ludzkie°/ záſłużył ſobie pánowánie ná niebie y ná ziemi/ ktorego poſeſyą wźiął w dzień zmártwychwſtánia ſwoiego: á doſkonałe vżywánie/ gdy wſtąpił ná niebioſá/ y vśiadł ná práwicy Bogá oycá ſwoiego. Ty chceßli bydź poddánym Krolá tego/ bądź Zydem duchownym/ to ieſt/ wyznawcą BOżym. Wyznáway wiárę powßechną/ ktorą maß w Krolá tego: Wyznáway chwałę iego Boſką/ wyznáway też wyſtępki ſwoie przećiw niemu/ máiąc nádzieię łáſki iego. Wiáruy ſie złego/ czyń dobrze: ná czym należy ſprawiedliwość Chrześćiáńſka. A żebyś tego wßytkiego doſtąpił/ proś o przyczynę Pánny Máryey mátki iego/ do Syná ſwoiego.

Ioan. 1. Colo. 1. Philip. 2. Math. 28.

Náuká.

Pſalm. 33.

Modlitwá

¶ O ználeźieniu Páná Jezuśá od Medrzcow/ nowi Ewángelistá Máth. 2.

I Wßedßy w dom znaleźli dźiecie z Máryą mátką iego y vpadßy dáli mu poklon: y otworzywßy skárby swoie/ofiárowáli mu dáry: złoto/ kádźidło y mirę.

I. Gwiazdá iáko prowádźiłá medrce do Páná Jezuśá.

Gdźie sie napirzod temu przypátrzmy: iż gwiazdá/ktora sie ná wschodźie słońcá vkazałá Medrzcom / y prowádźiłá ie przez wßytkę drogę áż do ziemie Judzkiey/nie byłá od nich widźiána gdy wiechali do Jeruzálem. Czego te niektorzy znáyduią przyczyne/iż oni Medrzcy máiąc przestáwáć ná onym prowádzeniu Bożym przez gwiazdę: nie mieli sie byli vdawáć gdźie indźiey/áni sie co wiecey domyślać. Lecz oni rozumem swym przyrodzonym te rzecz v śiebie rozbieráiąc/y wiedząc w krolestwie Zydowskim/o mieśćie przednieyßym Jerozolimskim/tám sie w nim spodźiewáli ználeść Krolá nowonárodzonego: ábo tám sie przynamniey o nim dowiedźieć. Y przeto że sie vdáli do inßych świeckich posrzodkow znaleźienia P. Jezuśá nie przestáiąc ná tym/ktory mieli od Bogá práwie cudowny. Gwiazdy tám będąc w Jeruzálem/ nie widźieli. Acz iednák iż y to vmysłem dobrym vczynili/trwáiąc w żadzy swoiey dobrey ßukánia y znaleźienia Páná Jezuśá: y tám sie o mieyscu iego národzenia wywiedźieli/y gwiazdę záśie wyiechawßy z Jeruzálem obaczyli.

Skąd my te náukę wźiąć możemy/iż gdy mamy gwiazdę wnetrzną/ to iest/ nádchnienia Ducha S. do pokuty/ do poprawy żywotá / do stanu zakonnego: y gdy czuiemy w sobie iáśność teyto gwiazdy / ták iż o woley Bożey nas do dobrego wołáiącey nie wątpimy: ná ten czás nie mamy sie vdáwáć do rad ludźi świeckich. Bo w ten czás tego sie nam potrzebá obawiáć/áby Pan Bog nam gwiazdę wnetrzną nie odiął: to iest/ nádchnienia/obiáśnienia/y po-

Gwiazdá wnetrzna nátchnienie Boże.

ćieſſenia ſwoie. Jeſzcze ſie y tego obawiáć potrzeba/ áby=ſmy od tey gwiazdy odſtepuiac/ á názbyt ſie ábo ná rozu=mie náſſym/ ábo ná rádźie ludźi świeckich ſádzac/ zgoła nie vtráćili te gwiazde wnetrzna: y záczętey drogi według powołánia Bożego nie konáiac/ miáſto ſzukánia P. Jezu=ſá w Betleem/ ábyſmy nie tráfili ná Herodá iákiego/ kto=ryby nam był ná zdrádźie/ ábyſmy ſie zgołá nie vdali do ś=wiátá y ćiáłá. Jáko Páwel S. mowi o niektorych/ kto=rzy záczawſzy wieść żywot duchowny/ wracáia ſie do ćiele=ſnego: y nim kończa nieſzczęśliwe látá ſwoie. Glupia te=dy rzecz ieſt/ ſzukáć inſzych świeckich znákow woley Bożey ábo vżywáć rad ludźi w rzeczách duchownych nie świádo=mych/ kiedy kto w ſobie czuie znáczne nádchnienie BOże/ gdyż ludźie ſie omylić y drugich záwieść łatwiey moga. Ci zwłaſzcza/ ktorzy/ ábo náuka ábo żywotem ſámi nie do=śli doſkonáłośći żywotá Duchownego.

Gal. 3.

II. Káplanow ná Concili=um zgromá=dzonych do bra odpe=wiedź.

Lecz ći Medrzcowie (iákoſmy iuż námienili) iż mieli wielką żądzą náleźienia Páná Jezuſá: á iż y do Jeruzálem tymże vmyſłem wſtąpili/ áby ſie tám o nim pytali: przetoż y tá rádá ktora tám wzieli im nie záwádźiłá/ á zwłaſzcza dá=na od Káplanow w rádzie zgromádzonych. Bo im z piſmá S. opowiedźieli mieyſce/ gdźie ſie miał národźić prawdźi=wy Meſyaſz. Przetoż ná káplańſkiey odpowiedźi przeſtá=wáiac Medrzcowie/ gdy z Jeruzálem ku Betleem ſie pu=ścili/ záś oná gwiazdá/ ktora byli obaczyli ná wſchodźie ſłońcá/ im ſie znowu pokazáłá: ktora ogladawſzy wielce ſie vweſelili: y prowádźiłá ie áż do miáſteczká Betleem/ y do domu w ktorym leżało dźiećie Pan Jezus. W ten dom wſzedſzy zacni oni ludźie/ áczkolwiek tám nic nie widźieli Krole=wſkiego/ bo y dom widźieli bárzo podły/ (á iáko dobrzy y vczeni Piſárze wywodzą/ była táż ſtáynia/ w ktorey ſie ná=rodźił Pan Jezus) y vboſtwo kolo dźiećiećiá y kolo mát=ki widźieli wielkie: wſzákoż dla tego ani ná wierze ſwoiey

Math. 2.

Baronius Tom. 1. Ecc. Hiſtor.

nie te=

nie tepieli: ani od nadźieie/miłośći/y nabożeńſtwá przedśiewźietego nie odſtepowali: ále co byli vmyślili/ to wykonali wßyſtko. Znáć ſie tu dáie/ iż ći mężowie świeći z obiáśnienia wnetrznego Duchá S. zrozumieli to/ że Kroleſtwo tego Krolá/ nie było podobne kroleſtwom inßym tego świátá: á iż ráczey Duchowne/ á niżeli świeckie bydź miáło: ábyś y ty pompy tego świátá ſobie wielce nie ważył: á nie gorßył ſie z vboſtwá y pokory P. Jezuſá/ y ſług iego wiernych ná świećie. Náuká.

III.
Co ználezli w domu Krolowie ábo w ſtáyni gdźie był P. Jezus.

Ználeźli tedy Krolowie oni w dom wßedßy dźiećie z Máryą mátką iego. Gdźie iż nie wſpomina Ewángelia Jozephá/ możem ſie tego domyślić/ iż zá Bożą opátrznośćią y rządem ná ten czás Jozephá w domu onym nie było/ czegoby tá przyczyná mogłá bydź dána: áby oni ludźie Pogáńſcy wyrozumieli lepiey y ſnádniey ſpráwę poczęćia y narodzenia Krolá tego: że byłá z mocy Bożey y z Duchá świętego á nie z ſpráwy ludzkiey. K temu/ iż w tey ſpráwie poznánia Páná Jezuſá y ofiárowánia mu dárow/ y pokłonu vczynienia/ dość było ná Pánnie Máryey mátce iego: gdyż Joſeph nie był dźiećiećiá oycem właſnym/ ále mniemánym. Lecż chocbyſmy y to pozwolili/ że tám był ná ten czás y Joſeph/ ábyſmy tego męzá Swiętego nie czynili oddalonym zgołá od tego weſela ták wielkiego/ y od táiemnice ták zacney wezwánia do Páná Jezuſá narodow Pogáńſkich/ nicby to iednák nie było ná przeßkodźie áni vczćiwośći Pánny Máryey/ áni zacnośći dźiećiątká/ áni wiáry/ y nabożeńſtwá Trzech Krolow: gdyż tá ſpráwá wßyſtká od Duchá S. záczęta/ od niego też byłá ſprawowána/ y do końcá dobrego byłá przywodzoná. Ty tedy z temi Krolmi daß pokłon Pánu Jezuſowi: przyimuiąc go z łoná y z rąk Pánny Máryey: ktora záiſte gdy noſiłá ſyná Bożego ná rękach ſwoich/ nie mnieyßey byłá go- Náuká.

dna vczćiwośći/niżli ona ſkrzyniá ſtárego przymierza: przy ktorey Pan Bog ludźiom pokázował obecność ſwoie cudámi rozmáitemi: y chćiał ábý ia ludźie wßyſcy w wielkiey vczćiwośći mieli.

IIII. Dáry Krolewſkie ofiárowáne P. Jezuſowi.

Przy pokłonie ſwym y zwierzchnym y wnetrznym Medrcowie ći dáry Krolewſkie á hoyne ofiárowali Pánu Jezuſowi/ ktoremi ſwoie chęći y poddánośći iemu oddawáli: złoto/ kádźidło/ mirę. Te dáry iż ofiárowáli/ troiáko to może bydź rozumiano. Naprzod/ iż z temi dárámi przyiecháli do Krolá nowonárodzonego/ ktoremi obfitowáli w kráinách ſwoich: gdyż ſie tám te rzeczy wßyſtkie w Arábiey/ ábo y w innych wſchodnych kráinách znáydowáły y rodźiły/ y złoto/ y kádźidło/ y mirá. Potym/ iż otworzywßy ſkárby ſwoie/ te rzeczy z nich dawali Pánu Jezuſowi/ ktorych bacżyli iż ná ten czás potrzebował z miátka ſwa: złoto/ dla porátowánia vbośtwá/ ktore kolo nich widźieli: kádźidło/ dla woniey dobrey czynienia w onym domu podłym y nie bárzo ochedożnym: á mirę/ do námázánia ciáłá dźiecinnego. Nákoniec (iáko pośpolićie Doktorowie świeći wykłádáia) wiárę ſwoie ći Medrcowie przećiw Pánu Jezuſowi/ temi dárámi pokázowali. Bo ofiáruiąc mu złoto/ czćili go iáko Krolá/ ktoremu ſkárby należą kruſzcu przednieyßego. Ofiáruiąc mu kádźidło/ Bogiem go bydź wyznawali/ ktoremu ofiáry właśnie iáko z inßych rzeczy rozmáitych/ ták też y z wonne° kádźidłá bywáią czynione. Ofiáruiąc mirę/ ználi go bydź prawdźiwym człowiekiem/ ktory dla zbáwienia narodu ludzkiego miał vmrzeć: y mirą miedzy innemi máśćiámi miał bydź námázány czáſu pogrzebu ſwego.

Matth. 22.

V. Dáć ſ duchowne możemy y my ofiárowáć P. Jezuſowi.

My też przykładem tych Krolow/ tákowe dáry Duchowne możemy ofiárowáć P. Jezuſowi/ bądź ſtanu Duchownego ludźie bądź świeckiego. Naprzod ludźie świedzcy ofiáruią Pánu Jezuſowi złoto/ gdy iálmużne vbogim

hoyna

hoyna rozdawáia/ofiáruia kádźidło gdy modlitwámi náhoźnemi sie báwia: ofiáruia Mirę/ gdy posty bądź roskazáne od Kośćioła bądź dobrowolne y inńe vtrapienia ciáłá swego záchowuia. Też dáry duchowne ofiáruia doskonále Pánu Jezusowi ludźie ná stan zákonny ślubámi sie obowiezuiacy. Bo gdy ślubuia vbostwo/złoto mu ofiáruia / iemu oddáiac wßystkie máietności swoie / á niechcąc mieć nic swego własnego ná świecie. Gdy ślubuia posłuszeństwo stárßym swoim/ ktore Pánu Bogu iest wdźięcznieyße niż ofiáry/ofiáruia mu kádźidłá wonia miła. Gdy ślubuia czystość/ktora bez trapienia ciáłá záchowáná być doskonále nie może/mirę mu duchowna vmartwienia ciáłá swego ofiáruia. l. Reg. 15.

VI

Dáry odbiera Márya mátka Jezusowá.

Jeßcze tu y temu sie przypátrz / iż te dáry Pan Jezus od Mędrcow onych ábo Krolow nie wźiął rękomá swoimi / ále ie odebrał przez Márya mátkę swoię: ábyś wiedźiał iż sa wdźięczne Pánu Jezusowi wßytkie twoie nabożeństwá/y dobre vczynki/ktore mu bywáia zálecáne y ofiárowáne od Máryey mátki iego. Abowiem że on mátkę swoię miłuie bárźiey niż ktore inńe stworzenie/ rzecz pewna/iż dla niey wiele czyni/y dla iey zálecenia y prośby/dáry y spráwy iemu ofiárowáne wdźięcznieyße iemu bywáia.

VII.

O dárach duchownych rozmáitych ktore przez Pánę Márya możemy ofiárować P. Jezusowi.

Ty tedy náśláduy nabożeństwá y spráwy tych Trzech Krolow/ naypierwßych z ludu Pogáńskiego Chrześćian. A iáko sie iuż námienilo / ná káżdy dźień Pánu Jezusowi przez Márya mátkę iego/te troie dáry ofiáruy. Pierwßy dar złoto/ to iest iálmużnę vbogim/ lub cielesną / lub duchowną / lub też posługę iáką bliźniemu z miłości ku niemu pochodzącą. Bo y tá zá iálmużne bydź może poczytána. Wtory dar kádźidło/to iest/modlitwę nabożną/ktoraby iáko kádźidło zápalone / z dobrą wonią ßłá wzgore do Páná Bogá. Te Máryey Pánnie polecay/ áby ia od ciebie ofiárowáłá Pánu Jezusowi: ták iáko wiec suplikáciepo-

I.

2.

Psalm. 140.

cie podáiemy ludźiom zacnym/ktorzy ſą w łáſce v Krolá/ ábo mátce ſámey Krolewſkiey/ áby łatwiey były przyięte/ y lepiey odprawione od Krolá proſby náſſe. Trzeći dar ieſt Mirá / to ieſt poſt / ábo iákie inſze vtrapienie ciáłá twoiego/y vmartwienie zmyślnoſći twoiey/ ábo cheći do iákiey rzeczy nie porzadney pohámowánie. Te dáry/ieśliże czeſto Pánu Jezuſowi/przez Márya mátkę iego bedźieſz ofiárował/otrzymaſz łáſkę y odpłátę od niego obfitą: y wybiwſzy ſie z Tyráńſtwá Herodowego/to ieſt/z niewolſtwá Szátáńſkiego: przez inſzą drogę niż te coś nia pierwey po świećie chodźił/wrocíſz ſie do twoiey kráiny/ to ieſt/do oney oyczyzny niebieſkiey/ do ktorey ſtworzony ieſteś od P. Bogá. Proſże nayświetſzey Pánny Márye/ áby twoie nabożeńſtwá/y dobre vczynki raczyłá zalecáć y ofiárowáć Synowi ſwoiemu/ y tobie łáſki przymnożenia vpraſzáć v Páná Bogá.

3.

Náuká.

Modlitwá

Wtory wykład duchowny pięćioráki o dárach Trzech Krolow.

Moga też przez te troie dáry duchownie bydź rozumiáne/ trzy cnoty zakonne ślubámi vgruntowáne (iákoſmy też wyżſzey powiedźieli) vboſtwo/czyſtoſć/poſłuſzeńſtwo. Moga ſie też rozumieć trzy śiły duſze náſzey: Pámieć/ rozum/ y wola/ ktore ná chwałę Boża mamy obracáć. Moga ieſzcze trzy częśći ſprawiedliwoſći Chrześćiáńſkiey. ktore ſą/Nabożeńſtwo ku Pánu BOgu/ Vczynnoſć ku bliźniemu/ Trzeźwoſć y czyſtnoſć ku ſobie ſámey. Moga przez nie y trzy ſtany w kośćiele ś. bydź rozumiáne. Stan Páńieńſki nazacnieyſzy/ iáko złoto: Stan wdowi/ iáko kádźidło/ w nabożeńſtwie ſie kochaiący: Stan małżeńſki/ iáko Mirá rozmáytym fráſunkom y pracom poddány. A nákoniec trzy ſtany ludźi powſzechne w Koſćiele Bożym/tákże przez te troie dáry rozumiáne bydź mogą. Naprzod ſtan ludźi świeckich/ktorzy złoto iálmużny máią ofiárowáć Pánu Bogu/potym ludźi ná ſtanie Káplańſkim bedących/ktorzy modlitwy/ y inne ofiáry ofiárowáć

powin-

powinni z vrzedu swoiego. A nakoniec stan ludzi zakonnych/ ktorych żywot na Mirze vtrapienia ciała swego y na pokucie osobliwie iest zasadzony.

¶ O weselu czwartym Máryey Pánny/ przy náwiedzeniu trzech Medrzcow.

Czwarte wesele znácznieysze y osobliwsze Pánny Máryey/ ktore miáłá z syná swoiego Páná Jezusá/ było przytym przyiechániu/poklonieniu/y ofiárowániu dárow Pánu Jezusowi/od ták zacnych osob/ y z ták dálekich kráin przyieżdzáiacych. I. Przyczyny wesela Panny Máriey.

Ale spytasz co tu były zá przyczyny do wesela? Pierwsza/ iż widziáłá Pánná dziwna spráwe BOża przy synie swoim: á iż syn iey namilszy/iuż ná ten czás w stanie dziecinnym/ poczynał ludzi do śiebie wołáć/ y onych zbáwienie spráwowáć: iż tu oto ludzie z dálekich kráin/ częśćia przez nowa gwiazde powierzchnia/częśćia przez wnetrzna łáske swoie do śiebie dziwnym sposobem ćiagnał. 1.

Wtora/iż ludzie Pogáńscy do czásu onego wzgárdzeni od Páná Bogá/ y Zydom przemierzli/byli wzywáni do vznánia Páná Bogá/y syná iego Mesyaszá prawdziwego. 2.

Trzećia/iż niekilká ludzi iákich podłych z Pogáństwá: ále trzech madrych y możnych ludzi/widziáłá przywiedzionych cudownie od Páná Bogá ku vznániu Páná Jezusá/ Krolá y Páná y Zbáwićielá świátá. K temu/ iż ći trzey ludzie madrzy y zacni/ wielu ludzi w swoich kráinach do teyże wiáry mieli poćiagnać. Bo iż ći Medrzcy/ iáko ie názywa Ewángelistá/ też byli Krolowie/ to iest/ máiacy dzierżáwy swoie własne niemáłe: ábo pod Perska Monárchia (iáko niektorzy rozumieia) ábo w Arábiey możni Pánowie (iáko drudzy wywodza) iż też znácznie do ziemie Zydowskiey z dáleká przyieżdzáia/ y dáry Krolewskie ofiá- 3. Trzey Krolowie. Baronius.

Leo magnus Serm. de Epiph.

ruia: ſtad znáć/ iż ći nie ludźie podli/ ále w ſwych źiemiách zacni y bogáći byli. Co też y podánie kośćielne z Doktorámi S. wyświadcza/ Krolmi ie názywáiac/ to ieſt/ przynamniey możne nieiákie y máietne ludźie. Jmioná też ich nam podáiac/ Káſprá/ Málcherá/ Báltázárá: ták iż prozno przećiw temu dawnemu podániu kośćielnemu kácerze náſzi nie vmieietnie y vpornie co mowia. Jż też w ſwoich kráinách ludźi niemáło náwroćili do wiáry w Chryſtuſá Páná / możem ſie dorozumieć z Hiſtoriy kośćielnych/ z ktorych ſie to znáć dáie/ iż pod Perſkim Páńſtwem/ záraz od początku Chrześćiáńſtwá / y od czáſow Apoſtolſkich/ wiele było Chrześćian / y wiele Męczennikow dla wiáry chrześćiáńſkiey/ co też y o Arábiey/ y o innych wſchodnich kráiach / zá początku wiáry Chrześćiáńſkiey znáyduiemy.

4. Czwarta byłá przyczyná weſela Pánny Máryey / iż y Zydom dáli ći trzey Krolowie przyczyne/ pytáć ſię o národzeniu Meſiaſzá ſwoiego : gdyż ſwym pytániem zátrzwożyli wſzyſtko miáſto Jerozolimſkie. A ku temu rzecz przywiedli: że Kápłani Zydowſcy/ Synod vczyniwſzy/ powiedźieli im z piſmá mieyſce/ w ktorym ſie miał národźić Meſiaſz/ obiecány od Bogá przez Proroki.

Math. 2.

Mich. 5.

5. Piata/ iż ták zacni ludźie y madrzy/ z tákim vniżeniem pozdrawiáli Páná Jezuſá: á práwie iáko Krolowi świátá wſzyſtkiego/ y Bogu prawdźiwemu pokłon czynili: wiárę ſwoie weń oświadczáiac vczynkámi/ ſercámi y vſtámi ſwoiemi. Nie obrażáli ſie ći ludźie świeći podłośćia mieſzkánia/ áni vboſtwem mátki/ áni máłośćia dźiećiećiá : ále bedac Duchem S. ná duſzy oświeceni/ y nádchnieni: poználi to dźiećie bydź Bogiem prawdźiwym y zbáwićielē świátá.

6. Szoſta/ iż Pánná Márya przypátruiac ſie pilno obyczáiom tych trzech Krolow/ według madrośći y baczenia ſwoiego/ obaczywáłá iácy bydź mieli Chrześćiánie y ſłudzy Páná Jezuſowi z Pogáńſtwá náwroceni/ iż mieli bydź po-

390

korni/ łaskawi/ stateczni do nabożeństwá / y cnot wßelákich skłonni.

Siodma/iż y to poczuwálá/że pogáńscy ludźie/ná wiárę Páná Jezusowe náwroceni/mieli też mieć w osobliwey vczćiwości mátkę iego/ obrázy dla pámiątki mátki y synà ná mieyscach rozmáitych stáwiáiąc: kościoły ku teyże pámiątce buduiąc/ y inne nabożeństwá stroiąc. Jákoż niemal codźień do tey Pánny wołámy wygnáńcy synowie Jewy/ y do niey wzdychámy z tey niźiny nędznej tego świátá/prosząc iey/ áby nam potym wygnániu pokázálá Jezusá Zbáwicielá náßego/owoc błogosłáwiony żywotá swego. 7.

Ale y to wesele przynosiło Máryey Pánnie / iż Pan Bog z nieba znáczným znákiem pokázał / że to nabożeństwo trzech Krolow/y poklon vczyniony od nich Pánu Jezusowi z dárámi/był iemu bárzo wdźięczny. Abowiem Mędrzce y cudownie przez gwiazdę nową do Betleem przyprowádźił: y potym gdy mieli odiechać swoim osobliwym náwiedzeniem one pocießył / y przestrzegł we śnie áby sie nie wracáli do Heroda: ále żeby sie inßą drogą vdáli do kráiny swoiey. 8. Math. 2.

Nákoniec cálego dniá tego nie vstawálo wesele Márye Pánny. Bo sie rádowálá z rozßerzenia po świecie chwały Bożey/y z nádźieie zbáwienia ludźi wielu. 9.

Obácz tu ießcze / iáko Pánná Márya/widząc tákową cześć od osob zacnych wyrządzoną synowi swoiemu/y máiąc ták wiele przyczyn do rádośći y wesela: ácz w leciech młodźiuchna ná ten czás byłá/ßákoß nic po sobie nieprzystoynego nie pokázálá: ále poważnie/ pokornie/ skromnie sobie poczynálá/ták iż wßystkim dla skromności swoiey/y vczćiwości swoich obyczáiow/ w podźiwieniu byłá. Prosz tey Pánny/ ábyć vprosiłá v synà swoiego poważne á skromne obyczáie y vmysł vmiárkowány do káżdey przygody/ ábyś w rzeczách przeciwnych zbytnie nie był frásowliwego/ y 11. Skromność Márye Pánny. Zámknienie z modlitwa.

go/y małego vmysłu: záś w ßczęśćiu y weselu/ábyś sie nie podnośił w myśli swoiey/ y nie wynośił w postáwie nád miáre.

ROZMYSLANIE XVI.

O oczyśćieniu Máryey Pánny/ Ewáng. Luk. 2.

I. Przyczyny iechánia do Jeruzálē P. Máryey z Pánem Jezusem dnia czterdzieste go.

Exod. 13.

Leuit. 12.

Math. 12.

GDy sie dźień czterdźiesty przybliżał po národzeniu Páná Jezusá/ Márya mátká iego y z JOzephem oycem mniemánym/ z Betleem miásteczká/ w ktorym do tego czásu sie báwili/vdáli sie w droge do Jeruzálem/do kośćiołá. A to dla dwu przyczyn. Naprzod żeby vczynili dosyć dwiemá przykazániom Bożym zakonu stárego: z ktorych pierwße było o pierworodnych synach/iż mieli bydź ofiárowáni ná służbe Boża do kośćiołá: á potym mogli bydź odkupowáni pieniadzmi z pewna ofiára. Drugie było o oczyśćieniu niewiásty po połogu/ przez ofiáry w zakonie opisáne. W prawdźie Márya Pánná z synem swoim Pánem Jezusem/ nie byli podlegli áni temu áni owemu práwu: gdyż áni P. Márya przyrodzonym obyczáiem poczełá w żywoćie swoim syná/ ále cudownie zá spráwa Boża: áni P. Jezus pospolitym sposobem národził sie z mátki swoiey. Bo wyßedł z iey żywotá cudownie/ nie nárußywßy zwiasku iey pánieństwá. A k temu/że Pan Jezus był Bogiem prawdźiwym/Pánem Sábbátu/y wßytkiego zakonu: y przeto nád wßystkim był zakonem. Lecz namniey sie nie wynoßac nád inße ludźie/ áni Márya Pánná/ áni Pan Jezus/ chćieli podlec oboiemu práwu/iáko inni ludźie: áby nam zostáwili przykład pokory y posłußeństwá ná wßystkim:

á iż P.

a iż Pan Jezus nie przyßedł psowáć zakonu / ále wypełniáć: á wypełniwßy stáry zakon / w lepßy go odmienić: to iest / w zakon łáski y Ewángeliey. Math. 7.

II. Wesele y ochotá Pánny Máryey do ofiárowánia Páná Jezusá. Przykłády.

Przypátrzże sie / z iákim weselem wnetrznym / y z iáką ochotą Pánná czysta Márya synaczká swego namilßego noßąc ná rękach swoich / spießyłá sie do kośćiołá. Abowiem ieśliże Dawid Krol y Prorok ś. ták wielce żądał widźieć śie w onym przybytku kośćielnym / że mowił: Vweseliłem sie z tego co mi rzeczono. Do domu Páńskiego poydźiemy: ieśliże sámá Pánná Márya z ochotą y z weselem śpießyłá sie iść do Elżbiety krewney / ießcże w żywoćie swoim noßąc Páná Jezusá: co mamy rozumieć / z iáką żądzą ßłá P. Márya do onego Kośćiołá Jerozolimskiego / w ktorym mießkáłá y wychowáłá sie byłá od dźiećińſtwá / służąc Pánu Bogu we dnie y w nocy? Zwłaßczá iż teraz oto idźie z posłußeńſtwá zakonu Bożego / áby tám Bogu oycu ofiárowáłá syná iego y swego namilßego / ná służbę iego nazacnieyßą ná świećie. Nuż gdy weßłá do kośćiołá / áza nie rozrádował sie duch iey w Bogu zbáwićielu swoim nie rowno wiecey / niż w domu Zácháryaßowym / do ktorego wstąpiwßy wßystkie swym przyśćiem vweseliłá / y z weselem pozdrowienie od Elżbiety y winßowánia słuchałá. Psalm. 121. Luc. 1. Luc. 1.

III. Pan Jezus sam sie też ofiárował Bogu oycu

Lecz y sam Pan Jezus / namniey sie nie sprzećiwiáiąc tey ofierze / y owßem iż dobrze wiedźiał y rozumiał / co sie z nim dźiało: z wielką też ochotą wnetrzną y wdźięcznośćią sam śiebie ofiárował według człowieczeńſtwá Bogu oycu swemu / ná służbę iego. Aby ćie vczył / iż záraz z dźiećińſtwá swego / maß sie iąć służyć Pánu Bogu / nie czekáiąc lat dorosłych ábo stárych. Szczęśliwy iest ten człowiek / ktory záraz z młodu kwiát / y potym záś owoc żywotá swego ofiáruie Pánu Bogu: ktory záraz w młodośći swoiey nie będąc zmázány roskoßámi ćielesnemi nierządnemi / áni będąc vwiedźiony pompámi y proznośćiámi świeckimi / Náuká.

zákłáda dobry fundáment służby Bożey w cnotách świętych w pokorze/ posłußeństwie/ ćierpliwośći/ y innych cnotách: ná ktorym grunćie mocno záłożonym może potym wysokie budowánie stáwić nabożeństwá/y wywodźić to budowánie przez wßystek czás żywotá swoiego áż do niebá.

IIII. Ofiárá Pánu Bogu z pierworodney meßczyzny.

Ale y temu sie przypátrz/ iż Pan Bog roskazał był sobie ofiárowáć ná służbe pierworodna meżczyzne. Abowiem Pan Bog chce po nas/ ábyśmy od niego záczynáli wßystkie myśli/ słowá/ y vczynki náße: á te/żeby były meskie y státeczne/nie słábe iákie y odmienne. Bo iż pospolićie początki spraw dobrych bywáia gorace y ochotne/chce Pan Bog/áby te onemu sámemu były ofiárowáne. Przetoß ná káżdy dźień stáray sie o to ábyś myśli twoie napierwße ofiárował Pánu Bogu: y záraz wstawßy ze snu swego/ ábyś sie y modlił Pánu Bogu/ y postánowił z soba co dobrego czynić dniá onego. Tákże y w słowiech/ y w rozmowách z ludźmi/y w spráwách á vczynkách twoich wßystkich/ toż maß mieć stáránie pilne.

V. Ofiárowánie P. Máryey P. Jezusá częste.

Obácz też y to: że Pánná Márya z wielkim nabożeństwem teraz ofiárowawßy syná swoiego Pánu Bogu ná posługe: często potym w modlitwách swoich te ofiáre wznawiáłá y powtarzáłá. Bo wiedźiáłá/ dla czego był zesłány ná świát od Bogá oycá syn iego iednorodzony: iż dla wybáwienia z niewoley ßátáńskiey/ y odkupienia narodu ludzkiego. Ná też tedy posługe z swoiey też strony ofiárowáłá Bogu oycu Pánná Márya syná swoiego: proßac y żadáiac/ áby sie tá iego wola wypełniłá/ ze zbáwieniem wielu ludźi. A to co ná ten czás zá wßystkie ludźie wobec prośiłá: toż teraz prośi w niebie zá káżdym zosobná człowiekiem. ktory zwłaßczá one maw vczćiwośći/ y oney o modlitwe prośi zá soba/y porátowánie od P. Bogá. Ty tedy często wspominay sobie ná te Pánne/ y oney sie polecay w modlitwe y obrone.

Zámknienie.

O ofie-

¶ O ofierze Máryey Pánny w kośćiele według zakonu. Leuit. 12.

I. Ofiárá Pány Máryey vboga.

Leuit. 12.

Było to roſkazánie Boże w zakonie dánym Zydom/ przez Moyzeſzá. Iż gdy ſie białagłowá z połogu wywodźiłá ná oczyśćienie ſwoie/ áby ofiárowáłá báránká: á przy nim Synogárlice ábo gołabie. A ieśliby wiec ták byłá vboga/ żeby ſie ná báránká zdobyć nie mogłá: miáſto niego/ druga Synogarlice/ ábo drugie gołabie ofiárowáć miáłá. Przy tey ofierze Pánny Máryey/ nie wſpomina Ewángelia báránká/ żeby go miáłá Pánná ofiárowáć: ále tylko pare Synogárlic/ ábo pare gołabiat. Dáiac znáć iż Pánná Márya w ſtanie ſwoim vboga byłá/ y zá vboga ſie miáłá: namniey ſie nád ſtan ſwoy nie wynoſzac. Záiſte być byłá miáłá ten doſtátek/ nie żáłowáłáby byłá ná chwałe y ná ſłużbe Boża wſzelákiego nakłádu. Lecz bedac vboga/ ná tym przeſtawáłá co nioſł ſtan iey/ y máietność: ktora tá byłá/ że reczna robota ſamá śiebie z Jozephem/ y z domem ſwoim żywiłá. Jákoſz tedy my ſie ták bárzo brzydźimy vboſtwem/ ktore ták wielce vmiłował ná świećie P. Jezus y Márya mátká iego/ y inni świeći? Ták ſie lepak pilnie ſtáramy o bogáctwá y doſtátki ná tym świećie/ ktorych nie mieli y mieć niechćieli ná źiemi świeći Boży ludźie? Vcz ſie tu/ iż prawdźiwe ſa bogáctwá/ nie te ktore z źiemie ida/ y w źiemie ſie obracáia: ále ktore z niebá ſtepuia/ á ſa wieczne. Jáko ieſt łáſká Boża/ y cnoty/ ktore ſie ná łáſce Bożey ſádza: y vczynki dobre tákże z łáſki Bożey pochodzace. Te ſa prawdźiwe bogáctwá/ ktore Kroleſtwo niebieſkie y żywot wieczny nam iednáia.

Náuká o prawdźiwych bogáctwach.

II. Czemu Pan Bog vbogich ludźi nie wyiał od ofiar.

Lecz y temu ſie tu przypatrzyć godźi/ że Pan Bog nie chćiał zgołá wyiać ludźi vbogich od ofiar y dárow kośćielnych: ale poſtánowił áby y naubożſzy/ iednák według możnośći ſwoiey/ ofiárowáli dáry P. Bogu. A to dla wielu

przy-

1. przyczyn. Pierwsza/aby tym ochotnieysze vczynił bogacze do iáłmużny y ofiar/gdy widza że y od vbogich Pan Bog
2. iáłmużny y ofiáry przyimuie. Wtora/ áby wszystkie náuczył vfáć Pánu Bogu: ktory bierze dáry y ofiáry od ludźi máłe y podłe: á dáie im więtsze nierownie ná káżdy dźień/ ták strony dusze/iáko y ćiáłá/ ták dáry źiemskie/ iáko y dáry niebieskie.
3. Trzećia/ aby wszyscy vznali P. BOgá bydź stworzyćielem swoim/y dawca dobr wszelákich: y ták onego iáko Páná naywyższego y swego/ y wszego stworzenia/ iákimi moga dárámi y pokłonámi czćili. Bo iáko poborámi ábo czynszámi/ludźie wyznawáia/y oświadczáia poddáność swoie ku Pánom swoim źiemskim: ták też ofiárámi kośćielnemi/y dźieśiećinámi/ktore dawáia Pánu Bogu y sługom iego/wyznawáia Páná Bogá bydź Pánem swoim y dawca dobr wszelákich. A tym onemu wdźięczność swoie pokázuia rzeczą sámą zá wźięte dobrodźieystwá. Czego ktorzy nie czynia ále bárźiey kośćioły łupia/y dochody ich odeymuia: co inego o nich rozumieć mamy/iedno choć sie lub Ewángelikámi/ lub Kátholikámi zowia/vstámi quidem P. Bogá chwala y wyznawáia/ále serce y vczynki ich dálekie sa od Páná Bogá: głos ich głos iest Jákubá/ oycá Jzáaká pozdrawiáiacego: ále rece sa rece Ezau kosmáte y srogie: pełne łákomstwá/ y waśni przećiwko bráćiey swoiey. A owszym tákowi/nie ináczey iedno iáko Judasz złodziey y zdraycá/krádna máietność Chrystusowi wrzkomo piecza máiac o vbogich/ y żáłuiac tákich nakłádow ná kośćioły y ná sługi Boże/á ono rzecza sámą zdradzáia y łupia Páná swoiego/y sámych śiebie záwodza ná wieczne potepienie/ gdyż iednák y tych dochodow ktore kośćiołom odeymuia/nie obracáia ná vbogie: ále sámi śiebie z nich/y domy swoie niepobożnie á łákomie ná czás máły bogáca/ w rychle przy kośćielnych dobrách y swoie trácac. Ci sie niech obawiáia sądu Bożego/ y karánia srogiego/ ktore

Przykład.

Przećiwko tym co kośćioły łupia y dźieśiećin nie dáia.

Math. 15.

Genes. 17.

Math. 26.

potká-

potkało Judaßa/y ná tym świecie sromotne/ y po śmierći wieczne. Bo ieśliże wßystko co mamy dobrego/ od Páná Bogá mamy: áza nie słußna rzecz iest/y owßem powinna/ábyśmy słußnych czásow to/nie tylko słowy/ále y rzeczą sáma wyznawáli. Jeśliże Káplani wßystkim wobec ludźiom w rzeczách duchownych służą: zá wßytkie sie ludźie Pánu Bogu modlą/ y ofiáry czynią: áza sie nie godźi/ ábyteż od ludźi/ktorym służą/ pewne swoie dochody y opátrzenia mieli? Ináby káżdy człowiek ná ich potrzeby nieco z swey máietnośći vdzielał.

Obáczyeßcze iákowe dáry y ofiáry Pan Bog od nas osobliwie chce mieć. Atoli Synogárlice/golabietá/báránki. Synogarlice są ptacy prośći y niewinni: á miásto śpiewánia/iecza. Vczy nas ábyśmy niebieskie rzeczy przemyślawáiąc/opłákiwáli grzechy náße y nedze tego świátá. Jeßcze w Synogárlicách zálecona iest czystość / y miłość osobnego mießkánia: gdyż one po żeńcu towárzyßá/ná osobnośći y w czystośći sie chowáią. Golebie máią zálecenie z prostośći y skromnośći / ktore cnoty podobáią sie bárzo Pánu Bogu/ y czynią człowieká spośobnego do przyięćia dárow Duchá S. ktory w osobie golebice sie zwykł pokázowáć ludźiom. W Báránku też iest niewinność y skromność/y pożytek wielki ludźiom/ ktory z káżdey części iego ciáłá idźie. Te wßytkie cnoty iż były bárzo zacne w Pánu Jezuśie/nazwány iest báránkiem Bożym. A iż też były też cnoty y w Pánnie Máryey mátce iego/ słußnie y my też/o te cnoty mamy sie stáráć/y o nie Páná Bogá prośić.

III.
Co znácza ofiáry synogárlic/golabiat y Báránká.
Náuká.

Ofiárá gołębi.
Math 3.

Ofiárá Báránká.

Żáknienie z vpomnieniem.

¶ O przyśćiu Symeoná do kośćiołá/ y innych ludźi pobożnych.

I.
Spráwá Boża przy ofierze Pánny Máricy.

ZEż watpienia wßego/ zá spráwa osobliwa y opátrznośćia Boża stało sie to: iż tegoż práwie czásu/ktorego

rego Pánná Márya wchodźiłá do Kośćiołá Jerozolimskieg̃ z synem swoim Pánem Jezusem ná ofiárowánie: przyszli też do kośćiołá niektorzy ludźie pobożni oboiey płći/ iáko sie pokázuie z Ewángeliey Lukaszá ś. A zwłaszczá ći/ ktorzy ná ten czás z wietszą żądzą oczekiwáli przyśćia Mesiaszá ná świát/ y z wietszą sie pilnośćią ná przyśćie iego gotowáli. Przetoż otrzymáli ten dar od Páná Bogá/ że pierwey niż drudzy ludźie w Jeruzálem/ Mesiaszá ták długo oczekiwánego/ y oczymá swoimi w oney postáwie dźiećinney oglądáli/ y rękomá swoimi piástowáli/ y wielkie stąd w sobie nabożeństwá swoiego pomnożenie poczuli. Miedzy ktoremi był ieden człowiek stáry y szedźiwy/ á (iáko S. Epiphániusz świadczy) Kápłan/ y Prorok/ Pánu Bogu bárzo miły/ ktory máiąc tę obietnicę od Duchá ś. iż nie miał vmrzeć/ ażby pierwey vyźrzał Chrystusá Páńskiego/ w on czás od tegoż Duchá S. nádchnieniem wnętrznym vpomniony/ szedł do kośćiołá. Gdźie/ gdy y tám y sam pilnie pogląda (iáko pisze Tymotheusz Kápłan Jerozolimski) vyźrzy P. Márya miedzy mnostwem ludźi inszych/ iáko gwiazdę nieiáką iáśnieiącą idącą z dźiećiątkiē synem swoim do ofiáry. Poznawszy tedy przez Duchá S. że ono dźiećię było Mesiasz obiecány od Bogá/ á że byłá Márya mátką iego: bieży do mátki/ y z wielką vczćiwośćią prośi o syná/ áby go mogł wźiąć ná ręce y ná łokty swe. Wźiąwszy/ pilno sie mu przypátruie/ cáłuie/ płácze dla wesela: inszym ludźiom opowiáda/ iż to dźiećię iest Mesiasz obiecany. Zbiegáią sie do niego ludźie/ dźiwuią sie weselu onego stárcá świętego: wzdycháią do P. Bogá/ y sami sie z nim pospołu weselą y ráduią. Obácz tu/ iáko sie stąd weseliłá P. Márya/ gdy widźiáłá/ á ono im dáley tym więcey sie mnoży miedzy ludźmi znáiomość syná iey: á ono przybywa mu ná świećie chwały v ludźi: y przez ludźie święte przepowiádáne bywáią o nim rzeczy przyszłe duchem Prorockim.

Luc. 2.

Libro de Prophetis.

Luc. 2.

Oratio de S. Simæone.

Wesele Pāny Máriey.

Przy-

Przypátrz sie tu Symeonowi stáruszkowi / co to był zá mąż/ ktorego Pan Bog ták vczćił: że go z tego świátá wźiąć niechćiał/ ázby oczymá swoimi oglądał / y rękomá swoimi piástował Chrystusá Páńskiego. Dośćći ma wielkie zalecenie ten świety człowiek w Ewángeliey. Bo mowi o nim naprzod: że mieszkał w Jeruzálem/co ták możem rozumieć/ iż mieszkał nietylko ćieleśnie w onym mieśćie przednim á głownym żydowskim: ále też y duchownie przemieszkiwał we wnetrznym Jeruzálem dusze swoiey/ łáską Bożą będąc ozdobiony/y dobrym sumnieniem obdárzony. A przetoż tám záżywał widzenia pokoiu/ máiąc sumnienie wolne od gryźienia y czućia ná śie grzechu śmiertelnego: y serce swoie máiąc spokoyne od zátrwożenia/ ktore przychodźi z myśli y żądz nieporządnych y zbytnich. Jmie mu było Symeon/ ktore z żydowskiego znáczy posłuszeństwo. Ktora cnotá/ y pokorę/y wiele innych cnot z sobą miewa w towárzystwie: gdy człowiek sámego śiebie/y woley swoiey własney odstępuiąc/zakonowi Bożemu/ y woley swych przełożonych iest posłuszny. á woli innym bydź poddánym/ niżeli rządźić ábo roskázowáć drugim. Był k temu człowiek spráwiedliwy/ záchowuiąc sie z bliźnimi swoimi w zgodźie y w miłośći/ oddáiąc káżdemu co należáło: iáko stárszym vczćiwość/y posłuszeństwo: rownym/ ráde y pomoc: młodszym/ nápomnienie y karánie: wszystkim wobec / miłość y przykład dobry. Był ieszcze boiący sie Páná BOgá/ ktorego ták sobie wielce ważył/ że go grzechem śmiertelnym/ y przestępstwem vmyślnym iego przykazánia nie obrażał/ záchowuiąc sie w pełnieniu zakonu Bożego/ y woley iego świętey. Oczekawał poćiechy Jzráelá/ ktora bydź miáłá z przyśćia Mesiaszá ná świát od Bogá obiecánego/y wybawienia przezeń narodu ludzkiego z niewolstwá szátáńskiego. Odwroćiwszy tedy ten świety Symeon swoy vmysł od rzeczy źiemskich / naywie-

II. Symeoná stárcá zálecenie.

Luc. 2.

1. Spokoyny.

2. Posłuszny.

3. Spráwiedliwy.

4. Boiący sie P. Bogá.

5. Miłośnik dobrá pospolitego.

6. Duch S. był w nim.

cey prágnął swego y bliźnich swoich zbáwienia/ y duchownego pocieszenia. A Duch S. był w nim/ naprzod przez łáskę swoię poświecáiącą y vsprawiedliwiáiącą. Potym też przez inne dáry y pociechy wnetrzne/ktore zwykł rozlewáć ná sercách czystych y pobożnych. Ty tedy náśláduy tych cnot Symeoná S. chcesłi mieć tákie dáry y pociechy od Páná Bogá.

Nápomnienie.

III. O horá y nabożeństwo Symeoná.

Obácz że ieszcze/ z iáką ochotą y z iákim nabożeństwem Symeon stárzec świety/ wźiął ná łokty swoie Páná Jezusá: z iákim weselem go cálował / z iáką pociechą wnetrzną dźięki oddawał Pánu Bogu zá zesłánie ná świát Mesiaszá obiecánego/ y zá to vrodzenie y pocieszenie swoie. Ty tegoż Páná w naświętszym Sákrámencie/ nie rękomá/ ále vsty twoimi przyimuiesz: nie ná łoktach twoich trzymasz/ ále w ciálá twego wnetrznośći y do duszę twoiey przez vstá przesyłasz: iáká ochotá? iákim nabożeństwem? z iáką pociechą y weselem? przypátrz sie sam sobie: á vważ/ y co w tey mierze czyniss: y co ná potym masz czynić.

Náuká.

IIII. Co iest w Duchu przyść do kościołá.

Nákoniec vważ to/ co mowi o tym Symeonie Ewángelia: iż przyszedł w duchu do kościołá. Bo áczkolwiek to iáko widźisz/ przyszedł y w ciele swoim: wszákoż tego nie wspomina Ewángelistá: ále mowi że przyszedł w duchu do kościołá. W duchu tedy przychodźić do kościołá/ iest/ iść do kościołá ná służbę Bożą y ná modlitwę: nie z przymuszenia iákiego/ nie dla zwyczáiu tylko/ nie dla swego iákiego pożytku doczesnego/ y pociechy świeckiey: ále z chęći y żądze wnetrzney ku rzeczom duchownym y niebieskim/ z chęći wielkiey słuchánia słowá Bożego: z nabożeństwá do modlitwy/ y do rozmyślánia rzeczy Boskich: z żądze wielkiey pomnożánia miedzy ludźmi chwały Bożey. Toć to iest w duchu do kościołá chodźić. Áczkolwiek o Symeonie y to ieszcze trzymáć mamy/ iż on osobliwie ná ten czás od Duchá S. był poruszony do tego/ áby szedł do kościołá ná wielką

335

spráwe Boża y ná swoie poćieche długo oczekiwána. Tákim duchem gdy poydźiesz y ty do kośćiołá/znaydźiesz tám Páná Jezusá y Márya mátke iego: otrzymasz poćieche y łáske Boża: zásłużysz sobie v Páná Bogá/ ábyś potym żywoćie był przyiety do kośćiołá niebieskiego: tám kedy kroluie z świetemi swoimi Krol y P. Jezus. Tám kedy Krolowa iest Márya mátká iego/ ná wieki wieczne. Proś P. Máryey/ áby ćie w tym wszystkim wspomagáłá przyczyna swoia/y zasługa do syná swoiego.

Zāknienie.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XVII.

O Pieśni Symeonowey.

¶ Teraz wypuszczasz sługe twego Pánie/ według słowá twego w pokoiu.

POwiádáia że Lábeć/gdy sie stárzeie/á czuie bliski czás śmierći swoiey/bárzo wdźiecznie y słodko śpiewa/ co mu przychodźi z nieiákiey ochłody wnetrzney/ ktora czuie w sobie z przyrodzenia/gdy ćiepło przyrodzone w nim vstawa/y śiły słábieia: záczym sie śmierć iego przybliża. Tym sposobem ten stáruszek szedźiwy/iáko Lábeć nieiáki czuiac ná sercu swym wesele y ochłode/ y wypełnienie żadzey swoiey przez Duchá ś. á nic wiecey iuż nie prágnac ná świećie: gdy dźiećiatko P. Jezusá wźiał ná łokty swoie / dźiekuiac zá táki dar Pánu Bogu/teto piosnke przed wszytkimi wobec ludźmi záśpiewał. Tego Symeoná S. wiáry y nabożeństwá/ godźi sie nam wszelkiego czásu náśládowáć: ále osobliwie po przyiećiu naświetszego Sákrámentu ćiáłá Páná Jezusowego: y przy czáśie śmierći nászey/ możemy wybornie z tym świe-

I. Przykład.

Przyczyná śpiewánia Symeoná.

Náuká.

tym Symeonem te piosnke śpiewáć/ y mowić ia nabożnie do Páná Bogá.

Nabożeństwo temu świetu przystoyne.

Lecz y w to świeto oczyśćienia Pánny nayświetszey, gdy w kośćiele processia czyniac z zápalonemi świecámi y poświeconemi/pámiatke obchodźimi tego oczyśćienia P. Máryey/y ofiárowánia Páná Jezusá w kośćiele/y ono wesele y nabożeństwo Symeoná świetego sobie przypominamy: te też piosnke śpiewáć/y tegoż wesela vczestnikámi sie sstáwáć możemy. Przez świece poświecona á zápalona rozmyśláiac Chrystusá Páná/ktorego duszá przenaświetsza ćiałem odźiána/ iáko knot woskiem / iásnośćia nátury Boskiey / y chwała cudow Bostwá swoiego świećiłá ná świećie. K temu y to rozmyśláć możemy: iż iáko pczoły bez skázy swoiey y boleśći / y owszem z nieiáka swoia ochłodo miod y wosk robia: ták Pánná Márya / bez boleśći y bez nárusżenia pánieństwá swoiego/ y owszem z weselem wielkim/ poczełá w żywoćie swoim y porodźiłá ná świát Páná Jezusá.

Swiecá zápalona co znáczy.

II. Prágnienie śmierći Symeonowe.

Przypátrz sie tu wielkiey żadzy tego Symeoná/ktora miał rozstáć sie przez śmierć z tym świátem. A te żadza znáć że miał z dawná w sobie: namniey sie nie kocháiac w tym żywoćie śmiertelnym/y świećie obłudnym/ ále tylko ná nim oczekiwáiac tey poćiechy Jzráelskiey / á dáru sobie obiecánego od Duchá S. Y przetosz gdy iuż to czego prágnał y oczekiwał ogladał y dostał/záraz mowi: Już teraz Pánie puść sługe twego w pokoiu. Jákoby rzekł ten stárzec świety: Jużem dość długo sie nábył ná tym świećie: iuż w tym ćiele/iákoby w iákiey ćiemnicy dość długo mieszkam: iuż czás mego z tym świátem pożegnánia / y z tym ćiáłem rozwiazánia. A to tym ieszcze wiecey/ gdyżem oto teraz ogladał / czegom naywiecey prágnał w tym żywoćie/iżem sie doczekał przyśćia Mesiaszowego ná świát iżem oczymá swoimi ogladał/y oto ná reku nosze Chrystu-

sá Páń-

ſá Páńſkiego. Przetoß iuż teraz Panie/ wypuść z tego żywotá ſługę ſwego w pokoiu/ według obietnice twey. Drudzy te pieśń ták wykłádáią/ iż tu Symeon dźięki czyni Pánu Bogu: iákoby rzekł: Dźiękuię tobie Pánie/ iż iuż teraz ſługę twego z tego świátá wypußczaß w pokoiu/ gdyż iuż ieſt wypełniona żądza moiá/ że oto oglądáły oczy moie Zbáwićielá od ćiebie poſłánego ná świát. Jużem pewien rychło mego zeßćia z tego świátá/ nietylko prze ſtárość moie: ále żeś mi oto ziśćił obietnicę vczynioną przez Duchá S. żem niemiał ziść z tego świátá/ ážbych miał oglądáć Chryſtuſá Páńſkiego.

Tu ſie ty ſam ſobie przypátrz/ ieśliże tákowa żądza/ y tákowe nabożeńſtwo czuieß w ſobie przećiw Pánu Jezuſowi Zbáwićielowi twemu/ iákowe tu oto widźiß po Symeonie ś. Ale y śiebie ſámego pytay/ ieśliże maß tákową w ſobie wzgárdę świátá? ieśli więcey on żywot przyßły miłuieß wieczny/ niżeli tuteczny y doczeſny? ieśli nie maß rzeczy iákich ná świećie ktorycheś ty miłośćią ieſt vplatány/ y chęćią twą do nich przywiązány? Bo z tych wßyſtkich/ potrzebá tego ábyś ſie wyplatał/ y ábyś miał vmyſł wolny od wßech proznośći świátá y ćiáłá. w ten czás będźieß miał wolne á weſołe ſumnienie: w ten czás ſie śmierći y ſądu Bożego zbytnie ſtrácháć nie będźieß. W ten czás z Symeonem S. onego więcey przyßłego á błogoſłáwionego żywotá/ niżeli tego doczeſnego á mizernego będźieß prágnał: gdy świát y ćiáło ná ſtronę odłożywßy/ ſámego śie Páná Jezuſá zámiłuieß. Vpomnienie.

Ale co to ieſt/ o co prośi Symeon/ áby go Pan Bog wypuśćił z tego żywotá w pokoiu? Jákoby rzekł to naprzod: Już z weſelem y z poćiechą ſchodzę z tego świátá/ gdym oglądał y przyiął Zbáwićielá ſwego. Już też więcey prágnę onego pokoiu y odpoczynienia wiecznego: niżeli tych kłopotow/ y trudow tego świátá. Już mię Pánie/ III. Smierć w pokoiu co ieſt.

przepro-

przeprowadź w pokoiu do onego pokoiu/ ktorego świát dáć nie może/ y ktorego niemáß w tym żywocie: álę go ty ſam dáieß wybránym twoim w drugim żywocie.

Ná tym świecie pokoiu doſkonálego niemáß / y owßem ieſt woyná vſtáwiczna/á rozmáita/od ktorey y pobożni ludźie y ſprawiedliwi/prożni bydź do końcá nie mogą: dla czego o pokoy Páná Bogá záwßze proßąc / onego pokoiu prawdźiwego przyßłego żywotá / vſtáwicznie prágną. Rozmáita ieſt bowiem woyná ná tym świecie/y nie pokoy/ktory ludźie pobożne y ſprawiedliwe trapi: y do tego przywodźi / áby prágneli z tym ſie świátem rozſtáć: á koniec temu niepokoiowi y woynie vczynić. Pierwßa ieſt woyná w ſamymże człowieku: Dußy ábo duchá z ciáłem. to ieſt/rozumu y woli człowieczey/z namiętnośćiámi y pożądliwośćiámi cielesnemi. W ktoreyto woynie vſtáwicznie prácuiemy/tego ſie obawiáiąc/ábyſmy kiedy przekonáni nie byli/y od łáſki Bożey przez grzech iáki śmiertelny nie odpádli. Wtora woyná ieſt/ ktora ludźie pobożni od niepobożnych/ ſprawiedliwi od nieſprawiedliwych cięſto cierpią. Bo od początku świátá ſkażonego grzechem/ Káim Ablá/ Ezáu Jákobá/ Jzmáel Jzáákà/ Egipczycy Jzráelczyki/ to ieſt ludźie niewierni wierne/ niepobożni pobożne prześláduią. Co ſie y teraz w Turkach y Tátárach/ przeciw Chrześćiánom: w Heretykach/ w Anglicy y we Fráncyey/y po innych mieyſcach/ przeciw Kátholikom á práwowiernym/ iáśnie pokázuie. Trzeći niepokoy ludźi pobożnych ná tym świecie ieſt ten: iż máią z tego vſtáwiczny frąſunek y żáłość: gdy widzą/ że ludźie rozmáytemi á práwie niezliczonemi grzechámi Páná Bogá vſtáwicznie obrażáią: á zbáwienie ſwe wieczne dla márnych roſkoßy cielesnych / y dla korzyśći nędznej tego świátá ták głupie trácą. Ty ſie ſobie przypátrz/iáko ſie w tych woynach záchowuieß: á ieśliże więcey o rzeczy doczesne/ czyli o Boſka

Woyná ná tym świecie rozmáita.

1. woyná ludźi pobożnych.

2.

3.

Vpomnienie.

krzywdę

krzywdę sie frásuieß / y ieśliże prawdźiwie onego pokoiu wiecznego prágnieß.

Nie dármo tedy / ále zá słußnemi przyczynámi tá piosnká Symeonowá / ná káżdy dźień ku nocy / ná Komplećie w kośćiele bywa śpiewána. Naprzod / iż ták mamy żywot náß spráwowáć ná świećie / iákobyśmy onegoß dniá / ábo przyßłey nocy vmrzeć mieli: gdyż sen iest kstałtem nieiákim śmierći / y podczás śmierćia sie kończy. Potym żebyśmy sie vmieli ták ná káżdy dźień w spráwách náßych záchowáć / ábyśmy gdy wieczor zaydźie / á noc nástępowáć będźie / nie mieli frásowliwego sumnienia / dla grzechu iákiego śmiertelnego: ále żebyśmy mogli beśpiecznym y wesołym sercem te piosnkę Symeonowę záśpiewáć. Nákoniec tá piosnká / gdy ią ku nocy śpiewamy / nas vpomina: ábyśmy y w nocy / gdy sie dla spánia vkłádźiemy / nie inákßemi myślámi / iedno świętemi y pobożnemi sie zábawiáli: á odpoczynienie czyniąc ćiáłu / ábyśmy też y vmysł náß od zbytnich frásunkow y niepokoiow wolnym vczynili: náße frásunki y stáránia poruczáiąc Pánu Bogu / y proßąc áby nas oney nocy przez Aniołá swoiego bronić od ßátáná / y vstrzec wßelákiey niebeśpiecznośći raczył.

IIII. Czemu te piosnke Symeonowe ná Komplećie śpiewáią.

1.

2.

3.

I. Pet. 5.

¶ Abowiem oczy moie ogladáły zbáwienie twoie / ktoreś zgotował przed oblicznośćią wßystkich ludzi.

PRzyczynę tu dáie Symeon świętey żądzy swoiey / ktorą żądał iuż sie rozstáć z świátem / y bydź wypußczonym od Páná Bogá z tego żywotá w pokoiu / iż oto był doczekał czásu przyśćia ná świát Mesiaßá obiecánego: y oczymá swoimi ogladał Zbáwićielá / od Bogá ludźiom zesłánego / ktory zupełne miał wybáwienie ludźiom vczynić: tu ná tym świećie one wybawiáiąc od grzechow ich: á

I. Przyczyná żądzy Symeonowey.

potym żywocie wyrywaiąc ie od niewolſtwa ſatanſkiego y ćiemnice piekielney. Weſelił ſie tedy Symeon S. ſpodźiewaiąc ſie zupełnego przez Chryſtá Páná grzechow ſwoich odpuſzczenia ná tym świecie: á o nic iuż w tym żywocie nieſtoiąc/żądał oycom świetym ná łonie Abrahámowym bedącym/ opowiedźieć nowine poćieſzną: iż iuż ná świát przyſzedł Meſiaſz: á iż w rychle miáło bydź ich wybáwienie z odchłań podźiemnych/ y przeprowádzenie do pálacow niebieſkich. Vcz ſie tu/ iż to ma bydź naywietſze twoie ná świecie weſele/ przyśćie Zbáwićielá twoiego ná świát. Bo iáko wieźień w ćieſzkiey á ſtogiey ćiemnicy bedący/y ná śmierć okrutną ſkazány/w ten cżásby ſie dopiero weſelił/ y iákoby znowu vrodźił: gdyby widźiał/ á ono ſyn krolewſki do ćiemnice przychodźi/ábý wieźnie wyzwolił y one z oyćem ſwym poiednał. A wybáwiwſzy ie z wieźienia y śmierći/ſtan im pierwſzy y godność przywroćił. Ták my ludźie ná świecie/ z tego ſie naywiecey mamy weſelić: iż ſyn Boży z nieba przyſzedł ná świát: ábý nas z niewoley grzechu/ſzátáná/y piekłá wyſwobodźił/y z Bogiem oycem ziednał: y przeprowádźił do krolestwá niebieſkiego.

Náuká.

Podobieńſtwo.

II. Ogladáły oczy moie.

A iż mowi Symeon ś. Ogladáły oczy moie: nie dármo to przydáie/Oczy moie. Ale iákoby ták rzekł: Nie ſáma wiára widze Meſiaſzá (iáko Prorocy widźieli/y inni ludźie pobożni przedemną) ále iuż y oczymá memi ćieleſnemi widze Zbáwićielá moiego. Aczći Symeon ná ten cżás pátrzac ná Páná Jezuſá oczymá ćieleſnemi/ nic innego nie widźiał/ iedno dźiećie máluczkie y niemowiątko ſłábe. Bo nie widźiał oczymá ćieleſnemi iego wſzechmocnośći/ y cudow żadnych: nie ſłyſzał ſłow mądrośći y vmieietnośći Boſkiey: widźiał tylko dźieciątko máluczkie w pieluſzki vwinione/ nic niemowiące/ ále płáczące/ iáko inne dźieći: áwżdy przecie mowi: Oczy moie ogladáły Zbáwićielá/ ábo zbáwienie Boże. Pewnie że wiára wne-

Wiárá Symconowá.

trzna

trzna Bogá widźiał w onym dźiećiećiu / za obiáwieniem Duchá S. Symeon ś. y też wyznawał go bydź Zbáwićielem od Bogá zeſłánym: á przećie iednák zá wielkie to ſwoie ßcześćie poczyta / że oczymá ſwoimi ogladał on cud dźiwny Boży: to ieſt/Bogá człowieczeńſtwem przyodźiánego: y widome iuż ná świát przyśćie Meſiaßá obiecánego y oczekawánego. A ty nie mnieyße maß vznáwáć ßcześćie twoie: gdyż nie dniá tylko iednego/ále ná káżdy dźień/nie raz w ſtarośći twoiey / y przed żeśćiem z tego świátá/ ále przez wßytkie czáſy żywotá twoiego/ oczymá twoiemi pátrzyß ná Zbáwićielá twoiego w naświetßym Sákrámenćie: áć oſoba chlebá przyodźiánego / ále iednák w ſwoim ćiele vwielbionym / w ktorym śiedźi ná práwicy BOgá oycá ták obecnego: iż tám zá poświeceniem Kápláńſkim ſłowy BOżemi/ niemáß iuż iſtnośći chlebá/ ktora byłá przedtym: ale ieſt prawdźiwa iſtność ćiałá Páná Jezuſowego/złaczonego ze krwia y z dußa/y z boſtwem iego.

Wyznánie

Weſele.

Wiárá ná ßá o Sákrá mencie ćiáłá Páná Je zuſowego.

Jáko tedy Symeon wiára vznawßy w onym dźiećiátku Bogá prawdźiwego/vrádował ſie w duchu ſwoim:y wiáre ſwoie y rádość/przed wßemi wobec ludźmi ta pioſnko wyznał: ták ty przyimuiąc naświetßy Sákrament/ ábo nań pátrząc przy Mßey Swietey / weſel ſie duchem twoim z obecnośći Zbáwićielá twoiego: y chwale á pokłon ćzyń Pánu y Bogu twoiemu: niedbáiąc nic ná niewiáre y posmiechy kácerſkie. A owßem im wiecey kácerze niewierni lżą y bluźnią Páná Bogá w nayświetßym Sákrámencie: tym ty wiecey wiáre swą ku niemu wyznaway/ y vcżćiwość przyſtoyna iemu wyrzadzay. Do czego Kośćioł S. nas wzbudza oſobliwie przez cáła oktawę świetá ćiałá Páńſkiego: y ná innych zwyczáynych Proceſiách ktore bywáią z naświetßym Sákrámentem.

Wyznánie y weſele Symeoná/y ná ßę.

Vcżiwość naświetßego Sákrámentu.

III. Zbáwienie dáne y ná gotowáne wßyſtkim ludźiom.

To zbáwienie dáne ieſt od Bogá wßyſtkim narodom ludzkim: y káżdemu z oſobná człowiekowi/ ktory iedno

ſtára ſie o to/áby ie przyiął. A nietylko ieſt dane/ale y nágotowáne przez Zbáwićielá náſzego/od ſámego Páná Bogá wedlug onych ſłow Jzáiaſzá Prorokà: Máluczkie dźiećie vrodzone ieſt nam: y ſyn ieſt dány nam. Jáko tedy gdy komu ſuknia bywa nágotowana/ bywa mu też y dawana: ták też y tobie ſyn Boży dla ćiebie człowiekiem vrodzony/ bedźie dány: ieślize pokornym vmyſłem bedźieſz oń proſił Páná Bogá. Nowßem ták wielka ieſt dobroć y łáſká Páná Bogá náßego: iż iáko dla wßyſtkich ludźi národźił ſie człowiekiem/ y przyßedł ná áwiát/choć bárzo wiele ludźi było co o iego przyśćie nie proſili/ áni go żądali: ták też y potym często ſámego ſiebie dáie y tym/ ktorzy go áni proßa/ áni żądáia: wzywáiąc do łáſki ſwoiey ludźie/ przez grzechy dáleko oddalone od ſiebie. Wßákoż iednák tego potrzebá/ ábyś vſłyßawßy głos iego/ y poczuwßy wezwánie iego/ono przyiął/y onemu był poſłußny. Bo ták ſam Pan y Zbáwićiel mowi: Já ſtoię v drzwi/ y kołáce: ieśli kto vſłucha głoſu moiego/ y otworzy mi forte/ wnidę do niego.

Apoc. 3.

IIII. Przed oblicżnośćia wßech ludźi.

Nágotowáne ieſt to zbáwienie przed oblicżnośćią wßech ludźi/to ieſt/iáwnie á iáśnie. Abowiem P. Jezus Zbáwićiel ná áwiát ſie národźiwßy/iáko ſłońce gdy wznidźie/im dáley tym wiecéj iáśniał ná świećie/pokázuiąc ſie ludźiom/y one do ſiebie zwoływáiąc:pierwey w żydoſtwie ſam przez ſię/potym po wßyſtkim áwiećie przez Apoſtoły ſwoie/ y przez ich potomki. Ták iż prozno á fáleczńie mowią Heretycy/ záwodząc ſámych ſiebie: áby kiedy P. Jezus po przyśćiu ſwoim/ miał bydź zátáionym ná áwiećie: y áby wiárá weń miáłá vſtáć/ y kośćioł iego miał bydź zátłumiony. Gdyż (po iego zwłaßczá zmartwychwſtániu/ y w niebowſtąpieniu) im dáley tym wiecey ßerzyłá ſie po wßytkim áwiećie wiárá weń: y kośćioł iego im dáley tym wiecey ßerzył ſie po wßyſtkich národách. o czym y dawno

Błąd Kácerſki wielki.

byli

byli przepowiedzieli Prorocy/y rzecz to sama skutkiem pokazała. Dawid S. mowi y o Chryśćie Pánie: Bądź wywyższony Pánie/ á ná wszytek świát rośćiągnie sie chwała twoiá. Á o Apostolech: Ná wszystke ziemie wyszedł dźwiek ich/y do kráiow swiátá doćiagnęły słowá ich. Á o náwroceniu wszech narodow ná wiárę Chrześćiáńską: Wspomnią y náwroca sie do niego wszystkie narody Pogáńskie. Lecz y sam Pan Jezus gdy Apostoły swoie rozsyłał po wszystkim świećie przepowiedáć Ewángelią wszemu stworzeniu ludzkiemu/ rzekł im: Oto ia zwámi iestem przez dni wszystkie/ áż do skończenia świátá. Co bez wątpienia nietylko rozumieć mamy o Apostolech sámych; ale y o potomkách ich/ ktorzy áż do skończenia świátá robią w winnicy Páńskiey. Z temi Pan Jezus obiecuie sie bydź przez wszystkie dni/ áż do końcá świátá.

Psalm. 26.

Psal. 18.

Psal. 21.

Math. 28.

Jákoż tedy ślepi Kácerze przećiw iáśnemu pismu śmieią mowić: iż przez ták wiele set lat kośćioł Chrystusow był vstał/wiárá zágásłá/y Chrześćiáństwo w bálwochwálstwo iest znowu záwiedźione? Jzali nie daleko prawdźiwiey my Kátholicy mowimy: że Heretycy oderwawszy sie od iednośći kośćiołá powszechnego y Apostolskiego/ sstali sie Kácerzámi: przestáńcámi Antychrystowemi/ synámi potępienia wiecznego: ieślize sie wczás vpámietawszy/ do powszechney wiáry Kośćiołá Chrystusowego nie wroca? Ale o tym dosyć ná tym mieyscu. Ty sie tu vcz/naprzod/ábyś sie tey wiáry trzymał/ktora przed obliczność́ia wszech národow ludzkich / począwszy od czásow Apostolskich / áż do tych nászych/ iest iáwnie przepowiádana: y przećiw wszem niewiernikom mocno bronio-

Náuká 1.

na. Potym/ábyś z Symeonem świętym / nie wstydał sie tey wiáry/przed wszemi ludźmi iáśnie y státecznie wyznawáć. Proś tedy Pánny náświętszey/ áby w sercu twoim swoią przyczyną do syna/zachowałá świátło wiáry praw-

2.

Modlitwá

dźiwey: y tobie vprosiła v syná swego stateczność y mężność vmysłu do wyznánia wiáry prawdźiwey we wszech niebespieczeństwách.

¶ Swiátłość ná obiáwienie Pogánow/y chwałę ludu twego Jzráelskiego.

Swoie názwiská P. Jezusowe/ Zbáwienie y Swiátłość.

SWoim názwiskiem Symeon ś. w tey swoiey piesni názywa Páná Jezusá. Naprzod go zowie zbáwieniem Bożym/przeto iż on od Bogá oycá iest zesłany Messiaszem y Zbáwicielem świátu wszystkiemu. Potym go zowie świátłością/iż on iest ktory naprzod oświeca káżdego człowieká przychodzącego ná ten świát / wlewáiąc w iego ciáło duszę rozumną / gdyż iest tworcą wszech rzeczy/wespoł z oycem y z Duchem ś. Potym też oświeca rozumy wiernych swoich świátłem wiáry świętey/y k temu dostatecznie nam obiáwia wolą Bogá oycá swego. Nadto ieszcze oświeca y ozdabia dusze násze świátłem łáski swoiey świętey/ przez ktore świátło Bog nieśmiertelny złącza sie z duszą ludzką/one sobie biorąc zá oblubienice/y dáiąc iey zádátek błogosłáwieństwá wiecznego. Abowiem násze zbáwienie y błogosłáwieństwo w tym żywocie / nie należy ná sámym odpuszczeniu grzechow nászych/ábo(iáko kácerze nie vmieiętnie y głupie rozumieią) ná sámym nieprzyczytániu grzechow/ ábo też ná sámey wierze: ale należy ná wlaniu od P. Bogá ná dusze náse niebieskiego dáru łáski iego:zá ktorym dárem duszá człowiecza świátłem niebieskim oświecona y ozdobiona bierze prawdźiwe grzechow swoich odpuszczenie/ zmázánie/ y oczyścienie: bierze ná rozumie dar y świátło wiáry świętey : bierze ná woley duszę swoiey/ dar nádźiecie błogosłáwieństwá wiecznego: y k temu też dar miłości prawdźiwey Bogá y bliźniego: y ostáwa sie duszá wszystká zá tym dárem przednieyszym łá-

Swiátło ná dusze człowieczey łáski Bożey.

Błądkácerski.

Prawdá kátholicka o zbáwieniu ludzkim.

ski Bo-

ſki Bożey ſkłonna y ſpoſobna do cnot wſzelakich y vczynkow dobrych. Dla tych tedy przyczyn P. Jezus náſz zbáwiciel / názwány ieſt świátłoſćia y ná tym mieyſcu/ y na innych piſmá świętego: iż nas oświeca świátłoſćia ſwoia/nietylko powierzchnia ſłowá ſwoiego/ále y pownetrzna oświecenia y ozdobienia wſzyſtkich śił duſze náſzey: á zbáwienie nam dáie nie mniemáne tylko/ zoſtáwuiac nas w plugáſtwie y goloctwie náſzym wrodzonym(iáko trzeźa kácerze) ále prawdźiwie duſze náſze z grzechow omywáiac/ oświecáiac/ y vbogacáiac dárámi ſwoiemi niebieſkiemi.

Dan Jezus názwany ś wiátłoſćio.

Zbáwićielē

Swiátłoſć tá widoma ná świećie/dwoiáko oświeca rzeczy ná ktore ſie rożlewa/według rożnego przyrodzenia rzeczy/y ſpoſobu rożnego ktorym świátło przyimuia. Abowiem niektore rzeczy ſą grube y ćiemne / ktore tylko zwierzchu świátło przypuſzczáia / przez ktore zwierzchne ćiemnoſći bywáia wypedzáne / á rzeczy one ktore w ćiemnoſćiách były nie widźiáne/bywáia widáne: iáko ſą drzewá/kámienie/ fárby/ y rzeczy inne tym podobne. Drugie ſą rzeczy ſubtelne / y máiące nieco ſáme w ſobie iáſnoſći: ktore ták bywáia świátłoſćia oświecáne/że y ſáme iáśnieią/ y rzeczy inne świátłoſćia ſwoia oświecáią. Jáko ieſt księżyc/gwiazdy/ſzkło/krzyſztał. Tymći ſpoſobem świátłoſć duchowna łáſki Bożey/przez Jezuſá Chryſtuſá nam ziednáney/nie iednákie we wſzyſtkich ludźiách ſkutki y pożytki czyni: przeto/że nie iednáko do iey przyięcia ſą wſzyſcy ſpoſobni. Ale to idźie z dáru Bożego á z przygotowánia vmyſłu/y ćwiczenia w cnotách/ ktore ieden nád drugiego ma/ábo więtſze ábo mnieyſze:zá czym ábo mniey ábo wiecey ieſt ſpoſobny do przyięcia tey świátłoſći. Niektorzy bowiem bywáią oświecáni łáſką BOżą / áby ſámi iáśmieli w wierze prawdźiwey ku Pánu Bogu / w miłoſći/ w nádźiei / y w vczynkách dobrych. Zá czym oni omyći z

II. Swiátłoſć dwoiáko oświeca.

Swiátłoſć duchowna łáſki Bożey co ſpráwuie w ludziech.

grzechow

grzechow/y wywiedźieni z ćiemnośći wnętrznych/bywáią vznawáni synami Bożemi: y bywáią na duszy swoiey przyozdobieni tymto dárem łáski Bożey/ biorąc w tym żywoćie od P. Bogá vpominek y zadátek błogosłáwieństwá wiecznego. Tá łáská y to oświecenie bywa dawáne wszytkim ludźiom/ktorzy ná tym świećie dostępuią vspráwiedliwienia od Páná Bogá: y iest káżdemu człowiekowi do zbáwienia zgołá potrzebne. Drugim lepak ludźiom więcey świátłośći z dáru łáski Bożey przybywa / iż nietylko bywáią oświeceni ku obiáwieniu swego pogáństwá / to iest / ku poznániu grzechow y niewiádomośći Bożey: ale też ku chwale ludu Izráelskiego/ iáko tu Symeon święty śpiewa. Bo tákowi ludźie za osobliwym darem Bożym y zá swoim przygotowániem pilnym/ y innemi zasługami swoimi/ku ták wielkiey łásce Bożey/y ku tákiemu wnętrznemu obiáśnieniu przychodzą / iż nad insze ludźie pospolite są zacnieyszemi: ták iż też y innym ludźiom swoimi zasługámi / z pomocą Bożą pomagáć mogą. Jácy byli w stárym zakonie Pátryárchowie y Prorocy święći : á w nowym Apostołowie / męczennicy / wyznawcy/ zakonnicy/ Pánny/ y wdowy święte/ ktorych pamiątki y świętá kośćioł S. Chrześćiáński po wszystkim świećie obchodźi/y onych sie modlitwom y przyczynom do Páná Bogá zaleca. Miedzy temi wszystkimi świętymi/naświętsza Pánná Márya przodkuie w łásce Bożey / ktorey iest pełna : y w iásnośći ták tey łáski/iáko y chwały wieczney. Y dla tego w piśmie świętym raz bywa názywána Mieśiącem/ przeto iż iásność swoie bierze od Páná Jezusá słońca spráwiedliwośći. drugi raz bywa zwána Słońcem : iż więtszą iásnośćią nad inne ludźie / y owszem y nad wszystkie Anioły/ iest od Páná Bogá oświecona : ták iáko słońce iásnośćią swą/ y mieśiąc/ y wszystkie inne gwiazdy przechodźi.

Luc. 1.
P. Márya.
Cant. 6.
Názywána w piśmie ś. Mieśiącē.
Słońcem.

III. W ostátnim wierszyku/tey pieśni Symeon ś. śpiewa:

Iż P.

Iż P. Jezuz iest świátłośćią/nietylko ku obiáwieniu pogáństwá/ále też y ku chwale ludu swego Izráelskiego. Bo przyszedł P. Jezus oświecáć y zbáwiáć oboy narod/ y żydowski/ y pogáński. A iáko był Pogánom ku obiáwieniu znáiomośći Bożey/y ku wywiedźieniu ich z ćiemnośći bał wochwálstwá/ y grzechow: ták był ku chwale ludu swego Izráelskiego/ ktoremu był obiecány/ y z ktorego narodu ná świećie sie národźił. Bywa tedy oświecány do chwały lud Boży/á lud Izráelski: to iest/lud pokorny/ktory nic wyniosłego o sobie nie trzyma: k temu lud mocny w wierze/y w miłośći ku P. Bogu/y státeczny w służbie iego.

Pan Jezus iest ku chwale ludu swego Izráelskiego.

Te cnoty ieśliże mieć będźiesz/ pokorę/ á stałość: będźiesz też oświecony od Páná Jezusá ku chwale ludu iego: będźiesz znáczny w łásce Bożey/ w kośćiele iego świętym powszechnym. Prośże tedy Páná Jezusá/zá przyczyną Máryey mátki iego/áby w sercu twoim zápalił iásność prawdźiwą łáski swoiey: ktoraby śiły wszytkie dusze twoiey/ prawdą wiáry świętey y wiádomośći Bożey oświećiłá: miłośćią Bożą wolą twoię y żądze zápaliłá: áby zá tym oświeceniem/w twoich obyczáiach powierzchnych/y w rozmowách/y innych spráwách/świátło duchowne wynikáło/y zápalenie nieiákie ku budowániu bliźnich twych.

Náuká.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XVIII.

O świádectwie Symeoná y Anny/ktore dáli Pánu Jezusowi w kośćiele.

Ktorym ták mowi Ewángelistá: Y błogosłáwił im Symeon/ y rzekł do Máryey mátki iego. Oto ten iest położony ná vpadek y powstánie wielu ludźi w Izráelu: y ná cel/ktore-

Luc. 2.

mu sie beda sprzećiwiać. Y twoie dusze miecz przeniknie: áby były wyiáwione z wielu serc myśli.

I. Poćiechy ná świećie mieszáia sie z frásunkámi.

Jáko innych świetych y pobożnych ludźi poćiechy y wesela ná świećie/ przepláta Pan Bog y miesza z frásunkámi y boleśćiámi: ták oto y tu do wesela Máryey Pánny/ nástepuie frásunek y smetek. Miáłá P. Márya wielka poćieche y wesele/ gdy słyszáłá wysławiánia syná swoiego/ od Symeoná stárcá świetego. Ale tenże Symeon ia wnet záfrásował/ gdy przepowiedał duchem Prorockim ludźi wielu zgorszenie w Pánie Jezuśie: sprzećiwieństwá/ ktore miał ćierpieć od żydow: ktorych też miáłá bydź vczestniczka sámá mátká iego. Przetosz y ty sie stad vcz/ o co Medrzec vpomina: ábyś gdyć sie powodźi dobrze/ ná przećiwne też przypadki pámietał. Nigdy sie w tym żywoćie nie vdáy ná tákie wesele/ żebyś miał w nim zápámietáć Páná Bogá/ meki Páná Jezusowey/ y zbáwienia twoiego. Oto P. Márya/ gdy vsłyszáłá to proroctwo Symeonowe/ ták ie sobie wźiełá w pámieć/ że o nim vstáwicznie myśliłá: to zsoba vważáiac/ że ácz byłá obrána/ y sstáłá sie z woley Bożey mátka syná Bożego: iednák zá iegoż wola miáłá nie roskoszy vżywáć ná świećie/ ále wiele vćierpieć/ y z synem swoim.

Náuká.

Eccl. 11.

II. Przyiećie pokorne błogosłáwieństwá káplāskiego.

Náuká.

Przyimuie Márya Pánná z pokora y z nabożeństwem przeżegnánie y błogosłáwieństwo od Symeoná Káplaná: choćia go w łásce Bożey/ y w światobliwośći dáleko przechodźiłá: y przeto byłá wietsza przed Pánem Bogiem y zacnieysza/ niżeli Symeon. Czym nas vczy Pánná/ ábyśmy sie z dárow Bożych nie podnośili/ áni przekłádáli nád insze: ále sie vpokarzáli wszedy/ y przed wszemi ludźmi: á zwłaszczá temi/ ktorzy mieyscá Boże trzymáia: y vrzad iego wykonywáia: miedzy ktoremi sa też Káplani. w czym nie ták dálece mamy sie ogladáć ná osobe Káplaná/ ábo przełożonego nászego: nie ná godność ábo niegodność ie-

go: á-

go: ále ná vrzad/ ktory ná sobie nosi: y ná Chrystusá sámego/ ktorego on mieysce trzyma ná ziemi. Bo tym sposobem nie człowiekowi/ ale sámemu Pánu Bogu posłuszeństwo wyrzadzamy w sługách y namiestnikach iego.

III.

Ale sie iuż przypátrzmy sámemu Proroctwu Symeonowemu/ ktore w sobie pięć rzeczy zámyka niemále/ y godne vważenia. Dla czego też y Symeon Duchem S. nádchniony spodziwieniem mowi: Oto (práwi) ten iest położony. Naprzod tedy przepowiádá Symeon duchem Prorockim/ iż Pan Jezus iest położony ábo wystáwiony ná świecie / ná vpadek y ná zátrácenie ludzi wielu. Nie żeby on ná to był zesłány od Bogá oycá / gdyż zesłány iest ná to/ áby świát był zbáwion przezeń: nie żeby też P. Jezus miał sam dáć do tego ludziom przednia przyczyne: gdyż on do śiebie wszystkie wzywał/ áby ie odżywił : ále sstáło sie to wszystko przez złość ludzi wielu/ ktorzy vmiłowawszy rzeczy ziemskie /y grzechy rozmáite: máiąc sie z náuki y przykładow życia Páná Jezusá obaczyć/ vznáć/ y náwrocić: wiecey twárdzieli we złościach swoich: z niego sie gorszyli: iemu nákoniec o gárdło stali. Ták sie gorszyli z Páná Jezusá Pháryzeuszowie obłudni y łákomi: ták bogacze tego świátá chciwi y roskoszni / ták sie nákoniec y Judasz zdrayca z Páná zgorszył/ dla łákomstwá swego/ y z nienawiści przeciw swemu mistrzowi: ták ci wszyscy vpádli ná wieczne potępienie sámi zá wina swoia. Ták sie gorszą y podziśdzień z Páná Jezusá Zydzi zátwárdzieli w swoim niedowiárstwie: pogáni niewierni/ kácerze nádeci/ odszczepieńcy hárdzi. Nákoniec zli á niepobożni Chrześćiánie y Kátholicy/ słowy sie názywáiąc práwowiernemi Chrześćiány/ á życiem y vczynkámi sprzeciwiáia sie náuce y przykładom życia P. Jezusowego: á słudzy iego często bez winy prześláduiący. O pierwszych mowi Pan Jezus: Kto nie

Pro:octwo Symeoná pięć w sobie rzeczy zámyka.

Pan Jezus ták iest ná zátrácenie ludzi wielu.

Ioan. 3.
Math. 11.

Math. 15.
Ioan. 5.

Ioan. 3.

wierzy / iuż iest osądzony: bo nie wierzy w imie iednorodzonego Syná BOżego. O śrzednich: Kto nie vsłucha kośćiołá / niech będźie iáko pogánin y iáwnogrzeßny. O ostátnich piße Piotr S. Lepiey im było nie poznáć drogi spráwiedliwośći: niż po vznániu / názad sie vdáć przećiw świętemu roskazániu / ktore im iest podáne.

Math. 18.

2. Pet. 2.

II. Pan Jezus też iest ná powstánie wielu ludźi.

Math. 20.

Actor. 13.

Math. 13.

Luc. 8.

Lecz też Pan Jezus iest dány ná powstánie ludźi wielu / ktorym iest przyczyna wiáry y zbáwienia náuka / żyćiem / męka / y śmierćia swoia. Ci są wybráni Boży wierni Páná Jezusowi / przeznáczeni do żywotá wiecznego: ktorzy przyiawßy naśienie słowá Bożego w sercá swoie / przynoßa pożytek dobry w ćierpliwośći / iedni trzydźiesty w stánie małżeńskim: drudzy ßeśćdźieśiaty / w stánie wdowim: á trzeći setni / w stanie Pánieńskim / ábo zakonnym.

III. Pan Jezus znák y cudo wielkie ná świećie.

Jeßcze Symeon S. Prorokuie / iż Pan Jezus był położony ná znák / ktoremu sie miano sprzećiwiáć. Przez ten znák rozumieć możemy / ábo cudo nieiákie y rzecz nowa / á godna podźiwienia: iákowym znákiem może bydź rozumiány wßytek żywot Páná Jezusow. Abo choragiew do boiu. Bo P. Jezus vkrzyżowány / iest iákoby choragiew nieiáka wystáwiona ludźiom tu ná świećie przećiw ßátánowi / świátu / y ćiáłu boiuiacym y ćiagnacym zá swoim Hetmánem do krolestwá niebieskiego. Záprawdę znáczny znák y wielkie cudo / y dźiw osobliwy ná świećie iest Pan Jezus syn Boży prawdźiwy / y syn człowieczy Bog y człowiek / Mesiaß Zbáwićiel świátá. Temu znákowi y choragwi / ći ktorzy niechćieli vwierzyć / áni iego náuki náśládowáć / rozmáitemi sposobámi iemu sie sprzećiwiáli. Bo Zydźi własny iego národ / o gárdło go przypráwili / y sromotnie ná krzyż przybili: á pogáni / iego vcznie y sługi srogiemi mękámi mordowáli y zabijáli: kácerze záś y odßczepieńcy / wiáre iego y posłußeństwo á iedność kośćiołá powßechne° rozmáitemi błędámi / y swoim swowoleństwem

Jáko sie ludzi wiele sprzećiwia Pánu Jezusowi.

tárgali /

targali/y podźiśdźień targáią. Bo iedni z nich niechćieli ná tey wierze przestáwáć / záraz od Apostołow podáney: áby Pan Jezus miał bydź y Bogiem wiernym/y człowiekiem prawdźiwym: y áby miał bydź synem Bożym rownym w istnośći y w Bostwie Bogu oycu: áby też miał bydź wespoł z oycem swoim y z Duchem S. stworzyćielem y rządzcą świátá: żeby Bogiem będąc prawdźiwym miał wźiąć ná swoie persone człowieczeństwo z żywotá Pánny Máryey / y ono złączyć z Bostwem swoim ziednoczeniem nie rozdźielnym: y w nim przez lat trzydźieśći y trzy miedzy ludźmi mieszkáć: w nim zá grzechy ludzkie męki ćierpieć/krew przelać/ y śmierć podiąć. Czemu wszystkiemu áni Zydźi/áni Turcy/áni inszi pogánie/y wiele Heretykow nie wierzą. Tákże drudzy kácerze zowiący sie Chrześćiány/ iednák z kośćiołem Chrześćiáńskim niechcą wierzyć/ żeby sámego śiebie nam miał zostáwić w Sákrámenćie naświętszym P. Jezus pod osobámi chlebá y winá. Y inne rozmáite błędy/przećiwne wierze świętey Chrześćiáńskiey stárożytney y práwowierney/ podźiśdźień rozśiewáią niewierni á swowolni kácerze. Więc ieszcze/ áza śie nie sprzećiwiáią chorągwi krzyżá Páná Jezusowego Zydowie y pogáni/ále też y źli Chrześćiánie: ktorzy ácz wyznawáią/ że wierzą w Jezusá Chrystusá vkrzyżowánego: wszákoż grzechámi swoimi znowu go krzyżuiąc / y pokuty á vtrapienia ćiáłá dla niego schraniáiąc sie/ rzeczą sámą pokázuią/iż są nieprzyiaćielmi krzyżá Páná Jezusowego. Philip. 3.

IIII. Miecz boleśći przeniknął Máryey Pánny dusze.

Czwartą rzecz przepowieda Symeon/iż Márya Pánná mátká Páná Jezusá wielką miáłá mieć boleść/ z tego sprzećiwieństwá/ ktore miał odnośić syn iey namilszy. A naywięcey/gdy miáłá pátrzyć ná syná swego ták okrutnie skátowánego / y ták zelżywie ná krzyżu miedzy łotrámi vmieráiącego: ktorego czásu práwie miecz boleśći przeniknął iey dusze: to iest/wielki á ostry żal y srogą boleść Má-

rya Pánná miała ná duſzy ſwoiey / z mąk ták wielkich y z śmierći ſyná ſwoiego: dla oney wielkiey miłośći / ktora miłowała: y vczćiwośći / ktora ſpánowała naymilſzego ſyná ſwoiego.

V. Odkryſte myśli z wielu ſerc ludzkich.

Oſtátnia rzecz opowiáda Symeon / iż Pan Jezus y ná to ieſt położony ná świecie / áby odkryte były myśli táiemne z wielu ſerc ludzkich. Co ſie ziśćiło za żywotá Pánà Jezuſá ná tym świecie: gdy zá iego kazániem Pharyzeuſzowie / y inni ludźie obłudni / ktorzy ſie zá ludźie świete y ſprawiedliwe mieli / y zá tákowe chćieli bydź rozumieni od inſzych ludźi / znaleźli ſie bydź ludźmi pokrytemi / obłudnemi zdradliwemi. A to gdy ſie ſprzeciwiáli náuce prawdźiwey / y żywotowi świetemu Páná Jezuſowemu: ták że go z nienawiśći wielkiey podali w ręce pogáńſkie / y ná gárdło iego inſtigowali. Co ſie ieſzcze tym iáśniey pokazało / gdy Pan Jezus myśli ich ſkryte á złośliwe odkrywał y ná iáwia wywodźił. Lecz y ná końcu świátá / gdy przyidźie Pan Jezus w wielkim máieſtácie ſądźić żywe y vmárłe / wyiáwia ſie wſzytkie myśli táiemne y iáwne z ſerc ludźi wſzytkich: ktorzy od początku świátá áż do końcá byli / ſą / y będą: á nietylko myśli / ále y mowy y vczynki wſzyſtkich ludźi / wſzyſtkim iáwne y wiádome ſie ſtáno.

Math. 25.

Modlitwá

Tu proś Máryey Pánny / mátki ſędźiego żywych y vmárłych / áby ć vprośiłá v ſyná ſwoiego láſke: ktora vmocniony będąc / ábyś nigdy nie odpadał od Páná Jezuſá: á zwłaſzcżá przy końcu żywotá twoiego. Nowſzem áby teraz w tym żywoćie tákie w ſercu twoim pánowały myśli: zá ktorebyś ſie nie wſtydał ná dniu ſądnym: ale ráczey pochwałe miał przed wſzyſtkim świátem. Ale niech doſyć będźie ná ten czás o Symeonie.

Luc. 2.

¶ O Anne Prorokini ták piſze Łukaſz ś.

BYłá też Anná Prorokini Ciotká Phánuelowá / z po-

kolenia

kolenia Aſser. Tá byłá bárzo podeßłá w leciech/ á śiedm lat żyłá z mężem ſwoim od pánieńſtwá ſwego. A tá byłá wdowa/áż do lat ośmdźieśiat y czterech/ktora nie odchadzałá z Kośćiołá/ poſtámi y Modlitwámi ſłużąc we dnie y wnocy. Tá też oneyże godźiny nádßedßy chwalilá Páná/y powiádałá o nim wßyſtkim/ ktorzy oczekiwáli odkupienia Jzraelſkiego.

I. Opiſánie ſpraw Anny świetey.

Nie dármo Ewángeliſtá S. ták nam pilnie opiſał te wdowe świeta/wśliczáiąc iey záchowánie w pánieńſtwie/ małżeńſtwie/y wdowſtwie ſwoim/wſpominaiąc iey vſtáwiczność w poſtách/y w modlitwách: vſtáwiczne przebywánie w Kośćiele ná ſłużbie BOżey: ábyśmy obaczyli/ że wßyſtkie ludźi pobożnych vczynki dobre ſą w dobrey wiádomośći/y w dobrym vważeniu v Páná Bogá.

II. Rozmáite ſpoſoby ktoremi do śiebie P. Bog ludźie przyćiąga.

Obáż tu iáko Pan Bog rozmáitemi ſpoſobámi rozne ludźie do śiebie ćiągnie. Trzech Medrzcow z obcych kráin/przez pokázánie gwiazdy ná powietrzu/do śiebie przyćiągnął. Páſterze z żydoſtwá przez Anielſkie zwiáſtowánie y vpomnienie/do żłobu y ſtáyniey P. Jezuſowey przywiodł. Te oto ludźie ſtáre/á pobożne/Symeoná y Anne przez wnetrzne nádchnienie Duchá ś. do kośćiołá ná czás iedeu zegnał. Tákći y podźiśdźień troiákimi obyczáymi tym podobnemi/do śiebie Pan Bog ludźie náwraca. Bo iedni ſie ludźie náwracáia z sámego ſłuchánia ſłowá Bożego/iákowi ſą ludźie proſtego á ßczerego ſercá: ktorzy gdy kazánia ſłuchaią/ábo czytáią co z piſmá ś. ták ie przyimuią/ iákoby onym sámym od Páná Bogá ono było mowiono. Drudzy ſą dworney myśli/á ſercá twárdego: ktorym potrzebá do náwrocenia znákow iákich widomych/ iákowi ſą mądrzy ábo z náuki/ábo z doświadczenia ſpraw potocznych ludźie. K temu bogácze y ini ludźie możni ná świećie: ktorzy dla ſwoiey dumy/y dla zámiłowánia rzeczy ziemſkich/ nie łatwie przypuſczáią do ſercá ſwego náśie-

I. Spoſob.

2. Spoſob.

2. Math. Actor .9. nia słowá Bożego: áż ie Pan Bog ábo cudem iákim/ iáko one Mędrzce pogáńskie: ábo przygodą iáką ćiężką/ iáko Páwłá S. dotknie: y potężnie do śiebie poćiągnie.
3. Sposob. Trzeći są ludźie pobożni/ á w nabożeństwie dobrze ćwiczeni/ ktorzy prócz onych dwu pierwszych sposobow/ iáko skoro poczuią w sobie nádchnienie Duchá S. wolą Bożą bez omieszkánia wykonywáią.

III. Cnoty Anny Prorokiniey. Ale sie godźi pilniey przypátrzyć wszystkim spráwom tey Pániey Swiętey/ y okolicznośćiom ich/ ktore ták pilnie opisuie Ewángelistá S. ábyś obaczył/ od iákowych ludźi Pan Jezus ieszcze w dźiećińſtwie swoim/ chćiał wźiąć świádectwo: ábyś też y ty/ tychże cnot náśláduiąc/ vstámi twoimi y vczynkámi wyznawał P. Jezusá.
1. Naprzod imię tey Pániey było Anná: co znáczy/ w łásce będąca: iż Anná S. łáskę Bożą otrzymawszy/ pilnie ią záchowywáłá
2. przez wszystkie czásy żywotá swego. A nietylko łáską pospolitą innym ludźiom spráwiedliwym byłá obdárzona od Páná Bogá/ ále y łáską Proroctwá: to iest/ wiádomośći z obiáwienia Bożego táiemnic Bożych/ dla czego ią Prorokinią názywa.
3. Byłá corká Phánuelowá: ktore imię znáczy oblicze BOgá. Abyś y ty miał záwsze przedoczymá twemi obecność Bożą: od ktorego/ łáská wszeláka ták iáko iásność od słońcá wypływa/ y ktorego oczy vstáwicznie
4. pátrzą/ ták ná dobre/ iáko y ná złe ludźie. Byłá z pokolenia Asser. Co sie wykłáda szczęśliwość/ ábo błogosłáwieństwo. Skąd możemy rozumieć/ iż y rodźice y przodki dálsze miáłá S. Anná pobożne y spráwiedliwe: ktorzy też tákowęż wychowánie pobożne dáli corce swoiey.
5. Jeszcze záleca Ewángelistá S. iey czystość/ ktorą záchowáłá y w stanie będąc Pánieńskim/ y małżeńskim y wdowim. Y dáie znáć k temu/ że oná do małżeństwá nie dla roskoszy ćielesney przystąpiłá: ále dla zwyczáiu wieku onego: gdyż nie mieszkáiąc z mężem swoim/ iedno przez śiedm lat/ po

śmierći

śmierći męża swoiego w wdowstwie trwała/ aż do lat żywotá swego ośmidźieśiat y czterzech. A temu vstáwicznie przebywáłá w kośćiele: gdźie ábo z Pániámi innemi świetemi/ iáko w klaśtorze iákim/ bogomyślny żywot wiodąc: y przy kośćiele mieśkáiąc: ábo też z domu swego ták często do kośćiołá chodząc: służyłá Pánu Bogu. A w postách/ w modlitwách/ y w czuynośćiách vstáwicznie sie ćwiczyłá: Ktore vczynki dobre y sámę z śiebie każde sa przyiemne P. Bogu: y ieden drugiemu bárzo pomaga do swoiey doskonałośći. Bo post modlitwe podnośi wzgore: áby tym látwiey doszłá do niebá / czuyność ná modlitwie y vstáwiczność/ vprasza y natrudnieysze rzeczy v P. Bogá. 6.

Ale podobno spytaś: Czemu miedzy temi cnotámi Anny ś. nie máś żadney wzmiánki iálmużn ktore wielkie máia zálecenie w pismie świetym? Ná to sie może odpowiedźieć/ iż ieśliże przy kośćiele mieśkáłá/ iáko w zakonie iákim/ iáko teraz widźimy w klaśtorách/ że wśyscy zakonnicy vbostwo záchowywáć sa powinni/ nie vżywáiąc żadney rzeczy iáko swey własney/ ále tylko iáko spolney/ y według dozwolenia przełożonego: ták też tám bydź mogło miedzy onemi Pániámi stárego zakonu/ ktore przy kośćiele Jerozolimskim ná służbie Bożey/ pod rządem przełożoney swoiey mieśkały. Bo w tákowym rządzie/ rozdawánie iálmużny vbogim przyśtoi sámej tylko przełożoney/ ábo kto ná ten vrząd od niey będźie wysądzony: á nie każdey zakonnicce zosobná. A ieśliże też gdźie w domu iákim innym tá wdowá S. mieśkáłá/ tedy ztąd znáć/ iż stan vbogi wiodłá ná świecie/ o służbe Bożą y o łáskę sie stáráiąc wiecey niż o máietnośći y bogáctwá tego świátá. 7.

Pytánie.

Odpowieć.

Tá tedy Páni S. pobudzona wewnątrz od Duchá S. teyże godźiny ktorey Pánná Márya przyśłá do kośćiołá z synaczkiem swoim ná ofiárowánie / weśłá też dźiękować Pánu Bogu: wyznawáłá/ (mowi Ewángelistá) ábo dźiękowáłá

IIII. Dzięki czynienie Pánu Bogu Anny ś.

kowáłá Pánu/ to iest/ vznawszy zá obiáwieniem Duchá ś. iż to dźiećie było od Bogá zesłáne ná zbáwienie świátá/ dźiękowáłá zá to Pánu Bogu/ y ludźiom innym to opowiádáłá. A co przydáie Ewángelistá/ iż powiádáłá o nim wszystkim/ ktorzy oczekiwáli odkupienia Jzráelskiego. Z tych sie słow dorozumiewa Hildephons ś. że tegoż czásu zá Bożym nádchnieniem zeszło sie było ludźi niemáło pobożnych do kośćiołá/ przed ktoremi oto Symeon ś. y Anná/ wystawiáli Márya Pánne/ y Páná Jezusá: opowiedáiac go bydź Mesiaszem od Bogá zesłánym. Skad wszyscy ludźie oni/ ták męskiey płći/ iáko y białey/ wielką bráli poćieche y pobudke do nabożeństwá. Ty tedy/ ábyś też był vczestnikiem tey poćiechy y nabożeństwá/ badź miedzy temi/ ktorzy oczekiwáia odkupienia Jzráelá. Niechći sie obrzydzi ten świát/ nic gorecey w tym żywoćie nie żaday/ iedno ábyś był rozwiazány z ćiáłem/ á żył z Pánem Jezusem. Proś naświetszey Máryey Panny/ ábyć vprośiłá v syná swoiego tákowa żadza przyszłego żywotá/ wzgárde rzeczy źiemskich/ á miłość rzeczy niebieskich.

Luc. 2.

Sermone de pur. B.M V.

Zāknienie.

Prośbá.

Luc. 2.

¶ Zámykáiac te spráwe Ewángelistá mowi:

A Gdy wypełnili wszystko według zakonu Páńskiego/ wroćili sie do Gálileey do Názáretu miástá swego.

I. Pánná Márya y Jozef dokad wroćili sie z Jeruzálem.

O tym wroceniu z Jeruzálem Jozephá y Máryey Pán. z synem swoim/ ták rozumieć mamy: iż nie záraz po ofiárowániu wroćili sie do Názáret. Ale sie pierwey wroćili do Betleem/ gdźie wnet zá roskazániem Anielskim vdáli sie w droge ku Egiptowi/ vćiekáiac przed Herodem Krolem. Co opisuie Mátheusz S. Potym dopiero po kilku lat (iáko niżey powiemy) wroćiwszy sie z Egiptu po śmierći Herodá do źiemie Jzráelskiey/ á słyszac iż Archelaus krolował w Judskiey źiemi ná mieyscu Herodá oycá swego: á boiac sie vdáć ku Betleem/ vstapili do Gálileey/ y

Mat. 2.

Luc. 2.

do Ná-

do Názáretu miástá. Rzecz pewna/ iż Márya Pánna kochálá ſie w onym miáſteczku Betleem/w ktorym porodźiłá ſyná Bożego. Rádá też náwiedzálá ſtáynia y żłob/ w ktorym naprzod oney nocy powiłá/ y położyłá ſynaczká ſwoiego: ábyś y ty czeſto ſie wracał nabożeńſtwem twoim do rozmyślánia národzenia ná świát Zbáwicielá twoiego: y ábyś ſie kochał w iego vpokorzeniu y vboſtwie dla zbáwienia twoiego. Náuká.

II. Poſtuſzeńſtwo zakonowi zupełne.

Obáczże ieſzcze co tu piſze Ewángeliſtá. Nie wrocili ſie z kośćiołá do domu ſwoiego/ áż pierwey wykonáli wſzyſtko/ co im było nákázano w zakonie. Skąd bácżymy/ iáko oni ſobie wielce poważali zakon Boży/ y obrzędy/ y ceremonie w nim poſtánowione: ábyś y ty ná wielkiey pieczy miał poſłuſzeńſtwo roſkázánia Bożego/y przełożonych ſwoich. Náuká.

III. Rozmowy ná drodze P. Máryey y Józepha.

Ale co zá rozmowy ich były ná drodze? Pewna rzecz/ że nie o innych rzeczách rozmawiáli miedzy ſobą/ iedno o tych/ ktore widźieli y ſłyſzeli w Jeruzálem o Pánu Jezuśie: ktorych rozmow y P. Jezus ſłuchał: łáſki ſwoiey roſe y pociech Duchownych wdźięcznie á mile wpuſzczáiąc w ich ſercá.

IIII. Rádá o mieſzkániu w Bethleem.

Lecz y to nie bez przyczyny niektorzy ludźie nabożni tu rozmyślaią: iż ná ten czás z Jeruzálem wracáiąc ſie Józeph z Márya Pánna do Betleem/ rádź te mieli miedzy ſobą: áby wſzyſtko poprzedawſzy w Názárećie/ wyproważdźili ſie do Betleem: áby tám przy oney ſtáyni y żłobie/ w ktorym ſie národźił P. Jezus/ mieſzkánie ſwoie mieli: áby też bliżey mieſzkáli kośćiołá Jerozolimſkiego/ y częśćiey do niego náwiedzáć mogli ná chwałę Bożą. Co ſie y z Ewángeliey wyrozumieć może/gdy to znáć dáie Máthe- Math. 2.
uſz S. iż Józeph z Márya/wroćiwſzy ſie z Egiptu/chćieli ſie byli vdáć do Judſkiey źiemie: rzecz pewna że nie gdźie indźie/iedno do Betleem miáſtá: do ktorego przynależeli

w Judzkim pokoleniu bedac/ y ktore iuż sobie wiecey poważáli/ dla národzenia w nim Páná Jezusowego. Lecż obawiáiac sie niebespieczeństwá Pánu Jezusowi od syná Archelausá Herodá Krolá/ vdáli sie do Galileey do miástá Názáretu.

Zámknienie. Ty widzac iáko ći świeći ludźie nie oczym bárźiey ná tym świećie myślili/ y nie oco wiecey stali/ iedno żeby iáko napilniey mogli w tym żywoćie służyć Pánu Bogu.

Modlitwá Proś naświetszey Pánny Máryey/ ábyć tákoweß myśli/ y tákowe stáránia/ vprośiłá v syná swoiego.

ROZMYSLANIE XIX.

O wtorey boleśći P. Máryey/ gdy z synem swoim vćiekáłá do Egiptu. Máth. 2.

¶ Anioł Páński vkazał sie we snie Jozephowi mowiac: wstań á weźmi dziećiatko y mátkę iego/ á vćiecż do Egiptu: y badź tám áż ći opowiem.

I. Zrzadzenie Boże przećiwne myśli człowieczey.

GDy Jozeph wroćiwßy sie z Jeruzálem do Betleem/ y żadnego sie niebespieczeństwá nie obawiáiac/ myślił o mießkániu swoim w Betleem/ w mieśćie pokolenia Judy/ w ktorym sie sam rodźił: to sobie myślac/ y ták v śiebie stánowiac: áby dźiećiatko Pan Jezus/ Mesiaß żydom zesłány od Bogá/ idacy z Fámiliey Dawidá Krolá/ iáko sie národźił w Betleemie w pokoleniu Judzkim/ y w mieśćie Dawidowym

Mich. 5. według przepowiedánia Micheaßá Proroká/ ták też áby był wychowány w tymże mieśćie Betleemskim. Lecż

to iná-

to inácżey P. Bog chćiał mieć y inácżey to wßytko zrządźił. Bo chćiał áby indźiey sie rodźił: á indźiey sie chował P. Jezus w dźiećińſtwie y w młodźieńſtwie ſwoim: y áby zá cżáſu młodośći ſwoiey ná mieyſcach nieznácżnych mießkał: ázby cżáſu náznácżone°/ to ieſt/ w roku ſweg wieku trzydźieſtym w żydoſtwie ſie ludźiom pokázał náuká ſwoia y cudámi: á potym áby w nazacnieyßym mieśćie żydowſkim/ w Jeruzálem meke y śmierć podiął/ dla zbáwienia ludzkiego. Náuká.

Skąd wybácżyć możemy: iż ſie ná domyſł náß y rozſądek przyrodzony/ zwłaßcżá w rzecżách Boſkich/ ſpußcżáć niemamy: ále ſie pilno dowiádowáć o woley Bożey. Bo cżeſto myśli y rády Boże ſą dáleko rożne od myśli y od rad ludzkich. Iſá. 55.

II.

Ale cżemu ſie Anioł nie vkázał Pánnie Máryey/ mátce Páná Jezuſowey: ále Jozephowi oycu domniemánemu: zwłaßcżá iż łáſká Boża y świátobliwośćia zacnieyßa była Márya Pánná/ niżeli Jozeph: chćiał to Pan Bog pokázáć/ iż on ma wzgląd záwße ná te oſoby ktorym vrzędy iákie y przełożeńſtwá poleca. Bo one vpomina y rządźi/ dla pożytku tych/ ktore im zlećił/ nie ták dálece pátrzac na godność ich oſob/ iáko ná vrzędy im polecone. Rząd przełożonych od Bogá.

Abyſmy ſie vczyli/ mieć w vczćiwośći przełożone náße/ y onym bydź poſtußnemi: nie ták ſie ogląddáiąc ná ich oſoby iáko ná mieyſcá Boże/ ktore oni trzymáią. Bo onym rzecżono: kto was ſłucha/ mnie ſłucha: kto wámi gárdźi/ mną gárdźi. Náuká. Luc. 10.

III

Cżemu ſie wnocy Anioł pokázuie Jozephowi? Abyſmy wiedźieli/ iż Aniołowie BOży/ nietylko we dnie nas ſtrzegą y rządzą/ ále y wnocy/ gdy śpimy ſą przy nas. Dla cżego mamy y ſpáć idąc/ vczyniwßy rachunek ſumnienia náßego/ á żáluiąc zá wyſtępki/ ktorycheſmy ſie dniá onego dopuśćili ſtrazy ſie Anielſkiey polecáć: y ocknawßy ze ſnu/ ná obecność Bożą/ y Aniołá ſtrożá náßeg/ pámiętáć: Straß Anielſká koło ludźi.

ták sie záchowuiąc y w myślách/y w mowách/y wßelákich postępkach náßych/iáko przed oblicznośćia Bożą y Aniołá náßego: przed ktoremi nie godźi sie w niczym nie porządnie ábo nie przystoynie sobie poczynáć.

IIII. Posłußeństwo ochotne Jozephá.

Wstań/y weźmi (mowi Anioł do Jozephá) dźiećie y mátkę iego. Chce Pan Bog áby przełożeni byli cżuyni y pilni w vrzędźie swoim: chce też áby im poddáni wyrządzáli ochotne y státeczne posłußeństwo. Cießka rzecz y przykra rozkázował Anioł Jozephowi wstáć y opul nocy: żonę y cżeladź pobudźić: z mátką y z dźiećiećiem záraz sie w drogę wybráć: do nieznáiomey kráiny y dalekiey/ przez drogę niewiádomą vćiekáć. Przedśie iż to wola Bożą była/przez Aniołá oznáymiona/potrzebá to było wßystko vczynić.

V. Cżemu do Egiptu P. Jezus vćiekła.

Aleby kto mogł spytáć: cżemuß wżdy niegdźie indźiey ále do Egiptu/ do źiemie pogáńskiey y bálwochwalskiey/ kázano P. Jezusowi y Pánnie Máryey vstępowáć? wßák dźiatki niewinne/tylko w Judzkim pokoleniu około Betleem miał Herod tráćić? Ázaß tedy nie było im gdźie indźiey vstąpić? Chćiał Pan Bog ta spráwą pokázáć / náprzod że on ná świát syná swoiego/ nietylko dla żydostwá ále y dla pogáństwá zesłał / nietylko dla przyiaćioł: ále y dla nieprzyiaćioł swoich: nietylko dla spráwiedliwych/ ále y dla niespráwiedliwych y grzeßnych ludźi. Bo Egipcżycy krom tego że byli bálwochwálcy y pogáni: byli też głownemi nieprzyiaćielmi ludu Bożego: ktory ießcże za Pháráona w Egiptćie cießko drecżyli. Przy tym y to dáć chćiał znáć Pan Jezus / iż on przyßedł ná świát/ áby psował spráwy ßátáńskie / ktory przez Pháráona Krolá Egiptskiego sie znáczył: iż mu záraz w dźiećińßtwie swoim woyne opowiedźiał: á iż záraz ná świát sie vrodźiwßy vrząd swoy wykonywáć począł: y żadnego wieku y cżásu żywotá swoiego / bez prace swoiey / á pożytku náßego nie opußćiał.

I.

2.

Jeßcże

Jeſzcze Anioł każe im mieſzkáć w Egiptćie ták długo/ ażby záś im opowiedźiał czás wrocenia. Owa ći ktorzy ſą pod rządem Bożym/ beſpieczny wiodą żywot ná wſzyſtkim. Bo ich Pan Bog przez ſługi ſwoie/ y przez ich przełożone vpomina y rządźi: á oni krom tego/ że bez fráſunku ſwego według woley Bożey bywáią rządzeni/ ieſzcze y łáſkę y zapłátę ſobie záſługuią v Páná Bogá poſłuſzeńſtwem ſwoim. Lecz tám gdźie ieſt obecny Pan Jezus/ nie dźiw/ że ſie też częſto pokázuią Aniołowie ſłudzy iego. Ty tedy ieśliże maſz przy ſobie Páná Jezuſá/ ábo gdy go przyimuieſz w Sákrámenćie naświętſzym/ ábo gdy mieſzkaſz w zgromádzeniu ſług Bożych/ nie wątp̃ o tym/ iż tám ieſt oſobliwa opátrzność Boża/ y ſtraſz Anielſka. Proś Máryey Pánny/ áby ćie miáłá w opiece ſwey/ weſpoł z ſynem ſwoim: ábyś zá ich opieką y obroną vſzedł śideł ſzátáńſkich y pokus ćieleſnych/ y niebeſpieczeńſtw rozmáitych tego żywotá.

VI Beſpieczeńſtwo ludzi w poſłuſzeńſtwie żyiących.

Náuká.

Prośbá.

¶ Przyczynę dáie Anioł tey vćieczki do Egiptu/ ábowiem (mowi) będzie ſzukał Herod dziećiećiá/ áby ie zátráćił.

Acz ieſzcze ná on czás ſzátáni nie wiedźieli/ żeby P. Jezus był prawdźiwym ſynem Bożym/ ktory dla zbáwienia ludźi sſtał ſie człowiekiem: wſzákoſz iuż záraz ſtáráli ſie o zágubienie y dźiećiątká y mátki. Cześćią dla złośći ſwoiey/ z ktorey ludźie wſzyſtkie nienawidzą. Cześćią widząc że byli ludźie ſpráwiedliwi/ y Pánu Bogu oſobliwie mili. O czym ſie zda piſáć Jan S. w obiáwieniu ſwoim: gdźie opiſuie niewiáſtę obleczoną ſłońcem/ máiącą kśiężyc pod nogámi ſwoiemi: ktora porodźiłá ſyná męſkiego/ ktory miał rządźić wſzyſtkie pogány łáſką żelázną. Potym opiſuie też Smoká/ ktory czuhał ná niewiáſtę áby

I. Szátan poduſzcza Herodá ná Páná Jezuſá.

Apoc. 12.

ziadł syná iey skoroby go porodźiłá. Podußczył tedy Szátan do zábićia Páná Jezusá Herodá Krolá okrutnego: ktory bedac złośliwym człowiekiem/pyßnym y srogim/łatwie sie dał zwieść Szátánowi/ áby wypełnił wolą iego. Nowßem Herod sámego ßátáná osobe ná sobie pokázował: gdyż on iáko Lew/ábo wilk drapieżny/bedac cudzoźiemcem opánował przez chytrośći y gwałty y mordy krolestwo żydowskie/miedzy ludem Bożym: y taż chytrośćią y okrućieństwem/ iáko go nábył/ ták ie trzymał/ chcac ie swym potomkom zostáwić.

II. Szátā dźiećie P. Jezusá chce zátráćić.

Szuka ßátan Páná Jezusá dźiećiatká/áby ie zátráćił/ przez sługi y posłáńce swoie. Tákći y teraz nietylko sie o ludźie dorosłe ßátan stára/ áby ie zwiodł ná grzechy rozmáite/ ále też y o dźieći niewinne: wiedzac iż czego sie nápiia z młodu/y do czeg sie przyzwyczáia/ to w nich y ná potym trwáć bedźie. Ktemu ßátan dźieći chce zágubić: to iest/początkom dobrych vczynkow náßych sie sprzećiwia mocnie/áby nas od nich záraz ná początku odstráßył. Dla czego nie bez przyczyny Duch ś. przez Medrzcá vpomina: synu przystepuiac do służby Bożey/ stoy w boiáźni y spráwiedliwośći/ á przygotuy dußę twoie ná pokuse. Przeco też mamy sie záwße poruczáć obronie Páná Jezusowey/y Aniołá strożá náßego/ przećiw tym pokusom ßátáńskim.

Eccl. 2.

Náuká.

III. Złość grzeßnego człowieká.

Obácz tu ießcze przewrotność y złośliwość grzeßnego człowieká/ ktory áby dosyć vczynił nieporzadnym pożadliwośćiom swoim/y Bogu sámemu nie przepuśći. Jáko tu oto Herod/dla zátrzymánia w cále Krolestwá swego/ ktorego był nie spráwiedliwie dostał/ y Mesiaßowi Żydowskiemu z woley Bożey zesłánemu niechćiał przepuśćić/ ßukáiac go zátráćić: á práwie przećiw Bogu sámemu woyne podnoßac. Tákći káżdy grzeßny człowiek/ á zwłaßczá ktory z grzechu swego nie chce powstáć/ z Bogiem sámym walczy. Nowßem ku tákowey ślepoćie y zło-

śći przy-

ści przychodźi/ (iáko wspomina Bernát S.) iżby rad temu/ áby Bogá nie było: ábo wiec żeby on o grzechách iego nie wiedźiał: ábo o nie nie mogł sądźić y káráć: ábo zgołá żeby sie z karániem y sądem swoim zániechał. A to co iest inßego/ iedno żadáć/ áby BOg był ábo nie wiádomy/ ábo niezdolny/ ábo niesprawiedliwy: to iest/ áby Bog nie był Bogiem: A ieśliże iest ták wielka złość grzechu: że y ná tym świećie Bogá sámego śiega: co mamy rozumieć/ iáko wielce będźie dręczyłá w piekle ná wieki grzeßnego człowieká/ y iádem swoim własnym/ y onym karániem ták ćießkim á nieskończonym/ ktore sprawiedliwość BOża káżdemu zosobná grzechowi náznáczy:

Sermone 3. de Paschate.

IIII. Vczesnicy grzechu Herodowego.

Ale sie iuż y sobie sámemu przypátrz/ ieśliześ y ty nie iest iákim sposobem vczestnikiem grzechu Herodowego. Jeślić nie ßukał Páná Jezusá ábyś go zábił. Bo ták owa złość/ áć sie może ználeść w káżdym grzechu śmiertelnym y w káżdym złym przykładźie dánym bliźniemu: wßákoß osobliwie ći ßukáia zábić Páná Jezusá/ ktorzy rzeczámi duchownemi/ y kościelnemi/ sobie od Páná Jezusá zleconemi/ źle á nieporządnie ßáfuia. Jákowi sa ći naprzod/ ktorzy stanu Káplańskiego y vrzędow káplańskich nie porządnie żadáia y dochodza: potym y oni/ ktorzy słowem Bożym/ y Sákrámentámi kościelnymi fałßywie y nie przystoynie ßáfuia. A nákoniec owi/ ktorzy ze złym sumnieniem w grzechu śmiertelnym będąc/ do świątośći Kościelnych nie godnie przystępuia.

Vpónienie.

Tych tedy y tym podobnych sposobow trácenia Páná Jezusá/ będźieß sie pilnie wystrzegał: y będźieß prośił naświętßey Pánny/ ábyć Páná Jezusá/ w sercu twoim tobie przez łáskę iego dánego/ záchowálá do końcá żywotá twoiego.

Modlitwá

¶ O posłuszeństwie Jozeph. ták pisze Ewángelistá: Ktory wstawszy wźiał dźieciątko y mátkę iego wnocy/y vszedł do Egiptu: y był tám áż do śmierći Herodowey.

I. Boleść Máriey Pánny przy vciekániu do Egiptu.

JEst rzecz nie wątpliwa: że áczkolwiek prędkie y ochotne posłuszeństwo Jozeph y Márya Pánná vczynili ná roskazánie Boże przez Aniołá im obiáwione / y wdźięcznie to przyieli/ co bydź z woli Bożey wyrozumieli: wszákoż niemálych trudnośći y frásunkow ná tey drodze záżyli. A osobliwie Márya Pánná/ proez vtrapienia y vtrudzenia zwierzchnego y cielesnego/ y ná duszy też swoiey niemáły frásunek y boleść niemáło vczulá. A to z tych przyczyn. Naprzod gdy z soba vważálá złość wielką Heroda Krolá/y dworzan y żołnierstwá iego/ktorzy dla záchowánia krolestwá źiemskiego/dekretom śie niebieskim y Bogu sámemu sprzećiwiáli: á temu o gárdło stáli/ ktory dla ich wybáwienia z śmierći dusznej y cielesney/ ná świát przyszedł. Potym gdy to widźiálá/ iż syn iey będąc Pánem wszystkiego świátá / nie mogł mieć ná świećie y kącika iednego spokoynego / y w oyczyznie swoiey własney / miedzy swym ludem/miedzy krewnemi y powinnemi swoimi. Jeszcze y to przerażało Pánne: iż krolowie y ludźie możni tego świátá/buntowáli śie przećiw Pánu Jezusowi/ chcąc go zábić/ á ludźie odstrászyć od iego znáiomośći y przyiećia zá Messiasza zesłánego od Bogá. Ale y to iey frásunku przydawało / iż będąc ná wygnániu w źiemi cudzey y Pogáńskiey/swoiemu synaczkowi ták milemu/y ták zacnemu w onych leciech máluczkich/ tákowego wczásu/ iákowyby ráda była vczynić nie mogłá. Nákoniec/ y ztąd bol niemáły miáłá: iż czás nie krotki trawić musiáłá miedzy ludźmi niewiernemi/ á bálwany sprosne miásto Bogá praw-

2.

3.

4.

5.

dźiwego

dźiwego chwalacemi: iż mießkała daleko od Kościoła/ y od obcowánia ludźi wiernych y pobożnych. Bo áż ona miáłá w sobie kościoł wnetrzny/ chwalac Páná Bogá: y wielbiac vstáwiczńie sercem/ dußa/ y duchem swoim/ áż też miáłá osobliwa pociechę/ gdy pátrzała ná synaczká swego namilßego/ gdy go powiiáłá/ gdy piástowałá/ gdy go karmiłá: wßákoß kráiná obca/ ludźie nieznáiomi/ niedostátki do żywnośći / nie wczáśy w mießkániu / nie mogły bydź bez frásunku y boleśći.

II. Vbostwo Jozephá y Márycy Pánny.

Przypátrz sie tu vbostwu wielkiemu / tegoto domu Jozephowego y Márycy Pánny / ktore sie w wypráwie ná te droge iáśnie pokázuie. Bo mowi Ewángeliştá: że teyże nocy/ powstawßy Joseph ze snu/ wźiał dźiecіątko y mátkę iego/ y ßedł do Egiptu. Nie potrzebá sie im było długo báwić/ vprzątáiąc swoie rzeczy domowe: nie wiązáli wiele tłomokow/ nie vkłádáli w skrzynie/ ale iż nie mieli nic w swych rzeczách zbytniego / coby było nád vżywánie vstáwiczne / wnet sie teyże nocy w droge wybráli/ wnet posłußeństwo bez omießkánia wypełnili.

III. Czemu Pan Jezus vćiekał przed Herodem.

Ale gdyż mogł Pan Jezus/ inßemi sposobámi rozmáitemi vść tego prześládowánia Herodowego: czemu ráczey chćiał przed nim vciekáć w obcą á pogáńską kráine? Naprzod chćiał to opátrzyć / áby iego zátáienie nikomu nie ßkodźiło / tám gdźieby sie on vtáił. Bo ieślize Herodowá złość y zápalczywość ták wielka była/ tudźież też sług y dworzan iego: iż sie ważył pobić ták wiele dźiatek około Betleem/ tám gdźie sie dowiedźiał o národzeniu P. Jezusowym: ázaby był tegoż okrucieństwá nie vźył/ gdyby sie był dowiedźiał ná innym mieyscu o zátáieniu y przemießkániu iego? Potym chćiał nas tego náuczyć: iż gdy spor idźie o źiemie/ ábyśmy ludźiom źiemskim ráczey vstępowáli źiemie/ niżbyśmy im mieli do grzechow iákich przyczyne dáwáć: ábo sámi zbytnim sporem niebo trácić. Je-

I.

2.

3. Hebr. 13.

ſzcze nas y tego przykładem ſwoim vczył: iż tu na świecie nie mamy trwałego mieſzkánia: ále ieſteſmy iáko pielgrzymi y przychodnie/ y ná wygnániu nieiák im/ ſzukáiąc peronieyſzego mieſzkánia/ ktore będźie po tym żywocie. Nákoniec ábyſmy y oyczyznie náſzey wlaſney/ ábo mieyſcu kedy ſie rodźiemy/ nie ták zbytnie byli przywiązáni/ żebyſmy iey dla więtſzey chwały Bożey/ y pożytku náſzego duchownego opuśćić niemieli. A owſzem ábyſmy wſzelkie mieyſce zá oyczyzne ſwoie poczytáli/ do ktorego nas Pan Bog powołuwa: y ná ktorym możemy dobrze Pánu Bogu ſłużyć/ á náſze y bliźnich náſzych zbáwienie opátrować.

4.

IIII. Jáki żywot człowieczy táka pospolićie y śmierć.

Ale y tu ſie przypátrz ſądom Bożym: iáko Herod niezbożny Krol/ ktory zá zdrowia ſwoiego prześládował P. Jezuſá/ y niechćiał go vznáć y przyiąć zá ſwego Zbáwićiełá/ potym przy śmierći ſwoiey zbáwienia nie otrzymał: ále y owſzem y śmiercią docześna ſroga á brzydliwa tego żywotá dokonał: y po tey śmierći ná wieczne męki piekielne ieſt podány. Tákći ſie pospolićie według ſprawiedliwośći Bożey przydáie: iż iáki człowiek żywot ná tym świecie wiedźie/ takie też iego dokończenie bywa: y tákowe po nim zapłáty/ iákowe tu były zaſługi. Niechże ſie tedy ći ludźie nie záwodzą/ ktorzy ſwowolny żywot ná tym świecie wiodą/ obiecuiąc ſobie przy śmierći pokutę y ovmiáne żywotá. Nie pewna to y bárzo omylna nádźieiá: á głupia rádá/ ták rzecz wielka/ iáka ieſt zbáwienie wieczne ábo potępienie ná ták nie pewnym gruncie záſádzáć. Bo iáko Piotr S. piſze. Jeśliże człowiek ſprawiedliwy záledwie będźie zbáwion/ człowiek niepobożny y grzeſzny gdźie ſie zoſtoi? Ty proś naświętſzey Pánny/ ábyć y w żywocie twoim/ y przy śmierći twoiey ſtáwiłá Páná Jezuſá ſyná ſwoiego Zbáwićielem/ przyczyniáiąc ſie do niego zá tobą.

1. Pet. 4.

Prośbá.

ROZMYSLANIE XX.

O spráwách ktore sie działy przy Pánu Jezusie w Egipćie czásu wygnánia iego. Mowi Ewángelistá.

¶ Y mießkał tám (to iest w Egipćie) áż do śmierći Herodá.

TV sie przypátrzmy naprzod: iż Bog Oćiec chćiał/ áby syn iego iedyny/ ustawßy sie człowiekiem dla zbáwienia ludźi / żywot wiodł ná świecie w pracách y trudách vstáwicznych/ y żeby przez wßystek czás żywotá swoiego/ sprawował zbáwienie ludzkie. ábysmy y my rozumieli: że nie ná weząsach áni roskoßách/ ále ná pracách y trudách mamy trawić náß żywot/dla chwały Bożey/ y dla zbáwienia náßego. Gdźie też mamy wyrozumieć pożytek prac y vtrapienia żywotá tego. Bo ieśliże Bog oćiec/ nád wßystkie inne stworzenia miłuiący iedynego synà swoiego/ tákie nań prace y vtrapienia włożył: pewnie że y ty zá znák miłośći Bożey to maß sobie poczytáć/ gdy ná ćie rzeczy ćiężkie y ćiału przykre Pan Bog dopußcza. Bo to czyni Pan Bog nie przeto/ áby sie miał kochać w náßych ćießkośćiách: ále iż to wie/że przez prace y ćierpienia/ y cnot tu ná świecie nábywamy/ y zásługuiemy sobie zapłáty wieczne. Wßák y ludźie ták czynią/ iż gdy sie w ktorym robotniku kochaią/ ktory iest pilny y ochotny w robocie/ onemu rácżey/ niż komu innemu/ wietße á ćiężße prace y roboty polecáią: dla tego/ áby też zá nie on robotnik wietßa wźiął zapłátę. Y ták kładąc nań prace wietßa/ wietßey mu też zapłáty żrzą.

I. Żywot Páná Jezusá pracowity.

Przykład.

II. Czym się żywili w Egipcie mieszkaiąc Joseph y P. Maria

Niceph. l. 4. cap. 14.

Baronius Tom. 1. Ecc. Histor.

Ale iuż obaczż / czym się wżdy bawił Joseph z Marya Panna przez tak długi czás w Egiptćie mieszkaiąc/ lub przez trzy látá cále/(iáko niektorzy rozumieią) lub (iáko chcą mieć inni) przez pięć lat: ábo ná koniec (iáko drudzy dowodzą) przez ośm lat tám mieszkáiąc? Skąd też/ y iáko żywnośći swoiey dostawáli? Wiemy to pewnie z Ewángeliey S. iż było ofiárowáne Pánu Jezusowi złoto od Medrzcow: ktoreby była Pánná Márya mogłá záchowáć/ná te potrzebę drogi tak dálekiey y mieszkánia w obcey stronie. Wszákoż oná kochaiąc się w vbostwie/y vsáiąc opátrznośći Bożey/ nie chowálá onego złotá/ áni ná te/ áni ná inśze potrzeby/ ále ráczey rozdálá wszystko vbogim zá iálmużne. Co y tám się pokazálo / gdy przy oczyśćieniu swoim w kośćiele/ nie ofiárowálá Báránká: ále tylko pare Synogárlic/ ábo Golabiąt/ to iest/ ofiárę ludźiom vbogim á niedostátnim w zakonie nákazáną. Coż tedy im przyszło w Egiptćie czynić? Czym się żywić? Pewna rzecz/ iż rąk swoich robotą/ tak Joseph/ iáko y Márya Pánná/y sámych śiebie y Páná Jezusá żywili. Pátrzże tedy/ ná te pare ludźi świętych/iáko robią káżdy rzemiosłem swoim. Joseph ćieśielstwem: á Pánná Márya ßyćiem/przędzeniem/y inną oney przystoyną robotą ná chleb zárabiáiąc. Już tedy pátrz ná nie iáko oni robią: á czásu nigdy dármo nie trawią. Vcz się z ich przykłádu sposobu/ ktorybyś miał záchowáć w twoich spráwách y pracách. Byli oni w swoich spráwách y robotách pilni/ále nie zbytnie frásowliwi: nie proznowáli/ ále według potrzeby robotą się báwili: vmysłem ćichym y spokoynym/ z wielką miłośćią y przystoynośćią wszystko odpráwowáli. Nie było tám w ich spráwách żadney lekkomyślnośći: nie było wiclomowstwá: nie było gniewow/ áni swarow żadnych. Vmysł swoy/y przy pracách rącznych mieli podniesiony do Páná Bogá: ábo wiec ieśli kiedy nieco vstawał/

Náukа.

modli-

modlitwámi krotkimi á goracemi wzbudzali go do Pana Bogá. Robotę vprzedzałá modlitwá: odprawiona robotę też Pánu Bogu polecáli przez modlitwę. Owa sie ták sprawowáli we wßytkim/iáko przed obecnośćia Bożą/máiąc też záwße przy sobie obecnego syná Bożego.

III. Co czynił Pan Jezus máluczkim będąc. Ioan. 1. Colo. 2. Hebr. 4.

Obáczmy też/co czynilo/y czym sie bawilo dźiećiątko P. Jezus/áczby był záraz od poczęćia swego pełen łáski Bożey y prawdy. Ale Bostwo w nim przemießkiwało zupełnie: wßákoß iż dla nas sie prawdźiwie stał człowiekiem: we wßytkim sie ludzkim obyczáiom przystosował/oprocz grzechu. Przetoß/krom przyrodzonych potrzeb dźiecinnych/ częśći przy Máryey mátce swoiey/ częśći przy Jozephie mniemánym oycu swoim bawił sie: ich sie robośie przypátrzuiąc:im według możności swey dźiecinney pomagáiąc: y one swą obecnośćia niewymownie cießąc. Tym sie tedy bawił według człowieczeństwá swoiego. Lecz według Bostwá/Egipt/ską źiemie/to iest/ludźie w niey mießkáiące/gotował do przyięćia wiáry swoiey czásu słußnego. Pißą niektorzy Doktorowie: iż zá przyśćiem Páná Jezußowym do Egiptu/ Dźiabli sie polękli/y bálwány ich potłukły sie. Co mogło bydź przez Anioły świete spráwiono/ ktorych niemało záwße było przy Pánu Jezuśie y Máryey Pánnie. Abowiem ieślize gdy skrzynie przymierza Bożego Philistynowie wnieśli do Kośćiołá swego Bálwochwálskiego/y postáwili ią przećiwko bálwanowi swemu ktorego zwáli Dagon/ Bałwan spadł z mieysca swego/y vpadł ná twarz swoie przed skrzynią Páńską: y wiele sie innych cudow dźiało przy bytności oney skrzynie w źiemi Pogáńskiey: ázaß y to bydź nie mogło/żeby ná przyśćie P. Jezusá do Egiptu/ popádáli sie bálwanowie Egiptcy? Czym y Prorok Jzáiaß prorokował dawno przedtym/ gdy mowił: Oto Pan wstąpi ná oblok lekki/ y wnidźie do Egiptu/y porußą sie bálwani Egiptscy przed oblicznośći ie-

Cudá w Egipćie vczynione zá bytnośćia tám P. Jezusá. 1. Reg. 5.

Przykłády. 1. Reg. 6.

Isa. 11.

śćia iego/y serce Egiptu struchleie w pośrzodku iego. Co ieśliże sie w ten czás wypełniło/ábo ktorego czásu innego/ ácz o tym bydź gadká może: to iednák pewna/że przećie cokolwiek znácznego sstáło sie w Egiptćie ná to tám przyśćie Páná Jezusá/ y Máryey Pánny. Abowiem iż támże w Egiptćie w rychle potym/áż y podźiśdźień mieysce ono iest oznáczone dla vczćiwośći / ná ktorym przemießkiwáłá Pánná Márya z Pánem Jezusem: znák to iest iásny/ iż tám nieco cudownego sie dźiało: dla czego ludźie to mieysce oznáczyli/y ludźiom potomnym do vczćiwośći podáli.

IIII. Dobroć y miłośierdźie Páná Jezusowe.

A tu sie przypátrz wielkiey dobroći y miłośierdźiu Páná Bogá náßego/ktory iuż w dźiećińſtwie swoim przemyślawał náwrocenie Egiptu y Bábilonu/ y inßych Pogáńskich kráin/według onego proroctwá Dawidowego: Bede pámietał ná Rááb/ y ná Bábilon/ ná te ktorzy beda wiedźieli o mnie. Abowiem iż w tych dwu Krolestwách / ná on czás wielce płużyły bálwochwálstwá/ y rozmáite grzechy: y Szátan tám rozßerzał Krolestwo swoie: Pan Jezus ießcze w dźiećińſtwie chćiał záczać w tych mieyscách woyne z Szátánem. Bo iákoby z Bábilońskiego Páńſtwá / z ktorego potym Perskie y Arábskie/ y inne wschodne vrosły/przyzwał do śiebie Medrce: do Egiptu lepak sam osoba swa náwiedźił. Moyzeß wodz ludu Jzráelskiego / niekiedy vćiekáiac przed Pháráonem Krolem Egiptskim/ z Egiptu był wstapił do Palestyny. Lecz teraz przećiwnym sposobem/ P. Jezus vćiekáiac przed Herodem Krolem w Zydostwie/ vćieka do Egiptu. Czym znáć dáie iż w iego kośćiele Chrześćiáńskim á powßechnym/nie miał bydź brák miedzy żydem y pogáninem: ále wßystkim narodom ná świećie/miał bydź przystep do kośćiołá Páná Chrystusowego y do łáski iego. Ty proś P. Máryey/ábyć to vprośiłá v syná swoiego/żebyś sie nigdy od niego nie odwracał/ále trwał státecznie ná służbie ie°

Psalm. 8.

Przykład. Exo. 2.

Modlitwá

O Hero-

¶ O Herodowym okrucieństwie tak pisze Ewángelistá. *Math. 2.*

TEdy Herod widzac że był omylonym od Medrzcow rozgniewał sie bárzo: y postawszy/pobił wszystkie dźieći ktore były w Betleem/y po wszystkich gránicach iego/ode dwu lat/y niżey według czásu/ktorego sie był dostátecznie dowiedźiał od Medrzcow.

I. Herodowe okrucieństwo przećiw dźiatkom niewinnym.

Nie długo po odeśćiu Jozepha y Máryey do Egiptu/wielkie á niesłychane okrucieństwo/y prześládowánie Herodá Krolá pokazało sie w źiemi Judzkiey. Bo ten Herod pierwszy z Pogáństwá Krol v Zydow/vsłyszawszy o národzeniu nowego Krolá Zydowskiego/á boiac sie áby kiedy nie vtráćił Krolestwá/ktorego był nie sprawiedliwie y nie pozadnie nábył: vmyśliwszy zábić sámego Páná Jezusá Mesiaszá Zydowskiego/á niemogac ták łatwie przyść do tego/iż mu nie była dána spráwá od Medrzcow według zmowy o iego národzeniu: wielkim gniewem porußony/posłał dworzány ábo háyduki swoie/y roskazał pomordowáć wszystkie dźiatki w Betleemie/y w okolicy/ktorymby po dwu lat było/ábo mniey: gdyż według obwieszczenia Medrzcow/nie wyszło było/nierzkac dwu lat/ále y roku po národzeniu Páná Jezusowym y po okazániu nowey gwiazdy. Piszą niektorzy Historykowie/iż w tym zágniewániu y okrucieństwie swoim: niezbożny Herod nie przepuścił y własnemu synowi swemu nowo vrodzonemu: ále y tego roskazał zábić: boiac sie áby y ten nád iego wolą Krolem potym kiedy nie został. O tym okrucieństwie iego gdy vsłyszał w Rzymie August Cesarz/pisze iż to miał rzec: Wolałbym bydź v Heroda wieprzem/niżeli synem: przeto iż Herod ná Zydowski sie zakon vdawszy dla otrzymánia Krolestwá/wieprzow nie zábiiał: ále w tey spráwie/ták wiele dźiatek pobił/á mie-

Macrobius lib. 2. Satur.

dzy niemi/y synowi swemu własnemu nie przepuścił. To okrucieństwo/ieślize było stawione po wszystkim świecie tak że y do Rzymu doszło: rzecz pewna/ że y w Egiptcie było powiádáne. O ktorym gdy sie dowiedziała Márya Pánná/y Joseph/rzecz pewna/że stąd wielka żałość y frásunek mieli z pobicia y z zámordowánia tak wielu dziatek niewinnych: y z frásunku mátek tak wielkiego/ oycow/ y innych ich krewnych y powinnych.

II. Stan człowieka świeckiego.

Przypátrz sie tu/iáko iest stan nedzny y kondycya tákiego człowieká / ktory w inszey iákiey rzeczy doczesney/ á nie w sámym Pánu Bogu nádzieie swoie pokláda. Abowiem táki ná káżdy postrach boi sie y trwoży z soba: wiele y mowi y czyni/ co ná iego osobe y vrzad nie przystoi. Co tu oto w Herodzie Krolu iásnie widzieć możesz. Przeto sa ci sámi szczęśliwi/ktorzy sie do rzeczy świeckich nie przywiązuiąc/ w sámym P. Bogu swoie nádzieie pokládáia.

III. Páná Bogá słuchác ráczey niż świátá.

Ale y Medrzcy wyrozumiawszy wola Bożą/ nic sie nie obawiáli nie strzymác słowá swoiego Herodowi Krolowi: ábyś y ty raz poznawszy Páná Jezusá / y wola iego wyrozumiawszy/zá świátem sie wiecey nie vdawał/ áni sie nic nie obawiał iego przegrożek. Bo świát nie może nic złego do końcá vczynić Pánu Jezusowi/ áni sługom iego: ále sam sie wiecey káźi: ták iáko Herod gniewem swoim/ áni Pánu Jezusowi/áni Medrzcom nic nie zaszkodził/ ále wiecey sam sobie.

IIII. Oszukánie pyszných y łákomych ludzi.

Lecz ieślize tu Herod Krol/ták sie wielkim gniewem zápala/iż był oszukány od Medrcow: iáko wierszym dáleko iádem bedzie rospalony y Herod/y káżdy pyszny ábo łákomy człowiek w piekle: gdy sama rzecz a dozna/czásu swoiey śmierci / y potym ieszcze wiecey ná wieki / iż od wszystkich rzeczy stworzonych/ ná ktorych w tym żywocie polegał/bedzie oszukány y opuszczony: Przetoż człowiek pokorny ná tym świecie/ znosi skromnie ludzkie poámiewiá y

ſką y wzgárdy/ áby z Pánem Jezuſem otrzymał od BOgá wiecżną pochwałę y zapłátę w drugim żywocie.

V. Okrucieńſtwo Herodá Krolá y dworzanie go.

Ale ſie iuż przypátrz ſrogiemu mándatowi Herodá Krolá/ y iáko niezbożny Dekret ochotnie wykonywáia dworzánie ábo żołnierze iego. Herod dla zátrzymánia krolestwá ſwego/ nie boi ſie wßyſtkich práw y Boſkich y ludzkich połamáć: dworzánie y żołnierze iego k woli Pánu/ á dla przyſługi y pożytku doczeſnego/ przeciwko pobożnoſći y ludzkoſći wßeláкiey/ okrucieńſtwo nieſłychane nád máłuczkiemi y niewinnemi dźiateczkámi wykonywáią: á rázem y z Bogiem y z przyrodzeniem ludzkim woyne záczynáią.

Herodowá złość zdrádá y okrucieńſtwo. Math. 2.

Herod Krol/ gdy ſie oſłyßał o národzeniu Meſiaßá Zydowſkiego/ y wywiedźiał ſie od Medrzcow Pogáńſkich y o cżáśie národzenia iego/ z pokázánia nowey gwiazdy: y o mieyſcu od Káplanow y Doktorow Zydowſkich z Proroctwá Micheaßowego: zátáiwßy ná cżás złość zdrádliwie ſwoię/ z tym Medrzce od ſiebie odpráwił/ áby ſie oni do niego z Betleem wroćiwßy onego vpewnili o národzeniu tego Krolá/ mowiąc im: ábym ia też do niego iechał/ y onemu pokłon vczynił. Lecz gdy widźiał że Medrzcowie odpráwiwßy ſie w Betleemie/ inßą ſie drogą puśćili do ſwoich Krolestw/ á onego mineli: gniewem wielkim y furyą zápalony: iż mu chytry fortel nie poſłużył/ iáſnego okrucieńſtwá vżył y nieſłychánego. Bo niemáłąc ná tych dźiatkách doſyć/ ktore ſie były vrodźiły w onym Kśiężycu/ ábo w drugim przed nim. (W ktorym cżáśie odpráwiło ſie Národzenie Páná Jezuſowe/ y przyiechánie do niego Medrzcow/ y odiechánie: y ofiárowánie Páná Jezuſá w Kośćiele) miáſto Kśiężycow/ roki wźiął przed ſie dla wiertßey pewnoſći/ roſkazawßy pobić wßyſtkie dźiatki w Betleemie miáſteczku y okolicy iego/ dwuletnie y młodßie/ áż do cżáſu pokázáney Medrzcom gwiazdy. Tu obácz wielkość złości Herodowey y okrucieńſtwá iego:

Obaczż płacz y narzekanie matek oycow / y innych powinnych tych dźiatek: Obáczż ſiogie męczeńſtwo/płáczż y wrzaſk dźiatek niewinnych: ktore rázem ſie rozßerzyło/ po wßytkim powiećie Betleemſkim. Rzeczż pewna / że y naświetßa Pánna Márya gdy w Egiptćie bedac o tym ſie okrućieńſtwie Herodowym dowiedźiáłá / vważáiac ták ſrogi iego wyſtępek / żal z tego wielki miáłá: y vważáiac płáczż ták dźiatek iáko y mátek onych/z ktorych niektore dobrze znáłá/ ábo y powinne miáłá/ łzámi ſie też y ſámá częſto żálewáłá/żáluiac ich żalu y fráſunku wielkiego.

Żal y płáczż Márycy Pánny.

VI

Ale podobno ſpytaß : czemu P. Bog ták ſrogie okrućieńſtwo Herodowi wykonáć dopuśćił? Czemu go ráczey nie záhámował/ábo záraz nie zábił? Dopußcza Pan Bog złym y niepobożnym ludźiom wola ich zła wypełniáć: gdyż im dał te wolność/áby wola ſwoie ábo do dobrego náklonniwßy / zaſługę y zapłátę mieli : ábo ná złe ia vdawßy/káránie odnieśli. Nie máći ſie záraz/ iż ieſt miłośierny y łáſkáwy/ y oczekiwáiący człowiekowi náwrocenia y pokuty potym co zgrzeßył. Lecz/im tego dłużey czeka / tym ſrodzey niewdźięczne á zápámiętáłe ludźie karze.

Czemu Pan Bog dopuśćił ták ſrogie okrućieńſtwo Herodowe.

Náuki.

A my ſie tu naprzod przypátrzmy/iáko ieſt złość wielka y zápámiętánie ludźi przewrotnych: ktorzy łáſki Bożey w ſobie nie máiąc/y ná wola Bożą nic niedbáiąc/chćiwoścćiom y namiętnoścćiom ſwoim dogadzáią. Bo tákowi ludźie/ áby iedno przy tym zoſtáli/ ná co ſie vdáli: áni ná Bogá/ áni ná ſumnienie/ áni ná práwo/ áni ná ſławę nie dbáią. Strzeż ſie tedy pilno tákowego záślepienia y zápámiętánia. Obáczż też iáko ieſt złość wielka y nienawiść przećiw ludźiom cżárnow przeklętych: ktorzy złe ludźie ná zgubę innych/ choć niewinnych podwodzą. Streż ſie tedy ták okrutnych kátow. Bo ieślize tu ná świećie ná cudzym iákoby gruncie ták przewodzą: co rozumieß dokázowáć będą w krolestwie ſwoim piekielnym/ nád temi ludź-

mi kto-

mi ktore im do karánia wieczńego poda ſentencyą y dekret Bogá ſámego.

Ale y to obaczmy/iż żadna złość y okrućieńſtwo temu ßkodźić nie może: ktorego ſam Pan Bog broni/y w opiece ſwoiey chowa. Bo Herod Krol y Pánu Jezuſowi dźieciątku nic nie vczynił/o ktorego mu iednák ſámego ßłonawiecey y niewinne dźiatki/ áż ſą od iego ſług pobite y ſrodze pomordowáne: wßákoż iednák tá meká obrociłá ſie im w męczeńſtwo zá Páná Jezuſá: ták iż dźiatki one/ tá meká y śmierćia ſwoia wyznáły Meſiaßá/ktorego były ießcze nie vznáły przelátá ſwoie niedoſtałe: y doſtąpiły w niebie korony y odpłáty męczeńſkiey. Náuká. 2.

Vważ tu ießcze/iáko ſie Pan Jezus kocha w niewinnośći/ gdy oto widźiß/ iż pierwße Męczenniki ſwoie po przyśćiu ſwoim ná świát/ chćiał mieć z dźiatek niewinnych: ábyś y ty wiecey ſie kochał w proſtośći y niewinnośći/niżeli w chytrośći/y obłudnośći. Proś Pánny czyſtey Máryey/ábyć vprośiłá v ſyná ſwoiego/tákowa proſtość vmyſłu/ y obyczáiow ßczyrość/y niewinność. 3. Modlitwá

¶ Tedy ſie wypełniło/ co ieſt rzeczono przez Jeremiaßá Proroká mowiacego: Głos był ſłyßan w Ramie/ płácz y nárzekánie wielkie. Rachel płáczaca ſynow ſwych: y niechćiáłá ſie dáć pocießyć/iż ich niemáß. Ieremi. 31.

DAwno przedtym/niż ſie ſtáło to okrućieńſtwo Herodowe nád dźiatkámi niewinnemi/ było od Páná Bogá obiáwione Jeremiaßowi Prorokowi/ y od niego ludźiom przepowiedźiáne. Skąd toba oczymy/ iż bez woley Bożey ábo dopußczenia iego/nic ſie nie dźieie ná świecie. A iż Pan Bog nic nie czyni dáremno/ áni dopußcza/ Przepowiedzenie Prorockie.

ale wßyſtko do końca ſłußnego prowadźi: ſtąd ludźie pobożni máia mieć pocieche wielką y nádźieie we wßyſtkich vtrapieniach ſwoich: pámiętáiąc ná to/ co Páwel S. powiedźiał: Jż tym co miluią Páná Bogá/ wßyſtkie rzeczy pomagáią do dobrego.

Rom. 8.

II. Wykład proroctwá.

Ale co ieſt co mowi Prorok: Głos był ſłyßan w Ramie? Ramá z Żydowſkiego wykłáda ſie wyſokość. Był tedy głos ſłyßan w wyſokości: cześćia iż płácż y wrzaſk y nárzekánie ták dźiatek mordowánych/iáko mátek boleiących y nárzekáiących/ był wielki y daleko ſie rozlegał: cześćia iż ten płácż / przyßedł aż do wyſokości niebieſkiey/ przed obecność máieſtatu Bożego: y przyiął Pan BOg ono wyznánie męczeńſkie/y poczytał ie ku zaſłudze/y oddał dźiátkom niewinnym ſowitą zapłátę onego męczeńſtwá. Lecż y mátki miáły to ſobie zá dobrodźieyſtwo poczytáć od Páná Bogá: iż ich ſynaczkowie prędko ſą wyrwáni z niebeſpieczeńſtw rozmáitych tego świátá: y vprzedźili mátki ſwoie do wiekuiſtego odpoczywánia. K temu że mátek wiele/gdy będąc záfráſowáne onym ták ſrogim zámordowániem dźiatek ſwoich/miáły przyczyne wzgárdźić wßeláкiemi pociechámi świátá tego: á ſwoie nádźieie y nabożeńſtwo tym potężniey obrocić do Páná Bogá.

Widźiß iáko wielkie pożytki ludźiom pobożnym vroſły z ták złego vczynku Herodowego? Herodowi lepak głos ten/aż do nieba przenikáiący/pomſtę Bożą ſprawiedliwą z nieba zwołał. Bo y tu ná świecie P. Bog ſkarał go rozmáitemi plagámi y chorobámi/ iáko piſą Hiſtorykowie poważni: ták iż robakámi był roſtoczony/y innemi rozlicznemi á ſrogimi chorobámi dręczony / y w roſpáczy wielkiey/ ſyny ſwoie własne zábiiáiąc/ y ná inne rzeczy ßalone ſie zánoßąc/ duße nießczęſna ná wiekuiſte męki piekielnie poſłał. Tákći Pan Bog grzeßnemu człowiekowi do czáſu folguie/ czekáiąc iego náwrocenia y pokuty.

Lecż/

Lecz/ im mu dłużey czeka/ tym go potym karze srodzey.

III.
Rachel płacze synow swoich.

Mowi na końcu tey Ewangeliey Ewangelista: że Rachel (to iest/ białegłowy około Betleemu mieszkaiące gdzie była Rachel żona Jakuba Patryarchy pogrzebiona) płacząc synow swoich/ nie chciała pociechy przyiąć: przeto/ że iuż onych synow nie było na świecie. Takci świat/ zasmucić y zafrasować człowieka może: pociechy słuszney dać nie może. może zabić y zamordować/ nie może ożywić y wskrzesić vmarłego.

Gene. 35.

Nauka.

Przetoż y ty/ nie spodzieway sie prawdziwey pociechy v świata: ale iey żaday y oczekiway od Pana Boga samego. Wszystka twoia pociecha y wesele niech będzie w Chrystusie Panie: w ktorym też y Panna Marya/ na tym świecie mieszkaiąc/ cieszyła sie y weseliła. Proś tedy iey/ abyć y teraz takowe pociechy y wesela vprasała v syna swego.

Modlitwa

ROZMYSLANIE XXI.

O nawroceniu Panny Maryey/ y Pana Jezusa z Egiptu Math. 2.

Gdy vmarł Herod/ oto Aniol Pański/ vkazał sie we snie Jozephowi w Egipcie mowiąc: wstań a weźmi dzieciątko y matkę iego/ a idź do ziemie Izraelskiey. Abowiem pomarli/ ktorzy szukali duszę dziecęcey.

I.
Częste pokazowanie y vpominanie Anielskie Jozefowi co nam znać daie.

Częste pokazowanie Anielskie/ y napominanie Jozepha co miał czynić: pokazuie nam opatrzność Boża y pieczą ktora ma o wybranych swoich. Vczy nas też tego/ abysmy sobie y rozumowi naszemu nie vfali: ale sie do P. Boga o naukę y porade cobysmy z czym mieli czynić vdawali.

K temu

K temu iż ten iest porządek iákoby przyrodzony/y od Páná Bogá postánowiony: áby iedni ludźie przez inne mędrsze/ ábo więc przez Anioły/ ktorzy są nátury zacnieyszey y wyższey byli rządzeni. Bo iáko te rzeczy wszystkie ziemskie/od niebieskich/iáko od słońcá/ kśiężycá/ gwiazd/ biorą iásność/ćiepło/y inne śiły/ zá ktoremi rozmáite owoce rodzą/ y pożytki czynią ná świećie: ták też ludźie w spráwách swoich/ od Páná Bogá y od Aniołow iego Swiętych/y od ludźi od niego przełożonych/máią bydź ná wszystkim rządzeni. Nowszem ieśliże te rzeczy nieme/ nie ták sáme z śiebie/ iáko zá powodem zwierzchnich á niebieskich rzeczy/skutki swe z śiebie wydáią: áza nie iest rzecz przećiw przyrodzeniu y vstáwie Bożey/ áby sam tylko człowiek miał sie dáć rządźić tym niższym rzeczō/ iáko źiemi/ ćiáłu/ áfektom/ y námiętnośćiom swoim: á nie ráczey/ áby ták rozumem od Bogá sobie dánym/ iáko przełożonych swoich mądrośćią wyższą/y wolą Bożą/ mieli bydź ludźie rządzeni? Pilnuyże tedy tego/ábyś ráczey inszych świádomszych y mędrszych ludźi rády/ niż twego zdánia náśládował: á zgołá ábyś twoim przełożonym był posłusznym: ná BOże też nápominánia/ y nádchnienia ábyś miał serce twoie y dusze otworzoną.

Náuká.

II. We śnie Anioł sie pokázuie Jozephowi.

Już to potrzećikroć czytamy w Ewángeliey/iż sie Anioł Jozephowi pokázuie we śnie. Skąd sie domyślić możemy: iż ten człowiek święty/miał serce y dusze czystą: iż sie we dnie dobremi myślámi y nabożnemi żądzámi báwił: że był sposobny y we śnie do widzenia y do wyrozumienia vpominánia Anielskiego. Bo iáko Malarz ná táblicy dobrze nágotowáney y vpolerowáney/ dobrze máluie: ták Duch święty ná duszy przygotowáney dobremi myślámi y żądzámi/dáry swoie rozlewa. Mowi Pismo S. że w dusze złośliwą nie wnidźie mądrość: áni będźie przemieszkiwáłá w ćiele grzechom poddánym. Ty tedy przykłádem

Sap. 1.

Náuká.

tego

tego męża świętego / zabawiay vmyſł ſwoy zawſze dobremi myślami y nabożnemi żądzami: aby te y we śnie rączey na myśl tobie przychodziły/ niżeli ſny iakie nie trafne abo plugawe. Bo iáko ſen ſpokoyny/ czyni potym poſpolicie człowieká ſpokoynego w dźiennych ſwoich ſprawách: ták z myśli y zabaw dźiennych / nocne ſny ludźiom poſpolicie onym podobne przypadáią.

III. Słowá Aniołá do Józephá.

Mowi Aniol do Józephá / wſtań á weźmi dźiecie. Budźi Aniol ze ſnu: każe wſtáć y robić. Bo iáko ogień nigdy nie proznuie: ale máterya palac/ ćieplo ſwoie y ná dáleкie mieyſcá rozlewa: ták Duch S. kogo raz ćieplem miłości ſwoiey nápelni/ pobudza vſtáwicznie do ſłużby Bożey/ y do vczynkow dobrych: do pieczołowánia o zbáwienie właſne y bliźnich ſwoich.

IIII. Vczćiwość P. Máriey.

Weźmi (mowi Aniol) dźiecie y mátkę iego. Pierwey był nazwał Márya małżonka Józephowa: teraz ia iuż zowie mátka dźieciątká Páná Jezuſá: áby Józeph wyrozumiał/ iáko miał ná potym czćić y ſzánować náświętßą P. nie ták ią poczytáiąc ſobie zá żonę/ iáko więcey zá Pánią á mátkę Bogá wßechmocnego. Przetoß y ty ten iey tytuł maß przyznawáć: że ieſt mátká Bożá: nád ktorą doſtoyność/ nie może bydź więtßa dána ſtworzeniu ßczęremu. A dla tego też pierwey Aniol miánuie dźiecie/ niżeli mátkę: iż BOg zacnieyßy ieſt niż człowiek: ſtworzyćiel/ niżeli ſtworzenie. Lecz teraz do dźieciećiá przyłącza mátkę/ áby ś wiedźiał/ że Pánu Bogu wdźięczna ieſt cześć y nabożeńſtwo Chrześćiáńſkie/ ktore przy ſynie Bożym czći mátkę iego. Co my Kátholicy práwowierni Chrześćiánie/ y innych czaſow czynimy często/ y w ten czás oſobliwie/ gdy po páciorzu mowimy pozdrowienie Pánny Máryey. Bo wſpominaiąc nabożnie Márya Pánne/ przypominamy ſobie dobrodźieyſtwo Boże niewymowne/ wćielenia ſyná Bożego. A Pan Jezus ktory przez Márya Pánne ſtał

Pozdrowienie Pánny Máryey.

sie człowiekiem / y nam przyniosł wszystko dobre / rad to widźi/gdy mátke iego czcimy. Bo one czcząc/ y iego sámego czcimy/y Bogá oycá / y Duchá S. z ktorych łáski y dobroci y miłosierdźia / wszystkie te dobrá do nas wypłynęły. Owa prożno sie ma ktory człowiek odwoływáć ná oycá w niebieśiech: ktory tu ná ziemi żyiąc/kościołá powszechnego Páná Jezusowego / y tudźież Máryey Pánny nie będźie znał y czcił zá mátke swoie.

V. Do P. Bogá często chodzić mamy o porádę.

Proue. 8.

Każe Aniol Jozephowi z dźiecięciem y z Márya wstąpić przed Herodem do Egiptu/ á nie powieda mu/ do ktoregoby sie tám miástá miał skłonić: áby miał przyczyne Joseph w rzeczách wątpliwych/często sie o porádę vdawáć do Páná Bogá. Bo Pan Bog rad często przebywa z ludźmi pobożnemi: y kocha sie w częstych á nabożnych modlitwách/ktore do niego czynią.

VI. Wraca sie Pan Jezus z Egiptu.

Bar. Tom. 1. Annal.

Náuká.

Niechćiał iednák Pan Jezus wszytkiego swego wieku dźiecińskiego strawić w Egiptćie: ále sie wrocił po kilku lat do ziemie Izráelskiey: á iákosmy wyższey powiedźieli/ według vczeńszych y poślednieyszych pisárzow/ roku osmego wieku swoiego. A to sie stálo dla tego / áby y w dźiecińśtwie swoim był znáiomy Zydom/ miedzy niemi sie chowáiąc. Szczęśliwy tedy ten iest człowiek/ktory z młodości swoiey pozna Páná Jezusá: y wczás mu począwszy służyć/ onego nigdy potym nie opuści.

VII. Po śmierći Herodá Krolá.

Wrocił sie P. Jezus do ziemie żydowskiey po śmierći Herodá Krolá záraz/y pierwey niżeli Krol inszy był dány ná iego mieysce od Rzymskiego Cesárzá: áby pokazał/iż on był Krolem prawdźiwym żydowskim. ktory áczkolwiek powierzchnego rządu y páństwá krolewskiego sobie nie przywłaszczał: wszákoż duchowne y wnetrzne páństwo swoie záraz z dźiecińśtwá spráwował/dusze ludzkie wyrywáiąc z mocy szátáńskiey: y ludźie do swoiey wiáry świętey pociągáiąc.

VIII. Predko po swoim okrucieństwie vmárł Herod.

Predko po swoim okrucieństwie vmárł Herod: Bo

ludźi

ludzi złośliwych nádzieiá prędko przemia. Tak y ći wszyscy/ ktorzy Páná Jezusá prześláduia/ y kośćioł iego ábo niewiernośćia/ ábo kácerstwy/ ábo tyráństwy/ ábo inszemi grzechámi tárgáia/ zgina wszyscy ná ćiáłách y ná duszách swoich: á Pan Jezus zostánie/ y kośćioł iego będźie trwał ná źiemi do skończenia świátá/ á w niebie ná wieki wieczne. Ty sie trzymay Páná Jezusá/ y oblubienicy iego kośćiołá powszechnego. Proś Pánny Máryey: áby ćie rządźiłá w tym żywoćie/ y przeprowádźiłá do żywotá wiecznego.

Náuká y Modlitwá

¶ Ktory wstawszy wźiał dźiećiatko y mátkę iego/ y przyszedł do źiemie Jzráelskiey. Lecz gdy vsłyszał/ iż Archelaus krolował w Judzkiey źiemi ná mieyscu Herodá oycá swego/ bał sie tám iść.

Mat. 2.

ZAraz Jozeph po vpomnieniu Anielskim wstawszy ze snu/ bierze Páná Jezusá y mátkę iego / y w drogę sie bierze z Egiptu do Zydowstwá: vcząc nas przykłádem swoim prędkiego á ochotnego posłuszeństwá / ktore sie długo nie námyśla áni odwłacza wykonáć roskazánie stárszego swego: ále gotuie vszy do słuchánia / oczy do widzenia/ ręce do roboty/ nogi ná drogę: y wszytkie swoie zmysły pobudza do státecznego wykonánia tegó/ co iest roskazano.

I. Posłuszeństwo prędkie Jozephá

Wstał Jozeph záraz ze snu/ y swoie domowniki pobudźił/ ábysmy y my/ nietylko dźień odkłádáli ná służbę Bożą: ále też y część nocy ná to obracáli: ráczey zwieczorá rychley idąc ná pokoy/ niżelibysmy do dniá białego / ábo do weśćia słońcá spáć mieli. Gdyż człowiek y do modlitwy/ y do rozmyślánia / y do czytánia sposobnieyszy bydź może z raná/ niż czásu innego we dnie. Do tego nas kośćioł S. pobudza / y przykłádem swoim / gdy ná iutrznie niemal o

Wstánie ráne Jozephá.

połnocy dzwonia/y zaraz tego czasu chwałe Bożą zaczyna y słowy y vpomnieniem swoimi nas ku temu wiedźie/zwłaszcza w post czterdźiestdniowy/w ktory w napirwszey Antyphonie na iutrzni tak do nas mowi: Niech wam nie będzie ciężko rano wstawać przedniem. Bo Pan Bog obiecał koronę czuiącym. Jeszcze tu baczymy: iako Pan BOg o swoich ma pieczą/ y we dnie y wnocy zawsze ich strzegąc/vpominaiąc y broniąc. Toć iest co Żydom przypomina: Słałem do was sługi moie Proroki/wnocy stawaiąc y mowiąc do was/ á niechcieliście mię słuchać. Zá co im tamże grozi karaniem y pomstą. Ty tedy bądź wdzięczen opátrznośći Bożey/ktora ma nád toba: vsłuchay mu á bądź posłuszen iego nápominániu.

Hier. 25. 2. Par. 36.

Náuká.

II. Porządek w posłuszeństwie.

Ale y w tym posłuszeństwie godźi się przypátrzyć nieiákiemu porządkowi. Bo Jozephowi roskázuie Anioł co ma czynić. Jozeph záś Márya Pánne budźi y vpomina. Márya lepak synaczká swego bierze/ y ná droge się z nim gotuie. Tenći porządek záchowuie Pan Bog w rządźie swoim/y ná niebie y ná ziemi. Niższe rzeczy przez ószczednie/á te záśie przez zwierzchne rządźi/spráwuie/y do swoich końcow przywodzi. Abyś się ty vczył záchować posłuszeństwo/ nietylko nawyższym przełożonym twoim/ ále y poórzednym ich námiestnikom. Bo to wszystko zá iedno bywa poczytano: gdyż wszystko Pan Bog zrządza y wszytko do iednego końcá zmierza. A owszem w tákowym posłuszeństwie gdy mnieyszym przełożonym bywamy posłuszni/ wiecey się pokázuie powolność/ pokorá/ y záprzenie śiebie sámego: często też tákim posłuszeństwem człowiek wiecey sobie może zásłużyć v Páná Bogá/niżeli owym kiedy wyższym stárszym bywamy posłuszni.

Náuká.

III. Drogá z Egiptu do żydostwá.

Już się tu przypátrz wędrowce/ y drodze onych ludźi z Egiptu do żydostwá. Troie ludźi nazacnieyszych ná świecie/ Pan Jezus syn Boży/Márya Pánná mátká iego/

Jozeph stroż y matki y dźiećiećia a oćiec iego wniemany/ wracáiac sie do źiemie swoiey oyczystey/ z kráiow pogáńskich iáko pielgrzymi/ iáko wygnáńcy/ iáko vbodzy y żebracy. Pátrz ná nie/ iáko sie w droge wybieráia: iáko w drodze postepuia: co z soba rozmawiáia. Jáko sie spráwuia w gospodách/ skromnie sobie wszedy poczynáia: ná vbostwo y niedostátek namniey nie skárża: droge one wszystke/ zá Bożym roskazániem ochotnie/ ćierpliwie/ skromnie odpráwuia. Tákći ludźie duchowni á doskonáli/ iednákimi sie pokázuia y w rzeczách szcześliwych/ y przećiwnych: á ná wszelákie Boże roskazánie sa gotowi/ od niego wszystko zá wdźieczne przyimuiac. Náuká.

Ná ten czás w Judzkiey źiemi w ktorey było Betleem miásteczko/ pánował Archelaus syn ná mieyscu Herodá oycá swego/ od Cesárzá Rzymskiego pierwey z imieniem y władza krolewska/ á potym pod imieniem Stárosty ábo dźierżawcy czwartey cześći Krolestwá/ (po Grecku Tetrarchy) postánowiony: przeto iż Zydowie stali o to v Cesárzá Rzymskiego/ áby Archelaus Krolem nie był zwány: á ktemu że Páństwo Herodá pierwszego Krolá w Zydowstwie z Pogáństwá dánego/ po śmierći iego ná cztery cześći było rozdźielone. Często to bywa ná świećie zá wola Boża/ że źli ludźie bywáia ná przełożeństwách/ y dobrym ludźiom często nie ludzko y niepráwnie roskázuia/ dla ćwiczenia dobrych/ y dla probowánia ich pokory/ y ćierpliwośći y cnot inszych. Lecz po tym żywoćie bedźie wydźielony kakol od pszenice: pszenicá do gumná bedźie schowána/ á kakol zwiazány w snopki/ bedźie wrzucony w ogień wieczny. Ci ktorzy tu ná tym świećie nie porzadnie roskázuia/ y swowolnie nád ludźmi dobremi przewodza: musza potym bydź poddánemi czártom piekielnym: y od nich sowićie to ćierpieć beda/ co tu oni drugim wyrzadzáli niesłusznie.

IIII. Zli ná świećie pánuia zá Bożym dopuszczeniem.

Math. 11.

Vpomnienie.

Ty tu obácz/ iáko pod złych ludźi rządem Pan Jezus nie może mieć mieyscá do mieszkánia: ále muśi vstępowáć gdźie indźiey. Tákći niewierni ludźie/ kácerze y inni okrutnicy/ prześláduią P. Jezusá y podźiśdźień w członkách iego: wierne y pobożne Kátholiki z Krolestw swoich wyganiáiąc/ trapiąc swoimi ediktámi: nákoniec morduiąc y zábijáiąc/ ná przećiwko práwu pospolitemu y spráwiedliwośći: tylko zá potwarzámi y fałszywemi swoimi opiniámi: áby błędy swoie y Páństwá Tyráńskie zátrzymáć mogli: Czego zá nászych czásow w Angliey/ y gdźie indźiey miedzy Heretyctwem dość sie y práwie nád miáre pokazáło. Dość áż názbyt Herodow/ Piłatow/ mordercow y prześládownikow Páná Jezusowych tych czásow nászych miedzy rozmáitemi narodámi od Lutrá/ Kálwiná / y inszych Heretykow záwiedźionych czytamy y słychamy: ktorych pewnie kaźń Herodowá y Piłatowá nie minie / ieśli nie w tym/ tedy w drugim żywoćie.

Modlitwá

Ty proś Páná Jezusá / áby vczynił pokoy w kośćiele swoim/ po ták srogim zámieszániu kácerskim wieku tego: á żeby też y od Pogáńskiego prześládowánia bronił Chrześćiány. A bacząc tu/ iákie Pan Jezus y Márya mátká iego prześládowánie ćierpi ná świećie: iáko sie tuła/ iáko sie vmyka przed złemi ludźmi: ábyś też vmysł twoy gotował ná tákowe ćierpienie: nie żądáiąc tu ná świećie/ áni roskoszy/ áni bogactw / áni dostoieństw: ále ráczey przez dobre vczynki/ y ćierpliwość rzeczy przećiwnych/ skárbiąc sobie zapłatę w niebie.

Náuká.

¶ Y będąc vpomniony we śnie/ vstąpił w strony Gálileyskie. A przyszedwszy mieszkał w mieśćie/ ktore zowią Názáret/ áby sie wypełniło co rzeczono iest przez Proroki: Iż Názáreyskim będźie názwány.

Záś

I. Vpõnienie Anielskie.

ZAś znowu okázuie sie Anioł Boży we śnie Jozephowi y vpomina go / żeby tám nie chodźił do źiemie Judzkiey/gdźie potomek Herodá Krolá pánował: ale żeby sie vdał do Gálileey do miásteczká Názáreth z Márya mátka/ y dźiećiatkiem iey Jezusem. Abyś obaczył / iż gdźie iest Pan Jezus/tám pewna straß Anielska/tám rzad Boży / tám bez obładzenia wßystko sie dźieie podług woley Bożey.

II. Czemu do Názáret sie wroćili.

Ale czemu Pan Jezus nie támże w Betleem gdźie sie vrodźił/chćiał sie chowáć w dźiećińſtwie y w młodźieńſtwie swoim? ale tám sie chćiał przenieść do Gálileey/napodleyßego powiátu w Zydowstwie/ y do miásteczká Názáreth nie bárzo sławne? o ktorym y Nátánáel był powiedźiał potym; A możeß co wyniść dobrego z Názárethu? Sstáło sie to prze te przyczyny. Pierwßa/áby ludzkim obyczáiem vwiárował sie Pan Jezus zdrad y śideł nieprzyiaćioł swoich: gdyż potomek Herodow/ o nim sie osłyßawßy / mogł go tákże ná gárdło ßukáć/ iáko y oćiec. Bo cześćiey to bywa iż synowie we złośći náśláduia rodźicow swoich/ niżeli w dobroći. Wolał sie też Pan Jezus schowáć y w powiećie y w miásteczku nie bárzo sławnym: áby nas vczył swym przykłádem gárdźić ta sława świecka/ ktora idźie z zacnośći śláchectwá rodu/ábo oyczyzny. Jeßcze chćiał y ono mieysce swoim przemießkániem ośláchćić: w ktorym sstało sie zwiástowánie Pánny Máryey od Archániołá/ o poczećiu y porodzeniu syná Bożego. Tám w Názárećie byłá oná komorká: w ktorey Pánná Márya ná modlitwie bedac y rozmyślániu/przyiełá ono zacne poselstwo od Bogá przez Gábryelá Archániołá: iż miáłá bydź mátka syná Bożego: y támże sstáło sie to poczećie/ gdy słowo Boże przedwieczne / sstáło sie ćiałem w żywoćie czystey Pánny. Tám przy tym mieyscu potym P. Jezus sie chował w dźiećińſtwie y młodźieńſtwie swoim.

Ioan. 1.

Przyczyná 1.

2.

3.

Ta tedy

Ta tedy komorka słusznie iuż od onego czasu była w wielkiey vczciwości v ludzi pobożnych/ y w osobliwey opatrzności Bożey. Aboviem (iako mamy z Historyey Kościelney) po zburzeniu ziemie Zydowskiey/ była przeniesiona od Aniołow za morze/ na mieysca rozmaite: y teraz stoi we Włoszech na gorze/ ktora Loretem zowia: obmurowana kaplica marmurowa/ y kościołem kosztownym. Dokad ze wszystkiego niemal świata ludzie pobożni pielgrzymuia/ wielkie tam pociechy y poratowania w swych potrzebach od Pana Boga biorąc. Na koniec (iako Ewangelia mowi) przeto Pan Jezus vdał sie do Nazaretu/ y tam mieszkał/ iż było przepowiedziano od Prorokow: że Nazareyskim miał bydź nazwany.

Kościoł P. Marvey w Loretie we Włoskiey ziemi.

4.

III. Przepowiedzenie Prorokow o Panu Jezusie.

A tu obacz/ iako Messiasza od Boga obiecanego/ nietylko narodzenie/ żywot/ y sprawy wszystkie: ale y imiona własne/ y przemianki niemal wszystkie są przepowiedziane od Prorokow. Naprzod abysmy w wierze naszey/ ktora mamy w Pana Jezusa Zbawiciela naszego/ a Boga prawdziwego/ byli vgruntowani: y wszystkie iego nietylko sprawy/ ale y imiona albo przemianki w piśmie ś. oznaczone z soba vważali: y one z vczciwością przyimowali/ ktore tak od Boga samego są vstanowane y vczynione. Miedzy ktoremi iest ten przemianek Nazareyski/ ktory napizod to znaczy/ iż sie miał P. Jezus w Nazarecie miasteczku Galileyskim począć/ y tam chować w dziecinstwie swym: y owszem y w młodzieństwie/ aż do lat swego pokazania światu przez naukę y cuda. Dla czego y Pilat w napisie krzyża napisał: Jezus Nazarański. Ktore też iednak nazwisko znaczyło/ iż P. Jezus miał być czystym y świetym y na duszy y na ciele swoim/ bez zmazy grzechu wszelakiego: y owszem kwitnący/ y woniejący cnotami wszytkimi. Bo Nazareth z żydowskiego/ wykłada sie Kwiat/ albo Swiety: a Nazareyski/ Kwitnący albo Poświecony. A stąd ma sie

Ioan. 19.

też w

też w nas mnożyć nádźieiá wielka ku P. Bogu: gdy widźimy/ iáko ma Pan Bog pilna pieczą o wybránych swoich/ o ktorych sam mowi: że y włos z głowy wáßey nie zginie. Proś tedy naświetßey Pánny/ ábyć vprośiłá v syná swego tákowa straß y opiekę Anielską: á żebyś był kwitniacy cnotámi wßelákimi/ y poświecony łáską Bożą.

Luc. 21.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XXII.

O dźiećińſtwie P. Jezusowym.

¶ A dźiećie rosło/ y vmacniáło sie pełne madrośći.

Luc. 2.

I. Postepki w dźiećińſtwie Páná Jezusowe.

Rzecz iest niewatpliwa/ iż Pánná czysta Márya wielkie y vstáwiczne poćiechy bráłá z obecnośći Páná Jezusá synaczká swego: zwłaßczá w dźećińſtwie iego. Ktorego sie obyczáiom/ mowom/ y wßystkim postepkom pilno przypátruiac/ wielka stad poćiechę/ y kochánie wielkie bráłá. Bo rzecz pewna/ iż sie nigdy ná świećie nie pokazáło áni pokaże tákowe dźiećie/ ták skromne/ ták obyczáyne/ ták roskoßne/ ták swoim rodźicom powolne: iákowe było dźiećiatko Pan Jezus: ktory przeto swoia obecnośćia/ dźiwnie vweselał mátkę swoię Pánnę Márya/ y Jozephá stroża y opiekuná swoiego.

Zabáwy P. Márycy y Jozephá.

Ale iákowe były zabáwy w onym domu świetym y miedzy ludźmi onemi pobożnemi? Jozeph rzemiosło swe ćieśielskie robił/ ná żjwność swoię y domownikow swoich zárabiáiac. Márya Pánná/ ßyłá/ przedłá/ y inne roboty białymgłowom przyzwoite/ po modlitwie y rozmyślániu odpráwowáłá. Pan Jezus lepak/ cześćia przy mátce/ cze-

áćia przy Jozephie sie báwiac/ ábo im nieco w ich robotách pomagał/ábo ie swoimi rozmowámi ćießył. Wielka záprawdę w tym domu kwitnelá áwiatobliwość/ w ktorym z ludźmi ták pobożnemi przemießkiwał áwiety nád áwietymi. Wßystkie sprawy w domu onym były porzadne y skromne: gdźie y Boża służbá naprzod bywała odpráwowána/ y rzeczy inne wßystkie dobrym ßły porzadkiem: y dußne y cielesne zabáwy/ y prace pewnym sposobem bywały wykonywáne.

Náuká.

Tymći przykładem mieliby wßyscy ludźie Chrześćiáńscy sámych śiebie/ domy/ y Familie swoie/ w dobry porzadek wprawić: oddáiac y Pánu Bogu/ y sámi sobie/ y bliźnim swoim to co káżdemu przystoi: á w skromnośći y porzadku swoie spráwy wiodac.

II. Jáko P. Jezus dźiećie rosło.

Mowi Ewángelistá/ iż dźiećie rosło. Aby wßem dał znáć/ iż to dźiećie Pan Jezus/ było prawdźiwym człowieckiem/ ktore iáko inni wßyscy ludźie/ poczawßy sie (ácz z Ducha S.) w żywocie mátki swoiey/ y národźiwßy sie ná świát (ácz bez nárußenia pánieństwá mátczynego) rosło iáko láty/ ták wzrostem/ tym sposobem/ iáko inni ludźie przyrodzonym: áby w káżdym wieku/ wypełnił zá nas Pan Jezus Zbáwiciel náß wßeláka spráwiedliwość: y wystepki á niedostátki wßelákiego wieku człowieczego/ áby swoimi postępkámi świátobliwemi nágrodźił: y wßytkim ludźiom/ ktoregokolwiek wieku bedacym/ pewne zbáwienie v Bogá oycá swego zásłużył.

III. Vmocniáło sie dźiećie Pan Jezus.

Jeßcze mowi: Iż sie to dźiećie vmacniáło. Czym sie znáć dáie/ iż iáko w leciech y wzrośćie rosł Pan Jezus: ták też y śiły mu ćielesney zá láty przybywało. A iż w Greckich Exemplarzách niektorych czytamy ten przydátek: Vmacniał sie w duchu/ tedy to możem ták rozumieć/ iż zá przbyćiem lat y wzrostu/ zdał sie też y w duchu bydź mocnieyßy/ pokázuiac po sobie mężnieyße y iákoby ducho-

wnieyße

wnieyſze ſpráwy. Bo ácż P. Jezus záraz od poczęćia ſwego w żywoćie Pánieńſkim: zá złączeniem w iedne perſone nátury Boſkiey y ludzkiey/y zá rozlaniem ná duſzy iego dárow wſzelákich Duchá S. był pełen łáſki y prawdy: ták iż mu ná potym/ nic iuż wiecey w tych dárach duchownych przybyć nie mogło/dla czego Hieremiaſz Prorok/záraz od poczęćia názwał go mężem: wſzákoſz nie záraz wſzyſtkich dárow vżywał/ y ludziom pokázował: ále co ábo látom ſwoim/ábo czáſom/ ábo pożytkowi ludzkiemu zbáwiennemu należáło/ to czynił y po ſobie pokázował. Vcząc nas tego przykłádem ſwoim/ábyſmy y my záchowáli przyſtoyność w káżdym wieku náſzym: á nád te przyſtoyność ábyſmy ſie nie wſpináli/ áni wydawáli. Młodym ludźiom przyſtoi bydź ſkromnemi/ powolnemi/ wdźięcznemi: nie puſtemi/ nie wielemownemi/ nie gniewliwemi. Stárſzych młodźi ſłucháć máią/ y od nich ſie vczyć mądrośći: á do vczenia drugich/ábo rządzenia nieporywáć ſie: áż zá láty/y náuki y mądrośći/y ſtátku doſtáną: y ná ktory vrząd powołáni będą od Páná Bogá/ná tym máią przeſtáwáć/ y ná nim ſie dobrze rządźić.

Ioan. 10.

Ierem. 31.

Náuká.

IIII. Pan Jezus w dziećińſtwie ſwoim pełen mądrośći.

Było to dźiećię pełne mądrośći/ktorą było nápełnione záraz przy poczęćiu w żywoćie mátki ſwoiey. Bo zá złączeniem iego nátury człowieczey z Boſtwem/duſzá iego ná iſtność Bożą iáśnie pátrzáłá: w ktorey wſzyſtkie rzeczy znáczniey widźiáłá/ niżeli ktore inne ſtworzenie: y niżeli ktory z naywyżſzych Aniołow. Nád to/ duſzá iego byłá nápełnioná wſzeláką náuką/ y mądrośćią/ y łáſką Bożą wiecey niż ktorego Aniołá: y wiecey niżeli pierwſzego człowieká Jádámá. Ktorego też duſzy/záraz po iey ſtworzeniu wlał był Pan Bog wiádomość wſzelákich rzeczy przyrodzonych/y iego ſtanowi przyſtoynych.

Modlitwá

Proſże tedy Pánny naświętſzey/ ábyć tych łáſk y dárow Bożych nieco vproſiłá v ſyna ſwoiego/á żebyć z láty

przybywało y mądrośći/y nabożeństwa/y cnot wszelakich. Byś nie był z liczby onych/ ktorzy ácz sie zá młodu zámiłuia nabożeństwá/y vyma służby Bożey: wszákosz do lat dorosłych przychodząc: znienaczká słábieia: y potym więcey zá ćiáłem y świátem sie puszczáia: opuszczáiąc Páná Bogá y stáránie o zbáwieniu swoim.

I Pan Jezus pełen łáski.

¶ Y łáská Boża byłá w nim. Luk. 2.

Ioan. 1.

NIetylko Pan Jezus był pełen mądrośći/ktora według lat po sobie pokázuiąc/był w podźiwieniu y szánowániu v ludźi znáiomych: ále też był pełen łáski Bożey: tákże one y ná inne ludźie wlewał. Bo z iego pełnośći łáski/wszyscy ludźie wierni biorą łáskę Bożą/vspráwiedliwienie/ y świątobliwość swoie. Przetoż tu przez łáskę/ ktora byłá w Pánie Jezuśie/rozumiemy naprzod spráwiedliwość wnętrzną/y świątobliwość/ktora duszá iego byłá ozdobioná nád wszytie insze stworzenia: y byłá nawdźięcznieysza y naprzyiemnieysza Pánu Bogu. Potym rozmáitość inszych dárow Duchá ś. ktoremi byłá więcey nápełnioná duszá Páná Jezusowá / niżeli ktorego inszego człowieká świętego/ ábo Aniołá. Bo káżdy z nich wźiął ábo bierze miárę nieiáką łáski Bożey/ y dárow Duchá świętego według woley Bożey/y przygotowánia swoiego. Lecz Pan Jezus/ ktory sstał sie głową wszystkich wiernych/ y wszystkiego kośćiołá swoiego/ wźiął łáskę od Páná Bogá iákoby bez miáry:to iest/nawiętszą miedzy innym stworzeniem rozumnym: iákowa łáská należáłá synowi Bożemu/ Mesiaszowi y głowie kośćiołá swego / z ktorey sie miáłá łáská Boża rospływáć/iáko ze studnice ná wszystkie członki iego.

II. Łáská Boża iáko ma być ważona.

Mowi tu Ewángelistá/ że łáská Boża byłá w nim. Ácz záś niżey przydáie: Iż Pan Jezus pomnażał sie w mądrośći y w łásce v Bogá/ y v ludźi: ábyś y ty łáskę Bożą

więcey

wiecey ſobie ważył/ niżeli ludzka. Bywać to poſpolićie/ że kto ma łáſke Bożą/ ma też y v ludźi: gdyż łáſká Bożą/ czyni człowieká ſkromnego/ćichego/obyczáynego/y dla tego ludźiom innym milego/ y wdźięcznego. Lecz iż często ludźie/kwoli świátu y ćiału ſwemu opuſzczáią łáſke Bożą: często też prześláduią y w nienawiśći máią ludźie świete y pobożne. Dla czego Páwel S. nápiſał: Iż wſzyſcy/ ktorzy chcą żyć pobożnie w Chryſtuśie Jezuśie/ćierpią prześládowánie. 2. Tim. 3.

Ludźie ná świećie/ poſpolićie nawiecey ſie ſtáráią o łáſke v ludźi: y dla tego im k woli/ czynią wiele rzeczy nieprzyſtoynych/y obrażáiących P. Bogá y ſumnienia ſwoie. Pan Jezus dáie nam przykład w żywoćie ſwoim/ ábyſmy łáſke Bożą przekłádáli nád wſzyſtkie rzeczy ná świećie. Tákże y Pánná Márya/ ktora będąc też pełná łáſki Bożey/ oney z pilnośćią przeſtrzegáłá/ w niczym nie folguiąc świátu przećiw Pánu Bogu. Prośże tedy naświetſzey Pánny/ ábyć tákowa łáſke Bożą y pilne iey przeſtrzegánie vproſiłá v ſynà ſwoiego. Proſbá.

¶ A rodźicy iego chodźili ná káżdy rok do Jeruzálem ná świeto Wielkonocne.

I. Nabożeńſtwo Jozephá y Pán. Máryey.

WIelką byłá pobożność/ wielkie nabożeńſtwo Jozephá świętego y Pánny Máryey: wielka pilność w záchowániu zakonu Bożego/ y przykázánia iego. Abowiem áż miáſto glowne żydowſkie y ſtołeczne Jeruzálem od Názáretu nie bliſko leżáło/y owßem trzy dni drogi było do niego: áż Jozephá ze wßytkim domem vboſtwo dolegáło: áż P. Jezuſá ießcze ábo piáſtowáć/ábo wiec nośić w drodze pocześći muśieli: wßákoß ná ſwoie wßytkie niedoſtátki / y niewczáſy nic nie bacżąc/ ſtáráli ſie o ſłużbe Bożą y o záchowánie iego przykázánia.

II. Roskazánie stárego zakonu. Exo. 23 Deut. 16.

A co wiersza/iż to przykazánie w zakonie stárym/które było o tym/ aby każdy męszczyzná z źiemie Zydowskiey trzykroć do roku stáwił sie w kościele Hierozolimskim/ nie wiązał byalychgłow/ áni nie doroslych dźiatek/ ále tylko męszczyzne doroslá: á przecie iednák Márya Pánná/ áczż nie z powinnośći/ ále z nabożeństwá/ przynamniey raz w rok ná Wielkanoc (iáko tu Ewángelistá wspomina) wespoł y z dzieciątkiem synaczkiem swoim/ przy Jozephie chodźiłá do kościołá Jerozolimskiego/ tám synà swego y sáme śiebie z wielkim nabożeństwem ofiáruiąc P. Bogu.

Luc. 2.

III. Przyczyny schodzenia sie do kościołá Jerozolimskiego ná ofiáry.

Spytaß podobno: Co były tego zá potrzeby/ábo przyczyny/ żeby tak ze wßystkiey źiemie Zydowskiey ludźie sie schodźili po trzykroć do iednego miástá/ y do iednego kościołá ná ofiáry/ y ná inne nabożeństwá? Były tego rozmáite á wielkie przyczyny/ dla ktorych to był P. Bog Zydom roskazał. Pierwßa/ chćiał Bog wßechmocny iedenmieć kościoł we wßytkim Zydowstwie/ w mieśćie naglownieyßym Jerozolimskim/ do ktoregoby sie zewßąd żydowie schodźili pewnych cżásow trzykroć do roku/ dla ofiar cżynienia Pánu Bogu/ y dla inßych nabożeństw swoich: áby tym sposobem ludźie oni Zydowscy mogli bydź zachowáni w wierze prawdźiwey/ w iednośći nabożeństwá/ y ceremoniy zakonnych: á żeby niemieli okázyi wymyślać sobie wiar nowych/ roznych obrzędow/ nowego nabożeństwá. Tymżeć sposobem w nowym zakonie/ dla zátrzymánia iednośći wiáry y nabożeństwá/ postánowił P. Jezus iedne Owczárnie/ y iednego Pásterzá: ieden kościoł swoy powßechny/ po wßystkim świecie/ iednośćia wiáry y nabożeństwá złączony: iednego nawyższego w nim y widomego Biskupá Piotrá/ y namiástká iego: ktoremu poruczył páść y rządźić wßystkie owce/ y wßystkie bárany swoie: to iest wßystkie zgołá Chrześćiány/ ták Duchownych iáko y świeckich stanow/ ták poddáne iáko y przełożone:

Ioan. 10.

Ioan. 21.

áby tak

áby ták przy iedney głowie/iedność ćiáłá Chryſtuſowego záchowána byłá: nietylko niewidomego wybránych Bożych/ktore ſie trzyma głowy w tym żywoćie niewidomey Chryſtuſá Páná: ále też tego ćiáłá Páńſkiego ná świećie widomego wezwánych do wiáry y do kośćiołá Bożego/ przy iednym rządźie nawyżſzym widomym kośćiołá powſzechnego. Lecz iáko ná on czás złym ludźiom Zydom oná vſtáwá Boża nie pomogłá: áby tey iednośći kośćiołá nie rozrywáli ſwoią niewiernośćią / y báłwochwálſtwy/ ábo ſektámi rozmáitemi/zá co ich też Pan Bog częſto y ſrodze karał/ y nákoniec od śiebie iáko ſproſne odrzućił: ták też y w nowym zakonie złość y przewrotność kácerzow/te vſtáwe Páńſką tárga y pſuie/y ná nie ſie miece. Zá co pewna rzecz/iż nie mnieyſzego karánia y pomſty od Páná Bogá ma oczekiwáć.

2. Druga ſie tego obrzedu przyczyná dáć może: iż Pan Bog chćiał to miáſto Jerozolimſkie y kośćiołem/y obrzedámi zakonnemi/nád inne ośláchćić/ w ktorym miał ſyn iego náſz Zbáwićiel zá nas ná krzyżu bydź ofiárowány: áby to mieyſce w wielkim záwſze poważeniu y w wielkiey vczćiwośći było.

3. A nákoniec áby Zydowie ſchodząc ſie do Jerozolimſkiego Kośćiołá dla ofiar/y innych obrzedow zakonnych/ mieli przyczyne/y okázyą/pytáć ſie coby one ofiáry y obrzedy znáczyły: Abowiem znáczyły nawiecey ofiáre świetą y czyſtą/Báránká niewinnego Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá/y przelanie przenaświetſzey krwie iego/ná omyćie y odkupienie grzechow náſzych. Te rzeczy iż wiedźiáłá / y pilnie ná ſercu ſwoim vważáłá Pánná czyſta Márya/przeto też tym pilniey do tego kośćiołá chodźiłá/z nabożeńſtwem wielkim pátrzáiąc ná one ofiáry/ y ceremonie ſtározakonne.

Náukáo nabożeńſtwie ku ofierze nowego zakonu Niſzey świetey.

Patrzże tu/ iáko dáleko z wietſzym nabożeńſtwem lu-

dźiom

dźiom przystoi Chrześćiáńskim bywáć w kośćiołach swoich/y przy ceremoniach ktore sie w nich dźieia: á osobliwie przy świetym obrzedźie Mßey przenaświetßey: w ktorey nietylko iest pámiatká/y pokázowánie zwierzchowne meki y śmierći Páná y Zbáwićielá náßego Jezusá Chrystusá: ále y prawdziwa nie krwáwa ofiárá tegoß Zbáwićielá náßego. Gdyż według postánowienia ná ostáteczney wieczerzy przez Chrystá Páná vczynionego/pod osobámi chlebá y winá/bywa od Kápłaná ofiárowáne ćiáło y krew P. Jezusá Bogu Oycu/zá grzechy świátá wßystkiego/y zá wßystkie inße potrzeby: ku rospámietywániu oney ofiáry krwáwey/ktora sie sstáłá ná krzyżu: y ku vbłagániu przez nie gniewu Bożego ná grzechy ludzkie: y ku otrzymániu wßelákich potrzeb kośćiołowi Bożemu wobec/y káżdemu zosobná wiernemu człowiekowi/ktory iest członkiem prawdźiwym przez iedność wiáry y posłußeństwá tegoto Kośćiołá powßechnego. Proś Pánny czystey Máryey/ábyć to nabożeństwo vprośiłá v syná swoiego.

Math. 26. Luc. 22. Mar. 14. 1. Corin. 11.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XXIII.

O trzećiey boleśći Máryey Pánny/ktora ćierpiáłá przez trzy dni/stráćiwßy syná swoiego w Jeruzálem.

Luc. 2.

¶ Gdy był P. Jezus we dwunaśćie lećiech/ á oni wstapili do Jeruzálem wedle zwyczáiu świetá: á skończywßy dni gdy sie wracáli/zostáło dźiećie Jezus w Jeruzálem/á nie obaczyli rodźicy iego. etć.

Dźiwna

Dziwna rzecz/ iż Ewángeliſtowie świeci nam nie opiſáli żadney áni ſprawy/ áni mowy Páná Jezuſowey/ áż do lat iego dwánaśćie: tylko to nam dáli znáć/ iż w dźieciińſtwie ſwoim wiele niewczáſow y przykroſći/ y bolow vćierpiał. Jáko przy národzeniu ſwoim vrodźiwßy ſie w gośćinie w ſtáyni/ we żłobie źimie/ o pulnocy: przy obrzezániu/ bol wielki y krwie rozlanie: przy vćiekániu do Egiptu/ y wracániu ſie do żydoſtwá/ wielkie trudnośći y niewczáſy. Oſtátek ſpraw iego zámilczeli Ewángeliſtowie áż do roku dwánaſtego wieku iego. Z ktorego przykłádu te náuke brać mamy/ iż ten ktory ma bydź Páſterzem y náuczycielem ludźi/ niema ſie do tego prędko wydźierać/ pierwey sámego śiebie ma vczyć/ y ćwiczyć niżeli inych: pierwey y w náukách/ y w innnych pracách y trudách niemálo ma vćierpieć/ niż ná iákie przełożeńſtwo ma bydź wyſtáwiony: pierwey ſie ma vczyć milczeć/ y ſłuchać ſtárßych y medrßych/ niżeli poczne mowić y náuczáć ſobie poruczone. Lecz roku dwánaſtego ktorego pospolićie ludźie iuż przychodzą do bácżenia dobrego y lat rozumnych/ chćiał Pan Jezus nieiáką iákoby iſkierke mądrośći ſwoiey y dowćipu po ſobie pokázać: cześćia aby ſie nie zdał ſpoſobem innych dźieći áż do tych lat/ z nieiákiey nieumieietnośći y teposći rozumu nic takowego poważnego nie mowić/ y nie czynić. gdyż on był záraz od poczęcia ſwoiego pełen ſkárbow wßelákich mądrośći y wiádomośći Bożey: cześćia aby nam dał przykład/ iż ſkoro do lat rozumnych przychodźimy/ mamy ſie vdać ná ſłuchánie/ ná pytánie/ ná rozmowy o Pánu Bogu/ y o zbáwieniu náßym: y wiecey ſie kochać w náukách boſkich/ niżeli świeckich/ wiecey ſie báwić nabożeńſtwem niżeli świeckimi zabáwámi.

I.
Czemu dźieciińſtwo Páná Jezuſowe w milczeniu.

Náuká.

Roku dwunaſtego czemu ſie gádał z Doktormi Pan Jezus.

We dwunaſtym tedy roku lat ſwoich/ bedąc P. Jezus na

II.

Czemu Pan Jezus nie pytáiac rodzicow swoich został w kośćiele.

Czemu sie Pan Jezus nie opowiedział Pánnie Máryey y Jozephowi.

Przyczyná 1.

2.

Pan Jezus Bog y człowiek prawdziwy.

Náuká.

Jus ná świecie: y záśedwszy z Názáretu do Jeruzálem pieśo z mátką swoią y Jozephem opiekunem: y mieśkáiąc tám poki świetá Wielkonocne trwały/y obrzędy kośćielne świetá onego: ná wybierániu sie rodźicow y powinnych swoich do domu/ on został w kośćiele/ w tym sie nie opowiedźiawszy rodźicom swoim.

Spytaś: Gdyż miał Pan Jezus wolą vmyślną to vczynić/y wiedźiał że miał ztąd przyść frásunek / y kłopot ná rodźice swoie: czemu sie im w tym nie opowiedźiał/y od nich nie żądał dozwolenia/iáko to ná látá iego młode przystało? Vczynił to P. Jezus naprzod dla tego: iż wiedźiał żeby mu to byli rodźicy strudná pozwolić mieli/obawiáiący sie iákiego niebespieczeństwá kolo niego: á Pan Jezus lepak/gdyby to był iednák vczynił nád ich wolą/wieceyby ich tym był záfrásował: y zdałby sie był niepośłuśnym rodźicom swoim/to iest mátce swoiey własney Pánnie Máryey: á Jozephowi oycu mniemánemu. Druga tego była przyczyná/iż iáko przez wszystek niemal czás żywotá swego czynił / ták y ná on czás chćiał w sobie pokázáć: nietylko nátur swoie człowieczą/iż był człowiekiem prawdźiwym: ale też y nátur Bośka / ktora miał przed wieki/ rowną z Bogiem oycem y z Duchem ś. Bo iż przyśedł do kośćioła ná ofiárę y ná modlitwę z inśemi ludźmi/ y z rodźicámi swoimi/ y tám sie spráwował podobieństwem innych ludźi/pokázał sie bydź prawdźiwym człowiekiem.

Iż lepak gdy sie rodźicy iego y powinni wracáli do domow swoich/on został w kośćiele/w tym sie nieopowiedźiawszy rodźicom swoim cielesnym: tym dał znáć/ że on krom ludzkiey/ miał też inśą nátur y kondycyą w swey personie/to iest/nátur Bośka/według ktorey referował sie do Bogá oycá swego/ y tych spraw ná ktore go posłał Bog oćiec ná świát miał pilnowáć: w ktorych on niepodlegał rodźicom swoim cielesnym. Vczac tym swoim przy-

kładem ludźie/aby wiecey dogadzali rzeczom Boskim/ niżeli świeckim: y aby wola Bożа nad wola ludzka przekładali: będąc gotowi y rodźice swoie własne opuścić dla P. Bogá/y dla chwały iego.

III. Bez winy swoiey strácili P. Jezusá/ Maryą mátkę y Józeph.

Spytałby kto: Jeśliże w tym była winá iáka Máryey mátki/ábo Józephá/ ábo oboygu rodźicow/ iż nie doyźrzeli Páná Jezusá/máiąc sie wrocić do domu swego z Jeruzálem/y onego stracili? Nie zda sie bydź winá iáka przy nich w tey mierze: gdyż podobna rzecz/iż oni vczynili to co ná nie przystało/vpomniawszy o droge Páná Jezusá/gdy mieli wychodźić: á vsáiąc iego powolności y dźielności: y rozumieiąc/ iż ábo vprzedźić one miał/ ábo też zá nimi iść w droge przy innych powinnych ábo znáiomych. A owszem mogło to bydź/iż Pan Jezus ná wybierániu sie mogł bydź przy rodźicach swoich: potym sie przyłączył do innych krewnych: á záś ná sámym wyściu ostátnim z miástá/ zostáć mogł w mieście Jerozolimskim/ y vdáć sie do kościołá. Bez pochyby/ iż ludźi niemálo w towárzystwie chodźiło ták do miástá/iáko y z miástá ná ten czás: iáko to wiec bywa/ gdy ludźie chodzą gromádámi ná wielkie odpusty/ á dźieci pospolićie przebywáią/ razz temi/ á drugi razz innemi powinnemi y znáiomemi swoimi. A zwłaszczá iż Páná Jezusá wszyscy ludźie znáiomi rádźi widźieli/ dla iego rostropności/y wdźięcznych á bárzo miłych obyczáiow: Pánná też Márya/ áć sie wiecey kochálá w synaczku swoim/ niż ktory inny człowiek: wszákoż rádá go vżyczálá innym ludźiō: wiedząc pewnie/iż sie on skázić nie mogł z obcowánia czyiego: ale ráczey mogł náprawić inne rozmowámi y przykładámi swo imi świętemi.

Náuká.

Widźisz tu tedy wielką miłość Máryey Pánny/ y życzliwość/ y hoyność przeciw ludźiom: gdyż skárbu swego nadroższego/to iest synaczká swego Páná Jezusá/ rádá vżyczálá ludźiom ná pocieche y náuke ich. Przetoż y ty maß

Prosbá.

proſić tey Panny o tenże ſkarb: abyć y tu na świecie/y oſobliwie przy śmierći twoiey vżyczyłá Páná Jezuſá Zbáwiciełá twego. Vcz ſie też náśládowáć tey miłośći y życzliwośći przeciw ludźiom/ábyś rad káżdemu vżyczał dáiow tobie od Páná Bogá dánych/ bądź ćieleſnych/ bądź duſznych: gdyż zá wſzyſtkie miłośierne vczynki/ wielka odpłátá ieſt obiecána od Páná Bogá. A vczynki miłośierne/á zwłaſzcza duchowne/im ich wiecey vżyczaſz drugim/y hoyniey niemi ſáſuieſz ná poſpolite pożytki/ tym onych tobie ſámemu wiecey przybywa.

IIII. Pytánia kilká.

Ale ieſzcze dáley pytáć bedźieſz: Co Pan Jezus przez one trzy dni czynił zoſtawſzy w Jeruzálem? gdźie był goſpoda? gdźie iadł/ábo pił/ábo wiec nocował? Co zá wczáſow/ábo ráczey niewczáſow dźiećie nie doroſłe vżyło/miedzy ludźmi nieznáiomemi/ bez rodźicow bedące/ bez opiekunow/bez pieniędzy? Nádto/ rodźicy iego co też czynili przez one trzy dni/ nienáyduiąc przy ſobie Páná Jezuſá?

Rodzicy P. Jezuſowi co czynili ná drodze.

Naprzod co ſie rodźicow dotyczę/ ſámá Ewángelia nam opowieda/ iż dniá pierwſzego wyſzedwſzy z Jeruzálem nic ſie nie frąſowáli: rozumieiąc iż dźiećie ich Pan Jezus/báwiło ſie gdźiekolwiek przy krewnych y znáiomych: y tám z nimi miáło ſie ná wſzyſtkim dobrze. Lecz przyſzedſzy ná nocleg/ á nie náyduiąc dźiećiećiá/ bárzo ſie zátrwożyli: á zwłaſzczá mátká iego właſna Pánná Márya/ iż ſyná ſwego wielce miłowáłá/y wiedźiáłá dobrze powáżność iego/ bez wątpienia iż ſtąd ból wielki miáłá. Płácząc tedy á frąſuiąc ſie/ áczby ſie byli rádźi záraz názad wrocili ſzukáć dźiećiećia: wſzákoż iż noc zachodźiłá/ á iż wnocy ſprawić nic nie mogli: y tuláć ſie ſámym po nocy było niebeſpieczno/ Pánu Bogu wſzyſtko poruczáiąc/y onemu vfáiąc/iednák noc one w wielkim frąſunku/ y żalu ſtrawili. Bo áż Pánu Bogu vfáli/ y o Pánu Jezuśie to rozumieli/ że on bedąc ſynem BOżym/ pełnym mądrośći y łáſki BOżey/ nie

dármo

dármo to vczynił: wßákże/ (iáko S. Grzegorz napiſał) iż dobre á pobożne vmyſły / y tám ſie boią grzechu ábo winy gdźie ſie nie czuią bydź wynnemi / obawiáli ſie iednák áby ſie to zá ich wina iáko nie ſtáło. Abo wiec żeby Pan Jezus/czym ſie do nich nie obráźiwßy/one nie opuścił. Wiec też y tego ſie bali / áby ſie dźiecięciu co przeciwnego nie ſtáło. Bo áć wiedźieli go bydź Bogiem prawdźiwym/ ale iednák y to wiedźieli / że on przyiawßy ná ſie náture człowieczą / ſtał ſie podległym niewczáſom y niebeſpieczności om ludzkim. A zwłaßcżá/iż y to im nie było táyno że Pan Jezus miał spráwić ludźiom zbáwienie przez mękę y śmierć swoie. Wiec to wiedzac / á czáſu iednák y ſpoſobu tey ſpráwy doſtátecznie nie wiedzac/y tego ſie obawiáć y domniemawáć mogli.

V.
Pan Jezus nie náleźiony miedzy krewnemi y znáiomemi

Obáć nákoniec/ iż ſpodźiewáiąc ſie Páná Jezuſá być miedzy krewnemi y znáiomemi / tám go miedzy niemi nie náleźli. Nie znáyduie ſie Pan Jezus tám gdźie ieſt folgá ciáłu y krwi nád potrzebę: nie znáyduie ſie po drogách/po przecznicách/po goſpodách: ále ſie znáyduie w mieśćie Jerozolimſkim/y to w kośćiele: to ieſt/znaleźiony bywa Pan Jezus w Kośćiele S. powßechnym: k temu w ſumnieniu dobrym/á ſpokoynym/ w ktorym kádźidło wonne modlitwy nabożney/y inne ofiáry ſkruchy y vmartwienia/y wßelákiey ſprawiedliwośći Chrześćiáńſkiey bywáią ofiárowáne P.Bogu. Tam tedy Páná Jezuſá z Márya Pánną ßukay: proßąc go o dar vmieiętnośći/ y mądrośći w rzeczách Boſkich y duchownych. Náuká.

¶ Y ſtáło ſie/ po trzech dniach náleźli go w kośćiele/ſiedzącego w poſrzodku Doktorow/ſłuchaiącego y pytáiącego ich. A zdumiewáli ſie wßyſcy/ktorzy go ſłuchali/ro-

zmowie y odpowiedźiom iego. A vyźrzawßy/wielce ſie zdźiwili. y rzekłá ku niemu mátká iego: ſynu/ przecżeś nam ták vczynił? oto oćiec twoy y mátká z żáłośćia ßukáliſmy ćie?

I. Co czynił Pan Jezus przez one trzy dni.

BŹieby ſie P. Jezus chował przez one trzy dni bedąc w Jeruzálem/ nie opiſáłá nam tego Ewángelia. Lecż iż piße że po trzech dniách/ náłázłá P. Márya Jezuſá ſyná ſwego w kośćiele/ miedzy Doktormi śiedzącego/ ſłuchaiącego ich/ y odpowiedáiącego im: dáie ſie znáć iż záraz gdy zoſtał w Jeruzalem/ vdał ſie do kośćioła: y tám ná każdy dźień/ cżeśćia ſie modlił y bywał przy obrzędźiech Kośćielnych: cżeśćia rozmowy miewał z Doktormi/ ná kſztalt tego/ ktory ſie chce vczyć/ y dowiádować ſie rzeczy trudnych w zákonie od ſtárßych y vczeńßych. A iż nietylko w odpowiedźi krzecżney/ y rozwiązowániu vczonym pytánia rozmáitego: ále też y w pytániu porządnym y dowcipnym/ rozum ſie y mądrość pokázuie: z tego śiedzenia w poſrzodku Doktorow/ znáczy ſie/ iż ſie oni Doktorowie byli zámiłowáli dźiecińcżá Páná Jezuſá: bacżąc w nim ták wielki dowćip/ y chęć niemáłą do rzeczy Boſkich y zákonnych. Podobieńſtwo tedy/ iż tám ſie przy nich báwił przez dni one: y ná noc v nich przemießkiwał: A iż od nich ábo ná obiády bráný bywał/ ábo wiec támże trwał przy kośćiele wednie y wnocy/ pilnuiąc ſłużby Bożey/ á pożywienia ſobie ſkromnego proßąc v ludźi iáko ieden żaczek/ ábo iáko inny vbogi cżłowiek. Dniá tedy trzećiego/ náłázłá Pánná Márya Páná Jezuſá w Jeruzalem/ nie ná vlicy/ áni ná goſpodźie/ ále w kośćiele: nie gráiącego z dźiećmi/ ále gadáiącego ſie z Doktormi o rzecżách wielkich y powáżnych.

Które-

Ktorego gdy w kośćiele Pánná vyźrzałá/ ácz wielce byłá ná sercu swym poćieszona: wszákosz nie záwołáłá głosem iákim wielkim: áni sie do niego ćisnełá przez ludźie: áni mu przeszkadzáłá przedśiewźięćia iego: ále ze wstydem pánieńskim/ y skromnośćia białeypłći przystoyna/ czekáłá końcá oney rozmowy/ niechcac przeszkadzáć rzeczy ták poważnych: y pracey o zbáwieniu dusz ludzkich/ ná ktorey sie ná ten czás był Pan Jezus vdał/ nie przerywáiac.

II. Pánny Máryey skromność.

Jozeph lepak dźiwuiac sie tym rzeczom wszystkim/ milczał. Bo nie czytamy w Ewángeliey by co mowił ná ten czás przy tey spráwie: zwłaszczá że wiedźiał/ iż nie był oycem przyrodzony[illegible]ná Jezusowym/ ále tylko mniemánym: y wiecey str[illegible]m y sługa/ niż opiekunē ábo rządźca. Dał tedy w tym p[illegible]c Máryey Pánnie/ ktora byłá mátka prawdźiwa P. Jezusá: y przetosz miáłá tákowa godność y władza nád synem swoim/ iákowey żaden świety człowiek nie miał/ áni iey mogł sobie przywłaszczáć.

III. Jozeph co czynił ná ten czás.

Y przetosz mowi Pánná Márya do Páná Jezusá: synu. Wielka záprawde godność y zacność tey Pánny/ ktora syná Bogá żywego/ zowie spráwiedliwie y słusznie synem swoim. Czemuś nam ták vczynił? Temi słowy nie strofuie Pánná Márya Páná Jezusá/ áni sie nań vskarża: ále wolnośćia máćierzyńska skromnie y pokornie pyta/ czemuby tym sposobem Pan Jezus sie obszedł z rodźicámi swoimi: dawáiac znáć o swoim żalu y frásunku. Jákoby rzekłá Pánná Maiya: wiemći ia synu namilszy/ iżeś ty nie bez słuszney przyczyny tu został/ á nas opuśćił. Ale wżdy pytam/ czemuś nam táki frásunek zádał/ iżeś śie nam w tym pierwey nie opowiedźiał? Pomnie iż inszych táiemnic twoich zwykłeś mi śie zwierzáć: iáko o przyczynie twego przyśćia ná świát/ o mece twoiey przyszłey/ y o śmierći gwałtowney/ y o innych spráwách/ ktore masz spráwowáć/ y podeymowáć dla zbáwienia ludzkiego. Lecz

IIII. Słowá Pāny Máryey do Páná Jezusá.

mi to

mi to dźiwno/ iżeś mi też y tey twoiey táiemney rády nie opowiedźiał.

Przykład 4. Reg. 4

Tákći przedtym dawno Helizeuß Prorok/ ktoremu Pan Bog rzeczy táiemne/ y skryte zwykł był obiáwiáć/ duchem Prorockim: widząc iż do niego przyßłá niewiástá Sunamitká iego gospodyni/ á v nog iego z wielkim żalem vpadłá: dźiwuiąc sie temu/ iż ná ten czás Pan Bog mu nie obiáwił przyczyny iey żalu/ rzekł do sługi swego chcącego niewiástę oderwáć od nog Prorockich: Day iey pokoy/ widzę że na nię przypadł wielki frásunek: á Pan zátáił to przedemną/ y nie obiáwił mi tego. Skąd to mamy iż Prorocy y inni ludźie świeći nie wßystko wiedzą na tym świećie: ale to tylko/ co im P. Bog obiáwia według woley swoiey. Inßá iest w błogosłáwieństwie niebieskim: gdźie iáko Grzegorz ś. mowi/ świeći Boży wßytko widzą: iż tego widzą w ktorym iest wiádomość rzeczy wßystkich/ to iest/ Páná Bogá ktory im też obiáwia to wßystko/ co do ich błogosłáwieństwá przynależy.

Náuká.

Dáley mowi Pánna: Oto oćiec twoy/ to iest Jozeph oćiec mniemány małżonek Máryey Pánny. A ia/ to iest mátká twoiá własna. Z wielkiey pokory Márya Pánná pirwey miánuie Jozephá/ niż sámá siebie. Z boleśćią ßukáliśmy ćiebie. Z frásunkiem y z boleśćią P. Márya ßukáłá syná swoiego: ácz bez winy iey od niey sie był odłączył. O iáko my z więtßym frásunkiem y boleśćią mamy ßukáć P. Jezusá/ y łáski iego na pokućie świętey/ ktorzy często łáskę Bożą náßemi grzechami tráćimy? Jáko tego wielce żáłowáć nie mamy/ gdy w sobie nabożeństwá y poćiechy duchowney nie czuiemy/ poniewaß ią częstokroć zá rozmáite winy náße słußnie Pan Bog od nas bierze? Lecz Pan Bog podczás dla tego swoim wiernym sługom poćiechę wnętrzną odeymuie/ áby z więtßą pilnośćią vdawáli sie do Páná Bogá: áby ostrzożnieyßemi byli/ á nie na sámych

Náuká.

poćie-

poćiechách sádźili nabożeństwo swoie / ale ráczey ná ćwiczeniu w cnotách y w vczynkách dobrych. Prośże tedy P. Máryey / ábyć vprośiłá v syná swoiego żal prawdźiwy / y skruche zá grzechy twoie: y ábyś z pilnośćia szukał łáski Bożey y nabożeństwá: by też dla tego przyszło pielgrzymowáć dni kilká / opuśćiwszy przyiaćiele y wszystkie rzeczy ná świećie. Modlitwá

¶ Y rzekł do nich: czemuśćie mie szukáli? Azaśćie nie wiedźieli / iż temi rzeczámi / ktore sa oycá mego / báwić mi sie potrzebá? A oni nie zrozumieli tego słowá / ktore im mowił. Y poszedł z nimi / y przyszedł do Názáretu: á był im poddány.

NApierwsze te słowá P. Jezusowe czytamy w Ewángeliey świetey / ktore wymowił do rodźicow swoich iśćie poważne / y tákowe / że niemi nietylko sie bydź człowiekiem prawdźiwym pokázuie / ále też y Bogiem. Nie strofuie temi słowy rodźicow swoich / przeto iż go szukáli: ále ich náucza / iż go nie máia tym sposobem szukáć iáko gołego człowieká: y iáko dźiećie ktoreby sie niebácznie ná drodze obładźiło. Bo ácz był człowiekiem prawdźiwym / y ná ten czás w wieku dźiećińskim postánowionym: ále rázem też był y Bogiem y pámietáiacym ná co iest posłány od BOgá Oycá ná świát; y máiacym ná pieczy te rzeczy ktore do poselstwá od oycá swego do ludźi należa. Szukayże tedy y ty Páná Jezusá / nietylko iáko człowieká / ále iáko y Bogá / mow do niego: Pánie Jezu / czemu sie ták ze mna obchodźisz? wielem twoich dobrodźieystw vznał do tego czásu / czemusz teraz twarz twoie odemnie odwrácasz? czemu poćieszenia twoiego ná duszy moiey / y zápalenia sercá do służby twoiey nie czuie?

I. Pan Jezus człowiekiē sie y Bogiē prawdźiwym pokázuie.

Náuká.

Modlitwá

II. Cnotá posłuszeństwá rodzicom swoim w Jezuśie dziećiątku. Náuká.

Ale dawszy te spráwe o sobie Pan Jezus rodźicom swoim/nie stáwi sie im wniwczym przećiwnym: ále sie záraz do nich przyłącza: idźie y z kośćiołá y z Jeruzalem z nimi w droge do Názárethu: sstaie sie im powolny y posłuszny. Vczy nas tym swoim przykłádem/Pan Jezus ieszcze w dźiećińſtwie swoim / cnoty bárzo wielkiey y zacney / y wszystkim ludźiom wiernym do zbáwienia wielce potrzebne y/ to iest/ posłuszeństwá pokornego/ nietylko P. Bogu: ále też y ludźiom przełożonym od niego. Przypátrz sie tu/ iáko Pan Jezus vdawszy sie ná rzeczy wielkie y poważne/dla chwały oycá swego niebieskiego:przećie iednák posłuszeństwá powinnego nie zániechywa wyrządzáć rodźicom swoim źiemskim. Dáiąc znać / iż ktory człowiek iest posłuszny przełożonym swoim/ten P. Bogu iest miły: ten sie obiera w rzeczách przynależących do BOgá oycá niebieskiego: á iż dla posłuszeństwá stárszych swoich/ pod czás y náuká pismá S. y służbá Boża kośćielna ma bydź opuszczána.

Vpomnienie.

A przeto te cnote posłuszeństwá powolnego / wielce masz sobie ważyć/ y pilnie sie o nie stáráć. A gdy ćie iáka pokusá nápádnie / odwodząca ćie od spraw tobie z posłuszeństwá stárszych twoich nákazánych / wspomni sobie ná ten przykład Páná Jezusow:y pokuśie oney temi słowy sie sprzećiw: Y przecz mie myśli prożne swowolne szukaćie? czemu mi sie przykrzyćie? ia sie obieram w spráwách Bożych: iego roskazánie czynie: potrzebá mi śie temi rzeczámi báwić/ ktore przynależą do czći y chwały oycá mego niebieskiego.

III. Czemu nie rozumieli słow P. Jezusowych.

Mowi Ewángelistá/ iż rodźicy Páná Jezusowi/ áni pewnie ludźie inni/ktorzy te słowá iego słyszeli/ nie wyrozumieli tych słow iego. Bo ácz Pánná Márya mátká iego dobrze rozumiáłá/ co to był zá oćiec / ktorego spráwámi báwić sie Pánu Jezusowi było potrzebá/ iż był Bog wsze-

chmocny/

chmocny/y oćiec niebieski/wßak oß tego rozumieć nie mogłá ná ten czás doskonále/ co to zá sprawy były/ ktoremi sie bawić Pánu Jezusowi było potrzebá/ á zwłaßcza w onym wieku dźiecińskim. Drudzy ludźie lepak tych słow nie rozumieli/ ktore były o posłußeństwie powolnym/ y o zábawieniu sie w rzeczách Boskich y duchownych. Bo wiele iest ludźi/ miedzy ktoremi podobno y ty sam co to czytaß iesteś/ ktorzy swoie posłußeństwo ku Pánu Bogu/ y nabożeństwo tylko ná powierzchnych sprawách/ obrzędách/ y ceremoniách kłada: á do rzeczy wnetrznych y duchownych mało sie co vdawáiąc/ nie kosztuią áni wiedzą iáko iest słodki Pan: y iákie rzeczy spráwuie w dußy nabożney y w sercu czystym: y dla tego nie rozumieią/ kiedy o rzeczách tákowych wzmiánká ábo gadká bywa.

Obáćz tu/ iáko P. Jezus wykonawßy posłußeństwo/ y vczyniwßy wolá Bogá oycá swego w rzeczách duchownych/ teraz tez w rzeczách doczesnych/ posłußnym sie stáie rodźicom swoim. Wielkie to záprawdę było vniżenie/ y doskonále posłußeństwo: ktorym syn Boży prawdźiwy/ mądrość Bożá przedwieczna/ moc nawyższa/ dobroć nieskończona/ stáie sie posłußny ludźiom prostym/ vbogim/ y według świátá wzgárdzonym: Márycy mátce swoiey/ y małżonkowi iey Jozephowi/ mniemánemu oycu swoie^u. Przetoß y ty w vczynieniu posłußeństwá stárßym twym/ niemaß sie ná to ogladáć/ coby zá osobá byłá/ ktorać co roskázuie: ále tylko ná to/ iż iest twoim przełożonym: ktoremu maß bydź posłußnym/ nie ták dla iego osoby/ iáko dla przełożeństwá iego/ ktore iest od Bogá. Bo ták bedąc posłußnym twoiemu przełożonemu/ sámemu Pánu Bogu bywaß posłußny/ iáko stworzycielowi swoiemu/ y rządzcy świátá wßystkiego: zá ktorego wolą y władzą przełożeni twoi cie rządzą/ y tobie roskázuią.

IIII. P. Jezus ludźiom posłußny.

Náuká.

Stepuie tedy Pan Jezus z Jeruzálem do Názárethu V.

Stepowánie P. Jezusowe dla ludzi.

z rodźicami swoimi/ y przystosuie sie tym ktorzy z nim wstapić nie mogli vmysłem swym do ták wysokich rzeczy/ ktore on miał zlecone od oycá swoiego. Tákći do nas P. Jezus/ y dla nas często stepuie/ máiac vlutowánie nád nedza y vłomnośćia nászą. Nie mogł człowiek dostapić máiestatu naywyższego Bostwá iego / stapił on do niskośći nátury ludzkiey/ sstawszy sie człowiekiem. Nie mogł człowiek y po iego w niebo wstapieniu dostapić go w niebie/ nierzkac osoba swoia/ ále y myśla/ máiac myśli swoie obrocone do źiemie y do ćiáłá: á to on nieiáko stepuie do nas codźień/ przemieniáiac chleb w ćiáło swoie/ y wino w krew swoie w światośći przenaświetszey: y iest z námi obecnym przez dni wszystkie żywotá nászego. Trudno iest człowiekowi ćielesnemu y ná świećie mieszkáiacemu / o rzeczách Boskich ták pilnie rozmyśláć: áby wola Boża/ ktora mapełnić/ zwłaszczá w rzeczách poiedynkowych/ mogł wyrozumieć/ y owszem sie Pan przypodoba niepotężnośći nászey/ dáiac nam przełożone ná swym mieyscu/ ktorzy nam wola Boża opowiedáia/ y nas według niey rzadza. Przetosz y ty o to sie stáray/ ábyś sie o woley Bożey we wszem/ y posłuszeństwu stárszych twoich przypodobał/ y bliźnich twoich niedoskonáłośćiom / ábyś też zfolgowáć vmiał. Proś naświetszey Pánny/ ábyć oná te powolność ná posłuszeństwo / y pełnienie woley Bożey vprośiłá v syná swoiego.

Náuká.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XXIIII.

O żywoćie y záchowániu naświetszey Pánny Máryey/ áż do roku trzydźiestego Páná Jezusowego.

A mátká

¶ A mátká iego wßyſtkie te ſłowá záchowywáłá w ſercu ſwoim. Luk. 2.

RZecż pewna/ iż áczż Pan Jezus ták ſie vniżył y vpokorzył/że z rodżicámi ſwoimi ßedł z Jeruzálem do Názáretu/ y ostał ſie im poddány: przedśie iednák y Joſeph y Márya mátká/w wielkiey vczćiwośći záwße mieli Páná Jezuſá/ poki znimi mießkał. Bo y ná ten czás gdy im w kośćiele odpowiedżiał mowiąc: Czemuśćie mie ßukáli? Zaśćie nie wiedżieli/ iż w tych rzeczách ktore ſa oycá mego/potrzebá ſie mnie obieráć? Nie czytamy/áby mu co ná to odmowili. Skąd znáć/iż zá onemi ſłowy P. Jezuſowemi/ z wielkiey pokory y vczćiwośći przećiw niemu zámilkli/ y wiecey mu ſie w tym nie przykrzyli. Lecż iż zá láty/ im dáley/ tym wiecey pokázowałá ſie mądrość y inne cnoty/y dżielnośći w Jezuśie Pánie/z ktorych znáczyłá ſie nietylko łáſká Bożá w nim obfita/ále y ſtan nieiáki/y condycya iego wyżßa niż innych ludżi: codżień ſie wiecey obyczáiom/mowom/ y innym ſpráwom Páná Jezuſowym przypátruiąc/ tym ſie im wiecey dżiwowáli/y tym więtßa w ſobie vczćiwość przećiw niemu wzbudzáli. A zwłaßczá Márya mátká/ ktora iż ſyná ſwego wielce miłowáłá/á o iego zacnośći pewnie wiedżiáłá/cześćiey ſie ſynowi ſwoiemu przypátrowáłá: cześćiey myśl ſwoię y ſerce do niego obracáłá.

I. Vczćiwość przećiw P. Jezuſowi rodzicow iego.

Wiec też oboie to ludżi w ſtanie małżeńſkim mießkáiący wiedząc iż ná ten vrząd byli od Páná Bogá powołáni/áby ich ſpráwa y poſługa/ſyn ten y Boży y człowieczy/ był wychowány do lat ſwoich doroſłych: poczuwáli ſie w tym vrzędzie ſwoim/nie opußczáiąc żadney poſługi y ſpráwy/ ktoraby iedno Pánu Jezuſowi według potrzeby iákiey dogodźić mogli. A mianowićie Pánná czyſta Márya mátká Páná Jezuſá ſynáczkowi ſwemu we wßem pilnie

II. Stáránie o nim y poſługá.

vſługowała: przodkiem z pilnośćia vpatruiąc coby iemu ábo potrzebnego/ ábo miłego było: potym to mu wyrzą-dzaiąc z wielką ochotą y ſtatecznośćia. W czym ſie poká-zuie wielka náświętſzey Pánny w tákowych poſługách pokorá/ z ktorey nie ták ſie zá mátke miałá/ iáko zá ſłuże-bnice ſyná ſwoiego: gdyż iednák Pánná Márya czułá ſie bydź mátka Páná Jezuſowa: á wiedząc iáka to oſobá by-łá ſyn iey/ że byłá oſobá Boſka/ tym więtſza vczćiwość y miłość przećiw niemu miałá. Pokázuie ſie nákoniec y ro-ſtropność P. Máryey/ ktora wſzyſtkim potrzebom ſyná ſwoiego pilnie dogadzałá.

III. Zabáwy y poſtępki do mowe Pán. Már. y Pá ná Jezuſá.

Przypátrz ſie tu ſpráwom y poſtępkom w tym domu świętym/ w ktorym Pan Jezus mießkał z rodźicámi ſwo-imi: á zwłaßczá co czynił P. Jezus y czym ſie báwił w do-mu rodźicow ſwoich. Tákże też y Márya mátka iego y Jozeph co w domu czynili y co robili. Ták to rozumieć y vważáć możemy: iż ná káżdy dźień/ á zwłaßczá we dni So-botnie y inne świętá bez wątpienia ſchodźili ſie z drugimi ludźmi do bożnice/ ná obrzędy chwały Bożey: á ſwego wła-ſnego nabożeńſtwá/ y we dni powßędnie domá odprá-wowáć nieprzepomináli. we dni powßędnie odpráwiw-ßy modlitwy ſwoie/ w domu robotámi ſie rećznemi báwi-li. Niedoſtátki vbóſtwá ſwego y rozmáite niewczáſy/ ták źimie iáko y lećie ſkromnie y ćierpliwie znośili. Z ránd zwłaßczá y ku nocy Pánu Bogu ſie pilnie polecáli: ſámi mię-dzy ſobą y z inßemi ludźmi/ pokoy/ miłość/ y zgodę záchowywáli. Ták ſie rządźili/ żeby ſie y Pánu Bogu we wßyt-kim podobáli/ y żadnemu człowiekowi żadnego z śiebie zgorßenia/ ále y owßem dobry przykład záwßę dawáli. Ty náśláduy tych cnot y tego záchowánia ná świećie tych ludźi świętych.

Náukd.

¶ A Jezus pomnażał sie w mądrości y w leciech/y w łásce v Bogá y v ludźi. Luk. 1.

Iż to znowu powtarza Ewángelistá/ o pomnażániu Páná Jezusowym w leciech/ w mądrości/ y w łásce v Bogá y v ludźi. Co dla tego czyni/áby nam oznaymił co Pan Jezus czynił/y czym sie bawił ná áwiecie/iáko w dziecińistwie swoim/ áż do lat dwunaści: ták w młodzieńistwie/ áż do roku trzydziestego lat swoich. Bo áczkolwiek przed rokiem trzydziestym/ áni sie ludźiom okazał bydź Mesiaßem y synem Bożym/ áni cudow żadnych nie czynił: áni ludźi náuczał: dáiąc przykład ná wßystkim/ábysmy sie ná wielkie vrzedy nie pokwapiáli/ále czekáli y lat dostałych/ y powołánia Bożego. Wßákoß iednák y w onym czásie/ktorego był w milczeniu: y potáiemnie spráwował zbáwienie ludzkie/y odpráwował rzeczy do chwały Bożey przynależące.

I. Co Pan Jezus czynił w dziecińistwie swoim y w młodzieństwie.

Według lat (iáko mowi Ewángelistá) pomnażał sie w łásce v Bogá. Skąd znáć/ iż czásu onego nie proznował/ áni lat swoich dármo nie trawił: ále y wnetrzne y zewierzchowne posługi Bogu oycu wyrzadzał. ktoremi áż Pánu Jezusowi nie przybywało dárow wnetrznych łáski Bożey: gdyż on od początku swoiego poczęcia y wcielenia w żywocie mátki swoiey/zá ziednoczeniem nátury Boskiey z ludzką/ był pełen łáski y prawdy/ y skárbow mądrości y wmieietności Bożey: wßákoß onemi posługámi swoimi wdzięczność swoie/strony vraczenia człowieczeństwá/ oddawał BOgu oycu: y onemu mile á wdzięczne posługi wyrzadzał: ktoremi nam zásługował y łáskę v Páná Bogá/y odpłáty ták doczesne iáko y wieczne. V ludźi też pomnażał sie łáską / gdyż swoim wdzięcznym obcowániem z ludźmi/y zacnością cnot/y dzielnością obyczáiow swoich im daley tym wiecey miłym sie stáwił ludźiom: one gotu-

Pomnażał sie w łásce v Bogá.

V ludźi.

iąc do

Mądrośći pomnożenie.

iac do przyßłego swego przepowiádánia Ewángeliey S. Pomnażał sie ießcze mądrośćia/ ktora ácz miał od początku zupełna: ále ia według lat swoich ludźiom im dáley/ tym wietßa pokázował / w rozmowách świetych y pobożnych.

II. Miłość P. Már. przećiw Pánu Jezusowi.

Lecz ieśliże sie pomnażał Pan Jezus w łásce v wßech ludźi znáiomych: co rozumieć mamy/o pomnożeniu miłośći y łáski Pánny Máryey mátki/przećiw synaczkowi swemu Pánu Jezusowi? W teyći záprawdę codźień wietßa miłość sie przymnażáłá/ y vczćiwość przećiw Pánu Jezusowi: im wiecey y sámá sie pomnażáłá w łásce Bożey/w nabożeństwie/y w rozmyślániu rzeczy Boskich y spráwom sie á postępkom mądrym y státecznym syná swego przypátrowáłá. Rozmowy Páná Jezusowe z Pánną Márya.

Rowßem ták o tym rozumieć mamy/iż P. Jezus często z Pánną Márya mátka swoia o rzeczách Boskich/y o táiemnicach odkupienia ludzkiego/ o przyßłym náwroceniu wßech narodow po wßytkim świećie ná wiárę swoie/ o postánowieniu Kośćiołá swego ná źiemi/ y o innych tym podobnych rzeczách rozmawiał. Pánná Márya lepak/syná swego o tych ták poważnych spráwách rozmawiáiącego pilnie słucháłá: y máiac do tego dowćip dobry y pámieć/y chęć/dobrze to poymowáłá: á zwłaßczá Mistrzá tákowego máiac/ ktory zwierzchownie mowiąc y vcząc/wewnątrz rázem duchem swoim świetym serce otwierał/y vmysł oświecał/y wolą zápalał. Jeśliże tedy vczniowie Páńscy Apostołowie/prostaczkámi będąc/ y dowćipu grubego: iednák słucháiąc Páná Jezusá przez trzy látá/ y pry nim sie báwiąc/ wiele sie náuczyli rzeczy duchownych: co mamy rozumieć/ o mądrośći y náuce Máryey Pánny/ktora syn Boży/przez lat trzydźieśći rozmowámi swoimi częstemi ćwiczył? Prośże tedy naświetßey Pánny/ ábyć tey mądrośći niebieskiey przybywáło/ y ábyś sie iey ßczyrym sercem rozmiłował: ktorey/im chętliwiey będźieß

Modlitwá

dźieß pragnął/tym ią łatwiey poymieß: á poznawßy one/ rozmiłuieß sie iey/ y chęć á żadzą swoie do niey obrociß.

III. Zwierzchnie zabáwy P. Jezusá náświecie. Ioan 7. Mar. 6.

I Coby o żywocie Páná Jezusowym w iego młodośći udźie rozumieli/ y iákim go bydź baczyli/ znáczy sie słowo onych/ ktore nápisał Jan S. gdy opisuie co mowili ludźie o Pánie Jezusie: Jáko ten iest vczony/ gdyż sie náuk nie vczył? A z owych v Márká S. Jżali ten nie iest Cieślá syn Máryey? Z ktorych sie słow znáczy/ iż Pan Jezus w dźieciińśtwie y młodźieńśtwie swym náuk sie ßkolnych nie vczył. Bo tey náuki nie potrzebował/ gdyż ią miał sam z siebie/ y wßeláką inną potrzebną á godną swey osobie náukę/ y mądrość miał nádewßystkie inße ludźie wietßą.

Co Pan Jezus czynił przez lat trzydzieści.

Coß tedy (spyta kto) przez onych wiele lat P. Jezus czynił? Jużeśmy powiedźieli o spráwách iego nabożeństwá przeciw Pánu Bogu: stróny lepak bliźnich/ áż w kazánie y w náuczánie pospolite sie ießcze nie wdawał: czekáiąc czásu sobie náznáczonego od Bogá oycá: wßákoß rzecz pewna/ iż rozmowámi swoimi pobożnemi/ te ktorzy z nim obcowáli/ do wßeláákiey pobożnośći vpominał y ćwiczył. K temu iż wiedźiał/ że człowiek káżdy nie ná proznowánie/ ále ná robotę sie rodźi ná świát/ nietylko z strony duße/ ale też y strony ciáłá: z Jozephem oycem swoim mniemánym/ robił ćieśielstwo. Dla czego oto iego źiemkowie mowią: Jżali ten nie iest Cieślá? Tym rzemiosłem náby wał żywnośći y sobie y rodźicom swoim.

In colloquio cum Tripho ne.

Justinus stáry Doktor kośćielny y Męczennik pißę: że Pan Jezus gdy inßey roboty nie miał/ pługi robił/ y iárzmá ná woły: áby ták ludźi vpominał: iż potrzebá robić ná świecie/ á robotą rąk swoich spráwiedliwie ßukáć pożywienia. Czego ztąd dochodźi/ iż P. Jezus potym w náuce swey tych podobieństw vżywał/ iáko z rzeczy sobie zwyczáynych. Jáko gdy mowił: Bierzćie iárzmo moie ná sie: á vczćie sie o dennie/ żem cichy y pokornego serca. Abo-

Math. 11.

wiem iarzmo moie iest wdzięczne/ y brzemie moie lekkie. A ná inßym mieyscu: Zaden/ktory sie vymie plugá/á záś sie názad cofnie/ nie iest godźien krolestwá Bożego. Vcż sie z tego przykłádu Zbáwićielá twoiego / wystrzegáć sie proznowánia: á nielenić sie do roboty/ nietylko duchowney/ ále y ćielesney y ręczney/ ktorabyś ábo żywnośći sobie zdobywał/ábo y ná vbogie nieco wyrabiał. K temu ta zabáwa ábyś sie y proznowánia vwiárował/ y sobie v Bogá zapłáte niebieska zásługował.

Náuká.

II. Pan Jezus robi ręczna robote.

Przypátruyże sie tu Pánu Jezusowi robiacemu z pilnośćia: y podczás zápocáiacemu sie około roboty/ przedawáiacemu ludźiom robote swoie: pieniadze zá nie oddawáiacemu mátce swoiey / ábo Jezephowi. Nic w tych spráwách płocho nie poczynał sobie Pan Jezus: ále wßystko skromnie státecznie y poważnie odpráwował: dáiac w tym przykład kupcom y rzemieślnikom wßelákim/áby sie spráwiedliwie w swych kupiách y robotách z swoimi bliźnimi obchodźili.

III. Smierć Jozephá ś.

Gdy Pan Jezus do lat wietßych przychodźił / że iuż nie potrzebował straży/ y opieki Jozephowey / piße Epiphániuß stáry Doktor kośćielny/iż gdy Jozeph małżonek Pánny Máryey vmárł/w ten czás Pan Jezus tym pilniey vsługował mátce swoiey: ćießył ia w iey wdowstwie/o rzeczách duchownych y niebieskich z nia częśćiey rozmawiał. Náuczał przykłádem swoim / iáko synowie dobrzy máia czćić rodźice swoie: nietylko słowámi/y vkłonámi y skromnemi odpowiedźiámi ná ich pytánia/ y posłußeństwem ná ich roskazánia: ále też y robota ná nie/y opátrowániem ich żywnośćia/ gdy tego potrzebá. Co wßystko Pan Jezus mátce swoiey spilnośćia wyrzadzał.

Náuká.

IIII. Przyczyny długiego milczenia y vtáienia P. Jezusowego.

Aleby kto mogł spytáć: Czemu Pan Jezus ták długo był w milczeniu y w vtáieniu/że przed rokiem trzydźiestym áni kazał/ludźiom przepowiádáiac Ewángelia/ áni

cudow

cudow nie czynił / ktoremiby ſie był pokazał bydź Meſiaſzem od Bogá świátu zeſłánym? Tego niemało przyczyn może ſie przytoczyć. Pierwßa ieſt / iż to vczynił dla miłoſći mátki ſwoiey P. Máryey: o ktorey fráſunkách przyßłych iż dobrze wiedźiał Pan Jezus / iáko ſie oń miáłá frá-ſowáć / ſkoroby one opuśćiwßy / vdał ſie miedzy ludźie: á zwłaßzá iż w ſwoim z ludźmi obcowániu / y ſtrofowániu ich żywotá / miał ćierpieć rozmáite ſprzećiwieńſtwá y zdrády nieprzyiaćioł ſwoich / nákoniec miał bydź wydány na śmierć okrutną á hániebną. Te tedy wßytkie rzeczy przyßłe wiedzac Pan Jezus / dla dłużßey pośiechy mátki ſwoiey / chćiał dłużey przy niey mießkáć: one obecnośćią ſwoią ćießąc / á czás fráſunku y boleśći iey ſkracáiąc.

1. Pośiechá P. Máryey z obecnośći P. Jezuſá.

Wtora przyczyná / dla przykładu ludźiom pokory / y przygotowánia ſłußnéğ: z ſtrony náuki y żywotá do wielkich vrzędow / y poſług miedzy ludźmi. Bo iż ludźie poſpolićie o ſwoim dowćipie / mądrośći / náuce / dźielnośći / wiele rozumieią: y przeto ſie przed czáſem pną ná wielkie vrzędy: y wolą innemi rządźić / y drugim roſkázowáć / niż bydź pod innych rządem y poſłußeńſtwem: chćiał P. Jezus tákową pychę y dumę / ſwoim przykładem ſtłumić: vkázuiąc / iáko długiego czáſu ludźiom potrzebá do náuki / y do ćwiczenia ſámych śiebie / y do przygotowánia ná vrząd iáki: zwłaßzá kośćielny / y ktory ſie opieki dußz ludzkich dotyka.

2. Przykład pokory y przygotowánia ná vrząd kázno dźieyſki.

Trzećia / chćiał to pokázáć: iż do náwrocenia mnoſtwá ludźi ná pokutę y ná żywot pobożny / wiecey waży S. y pobożny żywot káznodźieie ſámego / niżeli kázánia iego vczone á długie. Bo náuká potrzebna do zbáwienia / może bydź za krotki czás podána y odprawiona. Lecz áby ſie ludźie ſtáteczńie tey náuki ieli / y áby ią vczynkámi y ſkutkámi wykonywáli: do tego rychley y potężniey moga bydź przywiedźieni przykładem życia pobożnego / niżeli nápomnieniem ſłownym.

3. Żywotę potrzebá wiecey budowáć niż náuká.

4. Vczynki wiecey waża niż słowá. Luc. 11. Rom. 2. Iacob. 1.

Czwarta/ iż náuká Chrześćiáńska y drogá do niebá/ wiecey ná vczynkách y spráwách/ niżeli ná słuchániu y rozmyślániu należy: á iż nie ći co tylko słucháią słowá Bożego/ ále ráczey ći ktorzy ie záchowywáią/ y vczynkámi wypełniáią/ sstawáią sie spráwiedliwemi przed P. Bogiem.

5. Math. 4. Mar. 1. Luc. 5. Luc. 7. Luc. 23. Modlitwá

Nákoniec z tey spráwy Páńskiey y to sie pokázuie/ iż gdy Pan Bog sam człowieká vczy/ ktory nietylko zwierzchu w vszách iego głosem powierzchnim brzmi/ ále też y serce łáską swoią otwiera/ w ten czás nie potrzebá do náuki czásu wielkiego. Bo zá táką náuką Apostołowie ná iedno záwołánie Páná Jezusá náśládowáli: Mágdálená z wszetecznice/ sstáłá sie wielką miłośnicą Bożą: Łotr ná krzyżu/ zá máłą chwilę przyszedł do Chrześćiáńskiey doskonáłośći. Proś tedy Pánny Máryey/ ábyć v Páná Jezusá vprośiłá skutek tákowey náuki iego/ y náwrocenia státecznego ná żywot pobożny.

ROZMYSLANIE XXV.

O godźiech w Kanie Gálileyskiey.

¶ A dniá trzećiego były Gody małżeńskie w Kanie Gálileyskiey: á byłá tám mátká Jezusowá/ wezwan też był y Jezus/ y vczniowie iego ná gody. Jan 2.

1. Czemu Pan Jezus był ná godziech

ILe sie znáczy z opisánia spráwy ná tych godźiech/ ktora iest w Ewángeliey ś. było to małżeństwo miedzy ludźmi vbogiemi á powinnemi Pán. Máryey. Dla czego pisze Ewángelistá/ iż tám ná tych godźiech byłá mátká Páná Jezusowá: dáiac znáć/ iż tám

byłá

była Pánná Marya nietylko dla záproſzenia/ ále też y dla powinowáctwá nieiákiego z temitám ludźmi. Dla ktorego też był wezwány y Pan Jezus z vczniámi ſwoiemi ná te gody.

Nie gárdźił tedy temi godámi Pan Jezus: y owſzem one ſwoia bytnośćia oślachćił. Co dla tych przyczyn przednieyſzych vczynił. Naprzod/áby ſtan małżeńſki potwiedźił: ktory nietylko od początku świátá był świety z poſtánowienia Bożego: y w ſtárym zakonie miał ſwoie przywileie oſobliwe: ále też y w nowym zakonie Ewángeliey/ y łáſki/ku tákowey godnośći ieſt wywyżſzony/że ieſt ieden z śiedmi Sákrámentow Kośćielnych/ máiacy od P. Bogá dána oſobliwa łáſkę Bożą / tym ktorzy przyſtoynie do tego ſtanu przyſtępuią. Niechże ſtąd náukę máią/y przykład ći/co ſie biorą ná ſtan małżeńſki: áby ſie do niego ták przypráwiáli/ y z táką vczćiwośćią y poważnośćią wſzytkie rzeczy do niego przynależące gotowáli y odpráwowáli: żeby też ná ich godźiech mogłá bydź Pánná Márya/ y P. Jezus z vczniámi ſwoimi. Bo małżeńſki ſtan/ ieſt vczćiwy (iáko piſze Páweł ś.) y łoże iego ieſt niepokaláne. Lecz gdźie roſpuſtá/pſotá/y nierządność ma gorę: tám ſie małżeńſtwo w grzech ćieſzki obraca. Mowi tenże Apoſtoł: Iż niewiáſtá w małżeńſkim ſtanie mieſzkáiąca/będźie zbáwiona przez rodzenie dźiatek: ieśliże trwáć będą w wierze y w miłośći/ y świątobliwośći z trzeźwośćią. Skąd ſie znáć dáie: iż y rodzenie dźiatek w małżeńſtwie / y wychowánie/ ma bydź vczćiwe y świątobliwe.

Jeſzcze dla tego chćiał bydź Pan Jezus ná tych godźiech: áby pokazał iż iárzmo ſtanu Zakonu nowego ieſt ſłodkie: y brzemię náuki Ewángeliey ś. ieſt lekkie. Bo w tym ſtanie/ácz ludźie bywáią powoływáni do więtſzey doſkonáłośći/ſtrony cnot/vczynkow dobrych/miłośći/ y łáſki BOżey: wſzákoſz tey doſkonáłośći / w káżdym ſtanie

1. Przyczyná. Potwierdzenie ſtanu małżeńſkiego.
Gene. 2.
Exo. 20.
Leuit. 18.
Deut. 5.
Math. 19.
Mar. 10.
Eph. 5.
1. Theſal. 4.
Hebr. 13.
1. Timo. 2.
2. Zakon Ewángeliey wdzięczny y miły.
Math. 11.

przystoynym ludźie dostąpić mogą / gdy sie w swoim powołániu przystoynie á pobożnie będą spráwowáć.

3. Przykład y pobudká do vbostwá.

Dał też nam Pan Jezus tym byćiem swoim ná vbogim weselu pobudkę do vbostwá świętego/ á dobrowolnego: gdyż on ná żadnym weselu bogátym nie był/ále tylko ná vbogim: y ná tym weselu niedostátek gospodárski ogárnął cudem hoynym / przemieniwszy wodę w wino.

Náuká.

Vczmysz sie tedy stąd kocháć sie więcey w vbostwie/niżeli w bogáctwiech: á ieśliże nie rzeczą sámą/przynamniey chęćią y wolą/ náśláduymy vbostwá świętego. Bo nietylko ten iest dobrowolnie y duchownie vbogim/ktory opuszcza wszytko co ma dla P. Bogá: ále też y ten/ktory ácz trzyma swoie máiętnośći/ wszákosz one áni nád wolą BOżą trzymáć nie ma woli: áni też ie ná proznośći świeckie obráca: ale ráczey ku chwale BOżey / y ku porátowániu bliźnich swoich niemi száfuie: więcey sie máiąc zá száfárzá dobr powierzonych od Bogá/ niżeli zá Páná máiętnośći swoich.

II. Czyie to były gody.

Y tego ná tym mieyscu nie opuśćimy co niektorzy rozumieią / żeby te gody małżeńskie spráwowáne w Kanie Gálileyskiey/ miały bydź te/ ná ktorych w stadło małżeńskie wstępował Jan ś. krewny Pánny Máryey: ktory też poruszony/y cudem Páná Jezusowym ná tych godźiech vczynionym: y náuką iego/ktemu ieszcze przykłádem innych vczniow/ ktorzy náśladowáli P. Jezusá: opuśćiwszy stan małżeński/ktory ná ten czás záczynał/ále go był nie skończył sstał sie vczniem Páná Jezusowym / y potym Apostołem y Ewángelistą zacnym / á bárzo miłym Pánu Jezusowi. To mniemánie mogłoby stąd tylko bydź podpárte/że miedzy Ewángelistámi sam Jan S. w Ewángeliey swoiey opisuie te gody: y to cudo napierwsze / ktore ná tych godźiech vczynił Pan Jezus/sam tylko przypomina: y skutek tego cudu pokázuie ten / iż zá tym cudem vwierzyli w Páná Jezusá vczniowie iego. Lecz że nie wspomina tego/áby

ten kto-

ten ktoremu te gody były ſprawowáne / miał (opuściwſzy oblubienicę ſwoię) náśladowáć Páná Jezuſá/ (to gdyby ták było/ podobnoby był nie zámilczał) zápewna tego twierdźić nie możemy. Owßem to ráczey o Janie ś. rozumieć mamy: iż od Páná Jezuſá w ſtanie młodźieńſkim y Pánieńſkim wezwány ieſt ná Apoſtolſtwo. A nád to wßyſtko/ wezwánie ná Apoſtolſtwo Janá z Jákubem brátem/ mamy iáſnie opiſáne w Ewángeliey v Mátheuſzá 3. Már: 1. Luk: 5. Pewnieyßa tedy tá rzecz ieſt/ iż te gody były innego iákiego powinnego P. Máryey/ y P. Jezuſá według ciáłá. Dla czego ná tych godźiech/ záraz od początku była Pánná Márya / iáko powinna będąc y krewna/ tym ktorzy te gody wyrządzáli: pomagáiąc im gotowáć rzeczy potrzebne do vczczenia gośći. Był też zá tym wezwány y Pan Jezus / y vczniowie iego ná te gody/ z teyże przyczyny powinowáctwá y krewnośći. Stąd tedy przyczyná może bydź wyrozumiána dla ktorey pierwey mowi Ewángeliſtá: A była tám mátká Jezuſowá/ potym wezwány też ieſt Jezus/ y vczniowie iego ná gody.

III. Dniá trzeciego gody.

Mowi Ewángeliſtá Jan ś. że dniá trzeciego/ to ieſt/ gdy Pan Jezus wezwał do śiebie vczniow niektorych / á miánowicie Andrzeiá y Piotrá (iáko opiſuie ten że Jan S. w pierwßym rozdźiale Ewángeliey ſwoiey) dźiały ſię gody w Kanie Gálileyſkiey. Przez one dwá dni pierwße/ Pan Jezus ießcze był nie począł przepowiádáć Ewángeliey miedzy ludem pośpolitym/ áni cudow ſprawował: ále vczni do śiebie powoływał/ y one náucżał. A podobieńſtwo że im ten ſtan zálecał y wykłádał/ ná ktory ich powoływał: ktory miał w ſobie mieć vbóſtwo/ czyſtość/ y poſłuſzeńſtwo: y dawał im znáć o vrzędźie/ ná ktory był poſłány od Bogá: ná ktorym też Apoſtoły pomocnikámi/ á potym namiáſtkámi ſwoimi chćiał mieć. Bo tá rzecz ieſt przyzwoita/ y owßem potrzebna: iż gdy kto ná iáki ſtan ábo vrząd

bywa

bywa powoływány/że mu wßytkie onego ſtanu abo vrzędu kondycye bywáia roſpowiádáne. A to daleko wiecey było potrzebá vczynić Pánu Jezuſowi z vczniámi ſwoimi/ ktore ná tak wielki y niezwyczáyny ſtan y vrzad do ſiebie przyzywał. A iż y ná godźiech małżeńſkich chćiał bydź P. Jezus to cześćia dla ludzkośći y miłośći przeciw krewnym ſwoim vczynił / zwłaßcżá będąc od nich proßony: cześćia áby ſtan małżeńſki bytnośćia ſwoią pochwalił y potwierdźił. A nákoniec/iż tám miał cudo wielkie vczynić/y vcznie ſwoie w wierze vmocnić przećiw ſobie.

IIII. Byli też y vczniowie P. Jezuſowi ná godźiech.

Był tedy Pan Jezus ná tych godźiech: byli też y vczniowie iego/była y Pánná Márya mátká iego. Bo gdźie Pan Jezus/tám y Aniołowie Boży/y inni świeći ſie znayduią. Ná kogo łáſkaw Pan Jezus/ ná tego y mátká iego Pánná Márya/y inni świeći/zgadzáiąc ſie z głową ſwoią. Aczći też y P. Márya/ y inni świeći/ łáſkę nam/gdy ią ſobie nárußemy/ v P. Jezuſá proſbámi y przyczynámi ſwoimi iednáią: y wiele nam potrzeb ták duchownych/ iáko y cielesnych vpraßáią/ iáko wnet niżey obaczyß. Nie wymowił ſie Pan Jezus z god weſołych/ y vcznie ſwe ná nie wźiął: áby pokázał/ iż y ná weſelach y ná kołácyach świeckich / człowiek pobożny może záchować pobożeńſtwo / boiáźń Bożą y ſummienie dobre/ choć też będźie z temi obcował/ ktorzy tám cielesnych rzeczy wiecey niżeli duchownych pátrzą. Acz tá rzecz nieládákomu ſie zeydźie/ ále duchownemu prawdźiwie/ y doſkonálemu człowiekowi.

A temu y to chćiał pokázać P. Jezus tym vczynkiem ſwoim: iż ći ktorzy bywáią od Páná Bogá powoływáni do ſtanu doſkonálego/ áby náśládowali Páná Jezuſá: nie bywáią wzywáni ná żywot iáki nedzny/ſmętny/y od ludzkiego obcowánia prawie odłączony: ále ráczey ná żywot weſoły y miły / ácz nie według ciáłá y świátá: ále podług duchá y łáſki Bożey. Abowiem iárzmo Páná Jezuſowe

Math. 11.

ieſt ſłod-

ieſt ſłodkie/y brzemie iego ieſt lekkie. Proſże tu Maryey Pánny/áby cie záproſiłá ná duchowne gody ſyná ſwoiego á żeby on wode twych niedoſkonałośći przyrodzonych/odmienił w ſmák y w wonność winá koſztowneg łáſki ſwey. Modlitwá

¶ A gdy nie ſtawáło winá/rzekłá mátká Jezuſowá do niego: winá nie máia. Y rzekł iey Jezus: Co mnie y tobie niewiáſto? ieſzcże nie przyſzłá godżiná moiá.

PRzypátrz ſie tu miłośći/miłośierdżiu/y vlutowániu Pánny Máryey nád potrzebámi ludzkimi/ktore iáko ſkoro obaczyłá/ ſynowi ie ſwemu opowiedżiałá: wiodac go do tego/áby on cudownie te potrzeby opátrzył ktore dla vboſtwá nie mogły bydź inaczey ná ten czás opátrzone. Jeśliże tedy tákowa miłość pokázowałá ludżiom/tu ná żiemi bedac Pánná Márya/y ták ſie zá ich potrzebámi przyczyniałá do ſyná ſwoiego: áza niedáleko wiecey teraz w niebie bedac/ iuż w chwale niebieſkiey/y máiac miłość ku nam doſkonáłſza/y wolność wietſza mowienia do ſyná ſwego/y do Páná Bogá ſámego/przyczynia ſie zá námi/ vpraſzáiac nam wiele dobr potrzebnych/ták duchownych/iáko y cielesnych. I. Miłość y vlutowánie P. Máryey nád ludzmi potrzebnemi.

Leż oná wiedzac ſyná też swego dáleko ieſzcże doſkonálſza miłość przeciw ludżiom/krotkimi mu ſłowy ten niedoſtátek winá przekłáda/ mowiac: Winá nie máia. Jákoby rzekłá: Godżiłoby ſie ich wſpomoc w tym ich niedoſtátku: gdyż oni co mieli/to iuż wydáli/y wiecey nie máia ſkąd opátrzyć. Temi ſłowy Pánná Márya y wiárę ſwoie pokázuie/ktora miáłá w Páná Jezuſá/iż był ſynem Bożym/y Bogiem wſzechmocnym: y przy tym vczynność ktora miáłá przeciw Pánu Jezuſowi: y ſkromność prá- II. Winá nie máia.

wie Pánieńſka: gdyż oto ták málo ſłow w tákiey potrzebie wymawia.

III. Co mnie y tobie niewiáſto.?

Ale czemu Pánnie Máryey mátce ſwoiey/nie práwie iákoś wdźięcznie y mile/y iákoby do śiebie nie przypuſzczáiac iey prośby / odpowieda Pan Jezus? gdy mowi; Co mnie y tobie niewiáſto? ábo/co ia mam z toba zá ſpráwe? ábo/co namá do tegoż iż winá nie máia? Vczynił to Pan Jezus/naprzod żeby pokazał/ iż on w rzeczách Boſkich/y w vczynieniu cudow ku obiáśnieniu chwały Bożey / nie chćiał bydź vwiedźiony áfektámi ludzkimi ſwoich krewnych: áni też dla tego miał cudá czynić/áby tylko opátrował niedoſtátki y potrzeby ćieleſne ludzkie: ále wiecey duſzne. A ktemu/iż on ſam lepiey wiedźiał czás y ſpoſob czynienia cudow. Przetoſz przydáie te iákoby przyczyne: Jeſzcze nie przyſzłá godźiná moiá.

1. Przyczyná

2.

1. Wykład ſłow P. Jezuſowych.

Nie odrzućił tedy Pan Jezus prośby mátki ſwoiey: ále ia nieco odłożył. Jákoby rzekł Pan Jezus: Anim ia mátko/ áni ty/ nie powinniſmy ná tych godźiech winá opátrowáć. A ieśliże to mam opátrzenie przez cudo vczynić/ ieſzcze nie przyſzedł czás y godźiná moiá/ to ieſt/do vczynienia tego cudu. Bo tego potrzebá / áby ten niedoſtátek winá był wielu ludźiom wiádomy: áby też y cudo moie/y dobrodźieyſtwo/ ktore im vczynie tym lepiey poználi. Przetoſz Pánná Márya/ rozumieiac że nie odrzućił iey prośby Pan Jezus/ále ia odłożył ná inſzy czás: każe ſługom bydź pogotowiu ná wſzelákie roſkazánie iego. Ta tedy odpowiedźia nie zelżył mátki ſwoiey Pan Jezus bynamniey: ále y owſzem one dźiwnie á táiemnie vczćił y wywyżſzył. Bo iey y to ieſzcze dał znáć/iż on ácz był wedle człowieczeńſtwá ſynem Pánny Máryey/y iáko ſie ſam cześto zowie w Ewángeliey ſynem człowieczym: wſzákże iż też rázem był ſynem Bożym/ y Bogiem prawdźiwym/y Pánem wſzego ſtworzenia: Przeto z tey ſtrony ile był człowiek/

wiek/znal ſie do matki ſwoiey/y oney cześć powinna/y poſłuſzeńſtwo wyrzadzal: z tey ſtrony lepak ile Bog pokázuie to/że w rzeczách do chwały Bożey przynależacych/referuie ſie do oyca ſwoiego niebieſkiego.

Skad tych ſłow ieſzcze ten wykład może bydź dány: Jákoby rzekł Pan Jezus: Mátko moiá mila/iáć to znam żem ia człowieczę przyrodzenie wźiał z ciebie: y ná twoie żadánie gotowem wiele czynić. Lecz mocy czynienia cudow nie mam od ciebie: ále od Oycá mego niebieſkiego/ ktorymi y czás y godźine náznáczył: ktorego ia czáſu przez cudá mam ſie oſtawić ná świecie: Już tedy widźiß/ iáko ta od powiedźia Pan Jezus nie lży/áni ták dálece ſtrofuie mátke ſwoie/(iáko niezbożni kácerze bluźnia) ále ráczey pokázuie godność y zacność Pánny Márycy/ktora zá mátke ſwoie własna zna/ſam bedac ſynem prawdźiwym Bożym: y choć nie záraz/przecie wßyſtko ná iey prośbę y przyczyne czyni. Bo bedac mądrym y roſtropnym w ſwoich spráwách Pan Jezus/ wßyſtkim ſwoim spráwom czás pogodny vpátruie: nic nie czyni ſkwápliwie/ále wßyſtko porządnie: ábyſmy też y my nigdy nie roſpaczáli o iego łáſce y dobroći: á czáſu mu nie zámierzáiąc/ z pokorą y z cierpliwośćią oczekiwáli zmiłowánia iego.

2. Wyklad.

Zacność P. Márycy.

Náuká.

Aleby kto ieſzcze mogł ſpytáć: Czemu tu Pan Jezus Márya Pánne mátke ſwoie zowie niewiáſto? Á ná tym mieyſcu/ y potym gdy ſtálá pod krzyżem Márya Pánná/ zowie ia Pan Jezus niewiáſto? Nie dla żadney wzgárdy: áni żeby iey nie czcił iáko ſyn: áni żeby iey znáć nie miał nie tylko zá mátke ſwoie/ále też y zá Pánne: áni náwet dla obrußenia ſwoiego ná nie y dla ſtrofowánia: iákoby oná nie dobrym ſercem/ to ieſt/ dla iákiey czći y chwały własney ſwoiey/ á nie ßczerze z miłośierdźia nád niedoſtáteczńemi powinnemi ſwoimi/ przywodźiłá ſyná swego do vczynienia cudow/(iáko to rozmáicie kácerze/fálßuiąc piſmo S.

IIII. Czemu Pánne Márya zowie niewiáſta Pan Jezus.

á ná cześć Máryey Pánny sie tárgáiąc vdawáią) gdyż rá-
czey Kościoł S. powszechny wierzy y wyznawa: iż Pánná
Márya/będąc poczęta bez grzechu/y pełná łáski Bożey/by-
łá też przez wyiątek czás żywota swego od grzechu wszelá-
kiego ták pierworodnego iáko vczynkowego/y powsze-
dniego prożna/rostąc y kwitnąc vstáwicznie we wszelákiey
świątobliwości.

Przyczyná. 1. Zowie ia tedy niewiástą Pan Jezus/ naprzod z zwy-
czáiu iezyká Zydowskiego/ ktory mężáta białagłowe nie-
2. wiásta názywa. Potym/áby tu w tey spráwie pokazał: iż
iáko nie od mátki/ále od oycá niebieskiego/wźiął moc czy-
nienia cudow: ták nie k woli przyiaćiołom/y powinnym
swym miał cudá czynić ktore czynił/ále dla czći y dla chwa
3. ły oycá swego niebieskiego. Epiphániusz dawny Doktor
Kościelny/przydáie trzećią przyczyne/iż to vczynił P. Je-
zus/zábiegáiąc błędom kácerzow onych/ktorzy nástáli by-
li niedługo po Chrzyśćie Pánie y Apostołech iego: ktorzy
Pánnę Márya/nie zá człowieká/ále zá Boginią mieli: y o-
ney ofiáry/iáko Boginiey nieiákiey ofiárowali. Boć ták
błędy kácerskie záwsze po ostátnich á wymyślonych krá-
iach sie tuláią: á prawdá kościołá powszechnego gośćiń-
cem pośrzednim pewnym y vtorowánym idźie.

¶ Rzekłá mátká iego sługom: Cokolwiek wam rzecże/czyńćie.

1. Pokorá P. Máryey. PAtrz iáko nie stráćiłá sercá Márya Pánná/ po tey
odprawie y odpowiedźi Páná Jezusowey: ále vfá-
nie ma o iego łáśce: y sługom mowi/ áby byli pogotowiu
ná iego roskazánie: iákoby wiedząc co y iáko miał vczynić
Pan Jezus.

Rozumiáłá teby dobrze Pánná Márya/iż nie tym v-
mysłem Pan Jezus przyostrzył iey odpowiedźiał/áby ia

miał

mial zhańbić y prośbe iey odrzucić: ale żeby iey ſerce od myślenia o przyrodzeniu iego cżłowieczym/ wzbudżił do myślenia o przyrodzeniu Boſkim/ według ktorego on cuda ſprawował. Bo iako była rzecż potrzebna/ wyznawać iż Pan Jezus iest prawdżiwym cżłowiekiem: tak też była potrzebna wyznawać go prawdżiwym Bogiem. Cżłowieczeństwo iego było widżiane oczyma cielesnemi/ ale Boſtwo iego zakryte trudnieyſze było do porozumienia.

II. Vfność Pánny Máriey.

Z wielką tedy vfnością Pánná Márya oczekawa ſkutku prośby ſwoiey od Páná Jezuſá/ wiedzac dobrze o iego láſce y miłośierdżiu. A bedac świádoma iego chęci y miłości przeciw mátce ſwoiey: y dla tego chociaż iey sprzodku odmowił/ y záraz dla niey oco prośiłá nie vczynił/ przedśie iednák tego byłá pewna/ że iey prośbá dáremna bydź niemiałá/ iáko mátki v ſyná/ y tákiey mátki v ſyná tákiegż.

III. Skromność Pánny Máryey.

Sługi godowne/ ábo ráczey vczníe Páná Jezuſowe/ vpomina mowiac: Cokolwiek wam rzecże/ vczyńcie. W czym pokázuie/ naprzod vmyſłu ſwoiego pokorę y ſkromność/ gdyż ſynowi ſwemu nie przykrzy ſię/ znowu go proſſac ábo vpomináiac: ále cierpliwie oczekawa/ czás porátowánia zoſtáwuiac ná woli iego. Vczy nas też tym ſwoim przykłádem/ ábyſmy nigdy nie wątpili o wſpomożeniu Páná Jezuſowym/ ieśliże bedźiem pełnili wolą iego. Pámiętayże tedy ná to vpomnienie Pánny Máryey/ gdy bedźieſz chciał co otrzymáć od Páná Jezuſá przez przyczyne mátki iego: ábyś czynił co ieno on roſkázuie.

IIII. Ważność przyczyny P. Máriey.

Ale y to nákoniec obáczż/ że Pan Jezus áczż był powiedźiał iż był ieſzcze nie przyſzedł czás iego do czynienia cudow/ wſzákoż ná przyczyne mátki ſwoiey ten czás vprzedźił: y práwie oneyże godźiny/ ktorey mátká go prośiłá/ cudownie ono dobrodźieyſtwo ludźiom/ zá ktoremi ſię Pánná przyczyniałá/ vczynił: że w niedoſtátku winá wode proſtą w koſztowne wino przemienił. Skod iáśnie ba-

czyß/iáka iest miłość Páná Jezuſowá przećiw mátce ſwoiey Pánnie Máryey: y iáko iest ważna iey modlitwá v ſyná ſwego. Proś tedy Páná Jezuſá/ áby zá przyczyna mátki ſwey/ wodę twoie nie ſmáczna żadzy twoich cielesnych y myśli prożnych/ w wino miłośći ſwoiey/ y prawdźiwego nabożeńſtwá przemienił: á żebyś nietylko przykazánia Bożе/ále y rády Páná Jezuſowe y roſkazánia twoich przełożonych z pilnośćia wypełniał.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XXVI.

O przyśćiu P. Máryey z bráćia Páná Jezuſowa cżáſu iego kazánia. Máth. 12. Már. 3. Luk. 8.

¶ Gdy ieſzcże mowił Pan Jezus do rzeſzey/ Oto mátká iego y bráćia ſtali przed domẽ/ chcąc znim mowić: á nie mogli do niego przyść dla wielkośći ludźi.

I. Chęć Pán. Máriej zbáwienia ludzkiego á początek P. Jezuſowych ſpraw dla náwracánia ludzi.

GDy cżás przyſzedł Pánu Jezuſowi od Bogá oycá náznáczony ták do przepowiedánia Ewángeliey w żydowſkiey źiemi/ iáko y do cżynienia cudow: áby y chwałe Bogá oycá ſwego ludźiom obiáśnił/ á ſámego śiebie pokázał bydź prawdźiwym Meſiaſzem poſłánym od Bogá/ á zwłaſzcza Żydom/ ná ich zbáwienie: iuż ná ten cżás Pan Jezus mátkę ſwoię y powinne ſwoie opuśćiwſzy/ naprzod ſzedł do Jordánu do krztu Janowego. Potym ná puſzczy trwał ná pośćie y ná modlitwie przez dni y nocy cżterdźieśći: potym zwoływał do śiebie vczńie ſwoie. Wiec dniá trzećie-

Mat. 3. Mar. 1. Luc. 3.

go cudo

go cudo vczynił w Kanie Gálileyskiey/o ktorymesmy mowili w przeszłym rozmyślániu. Po ktorym czásie/ wdał sie iuż pilno w robote około zbáwienia ludzkiego/chodząc po mieyscách rozmáitych w ziemi żydowskiey/ opowiedáiac ludziom słowo Boże/ y vzdrawiáiac ludźie rozmáite ná duszy y ná ćiele. Ná ten czás Pánná Márya/iuż nie ták często sie widáłá z synem swoim Pánem Jezusem. Aczby rádá byłá znim przemieszkiwáłá vstáwicznie/wszákosz y to też rádá widźiáłá/iż P. Jezus/choćiasz opuśćiwszy y mátke y krewne swoie/ wszystek sie vdał ná zbawienie ludźi y ná ich rozmáite porátowánie. Wczym sie pokázuie miłość Pánny Máryey y życzliwość przećiw wszystkim ludźiom/ y chęć do ich wspomagánia: ktora miłość y chęć ieśliże tu ná źiemi byłá tákowa/ nierowno iest wietsza w niebie. Miłość P. Máryey.

II. Przyczyná przyśćia P Máryey do P. Jezusá.

Spytasz: Cosz tedy zá przyczyná byłá tego przyśćia do P. Jezusá Pánny Máryey z innemi powinnemi/ zwłaszczá tego czásu/ ktorego sie on zábawiał około kazánia: y był obtoczony wielkiemi tłumámi ludźi? Nie rozumiey áby to Pánná Márya vczynić miáłá/ ábo dla swego iákiego własnego pożytku/ ábo dla iákiey lekkiey przyczyny: gdyż oná miáłá te wiáre pewna/y vfność o synie swoim: iż on wiedźiał co sie z nia dźiało / y w niebytnośći swoiey: y mogł one/ choć nie bebac przy niey/ábo ćieszyć/ábo wspomagáć w iey potrzebách ábo przypadkách. Bo ieśliże Helizeusz Prorok w niebytnośći tám swoiey/widźiał duchem Prorockim/ gdy Nááman z wozu swego zśiadszy dał dáry niemáłe Giezemu słudze iego: y tenże Helizeusz/ tymże duchem Prorockim wiedźiał táiemne rády Krolá Syryiskiego/ktore obiáwiał Krolowi Jzráelskiemu: ázasz nie dáleko wiecey Pan Jezus syn Boży/y Pan wszystkich Prorokow/wiedźiał skrytośći y myśli serc ludzkich? Jeśliże też w niebytnośći swey/ sámym słowem y wola swoia/ vzdro-

Przykłády. 4. Reg. 5.

4. Reg. 6.

wił Pa

Math. 8. Ioan. 4. Math. 15. wił Pan Jezus ſługę Setnika/y ſyná Krolikà/y corke niewiáſty Syropheniſkiey: áza nie mogł tákże/y w niebytnoáći ſwoiey opátrzyć wßytkie potrzeby mátki ſwoiey? Wiedźiáłá to wßyſtko Pánná Márya/ y wierzyłá o ſynie ſwoim: y owßem y to wiedźiáłá y wierzyłá o nim: że nietylko wiedźieć mogł myśli y ſercá ludzkie: álé ie też y porußyć y ſkłonić dokadby iedno chćiał: iáko potym ſerce Piotrowe duchem ſwoim zmiękczył y ſkłonił do żalu zá ſwoy grzech.

Luc. 22. Pewna rzecz/że też Pánná niechćiáłá przerywáć kazánia ſynowi ſwoiemu / y przepowiádánia ſłowa BOżego. Coß tedy (rzeczeß) zá przyczyná byłá przyśćia iey? Atoli Ewángeliſtowie nie opiſuią przyczyny żadney/ my ſie kilku domyślać możem. Miedzy ktoremi tá ſnać napewniey ßa ieſt: iż Pánná Márya ſłyßąc / iáko wiele ludźi ſłuchálí y wierzyć poczynáli w Páná Jezuſá: przywiodłá też do niego ieğ powinne/ktore Ewángeliſtowie názywáią brácia: (zwyczáiem mowy żydowſkiey/ktora wßytkie krewne płći męſkiey/ názywa brácia) Bo ći krewni Páná Jezuſowi nie wierzyli záraz z początku w Páná Jezuſá/iáko Jan S. świadczy: iż byli ludźie świátá tego myślom/ y poddáni proznośćiom: y wiedząc o Pánu Jezuśie ſkąd był/gdźie ſie rodźił / y iáko ſie chował z młodu / nic wielkiego á powáżnego o nim rozumieć niechćieli. Cí tedy/ ſłuchaiąc kazánia Páná Jezuſowego / y pátrząc ná iego żywot świátoſliwy/y ná cudá ktore ſprawował: áby weń vwierzyli/dla tego ie Pánná Márya w kazánie przyprowádźiłá do Páná Jezuſá. Tá przyczyná ſtąd ſie potwierdza: Iż też Jan S. Krzćićiel/bedąc w ćiemnicy/ á ſłyßąc o cudách y ſprawách Páná Jezuſowych/poſłał vczńie ſwoie do niego/pytaiąc: Jeśliżeby on był prawdźiwym Meſiaßem. Bo nie poſłał ſam dla śiebie/żeby miał wątpić: gdyż o nim dawno przedtym wiedźiał/ y ludźiom go pálcem pokazał: álé poſłał dla vczniow ſwoich/áby weń vwierzyli.

Math. 11.

Ioan. 1.

Przyczyná I.

Druga tego przyczyná może bydź dána: iż Pánna Márya ſłyſſąc o wielkich á vſtáwicznych pracách ſyná ſwoiego/á zwłaſzcza o kazániu vſtáwicznym/gdy iedni ludźie po drugich do niego ſie cíſneli: z miłośći máćierzyńſkiey/iákoby lituiąc ták wielkich trudow y prac P. Jezuſowych/ chćiálá mu ſnać oto mowić: áby ſobie nieco w tych pracách odpoczął y vfolgował. Tá ſie też przyczyná ſtąd potwierdza: iż Márek ś. piſze málo przedtym: że ták ſie wiele ludźi ſchodźiło do Páná Jezuſá/ iż niemiał cząſu áni do iedzenia chlebá. A P. Jezus z tákowym ducha ſwego zápaleniem przepowiádał im ſłowo BOże/ że krewni iego przypátruiąc ſie temu/ chćieli go poimáć/mowiąc iż oſzálał. Co áż nie rozumiálá o ſynie ſwoim Márya Pánná: wſząkoż mogłá zá proſba y v pominániem ſwoich powinnych przyść z niemi do Páná Jezuſá/ vpominác go y proſić/áby ſobie nieco w tych pracách folgował. 2.

Mar. 3.

Przyſzedſzy tedy P. Márya z powinnemi/ ſtoi przed domem. Bo wſtyd Pánieński vpominał ią/áby ſie miedzy ludźie nie cíſnelá: cierpliwie y pokornie czeka ſyná ſwoiego przed domem: ſercem ſwoim mowiąc do ſercá ſyná ſwoiego/ktorym od niego nigdy nie odſtępowálá. A Pan Jezus ſwoim duchem mowi też do ſercá iey/ ná wſzelákie iey wątpliwośći odpowiedáiąc. Przyſtępuyże y ty z Pánną Márya do Páná Jezuſá vmyſłem dobrym/ y pokornym/ ábyś ſie czego zbáwiennego od niego náuczył. Summá tey ſpráwy.

Náuká.

¶ Y poſłáli do niego wołáiąc go. Rzekł tedy mu niektory: Oto mátká twoiá/ y bráćia twoi ſtoią przed domem/ chcąc ćie widźieć y z toba mowić. Mar. 3. Math. 18. Luc. 8.

1. Dánny Máryey ſkromność.

ROzumieią niektorzy/á ſłuſznie/że to poſelſtwo do P. Jezuſá nie wypráwowałá Pánná Márya/ale ći dru-

dzy powinni/ ktorzy z nia byli: ná co oná iednák zezwolilá niechcąc sie im przećiwić y przykrzyć. A ieśliżebysmy też rozumieć chćieli/ że Pánná Márya sámá posłálá do Páná Jezusá: pewna rzecz iż oná w tym przystoynośc záchowálá/ y skromnośc sobie zwyczáyna: nie roskazuiąc tego/ áby Pánu Jezusowi ten posel kazánie mial przerywáć: ale tylko żeby mu dał znáć o przyśćiu mátki y powinnych/ gdyby był przestał kazáć. Acz sie pokázuie iż tey skromnośći posel nie záchował: ktory nie czekáiąc końcá kazánia/ głosem P. Jezusowi opowiedźiał przyśćie do niego mátki y powinnych. Záczym y tobysmy rzec mogli/ iż tego posłá áni Pánná Márya/ áni powinni nie stáli do Páná Jezusá: ále ráczey czekáli nań/ ázby odprawił swoie kazánie. A iż ten to człowiek vyrzawszy Pánne Márya mátke Páná Jezusowe/ y inne powinne: sam z swego domysłu dał znáć o ich przyśćiu Pánu Jezusowi.

II. P. Márya posrzednicżká w niebie.

Ale sie tu y temu przypátrz/ iż oto Pánná Márya tu ná świećie mieszkáiąc sámá wolno do syná swoiego przystopić nie może: ále potrzebuie posłá/ y iákoby posrzednikà z ludźi do synà swoiego w swey spráwie. A to sie dźieie dla wielkośći ludźi: y dla zabaw Páná Jezusowych kolo zbáwienia ludzkiego. Lecż oná teraz w chwale niebieskiey/ iest sámá posłem od nas y posrzednicżka zá ludźmi do synà swoiego: máiąc do niego wolny przystęp/ y wolne vcho wszelkiego czásu.

III. Odmiány ná świećie rozmáite y w rzeczách duchownych.

Tákći tu ná świećie rozmáite sie znáyduią odmiány: ták iż z rzeczy powierzchnych/ niemożemy pewnie rozumieć y sądźić rzeczy wnetrznych. Bo czásem ći ktorzy szukáią z serca P. Jezusá/ y prágną z nim obcowáć/ nie mogą ták łatwie przyść do tego/ y stoią przed domem czekáiąc Páná Jezusá: á ći ktorzy sie ábo náśmiewáią z Páná Jezusá/ ábo nie ták bárzo oń dbáią: są w domu z nim: nań pátrzą; y z nim obcuią. Przetoż niema nikt sobie poblażać/ że iest á-

bo Bá-

bo Kaplanem/ abo Zakonnikiem: że często bywa w Kośćiele: że nieomießkiwa obrzędow służby Bożey. Bo te ſáme rzeczy powierzchne nie czynia człowieká świętym/ieśliże nie będźie nabożeńſtwá wnętrznego.

IIII. Vczćiwość mátki Páná Jezuſowey.

A iż o ſpráwách wątpliwych bliźnich náßych/ záwße mamy ráczey dobrze rozumieć/niżeli ináczey: przetoß y tego poſłá intencyą ták wykładamy: że on głoſem opowiádáiąc Pánu Jezuſowi przed wßyſtkimi ludźmi przyśćie mátki iego/ chćiał tym vczćić one/ wyznawáiąc ią bydź mátkę wielkiego Proroká y káznodźieie: y rozumieiąc/ że też to miał zá wdźięczną nowinę/powiedźieć Pánu Jezuſowi: ktory ześć przyſtoyną wyrządźić miał mátce ſwoiey. Jákoß y ná tym świećie bez wątpienia cześił Pan Jezus/ ták iáko przyſtało/mátkę ſwoię: y teraz w niebieſkiey chwale/w ktorey nie máß do tego przeßkody żadney/tym ią cześi więcey: y ná iey przyczyńe ludźiom wiele dobrego dáie. Przetoß y ty przyſtoyną vczćiwość záwße wyrządzay P. Máryey: proßąc iey/ ábyś mogł godnie chwały y cnoty iey wyſławiáć.

Náuká z modlitwy.

¶ A on odpowiedáiąc/rzekł temu ktory mu powiedźiał: ktoraß ieſt mátká moiá? y ktorzy ſą brácia moi? Y ściągnawßy rękę ná vczńie ſwoie rzekł: Oto mátká moiá y brácia moi. Abowiem ktobykolwiek vczynił wolą oycá mego/ ktory ieſt w niebieśiech/ ten ieſt brátem moim/ y ſiostrą/ y mátką.

I. Słuchánie ſłowá Bożego iákie ma bydź.

Gdá ſie Pan Jezus/ nie bárzo wdźięcznie przyimowáć poſelſtwá o przyśćiu mátki ſwoiey/y bráćiey do ſiebie: y nie łaſkáwie odpráwowáć poſłá/ ktory mu to opowiedźiał. A to dla tych przyczyn. Naprzod/iż rzeczą nie bár-

zo potrzebna przerywaiąc iego kazanie o rzeczach Bostich nie prawie sie obyczaynie zachował. Skąd sie vczyć mamy z iáko vczćiwośćia y pilnośćia mamy słuchać słowá Bożego/ták tego ktore nam bywa zwierzchu opowiádane od Kaznodźiey porządnych: iáko y onego/ktorym Pan Bog wnetrznie mowi do duße náßey przez Ducha ś. ábo nápominaiąc nas ku dobremu: ábo strofuiąc zá występki: ábo posiláiąc swoimi pociechámi / y wzbudzáiąc do nabożeństwá wietßego. Bo nie mamy przerywáć tákowey mowy Bożey do nas/ áni rozmowámi z ludźmi nie potrzebnemi: áni myślámi proznemi: ale z pilnośćia wielką/ y z vczćiwośćia mamy słuchać tego / co nam / ábo w nas mowi PAn náß/ mowiąc z Samuelem Prorokiem: Mow Pánie/ bo słucha sługá twoy.

1. Reg. 3.

II. Obracánie áfektow náßych do rzeczy niebieskich.

Potym iż ten posel/ zdał sie nie bárzo vczćiwie mowić y rozumieć ták o mátce iego/ iáko o nim sámym: chćiał go Pan Jezus przy wßystkich strofować. Bo o Pánie Jezusie ták mowił y rozumiał / iáko o prostym á sámym człowieczę/ ktorego mátká y bráćia byli ludźie prośći/ y nieznáczni: gdyż on w postáći człowieká / był też prawdźiwym synem Bożym. O mátce też mowi y rozumie/ iáko o niewieśćie prostey y pospolitey: ktora iednák była Pánna nie pokaláná/ y bez wßelákiey zmázy grzechowey.

Pan Jezus tedy odpowiedáiąc ná to poselstwo / nie przy sie mátki swoiey / y powinnych swoich. Bo nie mowi: Nie iest to Mátká moiá: nie znam sie do tych bráci moich. Ale ściągnowßy rękę ná vczniе swoie/ ktorzy náuki iego vstáwicznie słuchali/ y żywotá náśládowali/ te názwał mátką swoią / y bráćia swoia. Y przydał ießcze: że wßelki człowiek ktory pełni wolą oycá moiego niebieskiego iest moim brátem/ y śiostrą/ y mátką: to iest/ ták mi iest miłym / iáko co komu bydź może miłego ná świećie. Dał tu znáć Pan Jezus/ iż áż on miał według ciáłá

Pan Jezus Bog y człowiek prawdziwy.

swego

swego y według człowieczeństwá z powinowácenie krwia z mátka swoia y z inszemi krewnemi swoimi: wszákosz miał też inne spowinowácenie według ducha y z oycem swoim niebieskim: ktorego wola pełnić przyszedł ná świát: y ze wszystkiemi wiernemi swoimi/ktorych głowa/mistrzem/ pásterzem/y posrzednikiem był. A iż sie iuż obierał około spraw oycá swego niebieskiego/ y około sprawy zbáwienia ludzkiego: chćiał temi słowy y przykłádámi swoimi nas náuczyć: iáko mamy násze áfekty do rzeczy cielesnych y ziemskich bárzo skłonne odrywáć od nich / á obracáć do rzeczy duchownych y niebieskich. Náuká.

Ale kto ieszcze ná tym snáć nie przestáiąc/spyta: Czemu wżdy Pan Jezus niemal wszędy w Ewángelíey/gdźiekolwiek sie rozmawia z Pánna Márya mátka swoia/ ábo spráwe iáka ma z nia/zda sie ia nie bárzo wdźięcznemi y iákoby stogiemi odpowiedźiámi odpráwowáć? Moga bydź dáne tego kilká przyczyn. Pierwsza iest iuż námieniona: iż ludźiom było potrzebá to wiedźieć y wierzyć: że Pan Jezus był nietylko prawdźiwym człowiekiem y Messiaszem: ále też prawdźiwym Bogiem y synem Bożym. Pokázował to tedy Pan Jezus y ta spráwa z mátka swoia: iż on áż według vrodzenia nátury swoiey człowieczey/ ktora wźiął z Panny Máryey / był niższey nieiáko nád mátke swoie: ále według Bostwá swego/ był Pánem/ iáko wszelákiego stworzenia/ ták też y mátki swoiey. III. Przyczyny ostrey odpowiedzi Pánná Jezusowey do Dánny Máriey.

Wtora/iż na tym świecie iest plác y mieysce / wiecey roboty y zasługi/ niżeli chwały y zapłáty: chćiał Pan Jezus zupełna y doskonáłą chwałe odłożyć Pánnie Máryey do żywotá przyszłego. Wiec też zátym iákoby probowániem y doświadczeniem nieiákim/ przybywało Pánnie Máryey zasług cnot rozmáitych: iáko pokory/cierpliwości/skromności/posłuszeństwá y vfności. A nákoniec temi przykłádámi swoimi/ chćiał nas náuczyć Pan Jezus / iż w spráwách należących do

1.

2.

3.

4.

cych do chwały Bożey/ y zbáwienia ludzkiego / nie mamy sie oglądać ná krewność y powinowáctwo ćielesne: ále sie ßczerze w tych spráwách mamy obchodźić ku chwale Bożey. Co też iż dobrze rozumiáłá Márya Pánná/ skromnie znośiłá tákowe odpráwy od syná swoiego. A zwłaßczá iż cześć y sławá Máryey Pánny / rosłá ze czći y sławy Páná Jezusá iey syná. Bo im więcey sie v ludźi wsławiał Pan Jezus spráwámi onemi duchownemi: tym też więcey słynełá Márya mátká iego/ iáko mátká ták zacnego Proroka. Vczmyß sie tedy z tego przykłádu/ w káżdey spráwie náßey/ßukáć ßczyrze chwały Bożey.

Náuká.

IIII. Jáko sie stáie wierna dußá brátē śiostra y mátka P. Jezusowa

A w słowiech ostátnich Páná Jezusowych/ przypátrzmy sie/iáka iest godność duße wierney y posłußney/ przykazániu Bożemu: iákie z Pánem Jezusem spowinowácenie przez wiárę y posłußeństwo słow iego bierze dußá wierna: iż oto sie sstáie brátem/ śiostrą/ y mátką Páná Jezusową. Brátem y śiostrą/dla spolnego oycá niebieskiego/ y dla duchá iednego odrodzáiącego / y vspráwiedliwiáiącego wierne Boże w Kośćiele świętym: ktory z pełnośći Chrystá Páná łask y dárow wßelákich duchownych / ná nas iáko z głowy do członkow idźie. Mátka też lepak bywa człowiek wierny Páná Jezusową: gdy ná dußy swoiey Chrystusá syná Bożego świętemi żądzámi w sobie iákoby poczyna: dobremi vczynkámi rodźi / stárániem y pracą o nábyćiu cnot y doskonáłośći wychowywa: ktemu gdy vbogie y inne bliźnie wspomaga dla Páná Jezusá/karmi/ y przyodźiewa. A nákoniec gdy náuką y przykłádem bliźnie swoie Pánu Bogu pozyskuie.

Náuká.

Stáraymy sie tu ná świećie tym sposobem sstawáć sie bráćią/śiostrámi/y mátkámi Páná Jezusowemi: ábyśmy w niebie wespoł z nim dźiedźictwo wźięli/ v oycá náßego niebieskiego. Tych vrzędow wypełniáć vczmy sie od Pánny Máryey/y zá iey przykłádem y przyczyną w nich sie pilnie obieraymy.

Rozmy-

ROZMYSLANIE XXVII.

O sławie Pánny Máryey/ ktora iey dáłá niewiástá z tłuszcze/ w kazánie Páná Jezusowe. Luk. 11.

¶ Gdy P. Jezus mowił do tłumow ludźi/ záwoławszy głosem niektora niewiástá z tłuszcze rzekłá iemu.

TA niewiástá/ słucháiac kazánia Páná Jezusowego/ y bedac nim wzruszona ná sercu swoim/ dźiwuiac sie y náuce iego/ y Duchowi ktory w nim mowił: pewnie też sámá poruszona od Duchá ś. záwołáłá wielkim głosem przy wszystkich ludźiách/ ktorzy tám ná ten czás byli/ wysławiáiac nietylko Páná Jezusá/ ále y mátke iego: y owszem mátke dla tego/ iż tákowego syná porodźiłá. Dopuśćił Pan JEzus tey sławie głośno brzmieć przez te niewiáste o mátce swoiey. Naprzod/ ábysmy wyrozumieli/ iż sławá P. Máryey mátki Páná Jezusowey/ wylewa sie ná sámego Páná Jezusá: gdyż iey błogosłáwieństwo/ z niego pochodźi. Potym ábysmy y to wiedźieli/ że ták wielka iest obfitość dobr P. Jezusowych/ iż dla nich y mátká iego iest sławna/ y wszyscy świeći iego. Przetosz nie rozumiey tego (iáko omylnie rozumieia kácerze) áby sława Pánny Máryey/ ábo świetych iego/ miáło sie co vwłaczáć czći y chwały P. Jezusowey: Y owszem sława mátki swoiey/ y świetych swoich/ bywa sławiony y chwalony sam Pan Jezus/ y sam P. Bog wszechmocny/ dawcá dobr wszelákich.

I. Sławá Pánny Máryey płynaca z zacnośći osoby iey syná.

Náuká.

Jeszcze tá niewiástá bierze pochob/ y przyczyne wysła-

II.

wiánia

Słowo Boże każe wyſławiać P. Máryą.

wiánia Pánny Máryey/ z ſłuchánia ſłowá Bożego: y to ſłuchánie ſłowá Bożego ten ſkutek w niey ſprawiło/ że oná ſercem vprzeymym/ á głoſem wielkim wyſławiáłá mátkę Páná Jezuſowę. Złe tedy mowią kácerze/ aby chwałá Pánny Máryey/ y innych świętych Bożych/ bydź miáłá przećiwko ſłowu Bożemu: gdyż tu oto widźimy/ iż ráczey ieſt przyczyna tey chwały ſłowo Boże: ktore nie zákázuie/ ále y owßem roſkázuie chwalić Páná Bogá w świętych iego: y tu oto niewiáſte nabożna do tego przywiodło/ zá wolą Bożą/ y pochwała Páná Jezuſowa/ że wyſławiáłá głoſem wielkim mátkę iego/ przed wielkim gminem ludu poſpolitego.

Przygáná Kácerzom.

III. Czá chwałę P. Máryey wßyſcy pobożni zezwaláią.

Chwali tedy tá niewiáſtá mátkę P. Jezuſowę przy kazániu iego/ y przy bytnośći ludźi bárzo wielu: ná ktorą chwałę żaden z ludźi ták wielu nic nieodmawia ani ſie iey ſprzećiwia: y owßem ná nię wßyſcy milczeniem ſámym zdáią ſie przyzwaláć/ y one pochwaláć. Abowiem ieśliże P. Jezuſá znáią bydź Prorokiem wielkim/ od Bogá zeſłanym ná porátowánie ludu ſwoiego: muſza też wyznáć y mátkę iego bydź zacną/ przez ktorą Pan Bog dar ták wielki ná świát wypuśćił.

IIII. Nie gáni Pan Jezus niewiáſty wyſławiánia.

Co ieśliże ták ieſt/ iuż tu obáczy/ iáko ſłuſznie kośćioł powßechny czći y chwali tę mátkę ſynáBożego rozmáitemi ceremoniámi/ iáko modlitwámi/ godźinámi/ świętámi ná iey pámiątkę y wyſławienie poſtánowionemi: á przytym ná przypominánie dobrodźieyſtw Bożych/ nam przez nie/ y przez iey ſyná vczynionych y ſprawionych.

Ale y P. Jezus nie zgánił tey niewiáſty/ choć ſie zdálá nie ná czás zawołáć: gdyż ná kazániu Páná Jezuſowym/ ábo też choć y po dokończeniu iego/ milczenia ráczey niż záwołánia było potrzebá. Wiedźiał bowiem P. Jezus/ iż ono záwołánie pochodźiło z wielkiego zápalenia vmyſłu oney niewiáſty/ ktore poiełá z pilnego á nabożnego

ſłuchá-

ſłuchánia ſłowá Bożego. Niechćiał ſie też P. Jezus przećiwić ſławie mátki ſwoiey/áby ią pokazał bydź godną ſławy y chwały v ludźi.

V. Niewiáſtá iáko wyſławia Pánnę Máryą.

Przypátrz ſie ieſzcze y temu/ kto ſie obrał z onego tłumu ludźi wielkiego/ co wyſławiał mátkę Páná Jezuſowę. Obráłá ſie niewiáſtá: ták iáko y przedtym Elżbietá niewiáſtá/wyſławiáłá P. Máryą: názywáiąc ią błogoſłáwioną miedzy niewiáſtámi/y błogoſłáwiąc owoc iey żywotá. Dan ieſt ten przywiley płći niewieśćiey: áby miáłá oſobliwą ſkłonność do wyſławiánia/y do nabożeńſtwá ku Pánnie Máryey: áby tá płeć ktora w Jewie wpádłá byłá w przeklęctwo/ przez Máryą Pánnę doſtąpiłá błogoſłáwieńſtwá. K temu iż Jewá będąc dworną y świegotliwą/ y wdawſzy ſie w rzecz z wężem/ od niego ieſt ná grzech zwiedźioná: máią bydź oſtrożne po vpadku Jewy wſzyſtkie białegłowy: áby ſie dwornośći y wielomowſtwá wyſtrzegáły: áby ſie w rozmowy z wężámi nie wdawáły/ktorzy y oczymá y ięzykiem iad z śiebie wypuſzczáią:ále miáſto tego / áby ſie białegłowy zábawiáły pilnym y nabożnym ſłuchániem ſłowá Bożeg̃/chwałą Bożą/ y wyſłáwiániem Pánny Máryey/przykłádem teyto niewiáſty.

VI Niewiáſtá z tłuſzcze. Math. 11.

Ná koniec tá niewiáſtá/ mowi Ewángeliſtá że byłá z tłuſzcze. Czym dáie znáć/że nie byłá z ludźi bogátych/ábo ſtanu záwołánego: ále ráczey iedná z białychgłow ſtanu niſkiego y poſpolitego. Tákći łatwiey vbodzy y prośći ludźie przyimuią Ewángelią/niżeli bogáći y mądrzy według świátá / y według zdánia ſwoiego. Nie gárdźi proſtemi y vbogiemi ludźmi Pan Jezus: y owſzem tákie do śiebie poſpolićie wzywa y przyćiąga/przyimuie od nich nabożeńſtwo ich / y chwałę ták ſwoię iáko y mátki ſwoiey. Abowiem bywáią poſpolićie ſpoſobnieyſzemi ludźie vbodzy do przyięćia nádchnienia Duchá S. y do wypełnienia woley Bożey: iż o ſobie mniey rozumieią/á od pychy y nádętośći

Náuká.

vmysłu/ y roskoszy cielesnych bywaia wolnieyszemi. Przetoż y ty sstaway sie sposobnym do chwały Bożey/ y do wysławiánia Pánny Máryey: śpiewáiąc z Kośćiołem BOżym do Pánny: Day mi Pánno świeta/ ábym ćie godnie chwalił: day mi śiłe przećiw nieprzyiaćielom twoim.

Modlitwá

Ale iuż słuchaymy tych słow/ ktoremi sławiłá tá niewiástá mátkę Páná Jezusowe/ y one v śiebie vważaymy.

¶ Błogosłáwiony żywot ktory ćie nośił/ y pierśi ktoreś ssał. Luk 11.

I. Sposob ktorym tá niewiástá wysławia Pánne Márya. Luc. 12.

TV naprzod vważ/ iáko tá niewiástá poczyna wypełniáć Proroctwo Pánny Máryey. Rzekłá byłá Pánná Márya duchem Prorockim: Oto bowiem stąd będą mie zwáli błogosłáwioną wszytkie narody. Tu lepak niewiástá duchem też świetym pobudzona/ mowi Pánu Jezusowi: Błogosłáwiony żywot ktory ćie nośił. Poczyna tedy od tey niewiásty bydź pełniono to Proroctwo Pánny Máryey/ y pełni sie podźiśdźień we wszystkim kośćiele Chrześćiáńskim: od ktorego rozmáitym śpiewániem bywáią wysławiáne chwały Pánny Máryey: y dobrodźieystwá Boże przez nie/ y przez syná iey nam vczynione/ bywáią nam przypominane. Miedzy innemi chwałámi/ y pieśniámi/ ktore o Pánnie Máryey śpiewa Kośćioł iest tá/ podobna piosnce teyto niewiásty: Błogosłáwione wnętrznośći Pánny Máryey/ ktore nośiły syná oycá wiecznego/ y błogosłáwione pierśi/ ktore żywiły Chrystá Páná.

II. Jáko błogosłáwiony żywot Pánny Máryey.

A to ieszcze vważ: że tu nie mowi tá niewiástá: Błogosłáwieni rodźicy twoi/ ktorzy ćie porodźili: ále tylko ná sáme mátkę zmierza to błogosłáwienstwo. Abyś wiedźiał/ że y serce/ y iezyk tey niewiásty/ w tey mowie rządźił Duch S. gdyż tá niewiástá sámá z śiebie nie mogłá wiedźieć/ o ták wielkim błogosłáwieństwie mátki Páná Je-

zusowey:

zuſowey: á iż to błogoſławieńſtwo/ ktore miała P. Márya z porodzenia Páná Jezuſá/było iey własne: y nie ściągało ſie ná oycá/ktory nie był z ludźi: ále ſámá moc Bogá nawyżßego y zaſłoná Duchá S. ſprawiłá poczęcie y porodzenie Páná Jezuſowe: vformowawßy z ciáłá y ze krwie przeczyſtey Pánny Márycy ciáło P. Jezuſowi/ w żywocie Páńieńſkim. Słuſznie tedy ten żywot Páńieńſki błogoſławionym názywa tá niewiáſtá: w ktorym ták dźiwne poczęcie y porodzenie ſie eſtáło nád ſpráwę przyrodzoną/ mocą Bogá wßechmocnego. Luc. 1.

III.
P. Márya błogoſławiona miedzy niewiáſtámi.
Luc. 1.

Jeßcze z tych ſłow tey niewiáſty / możem przyść do wykładu y do lepßego zrozumienia / onego winßowánia P. Márycy/ ták Aniołá Gábryelá/iáko Élżbiety: gdy do niey rzekli: Błogoſławionáś ty miedzy niewiáſtámi. Bo przeco Pánná Márya ieſt błogoſławiona miedzy niewiáſtámi? Nie przeco innego wiecey/ iedno iż błogoſławiony ieſt iey żywot/ktory nośił Páná Jezuſá. Iż był żywot Pánny Márycy/ nietylko wolny od przeklęctwá poſpolitego ná ludźie dla grzechu dánego/ták przy poczęciu/iáko y przy porodzeniu / ale był ktemu błogoſławiony dla ták wielkiey á dźiwney ſpráwy Bożey w nim: y dla łaſk Bożych wylanych ná duße Pánny Márycy: y dla tákiego ſyná w tym żywocie Páńieńſkim poczętęg y z niego vrodzone°.

Wyklad ſłow przerzeczonych.

Nowßem w tych ſłowiech ieſt nam naprzod pokazáne przyrodzenie człowieczę w Jezuśie Páńie/według ktorego był poczęty w żywocie mátki ſwoiey: y noßony w nim przez dźiewięć mieśięcy obyczáiem innych ludźi/ y potym wypußczony ná świát: że ſsał mleko z pierśi mátki ſwoiey/ obyczáiem innych dźiątek máłych. Potym ieſt też pokazána y náturá w nim Boſká/dla ktorey też przęcie y po porodzeniu ſyná / żywot máćierzyńſki był błogoſławiony: iż w ſobie trzymał nietylko człowieká/ále y Bogá prawdźiwego. Bo tu tá niewiáſtá nie mowi: Błogoſławiony był żywot gdy

wot gdy ćie nośił/y pierśi gdyś ie ſsał:ale y teraz błogoſłá wione ſą y záwſze będą dla Boſtwá ſyná Bożego/ktoremu w iego człowieczeńſtwie żywot ſwoy y pierśi ſłużyły. Abowiem acz ćiáłem ſwoim Syn BOży opuśćił żywot mátki ſwoiey/gdy ſie z niey národźił: wſzákoſz łáſká Duchá S. záwſze przemieſzkiwa nád tym przybytkiem Bożym.

IIII. Zálecenie Páná Jezuſá y mátki iego.

Wielkie ieſt tedy w tych ſłowiech zálecenie/naprzod Páná Jezuſá ſámego/ ktory y ćiáłem y duchem ſwoim poświećił ćiáło y duchá Pánny Máryey/mátki ſwoiey:wielkie też rázem zálecenie y Pánny Máryey mátki Páná Jezuſowey/ktora z ćiáłá ſwego/y ze krwie ſwoiey/dáłá ćiáło ſynowi Bożemu/ y ſwoimi członkámi dotykáłá ſie członkow ćiáłá iego przenaświetſzego. Zywot iey przez dźiewięć mieśiecy trzymał w ſobie y nośił ćiáło ſyná Bożego: pierśi iey mlekiem nád przyrodzenie Pánieńſkie mocą niebieſką ſpráwionym/ przez czás niemáły żywiły dźiećie ono świete:łokty piáſtowáły:vſtá cáłowáły/ręce kąpáły/karmiły / y w innych potrzebách mu ſłużyły. Nákoniec y inne członki ćiáłá máćierzyńſkiego/poſługę wyrządzáły ſynowi ſwemu. Jeśliże tedy według Proroctwá kośćioł Sálomonow/po zburzeniu ſwoim/ áczkolwiek áni tákim doſtátkiem/áni táką ozdobą nie był potym zbudowány y náprawiony/iáki iego doſtátek y ozdobá byłá zá Sálomoná: wſzákoſz więtſzą chwałą iáśniał poślednieyſzy niż pierwſzy nie dla czego innego / iedno iż ſie w tym kośćiele pokazał Meſiaſz y ſyn Boży Pan Jezus: iż w nim ofiárowány był Bogu Oycu / w nim kazał/y cudá ſpráwował: iákoſz nie więtſzą dáleko chwałą świeći ćiáło Pánny Máryey/z ćiáłem ſyná Bożego ták bliſko złączone? Bo z iey ćiáłá/ iáko z naſláchetnieyſzey y naczyſtſzey we wſzyſtkim świećie máteryey/ vformowawſzy ſobie ćiáło ſyn Boży ſpráwą Bogá oycá y Duchá S. y w żywoćie iey mieſzkáiąc przez dźiewięć mieśiecy y pierśi iey pożywáiąc: iáko ſam był pełen

Przykład. Aggæi 2.

łáſki Bo-

łaſki Bożey y prawdy/ tak też y duſze y ciało matki ſwoiey łaſkami ſwoimi y dárámi rozmáitemi oſłáchćił: ták iż nie tylko ciałem/ále y duſza była Pánná Márya nád wſzyſtkie ſtworzenia bliżey złączona/ y bárźiey ziednoczona z Pánem Bogiem. Dla czego y po śmierći iey nie zoſtáło ciało ták świete ná świecie w ziemi/ ále ieſt z duſza wźiete do niebieſkiey chwały. Wiedźże tedy/ iáko maſz ſczćić y ważyć te mátkę ſyná Bożego: á proś iey/ ábyć vprośiłá v ſyná ſwego czyſtość duſze/ y ciáłá twego.

Náuká z modlitwą.

¶ A on rzekł: Y owſzem Błogoſłáwieni/ ktorzy ſłuchaią ſłowá Bożego: y ſtrzega go.

I.

Błogoſłáwieńſtwo Pánny Máryey.

TA mowá páńſka y tá odpowiedź ná záwołánie niewiáſty/ dwoiáko może bydź rozumiána/ y dwoiáko ieſt wyłożona od Doktorow kośćielnych. Pierwſzym obyczáiem/ iż temi ſłowy Pan Jezus/ y ta ſwoia odpowiedźiá/ nie ſtrofuie niewiáſty áni iey mowy poprawia: ále ráczey potwierdza. Bo iż tá niewiáſtá nic nieprzyſtoynego nie wyrzekłá/ názywáiąc błogoſłáwiony żywot/ ktory Páná Jezuſá nośił/ y pierśi/ ktorych on pożywał: zda ſie Pan Jezus pochwalać/ y potwierdzać iey mowę tym ſłowem pierwſzym: Y owſzem. Abowiem tá niewiáſtá/ toſz práwie o Pán. Máryey/ áć inſzemi ſłowy tu wymowiłá/ co y Elżbietá przedtym Duchem Prorockim byłá wyrzekłá: y to co ſam Anioł z nieba zeſłány od Bogá rzekł o Pánnie: Błogoſłáwionáś ty miedzy niewiáſtámi. Przeto ſz tu nie mowi Pan Jezus rzeczy żadney przeciwney: nie mowi/ iż nie ieſt przez to błogoſłáwiona mátká moiá/ że mię w żywocie ſwoim nośiłá/ y pierśiámi ſwoimi karmiłá. Ale potwierdza te mowę/ mowiąc: Y owſzem ták ieſt. Lecz choćbyſmy też ináczey dźieląc te ſłowá/ ábo ráczey złączáiąc/ ták czytać chćieli: Y owſzem błogoſłáwieni. Przedáie iednák tu Pan przeciwnego nic nie mowi mo-

Luc. 1.

Luc. 2.

wie tey niewiásty/ tylko vkázuie więtße błogosławieństwo ták mátki swoiey iáko innych wiernych swoich. Mátki swoiey naprod z tey miáry/ iż oná doskonále słuchálá słowá Bożego/ y strzegłá go. do ktorego błogosławieństwá mogą też przyść y inni ludźie/ káżdy w mierze swoiey. Jákoby mowił Pan Jezus: Tákći iest niewiásto: żeć mátká moiá iest błogosławiona/ przeto iż nie w żywocie swoim nosiłá y pierśiámi swoimi karmiłá. Ale wiedz o tym/ że też oná y z inßey miáry iest błogosławiona: á to dla tego/ iż oná słucha słowá Bożego/ y strzeże go/ pełniąc z pilnośćia wolą Bożą. Ktore błogosławieństwo/ iż iest potrzebne á spolne wßyßtkim ludźiom/ przeto ia do niego y ćiebie y inne ludźie wzywam. Przetoś y ty sámá/ ieśliże pierwßym sposobem nie możeß bydź błogosławiona/ ták iáko iest błogosławiona mátká moiá/ iednák tym drugim sposobem tobie przystoynego błogosławieństwá możeß dostąpić: á to słuchaiąc słowá bożego/ y przestrzegaiąc go.

II. Chwałá dwoiáka P. Máryey.

To iest prawdźiwe y własne wyrozumienie słow Páná Jezusowych. A dla tegoć tu P. Jezus nie obraca mowy swey ku mátce swoiey. Bo nie mowi: Błogosławioná iest mátká moiá/ przeto iż słucha słowá Bożego/ y przestrzega go. Ale ogulmie mowi: Błogosławieni ktorzy słuchaią słowá Bożego/ y strzega go. W czym naprzod one chwałe od niewiásty ná mátkę swoię włożona wcale zostáwia: potym te druga złączа z pożytkiem innych ludźi. Niewiástá przełożyłá chwałe P. Máryey własną/ iż byłá mátká ták wielkiego Proroká y Káznodźicie. Pan Jezus y te chwałe iey wcale zostáwia/ (áćż y tá byłá więtßa nád mniemánie pospolite/ bo byłá mátká synà Bożego) y druga przydáie z strony duße spolną z innemi ludźmi/ ktora iest z słuchánia słowá Bożego/ y z pełnienia woley Bożey. W czym też P. Márya nád inne ludźie przodkowałá. Bowiem oná łáski Bożey będąc pełná/ y od grzechu wße-

ſákiego wolna: ták zwierzchnego ſłowá Bożego w czytániu ábo w ſłuchániu byłá pilna nád inne ludźie/ iáko y wnetrznego nátchnienia Duchá ś. z pilnośćia przeſtrzegáłá/ pełniąc doſkonále wolá Bożą. K temu ſámo ſłowo Bożę przedwieczne/ to ieſt ſyná Bożego/ poczawſzy w żywocie ſwoim/ y noſząc go w nim/ y potym ná łonie piáſtuiąc/ przez trzydźieśći y trzy látá/ ná nie pátrzáłá/ onego ſłuchałá/ znim rozmawiáłá: iego ſłow/ ſpraw/ y poſtępkow pilnowáłá: vważáiąc w ſercu ſwym wßytkie ſłowá y ſpráwy iego: á żywot ſwoy według niego ſpráwuiąc y rządząc.

III. Dotrzebá záwße ſłuchać ſłowá Bożego y pełnić ie.

Jeſzcze y to w tych ſłowiech vważyć mamy: iż w nich Pan Jezus nie mowi o przeſzłym czáśie: Błogoſłáwieni ktorzy ſłucháli ſłowá Bożego: ále mowi o niniejßym ſłuchániu/ y przeſtrzegániu woley Bożey. Abyſmy wiedźieli że niedoſyć ná tym raz ábo kilká ſłuchać ſłowá Bożego/ y onego przeſtrzegać: ále potrzebá to czynić vſtáwicznie/ y w tym trwáć áż do śmierći. Bo nie ten ktory pocznie/ ale ktory do trwa áż do końcá/ będźie zbáwion. Mamy záwße mieć przed oczymá y ná pámięći ſłowo Bożę/ y zakon iego: według ktorego ſpráwy náße wßytkie mamy rządźić/ y proſtować. Vznaymyß tedy náße ßczęśćie/ ponieważ ták nam rozmáitemi ſpoſoby P. Bog wolą ſwoie obiáwia: y przez wnetrzne nádchnienia y vpominánia/ y przez zwierzchnie przepowiádánie ſłowá ſwoiego. K temu też y ſámo ſłowo Bożę/ ktore ſie dla nas ſtáło ciáłem/ z námi mießka obecnie/ y bywa nam ßáfowane ku pożywániu w Sákrámeńćie przenáświetßym. Dźiękuymy tedy zá te ták wielkie dobrodźieyſtwá Pánu Bogu: á proſmy go/ ábyſmy oboie ſłowo Bożę/ y wnetrzne/ y zwiczchne/ nabożnie przyimowáli ſercámi náßemi: y według niego wßyſtkie ſpráwy żywotá náßego rządźili.

Náukà.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XXVIII.

O czwartey boleści P. Máryey: gdy sie znia syn iey P. Jezus żegnał/máiąc iść ná mękę y ná śmierć do Jeruzálem.

Cant. 1. ¶ Snopek miry iest mi moy miły/ miedzy piersiámi moimi będzie przemießkiwał.

I. Przyczyná przyścia ná świát synà Bożeg wiádoma Pánnie Máriey co w niey sprawowáłá.

ZA rzecz pewna mieć mamy/ iż naświetßa Pánná Márya wiedźiáłá dobrze przyczyne przyścia ná świát/ y wcielenia synà Bożego. Bo to ona dla zbáwienia ludzkiego vczynił: áby męka swa sroga/ krwie swoiey przelaniem y śmierćia swoia sromotna vczynił dośić Bogu oycu zá grzechy ludzkie: y ludźie z Bogiem ziednawßy/ przywiodł ie do chwały niebieskiey. Abowiem sie tego dowiedźiałá Pánná/ naprzod z pilnego czytánia y rozmyślánia pism Prorockich: potym z powieści namilßego synà swoiego: ktory sie iey pewnie tey táiemnice świetey/ y do wiádomości potrzebney zwierzył: y pisná iey o sobie nápisáne wykłádał. Bo ieśliże po swoim zmartwychwstániu/ onym dwiemá vczniom swoim do Emaus idącym/ wykłádał pisná wßystkie/ ktore były o nim/ poczawßy od Moyzeßá/ áż do innych Prorokow: y otworzył im zmysł/ áby wyrozumieli pisna: dowodząc im tego/ iż byłá rzecz potrzebna/ áby Mesiaß cierpiał/ y vmárł/ y wstał zmartwych/ y ták potym wßedł do chwały swoiey. Jeśliże to y przed zmartwychwstániem y przed śmiercią swoią często przepowiádał Apostołom swoim: iákoß to rzecz podobna ma bydź/ żeby w tey mierze miał vposledźić ábo zániechać namilßey mátki swey? Wiedźiá-

Luc. 24.

łá tedy/

lá tedy Pánná Marya o tych przyßłych trwogách/ ktore przyść miały ná syná iey: często o nich rozmyślalá: często też boleść ztąd ná dußy swoiey miewálá y frásunki/ oczekawaiąc rzeczy ták straßliwych ná syná swoiego. Acz z drugiey strony/ poddáiąc wolą swoią pod wolą Bożą/ prágnelá wielce zbáwienia ludzkiego/ y o nie pilno prośiłá Páná Bogá.

II. Rozmyślánie P. Máriey meki P. Jezusowey co w niey sprawowáło.

Z tego tedy rozmyślánia przyßłey meki synà swoiego ktora miał podiąć zá grzechy ludzkie/ vważałá P. Márya/ naprzod dziwna á nie odmienna sprawiedliwość BOgá wßechmocnego/ ktory niechćiał inácżey bydź vblagány/ y niechćiał inácżey przepuścić/ ták grzechow/ iáko y káránia zá nie ludźiom/ iedno przez meke okrutną/ y śmierć hánieb ną namilßego synà swego. Potym vważałá miłość Bogá wßechmocnego y miłośierdźie niezmierne nád ludzkim narodem/ że on vlitowawßy sie zguby narodu ludzkiego/ synowi swemu własnemu nie przepuścił: ale zá nas go wydał ná meki. Skąd vmysł swoy wzbudzałá Pánná Márya/ y do boiáźni máiestatu Bożego/ y do miłośći dobroći iego: y do dźiękowánia zá ták wielkie dobrodźieystwá odkupienia świátá wßystkiego/ ktorego też oná sámá osobliwßym niżeli inni ludźie sposobem/ vczestniczka byłá.

Rom. 8.

III. Miłość przeciw ludziem Pánny Máriey.

Z tegoż też vważánia ták wielkiey miłośći BOżey przeciw narodowi ludzkiemu / wzbudzałá Pánná Márya w sobie wielką miłość przeciw ludźiom: ktore ták sobie ważył Bog wßechmocny / iż syná swego iednorodzonego posłał ná świát/ áby zá nie cierpiał meki ciężkie/ y śmierć sromotną. Wzbudzałá ieszcze w sobie y vlitowánie nád ludźmi grzeßącemi/ ktorzy nie zwykli z sobą vważáć ciężkośći grzechu y brzydliwośći/ y złość ktore on przynośi człowiekowi. Dla czego łatwiey sie grzechow rozmáitych dopuszczáią/ ábo ie sobie lekce ważąc/ ábo sie spuszczáiąc ná miłośierdźie Bożeá nie ogladáiąc sie z drugiey strony ná nie,

odmienna spráwiedliwość iego / ktora żadnego grzechu nie odpuszcza bez prawdźiwey pokuty: y domaga sie zá káżdy grzech nagrody/karánia/ y dosyćuczynienia. Lituiac tedy niebaczenia ludźi tákowych/száleństwá/y zátraty: pilno sie zá ich náwrocenie y obaczenie modliłá do P Bogá. Sámá też/ ile iey stan znośił / y vpominániem/ y przykłádem żywotá swego/ wiodłá ludźie do pokuty zá grzechy/y do pobożnego żyćia ná świećie.

IIII. Boleść Pány Máryey przed meką syná swego

Lecz choćia sie ná Bożą wolą oglądáiac Pánná Márya / y ná zbáwienie ludzkie / żądáłá y wypełnienia woley Bożey/y napráwy narodu ludzkiego: przedśie iednák/ ilekroć myśliłá o przyszłey mece y śmierći syná swoiego/ niemogło to bydź myślenie bez wielkiego bolu y frásunku/ y bez częstego łez wylania: gdy vważáłá/iákie sromoty y zelżywośći/ iákie bole y meki miał podeymowáć syn iey naymilszy. Y owszem od onego czásu / ktorego iey Symeon przepowiedźiał duchem Prorockim / że dusze twoie miecz przeniknie: záwsze ten miecz tkwiał w duszy czystey Pánny. Y ilekroć pogladáłá ná ćiáło namilszego syná swoiego/tylekroć / vważáiac iákie on meki ná swych członkách miał ćierpieć: boleśćia duszá/ á oczy łzámi záchodźiły. Owa záchowáłá tá Pánná ono vpomnienie Medrzcá: Gdy sie dobrze dźieie/ pámietay ná złe przygody. Y práwie tá Pánná byłá ona oblubienica/ ktora mowiłá: Snopek z myrry iest mi moy miły: miedzy pierśiámi moimi bedźie przemieszkiwał. Pierśi oblubienice duchowne są miłość Bogá y bliźniego. Te pierśi ácz są pełne mleká/ bo przynoszą wdźięczność miłuiacemu/y pożytek innym: wszákosz mirá iest sámá w sobie gorzka. To iest / rozmyślánie meki srogiey Páná Jezusowey / iest gorzkie y żáłosne człowiekowi miłuiacemu Páná Jezusá. A ieśliże káżda cześć mirry z swego przyrodzenia iest gorzka: co zá gorzkość bedźie/gdy wiele rozdźek mirry/w snopek beda zwiazáne? to iest/ gdy

Luc. I.

Eccl. II.

Cant. I.

Pierśi oblubienice duchowne.

dußá nabozna wßystkie meki y boleści Zbawiciela swoiego bedźie ná vmyśle swoim vstáwicznie rozmyślálá/ y sobie przypominálá: Ták iáko czynilá Brygidá S. y inni ludźie świeci á pobożni/y czynili to przedtym/y niektorzy czynią podźiśdźień z pilnośćia wielka. A miedzy nimi/ iż nadoskonáley Pánna czysta Márya/ to rozmyślánie wypełnilá/ o tym żadney niemáß watpliwości. Ty proś P. Máryey/ ábyś vstáwicznie ná meke Páná Jezusowe/ y ná boleści mátki iego pámietal: ábyś z tego wspámietywánia/gárdźil y brzydźil sie roskoßámi tego świátá: á chęć twoie podnośił do rzeczy niebieskich.

Modlitwá

¶ Słowá P. Máryey przy odeściu P. Jezusowym. Synu moy/synu moy/y kto mi to da/ ábym ia zá cie vmárłá:

2. Reg. 18.

I.

Pan Jezus opowiedźial meke swoie Pán. Maryey. Math. 20.

Math. 26.

CZytamy w Ewángelicy ś. v Mátheußá ś. że gdy P. Jezus bral sie do Jeruzalem z vczniámi swoimi/ iuż bliśko przed meká swoiá ták do nich mowił. Oto wstepuiemy do Jeruzálem/á syn człowieczy bedźie wydány Xśiążętom kápłáńskim y Doktorom: y skażą go ná śmierć/y wydádzą go Pogánom ná posmianie y biczowánie/ y vkrzyżowánie. A potym niedługo to powtarzáiąc rzekł: Wiećie iż zá dwá dni bedźie Wielkanoc:á syn człowieczy bedźie wydan ábi był vkrzyżowány. Często P. Jezus y przedtym ießcze dawał znáć Apostołom swoim o mece y o śmierći swoiey. Lecz gdy iuż czás iey bliski nástępował/iáśniey ią też przepowiedał/ á nietylko meke sámę y śmierć/ ále też sposob meki y śmierći opowiádáiąc vczniom swoim. Jeśliże tedy tá rzecz iest pewna z Ewángelicy / że ták często Pan Jezus te spráwy/ktore sie z nim dźiać miały przy mece iego przepowiedźial Apostołom y inßym vczniom swoim: áza to przystoi rozumieć/żeby przed mátka swoią nay-

 miłßa

milsza te rzeczy wszystkie zátáił? Aza to nie ráczey trzymáć bedźiem/ że iey często wola BOgá oycá swego/ potrzebe/ pożytek/ sposob/ nákoniec czás y godźine ták wielkiey spráwy opowiedał? Záprawde ieśliże komu ná świećie/ tedy mátce iego te táka táiemnice wiedźieć przystało/ y owszem potrzebno było. Przetoż dobrze ludźie nabożni to rozmyśláia: iż P. Jezus bedac w Betániey/ we śrzode po Kwietney niedźieli/ gdy miał iść do Jeruzálem pożywáć Báránká Wielkonocnego: ábowieć ieśliże Pánná tudźiesz zá nim szłá z Betániey do Jeruzálem w wielki Czwartek/ támże w Jeruzálem nim wszedł do onego Wieczerniká/ żegnał sie z namilsza mátka swa/ opowiedáiac iey iuż czás przyszły á bliski meki y śmierći swoiey.

II. Záłość Pánny Máryey y frásunek.

Przypátrzże sie tu naprzod twarzy Pánny Máryey/ iáka byłá ná ten czás/ gdy sie żegnałá z synem swoim: iáko sie z twarzy iey smetek wielki y bol serdeczny pokázował; iáko z tego frásunku y żalu łzy z oczu iey obfite po twarzy áż ná źiemie pádáły. Abowiem ktora kiedy mátká ná świećie miáłá wietsza przyczyne do boleśći y frásunku/ iáko P. Márya? Syn ták zacny/ iedyny v mátki swoiey/ iedyna iey ná świećie poćiechá/ ktory przy niey przez trzydźieśći lat y trzy w wielkim pokoiu y miłośći mieszkał/ iuż sie z nia żegna/ iuż od niey odchodźi ná meke: á táka meke/ iáka nigdy nie byłá/ áni bedźie ná świećie. Watpić w tym nic nie potrzebá/ iż oná miłość/ nietylko przyrodzona ku synowi swoiemu/ ále też od Bogá wlana przećiw tákowemu synowi ták świetemu/ ták niewinnemu/ dźiwna boleść wzruszáłá w sercu y w duszy P. Máryey. Rozum k temu iey subtelny y ostry/ przenikáiacy wielkość bolow przyszłych/ y vważáiacy sromoty y meki syná swoiego: nádto áfekt Pánieński y máćierzyński/ tego wszystkiego bolu y frásunku dźiwnie przyczyniał.

III.

Ale y to słusznie rozumieć y vważáć możemy/ że y sam

Pan Jezus/pátrzac ná żałość y ná płácz mátki swoiey/też był y sam poruszony do żałości y płaczu: Abowiem iákoby był nie płákał Pan Jezus/pátrzac ná płáczaca serdecznie mátke swoie / ktory gdy widźiał Marthe y Mágdalene płáczace vmárlego Łázárzá brátá swego / sam też z nimi płákał: áż to wiedźiał iż wnet miał wskrzesić od vmárłych Łázarzá/y iego przywroceniem do żywotá śiostry iego v weselić? Wspomni też sobie/iáko wzáiem płákáli Dawid y Jonátás przyiaciele/gdy sie z soba żegnali: iż dla Saulowey złości ná Dawidá/ktora mu stał o gárdło/ w przyiáźni záczetey z soba wespoł mieszkáć nie mieli. Wspomni ná teskność y ná płácz Mátki TObiaszá młodszego/ ktora co dźień wygladáłá z płáczem synà swego/rychloli z drogi dálekiey do domu sie náwroci. Nákoniec wspomni ná płácz y nárzekánie mátek onych/ ktorym Herod synaczki pobić roskazał. O ktorych mowi pismo: Rachel płáczaca synow swoich/niechciáłá przyiać pociechy. O iáko często Pánná Márya mowiłá do Páná Jezusá one słowá Dawidá Krolá: Synu moy/synu moy/y kto mi da ábym ia zá cie vmárłá? Y one także z pieśni Sálomonowych: Położ mie iáko pieczęć ná sercu twoim/y ná rámieniu twoim: to iest/ day mi to / ábym ia z toba prawdźiwie y ná sercu y ná ciele cierpiáłá.

Żałość P. ná Jezusowá z frasunku Pánny Máryey.

Orzyktády.

Ioan. 11.

1. Reg. 20.

Tob. 20

Math. 2.

2. Reg. 18.

Cant. 8.

Lecz Pánná Márya ácz kolwiek táka boleść y smetek miáłá ná sercu swym/ dla przyszłey meki tak wielkiey/y dla śmierci tak sromotney synà swoiego: iednák ná rozumie y ná woli swoiey wszystkie te spráwe poddawáłá pod wolá Bożą: przyimuiac to wszytko vmyslem skromnym y wdźięcznym/co Pan Bog chciał mieć: y czego potrzebowáłá ná práwá narodu ludzkiego. Zá co ludźie wszyscy máią sie znáć winnemi tey Pánnie: ktora ácz z takim żalem y bolem swoim/iednák ile z niey było/synà swoiego namilszego ofiárowáłá ná meke y ná śmierć dla zbáwienia ludzkiego. Patrz-

IIII.

O. Márya poddáie wolá swoie pod wolá Bożą.

że iuż iáki vmysł y iákie serce było Pánny Máryey po tym żegnániu/gdy Pan Jezus od niey odchodźił: iáko z iedney strony/ woli BOżey swoie wolą poddawáiąc / żądáłá iey wypełnienia: Z drugiey strony miłośćią y żáłośćią Syná swoiego zięta/ z tákowego odeśćia iego ná tákowe męki/ wielce ná sercu swoim żalem y fráſunkiem zrániona byłá.

V. Záchowánie skromnośći y ćierpliwośći.

Po odeśćiu lepak syná swoiego/ nic nieprzystoynego przed śie nie bráłá tá Panná: żadnego niećierpliwośći ábo nieskromnośći znáku po sobie nie pokázowáłá: tylko ná mieyscu táiemnym żalem zięta płákáłá: á Pánu BOgu sie modląc/iemu to wszytko poruczáłá: częśćią rozmyślánim y modlitwą: częśćią czytánim Pismá Prorockiego on żal swoy ćieszyłá: co też o tey spráwie słycháłá od syná swego/ ná to sobie wspominálá. Bo ieśliże nabożni Chrześćiánie y teraz gdy iuż przeszłá przez ták wiele lat męká Páná Jezusowá/one rozmyśláiąc rozmáite w sobie áfekty nabożne wzbudzáią: iuż podźiwienia/ iuż smętku/ iuż vżalenia / iuż też wdźięcznośći/ miłośći/ y dźięk czynienia: iáko tho nie więcey dáleko mamy rozumieć o tey Pánnie / iż záraz onego czásu gdy sie z nią rostał syn iey ná męke idąc/nie ná roskoszy iákie/áni ná odpoczywánie sie vdáłá: ále to wszystko co o męce syná swego wiedźiáłá z sobą vważáłá: y rozmáite nabożne áfekty ku P Bogu ná vmyśle swym poruszáłá.

VI. P. Jezusowe vważenie boleśći mátki swey

Ale y Pan Jezus/odchodząc od mátki swoiey/ nie zápominał iey boleśći y płáczu/máiąc też ná swoiey pámięći twarz iey smętną y serce bolesne. Vważáiąc tedy P. Jezus czuynośćią rozumu y baczenia swego one wszytkę spráwę: ktora sie koło niego záczáć miáłá/ przedtym niż sie dźiáłá: vważáiąc też fráſunki y boleśći mátki swoiey y teráźnieysze/y blisko przyszłe: z tego vważenia ná on czás iuż ná sercu swoim boleść niemáłą y smętek podeymował: iednák ná wolą Bożą wolą swoię oddawáiąc/á boleśći y płácze mátki swey wespoł swoimi złączone/zá nieiákie początki przy-

szłey męki

ßley męki ſwoiey Bogu oycu ſwemu ofiáruiac.

Ty proś Páná Jezuſá/y mátki iego/ábyś y mękę Zbáwićielá twoiego/y boleśći mátki iego z nabożeńſtwem rozmyślał: á pożytki zbáwienne z tego rozmyślánia vmiał ſobie przywodźić.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XXIX.

O piatey boleśći Pánny Máryey/gdy zábiegłá w drodze ſynowi ſwemu dźwigáiacemu krzyż/ y nioſacemu ná gorę Lyſa.

I. Pánná Márya co czyniłá onej nocy ktorey był poimány P. Jezus.

Ioan. 19.

ACżkolwiek Ewángeliſtowie świeći/ nie czynią o tym wzmiánki/gdźieby byłá/ y czymby ſie báwiłá Pánná Márya oney nocy/ktorey był poimány Pan Jezus/ tákże y wednie názáiutrz/ áż do iego vkrzyżowánia/ y do czáſu onego/ gdy mátkę ſwoię ná krzyżu wißac / y śmierći bliſkiey bedac/ polecał Janowi: wßákoß łatwie ſie káżdy może dorozumieć: iż Pánná Márya oney nocy / wiedzac iuż co ſie dźiać miáło z ſynem ſwoim/áni ſnu/áni odpocznienia żadnego nie dáłá/ták ćiáłu iáko y dußy ſwoiey: ále ná modlitwie y ná rozmyślániu pilnie z ſobą czás trawiac/przyßłe y teráznieyße męki ſyná ſwego vważáłá.

II. Co wednie potym czyniłá.

Wednie lepak/ gdy ſie iuż y o poimániu/ y o prowádzeniu P. Jezuſá do Sędźiow/á zwłaßczá do Piłata Stároſty Jerozolimſkiego dowiedźiáłá: w wietßym iuż ſmetku bedac y żáłośći / tám poſyłáiac znáiome ſwoie/coby ſie z ſynem ſwoim dźiało/pilnie ſie wywiádowáłá. Aż gdy iey powiedźiano/że po vbiczowániu/ y po koronowániu ćierniowa korona / ieſt ſkazány ná śmierć krzyżowa: tám dopiero rzecz pewna/że ludźie rozmáići znáiomi przychodźili

do Pánny

do Panny Maryey/opowiadaiac iey y przeßłe rzeczy/ktore sie dźiały z Pánem Jezuſem: y do ktorych ſie iuż miało zá wyrokiem Staroſty.

III. Summá mak P. Jezuſowych.

Wnocy ießcze gdy był v Kaiphaßá Biſkupá w ciemnicy Pan Jezus/podobieńſtwo/ że do Panny Maryey przybieżał Jan S. ktory iey powiedźial o ſprawie/ktora byłá z Pánem Jezuſem w Ogroycu: o iego ſrogim poimániu/ o prowadzeniu do Annaßá przełożonego Káplańſkiego: á potym záśie do Káiphaßá Biſkupá/ o záprzeniu Piotrowym P. Jezuſá: y o innych rzeczách/ktore ſie przy nim toczyły. Byli záśie drudzy poſłowie názáiutrz ráno v Pánny ktorzy iey powiádali/ iáko był wydány P. Jezus od káplanow Żydowſkich Staroścíe Pogáńſkiemu ná ſąd: iáko był poſłány od niego do Heroda: iáko od niego odeſłány Pilatowi w ſiáćie białley ná pośmiech: iáko potym żydom k woli był nágo zewleczony: iáko do ſłupá przywiázány y ſiodze vbieżowány: iáko w páwłoczna ßáte ná ßyderſtwo od żołnierſtwá vbrány: iáko cierniowa korona ná pośmiech Kroleſtwá iego vkoronowány: iáko ludźiom od Pilatá vkázány dźiwnie zeßpecony y vdreczony. Ktore wßyſtkie nowiny/y káżda z nich zoſobna nowe rány ſercu páńieńſkiemu y máćierzyńſkiemu zádawały. Pátrz ná iey twarz blednieiaca dla ſmierku y boiáźni. Pátrz ná łzy z oczu iey práwie źrzodłami płynace: pátrz ná wßyſtkiego ćiała iey zdrętwienie od żáłoſći y boleści niewymowney.

Przykład. Iob. 1.

Cżytamy że Job S. gdy do niego cżterzey poſłowie ieden zá drugim przychodźili/ á káżdy znich nowy przypadek mu opowiedał/o ſzkodách ktore mu ſátan z dopußcżenia Bożego zádawał/w máiętnoſći naprzod/ á potym w dźieciách własnych/ iż ſie zdumiawßy ná one gwałtowne á nagłe przygody/ rozdrápał ná ſobie ßáty ſwoie/ głowe ſobie ogolił/ y vśiadł w popiele dla wielkoſći ſmiertku y ſiáſunku. Pánna Márya nic takowego zwierzchu po ſo-

bie nie

bie nie pokazałá: ale áczż boleść niezmierna y żałość ná ſercu ſwoim czułá/ przedśie iednák cierpliwie y ſkromnie wſzytko znośiłá/ nic tákowego coby ſię/ábo ſkromnośći páńieńſkiey/ ábo cierpliwośći doſkonáley mogło przeciwić/ po ſobie znáć niedáiąc.

Ty ſie przypátruiąc naprzod boleśćiam y ſmetkom Pánny Máryey/ vważay iey cnoty y zaſługi z tey miáry v Páná Bogá: gdyż oná to cierpiąc z woley Bożey/ y oney ſie cálym vmyſłem poddawáiąc/wiele tym ſobie y nam záſługowáłá v Páná Bogá. Potym cieſz ią przypominániem teyże woley Bożey/ktora ſie godźi káżdemu ſtworzeniu y pochwaláć záwſze/y wykonywáć. A iż te meki y boleśći ták wielkie y ſyn iey przenaśláchetnieyſzy/ y mátká ták zacna y świeta cierpia/dla ták wielkich pożytkow zbáwienia ludzkiego: Stáray ſie ábyś im wdźięczność zá to pokázował/ rozmyśláiąc częſto y meki P. Jezuſowe/ y boleśći á fráſunki P. Máryey. Nákoniec y to przy tych mękách y fráſunkách vważáć możeſz/iż męká tego świátá y boleść ieſt krotka/á chwałá y zapłátá wieczna. Bo boleść wſzelákа tego żywotá/ śmiercią ſie kończy. A iáko P. Jezus powſtawſzy ſwą mocą od vmárłych dniá trzećiego/ ten ſmetek Pánny Máriey obroćił w weſele:y tęto bole y rány ćiáłá ſwego/ w niezmierną chwałę ćiáłá ſwego odmienił: y ták mátkę ſwoię iáko inne wierne ſwoie niewymownie pocieſzył: ták też y my pociech náſzych prawdźiwych w przyſzłym żywocie ſpodźiewáć ſie mamy.

Lecz iż iuż ná ten czás Pán. Márya tákiego pocieſzenia od ćiebie nie potrzebuie/tym ſámym iey teraz pociechę vczynić możeſz: gdy v śiebie ſtáteczńie poſtánowiſz tákim bolom y mękom P. Jezuſowym wiecey przyczyny nie záwáć grzechámi twoimi: ále ráczey ſtáráć ſie o to/ ábyś w ſobie doznał y vczuł ſkutki y pożytki meki P. Jezuſowey: ktore należą naprzod w doſtąpieniu odpuſzczenia grze-

Náuká 1.

2.

3.

4.

Pożytki męki Páná Jezuſowey.

chow przez prawdźiwa pokutę: potym w dobrym á pobożnym życiu ná świecie: nádto w dźiękowániu y wdźięczności zá ták wielkie dobrodźieystwá: á nákoniec w miłości przeciw bliźnim swoim skuteczney/ stáráiacy sie pilnie o ich porátowániu/ ták dußnym/ iáko y cielesnym.

O boleści P. Máryey.

¶ Gdy ogladáłá P. Jezusá krzyż przez miásto niosącego y dźwigáiącego.

I. Zábiega w drodze Pánu Jezusowi Pánná Márya.

GDy sie dowiedźiáłá Pánná Márya / iż Páná Jezusá synà iey namilßego po srogim vbiczowániu/ y po innych rozmáitych mękách y sromotách ná śmierć krzyżowa skazano: záraz z tego mieysca ná ktorym byłá wstawßy / z JAnem Ewángelistą/ y z niektoremi białemiglowámi/ bieżáłá ku temu mieyscu/ gdźie miał bydź ná krzyż przybiiány P. Jezus: oto sie naprzod stáráiąc/ áby gdźie ná drodze mogłá ogladáć P. Jezusá. Dla czego stánęłá ná końcu vlice/ przy drodze/ ktora miano prowádźić Páná Jezusá. A tám gdy stoi czekáiąc / naprzod widźi oprawce bieżące z miástá ku gorze Łysey/ niosące powrozy/ drábiny/ gwoździe/ młoty/ y inßе instrumentá do krzyżowánia. Po nich bieży ludźi niemálo ná tęż gorę/ áby sobie mieysce zástępowáli dla dźiwowánia: z ktorych iedni ßydza/ drudzy śmieią sie/ drudzy wołáią/ drudzy obmawiáią P. Jezusá. Potym idźie rotá Żołnierzow/ ktorzy miedzy soba prowádzą dwu łotrow związánych. A ná końcu idźie po nich P. Jezus/ dźiwnie zbity y skátowány/ niosąc ná sobie krzyżowe drzewo bárzo ciężkie: ktorego okrutni oprawcy y káci/ popychaią/ biią/ zá łáncuch wleką: biczmi y kijmi popędzáią: Zá czym P. Jezus dla ciężkości krzyżá y tákiego przynagláńia/ ná ziemię często ná twarz vpada.

Iaka ná ten czás byłá twarz iego/ ták bárzo zbita/ krwią/błotem/y inſzemi plugáſtwy zeſpecona: ręce y nogi pokrwáwione/ y zewſząd zránione: cierniowa koroná głowę vſtáwicznie kłolá/czoło y twarz iego zácimiałá: ták że nie znáć było człowieká. Ná tákowego tedy P. Jezuſá/ gdy poyrzáłá Pánná Márya/ ázaż z wielkim żalem y ſmętkiem ſobie ták nie pomyśliłá/y ſámá w ſobie nie rzekłá: Y tenże to ieſt on iednorodzony ſyn Boży: tenże ieſt on iedyny ſyn moy? Szátę iego znam: twarzy poznáć nie mogę. Práwieć ſie nań świáta wſzyſtkiego boleści obroćiły: práwie iáko trędowáty ſie ſtał/y práwie nie znáć by człowiek. Ná:zekánie P. Máriey.

II.

O żáloſne y opłákánia godne widźiádło! Mátkę ták bolesną y żáloſną widząc P. Jezus/ nic do niey nie mowi: oná też nic do niego ták że nie mowi / przez wielkość ſmętku y boleści: ále tylko ſerce iego/ do ſercá iey: y myśl iego do iey myśli przemawia. Vważ tu iákie myśli bydź mogły y iákie rozmowy wnętrzne ná ſercu Páná Jezuſá/y Pánny Máryey: á twoiá rozmowa y modlitwa / cieſz ile możeſz mátkę Páná Jezuſowę/ w tákiey przygodźie ták ſmętną y żáloſną. Pan Jezus ná drodze nie mowi do mátki ſwoiey. Vpōnienie

III.

Gdy tedy przeminął Pan Jezus/zá nim ßło ludźi niemáło/á mianowićie białychgłow: miedzy ktoremi ßłá też y Pánná Márya/pátrząc ná krew wynikáiącą z ciáłá ſynáſwoiego/á pluſzczącą ná ziemię. W ten czás gdy białegłowy/według ſwego zwyczáiu płákáły/y nárzekáły nád PAnem Jezuſem: obroćiwſzy ſie do nich Pan Jezus/ one ſłowá poważne á ſtraſźliwe rzekł do nich: O corki Jerozolimſkie/nie płáczćie nádemną/ale ſáme nád ſobą płáczćie/y nád ſynámi waſzemi. Abowiem oto przyidą dni / w ktore rzeką: Szczęśliwe niepłodne/ y żywoty ktore nie porodźiły: y pierśi ktore nie kármiły. W ten czás poczną mowić gorom: Pádnićie ná nas: y págorkom/zákryićie nas. Abowiem ieśliże ná drzewie zielonym to czynią / ná ſuchym Vpōnienie P. Jezuſowe do niewiaſt płáczących. Math. 27.

co sie sstanie? Te słowá gdy Pan Jezus do niewiast za sobą idących mowi: Pánná Márya zprzodku mniemáłá/ iż nietylko inne niewiásty/ ale y mátkę swoię chćiał onemi słowy y onym do nich obroceniem twarzy swoiey Pan Jezus ćieszyć/áby nie płákáły áni żáłowáły męki iego/z ktorej wielkie pożytki miáły wypłynąć wszystkiemu narodowi ludzkiemu. Tudźiesz też dla swego przyszłego á bliskiego wstánia zmatrwych. Lecz gdy vsłyszáłá P. Jezusá mowiącego/ dla wielkieg̃ vprácowánia y vschnienia ięzyká/głosem drżącym/y chrápliwym/y ćiemnym: á nie ták wdźięcznym/y miłym / iáki przedtym słycháłá: K temu gdy słyszáłá ták srogie przepowiedánie przyszłey pomsty BOżey nád ludem Zydowskim/ nie mogłá stąd wielkiey poćiechy odnieść. Nowszem przybywáło iey boleśći y smętku ták z głosu syná swego niezwyczáynego á znędzonego: iáko y z przepowiádánia rzeczy strászliwych/ktore przyść miáły ná wszystek lud Zydowski.

Boleść Pány Máriey.

IIII. Gdy Pan Jezus mowiąc te słowá do niewiast trochę sie był zástánowił ná drodze: Opráwcy y Ceklarze/ tym więtszym pędem Páná Jezusá porwáli/ áby go corychley przyprowádźili ná mieysce karánia y męki: częśćią dla wrodzoney złośći/y okrućieństwá swoiego: częśćią sie obawiáiąc/áby Pan Jezus dla mdłośći y vprácowánia/ ná drodze nie skonał y nie vstał. W ten czás też Pánu Jezusowi zábiegłá śláchetna oná Páni Weroniká: ktora obaczywszy twarz Páná Jezusowę ták zeszpeconą krwią/y rozmáitemi plugástwy: przystąpiwszy z rąbkiem swoim/twarz iego otárłá: á ná onym rąbku / ze krwią nieiákie wyobrażenie twarzy Páná Jezusowey wźięłá. Ten rąbek z tym wyobráżeniem rzecz podobna/iż Weroniká dáłá Pánnie Máryey dla nieiákiey iey poćiechy: ktory rąbek P. Márya/ zá skarb wielki v śiebie chowáłá: ták iż potym do Rzymu donieśiony ten obraz/y podźiśdźień tám iest w Kośćiele S.

Weroniká Páni świętá.

Piotrá.

Piotrá. Ty tedy vważáiąc te boleśći P. Máryey proś od niey/ábyć vprośiłá v P. Jezuſá ćierpliwość w rzeczách przeciwnych/y ſtałość w ſmetkách y boleśćiách wßelákich. Modlitwá y náuká.

¶ O wſtępowániu Pánny Máryey zá Pánem Jezuſem ná gorę Łyſa ábo Trupia.

I.

Ná gorze trupiey co ſie dźiało z Pánem Jezuſem y z P. Márya.

GDy iuż prowádzono Páná Jezuſá ná gorę Łyſa ábo Trupia / tám gdźie złoczyńce ná śmierć trácono/ y chowano po śmierći: Pánná też Márya z inßemi ludźmi/ y z białemigłowámi wſtępowálá ná też gorę: á im wiecey ſromoty y męki przyczyniało ſie P. Jezuſowi/ y im bliżßa byłá męká iego y śmierć krzyżowa: tym ſie też wiecey boleśći y ſmetkow mnożyło ná ſercu mátki iego. Mogłá Pánná Márya ná te gorę wſtępuiąc mowić one ſłowá: Poyde ná gorę miry/y ná págorek kádźidłá. Byłá tá gorá bowiem ná on czás/ naprzod gora miry/ to ieſt/ pełna gorzkośći y boleśći. Ná ktorey też gorze wino z mirą przyprawione pierwey/á potym y ocet z żołćia zmießány/ dano było pić Pánu Jezuſowi. Byłá k temu tá gorá ábo págorek ná niey/kádźidłá. Bo przenaświetßa y nawonnieyßa/ zá grzechy świátá wßyſtkiego ofiárá ná nim ofiárowána byłá Bogu/ ná oltarzu krzyżá. Ná tey gorze byłá widźiána ſroga ſprawiedliwość Bożá/ćießkie karánia zá grzechy wyćiągáiąca: Byłá widźiána niewymowna miłość przećiw národowi ludzkiemu/ ſynά własnego y iednorodzonego wydáiąca ná męki y ná doſyćuczynienie zá grzechy cudze. Co też v śiebie vważáiąc Pánná Márya/ przy żalu ſwoim y boleśći niezmiernej/iednák zápalálá ſercе ſwoie/ y do miłośći Bożey / y do vlitowánia nád ludźmi grzeßnemi. Cantic. 4.

II.

Boleśći P. Már. przy krzyżowániu P. Jezuſowym.

Gdy iuż ná gorę przyßło/ Pán. Márya nie ćiſnelá ſie zá Pánem Jezuſem do mieyſcá/gdźie mial bydź krzyżowá-

ny: ale ſtanęła z daleka na oney gorze z inſzemi białemi głowami. Aczkolwiek dla wielkości ludzi nie mogła wſzyſtkiego widzieć oczyma ſwoimi/co ſie działo z Panem Jezuſem: wſząkoſz z hukania y z krzykania żołnierzow/katow y oprawcow/ łatwie ſie dorozumiała wſzyſtkiego / co ſie działo/y co ſie dziać miało z ſynem ſwoim. Acz też y ludzie inni dawali znać/(iako to bywa w ſprawach takich) ieden drugiemu powiadaiac/to co widzieli/y co ſie działo z Pánem Jezuſem. A iedni to czynili/lituiac takowey przygody iego: á drudzy ſie posmiewaiac z niego/y vragaiac niewinnemu. Z czego wſzytkiego iakie boleści y frąſunki biała Panna Marya/ każdy ſie może łatwie dorozumiewać. Lecz gdy iuż na krzyż nagotowany/ y na ziemie położony/ rzucili oprawcy Pana Jezuſa/ y na nim go roſciągać poczęli/rece y nogi iego gwoździmi żelaznemi przybiiaiac do drzewa: iako ſrodze te przebiiania/przebiiały ſerce Panieńſkie y matcierzyńſkie / iuż tu ſam z ſoba vważ. Bo matka tak ślachetna ſyna tak ślachetnego/ bedac złączona miłością niewymowna z ſynem ſwoim/tak ſie temi ſrogimi mękami ſyna ſwego przerażała/iakoby własnie oney ſamey w rece y w nogi one gwoździe wbiiane były.

III Gdy był iuż krzyż podniesiony.

Ale gdy iuż Pana Jezuſa z krzyżem weſpol/na ktorym go przybili/ podnieśli na gorze: y iako chorągiew nieiako w ziemie krzyż wprawili: iakie tam rozumieß ſerce było P. Maryey/ktore to czuło: iakie oczy/ krore na to patrzyły: Patrzyła matka na ciało ſyna ſwego przenaświetße/á ono z niego iako źrzodłami krew przenadrożßa ciekła na ziemie: zácżym ona też na to patrząc/źrzodła łez z oczu ſwoich wylewała. Płakali y lamentowali wſzyſcy krewni przyiaciele/y znaiomi Pana Jezuſowi/ y Panny Maryey: á oney z tych lamentow y narzekania/ tym wiecey boleści przybywało.

Co zá myśli w ſercu twoim były (o Panno) gdyś wi-

dźiała ciało syna twoiego/ ono mowie ciało poczete w żywocie twoim za sprawa Ducha S. y porodzone na świat bez boleści/y bez naruszenia Panieństwa swoiego/tak srodze biczmi pokatowane/poszarpane/poszpecone: tak okrutnie gwoździami żelaznemi do drzewa krzyżowego przybite: takie strumienie krwie z rak y z nog iego wyplywaiace: Coś tam na ten czas za myśli o Synie swoim miała: Coś mu za pocieche/ co za pomoc w takowey przygodzie gotowała: Nie słyszałaś od niego słowa żadnego/gdy on iako Baranek niewinny a naciszy wszystkie one bole y meki cichuchno znosząc y cierpiąc/ Bogu oycu sie modlił za swoie nieprzyiacioły y krzyżowniki. Tyś też żadney pociechy/żadnego ratunku w takowey trwodze sama bedac strwożona/ synowi swemu dać nie mogła. Ty vważaiąc takie bole y smetki Panny Maryey/ciesz ia w tey trwodze y boleści iey/ iako możesz: a proś oney przez iey łzy y smetki/ przez krew wylana z członkow iey syna/aby serce twoie było zmiekczone na rozmyślanie meki Pana Jezusowey/y na vlitowanie takich boleści iego/ y smetkow P. Maryey.

Nauka y Modlitwa

ROZMYSLANIE XXX.

O ssostey boleści P. Maryey/ktora miała gdy stała pod krzyżem P. Chrystusowym.

¶ O tym co tam widźiała.

I. D. Marya przysbliża sie do krzyża.

GDy Pan Jezus z krzyżem był podniesiony na gorze oney/Panna Marya ktora do tego czasu zdaleka od Pana Jezusa stała na gorze dla wielkości ludzi/ iuż na ten czas z Janem Ewangelista/z Magdalena/ y z inszemi paniami znaiomemi

y życzli-

y życzliwemi swoimi/ ile mogła/ skromno sie ćisnąc przez ludźie/ bliżey do krzyża przystąpiła: aby nieco synowi swemu/ albo pociechy/ albo posługi mogła vczynić. Lecz wysokość krzyża nie dopuszczała żadney posługi; żal iey własny/ płacz/ y smętek/ pociechy drugiemu dodawać niemogł sam pociechy potrzebuiący. Pátrzała tedy Pánna Márya ná syná swego P. Jezusá/ y tedy y owedy/ nań oczy woznoßąc: pátrzał też ná nie y P. Jezus. Rádaby była co do syná swego mowiła P. Márya: ále wielkość boleści y mowić iey nie dopuszczała. Aczkolwiek tedy nie bacżyła/ iáko syná swego abo ćieszyć/ ábo mu w czym pomoc mogłá: wßákoß stała pod krzyżem smutna y żáłosna.

II. Pánná Márya męczennicżká.

Pátrząc ná rány niezliczne á srogie syná swoiego/ brałá rány ná sercu swoim/ y miecz boleści przenikał duße iey. A ták Pán. Márya była prawdźiwa męczennicżka/ y Krolowa wßystkich męczenników. Bo áż nie dla ran swego ciáłá własnego żywot swoy położyłá/ ale iednák syná swego iedynego y własnego ran y bolow z serca lituiąc/ y dla nich boleiąc/ wespoł z swym synem męki niewymowne ćierpiáłá. A ieśliże Pan Jezus niektorym świętym ludźiom te łáskę vczynił/ że im dał czuć bole ran swoich/ (zwłaszcza ręku y nog/ y boku/ y czerniowey korony/ niektorym widomie/ niektorym niewidomie:) słußnie to mamy wierzyć/ że też ná ten czás Pan Jezus osobliwym sposobem to vczynił/ áby Pánna Márya rány iego/ y ná dußy swoiey/ y owßem y ná ćiele poczułá.

Pátrząc tedy Pánna Márya ná P. Jezusá syná swoiego ná krzyżu wysokim przybitego/ y podnieśionego: widźiáłá ćiáło iego wßystko zránione y zmęczone ná dwu żelaznych gwozdźiách/ ktoremi ręce były przybite wißące: widźiáłá rámiona iego wyćiągnione/ y ćiáło gwałtownie wßystko roścżągnione: widźiáłá głowę srogim ćiernięm poklotą: widźiáłá twarz od bićia wßystkę śiną y oßpeco-

na: ćiá-

na: ćiało ránámi poßárpáne. Pátrzáłá ná káżda ráne zo-
ſobná w ćiele ſyná ſwoiego: z ktorego widźiádłá wielkie á
práwie nie wymowne boleśći ná ſercu ſwoim odnośiłá/
zwłaßczá gdy z ſoba vważáłá bole ſyná ſwoiego/ ktore on
ćierpiał ná ćiele ſwoim. Azaß ná ten czás Pánná Márya
nie obfite łzy z oczu ſwoich wylewáłá? Abowiem ieśliże y
podźiśdźień wierni á nabożni Chrześćiánie vważáiac z ſo-
ba y rozmyśláiac meke P. Jezuſowe / z vlitowánia y z zá-
dźiwienia tákowych mak truchleia y obfićie płácza: co
mniemaß czyniłá mátká ſyná tákowego/ y táż Pánná na-
czyſtßa: gdy nie myśla rzeczy przeßłe ſobie ná pámieć przy-
wodźiłá: ále ná rzeczy przytomne oczymá ſwoimi pátrzáłá.

III. Przyczynki bolow Pánny Máriey.

Lecz co rzeczemy ná to/ iż Pánná Márya w tych bole-
śćiach y ſmetkach ſwoich nietylko niemiáłá żadnego po-
ćießenia / od żadnego ſtworzenia ná świećie: ále ießcze ze
wßad fráſunku y bolu iey przybywáło? gdy widźiáłá/ iáko
miedzy táka wielkośćia ludźi: ledwo kto ſie znáydował/
ktoryby tey przygody Páná Jezuſowey litował: ále iáko-
by ſie wßyſcy ná iego zátrácenie ſprzyśiegli: y iákoby go
wßyſcy zá winnego y złoczyńce oſadźili. Jedni ſie z niego
pośmiewáli: drudzy iego náuce/ żywotowi/ y cudom prze-
ßłym vragáli: drudzy głowámi ſwoimi nád nim potrza-
ſáli / iákoby głupſtwo y ßaleńſtwo mu zárzucáiac / iż ſie
zwał Meſiaßem y Krolem Zydowſkim. Zołnierze lepak
y opráwcy/ ßáty iego miedzy ſie dźielili. Koſtki ná nich
miotáli/ á zwłaßczá o one wnetrzna ſukienke/ ktora Pán-
ná Márya ſámá rekomá ſwoimi ſynaczkowi ſwemu byłá
vtkáłá. Drudzy go octem z żołćia zmießánym nápawáli:
y práwie nic nie zániechawáli/ coby ſłużyć mogło do przy-
dánia meki ábo ſromoty P. Jezuſowi. Ty ſie vday do P.
Máryey: á proś iey ábyć vprośiłá płácz y vlitowánie w
rozmyślániu meki P. Jezuſowey: ábyś ſie tym nabożeń-
ſtwē pobudzał do miłośći bożey/ y do nienawiśći grzechu.

Modlitwá

¶ O tych rzeczách ktore Pánná Márya słyßáłá przy krzyżu Páná Jezusowym.

I. Potwarzy y przeklectwá ná Páná Jezusá.

SŁyßáłá Pánná Márya stoiac wedle krzyżá P. Jezusowego bárzo wiele potwarzy/láiánia/naśmiewisk/ y bluźnierstw Káplanow Zydowskich / pospolstwá / żołnierzow/y łotrow ná Páná Jezusá: iż práwie serce iey omdlewáło/ ná słuchánie rzeczy ták nieznośnych. Bo iedni cudá Páná Jezusowe przypomináiac mowili: że on był Czárnokśiężnik/á moca Dyabelska cudá spráwował. Drudzy náukę iego strofowáli / drudzy sie náśmiewáli z iego postáwy y obyczáiow: y kto co iedno mogł wymyślić tym przydawał męki y zelżywośći Pánu Jezusowi. Może to bydź/że też byli niektorzy/co y Pánnę Márya mátkę iego źle wspomináli/y one przeklináli. Ktore iednák przeklectwá / áczby oná sámá z strony swoiey skromnie byłá znośiłá: lecz iż sie dotykáły rázem sławy Páná Jezusowey/nie mogło to bydź áby y z nich frásunku sie Pánnie nie przyczyniáło.

II. Słowá Páná Jezusowe ná krzyżu.

Słyßáłá tám też Pánná słow kilká od syná swego ná krzyżu będacego niż skonał wymowionych. Ktore słowá ácz dźiwnie mądre y poważne/y pobożne/mogły nieco poćiechy przynieść/y ochłody Pánnie: ále gdy ná vprácowánie w mękách/y vtrapienie syná swego/ktore y ze słow sie sámych znáczyło/pogladáłá: nie mogłá y z nich bráć poćiechy/ ále ráczey boleść y vtrapienie sercá swego. Bo te słowá Pan Jezus / nie zwykłym swoim głosem mowił: ále mgłym y chrápliwym / y z wielką trudnośćią á pracą dla mgłośći wnętrzney y zwierzchney: y dla suchośći ięzyká/ gárdłá y vst swoich. Bo y o tey suchośći y trudnośći do mowienia w męce Páná Jezusowey/ták było przepowiedźiano od Proroká Dawidá: Przysechł ięzyk moy do warg ábo do czeluśći moich.

Psal. 21.

Ale nim

III. Táiemnice krzyżá Páná Jezusowego.

Ale nim przystąpimy z Pánną Máryą do vważánia słow śiedmi/ ktore Pan Jezus ná krzyżu przemowił ku pocieše y náuce nášey/przypátrzmy sie nieco Pánu Jezusowi ná krzyżu przybitemu dla nas/y táiemnicom niektorym krzyżá iego. Abowiem krzyż ś. naprzod był Oltarzem ofiáry oney nie przepłáconey/ktorą Syn Boży ofiárował Bogu Oycu swemu zá grzechy świátá wšystkiego. Ktory to Oltarz y ktorą ofiárę figurowały wšytkie Oltarze/ y wšystkie ofiáry/ktore od początku świátá áż do czásu onego Pánu Bogu były budowáne y ofiárowáne: gdyż wšystkie ofiáry/ w mocy y zasłudze tey iedyney ofiáry były przyiemne Pánu Bogu. A ofiárá nowego zakonu/táż iest ofiárá według rzeczy sámey/ ktorą była ná krzyżu/ tylko sposobem innym bywa ofiárowána. Dla czego Pan Jezus/iáko Biskup nawyższy/rościągnawšy ręce ná krzyżu/ ofiáruie Bogu oycu swemu ofiárę przenaświętšą / ciáło y krew swoie.

Potym w krzyżu ś. miánowićie była wypełnioną oná figurá węża miedźiánego / ktorego był Moiżeš Żydom z roskázánia Bożego ná drzewie záwieśił/ y wywyższył. O ktorey figurze sám Pan Jezus powiedźiał: Jáko Moiżeš podwyższył węża ná puszczy/ták potrzebá/áby był wywyższony syn człowieczy/áby wšelki/ktoryby weń wierzył nie záginął/ ále miał żywot wieczny. Abowiem iáko on wąż miedźiány/nie był żywym y prawdźiwym wężem:ále miał podobieństwo y obraz węża: ták P. Jezus ná śmierć iest ukázány iáko złoczyńcá iáki/ ktory iednák był świety y nie winny. Wąż on miedźiány żadłá w sobie nie miał: y šką-dźić ludźiom nie mogł: ále z woley Bożey y z iego zrządzenia ludźie / ktorzy nań pogládali/ vzdrawiał y ożywiał. Ták Pan Jezus/miał ciáło podobne ludźiom grzešnym: ále grzechu żadnego nie miał. A iáko oni Żydowie/ ktorzy od prawdźiwych wężow żywych y ogniśtych byli vko-

Ioan. 3.

Num. 21.

szeni/ pátrzac ná weża onego miedzianego/ przychodzili do zdrowia: ták ći wszyscy ktorzy zadlem Dyabelskiey złości ábo ludzkiey bywáia záráżeni/ pátrzac ná Páná Jezusá vkrzyżowánego/ wiárą/ nabożeństwem/ y pokutą zá grzechy swoie/ zbáwienie otrzymawáia.

Jest ieszcze krzyż Páná Jezusow/ wizerunk stolice Sedziego ludzi wszystkich. A dla tego on bedac od sędziow niesprawiedliwych nie słusznie osądzony ná śmierć hańebna/ y ná meki okrutne: ma około siebie dwu złoczyńcow: ktorzy wszystkich ludzi ná sobie figure trzymáia. Z ktorych ieden po lewey stronie bedacy/ á w złości swoiey áż do śmierći trwáiacy/ idzie ná potępienie wieczne: á drugi po prawey stronie/ żáluiacy zá złości swoie/ y obracáiacy sie do Páná Jezusá wiárą y modlitwą/ otrzymawa od niego krolestwo niebieskie.

Jest nákoniec krzyż ś. iáko nieiáka kátedrá ábo kázálnicá Mistrzá y Doktorá y Káznodzieie nászego. Bo oto Pan Jezus/ áż zá żywotá swego vstáwicznie ludzie vczył/ przepowiádáiac im słowo Boże: wszákoż y przy śmierći swoiey vczyć nie przestáie nas/ nietylko przykładámi/ ale y słowámi swoimi. Jest też krzyż ś. iákoby kátedrá modlitwy/ gdyż Pan Jezus ná nim modli sie do Bogá Oycá swego.

IIII. Pierwsze słowo Páná Jezusowe ná krzyżu.

Wymowić tedy raczył Pan Jezus ná krzyżu śiedm słow/ dla pociechy y náuki nászey. Z ktorych słow pierwsze było/ Modlitwá do Bogá oycá swego zá krzyżowniki swoie/ gdy mowił: Oycze/ odpuść im/ bo nie wiedzą co czynia. Rzecz pewna/ iż P. Jezus ná krzyżu/ ofiáruiac te ofiáre przenáświętsza ciálá swego/ y krwie swoiey Bogu oycu swemu/ zá grzechy świátá wszystkiego/ modlił sie zá wszystkie ludzie: proszac Bogá/ áby iego meká wszystkim ludziom pożyteczna y zbáwienna była. Lecz obaczywáiac to swoim przeyźrzeniem iż bárzo wiele ludzi bydź miało ná

świecie/ ktorym dla ich złości y zatwárdźiałości ſercá/ meká iego niemiáłá bydź ku zbáwieniu/ álé ku więtßemu ich potępieniu/ á miedzy ludźmi tákowemi/ widzac przed oczyma swoimi/ krzyżowniki swoie/ ludźie złe y zápamiętáłe/ ktorzy sámym krzyżowániem syná Bożego niewymowne męki piekielne sobie zásługowáli: miłośierdźim wnętrznym y miłośćia niewymowna nád nimi będac porußony/ oto nie pomsty/ álé miłośierdźia im prosi v Bogá oycá swego/ on grzech ich wymawiáiac niewiádomośćia. Iż oto mowi/ nie wiedzą co czynią. Nie wiedzą co to zá osobá/ ktorey sie lekkośći y bolesći wyrzadzáią: nie wiedzą iáko ćiężko w tym grzeßa: nie wiedzą ná iáko wielkie męki y karánia swoie/ tymi swoiemi vczynkámi zárabiáią. To tedy słowo pierwße Páná Jezusowe słyßac P. Máryá/ vważálá ná sercu swoim miłość iego niewymowna á nie słychána przyćiw Bogu/ y ludźiom: ktora wzrußony/ ták sie pilno przyczynia y modli zá nieprzyáćiołmi swoimi ſrogimi do Bogá oycá swego. W stárym zakonie roskázano Leuit. 19.
było żydom/ áby miłowáli przyiáćioły swoie: Leć miłowáć nieprzyiáćioły/ y modlić sie zá nie/ y dobrze im czynić: 4. Reg. 2.
rzecz była niezwyczáyna ná on czás. A iż trudna/ y doskonáłá/ nie przykázána byłá ták iáśnie onemu ludowi od Bogá. Czytamy iż Heliżeuß Prorok gdy sie chłopiętá igráiac z iego łysiny náśmiewały/ obroćiwßy sie do nich przeklął ie. zá ktorym przeklęctwem/ wyßli dwá niedźwiedźie z láśá. y rzućiwßy sie ná dźieći one/ podławili z nich dwu y czterdźieści. Czytamy też o Dawidźie Krolu/ iż áczkolwiek przepuścił zá żywotá swego niektorym winowáycom swym: álé iednák gdy vmieráł/ o káżdym zosobná dał mándaty Sálomonowi swoiemu synowi/ áby one pokarał y potrácił. Leć oto Pan Jezus w więtßych nieroznie krzywdách swoich/ nieprzyiáćielom swoim/ onego niewinnie á srodze dręczącym/ nietylko odpußcza/ álé y 3. Reg. 2.

Exod. 16. 17. 32. modli ſie za nie do Boga oyca ſwego. Jeßcze czytamy w ſtárym zakonie/ iż Pan Bog krzywd ſwego máieſtatu nie cierpiał/ále ie ſrodze karał: iáko gdy żydzi ßemráli ná puſßczy przećiw Pánu Bogu: ábo przećiw Moyżeßowi: gdy Cielcá ſobie vlawßy zá Bogá go chwalili/ ćiężko ie zá to y predko karał. Wiec gdy po dániu zakonu/ ieden vbogi człowiek drewká ná ſwoie potrzebe zbieral w Sábát/ záraz Pan Bog kazał go vkámionowáć przed woßyſtkim ludem. Nuß gdy Oza dotknal ſie beſpiecznie ſkrzynie páńſkiey/ tudzieß padł y zdechł. Gdy Betſámitowie/ ná tez ſkrzynie beſpiecznie pátrzáli/ poległo z ludźi przednieyßych mężow ſiedmdźieſiat: á z poſpolſtwá ludźi piećdźieſiat tyſiecy. Lecz oto teraz ſyn Boży/ nietylko oczymá niewſtydliwemi/ále y iezykámi bluźnierſkimi/ y rękámi łotrowſkimi zgwałcony/ vbity/ vßárpány/ vplſány/ niezliczonemi krzywdámi obćiążony/ zrániony/ ſkátowány/ nietylko ſie nie máći nád gwałtownikámi ſwoimi/ ale y Boga oyca proſi/ áby im odpuśćił. Proſi ſam z dobrey woley ſwoiey/ áćz go oni o to nie proßa/ y owßem z niego ſie náśmiewáia/ y źle mu czynić nie przeſtáia. Vczmyß ſie tu od Páná/ iáko mamy być łatwiemi do odpußczenia win y krzywd náßych winowáycom y nieprzyiaćielom náßym/ dla záchowánia miłośći Bożey y bliźniego/ y dla záchowánia pokoiu ſumnienia náßego. Ktore rzeczy nam ſą potrzebne do zbáwienia wieczńego.

Ktore ſłowo P. Jezuſowe ná krzyżu do łotrá.

Przy drugim ſłowie Páná Jezuſowym ná krzyżu/ ktorym łotrowi po práwey ſtronie wißącemu Ray obiecował/ vważáłá Panna Márya wielkie miłośierdzie ſwoiego ſyná/ y wielkie prágnienie zbáwienia ludzkiego: gdyż on łotrá tákowego/ ktory czás woßyſtek żywotá ſwego ná złośćiách y ná grzechách rozmáitych ſtrawił/ y zá ſwoie złośći ná gárdle był ſłußnie karan/ zá iego iedna modlitwa y ták nie rychłym vznániem ſwoim y żalem za grzechy/ łaſkáwie przyo-

wie przyiał do śiebie: grzechy mu iego wßytkie odpußczáiac/ y Ráyſkie odpocżnienie y weſele mu bez odwłoki obiecuiac. Też oto y tu vczymy ſie miłośći ku bliżnim náßym/ á żebyſmy nigdy nie roſpaczáli w miłośierdźiu Bożym.

Trzećie ſłowo do Pán. Maryey.

Trzećie lepak ſłowo Paná Jezuſowo/ ktorym mátkę oddawał Janowi/á mátce Janá/áza nie rozrzewniło Pánnę Márya do płáczu wielkiego? Cześćia z vważenia miłośći ſyná ſwego przećiw mátce ſwoiey / ktorey w ták wielkich mękách ſwoich niechćiał przepomnieć: cześćia dla nierowney odmiány Janá/zá ſyná ſobie dánego. Co bowiem zá porownanie człowieká do Bogá? co zá frymárk vczniá zá Miſtrzá/ ſługę zá Páná/ krewnego zá ſyná włáſnego: Janá ſyná Zebedeußowego / zá P. Jezuſá ſyná BOżego? A iż Pan Jezus/iuż tym ſłowem oſtátnie ſie żegnał/iákoby ná teſtámeńćie z mátką ſwoią máiąc wnet ſkonáć: niewymownie to ſłowo ſerce Pánieńſkie y máćierzyńſkie przeráźiło. Vczy nas tu Pan Jezus miłośći powinney y vczćiwośći/ y ſtáránia około rodzicow y krewnych náßych.

Czwarte ſłowo wołánie do Bogá Oycá.

Z czwartego ſłowá/ktorym Pan Jezus z wielkim lámentem wołał do Bogá oycá ſwego / iż ták od niego w ták wielkich mękách bez wßelákiey poćiechy y folgi był opußczony/ wyrozumiáłá Pánná Márya/ nie znośne wnętrzne vćiſki y męki ſyná ſwoiego: ktory práwie iáko ofiárá nieiáka zápalona / wßyſtek gorzał w mękách bez żadnego vfolgowánia/ iákoby zápámiętány y opußczony od Páná Bogá: nie widząc/áni czuiąc nic inego/ ieno iákoby miecz oycowſki dobyty nád głową ſwoią. Jáko niekiedy Jzáák związány/ á ná ſtośie drew położony/ widźiał rękę wyćiągnioną z mieczem dobytym nád ßyią ſwoią oycá ſwoiego Abráámá. Tu ſie vczmy / w káżdych vćiſkách y doległośćiách náßych/vćiekáć ſie do Páná Bogá.

Geneſ. 22.

Piąte ſłowo Prágne

Piąte ſłowo/pokázáło w Pánie Jezuśie vſchłość ćiáłá wßyſtkiego/ iż wßyſtkie wilgotnośći przyrodzone/ od

wielko-

wielkości mak w nim były vſchły. Krew niemal wßytka z iego ciáłá wybiegłá: záczym prágnienie w nim było wielkie/ y bole we wßyſtkich członkách niezmierne. A dla tego záwołał Pan Jezus: Prágne. Prágnął Pan Jezus y ná ciele z wielkości mąk y vprácowánia y mdłości: prágnął y ná dußy zbáwienia ludzkiego/ á doſyćuczynienia zá grzechy świátá wßyſtkiego. O iákoby rádá była mátká ſynowi ſwemu/ w tym prágnieniu rátunek iáki dałá/ by była mogłá! O iáko iey ſerce zrámli oni okrutni ludźie/ którzy miáſto ochłody/ męki przyczynili Pánu Jezuſowi/ ná-páwáiąc go octem z żołćią zmießánym! Vczmy ſie z prágnienia Páná Jezuſowego poſtu/ y pokuty zá grzechy náße/ á wzgárdy roſkoßy cielesnych.

Prágnienie P. Jezuſowe ná krzyżu.

Náuká.

Szoſte ſłowo/ którym powiedźiał Pan Jezus: ſkończyło ſie ieſt/ náuczyło Pánne Márya/ iż ſyn iey we wßyſtkich ſpráwách ſwoich/ y oſobliwie w oney ná krzyżu/ pilnie przeſtrzegał woli Bogá oycá ſwego: nietylko záczynáiąc/ ále y kończąc ſpráwy ſwoie według woley iego. Jż ſie powzdawał całym ſercem ná wolą Bogá oycá ſwego/ niedogadzáiąc woli ſwoiey/ ále czyniąc zupełnie wolą iego/ ták dálece że był gotow y dłużey trwáć w onych mękách dla zbáwienia ludzkiego/ by tá była wolá Bożá. Lecż iż ſie iuż było doſyć ſtáło ſprawiedliwości Bożey/ y iuż ſie była odprawiłá ſpráwá odkupienia ludzkiego: przeto Pan Jezus tudźież przed ſkonániem ſwoim rzekł: ſkończyło ſie ieſt. Vczy nas ſtáteczności w ſpráwách náßych ku ſłużbie Bożey należących/ y pełnienia zupełnego woley Bożey.

Szoſte ſłowo Skończyło ſie.

Náuká.

Luc. 23. Słowo ſiódme á oſtátnie Páná Jezuſowe.

Siodme ſłowo y oſtátnie według opiſánia Łukaßá. Páná Jezuſowe było/ modlitwá/ ktora oddawał duchá ſwego Bogu oycu ſwemu/ mowiąc: Oyče w ręce twoie polecam duchá mego. Bo to wyrzekßy/ mowi Ewángeliſtá/ ſkonał. Vczy nas Pan Jezus/ iáko ſie mamy ſpráwować y modlić przy konániu náßym. Te tedy ſłowá oſtá-

Náuká.

tnie ſy-

tnie ſyná ſwego/Pánná Márya pilnie v śiebie vważáłá:y áczkolwiek wielkim ſmetkiem y boleśćia byłá zieta/ wßákoß vmyſł ſwoy temi ſłowámi ſyná ſwoiego nieiáko ćießyłá/temi náukámi ćwiczyłá/ temi przykłádámi twierdźiłá. Proś tedy tey Pánny/ábyć táka ſtáteczność vmyſłu vprośiłá v ſyná ſwoiego/ ábyś żadnym przypadkiem ſmetnym y ſtráßliwym/ nie był oderwány od przeſtrzegánia woley Bożey/y od pełnienia przykazánia iego.

Zāknienie.

Modlitwá

¶ O boleśći P. Máryey y ſmetku przy śmierći ſyná ſwoiego.

GDy Pan Jezus ſłowo oſtátnie ná krzyżu wymawiáiac/y duchá ſwego polecáiac w rece Bogá oycá ſwego/głowe ſkłoniwßy ſkonał/y duchá ſwego wypuśćił z ćiáłá: co rozumieß iáko tám dopiero nowe ſmetki y boleśći obeßły duße y ſerce Pánny Máryey? Bo ácz oná ßoſte ſłowo Páná Jezuſowe vſłyßawßy wyrozumiáłá / że nie długo potym miał w ták ćießkich mekách ſkończyć ſwoy żywot ſyn iey namilßy: y wiele o tym v śiebie myśliłá z iedney ſtrony ćießac ſie tym / że ſie miáły ſkończyć meki ſyná ſwego: á śmierć iego/ miáłá bydź żywotem wßyſtkiego świátá. Z drugiey ſtrony ſmecac ſie z tákowego roſtánia z ſynem ſwoim/ z ktorym ná świećie przez lat trzydzieśći y trzy mießkáłá w wielkiey miłośći y vczćiwośći. Wßákoß gdy iuż konáiacego/y owßem vmárłego ná krzyżu widźiáłá/ nie mogło bydź / áby ſie iey wnetrznośći nie porußyły nád ſynem ſwoim.

I. Láment P. Máryey.

Y przetoß te ſłowá ná ten czás ieśli nie vſty/ tedy ſercem mowiłá: Y tákże mie od ćiebie rozłacza/moy namilßy ſynu/ ták gorzka śmierć twoiá? O ſynu moy/ y BOże moy / y dokadże idźie teraz naświetßa dußá twoiá? Czemu mie tu mátke twoie opußczaß? Czemu mie bez poćie-

chy w wdowſtwie y w śieroctwie zoſtáwiaß? Słyße iż łotrá ktory ćie teraz iuż ná ſtopniu oſtátnim żywotá ſwego ſtoiac wyznał/ z ſobą bierzeß: á mnie mátkę/ ktoram ćie porodźiłá/ y ktoram z tobą przez lat ták wiele mießkáłá/ ſáme zoſtáwiaß? Te słowá/ ábo tym podobne/ rzecz podobna iż Pánná Márya ná ten czás mowiłá/ ábo wiec ná ſercu ſwoim myśliłá/ gdy ſyná ſwego konáiacego/ ábo iuż vmárłego ná krzyżu widźiáłá. Jednák ſkromnie y ćierpliwie to wßyſtko znośiłá/ y wolą ſwoie pod wolą Bożą y ſyná ſwego poddawáłá.

Philip. 1. Acz y to też o niey trzymáć y rozumieć mamy/ iż ieśliże potym Páweł S. z miłośći ku Pánu Bogu/ y wzgárdy świátá/ á z prágnienia do rzeczy niebieſkich wołał: żądam ſie ia roſtáć z świátem/ á bydź z Páné Chryſtuſem: dáleko wiecey tego żądáłá oná/ zwłaßczá ná on czás przy śmierći ſyná ſwoiego/ trácac tu iuż ná świećie iedyną poćiechę żywotá ſwoiego: y będąc tym milßą ſynowi ſwemu/ im mu wietßą miłość y zá żywotá iego/ y przy śmierći pokázowáłá: tym go wiecey miłuiąc/ im wiecey miłuie mátká ſyná/ niżeli ábo ſługá Páná/ ábo przyiaćiel przyiaćielá: ábo ná-

Náuká. koniec ktorykolwiek krewny krewnego ſwoiego. Ty ſie też o to ſtáray/ ábyś przykłádem ludźi świetych w ſobie wzbudzał wzgárdę świátá/ y teſkność w tutecznym żywoćie á miłość Bożą / y żądza rzeczy niebieſkich żeby ſie w tobie mnożyłá.

II. Cudá po śmierći Páná Jezuſowey. Tu iuż ſobie wſpomni one rzeczy dźiwne/ ktore ſie ſtáły tudźieß po śmierći Páná Jezuſowey: iáko záćmienie słońcá nád przyrodzenie/ trześienie źiemie/ ſkał rzſowánie/ grobow otwieránie. Ktore rzeczy ieśliże rußyły onego Setniká/ y żołnierze/ y żydowſkie poſpolſtwo/ iedne do ſtráchu/ drugie do pokáiánia: dáleko wiecey rußyły P. Márya/ nie do ſtráchu/ ani do pokuty: ále cześćią do ſmetku/ cześćią do miłośći y vczćiwośći przećiw Pánu Jezuſowi:

Smeći-

Smęciła ſie z śmierći tego / ktorego y rzeczy nieme y bezdußne żałowały / żałowała ßaleńſtwá y niebáczności Żydow/ktorzy tego ták okrutnie zámordowali/przed ktorego Máieſtatem y moca świát drży/ kśiężyc ſwoy bieg odmienia/ ſłońce ſwoie świátło zákrywa. Záś z drugiey ſtrony do miłości y vczćiwości tego ſie porußała/ ktory Pánem bedac ták wielkiego máieſtatu/ dla iey zbáwienia/ y wßyſtkich ludźi/tákie ſromoty/y ták okrutne męki racżył podiáć. To tedy vważáiac/z wielką pokorą/y wdźięcznośćio PánuBogu zá to ſwoie/y narodu ludzkiego odkupienie dźiękowała Pánná Márya.

Leż miedzy innemi rozmáitemi przyczynámi/ do ſmętku y do żałośći tá była málo nie więtßa/ iáko ſámemu P. Jezuſowi/ ták tez y Pán. Máryey/iż to rozumieli/ że miáło bydź wiele ludźi ná świećie niewiernych/ y owßem Chrześćian ták złośliwych/ ktorzy ná te męki Páná Jezuſowe/zá ich grzechy podiete/ y zá krew ták obficie wylaną/y zá śmierć ták ſromotną nic niedbáiac/ mieli żyć ſwowolnie ná świećie/y grzechámi ſwoimi traćić w ſobie pożytki y ſkutki męki y śmierći Páná Jezuſowey. Grzechy tedy ták twoie/ iáko innych ludźi przyßłe/ y niewdźięczność/ y zátrácenie wieczne ludźi wielu/ ták P. Jezuſowi w ogroycu y ná krzyżu/iáko y Pánnie Máryey pod krzyżem/ſmętku y żalu przyczyniały. Przetoż obácż pilnie/y vważay z ſoba/ ták wielką łáſkę Bożą przećiwko tobie/ ktory ták pilno ſprawował zbáwienie twoie. Obácż tez wielką złość twoie y niewdźięczność przećiw niemu: iż ty zá ták wielkie dobrodźieyſtwo ták rzadko y ták oźiembło iemu dźiękuieß: vznay tez grzechy twoie/ y żáluy zá nie. A nákoniec proś P. Máryey/ábyć v ſyná ſwoiego vprośiła/ pokutę prawdźiwą/ y odpußczenie grzechow twoich/ żeby ták ſkutki y pożytki męki y śmierći ſyná iey/ w tobie ſkuteczne y tobie zbáwienne były.

III. Niewdzięczność ludźi ná świećie.

Náukà.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XXXI.

O śiodmey boleśći P. Máryey/ gdy pátrzáłá ná ćiáło vmárłe syná swego/ ziete z krzyżá.

Co sie działo po skonaniu P. Jezusowym ná krzyżu.

Ioan. 19.

PIßa Ewángelistowie świeći/ że naprzod Zydowie sámi/ przeto iż Sábát ich wielki/ to iest Wielkonocny/ onego wieczoru nástepował: prośili Piłatá/ áby tych co ná krzyżu wiśieli były goleni potłuczone: á żeby z krzyżow byli zieći. Co gdy im pozwolił Piłat/ biegli Zołnierze: y iednego łotrá/ ták że y drugiego ktorzy byli vkrzyżowáni z Pánem Jezusem/ goleni potłukli. A do Páná Jezusá gdy przyßli/ widząc że iuż vmárł/ nie łamáli mu goleni: ále ieden Zołnierz włocznia bok iego otworzył. á nátychmiast wyßłá krew y wodá Potym też/ iáko piße Máteuß ś. gdy iuż był wieczor/ przyßedł nieiáki człowiek bogáty od Arymátyey ná imie Jozeph/ ktory też był vczeń Páná Jezusow. Ten przystapił do Piłatá/ y prośił o ćiáło Páná Jezusowe. Tedy Piłat roskazał mu wydáć ćiáło. A Jozeph wźiawßy ćiáło/ vwinał ie w prześćierádło czyste/ y położył ie w grobie swoim nowym/ ktory był wykował w skále: y przytoczył kámień wielki do drzwi grobu/ y odßedł.

Math. 27.

I. P. Márya myśli o pogrzebieniu P. Jezusá.

Tu sie przypátrz/ iáko Pán. Márya po skonániu Páná Jezusá syná swoiego ná krzyżu/ nie oczym iuż innym myśliłá/ iedno iákoby ćiáło P. Jezusowe vczćiwie było pochowáne: obawiáiac sie áby niepobożni á okrutni ludźie/ ćiáłu iákiey zelżywośći niechćieli wyrządźić. Bo ácz czytáłá v Izáiaßá Proroká/ że grob iego miał bydź chwálebny: iednák nie zániechywáłá o tym sie stáráć/ y tego pilnowáć: áby to co było przepowiedźiano/ zá iey też stáraniem swoy skutek wźieło. Bo Pan Bog choćiaß rzecz iáka chce

Isá. 11.

mieć/

mieć/ y choć przepowie że sie tá rzecz sstánie: chce przedśie áby ludźie z swey strony pilność o tym mieli/ y praca około oney rzeczy z vrzedu swego podeymowáli. Ty gdy masz przyiać Páná Jezusá w Sákrámenćie naświetszym/ stáray sie o to/ ábyś mu nágotował grob nowy: to iest/ sumnienie twoie oczyśćione od grzechow/ przez spowiedź ś. Abyś ie też obwinał prześćierádłem czystym/ y námázał máśćiámi: to iest/ dobremi y miłośiernemi vczynkámi. A tego sie strzeż/ ábyś nieuczćiwośći iákiey nie wyrzadźił ćiáłu Páná Jezusowemu/ ták ná ten czás gdy ná twoy pożytek bywa ofiárowány od Kápłaná ná Mszy S. iáko gdy go potym przyimuiesz w Sákrámenćie świetym. Náuká.

II. Oprawcy znowu bieżą ná gore Lysą.

Gdy tedy ná żadánie Zydow Piłat roskazał/ áby tych ktorzy byli vkrzyżowáni ćiáłá były ziete z krzyżow/ pierwey ich dobiwszy/ y goleni im potłukszy: opráwcy y żołnierze záś bieżeli ná gore Lysą onegosz wieczorá/ niosąc z sobą młoty/ śiekiery/ drábiny/ y inne oreże kátowskie: áby goleni potłukli tym/ co ná krzyżách wyśieli/ y one z krzyżow zieli. Acz y to bydź może/ że niektorzy żołnierze ieszcze byli nie odeszli od tych co ná krzyżách byli/ pilnuiąc ich poki byli żywi. Gdy tedy Pánná Márya/ obaczyłá nowe posły od Piłatá y nowe ich zámieszánie ábo buntowánie: iáko sie mniemasz przelekłá? iáko nowa boleśćia byłá zietá? obawiáiąc sie/ áby nowe okrućieństwá y sromoty ćiáłu Páná Jezusowemu nie były wyrzadzáne od onych żołnierzow. A iż w tey przygodźie żadnego ratunku nie widźiáłá od ludźi/ do Páná BOgá sie vdawszy/ modliłá sie do niego ná sercu swoim/ proszac áby iey był ná pomocy: á nie dopuszczał iuż wiecey nic tákowego ná świete á iuż zmárłe ćiáło syná swego. Táka wszystkim wiernym Páná Jezusowym przystoi mieć pieczą y stáránie o sławe y cześć iego. A tego przestrzegáć/ áby żadna zelżywośćia nie było dotykáne świete ćiáło iego: ták wzgledem tego/ ile śiedźi ná prawi- Náuká.

cy Boga oyca swego w niebie: iako y wzgledem tego/ ile tu na świecie z nami przebywa w Sakramencie świetym: á nawet y Duchowne ciało iego/ to iest Kościol Swiety powszechny.

III. O przebodzieniu boku P Jezusowego włocznia.

Oprawcy tedy oni/ podobno dla tego/ iż krzyże dwu lotrow nie tak były wysokie/naprzod sie do nich rzucili: y nalazszy one ieszcze żywe/goleni im tłukli y łamali/ażby ich dobili. A do Pana Jezusa przyszedszy/ gdy widzieli że iuż był vmarły/ zdało sie im zá rzecz niepotrzebna bić vmarłe ciało/y kości w nim łamać. Co iednak sie stało zá przeyrzeniem y opatrznością Boża: iż on był ofiara zá grzechy nasze na krzyżu/ ktorego figurował Baranek Wielkonocny Zydowski/w ktorym było zakazano kości łamać. Lecz ieden z żołnierzow/ iako mowi Ewángelistá/ á iako niektorzy rozumieia/ieden Rotmistrz ábo Setnik/ktoremu snać było porucżono stuzec z rota swoia Páná Jezusá/przystąpiwszy prawie pod krzyż/włocznia swoia vderzył w bok Páná Jezusow: y tak w nim gleboko vtknął/że prawie iákoby otworzył bok ráne w nim wielka vczyniwszy/ y żelázem prawie áż serce zraniwszy. Záczyni nie bez cudu/wypłynęła z boku Páná Jezusowego krew y woda. Tá ráná tak ogromna/áczkolwiek nic iuż boleści nie przydała Pánu Jezusowi vmárlemu: ale Panny Máryey tám obecney/y ná to pátrzacey serce bárzo zránila: gdyż nie mogło sie stáć nic ciału Páná Jezusowemu/ czegoby ona też y ná ciele swym y ná duszy nie vczuła. A owszem dla tey rány/tym wiecey Pánná Márya bolała: przeto/iż iuż oney boleści P. Jezus vmárły nie czuł. Ná sámę tedy Pánne Márya czucie y ból tey rány wszystek sie obrocił. Bo insze rány zá żywotá Pánu Jezusowi zádane/ Pan Jezus czuiąc y cierpiąc/ máteczyne boleści vlżywał: tám tey rány vczucie/po śmierci Páná Jezusowey iuż ná sámę Pánne Márya przyszło. Ty tedy naświetszey Panny Máryey tak wielkiey bole-

Exo. 12. Ioan. 19.

Náuká y modlitwa.

ści litu-

ści lituiąc / proś / aby za iey zasługami y prośbami / Pan Jezus miłością swoią raczył zrānić serce twoie: á dał ci vstáwiczne pámiętánie męki y śmierći swoiey.

¶ O złożeniu ciáłá P. Jezusowego z krzyża.

I. Przyście Jozephá z Nikodemē do krzyża Páná Jezusowego.

GDy żołnierze y oprawcy sprawe swa odprawiwszy / odeszli od krzyża Páná Jezusowego: nadeszli dwáy ludzie śláchetni y zacni / Joseph od Arymátyey Dźieśiątnik / y Nykodem Pharyzeusz. Zá ktorymi szli słudzy / niosąc drábiny / młoty / gwoździe / y inne narzędy potrzebne do złożenia ciáłá P. Jezusowego z krzyża. Máiąc k temu przy sobie prześcieradłá / y máści do námázánia y vwinienia / y pogrzebienia ciáłá Páná Jezusowego. Te vyźrzawszy z daleká Pánná Márya / á nierozeznawáiąc coby zá ludzie byli / záś sie znowu trwożyć y frásować począłá: obawiáiąc sie / áby ciż / ábo inni podobni żołnierze y oprawcy znowu nieprzychodzili / á ciału Páná Jezusá żelżywości iákiey nie wyrządzili. Aż gdy nadeszli bliżey / y poznano coby zá ludzie byli / y ná coby przyszli: ochłodziło sie nieco serce Pánny Máryey / y rádá ich słuchálá gdy z sobą rozmawiáli o zieciu z krzyża y o pogrzebieniu vczciwym ciáłá Páná Jezusowego.

II. Złożenie z krzyża Páná Jezusowe.

O złożeniu tedy z krzyża ciáłá Páná Jezusowego ták mamy rozumieć / iż było poważne y vczciwe. Abowiem nie słudzy áni żołnierze / ábo oprawcy iácy: ále sámiż oni zacni Senatorowie rękomá swoimi ciáło ono przenaświetsze z krzyża zeymowáli: ktorym (podobna rzecz ku wierze) iż pomagał Ján S. Ewángelistá / y sámá P. Márya. Bo ieśliże oná rodzącemu sie ná świát P. Jezusowi służyłá przez wszystek czás żywotá iego: tedy też y tey ostátniey posługi nie zániechálá. Możem sie tedy tu przypátrować wielkiey poważności y vczciwości onych ludzi świętych /

z ktora

z ktora do ćiała Pana Jezusowego przystąpiwszy/naprzod z głowy iego przenaświetszey korone ćierniowa zieli/ktora we włośiech iego zapłatana/ y krwia wszystka oblana była. Potym wybili gwoźdźie z krzyża v nog iego: wiec z reki iedney/ á potym z drugiey: strzegac ták gwoźdźi iáko y korony zá skarb wielki/iáko naczynia spráwy zbáwienia nászego/ ktore sie dotykáły ćiáłá przenaświetszego P. Jezusowego/y krwia iego przenadroższa oblane były. To tedy spráwiwszy mężowie oni świeći/ ćiáło świete prześćierádłem obwinione/z krzyżá polekku spuśćili/ktore drudzy/ ná źiemi bedacy/ ná swoie rece vczćiwie przyieli.

Obácz tu iáko niemáło kropli krwie/ ktora sie byłá ieszcze nie spiekłá/z ćiáłá Páná Jezusowego cześćia ná prześćierádło: cześćia ná száty ludźi onych vpádło/ ktore ich sercá/ y ku żalu y ku nabożeństwu pobudzáły. Ty też te rzeczy wszystkie v śiebie vważáiac/ bedźiesz w sobie wzbudzał y vlitowánie ták srogich mak P. Jezusowych: y miłość przećiw ták wielkiemu miłośnikowi y dobrodźieiowi twoiemu. A bedźiesz sie też o to pilnie stárał/ áby żadna kroplá krwie przenaświetszey z ćiáłá Páná Jezusowego/ nie byłá zá ćie prozno wylana: ále żeby wszystká byłá obrocona ná twoie zbáwienie/y ná pożytek wszytkiego kośćiołá Páná Jezusowego.

Náuká.

¶ O żalu P. Máryey/ gdy piástowáłá ćiáło Páná Jezusowe vmárłe/ y ránom sie iego przypátrowáłá.

I. P. Márya ćiáło wziawszy P. Jezusowe co nád nim czyni.

Gdy ćiáło Páná Jezusowe było z krzyżá spuszczone/ y od tych co ná źiemi stali/vczćiwie przyiete: rzecz podobna do wiáry/ iż záraz Pánnie Máryey/ iáko mátce było oddáne: gdyż sie y oná tego pewnie domagáłá. To tedy P. Márya wźiawszy ná łono swoie/ogledowáłá z wiel-

kim ża-

kim żalem káżde zosobná rány/ dęgi/ tłuczenia/ kłoćia/ śinośći/ plwoćiny/ krew zśiádła/ y inße poßpecenia ćiáłá syná swoiego: dźiwuiac sie temu z wielko boleśćia y práwie sie zdumiewáiac/ á iákoby zápámietywáiac od dźiwu y żalu wielkiego. Ale gdy miedzy innemi ránámi/ obaczyłá ráne one sprosna w boku iego/ przez ktora wßystkie iego wnetrznośći y serce sámo było widźiáne: tám wiec iey serce práwie omdláło ná tákie widźiádło. Tu iuż vważay fráſunki y bole/ ktore ná ten czás czułá ná sercu swoim Pánná Márya.

Czytamy iż gdy synowie Jákobá Pátryárchy záprzedáli brátá sweg o Jozephá do Egiptu/ á ßáte iego zewleczona/ y omoczona we krwi kozłá zábitego posłáli do oycá/ chcac to weń wmowić/ iż syn iego Jozeph był rozßárpány y zámordowány od źwierzá dźikiego: obaczywßy one ßáte oćiec on miły/ ták sie záfráſował y przelekł/ iż od fráſunku ßáty swoie ná sobie rozdrápał: y przyoblekł sie włośienica/ płácząc syná swego przez wielki czás: y nád ßáta ona syná swego nárzekáiac y mowiac: Táć suknia iest syná moiego: źwierz okrutny záiadł go: bestya pożárłá Jozephá. A gdy sie do niego zebráli drudzy synowie iego/ ktorych było iedennaśćie/ y Dyná corká chcac go ćießyć w onym fráſunku: niechćiał bráć poćiechy/ ále ták mowił: Poydę zá synem moim płácząc do grobu / ábo do otchłáni: y ták trwał w długim płáczu y żalu.

Przykład Jákobá Pátryárchy. Gene. 37.

Pánná tedy naświetßa Márya/ widzac syná swoiego Páná Jezusá nie iednego z wielu/ ále iedynego/ ktory tenże był synem Bożym iednorodzonym: widzac też nie ßáte iego krwia zmoczona / ále sámo iego ćiáło srodze poránione/ poßpecone/ pokrwáwione/ áza nie miáłá wietßey przyczyny do boleśći y żalu: cześćia sie ogladáiac ná śmierć ták okrutna syná swoiego / cześćia ná swoie ośierocenie y postradánie syná tákowego. Słußnie y one słowá Jokobo-

we mogłá mowić Pánná: Zwierz okrutny záiadł ſyná mego: złość á nienawiść Zydow/grzechy świátá wßytkiego/ zámordowały ták ſrodze ſyná moiego/y ſyná Bożego. Ty ſie przypátruy twarzy ſmetney Pánny Márycy/ y płáczu iey/ nád ćiálem zmárłym Páná Jezuſowym. Vważay też ſłowá/ ktore ná ten czás Pánná mowić vſty/ ábo ná ſercu ſwoim vważáć mogłá.

Nápomnie nie.

II. P. Márya ſie przypátruie koronie ćierniowey y gwoździom krzyżowym.

Ale ſie ießcze temu przypátruy/iáko P. Márya nietylko pilno ogledowáłá ćiálo Páná Jezuſá ſyná ſwoiego / y rány káżde z oſobná w ćiele iego: ále też y oney koronie ćierniowey / y gwoździom ktorymi był przybity ná krzyż Pan Jezus/przypátrowáłá ſie. Ná ktore pogladaiąc/zdumiáłá ſie ná ſrogość boleśći y mąk/ ktore miał P. Jezus/ ták z ćierniowey korony ná głowie ſwoiey / iáko z przebićia w ręku gwoździ y w nogách: rzecz ieſt podobna do wierzenia/ że te inſtrumenty męki Páná Jezuſowey/ ktore y do tego czáſu ná roznych mieyſcách z vczćiwośćia chowáia/Pánná Márya z pilnośćia zbieráłá y chowáłá. Aboźiem iż oná nád wßyſtkie inße ludźie lepiey rozumiáłá y vważáłá zacność oſoby ſyná ſwoiego: też oná y to lepiey nádinne wiedźiáłá/że te nászedy męki Páná Jezuſowey/ktore ſie ćiáłá iego świętego dotykały/ y krwią iego były ſkropione/ godne były nietylko chowánia dla pámiątki/ ále też y ßánowánia dla przyczyn iuż pomienionych.

Vpomnienie.

Ty ſie też z Márya Pánno y krzyżowi P. Jezuſowemu y ćierniowey koronie / y gwoździom / y innym narzędom męki P. Jezuſowey pilnie przypátruy: przyday łzy twoie do łez Márycy Pánny. A pátrzac ná bok Páná Jezuſow włocznią otworzony / y ná ſerce Pánny Márycy mieczem boleśći przebite: proś przez ták wielką miłość Páná Jezuſowe y przez ták wielkie męki iego/dla ćiebie podiete: ábyś w ſercu P. Jezuſowym záwßze przemießkawał: ábyś nic inßego nie żądał/ áni ſmákował/ y nioczym innym nie

Modlitwá

myślił/

myślil/ iedno o Pánu Jezusie dla ciebie vkrzyżowánym.

ROZMYSLANIE XXXII.

O pogrzebie Páná Jezusowym.

GDy sie dzień do wieczoru chylil/ y słońce sie do zaßćia miało: vczćiwi oni mężowie Nikodym y Joseph/ vpomnieli Pánne márya/ że czás był ciało Páná Jezusowe do pogrzebu gotowáć: y ták ciało ono Páńskie wzieli z łoná Pán. Máryey/ y według zwyczáiu/ do omycia ie położyli. Nie była w tym spolna Pánná Márya: ale im dała ciało syná swego zmárłego: á zwłaßcza iż widziała że oni w dobry to obyczay czynili/ vczćiwość y posługę chcąc wyrządzić Pánu Jezusowi zmárłemu.

I. Joseph y Nikodem bio ra ciáło z łoná Pánny Máriey.

Obáczże tedy/ iáko oni świeci mężowie z pilnością y vczćiwością wielką/ omywáią ciáło przenaświetßę. Bo nietylko sie o to stárali/ áby ciało P. JEzusowe od onych plugastw/ ktoremi było poßpecone omyli/ ále też y sámo omycie záchowáli dla vczćiwości: choć sie sprośne bydź y plugáwe zdáło. A to dla tego czynili/ iż sie dotykało omycie ono/ ciáłá P. Jezusowego przenayświetßego: á iż one wßytkie rány y stosy podiete były od Páná Jezusá dla zbawienia náßego. A owßem iáko korona ćierniowa/ gwoździe/ y krzyż sam/ ná ktorym P. Jezus był przybity/ ták też y one plwoćiny/ y inne plugastwá/ ktoremi twarz/ ábo też y członki Páná Jezusowe/ gdy zá nas ćierpiał/ były zeßpecone/ były nieiákiemi narzędźmi y instrumentámi/ ták męki Páná Jezusowey/ iáko y zbáwienia náßego. Ty ieślize nie możeß mieć przy sobie tych instrumentow męki Páńskiey ku pámiątce y ku ßánowániu: wßák oß ich podobień-

II. Omywánie ciáłá P. Jezusowego.

Náuká.

twa/malowánie/ abo rzezánie/ maß też mieć w vczciwości. Lecz y to wielka/á tobie pożyteczna/ bá y Pánu Bogu miła/ gdy przez wnetrzne rozmyślánie będźieß wdźięczen męki Páná Jezusowey: á k temu przez zwierzchowne náśládowánie/ ostánieß sie iey vczestnikiem/ cierpiąc dla Páná Jezusá prześládowánia/ vragánia/ sromoty/ y noßąc swoy krzyż zá Pánem Jezusem.

III. Przyczyny omycia ciáłá P. Jezusowego pospolite.

Alebyś podobno spytał: Trzebáli było omywáć ciáło Páná Jezusowe przed pogrzebem? Moga bydź dáne do tego niemálo przyczyn/ z ktorych iedne sa pospolite ciáłom wßystkich wiernych y świętych ludźi: drugie właśnie służą ciáłu Páná Jezusowemu. Naprzod tedy przystoi: 1. te ciáłá ktore były przybytkiem Duchá S. y w ktorych P. Bog osobliwie przez láskę swoię przemießkiwał/ nietylko zá żywotá ich / ále y po śmierci mieć w vczciwości. 2. Potymże omyciu zwierzchownym/znáczy sie czystość duße/ y omycie wnetrzne od grzechow tego człowieká/ktory w láśce Bożey zmárł. 3. Jeßcze tym omyciem/ bywa wzbudzána w innych ludźiách wiernych wiárá/ y nádźieiá o przyßłym zmartwychwstániu ciał náßych: w ktorym ciáło omyte nietylko od grzechow/ ále też y od skáźitelności/ będźie z nowu złączono z dußa. 4. Nádto/omywáia ciáłá ludźi zmárłych / áby tym byli vpomnieni ludźie: że iáko po śmierci dußá nie bywa przypuszczoná do Nieba w towárzystwo świętych Bożych/ iedno tá ktora iest oczyściona od grzechow: ták też ná mieyscu poświęconym ku chwale Bożey nie ma bydź grzebione ciáło/iedno omyte/nietylko zwierzchownym á cielesnym omyciem / ále y Duchownym przez świątości Kościelne: y przez rozgrzeßenie ták od grzechow / iáko y od win kościelnych. 5. A nákoniec iż śmierć iest końcem rzeczy/ ktore sie z ludźmi dźieią/ ná tym świecie/ ták że iuż nápotym człowiek nie ma grzeßyć áni dußą áni ciáłem/ gdy w láśce Bożey zeydźie z tego świátá: áni

ſie zlych przygod tego żywotá wiecey obawiáć nie ma: iuż iákoby po pracey tego żywotá bywa ciálo omywáne do pogrzebu po śmierći.

Z ſtrony P. Jezuſá przyczyná 1.

Moga też bydź dáne z ſtrony P. Jezuſá wlaſne przyczyny/dla ktorych iego ciálo po śmierći omywano. Pierwßa/ że po onym vtrapieniu y poßpeceniu ciálá onego świetego/nietylko zwyczay poſpolity/ále y potrzebá wlaſna tego omyćia pożadálá. Druga/ iż tym ſie znáczylo/ że Pan Jezus meką y śmierćią ſwoią omył nas z grzechow náßych: y wßytkie zmázy ſtárł z ciálá ſwego duchownego/ to ieſt/ z wiernych ſwoich. Trzećia/ ábyſmy ſtąd ſie vczyli/ iáko nápotym ciálá náße ktore ſą członkámi ciálá duchownego Páná Jezuſowego/tákże y duße náße/ chowáć mamy: nie w plugáſtwách grzechow/ zgorßenia/ y zlych przykładow: ále w vczćiwośći y świątobliwośći żywotá náßego. Czwartá/ żebyſmy nie gárdźili vbogimi ludźmi/ y z chorzálemi/ktorzy też ſą członkámi ciálá Páná Jezuſowego: ále ich vboſtwo y choroby/ábyſmy omywáli iálmużnámi/ták duchownemi/iáko y ćieleſnemi. Oſtátnia/ábyſmy do przyięćia náświetßego ciálá Páná Jezuſowego w Sákrámencie/ przyſtępowáli z ſumnieniem duße náßey/ y z ćiálem czyſtym: á one od kácerſkich bluźnierſtw/y ludźi innych nieuczćiwośći wßelakich/ ile możemy ochraniáli.

2.

3.

4.

5.

Modlitwá y náuká.

Te ták wielkie pożytki ábyś mogł otrzymáć z tego rozmyślánia o omyćiu ciálá Páná Jezuſowego do pogrzebu/ proś Páná Jezuſá y márki iego nabożnie: rozmyśláiąc też y śmierć ſwoię przyßłą / y omyćie ciálá ſwego po śmierći.

¶ O námázániu máśćiámi zmárłego ciálá Páná Jezuſowego.

I. Máśćiámi ciálo P. Jezuſowe námázuią. Ioan. 19.

Oprawiwßy omyćie ciálá Páná Jezuſowego świeći oni mężowie/ Joſeph y Nikodym/záraz ie też máśćią

mi koſztownemi námázowáli: rány / y plagi niemi nápełniáiac. Ná co Pánná Márya y pátrzáłá/y miáłá nieiákie vćieſzenie bolu ſwoiego/ z tey vczćiwośći/ ktora ćiáłu Páná Jezuſowemu ácz iuż zmárłemu / byłá wyrzadzána. O czym Jan S. świadczy w ſwoiey Ewángeliey / gdy piſze: Prośił Piłatá Jozeph z Arymátyey/iżby zdiał ćiáło Jezuſowe. Y pozwolił Piłat. Szedł tedy y zdiał ćiáło Jezuſowe. Przybył też Nikodym nioſac máśći z miry y aloes vmieſzány/iákoby ſto funtow. Wźieli tedy ćiáło Jezuſowe y vwineli ie w prześćierádło z rzeczámi wonnemi/iáko ieſt zwyczay Zydom pogrzebáć.

II. Przyczyny námázowánia ćiał zmárłych.

Leczbyś y tu podobno rad wiedźiał przyczyny námázowánia ćiał zmárłych v Zydow. Też niemal moga bydź dáne / ktoreſmy nie dawno położyli o ćiał omywániu po śmierći: á trzy z nich naprzednieyſze. Pierwſza dla vczćiwośći ćiáłá człowieká zmárłego. Druga dla pokazánia wiáry/y nádźieie o zmartwychwſtániu/ y vwielbieniu ćiał ludźi wiernych. Trzećia/ dla oznáczenia dobrey woni cnot y vczynkow dobrych duſze oney/ ktora w tymto ćiele przemieſzkawáłá.

1.
2.
3.

III. Przyczyny námázánia ćiáłá Páná Jezuſowego

A o ćiele Páná Jezuſowym moga też bydź ieſzcze inne przyczyny ználezione. Abowiem ono po śmierći máśćiámi wonnemi było námázáne: naprzod/iż śmierći P. Jezuſowey ſławá y wonia bárzo wdźieczna/ miáłá ſie rozyść po wſzyſtkim świećie. Potym/ że też y pożytki bárzo wielkie z nich miáły wypływáć ná wſzyſtkie ludźie wierne. Ktemu że kośćioł P. Jezuſow ćiáło iego duchowne/ świeta máśćia łáſki Duchá S. po śmierći Páńſkiey námázány/náukę Ewángeliey świetey/y żyćie świetobliwe miał rozgłaſzáć y rozſzerzáć po wſzyſtkich narodách.

A my lepak z tego námázánia ćiáłá P. Jezuſowego/ tego ſie mamy vczyć/ ábyſmy członki Pana Jezuſowe/ to ieſt/ludźie vbogie y niemocne námázowáli iałmużnámi y

poſłu-

posługámi nászemi: y Kośćioł wszystek powszechny wspomagáli/ ile iedno możemy modlitwámi nászemi/ y innemi dobremi vczynkámi.

Tákże gdy ćiáło P. Jezusowe w Sákrámenćie przenaświetszym przyimuiemy / ábyśmy ie wonią dobrą cnot y pobożnych spraw nászych námázowáli: á ieśliże możemy/ y zwierzchnym ochędostwem Kośćiołow/ Ołtarzow/ y innych rzeczy Kośćielnych/ vczćiwość tę/ ktorą mamy przećiw iemu pokázowáli.

Ciáło tedy Páná Jezusowe máśćiámi námázáne/ á práwie w nich vnurzone (bo było máśći/ iáko Jan S. pisze/ około stá funtow) białłym prześćierádłem ábo leytuchem było vwinione: ábyś y ty/ gdy ćiáło Páná Jezusowe w naświetszym Sákrámenćie przyimuiesz / one łzámi pokuty twoiey y nabożeństwá omywał: miłośćią Bożą/ y dobremi żądzámi námázował : á w táiemney sercá twego komorze/ iáko w grobie nieiákim zámknął y w nim sie iáko w skárbie naświetszym kochał. Proś tedy Pánny Máryey / ábyć vprośiłá v syná swego zámiłowánie skárbu tego : á żebyś dla iego nábyćia/ nie ták sobie wielce ważył te świeckie y źiemskie rzeczy/ żebyś dla nich miał obráźić Páná Bogá / y tráćić skarb tákowy: ále y owszem/ ábyś z Páwłem S. wszystkie rzeczy źiemskie zá gnoy poczytał / ábyś iedno pozyskał Páná Jezusá.

Ioan. 19. Ciáło Páná Jezusowe w białłe prześćierádło vwinione.

Modlitwá y náuká.

¶ O pogrzebie ćiáłá Páná Jezusowego.

I. Prowádzenie do grobu ćiáłá P. Jezusowego Luc. 7. Ioan. 11.

NAgotowáne iuż do pogrzebu ćiáło Páná Jezusowe świeći oni ludźie Jozeph y Nikodym rękomá swoimi niosą do grobu. Idźie zá ćiáłem Pánná Márya z inszemi niewiástámi / y z niektoremi powinnemi swoimi/ ábo życzliwemi Pánu Jezusowi. Ten obchod pogrzebny rozmyśláiąc/ wspomni sobie ná on płácz wdowy w Mieśćie

Naim/

Naim/ktorey syná iedynego vmárlego do grobu prowádzono. Wspomni też ná łzy Mágdáleny/ y Marty/ ktoremi opłákiwały brátá swoiego Łázárzá zmárlego. Abowiem y te łzy/ y one ták były zmiękczyły serce Páná Jezusowe: iż y sam płákał nád Łázárzem: y żywot przywrocił ták Łázárzowi/ iáko y młodzieńcowi onemu. Jeśliże tedy P. Jezus ná świecie bedąc / ták sie vlitował płaczu y żalu tychto białychgłow: że y sam z niemi płákał/ y one skutecznie pocieszył: áza y tobie nie przystoi teraz żałowáć y płákáć/ gdy widźisz Pánne Márya z śmierći P. Jezusá synà swoiego/ á Páná twego/ ták bárzo żáłosną y płaczącą?

II. Pogrzeb P. Jezusow.

Przyniesione do grobu ciálo Páná Jezusowe / tám iest w ziemi opoczystey schowáne/ od widzenia ludzkiego iest odiete: grob sie kámienny y nowy ciału przenaświetszemu z Bożego zrządzenia dostáie: kámień też wielki przytáczáia miásto drzwi do grobu: y to spráwiwszy/ gdy słońce iuż západało/ káżdy z onych ludźi/ do domow sie swoich wracáia/ częśćia z potrzeby/ częśćia dla záchowánia Zakonu: iż dzień Sobotny y Wielkonocny nástępował. Co mniemasz iákoby tám przy grobie naświetszá Pánná rádá była nocowálá? y owszem nie śpiąc/ á czuiąc/ tám przy ciele syná swego iáko nadłużey/ mieszkálaby była: by ia była vczciwość stanu iey y nabożeństwo świetá nádchodzącego od tego nie odwiodło.

Niceph. l. 2. cap. 3. Ioan. 19.

Szłá tedy z Janem do domu/ nie swoiego (bo własnego zwłaszczá w Jeruzálem nie miáłá) ále ábo powinnego swego ktorego/ ábo Pániey iákiey wierzącey w Páná Jezusá: ábo (iáko niektorzy rozumieią) do domu Janá Ewángelisty/ ktoremu był P. Jezus ná krzyżu mátkę swoię polecił. A od oney godziny wziął ią vczeń do śiebie (iáko samże pisze) to iest zá swą mátkę/ y ná swą pieczą ią przyiął/ stáráiąc sie o iey potrzeby doczesne. Vważże to v śiebie/ co przez noc onę / y dzień Sobotny/ y noc drugą po niey/

III. P. Máryey odeszćie do domu od grobu.

niż Pan

miż Pan Jezus zmartwychwſtał/ Pánna Márya czyniłá: co myśliłá/czym ſie bawiłá? Jáko mniemaß boleſne y żáłoſne iey one świętá Wielkonocne były? Pewna rzeczż że ſnu/iedzenia/pićia/y inych cielesnych potrzeb/ábo nic zgołá/ábo máło co do śiebie/ przez on czás wßyſtek przypußczáłá: vſtáwicznie iey ná myśli mękę y śmierć Páná Jezuſá ſyná ſwego byłá. To co ſie przy mece y przy śmierći ſyná iey dźiało/to co tám widźiáłá/co ſłyßáłá/bez przeſtánku ná myśl ſobie przywodźiłá: záwße iey ßedł przed oczy y przed iey ſerce ſyn iey namiłßy/iáki był/gdy ábo krzyż dźwigáiąc ßedł ná mieyſce męki/ ábo gdy iuż ná krzyżu wiśiał: ábo gdy vmierał: ábo gdy był z krzyżá złożony. Aczż iednák z tego rozmyślánia/nie przychodźiłá do żadney roſpáczy: áni do niecierpliwośći/ áni do gniewu: ále ráczey ſie dźiwowáłá/ przedźiwnym ſądom BOżym/ nie ogárnioney ſprawiedliwośći Bożey/ niezmierney dobroći iego/ y miłośierdźiu przeciw narodowi ludzkiemu. Ztąd ſie zápałáłá ku wielkiey miłośći przeciw Pánu Bogu. Ponieważ oná łáſki BOżey pełna będąc/ták byłá w tych cnotách vgruntowána/że ich nietylko ſtráćić/ ále y náruſzyć nie mogłá: máiąc y przyrodzenie ſwoie od grzechu wßelákiego/ y od ſkłonnośći do niego przez łáſkę Bożą wolne: y przez też łáſkę Bożą od sámego poczęcia w żywocie mátki ſwoiey/będąc poświęcona/ktorey to świątobliwośći/im dáley tym więcey zá ćwiczeniem cnot y ſpraw pobożnych/iey ſie przymnażáło.

Świątobliwość Pánny Máryey.

Ty tedy pilnie ſie iuż tey Pánnie polecay: á proś iey abyć vproſiłá v ſyná ſwoiego vſtáwiczne pámiętánie ná mękę y ná śmierć Páná Jezuſowę: k temu opłákiwánie grzechow twoich: á nákoniec żebyś vmárwßy grzechom/ był pogrzebiony z Pánem Jezuſem w grobie kámiennym/ przez wzgárdę tego świátá prawdźiwą y ſtáteczną.

Vpōnienie

ROZMYSLANIE XXXIII.

O piatym weselu naświetszey Pánny Máryey/ ktore miálá z zmartwychwstánia Páná Jezusowego.

I. Pan Jezus po swoim zmartwychwstániu na przod sie pokázuie Pán. Máryey.

GDyż rzecz iest bárzo rozumowi y prawdźie podobna/ że Pan Jezus/ skoro po śmierći swoiey/ dniá trzećiego zmartwych powstał/ naprzod sie pokazał Pánnie Máryey mátce swoiey: iáko tey/ ktora wiecey niż ktore inne stworzenie miłował: y ktora mu byłá nawiernieyßa / nietylko zá żywotá: ale y czásu meki/ y śmierći iego: ktora też z nim pospołu one meki iego cierpiałá/ y práwie áż do końcá wytrwáłá przy nim: y przeto byłá miedzy innemi ludźmi nagodniejßa tey pociechy/ y tego vraczenia.

Czemu tego pokazánia nie opisali Ewángelistowie.

Mogłby tedy kto spytáć czemu żaden Ewángelistá nie opisał tego pierwßego pokazánia Páná Jezusowego po iego zmartwychwstániu/ ktore sie stálo Pánnie Máryey? Ná co ia odpowiádam/ że nietylko o tym pokazániu Páná Jezusowym wzmiánki niemáß w Ewángeliey: ále y po wßystek czás dni czterdźieści od zmartwychwstánia/ áż do wniebowstapienia P. Jezusowego/ nigdźiey nie wspomnieli Pánny Máryey Ewángelistowie/ áż dopiero po w nieboſtapieniu Páńskim to o niey wspominaią: iż gdy Apostołowie Páńscy y inni vczniowie wrocili sie do Jeruzálem od gory Oliwney/ wstąpili do domu onego/ w ktorym mießkáli ná on czás/ w ktorym był Wieczernik: y tám iednostáynie trwáli w modlitwách z niewiástámi/ y z Máryą mátką iego. A to zámilczenie Ewángelistow/ tym sie ießcze może zdáć dźiwnieyße / iż y tá ießcze rzecz iest rozumowi y prawdźie podobna: że P Jezus/ nietylko ten raz

Actor. 1.

pierwßy

pierwszy po swoim zmartwychwstániu / ále y dni inszych przez one dni czterdzieści/pokázował sie mátce swoiey/o ne náwiedzáiąc y ciesząc/y z nią sie mile rozmawiáiąc. Bo ieśliże (iáko pisze Łukasz S.) Pan Jezus rozmáitemi dowodámi przez dni czterdzieści dowodził prawdziwego zmartwychwstánia swoiego: pokázuiąc sie Apostołom/ y inszym vczniom / y wiernym swoim/ y z niemi sie vmawiáiąc o krolestwie BOżym: ázaż też tey łáski nie pokazał P. Máryey mátce swoiey?

Act. 1.

Coż tedy są zá przyczyny tego zámilczenia Ewángelistow o Pánnie Máryey? Atoli tá naprzod/iż nie zdáło sie to Ewángelistom/ ábo ráczey Duchowi S. ktory ich vmysły y piorá rządził/áby opisuiąc zmartwychwstánie P. Jezusowe / w ták wielkiey y poważney rzeczy wspomináć mieli mátkę iego: áby kto nierozumiał/żeby oni iey świádectwem chcieli tego popieráć: gdyż świádectwo mátki zá synem mogłoby sie komu zdáć nie pewne y zmyślone. K temu ták rozumieli/ iż dosyć ná tym było/ áby opisáli dostátecznie zmartwychwstánie Páná Jezusowe/ y pokázowánie iego tym osobom/ ktore potym ludźiom świádectwo o tym wydawáły. Bo to dobrze wiedźieli/iż ći/ktorzyby vwierzyli státecznie/ że P. Jezus zmartwych powstał/ niemieli o tym wątpić/ że sie też po zmartwychwstániu swoim pokazał mátce swey: ále y owszem sámi z bácznia swego mieli sie tego domyślić.

Przyczyná 1.

Bo iáko w inszych rzeczách łáská Bożá nie psuie nátury od Bogá stworzoney/ále ią ku ozdobie więtszey y doskonáłości przywodźi: y nie gáśi w człowiecze miłości przyrodzoney/ále ią czyści/prostuie/ y doskonała czyni: ták też w Pánie Jezusie/Bostwo iego/z ktorym człowieczeństwo było złączone/ y obfitość łáski Bożey w iego człowieczeństwie/ nie zátłumiły w nim dobrych y vczciwych skłonnośći y obyczáiow: miedzy ktoremi iest miłość przeciw mát-

Dowod 1.

ce swoiey. Ale y owßem te sklonnośći doskonale vczynily: y vczynność synowska przeciw matce swoiey do skutku przywiodły. zaczym to idzie/ iż wßelakie pokazánia miłośći y vczćiwośći/ ktore przystoynie y według woli bożey mogł y miał wyrzadzáć Pan Jezus matce swoiey/ te wßystkie skutkiem y rzeczą sáma iey pokazał y ziśćił.

Sowod 2. Azaß tedy to nie przystało synowi dobremu/ matke swoie dziwnie smetna/ nawiedzić y pocießyć? A owßem tá ktora dla niego wiecey niż inni ludzie bolała/miała też bydź przed innemi nawiedzona od niego. Ktora też wiáry y nádzieie nie straćiła o iego zmartwychwstániu/miała napierwey odnieść zaplátę wiáry y nádzieie swoiey: krom tego/iż zgołá miłość y vczćiwość synowska/ przeciw matce swoey tego nawiedzenia potrzebowała. Ewangelistowie tedy opisuiąc sprawy ná świecie Páná Jezusowe/iáko innych rzeczy wiele opuścili/tylko to pißąc/ co było potrzebnego do vgruntowánia wiáry Chrześćiáńskiey: ták

Ioan. 21. też y tych spraw Páná Jezusowych/domowych zwłaßczá/ ktore były miedzy nim á miedzy mátką iego / nie opisáli. Wßákoż y tych łatwie sie możemy domyślać z tego / co

Sowod 3. wiemy pewnie o tey Pánnie/ y co nam o niey Ewángelistowie nápisáli. Bo iż tá Pánná była pełna łáski Bożey/

Luc. 1. y wolna była od grzechu wßelákiego: nie potrzebowała śrogośći żadney/ábo ostrośći/ktoraby od grzechow y występkow iákich miała być hámowána: y dla tego P. Jezus znia sie łáskawie záwße obchodził/pokázuiąc iey we wßem miłość synowską / y iáko własney mátce wyrzadzáiąc vczćiwość przystoyną. A iż Pan był z nią/ to iest/ sam Bog

Sowod 4. wßechmocny: był pewnie ku iey pożytku y pocieße. Jeśliże ießcze y przed poczęciem synà Bożego/ według świádectwá Aniełskiego: dáleko wiecey był z nią po poczęciu P.

Luc. 1. Jezusowym/y po mießkániu z nim ták długim. Nádto iż

Sowod 5. Pánná Márya była błogosławiona miedzy niewiástámi/

nie miała

nie miała być frásowliwa sposobem inszych niewiast/zwłaszcza iuż po wycierpieniu mąk z synem swoim / y po iego zmartwychwstániu: ale iáko Pánná niewinna/miała bydź chowána. A iż przez lat trzydźieśći Pan Jezus nie gdźie indźiey/iedno przy mátce swey mieszkał: ztąd znáć/iż miedzy nimi záwsze wielka zgodá y vczćiwość była. Co też y ztąd sie pokázuie/iż y przy śmierći swoiey/w onych tak ćieszkich mękách P. Jezus namilszey mátki swey nie zábaczył: ále ią polecił w opiekę Janowi namilszemu vczniowi swemu/ zostáwuiąc Janá zá syná mátce swoiey/ á Janowi zá mátkę dáiąc Pánne czysta mátkę swoię. Z tych tedy rzeczy pewnych y wiádomych / łatwie káżdy człowiek wierny dość tego może/ że też y po zmartwychstániu swoim Pan Jezus mátkę swoię pokazánim swoim y pocieszeniem osobliwym nie vpośledźił.

Dowod. 6.

Dowod 7.

Ioan. 19.

Możem też y te przyczyny rozumieć tego zámilczenia Ewángelistow/ iż P. Márya/ áćż mogłá nieco námienić Janowi ábo ktoremu innemu Ewangeliśćie o tym/ iż sie iey P. Jezus pokazał záraz po zmartwychwstániu swym: wszákoż nie powiedźiałá sposobu tego pokazánia/ áni rozmow/ ktore ná ten czás miałá z Pánem Jezusem. A to dla pokory swoiey wielkiey. Abowiem iż ten sposob pokazánia Páná Jezusowego Pánnie Máryey / był ku iey chwale wielkiey/y ku pokazániu zacnośći iey osoby y świątobliwośći: iż też tám rozmowy były miedzy Pánem Jezusem/ á miedzy Pánną Márya táiemne/ ábo o łásce Bożey wielkiey dáney tu ná świećie P. Máryey : ábo y o chwale niewymownej/oney w niebie nágotowáney/ábo iákie insze tym podobne: nie chćiałá tá Pánná pokorna tego przed innemi ludźmi rozgłaszáć/ co do iey chwały przynależało. Jákoż y rzeczy innych przeszłych tákowych/znáć że niewiele Ewángelistom wyiáwiałá: á zwłaszcza Łukaszowi S. tylko one ktore przynależały ku chwale Bożey y tá-

Przyczyná. 2.

Dokorá P. Máryey.

iemnicom odkupienia ludzkiego. Jáko o zwiástowaniu swoim przez Anioła/ o narodzeniu P. Jezusá/ o dziecińſtwie iego. Bo y tákowych rzeczy/ málo co opiſáli krom Łukaßá S. inni Ewángeliſtowie y owßem iákoby ſie tylko ich dotkneli.

II. Spoſob pokazánia Páná Jezuſowego. Ioan. 20.

Rzecz tedy ieſt do wiáry podobna/ iż P. Jezus záraz po zmartwychwſtániu ſwoim/ Pán. Máryey mátce ſwoiey ſie pokazal/ w ćiele ſwoim świetnym y vwielbionym: nie ták iáko Mágdálenie w ogrodniczey poſtáwie: ábo innym potym/ bądź niewiáſtom/ bądź vczniom ſwoim. Abowiem Pánná Márya byłá doſkonała w łáſce Bożey y w cnotách woßeláckich: á zacnym pokázowániem Aniel ſkim ießcze z dźieciińſtwá ſwego byłá przywykłá: przetoß to ſámo/ iż o tym pokázániu Páná Jezuſowym nic nie piſáło Ewángeliſtowie/ ieſt znákiem tego ták zacnego y oſobliwego nád inßе pokázánia Páná Jezuſowego mátce ſwoiey.

Mar. 16. A nie ieſt przećiw temu ono piſmo Márká S. gdźie piße: iż Pan Jezus gdy zmartwychwſtał/ naprzod ſie pokazał Máryey Mágdálenie. Abowiem nie to tám znáć dáie Ewángeliſtá/ żeby zgołá przed woßyſtkiemi innemi miał ſie naprzod pokázáć P. Jezus Máryey Mágdálenie: ále tylko przed temi/ ktorych opiſował: y ktore przywodźił zá świádki zmartwychwſtánia Páńſkiego.

III. Przygotowánie Pánny Máryey do Zmartwychwſtánia P. Jezuſowego.

Przez on tedy czás po pogrzebie ſyná ſwego/ Márya Pánná bedąc w wierze ſtała y mocna/ nic nie watpiłá o zmartwychwſtániu ſyná ſwego: y dla tego nietylko o śmierći przeßley ſyná ſwoiego rozmyślałá/ ále y o przyßłym w rychle zmartwychwſtániu iego/ gotuiąc ſie do niego/ przez świete rozmyślánia/ y przypomináńia Proroctw/ ktore o nim czytałá. Cześćia tedy zá meke y śmierć Páná Jezuſowe/ y zá odkupienie narodu ludzkiego/ w modlitwách ſwoich Pánu Bogu dźiękowałá: Cześćia o iego dopráśći piekielnych według duße wſtopieniu/ y z dußá-

mi świe-

mi świetemi obcowániu / rozmyślałá. Cześćia na ciało iego w grobie odpoczywáiace pámiętáiąc / zmartwychwstánia iego z wielką żądzą oczekiwałá. Ty proś Pánny Máryey/ábyś zá iey przyczyną/podobnym nabożeństwem pámiątce męki Páná Jezusowey / śmierći iego/ y zmartwychwstánia obchodźił. Modlitwá

¶ O przyśćiu Páná Jezusowym do P. Máryey/záraz po zmartwychwstániu swoim.

BYż Márya Pánná nietylko to z Pismá S. pewnie wierzyłá/że P. Jezus miał zmartwychpowstáć/ álę też y o czásie iego zmartwychwstánia wiedźiałá / ktory miał bydź dniá trzećiego ráno bárzo : gdy iuż nádchodźiłá godźiná tey spráwy/áć miáłá ten obyczay tá Pánná vprzedzáć dźień wstániem ze snu ránnym/ y modlitwą: wszákoż ná ten czás osobliwie w czuynośći y w modlitwie trwałá. Rozbieráiąc tedy te spráwy Boże odkupienia ludzkiego/ pilnie ná sercu swoim: á oczekiwáiąc z wielką żądzą náwiedzenia syná swego/one słowá Dawidá Proroká często powtarzálá: Powstáń vćiecho/powstáń lutni moiá. Y one drugie: Jáko ná puszczy Jelen spráconwány prágnie źrzodeł wod/ták duszá moiá prágnie ćiebie Boże moy. Tym tedy sposobem náświętszá Pánná żądálá y prosiłá oglądánia y náwiedzenia syná swoiego zmartwychwstałego. I. Czuyność D. Máryey y modlitwá. Psalm. 56. Psalm. 41.

W sámy tedy záránek dniá pierwszego po Sobocie/ gdy ieszcze słońce było nie weszło/álę zorzá ledwie sie co pokázowałá/gdy P. Márya ná modlitwie trwałá/ wszystká komorká iey świátłem osobliwym oświetnelá. Záczym P. Jezus wnet pokázał sie mátce swoiey / w ćiele swoim vwielbionym y iásnym/ znáki one ran w ręku/ w nogách/ y w boku/ iásne y świetne iey pokázał y wdźięcznemi słowy pozdrowił mátkę swoię: y obecnośćia swoia/ y rozmowa II. Pokázánie Páná Jezusowe Pán. Máryey.

dźiwnie

dźiwnie ia vćießył. Tu vważ ono weśele/ ktorym na ten
Przykład. Gene. 45. czás serce y dußá Pánny Máryey były ziete z ták wielkiey
pociechy. Czytamy iż Jákob Pátryárchá świety/máiąc zá
to że Joseph syn iego był od źwierzá dźiwnego zámordo-
wány y pożárty: gdy mu potym synowie iego / z Egiptu
sie wrociwßy powiádáli: Syn twoy Joseph żyie/y pánuie
nád wßystką źiemią Egiptską: słyßąc to stárzec/zdumiał
sie: y nie wiedząc ná ktorym był świećie/y(iáko pismo mo-
wi) iákoby ze snu ćießkiego ocknawßy: dźiwuiąc sie coby
to zá nowiná: nie wierzył synom swoim. Aż gdy mu wßy-
stko rospowiedźieli porządnie/ iáko sie co dźiało/ widząc
też vpominki postáne od Josephá oycu: ożył w nim duch
iego y rzekł: Już nic więcey ná świećie nie prágne. Dość
mam ná tym/ ieśliże żyw Joseph syn moy. Poydę ábym
go widźiał/pierwey niżeli vmrę. Tákże cżytamy o Annie
Tob. 11. mátce Tobiaßá młodßego/iż gdy synà wyprawiłá była w
drogę dáleką / gdy sie iuż spodźiewálá / iż sie miał wracáć
do domu / ná káżdy dźień chodźiłá przed miásto ná gorę
wysoką/z ktoreyby mogłá widźieć dáleko. A gdy dniá ie-
dnego wygladálá synà swego / poznawßy że sie iuż wraca
do domu/nie mogłá sie otrzymáć ná mieyscu swym dla rá-
dości wielkiey: ále biegłá do mężá swoiego / opowiedáiąc
mu te nowiny: Jużći przychodźi syn twoy. Márya tedy
Pánná/ po ták wielkiey trwodze synà swego/po ták wiel-
kich mękách/po tákowey wzgárdźie od ludźi/ktore rzeczy
nie dawno byłá widźiáłá y vczułá: gdy potym synà swego
zmartychwstałego ogladálá/ w ták wielkiey świątłości/
w ták wielkiey chwale / w ták wielkim ßczęściu y dostát-
ku/ iuż nie świeckiego żywotá/ ále niebieskiego: co rozu-
mieć mamy/iáka rádość stąd miáłá? Abowiem ieśliże ká-
żda mátká/ weseli sie z zdrowia y z ßczęścia synà swoiego/
iáko sie niemiáłá weselić Pánná Márya/ z ták wielkiey
chwały namilßego synà swoiego?

Nie od

Nie od rzeczy tu niektorzy rozmyśláią / iż Pan Jezus gdy sie pokazał mátce swoiey/miał z sobą wiele Pátryárchow zmartwychwstáłych/tych zwłaszczá/z ktorych pokolenia vrodźiłá sie Pánná czysta Márya: iáko Jádámá oycá pierwszego ludźi wszystkich / Abráámá/ Dawidá/ y innych tákże Prorokow/ ktorzy o tey Pánnie prorokowáli:chcąc też y one tym poczćić/áby widźieli tę corkę swoię/ ktora Bogá y człowieká ná świát porodźiłá / y odkupićielá narodu ludzkiego. Pánná tedy ná one ludźie świete pátrząc/będące przy synie swoim/ wielką y z ich widzenia poćiechę bráłá. Abowiem ieśliże to pewna z Ewángeliey/iż gdy Pan Jezus zmartwychwstał/wiele ćiał ludźi świętych z nim powstáło / ktorzy sie pokázowáli ludźiom pobożnym w mieśćie Jerozolimskim mieszkáiącym:ázaszby sie też pokázáć niemieli Pán. czystey Máryey? á zwłaszczá przy tym pierwszym pokazániu Páná Jezusowym? Tu iuż vważ co zá rozmowy były przy tym pokazániu P. Jezusá z Pánną Márya mátką swoią:co zá miłość y wdźięczność y vczćiwość zobopolnie sobie pokázowáli. Jáko P. Jezus táiemnice y przeszłe y przyszłe mátce swoiey obiáwiał. Abowiem iey naprzod przypomniał przyczynę y sposob męki y śmierći swoiey: potym iáko z ćiáłem sie rozłączywszy / wstąpił do odchłáni piekielnych / y z nich wyswobodźił ludźie wszystkie pobożne oczekawáiące odkupienia Mesiaszowego. Jáko wskrześił ćiáło swoie w grobie mocą Bostwá swego/ y zmartwychpowstał. Co też miał nápotym postánowić w Kośćiele swoim ná świećie:y iáko długo dla potwierdzenia wiáry zmartwychwstánia swoiego ná nim miał mieszkáć. Temi y onemi tym podobnemi rozmowámi/ wszystkę boleść y frásunek stárł z sercá Pánny Máryey Pan Jezus: y oney niewymowne poćiechy przyniosł y zostáwił. Ty proś Pánny Máryey / ábyś przez odnowienie żywotá twoiego : powstał

III. Wesele Pány Máryey z widzenia Pátryárchow y Prorokow.

Math. 27.

IIII. Rozmowy P. Jezusá z P. Márya.

Modlitwá

z Pánem JEzuſem zmartwych: y Duchownych pociech z Márya Pánna z rozmyślánia tego záżył.

¶ Co ſie dźiało z Márya Pánna przez on czás wßytek po zmartwychwſtániu P. Jezuſ.

I. Pan Jezus częſto ſie pokázował mátce ſwey Actor. 1.

WAprzod gdyß mamy iáánie opiſano od Ewángeliſtow świetych/ iż P. Jezus przez one dni czterdźieśći po zmartwychwſtániu ſwoim/ áż do w nieboweſtąpienia/ częſto ſie pokázował Apoſtolom ſwoim/ rozmawiáiac z nimi o krolestwie Bożym/ to ieſt/ o poſtánowieniu kośćiołá ſwoiego ná świecie: á nietylko ſie pokázował Apoſtolom/ ále y innym vczniom ſwoim mnieyßym: y owßem wßytkim niemal ná ten czás weń wierzącym: ſtąd ſie możem domyślić/ że też w tym nie vpośledźił mátki ſwoiey: ále y owßem częſto ią náwiedzał/ y iáko mátkę ták świętą/ y ták ſobie miłą/ cießył obecnośćią ſwoią: y opowiedał iey rozmáite táiemnice ſwoie. Abowiem ieśliże czytamy o rozmáitych świetych ná świecie żyiących/ że ſie im P. Jezus pokázował ná świecie widomie/ áż iuż gdy w niebie ná práwicy Bogá oycá śiedźiał y krolował (iáko czytamy o świetym Szczepanie o S. Páwle o S. Pietrze/ y innych) czytamy też o Máryey Mágdálenie/ że gdy ná pußczy mießkáłá/ śiedmkroć ná kádzdydźień bywáłá podnoßona od Aniołow ku niebu/ áby ſłuchálá Anielſkiego śpiewánia/ ktorym oni chwálą Páná Bogá. O ś. Fráncißku też czytamy/ że mu ſie pokázował często Pan Jezus: á czáſu iednego/ w poſtáwie krucyfixá pokázawßy ſie mu modlącemu/ rány ſwoie w nogách/ w ręku/ y w boku/ w iego ćiele wyráźił. Tákże y o innych Swietych wiele ſie rzeczy dźiwnych znáyduie w ich Hiſtoryách/ ktoremi tu ießcze ná ziemi żyiące P. Bog náwiedzáć raczył. A o Moiżeßu w ſtárym ießcze zakonie czytamy/ iż ná gorze Synai/

Luc. 24. I. Corin. 15.

Actor. 21. Actor. 9.

Exod. 24.

nim

nim wźiał przykazánia od P. Bogá ná tablicach kámiennych nápisáne / przez dni czterdźieśći y nocy przemießkawał/nic nie iedząc/áni piiąc: iedno sie rozmawiáiąc z Pánem Bogiem. Coß też rozumieć mamy o Pánnie Máryey mátce syná Bożego przenaczyßtßey y przenaświetßey miedzy innemi ludźmi świetemi? Azali iey P. Jezus po swym zmartwychwstániu zániechał? áza nie ráczey sie godźi to rozumieć y wierzyć / że przez one dni czterdźieśći/ przez ktore tu ná świecie Pan Jezus przemießkiwał/pokázuiąc sie vczniom swym/y vmawiáiąc sie z niemi o krolestwie Bożym/też sie pokázował mátce swoiey:one swoią obecnośćią pocießáiąc / y oney obiáwiáiąc wiele przyßłych rzeczy w kośćiele swoim ná świecie? Jáko o rozßerzeniu wiáry swoiey y Kośćiołá swoiego po wßyßtkim świecie miedzy Pogány: o prześládowániu Zydowßkim y Pogáńßkim wiernych swoich:o chwale niebießkiey swoiey: y wybránych swoich:y o innych rzeczách wielu/ktore ostáć sie miały ná świecie w kośćiele iego: cześćia zá żywotá ießcze naświetßey Pánny/ cześćia po iey śmierći. A owßē w tych rozmowách swoich / Pan Jezus Pánnie Máryey mátce swey zálecał kośćioł swoy/miłą oblubienicę swoię/ y wßytkie wierne Chrześćiany: ktorych pátronką vczynił mátkę swoię. Podobna tedy rzecz do wiáry/ iż P. Márya przez te dni czterdźieśći/ y záraz po pogrzebie syná swego/ w domu sie zátrzymawáłá:miedzy ludźie/ábo nic práwie/ ábo máłoco sie pokázuiąc. Bo y Ewángelistowie opisuiąc Pań innych świetych biegánie do grobu Páná Jezusowego/w dźień zmartwychwstánia iego: żadney wzmiánki nie czynią Máryey Pán: tákże y potym/áż do iego w niebo wstąpienia. iákoby tym dáiąc znáć/iż P. Márya w domu sie chowáiąc/ czás wßyßtek ná modlitwie y ná rozmyślániu trawiłá: á podczás ná rozmowách z synem swoim Pánem Jezusem: gdy sie iey y tedy y owedy/ po swoim zmar-

Act. 1. Co Pan Jezus rozmawiał po swoim Zmartwychwstániu z vczniámi swoimi.

Math. 28. Mar. 16. Ioan. 20.

 twych w-

twychwſtaniu pokázował/ y one nawiedzał.

II. Apoſtołowie náwiedzali Pánne Márya.

Obáczże też tu ieſzcze/iáko przez one dni czterdźieśći Apoſtołowie Páná Jezuſowi/y inſzi wierni náwiedzali czeſto Pánne Márya w domu/w ktorym mieſzkała:á miánowićie Jan ś. Ewángeliſtá/ktoremu była oſobliwie Pánná polecona od P. Jezuſá / y zá mátke oddána. Náwiedzáiąc tedy Pánne Apoſtołowie Páńſcy/ opowiádali iey/ gdy ſie im Pan Jezus pokázował/y co z nimi rozmáwiał: co też im polecał/ y co miedzy nimi ſpráwował. Jáko gdy ſie im pokazawſzy/w dźień zmartwychwſtánia ſwego/pokazał im znáki ran w ręku/w nogách/y w boku:y kazał ſie im dotykáć ciáłá ſwego: y iadł przed nimi rybe pieczoną y plaſtr miodu, Jáko potym nádchnął w nie Duchá ś. dáiąc im moc grzechow odpuſzczenia y zátrzymánia: iáko po tym Piotrowi polecił wſzytkie owce y báránki ſwoie/czyniąc go Páſterzem przednieyſzym w Kośćiele ſwoim. Te rzeczy y inne tym podobne ſłuchaiąc Pánná Márya o ſpráwách Páná Jezuſowych/ wielkie ſtąd pociechy y ochłody brała. Ty proś Pánny Máryey/ábyć też nieco tákowych pocziech z rozmyślánia ſpraw Páná Jezuſowych vżyczyłá/ y vprośiłá vPáná Bogá.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XXXIIII.

O ſzoſtey rádośći Pánny Máryey/ktora miáłá przy w niebowſtąpieniu ſyná ſwoiego.

I. Czemu Pan Jezus mieſzkał przez dni czterdźieśći ná świećie po zmartwychwſtániu ſwoim.

SAtwiey ieſt dáć przyczyne/ dla ktorey P. Jezus nie záraz po ſwoim zmartwychwſtániu wſtąpił do niebá/ ále przez dni czterdźieśći mieſzkał tu ná świećie/ ciáło iuż vwielbione máiąc (Bo te przyczyne piſmo świete znáć dáie/ iż to P. Je-

zus vczy-

Act. 1.

zus vczynił áby wiárę vgruntował w vczniách swoich o zmartwychwstániu swoim: y k temu/ áby ie náuczył rzeczy wiele o rządzie przyszłym kościoła swego: ostátek iednák czego ná ten czás nie mogli poiąć/ zostáwuiąc náuce wnetrzney Ducha S.) niżeli pokazáć mieysce/ ná ktorym przez one dni czterdzieści mieszkał. Bo o tym wzmiánki żadney niemáß w piśmie świętym. Lecz nie trudno było wszechmocności Bożey mieysce do tego sposobne obráć/ ktore podobno było ono/ ná ktorym Enoch y Heliaß mieszkáią w ciełech swoich záchwyceni od Páná Bogá/ áby oczekiwáli ostátniego sądu Bożego/ przed ktorym zá czásu Antychrystá przyść máią ná świát/ y ludźi wzywáć do pokuty/ y odkrywáć zdrádę Antychrystá/ y fałßywych Prorokow iego. Ale ná ktorymkolwiek mieyscu przez dni one przemieszkawał P. Jezus/ to pewna z Ewángelicy ś. iż sie często pokázował Apostołom/ y innym vczniom swoim/ rozmáitemi dowodámi potwierdzáiąc prawdźiwego zmartwychwstánia swego/ y znimi sie rozmawiáiąc o krolestwie Bożym. To też rzecz godna do wierzenia/ iákośmy to przodce wywiedli: iż tegoż czásu często sie pokázował P. Jezus Pánnie Máryey mátce swoiey: ktora widząc syná swego iuż w ciele nieśmiertelnym y chwalebnym będącego/ wielką z tego widzenia rádość y pocieche brała. bez pochyby więtßą niżeli Piotr S. Jákub/ y Jan Apostołowie/ ktorym ná czás krotki chwałá vwielbionego ciáłá Páná Jezusowego była pokazána ná gorze Tabor: Bo sie P. Márya dłużey y lepiey chwale iego nieśmiertelności y vwielbienia przypátrowałá: widząc y wßystko ciáło syná swoiego/ dźiwną chwałą świetne/ y osobliwie bliznY ran y znáki/ w ręku/ w nogách/ y boku iego/ wielką iásnością świecące.

Act. 1.

Ioan. 16.

Act. 1.

Math. 17.

II.

Gdy tedy przyszedł dźień czterdziesty/ po zmártwychwstániu Páná Jezusowym/ ktorego Pan Jezus pokaza-

Pan Jezus ſie żegna z P. Márya przed ſwoim w niebo wſtąpienie

wßy ſie Apoſtolom ſwoim/roſkazał ſie im znisć y z inßymi wiernemi ſwoimi przed miáſto Jerozolimſkie/ná gorę Oliwną: pewna rzecż/ iż ſie też pokazał mátce ſwoiey: opowiádáiąc iey ſwoie w niebowſtąpienie bliſko przyßłe: y żegnáiąc ſie z nią: ktore to żegnánie iuż nie było ták ſmętne/ iáko ono gdy miał iść ná mękę: ále y owßem było weſołe/ y pocießne. Bo żeby z tego widomego odeßćia ſyná ſwego z tego świátá / P. Márya frąſunku iákiego niemiáłá/ powiedźiał iey Pan Jezus przyczyny ſwego w niebowſtąpienia: iż tego była potrzebá / dla wykonánia ſpráwy odkupienia ludzkiego/á iż miał zeſłáć Duchá ś. ná ſwe mieyſce/ rządzce y pocießyćielá kośćiołá ſwego: y ſam też miał bydź niewidomie obecnym záwßę/ w Kośćiele ſwoim/ áż do ſkończenia świátá. Nákoniec y to mátce ſwoiey przepowiedźiał/że miał czáſu náznáczonego przed iey śmiercią náwiedźić ią/á rozłączywßy duße od ciáłá/y záś z ciáłę złączywßy/przenieść ią do chwały ſwoiey niebieſkiey:y tám ią wywyższyć nád wßyſtkie chory Anielſkie.

Loan. 15.

Math. 28.

III.

Przyczyny v niebo wſtąpienia Páná Jezuſowego.

Przypátrzmy ſie y innym przyczynom w niebowſtąpienia P. Jezuſowego. Miedzy ktoremi tá pierwßa ieſt. Iż P. Jezus wſtawßy od vmárłych/ponieważ że iuż miał ciáło nieśmiertelne y vwielbione / tákowemu ciáłu iego/ ku mießkániu zwłaßczá długiemu/nie było przyſtoyne żadne mieyſce ná świećie tym niſkim: ále mieyſcá potrzebowało ciáło tákowe onego gornego/ w chwale niebieſkiey. A owßem áż ná práwicy Bożey/ ciáło ono przenaświetßе/z dußą przenayśláchetnieyßą y z Boſtwem w perſonie ſyná BOżego złączone/vśieść miało. A to ſámo mieyſce onemu do przemießkawánia było przyſtoyne. Wtora byłá przyczyná tego/iákoſmy wyżßey námienili/dokończenie ſpráwy odkupienia ludzkiego. Bo áż P. Jezus nas odkupił od męki y śmierći wieczney/męką y śmiercią ſwoią: y vſpráwiedliwił nas y ziednał z Bogiem zmartwychwſtá-

1.

2.

Rom. 6.

niem ſwo-

niem swoim: wßákże iż záraz po zgrzeßeniu forta niebieska/ták byłá zámkniona ludźiom/ iż żaden nie wstąpił do niebá/iedno ten ktory zstąpił z niebá/syn człowieczy ktory iest w niebie záwße z strony Bostwá swego: potrzebá tego było / áby nam Pan Jezus swoim ćielesnym do niebá wstąpieniem forte niebieska otworzył do chwały wieczney. Wiec iż przy iego zmartwychwstániu/ wiele ćiał ludźi świetych z nim wespoł powstáło/do żywotá nieśmiertelnego: wstepuiac Pan ná wysokość niebieska/tám z soba záprowádźił poimáne niekiedy ieństwo / y w otchłániach piekielnych zátrzymáne: to iest one Pátryárchy świete/y Proroki/y inne ludźie spráwiedliwe/od początku świátá przyśćia ná świát/y wybáwienia Mesiaßá oczekiwáiace: ktore ná ten czás iuż z soba do chwały niebieskiey záprowádźił. Gdźie też sam záśiadßy ná práwicy Bożey/y innym wiernym swoim gotuie mieyscá w chwale wieczney : áby gdźie on iest/tám byli wierni y wybráni iego: y Bogu oycu iákoby dáie spráwe poselstwá swego/ktore spráwował od niego ná świećie do ludźi : y ofiáre ćiáłá swego raz ná ołtarzu krzyżowym zá nas ofiárowána/vstáwicznie pokázuie Bogu oycu: zástepuiac grzechy náße/ y hámuiac iego gniew ná nie. Stad też Duchá swego Swietego/ inßego miásto śiebie Poćießyćielá y obrońce / y ná on czás zestał Apostołom y vczniom swoim : y podźiśdźień posyła wiernym swoim. A nákoniec z niebieskiego pálacu iáko z máiestatu Krolewskiego tu ná kośćioł swoy po wßystkim świećie rozßerzony poglada/potrzeby wiernych swych obaczywa y opátruie. Te przyczyny ták poważne w niebowstąpienia syná swoiego wyrozumiawßy P. Márya / rzecz pewna iż sie z iego odeßćia widomego nie smećiłá/ ále ráczey weseliłá. Tákże y ty sie wesel / że maß ták potężnego obrońce/y Páná ná niebie. Proś też y mátki iego/áby potrzeby twoie zalecáłá synowi swoiemu.

Ioan. 3.
3.
Psal. 67.
Ephes. 4.
4.
Ioan. 4.
5.
6.
7.
8.
Záknienie.
Náuká.
Modlitwá

O wsta-

¶ O wstapieniu w niebo Páná Jezusowym.

I. Mar. 14. Zwołánie vczniow P. Jezusowych ná gore Oliwna. Actor. 1.

DNiá czterdźiestego po zmartwychwstániu swoim Pan Jezus vkazał sie iedenaśćiom Apostołom/ wespoł w domu śiedzacym: y po przyiaćielskiey z niemi rozmowie roskazał im wyniść przed miásto ná gore Oliwna: y tám zwołáć innych vczniow y wiernych iego. Tám sie znowu wßystkim pokazał P. Jezus / gdźie byłá y Pánná Márya mátká iego / áby ostáteczne słowá iego słyßáłá / y błogosłáwieństwá iego/ktore do niebá wstepuiac swoim wiernym dał/vczestniczka byłá.

II. Czemu z gory Oliwney zstapił Pan Jezus.

Ale czemu Pan Jezus nie z inßego mieyscá/ále z gory Oliwney chćiał wstepowáć do niebá? Naprzod iż ná ono mieysce zwykł był chodźić ná modlitwe / y z tego mieysca ßedł ná meke/z tego też chćiał iść y do chwały niebieskiey: áby nas náuczył / iż potrzebá ná tym świećie wiele prácowáć / y ćierpieć dla imienia BOżego / ábyśmy otrzymáli chwałe y zapłáte wieczna. Potym/iż oliwá znáczy pokoy y miłośierdźie Boże. Wstepuiac tedy Pan Jezus z gory Oliwney do niebá/zostáwił nam ná świećie pokoy swoy y miłośierdźie swoie:y tám ná niebie bedac/ tákże nam pokoy y miłośierdźie iedna v Bogá oycá swego. A k temu/ vczy nas ta spráwa: że do niebá napewnieyßy iest gośćiniec / przez miłośierne vczynki przećiw bliźnim/ y przez iałmużny.

1.

2.

3.

III. Co czynił Pan Jezus niż wstapił do niebá.

Pierwey tedy niż wywiodł Pan Jezus Apostoły swoie przed miásto/ náwiedźił ie w mieśćie wespoł śiedzace v stołu/y przyśiadł sie do nich/y z nimi obiedwał/iáko znáć dáie Lukaß ś. Akt. 1. y Márek ś. w Rozdź. 16. Co ácz może bydź roznmiano o samym dniu zmartwychwstánia Páná Jezusowego/ ábo y o inßych czáśiech gdy sie im pokázował potym: wßákoß podobna rzecz do wiáry / iż y w sam dźień w niebowstapienia/iákoby ná pożegnániu te wßyt-

kie rze-

kie rzeczy wznowione były. Abowiem P. Jezus tym na- Actor. 1.
potężnieyszym dowodem obcowánia y brania pokármu
z vczniámi swoimi dowodźił im tego/y pokázował ná oko
że on prawdźiwie powstał z vmárłych: że miał ciáło swoie
prawdźiwe po zmartwychwstániu swoim: ono mowie
ciáło / w ktorym tu ná świecie obcował z vczniámi swoi-
mi: y w ktorym cierpiał ná krzyżu rány: ktorego sie y ná
ten czás Apostołowie dotykáć mogli/ ktore miáło mieso
y kośći: ktore nákoniec áż tego iuż nie potrzebowáło w
stanie vwielbienia y nieśmiertelnośći/ wsząkoś máiąc do
tego instrumenty sposobne/ iáko przy zmartwychwstániu
swym/ ták podobieństwo że y ná on czás mogło pożywáć/
y pożywáło pokármow z ludźmi. Przytym stroſował ie
z ich niedowiárstwá/ iż oni máiąc pismo Prorockie o zmar- Math. 16.
twychwstániu Mesiaszowym po śmierći swoiey/ wiedząc Mar. 16.
też od Páná sámego przepowiedánia o tym: nákoniec sły-
sząc świádectwá tych ktorzy Páná Jezusá widźieli zmar-
twychwstálego: wszákże nie wierzyli/ áż sámi ogladáli/ áż
sie dotkneli ciáłá iego: áż głos iego vsłyszeli: áż go widźie-
li z soba śiedzącego/ y potraw pożywáiącego. W czym P. Náuká.
Jezus nam záleca prosta á posłuszna wiárę: ábysmy w rze-
czách do wiáry należących/ nie szukáli dowodow zmysłow
nászych/ y doświadczenia własnego: ále żebysmy przestawá
li ná piśmie świętym / y ná świádectwie Kościołá Páná
Chrystusowego. Otworzył też y ná ten czás/ y potym ie- Luc. 24.
szcze iáśniey/ przez Duchá swego S. zmysły y rozumy Apo-
stołow swoich: áby oni wyrozumieli pismá ktore były o
Mesiaszu y spráwách iego: y áby im vwierzyli: áby ná po- Gdzie sie pi
tym Chrześćiánie wiedźieli/ gdźie sie máią pytáć o wykłá- táć wiáry y
dźie pismá świętego: nie v Zydow niedowiernych/ ktorzy wykładu pi
máią zasłonę ná oczu y ná duszy niedowiárstwá swego/ gdy smá.
czytáią pismá stárego zakonu: nie v Kácerzow przewrot- 2. Cor. 3.
nych/ ktorzy áż w wykládániu pismá postáwę stroią ow- Math. 7.

 cżu/ lecz

cza/ lecz wewnatrz ſa wilkámi drapieżnemi: ále wykłádu prawdźiwego piſmá ś. ßukáć mamy w Kośćiele S. powßechnym / v Apoſtołow SS. y ich potomkow/ v Páſterzow y Doktorow tegoż kośćiołá prawdźiwego/ ktorym ieſt dány Duch ś. do piſmá wyrozumienia dobrego. Nákoniec Pan Jezus/ iáko piße Lukaß S. iuż wywodźi vcżnie ſwoie z miáſtá Jerozolimſkiego ná gore Oliwna/ y podniowßy rece ſwoie/ błogoſłáwi im/ nietylko ſłowy/ ále y rzecza ſáma/ y ceremonia rak podnieśienia y żegnánia: ktora potym ceremonia miáłá bydź zwyczáyna w kośćiele świetym przy Sákrámenćiech y błogoſłáwieńſtwách kápłáńſkich. Niechże tu obacza Kácerze obłedliwi/ iáko ceremonie kośćielne/ ktoremi ſie oni brzydza/ iedne ſa iáśnie w piśmie świetym wyrażone: á drugie ſa z podánia P. Jezuſowego y Apoſtołow iego w kośćiele świetym.

Luc. 24. Actor. 1.

Pan Jezus żegna Apoſtoły.

III. Sámo w niebowſtapienie Páná Jezuſowe.

Gdy P. Jezus pożegnał y przeżegnał Apoſtoły y inne wierne ſwoie/ mowi Ewãgeliſtá/ że był nieśiony do niebá: to ieſt/ moca Boſtwá ſwe° ſwoie człowieczeńſtwo podnośił áż ku niebu: y ták właſna moca ſwoia wſtapił do niebá. Wielki to był dźiw záprawde y dźiwny Apoſtołom/ y wßyſtkim innym ná ten czás bedacym: gdy cześćia ſie oney rzeczy niezwykłey á nigdy nie ſłycháney dźiwowáli wſtepowánia do niebá przez powietrze: cześćia ſie oſoby Páná Jezuſowey nawdźiecznieyßey nápátrzyć nie mogli: cześćia rázem y żalem y weſelem ſercá ich y duße były zeymowáne. Abowiem żáłowáli odeßćia Páná y przyiaćielá ſwoiego: á weſelili ſie z ták wielkiey iego chwały. To też im poćieche y żáłość przynośiło/ iż widźieli/ że wßyſtko co im był o ſobie przepowiedźiał ſkutecznie ſie iśćiło. Co rozumiemy zá wzdychánie ſerdeczne/ co zá łez wylewánie/ cześć poćießne/ cześć żáłoſne/ było ná ten czás Apoſtołow świetych/ y innych wiernych: á oſobliwie Pánny przenaświetßey: ktora iáko wiecey rozumem ſwoim te táiemnice w

niebo

niebo wstapienia syná swoiego poymowáłá: ták też wietszym nabożeństwem y rozmáitemi ná sercu swoim áfektámi ku niey bywáłá poruszána. Nowszem y oczymá cielesnemi wiecey widźiáłá niżeli ini/ zá obiáwieniem Bożym: iáko świete one oyce wstepuiace wespoł z Pánem Jezusem do niebá/ y Anioły Boże weselace sie y wstepuiace y zstepuiace nád P. Jezusem. widźiáłá k temu syná swoiego nád obłoki iuż wynieśionego: widźiáłá niebá nie nárusżone ćiáłem swoim vwielbionym przenikáiacego: y znowu snać osobne pożegnánie mátce swoiey dáiacego/ y skázuiacego z wysoká ku niey: ábo przynamniey nowa poćiecha y łáska iey dusze náwiedzáiacego y vtwierdzáiacego. záczym ták Pánná Márya iáko wszyscy inni wierni Páná Jezusowi y żalem y weselem czuiac sie bydź zietymi/ wielkie nabożeństwá porusżenie ku Pánu Bogu y ku Panu Jezusowi/ z ták dźiwnych spraw iego ná sercu swoim czuli. Ty osobliwie vważay wesele ná ten czás Pánny Máryey mátki Páná Jezusowey: á proś iey/ áby serce twoie ku Pánu Jezusowi w niebie kroluiacemu było podnieśione.

Eph. 4.

Ioan 1.

Vpomnienie.

Modlitwá

¶ Co sie dźiało z vczniámi Páńskiemi záraz po wstapieniu do niebá Páná Jezusowym.

I. Poćiechá y nauká Anielska.

Actor. 1.

GDy zá Pánem Jezusem pátrzáli vczniowie w niebo/ y práwie iákoby záchwyceni/ choć iuż obłokiem był zákryty od oczu ich/ nie spuszczáli oczu od drogi ktora wstepował Pan Jezus do niebá (pisze Lukasz S.) iż dwáy Anieli w postáći meżow dwu wedla nich stáneli w białłych száćiech/ ktorzy im rzekli: Meżowie Gálileyscy/ y co stoićie pátrzac w niebo? Ten Jezus/ ktory od was iest wźiety do niebá/ ták przyidźie/ iákośćie go widźieli idacego do niebá. zesłáni byli ći Anieli od P. Jezusá do wiernych iego/ áby ie poćieszyli bytnośćia swoia widoma/ nie

iáko ámetnych/po odeszciu Mistrza y Pana swoiego. aby też ich vpomnieli/co mieli czynić/ y o czym mieli mieć pieczo tu ná tym áwiecie przebywáiac. Pociechá byla ztad/ że ci Postowie/ áczż w postáci ludzkiey/ z nieba byli do nich postáni/ záczym oni wszyscy vczniowie Páná Jezusowi/ widzieli ná oko pieczo/ktora miał P. Jezus o swoich wiernych/ choć w niebie iuż bedacy. K temu że opowiedali przyścia wtore ná świát Páná Jezusowe z nieba/ y tá rzecz pociesze niemała żadliwym sercom do Páná swego przynioslá. Vpomnienie lepak było/ áby sie proznym pátrzeniem w niebo nie báwili: ále to omyślali/ y ná to sie vdáli/co im było polecono y roskazano od Páná Jezusá: wiedzac/ iż on miał przyść powtore ná świát ná sąd ostátni/ w ktory ma płácić káżdemu według vczynkow iego.

II. Co czynili vczniowie Páná Jezusowi po wniebowstąpieniu iego Actor. 1.

Przetoż to wyrozumiawszy wszyscy (iáko dáley pisze tenże Lukasz S.) wrocili sie do Jeruzálem od gory Oliwney/ y weszli w dom on/ z ktorego byli wyszli: gdzie mieszkáli Apostolowie záraz od dniá zmartwychwstánia Páńskiego: gdzie też sie do nich schodzili inni wierni Páná Jezusowi/ y bialeglowy/ y Márya Pánná mátká Páná Jezusowá/ tám z niemi mieszkálá: y tám trwáli iednostáynie wszyscy ná modlitwách/ y ná bogomyślnośći / oczekawáiac obiecánego Duchá S. Támże Piotr S. iáko przednieyszy miedzy Apostolámi / ktoremu Pan polecił pieczo wszystkiego kościolá swego/ Synod pierwszy Kościelny złożył ábo Koncylium/ ná obránie Apostolá dwunastego ná mieysce stráconego Judaszá. K samże rzecz do wszystkiego gminu zgromádzonego ná to Koncylium vczynił: y ták zá iego powodem / przybył Máciey do Apostolow Páná Jezusowych. Gdzie widzisz iáko byli pocieszeni y vmocnieni Apostolowie w niebowstąpieniem y błogosławieństwem P. Jezusowym/ y ná pomnieniem Aniołow: iż oto wierzac mocno obietnicom Páńskim/ y máiac pewna

Ioan. 21.

o nich

o nich nádzieie/ ćwicza sie w miłośći y Bożey y bliźniego: y iuż záczynáia spráwowáć vrzad swoy Apostolski / domá miedzy sobą / gotuiąc sie ná wietsze roboty y postugi ku pozyskániu dusz ludzkich/zá przyśćiem dárow Ducha S.

III. Stopy P. Jezusowe.

Ale y tego sie nie godzi opuśćić/ co pisza dawni Pisarze kośćielni/ iż ná oneyże gorze Oliwney / ostátnie stopy P. Jezusowe ná onym mieyscu/z ktorego w niebowstapił: tedy y nápotym były znáczne / iż nie mogły bydź áni piaskiem/áni czym innym tákowym zákryte y zátárte. Nowszem y podzisdzień / ći co do grobu Páńskiego y do innych mieysc Swietych pielgrzymuią / toż o tym powiádáią / y twierdzą. Ale y to pisza Autorowie pewni: iż gdy potym ná tym mieyscu gory Oliwney kośćiol kosztowny był zbudowány/ ná pámiątkę w niebowstapienia Páná Jezusowego/ tá część kośćiołá ktoredy P. Jezus do nieba wstępował/ nie mogłá bydź nigdy zásklepiona: y ták musiałá zostać otworzysta ku niebu. Chćiał P. Jezus temi cudámi naprzod pámiątkę swego w niebowstapienia y wszystkich spraw tu ná świećie dla nászego zbáwienia podietych ták bydź wlepiona w sercá nasze / áby nie mogłá bydź żadnym sposobem z nich zmázána. Przytym chćiał nas vpomnieć/ábysmy zá nim do nieba sie mieli: á żeby nasze obcowánie było w niebie/ skąd oczekiwamy Zbáwićiełá PAná nászego Jezusá Chrystusá / ktory odnowi ćiało podłośći nászey/przyrownáne do ćiáłá iásnośći swoiey/iáko Páwel Swiety to nam przypomina. Philipen. 3.

IIII. Rozmowy y zabáwy cżeladki P. Jezusowey

Nákoniec tu możem vważyć / co zá rozmowy były w onym domu/w ktorym byli wespoł Apostołowie z Máryą Pánną y inssi wierni Páńscy. Były pewnie o Pánu Jezusśie / y o spráwách iego ná świećie: á osobliwie o w niebowstapieniu iego: y o obietnicy zesłánia Ducha S. Rzecż to pewna / iż Pánná Márya mocno wierząc y vfáiąc słowom synà swoiego/ wszystkie vpominálá do teyże wiáry y

vfania: ſama też nieczym innym abo myślila abo mowiła/ iedno o ſynie ſwoim / y o ſpráwách iego / á o przygotowániu y ſwoim y drugich do przyięcia Ducha ś. Ty tedy proś Panny czyſtey Máryey/ abyć vprośiłá v ſyná ſwego vſtawiczne pámiętánie ná żywot iego/ y pilne rozmyślánie iego ſpraw / podiętych dla zbáwienia twoiego. K temu á-byś ty iego náśláduiąc / y w iego zaſługách przednia zbáwienia twego nádźieię pokłádaiąc / gotował ſie ná iego przyśćie wtore / ktore będźie przy śmierći twoiey/ y przy oſtátnim ſądźie iego.

Vpōnienie Modlitwá

ROZMYSLANIE XXXV.

O śiodmym weſelu P. Máryey/ gdy był ná nie y ná Apoſtoły widomie zeſłány Duch S. w dźień Swiateczny.

I. Przygotowánie Pánny Máryey y innych do przyięcia Ducha ś. Act. 1.

KTO w nieboweſtąpieniu Páná JEzuſowym/ iákoſmy iuż námienili / Apoſtołowie Páńſcy y inni wierni z Pánną Máryą y z innemi białemigłowámi nabożnemi/ wroćiwſzy ſie do Jeruzálem od gory Oliwney/weßli w dom/on ná gorze Syońſkiey/w ktorym była wieczerza ona oſtáteczna ſprawowána od Páná Jezuſá: y tám (iáko piße daley Łukaß ś.) wßyſcy iednoſtáynie trwáli ná modlitwie z niewiáſtámi y z Máryą mátką Jezuſową y z brácią iego. Nie nácżym innym zaiſte czás on wßyſtek trawili / iedno ná modlitwách y rozmyślániu oni ludźie świeći / pilnie ſie gotuiąc do przyięcia Ducha S. Bo y obránie dwunaſtego Apoſtołá ná mieyſce Judaßá / dla tego ná ten czás złożył S. Piotr/áby y ten dwánaſty był potym wieſtnikiem z ſwey ſtrony dárow Ducha S. gdyż wßyſtkę ſwą potężność w

przedźie

vrzędźie sobie zleconym/od Páná Jezusá/mieli mieć Apostołowie/y inni vczniowie Páńscy/od náuczánia y poćieszenia y vmocnienia Duchá S. Osobliwie tedy Márya Páná/ rozumieiąc iáko zacne te dáry bydź miały niebieskie Duchá S. z pilnośćia wielką gotowáłá sie y sámá do przyięćia tych dárow/ przez rozmyślánie wnętrzne y ćwiczenie zwierzchowne w rozmáitych nabożeństwách. A osobliwie w pokorze świętey ćwiczyłá sie/ wiedząc dobrze ważność tey cnoty: á iáko iest potrzebna do otrzymánia dárow niebieskich. Bo iáko státek w ktory ma co bydź wlano/ im iest głębszy/ tym w śie wiecey bierze: á im iest lepiey opátrzony żywicą / ábo czym tákowym/ tym mocniey zátrzymawa/to co weń bywa wlano: ták też/ im pokornieyßa iest dußá człowiecza/tym sposobnieyßa sie stáwa do przyięćia łask hoynieyßych/y dárow Duchá ś. á im iest nabożnieyßa/ tym też lepiey y dłużey one dáry zátrzymawa w sobie. Przetoż P. Márya mießkáiąc w onym domu z Apostołámi Páńskimi/áż byłá świątobliwośćia y vrączeniem BOżym zacnieyßa nád wßyßtkie: wßákoß nád inne sie nie wynośiłá: ále y owßem napokornieyßa sie stáwiłá nád wßyßtkie: dawáiąc przodek przed soba y Apostołom/ktorych Pan Jezus postánowił Káplanámi y Pásterzámi Kośćiołá swego/y innym vczniom iego: y ná koniec Swiętym Pániom onym / ktore támże mießkały przodku vstępowáłá/napodley sámá o sobie rozumieiąc y trzymáiąc. Co nam y pisno S. znáć dáie/ gdy wymienia pierwey Apostoły/potym wspomina niewiásty/á ná końcu práwie wzmiánkę czyni Pánny Márycy / y krewnych Páná Jezusowych. Czego też y druga przyczyná może dána bydź: iż gdy o rzeczy idźie duchowne/ostátnia wzmiánká náyduie sie w Ewángelicy mátki Páná JEzusowey y krewnych iego: áby nam dał tym znáć Duch S. że w tákowych spráwách duchownych ma bydź pierwßy wzgląd ná

Podobieństwo.

Ioan. 20.

Actor. 1.

vrzad kośćielny y ná dostoynośc iego/niżeli ná krewność. Ták tedy Pánná Márya w prawdźiwey á niskiey pokorze trwáiac/zbieráłá wielki owoc/á báizo miły/to iest/pokoy serdeczny: y przez te pokore/y pokoy wnetrzny sposábiáłá sie do przyiecia hoynych dárow Ducha S.

II. Gorącość y pilność modlitwy.

Obácz tu ießcze iáko tám byłá pilna modlitwá á goraca w tym zebrániu świetym: gdźie z Apostołámi y innemi vczniámi Páná Jezusowemi/y z świetemi Pániámi/wespoł sie modliłá naświetßa Pánna Márya. Rzecz pewna/iżći oná modliłá sie y w komorce swoiey ná osobności: ále y ná pospolite modlitwy z drugiemi schodźiłá sie: wiedzac pożytek ták osobney/iáko y pospolitej modlitwy: y drugich przykładem swoim zápaláiac do pilnieyßego y goretßego trwánia ná modlitwie. Przetoß y ty proś tey Pánny/aby twoie modlitwy zápaliłá miłośćia y nabożeństwem swoim: żeby one ofiárowáłá synowi swoiemu.

Vpośnienie y modlitwá

III Concilium pierwße ná obieránie s. Máćieiá Apostołá. Actor. 1. Ioan. 21.

W tym cżásie/ gdy Apostołowie zgromádzeni do domu iednego modla sie y oczekawáia zesłánia Ducha świetego/Piotr S.(bez watpienia z nádchnienia Ducha S. y czuiac sie bydź Pásterzem zostáwionym przednim kośćiołá Chrystusowego) obmyśla to/coby przynależáło do pospolitego dobrá: y składa Concylium pierwße w onym kośćiele nowym P. Jezusowym/ná obránie nowego Apostołá/y do wßystkich sam rzecz czyni: dowodzac z pismá/iáko był od Proroká Dawidá przepowiedźiány vpadek Judaßow / á nástąpienie innego ná Biskupstwo y Apostolstwo iego. Nádto/ podáie sposób obieránia osób ná vrzędy y dostoieństwá Kośćielne:pokázuiac iákowey godności było potrzebá ná on cżás ná vrzad Apostolski. Bo było potrzebá tego/ áby ná ten vrzad tákowa osobá byłá obrána/ ktoraby byłá świádoma náuki y spraw Páná Jezusá/w ćiele obcuiacego ná świecie: áby mogłá bydź świádkiem pewnieyßym zmartwychwstánia Páná Jezusowe-

Psal. 40. Psalm. 68.

go: za

go: záczym gdy dwu z posrzodku vczniow mnieyßych wystáwiono y nád nimi sie modlono/ podali im losy: iákoby wßytko obránie poddáiac sámemu Pánu Bogu. Y padł los ná S. Máciesá. Przy ktorym losie (iáko S. Dionisius Areopágitá pisze) był też y widomy nieiáki znák wybránia Bożego: y ták Máciey świety był przyliczony dwunasty Apostol do drugich iedenaśćiu. Z tego obránia ná Apostolstwo ták świetego y práwie Boskiego/ácz wßyscy oni Apostolowie y vczniowie Páńscy wielką pocieche mieli: wßákże osobliwie Pánná czysta Márya/z tego pocießona była. Bacząc iż ná mieysce Judaßá zdrayce/ inny świety vczeń Páná Jezusow ná Apostolstwo nástapił: ktory miał poselstwo Ewángeliey sprawowáć/ y rozgłaßáć po świecie. Ma y podźiśdźień Márya Pánná rádość ztąd niemała/ gdy widźi/ że ktory człowiek vdaie sie vmysłem dobrym ná służbe Bożą y ná przepowiedánie Ewángeliey y pozyskowánie dußludzkich do żywotá wiecznego. Ty tedy proś tey Pánny/ áby cie vczyniłá dobrym y wiernym sługą synà swoiego.

Cap. 5. Eccl. Hierar.

Modlitwá

¶ O sámym zestániu y zstapieniu Duchá S. ná Apostoły y ná inne wierne.

I. Mieysce y czás zestánia Duchá świetego ná Apostoły.

QNiá dźieśiatego po wniebowstapieniu swoim/ á pięćdźieśiatego po zmartwychwstániu/ kiedy też żydowie pięćdźieśiatnice swoie obchodźili/ to iest/ dzień pięćdźieśiaty/ po Pásce/ abo Wielkiejnocy/ P. Jezus Ducha swego świetego zesłał ná Apostoły/ y ná inne wierne swoie/ ná ten czás w iednym domu zgromádzone. A podobieństwo/ że byli ná ten czás ná modlitwie zgromádzeni ná mieysce iedno do wieczernikà onego/ w ktorym też ostátecżna wieczerza Páná Jezusowá była odprawowana. Gdyż on dom ná gorze Syońskiey bedący/ po zmartwych-

Actor. 1.

wstaniu Páná Jezusowym służył do spolnego zgromadzenia Apostołow Páńskich/ y innych wiernych: y był iákoby pierwszym Kośćiołem Chrześćiáńskim. O ktorym mieyscu Izáiasz Prorok: Z Syonu wynidźie Zakon/ y słowo Páńskie z Jeruzálem. Máia też w sobie táiemnice wielka/ y czásy sáme ktorych sie te rzeczy ták wielkie dźiały. Bo P. Jezus/ iż po swoim zmartwychwstániu/ przez dni czterdźieśći mieszkał ná świećie/ pokázuiac sie wiernym swoim/ krom innych przyczyn/ dał tym znáć/ iż on miał bydź známi obecny (ácz niewidomy) przez wszystek czás żywotá nászego/ ktory sie znáczy przez dni czterdźieśći. Ták iáko o tym powiedźiał: oto ia zwámi iestem po wszystkie dni áż do skończenia świátá. záś piećdźieśiatego dniá po swoim zmartwychwstániu/ z niebá zesłał Duchá ś. á dźieśiatego po w niebowstąpieniu: tegoż dniá ktorego żydźi według zakonu stárego piećdźieśiatnice swoie świećili/ ná pámatke dniá piećdźieśiatego po wyśćiu z Egiptu/ y po pierwszey Pásce swey: ktorego też czásu obchodźili rospámietywánie zakonu tablicznego/ od Bogá przez Moizeszá ná gorze Synai dánego. Czym sie znáć dawáło/ co zá pożytki przyniosł z niebá ná świát Duch S. y co zá skutki w nas spráwuie. Abowiem przyśćiem swoim y dárámi swoimi/ ktore rozlewa po duszách nászych/ dusze násze oczyśćia z grzechow y z Pánem Bogiem złacza przez miłość. K temu dáie nam prawdźiwa wolność od niewolstwá grzechu y szátáná: ktora wolność znáczy liczbę piećdźieśiata. Jáko sie to pokázowáło w stárym zakonie w Jubileusach/ ábo miłośćiwych látách żydowskich/ ktore ná rok piećdźieśiaty przypadáły. Dáie nam też łáskę pełnienia dźieśięćiorgá Bożego przykazánia: y pisze ná sercach nászych zakon Boży/ dáleko lepiey y szczęśliwiey niżeli stáry zakon był nápisany. Bo ten był nápisány ná táblicách kámiennych pálcem Bożym/ ludźie boiaźnia y stráchem

Isaiæ 2.

Czterdźiestnicá co znáczy.

Math. 28.

Piećdźieśiaty dźień.

Exod. 20.

Skutki Duchá ś.

Rom. 5.

przywo-

przywodzący do chowánia przykazánia iego. á zakon nowy Ewángeliey świętey od Duchá S. bywa pisány ná tablicach cielesnych: to iest ná sercach ludzkich/ miłośćia y łágodnośćia skłániáiący ludźie do życia pobożnego.

2. Cor 3.

Siedm tegodni ábo niedźiel/ktore sa miedzy Wielkanoca á Swiatkámi / znáczą śiedm dárow/ ktoremi Duch S. nápełnia / pocießa / y vmocnia duße náße. Nicephorus Historyk Kośćielny pißę w Historyey swoiey / iż niektorzy z rozmyślánia swoiego te przyczyne dáią/czemu nie rychley/ále áż dniá dźieśiątego zesłány iest z nieba od Páná Jezusá Duch ś. ná ziemię: że prawi gdy Pan Jezus ná Niebo wstąpił / dźiewięć chorow Anielskich/ káżdy dniá swoiego/pokłon czynił Pánu Jezusowi/weselácy sie z iego zwyćięstwá: y onemu ták wielkiey chwały strony człowieczeństwá dostáney winßuiący. Co ieśli ták było/ możem też to rozumieć y rozmyślać/iż naświętßa Pánná Márya tey táiemnice niebieskiey widoma była: ábo przez obiáwienie Anielskie/ábo przez záchwycenie vmysłu do nieba trzećiego/ták iáko Páwel ś. do Ráiu záchwycony /słyßał táiemnice wielkie niebieskie: ábo iáko Márya Mágdálená ná puszczy widáłá y słychałá śpiewánia Aniołow: ábo iáko Moyżeß przez dni czterdźieści ná gorze Synai rozmawiał z Pánem Bogiem.

Siedm Niedźiel co znáczą.

Eccl. Histor. lib. 1. cap. 38.

2. Cor. 12.

Exod. 19.

Ale iuż obáczmy sposob/ktorym iest zesłány Duch S. ktory opisuie Łukaß ś. Naprzod wßyscy Apostołowie y vczniowie P. Jezusowi byli w iednym domu. A ten dom (iáko pißę Nicephor) był Janá Ewángelistyiuż nie iego własny/ ále od niego dány ná pospolite vżywánie onych z pierwßych Chrześćian/y iákoby ná kośćioł oddány. Acz drudzy rozumieią / iż ten dom był inßego Janá / ktorego przezywano Markiem/ktorego iest wzmiánká w dźieiach Apostolskich: Przy tey spráwie możem obáczyć naprzod/ iż Duch S. nie bywa indźiey dawány iedno w Kośćiele ś.

II.

Sposob zesłánia Ducha ś.

1.

Mieysce.

Actor. 1. lib. 2. cap. 3.

powßechnym. Ktory ieſt dom Boży / ktorego goſpodarzem ieſt Pan Chryſtus: á przy nim tu ná świecie widomym rządzcá/ieſt od Chryſtá Páná poſtánowiony/Piotr S. z inßemi potomkámi ſwoimi Biſkupámi Rzymſkiemi/ ktore Papieżámi zowią. Apoſtołowie inni/ y ich potomkowie/Biſkupi/y Páſterze kośćielni/ ſą ſłudzy Chryſtuſowi/ á ßáfárze taiemnic Bożych / iáko ich Páwel S. názywa. W tymże kośćiele przemieſkiwa Pánná Márya mátká Páná Jezuſowá/ y wßyſcy świeći/ y wybráni iego. Bo prócz kośćiołá tego/żaden człowiek niemoże bydź świety/ áni zbáwiony.

1. Cor. 3.

Potym zeſłány ieſt Duch S. w dźień pierwßy po Sobocie / ktory Niedźiela / ábo dniem Páńſkim zowiemy. ktoregoto dniá ten świát ná początku był od Páná Bogá ſtworzony / y potym we cztery tyſiące lat niemal odnowiony/ przez zmartwychwſtánie Páná Jezuſowe.

2. Dzień zeſłánia Duchá ś.

Zeſłány też ieſt Duch S. o godźinie ná dźień trzećiey: ktorey godźiny Pan Jezus cżáſu męki ſwoiey/ był v ſłupá wwiązány/y od okrutnego bicżowánia krew przenáświetßa z ciáłá ſwego obſicie wylał zá nas/ y męką krwią ſwoią nam záſłużył/ iáko inne łáſki/ ták też dáry Duchá świętego. Do cżego y to ſłuży/że Duch S. ieſt trzećią oſobá w Boſtwie/ rowna we wßem Bogu oycu y Bogu ſynowi/ ktory dáry ſwoie rozdawa ludźiom/ták iáko ſam chce.

3. Godzinę trzećią.

1. Cor. 12.

A dla tego też ſpredká y iákoby znagłá przypadł ná vcżnie Páńſkie Duch S. iż Pan Bog podług woley ſwey do nas przychodźi/ nie podług zdánia náßego. Dla cżego mamy bydź záwße gotowemi ná przyśćie Duchá ś. cżuiąc/ oczekiwáiąc/ y prágnąc iego náwiedzenia/ przyimuiąc ie/ y záchowuiąc przyſtoynie.

4. Spredką.

Jeßcże przy zeſłániu Duchá ś. ſtał ſie ßum wielki iákoby wiátru gwałtownego. Cżym ſie znáczy vrzad y ſkutek dárow Duchá S. iż on ludźie te ktore dáráni ſwoiemi

5. Szum.

nápełnia/wzbudza do pilney roboty w nabożeństwie/y do ćwiczenia státecznego w miłośći Páná Bogá y bliźniego. Aby sie y pilnie obieráli w rozmyślániu táiemnic Bożych: y pilnie też pieczołowáli y prácowáli około swego y bliźnich swoich zbáwienia y doskonáłośći Chrześćiáńskiey.

6. Z niebá.

Lecz ten szum y wiátr Duchá S. przychodźi z niebá/á nie z źiemie: ábyś wiedźiał że miedzy żarliwośćia ábo ochota ludzi duchownych w rzeczách BOskich á ludźi świeckich / w rzeczách swoich / wielka iest rozność. Bo ludźie duchowni / niebieskim przedśiewźiećiem / y do rzeczy niebieskich ludźi pobudzáia: záchowuiac w sobie vmysł spokoyny / y inszych do pokoiu wnetrznego przywodzac. A źiemscy ludźie lepak/do rzeczy źiemskich y ćielesnych/ gniewliwa zápalczywośćia ludźie wzbudzáia: rozruchy/y niepo pokoie czyniac ná świećie/ták wnetrzne iáko y zwierchne.

7. Dom wiátr nápełnił.

Wiátr ten nápełnił dom wszystek/ w ktorym śiedźieli vczniowie Páńscy. Bo też y Duch S. nápełnił dárámi swoimi sercá ich: y odnowił dusze z nich káżdego: wszystkie śiły dusz ich odnawiáiac y vmacniáiac łáskámi swoiemi: y ták one zewszad moca swa ogárnał/ iż oni ná ten czás nioczym innym nie myślili/iedno o oney spráwie w sobie Duchá S. Jáko gdy szum iáki wielki bywa/ przed onym szumem nic innego nie może bydź słyszano.

8. Jezyki ogniste rozdwoione.

Nákoniec pokazáły sie nád vczniámi Páńskimi iezyki rozdwoione á ogniste. Bo Duch S. nápełniwszy dusze y serce człowiecze/iezyk też iego zápala/do wysławiánia dobrodźieystw Bożych/ y do budowánia náukámi pobożnemi bliźnich swoich. A te iezyki były rozdwoione/ iż ludźie świeći pobudzáia ludźi y innych swoia náuka/ do miłośći dwoiákiey / ták Bogá/ iáko y bliźniego. K temu że przepowiádáia ludźiom zakon BOży/ y stáry/ y nowy. A nákoniec/że nie iednym sposobem ze wszytkimi sie ludźmi obchodza: ále káżdemu zosobná według iego poiećia sie przy-

pobobaia/aby z nich każdego mogli pozyskać P. Bogu.

III. P. Márya iák wielka miára wzięłá dáry Duchá ś.

Już tedy to vważ / iż ácz káżdy z onych vczniow Páńskich wźiał wszystkie dáry Duchá S. sobie ku zbáwieniu y kośćiołowi BOżemu ku budowániu potrzebne: wszákże nie w iedney mierze wźieli wszyscy: ále według tego/ iáko sie kto z nich mniey ábo wiecey przygotował do przyięćiá tych dárow: ábo też iáko miał mniey ábo wiecey prácowáć w kośćiele Bożym. Dla czego o Pánnie Máryey to możem rozumieć: iż oná nádewszystkie inne hoynieysza miárą wźiełá te dáry Duchá S. á iáko niektorzy rozmyśláią/ oná sámá wźiełá niemal ták wiele/ iáko inni wszyscy. Naprzod że oná przechodźiłá godnośćią y vrzedem wszystkie zgołá inne ludźie/ bedac mátką syná Bożego. Druga/ że te dáry były zesłáne z niebá od syná iey: ktoremi rzecz pewna/ że nád inne chćiał y mogł oślachćić mátkę swoię. A nákoniec/ iż do przyięćia tych dárow napilniey sie byłá przygotowáłá Pánná czysta Márya: nietylko przez one dni dźieśięć po w niebostąpieniu syná swoiego/ ále y przez wszytek czás żywotá swoiego/ gdy obcowáłá w wielkim nabożeństwie z synem swoim przez lat trzydźieśći y trzy: y onemu vsługowáłá z wielką miłośćią y pokorą/ y od niego bráłá/ ták náuki iáko y przykłády cnot wszelakich / y prawdźiwego nabożeństwá.

Bonauen. in Spec. B. MV.

Przyczyná. 1. 2. 3.

IIII. Skutek dárow przyięćia Duchá ś.

Nákoniec vważ / iáko zá przyięćim tych dárow Duchá S. Apostołowie y inni vczniowie Páńscy/ práwie byli przemienieni w inákszę męże. Bo oświeceni y vmocnieni łáskámi Duchá S. záraz poczęli wysławiáć iezykámi rozmáitemi wielmożne spráwy Boże: záraz poczęli iáśnie wyznawáć y opowiádáć przed ludźmi wiárę w Páná Jezusá Chrystusá: nic sie nie obawiáiąc/ áni mądrośći/ áni możnośći ludźi tego świátá: bedąc gotowi dla imienia Páná Jezusowego y prześládowánia/ y bićia/ y męczeństwá/ y śmierć nákoniec podeymowáć: y owszem z tego sie wese-

Actor. 2. 3. 4.

Actor. 5.

łąc/ gdy

loc/ gdy ich co takowego dla Pana swoiego potykało. Skąd rzecz pewna/ iż Pan. Márya/ wielka radość/y wesele wielkie miała: pátrzac ná te doskonałość Apostołow świetych/ y innych wiernych Páná Chrystusowych/ y ná pożytek ktory stąd rost ku rozszerzeniu chwały Bożey/ y zbáwieniu dusz ludzkich. Ty proś Pánny czystey Máryey/ ábyś przez iey przyczyne/otrzymał nieco z tych dárow Duchá S. á zwłaszcza żebyś był zápalony miłością Páná Bogá/y bliźnich twoich. Modlitwá

¶ O czásie życia Pánny Máryey ná świecie/ po przyięciu Duchá S.

I. Cátá wieku P. Máryey ná świecie y pociechy.

Aczkolwiek nie mamy pewności z Hiſtoriy kościelnych ábo z pisánia Doktorow świetych o czásie y leciech/ktorych P. Márya żyłá ná świecie po w niebo wstąpieniu P. Jezusowym: gdyż onego czásu pierwszego kościoła Chrześciáńskiego/ ktorego męczeństwá niemal vstáwiczne y vtrapienia rozmáite ná Chrześciány przychodziły/niewiele kśiąg było pisano: y wiecey sie ludzie chrześciáńscy ćwiczyli w czynieniu/y cierpieniu dla Páná Jezusá/ niż w kśiąg pisániu: wszákże iest/to iuż pospolite mniemánie v Doktorow kościelnych: iż Pánná czysta Márya/ pietnaśćie lat żyłá ná świecie po w niebo wstąpieniu synà swoiego: ták iż doszłá sześćdziesiątego y trzećiego roku wieku swego. Bo gdy lat miała czternaśćie/ostało sie iey zwiástowánie przez Aniołá o poczęciu synà Bożego: w roku piętnastym/ porodziłá Páná Jezusá: potym lat trzydzieści y trzy mieszkałá z nim/aż do iego śmierći. A po iego w niebo wstąpieniu pietnastego roku/śmierć też przyrodzona ná mátke swoie P. Jezus dopuścił/ zá ktora dusza naprzod iey przenaświętsza była wzięta do niebá: potym wrychle y ciáło przenaczystsze z duszą złączone/ tákże do chwały niebieskiey iest przeprowádzone.

Ale

Ale gdyż ná to śie wiele Doktorow Kośćielnych zgadza/iż Pánná Márya ták długo zgołá ná świećie/á niektorzy dowodzą tego / żeby ieszcze y coś dłużey / mogłby kto spytáć dla czego ták długo Pan Jezus ná świećie trzymał mátkę swoię? Mogą tego bydź dáne słuszne przyczyny/ Pierwsza: áby Apostołom iego y innym Chrześćiánom byłá tu ná świećie przez czás nieiáki ku poćiesze/ku pomocy/ y ku przykłádowi dobremu. Potym áby widźiáłá początki y pomnożenia kośćiołá Páná Jezusowego ná świećie/ y z nich śie ćieszyłá. A nákoniec áby zasług sobie tym więcey przymnażáłá v Páná Bogá.

Pytánie. Przyczyná 1. 2. 3.

II. Smetki y frásunki P. Máryey ná świećie.

Lecz też przez ten czás / ktorego żyłá ná świećie po wniebostąpieniu Páná Jezusowym/miáłá dość przyczyn do smetkow y frásunkow. Jáko gdy słyszáłá o ták wielkim á rozmáitym prześládowániu wiernych P. Jezusowych/o męczeństwách/y mordách ták wielu męczennikow/ o zgorszeniu ludźi słábych á niepotężnych w wierze y w miłośći przećiw Pánu Jezusowi: ktorzy dla prześládowánia rozmáitego/y dla mąk ták wielkich/sstawszy śie Chrześćiány pierwey/potym wracáli śie do báłwochwálstwá pierwszego. A niemáło ich też było/ ktorzy o swoim rozumie włásnym zbytnią dumą vwiedźieni / ábo zá innemi rozmáitemi przyczynámi ná rozmáite kácerstwá obłędliwe śie vdawáli: y Kośćioł Boży sprosnemi błędámi trwożyli/y záráżáli. Z czego wszystkiego bez wątpienia Pánná Márya wielkie frásunki y boleśći bráłá serdeczne. Abowiem ieśliże Páweł ś. ták o sobie nápisał: Y kto choruie/ á ia nie choruie? Y kto śie zgarsza/á mnie to nie pali? iáko to słuszniey mogłá mowić naświętsza Pánná Márya/ktora byłá pełna miłośći y Bogá y bliźniego / y miłośierdźia/ y vżalenia nád grzechámi y nędzámi ludzkiemi: ták iż słusznie mátka miłośierdźia iest nazwána.

2. Corin. 11.

III. Poćiechy wnętrzne P. Máriey.

Wszákże iednák z temi wszytkimi kłopotámi y frásunkámi/

łámi/ nádewszystkie inne Swiete/ Pánná czysta Márya/ opływálá wewnątrz źrzodłámi obfitemi pociech duchownych: wiecey niżeli ábo Páwel S. ktory wielkość obiáwienia táiemnic Bożych/ y obfitość w sobie pociech Duchownych w liśćiech swoich wspomina: ábo Piotr S. O ktorym Hiſtorye świadcżą/ iż z oczu iego vstáwiczne łzy ciekły. áczż/iáko niektorzy rozumieią/od żalu/iż sie był kiedy Páná Jezusá záprzał: wszákże y ten żal/zwłaszcżá po odpuszczonym iuż grzechu/ bydź nie mogł bez wielkiey słodkości wnętrzney/od Duchá S. dáney. Krotko mowiąc/ więtsze te pociechy wnętrzne Pánny Máryey były/ niżeli ktorego świętego człowieká/ ábo czásu stárego/ ábo nowego zakonu. Aczż o wielu z nich czytamy/iż dźiwnemi pociechámi duchownemi/ y nawiedzániem czestym przez Anioły/ ábo inszemi rozmáitemi sposobámi od Páná Bogá nawiedzáni y pocieszáni bywáli. 2. Cor. 12.

IIII. Swiadectwá o żywocie y o obyczáiach P. Máryey.

A iż ták bárzo málo mamy pismá y świádectw stárych Pisárzow kościołá pierwszego o żywocie ná świecie/ y o śmierći Pánny Máryey/ przetoż tu iednák przytoczymy niektore świádectwá Doktorow stárych: á zwłaszcżá Ignácego Biskupá Antyochenskiego/ y Męczennikà Chrystusowego/ktory był zá czásu Apostolskiego/ bedąc vczniem Janá S. Ewángelisty. Ten w liśćie swoim do Janá S. Mistrzá swego o przenaczystszey Pánnie Máryey w te słowá pisze. Jest tu v nas niemálo białychgłow/ ktore żądáią widzieć Márya mátke Jezusowe/ y codzień sie proszą/ áby tám do was mogły pielgrzymować: áby ią nawiedźiły/y piersi tych sie dotknęły/ktore żywiły Páná Jezusá: y o niektorych táiemnych rzeczách/ áby wypytáły sáme Márya mátke Jezusowa. Jużći sám niektorzy ostáwili/ iáko tąż to mátká Boża iest pełna wszelákich łásk y cnot: y iáko Pánna bedąc / obfituie cnotámi y łáskámi. A iáko o niey powiádáią / w przesłádowániach y frásun- Ignac. epi. 1. Epist. 2.

kách ieſt weſoła: w niedoſtátkach y w vboſtwie nie vſkárżáiaca ſie: przećiwko tym ktorzy ią krzywdzą/ łáſkáwa: w rzeczách ßczęśliwych y weſołych ſkromna: nád ludźmi nędznemi y vtrapionemi ieſt lutośćiwa: y one rátuie/ ile może: á przećiwko wyſtępnym/ y tym ktorzy káżą ßczyrość wiáry náßey/ znáczne ieſt iey odpieránie: náßego nowego nabożeńſtwá y pokuty ieſt miſtrzynią/ y wiernym ieſt powodem do wßelákich ſpraw pobożnych: w pokornych ſie ludźiách oſobliwie kocha/ y przećiw nabożnym ludźiom pokornie ſie ſtáwi. Y dźiwnie ią wßyſcy wyſławiáią/ iáko ſie obchodźi/ gdy iey Doktorowie Zydowſcy y Pháryzeußowie vrągáią. Y iáko nam ludźie wiáry godni powiádáiaw Máryey mátce Jezuſowey/ zda ſie náturá ludzka/ dla wielkiey świątobliwośći z náturą Anielſką bydź złączona. Przetoż te rzeczy tákowe wzbudźiły wnętrznośći náße/ przyćiſkáiąc nas ku wielkiey żądzy/ ábyſmy mogli widźieć ten niebieſki (iż ták rzekę) dźiw/ y to przenaświętße cudo. Y w drugim liśćie/ do tegoß Jáná Ewángeliſty/ tenże Jgnácy o Pánnie Máryey ták piße: Márya mátkę Jezuſowę ſławią bydź wßyſtkim ludźiom bárzo pożądną/ y miłą. A komuby nie było miło/ widźieć tę/ y z nią rozmawiáć/ ktora Bogá prawdźiwego z śiebie porodźiłá: ktoby iedno był náßey wierze y náßemu nabożeńſtwu ſprzyiáżny? Te ſą ſłowá ś. Jgnácego o Máryey Pánnie. O ktorych ácz niektorzy wątpią/ áby właſne były ś. Jgnácyuſá (iákoß o rzeczách ták dawnych rozmáite mogą bydź wątpliwośći/ ktore zwłaßczá nie máią o ſobie świádectw ták pewnych) wßákże ſłowá wyżßey położone/ ſą záiſte poważne/ y godne ták zacnego piſárzá: ktore pokázuią/ co Chrześćiánie oni pirwßy zá czáſu Apoſtołow o świątobliwośći żywotá y obyczáiow P. Máryey trzymáli: ktora do nawyżßey ſwoiey godnośći y doſtoieńſtwá/ ná ktore byłá od Páná Bogá wywyżßona/ iż ſie

Epiſt. 2.

sstáłá mátka Boża/ y łask Bożych pełna wszelákich/ ták też zacne cnoty y obyczáie świątobliwe przyłączyłá/zá swoim ćwiczeniem/ w pokorze/skromnośći/y innych cnotách wszelákich:ze wszytkich ludźi w wielkiey vczćiwośći y práwie w podźiwien iu wielkim byłá: Dla ktorych ieśliże tu ná świećie ieszcze mieszkáiac w tákowym poszánowániu byłá v ludźi: co rozumieć mamy/ iákiego iuż teraz poważenia iest godna/gdy kroluie w niebie/y gdźie nád wszystkie chory Anielskie iest wywyższona? Prośże tedy tey Pánny/ áby żywot twoy ná świećie rządźiłá y spráwowáłá: y wiodłá ćie do cnot wszelákich swoim przykłádem y przyczyną swoią do Páná Bogá. K temu áby ćie náwiedźiłá przy twoiey śmierći/ćieszac ćie y vmocniáiac przećiw pokusom wszelákim.

Modlitwá

Ale ieszcze ku poćiesze ludźi nabożnych przydam co pisze Nicephor Pisarz Grecki Historiy Kośćielnych/z Epiphániuszá stárego Doktorá też Greckiego / o wzrośćie twarzy/y obyczáiach Pánny Máryey w te słowá: Obyczáie/wzrost/y ozdobá ćiáłá Pánny Máryey tá byłá/ iáko pisze Epiphániusz. Byłá Pánná Márya we wszystkich rzeczách vczćiwa/y poważna: bárzo máło/ á tylko potrzebnie mowiłá: do słuchánia byłá powolna / bárzo też w rozmowie vćieszna:káżdemu cześć przystoyna wyrządzáłá. Wzrostu byłá śrzedniego : ácz niektorzy piszą/ iż nieco nád śrzedni ku wysokośći wzrost sie iey był podniosł: wolność w mowie záchowywáłá ze wszytkimi ludźmi. Nie znáć było po niey śmiechu/áni żadnego zátrwożenia vmysłu/á zwłaszczá gniewu. Bárwá iey ćiáłá byłá iáko pszenice : włosy przyżołtsze/oczy ostrego widzenia/ źrzenice w sobie máiace/iákoby bárwy oliwek: powieki v niey były nieco záwieśiste á przystoynie czarne: nos przydłuższym/vstá rumiáne y w mowie wdźięczne: twarz nie okrągła áni kończáta/ ale iákoby przydłuższym : ręce tákże y palce przydłuższym.

Niceph. l. 2. cap. 23.

Opisánie wzrostu y obyczáiow y ozdoby Pánny Máriey.

W obyczáiach iey nie było żadney buty; prostość byłá w iey twarzy bez zmyślánia: pieszczoty żadney po sobie nie pokázowáłá/ále pokorę osobliwą: ná száćiech prostych/y przyrodzoney fárby przestawáłá. Jáko sie to pokázuie z záwićia iey głowy/ktore iest do tego czásu. A żebym krotko tę rzecz odpráwił/we wszystkich iey postępkách wielka byłá wdźięczność y przyiemność dána od Bogá. Dotąd są słowá Nicephorá/wźięte z Epiphániuszá/iáko sam pisze.

ROZMYSLANIE XXXVI.

O śmierći Pánny Máryey/ á naprzod o iey przygotowániu ná śmierć.

I. Gdzie mieszkáłá P. Márya przed śmierćią swoią.

PRzez te lat tedy piętnaśćie/ktorych Pánná czysta Márya byłá ná świećie po zmartwychwstániu Páná Jezusowym/(iáko pospolićie trzymáią Doktorowie Kośćielni/ácz niektorzy tego dochodzą/żeby ieszcze dłużey ná świećie miáłá żyć iákośmy też przedtym námienili) niemal vstáwicznie mieszkáłá w Jeruzálem w pokoiu nabożeństwá swoiego: ácz z pismá Koncylium Ephezińskiego sie znáczy/iż też podczás bywáłá w Ephezie/mieśćie Greckim v Janá Ewángelisty/ktory tám często przemieszkiwał. Snać y w Antyochiey byłá/dla S. Jgnácego/tegoż miástá Biskupá/iáko niektorzy rozumieią. Bo mu to byłá przyobiecáłá w liśćie swoim do niego ták pisząc: Przyiádę y z Janem/ábym ćię/y drugich ktorzy tám są z tobą oglądáłá. Wszakże iż y o tych liśćiech Jgnácego do Pánny Máryey/y oney do niego/iest wątpliwość: trzymáiąc sie rzeczy pewnieyszych/to ráczey rozumieć mamy: iż P. Márya/przez on czás wszystek/ábo vstáwicznie/ábo nawięcey/y

Epist. 4.

pospolićie

pospolićie w Jeruzalem przemieszkiwáła/cześćia dla spokoynieyszego żyćia swoiego/cześćia dla wietszey y cześtszey pámieći ná syná swoiego namilszego: gdy ná one mieyscá często pátrzáłá/ktore krwia syná swoiego były skropione/ y odkupieniem narodu ludzkiego ośláchćione.

Te tedy mieyscá często z wielkim nabożeństwem náwiedzáłá Pánná czysta Márya: y nowe Chrześćiány do tego świetego pielgrzymowánia słowy swoimi y przykłádámi pobudzáłá. Piszą niektorzy iż przed śmierćia obráłá sobie byłá Pánná Márya mieszkánie blisko gory Lysey w wiosce Gethsemáni/ tudźiesz przy mieśćie Jerozolimskim/przy ktorey wiosce był grob pogrzebu Páná Jezusowego: áby ták cześćiey ná śmierć y ná pogrzeb syná swego wspominác/y te mieyscá náwiedzáć mogłá. Ty tedy przypátruy sie ták pilnemu nabożeństwu Pániey twoiey przećiw Pánu Jezusowi/á oney náśláduy ile możesz.

Sophronius Sem. de Assu. B. M. V.

Nápomnienie.

II. Dytánie o śmierći P. Meryey.

Ale podobno spytasz: Czemu Pan Jezus chćiał áby mátká ieg̃ Pánná czysta Márya/ácz niewinna bedac grzechu wszelákiego/ ták vczynkowego iáko y pierworodnego/ iednák vmárłá? Czemu ia ráczey bez śmierći nie przeniosł do niebá syn iey/ y strony Dusze iey przenaświetszey/ y strony ćiáłá przenaczystszego? Nie dla skarániać iákiego zá grzechy własne śmierć podiełá Pánná czysta Márya/ále naprzod dla tego/iż dla grzechu pierwszego rodźicá nászego Jádámá/dekret był wyszedł powszechny ná ludźie wszystkie/ktorzy iedno z plemieniá Jádámowego poszli/badź grzechu iego vczestnikámi sie sstali ábo náśládownikámi/ badź też nie sstáli/ byle iedno z iego byli rodzáiu. Ták iż ten dług o śmierći ćielesney/y o innych niewczáśiech/y doległośćiách ćielesnych ná tym świećie/ sstał sie pospolity y powinny wszystkim zgołá ludźiom. Bo iáko przed grzechem pierwszych rodźicow nászych/wszystká nátura ludzka miáłá od Páná Bogá dar nieśmiertelnośći:

Odpowiedź Przyczyná I. Gene. 3. Rom. 4.

ták iż ludźie/ by śie byli w onym ſtanie niewinnośći záchowáli/ mogliby byli nie vmieráć: ták záś po zgrzeßeniu/ y po vtráceniu niewinnośći/ ná wßytke náturę ludzką przyßłá ſkáżitelność y poddánie ćierpieniu niewczáſow y doległośći rozmáitych: á náwet y śmierći ták dáleće/ że wßyſcy ktorzy śie rodzą z plemienia Jádámowego/ choćby byli prożni grzechu wßelákiego/ też y pierworodnego/ iednák ſą podlegli/ iáko ćierpieniu niewczáſow y doległośći rożliczných ná świećie/ ták też y ſámey śmierći. Bo/ iáko Páwel ś. świádczy: Dekret wyßedł ná wßyſtkie ludźie/ áby raz pomárli. Druga przyczyná śmierći Pánny Máryey bydź może: áby śie w tym przypodobáłá ſynowi ſwemu: ktory będąc też prożen grzechu wßelákiego/ á będąc ták zacna oſoba: przedśie iednák y ćierpiał w ćiele ſwoim zá nas wiele złego ná tym świećie/ y vmárł wedle ćłowieczeńſtwá ſwoiego. Mamy też z przykładow śmierći ták Páná Jezuſowey/ iáko y Pánny Máryey te náuki y pośćiche: ábyſmy máiąc pewność o śmierći náßey/ mieli też y przykład vmieránia pobożnego/ y vfność łáſki y pomocy Bożey czáſu śmierći náßey. A nákoniec (iáko S. Páwel piße) iż Pan Jezus/ z tych rzeczy ktore dla nas ćierpiał ná świećie/ máiąc doświádczenie nadz náßych/ tym śie ſtał lutośćiwym náßym Biſkupem y zaſtępcą y obrońcą v P. Bogá: ták też y Pánná Márya będąc świádoma gdy ná świećie mießkáłá/ y doległośći y kłopotow ludzkich/ y ná koniec śmierći ſámey: tym śie pilniey przyczymia zá námi w niebie w rozmáitych fráſunkách y kłopotách náßych: y tym pilniey śię zá námi modli do Páná Bogá/ y nas też ſámá rátuie y ćießy czáſu śmierći náßey. Dla ćiego y kośćioł do niey śpiewa: Márya mátko łáſki. A ſłußnie tego tytułu godną dla dwu przyczyn. Pierwßa/ iż nam oná porodźiła Páná Jezuſá/ ktory nam ſam ziednał zaſługámi ſwemi napierwßemi łáſkę v Bogá. Druga/ że nam też v oná

Rom. 4.

Hebr. 9.

Przyczyná 2.

3.

4.

Hebr. 4.

pierw-

pierwßa po P. Jezuśie ziednawa łáſke v P. Bogá swoimi też zaſługámi y przyczynámi wſpieráiacemi ſie ná gruńcie zaſług P. Jezuſowych. Dla tychże przyczyn ſłußnie też ták do niey mowiemy: Mátko miłośierdźia/ ty nas broń od nieprzyiaćielá/á w godźinę śmierći náßey przyimi nas pod obronę twoię. Spytaß podobno ießcze/ czemu nie ná innym mieyſcu/ ále w Jeruzálem vmárłá Pánná Márya? Naprod iż tám przyſtało żywotá swego dokonáć mátce/ gdźie też iey ſyn namiłßy żywot swoy położył. Potym iż oná w Jeruzálem mießkáiąc/ y w Jeruzálem vmieráiąc/ to ieſt w widzeniu pokoiu/ z tego źiemſkiego Jeruzálem/ byłá przenieśiona do niebieſkiego.

III. Pytánie drugie.

Przyczyná I. 2.

IIII. Spoſob śmierći P. Máryey.

Rilká tedy dni przed śmierćia P. Máryey (iáko ieſt opiſano od pewnych Hiſtorykow kośćielnych) gdy Pánná czyſta Márya nic iuż wiecey nie prágnełá ná świećie/ iedno żeby ſie rozłączyłá z tym żywotem/ á widźiáłá ſie z Chryſtuſem ſynem swym w niebie/ przyßedł do niey z nieb á w wielkiey iáſności Gábryel Archániol. ktory iáko był Poſłem od Boga do Pánny Máryey/ gdy miał w iey żywot ſtopić ſyn Boży: ták też y teraz Poſłem był przyzwánia mátki do ſyná swego. Trzymał w ręku ten Poſeł (iáko niektorzy piſßą) roßczke pálmowego drzewá/ ná znák zwyćieſtwá/ ktore Pánná Márya w tym żywoćie otrzymáłá/ nád ćiáłem/ świátem/ ſzátánem/ grzechem/ y śmierćia. Y powiedźiał Pánnie Máryey wola Boża/ iż ſie iuż miał ſkończyć iey żywot śmiertelny: á iż miáłá bydź przeniesioną do wieczney żywotá y do chwały niebieſkiey.

Poſelſtwo do Pánny Máryey.

Nicephi. l. 2. cap. 21.

Przyiećie tego poſelſtwá.

Pánná Márya ſłyßąc tákowe długo od śiebie pożądáne y oczekiwáne poſelſtwo/ dźiwnie vweſelona będąc/ one ſłowá z Pſálmu Dawidowego w ſercu swoim śpiewáłá: V weſelił ár: ſie — tym poſelſtwie/ ktore mi przyniesiono: że do domu Páńſkiego iść mamy. Y [illegible] ochotą y z rádośćia odpowiedźiáłá: Oto ſłużebnicá Páná/ niech

Pſalm. 121.

mi śie

Náuká.

miśie y powtore śstanie według słowa twego. Ty tedy przykładem tey Pániey swoiey/ wzbudzay w sobie często żadza onego żywotá wiecżnego/á w tym żywocie śmiertelnym ták śie sprawuy/ ábyś był poczytány w liczbie onych/

Psalm. 115. ktorych śmierć y wyśćie z tego świátá/ iest drogie y mile przed oblicznośćia Boża.

¶ O tych rzeczách ktore były przy sámey śmierći Pánny Máryey.

I. Sposob śmierći P. Máryey.

NIEzkolwiek byśmy niemieli nic ták dálece pewnego z pisárzow kośćielnych o rzeczách dźiwnych / ktoreby śie ostały przy śmierći y pogrzebie Pánny Máryey: wośák że sam rozum wiára oświecony nas ku temu wiedźie/ ábyśmy rozumieli/ iż przy śmierći y pogrzebie Pánny Máryey wielkie y poważne rzeczy śie dźiały z woley Bożey. Ktussna iest Regułá Theologow niektorych/ ktora w tey sprawie dáła: iż ktorekolwiek łáski ábo dáry Boże osobliwe/ czytamy ábo słuchamy / że były dáne od Páná Bogá ktorym świetym w żywocie/ y w śmierći/ y pogrzebách ich: te są dáne wietsza ieszcze miára Pánnie czystey Máryey mátce syná BOżego.

D Bernar. in Homiliis &c.

Philip. 2. Czytamy tedy o Páwle S. y o innych świetych: iż żadáli śie rozstáć z świátem/ á złączyć śie z Pánem Jezusem: dáleko to wiecey prágnęłá Pánná Márya. Mieli niektorzy świeći od Páná Bogá obiáwiony czás y godźine śmierći swoiey: miáłá y Pánná Márya. Widźieli niektorzy świeći przy swoim konániu Anioły/ ábo inne świete: pewna rzecz że widźiáłá y P. Márya: á tym wiecey/ iż oná Szatáná przy swym konániu nie widźiáłá/ ktora była wolna od grzechu wośelákiego/ y od wośelákich skłonnośći do niego. Vmierali niektorzy Swieći w wielkim pokoiu/ iákoby zasypiáiąc: pewnie iż to wiecey mamy rozumieć o Pánnie Máryey: ktora iáko porodźiła bez boleśći/

tak y

ták y vmárłá bez boleśći. Były śpiewánia Anielskie przy śmierći niektorych świętych: były też y przy śmierći Pánny Máryey. Acż y osobliwsze nieiákie rzeczy/ktore sie sstáły przy śmierći iey y pogrzebie/ mamy częśćią z podánia stárożytnego/częśćią z pism Doktorow zacnych: iáko Dyonizego Areopágity/ Dámáscená/ Metáphrastá/ Juwenalissá Páthryárchy Konstántynopolitáńskiego/ Nicephorá Historyká/y innych. Ci tedy Pisárze dawni/y inni po nich / to nam znáć dáią: iż Pánná czysta Márya/przewiedźiawszy czás śmierći swoiey/tym sie pilniey gotowáłá ná przyśćie syná swoiego/im go dłużey prágnełá z wielką żądzą: y im go wrychle przyszłego byłá pewnieysza: á zwłaszczá / iż obecnośći widomey syná swego spodźiewáłá sie przy skonániu swoim. Przetoż po długiey/á pilney modlitwie czuiąc to po sobie/ iż ćiáło iey poczynáło słábieć/ y śiły iey ácż bez choroby znáczney poczynáły iuż vstáwáć: położyłá sie ná łożku swoim/ oczekawáiąc wyszćia dusze swoiey z ćiáłá: y do Páná Bogá duchá swego podnaszáiąc / á rzeczy niebieskie przemyślawáiąc. W tymże czáśie (iáko niektorzy piszą) száty swoie vbogie/ wdowie iedney vbożuchney odkazáłá / ktora iey vsługowáłá: inszego nic nie máiąc / coby oney / ábo komu innemu pozostáwić miáłá: gdyż vbostwo doskonáłe przez wszytek czás żywotá swoiego záchowywáłá.

II. Zgromádzenie Apostołow do łożká Pan. Máryey.

Podtenże czás Apostołowie Páná Jezusowi/ ktorzy sie byli ná rozmáite świátá strony rozeszli dla przepowiádánia Ewángeliey/zeszli sie do łożká Pánny Máryey/ cudem wielkim BOżym ná ieden czás zebráni. Abo przez Anioły po powietrzu przenieśieni(iáko niekiedy Abákuk Prorok z Zydowstwá do Bábilonu: ábo Philip Dyakon do wozá Ewnuchá Krolowey Kándáckiey / iáko o tym rozumie Juwenalis Pátryárchá Jerozolimski/ y Dámáscenus Doktor Grecki) ábo wiec ktorymkolwiek innym

Dan. 14.

Actor. 8.

spośobem. Glikas też Grecki Autor mniema/ że przy śmierći Pánny Máryey/ byli nietylko Apostołowie/ ale y oni vczniowie pierwßi Páná Jezusowi mnieyßi/ ktorych było śiedmdźieśiat y dwá. A niektorzy tego dowodzą/ iż to zebránie Apostołow y innych vczniow P. Jezusowych do śmierći y do pogrzebu Pánny Máryey/ mogło bydź bez wielkiego cudu Bożego/ za nátchnieniem tylko Bożym/ ábo y obestániem Piotrá S. Bo ieśliże Pánná Márya/ iákośmy wyżßey powiedźieli/ vmárłá w pietnaśćie lat po w niebowstąpieniu P. Jezusowym/ otymże niemal czáśie Koncylium swoie spráwowáli Apostołowie z inßemi vczniámi w Jeruzálem/ o ktorym Act. 15. A ná ten czás mogłá przypáść tá spráwá/ támże w Jeruzálem około Pánny Máryey: gdyż do onego czáśu/ áż śie iuż byli Apostołowie rozeßli nieco przedtym po rozmáitych ſtronách świátá do przepowiádánia Ewángeliey: wßákże ießcze śie báwili nie dáleko źiemie Zydowskiey: y podczás przyiéżdżáli do Jeruzálem: áż śie potym vdáli do dálßych kráin. To tedy ták záczne zebránie ſług y vczniow Páná Jezusowych/ dźiwnie vweselilo przy śmierći vmyſł Pánny czyſtey Máryey/ częśćia z sámego widzenia ludźi onych świętych/ á sobie znáiomych: częśćia z cudu tákowego/ ieśli śie ktory ták znáczny ostał przy tey spráwie. A przynamniey z viadzenia swego od Bogá sámego/ ktory ták wielu świętych ludźi bytnośćia/ chćiał ozdobić y vczcić śmierć y pogrzeb mátki syná swoiego. Wiec y ztąd Pánná czyſtá Márya pociechy niewymowne brálá/ gdy ſłyßálá od vczniow P. Jezusowych/ á ono z nich káżdy opowiádał dźiwne pożytki/ ktore ná świecie rosły z przepowiádánia Ewángeliey Swietey/ y z náwrocenia mnoſtwá ludźi rozmáitego ſtanu/ ná wiárę Páná Jezusowę.

III. Żal y ſmutek Chrześćian przy śmierći Pánny Máriey.

Ale podobna rzecz do wiáry/ że y innych Chrześćian wiele/ ktorzy mießkáli w Jeruzálem/ oſtyßawßy śie iż śie

ná śmierć bierze Pánnie Máryey mátce P. JEzusowey/ ſchodźili ſie do niey / wßyſcy iednoſtáynie płácząc / á żáluiąc ſwoiey przygody/ iż mieli bydź ośieroceni w bytnośći ták zącney oſoby: á tákowego ſkárbu ná świećie widomego iuż poſtrádáć mieli. Wßyſcy też iednoſtáynie y ſwoie oſobne/ y poſpolite kośćiołá Páná Jezuſowego potrzeby/ modlitwom y opiece náświetßey Pánny Máryey pilnie zálecáli.

IIII. Pociechá Chrześćian przy śmierći Pánny Máryey.

Leż w tym ták wielkim żalu / y ſmutku / tym ſie iednák ćießyli wßyſcy / iż Pánná Márya do ſyná ſwego do niebá odchodźilá: á bedąc mátká Páná Jezuſá/ ktory ma bydź ſędźią náßym/ bedąc k temu pełna miłośierdźia/ y litośći przećiw ludźiom/ tám miálá pilnie zálecáć ſwoiemu ſynowi ſpráwy zbáwienia náßego / y zá námi ſie vſtáwiczńie przyczyniáć. Ty tedy przypátruy ſie onemu zącnemu y vczćiwemu ták wielu świetych ludźi vczniow Páńſkich/ y Chrześćian pierwßych ná pogrzeb Pánny Máryey zgromádzeniu: pátrz ná ich roſpráwiánie y rozmowy miedzy ſobą: ná świete wzdychánia y modlitwy: á twoie też iądze y modlitwy przyłączay do żadz/ y do modlitw ták świetych y poboznych ludźi.

Vpośnienie

V. Jákowa by tá śmierć P. Máriey.

Ale y to vważ v śiebie/ iżći Pánná czyſta Márya/ áczkolwiek przy śmierći ſwey według ſpoſobu przyrodzenia ludzkiego vſtawáłá ná śiłach ſwoich: wßákże zá oſobliwym przywileiem y dárem Bożym/ nie miáłá ná śie żadnych chorob áni boleśći/ áni teſknośći/ przy konániu ſwoim: ponieważ byłá prozna grzechu wßeláкiego/ y łáſki Bożey byłá pełna: y iuż przedtym iáko Mecżenniczká nieiáka/ y owßem Krolowa wßyſtkich Mecżennikow/ przy śmierći ták okrutney ſyná ſwoiego/ bole wielkie y ſmetki wyćierpiawßy/ iuż w tey nuerze doſyć byłá vczyniłá bolom y frąſunkom tego żywotá/ y ſpoſob poſpolity ćierpienia przy śmierći/ wytrwáłá zá żywotá ſwoiego. Nie było też przy iey

śmierći żadnych strachow/ áni pokázowánia ßatánow. Bo ßátan nie náydował nic swego w Pánnie czystey Máryey: y ráczey sam sie stráchał iey świątobliwośći/ y zacnośći/ niemogąc do niey mieć przystępu żadnego/ dla osobliwey około niey straży Anielskiey.

VI. Przy konániu P. Máriey pokázuie sie Pan Jezus.

Nuż gdy iuż práwie konáłá P. Márya/ y czás sie przybliżał zeßćia iey z tego świátá/ áza sie nie godźi to rozumieć káżdemu pobożnemu Chrześćiáninowi/ iż P. Jezus z wielkim orßakiem Aniołow świętych/ y ludźi w niebie iuż kroluiących/ náwiedźił mátkę swoię: y oney sie pokazawßy ćießył ią postáwą bárzo wdźięczną/ y do śiebie wzywał/ słowy bárzo miłemi. Abowiem ieśliże to Apostołom swoim był przyobiecał onemi słowy: Jeśliże odyidę/ y nágotuię wam mieysce/ záś przyidę/ y wezmę was do śiebie: áby gdźie ia iestem/ y wyśćie byli: á pewna rzecz że im to ziśćił co był obiecał: ázaß nie byłá rzecz słußna/ áby też łáskę vczynił mátce swoiey? Nowßem obfićiey dáleko oney to ziśćił/ niżeli ábo Szczepanowi ś. pierwßemu Męczennikowi ktory widźiał niebá odfárte/ á Jezusá stoiącego ná práwicy mocy Bożey: ábo innemu ktoremukolwiek świętemu człowiekowi: o ktorych kilku czytamy/ iż przy ich śmierći Pan Jezus widomie sie im pokázował/ one obecnośćią swą y rozmowámi swoimi dźiwnie poćießáiąc.

Ioan. 14.

Actor. 7.

VII. Poćiechy P. Máryey przy śmierći iey.

Przyßedßy tedy Pan Jezus z wielką komitywą Aniołow y ludźi świętych do Pánny Máryey mátki swoiey/ iuż konáiącey/ wielkim ią weselē y rádośćią nápełnił: komorká iey od niebieskiey świátłośći oświetniáłá: Aniołowie y inni Swięći vczćiwość przystoyną mátce syná Bożego wyrządźili: á P. Jezus bárzo wdźięczną postáwą ćießył naświętßą dußę mátki swoiey/ y onemi słowy z pismá S. ábo tym podobnemi do śiebie wzywał: Podź wybráná moiá z Libanu/ oblubienico moiá/ podź/ koronowána będźieß. Jużći źimá przeminęłá/ deßcz spadł y przeßedł:

Cantic. 4.

Cant. 2.

kwia-

twiatki ſie pokazały ná ziemi náßey. Tedy Pánna Márya wßyſtkie obecne ludźie żegnáiąc/ y błogoſtáwieńſtwá im od ſyná ſwego dáiąc/á z wielką ochotą y z weſelem mowiąc do ſyná: W ręce twoie/ o ſynu/ polecam ia ducha mego: naświętßą duße ſwoie ſynowi ſwemu oddáią: á wßyſtkie ludźie pobożne/ ktorzy przy iey śmierći byli/ wielką pociechą wnętrzną y oſobliwemi láſkámi/ z dáru BOżego/ y z obecnośći ſyná ſwoiego/ y z przytomnośći Aniołow/ y świętych Bożych nápełniła. Ty tedy Pánnie Máryey do nieba z Pánem Jezuſem z tego świátá idącey/ twoie ſpráwy zálecay: á zá nią zonemi pobożnemi Chrześćiány żadza wielka y vprzeyma ſie gotuy.

Vpōnienie z modlitwą

¶ O pogrzebie Pánny Máryey.

I.

Cudá po śmierći. Pánny Máriey.

GDyż dawni y poważni Piſárze Kośćielni/ ktoreſmy wyżßey pomienili/ opiſuiąc śmierć y zeßćie z tego świátá Pánny czyſtey Máryey/ dokładáią tego/ iż záraz po iey śmierći/ przy ćiele iey przenayświętßym/ rozmáite ſie cudá ſtáły/ ku pożytku y pocieße ludźi wiernych/ y tych ktorzy przez one cudá w Páná Chryſtuſá vwierzyć mieli. Wielkie ieſt podobieńſtwo/ iż wielu ludźi/ rozmáite choroby ſą vleczone/ ktorzy iuż o ſwoim zdrowiu byli zwątpili: tudzież po śmierći/ y przy ćiele naświętßey Pánny Máryey. Boć záiſte/ ieſt rzecz godna wiáry/ iż Pánná czyſta Márya/ ktorá zá ſwego żywotá/ dla wielkiey ſwoiey pokory cudow żadnych nie czyniłá/ y czynić nie prágnęłá: po śmierći ſwoiey/ y tym cudow rozmáitych pokazániem od Bogá ieſt vczczona. Abowiem ieśliże innych świętych wielu świátobliwość P. Bog pokázować raczył rozmáitemi cudow przy ich ćielech ſprawowániem: podobna rzecz do wiáry/ iż tez to láſkę nie vpośledził mátki ſyná ſwego/ rázem pokázuiąc to ludźiom/ iáko ſie iemu pokorá/ czyſtość/

y inne cnoty / ktore w tey Pánnie były doskonáłe podobáły. Pokázuiac y to do iákiey oná łáski Bożey y świątobliwośći przyszłá w tym żywoćie/y do iákiey chwały w niebie tudźiesz po śmierći iest podwyższona.

II. Spiewánie nád ćiáłem P. Máryey y insze ceremonie.

Pozostáłe tedy ćiáło zmárłe Pánny czystey Máryey/ Apostołowie świeći swoiemi rękámi vczćiwie w trunne włożyli/śpiewáiac nád nim Psalmy y Himny: częśćia z pismá świętego wyięte / częśćia ná ten czás z Duchá S. od nich złożone. O czym świadczy S. Dyonizy Areopágitá vczeń Páwłá ś. De Diu. Nom. lib. 2. cap. 3. ták pisząc: V onych/ Duchá Bożego pełnych Biskupow nászych/gdysmy y my/(iáko wiesz) y niemáło innych Swiętych bráćiey nászych zeszlismy sie/ábysmy oglądáli ćiáło ono/ktore dawcę żywotá y bogá w sobie miáło: przyczym też był brát páński Jákub: y Piotr nawyższa ozdobá/ y nadawnieyszy wierzch Theologow: gdźie oglądawszy/spodobáło sie áby nieskończenie można Bożey mocy dobroć wszyscy chwalili/káżdy według możnośći swey. Y támże przydáie tenże Doktor/ że nietylko Apostołowie/ále y inni pobożni Chrześćiánie ktorzy tám byli/iáko ná imię Hieroteus/ á rzecz podobna że y innych więcey/ rozmáitemi sposobámi też Páná Bogá chwalili/ y Pánnę Máryą stawili / pátrząc ná ono iey przenaświętsze ćiáło. Możem też y to słusznie rozumieć/ że do pogrzebu ono Pánny Máryey przenaświętsze ćiáło gotuiąc/kwiatki rozmáite ná nie wierni Páná Jezusowi miotáli: wyznawáiąc tym znákiem iey Pánieństwo przenaczystsze á nienáruszone. Do ktorey Ceremoniey/ mogło ie przywieść y ono rospámiętywánie/iż Pánná Márya byłá mátką Jezusá Názáráńskiego/to iest kwitnącego: y sámá iáko kwiátkow/cnot rozmáitych woni wdźięczney byłá pełna: y swoich dobrych obyczáiow przykłádem wonią dobrą z śiebie do innych ludźi zbudowánia wypuszczáłá/ w żywoćie swoim. Swiece też zápalone przy iey ćiele we-

Swiece zápalone.

dług zwyczáiu pogrzebnego były: ktora ceremonia znáczyłá státeczność wiáry/nádźieie/ y miłośći ku Pánu Bogu w Pánnie Máryey: á iż oná będąc świátłem ná świećie ludźiom/przez żywot swoy pobożny y święty zá obfitośćią łáski Bożey: iuż teraz przez chwałę niebieską osobliwie świeći/nietylko Aniołom Bożym/y innym świętym w niebie/ále y tu ná świećie/ ták pobożnym/iáko y grzesznym ludźiom: one w dobrym przedśięwźięćiu vmocniáiąc/ á te lepak do pokuty wzywáiąc. Ty sie też do tego pogrzebu świętego / y obchodu ludźi świętych przymieszay/prosząc Pánny czystey Máryey/áby ćię y żywego y vmárłego z swoiey opieki y obrony nie wypuszczáłá.

Vpōnienie: Modlitwá

III. Cudo przy pogrzebie P. Máriey. lib. 2. ca. 22.

Opisuie Nicephor w Historyách Kośćielnych/cudo nieiákie/ktore Pan Bog vczynić raczył przy pogrzebie P. Máryey. Bo gdy ćiáło iey naświętsze prowádźili Apostołowie świeći/y inni ludźie wierni do grobu/ ták iż niemáła byłá processya ludźi przy onym pogrzebnym obchodźie/wzbudźiłá tá rzecz do dźiwowánia obywátele miástá Jerozolimskiego. A gdy sie dowiedźieli/iż to był pogrzeb Máryey mátki Jezusowey/ieden żydowin gniewem y nienawiśćią zápalony/ zápędźiwszy sie vderzył w máry rękomá swoimi/w ktorych ćiáło P. Máryey rękámi Apostolskiemi było nieśione/ chcąc ie ná źiemię obálić / y nieiáką zelżywość onemu pogrzebowi y ćiáłu vczynić. Lecz tudźiesz cudowna pomstá Boża nád nim sie pokazáłá. Bo ręce tego Zydowiná od ćiáłá iákoby odięte/ przylnęły do mar: zá ktorym cudem y pokarániem Bożym/gdy on Zydowin vpámiętawszy sie/zá grzech swoy żáłował/á nietylko on sam/ ále y drudzy to widząc/wyználi moc Bożą: zá modlitwą Apostołow SS. ná źiemi / á zá przyczyną w niebie Pánny czystey Máryey / ręce tego Zydowiná ná swe mieyscá zupełnie są przywrocone. Niechćiáłá Pánná Márya/áby ten człowiek w swym zápámiętániu y grze-

chu zo-

chu zoſtał vporny y zakamiały / ale mu vprosiła v ſyna ſwoiego łáſkę ſkruchy/y náwrocenia: áby ſie pokazáłá bydź mátką miłośierną y lutośćiwą. Niechćiáłá też bydź przyczyną iáką / nietylko do zátrácenia wiecznego / ale y do ſmętku doczeſnego nikomu w ten dźień / ktorego oná doſtąpiłá wiecznego weſela w niebie.

IIII. Mieyſce pogrzebu Pánny Máriey

Ciáło tedy Pánny Máryey było położono w grobie/ przy wioſce nie dálekiey od miáſtá Jerozolimſkiego/ktorą zwano Getſemáni. Bo tám ſobie byłá obráłá mieyſce do pogrzebu Pánná Márya. A iáko niektorzy piſzą/támże w tey wioſce przemieſzkiwáłá częſto przed zeſzćiem ſwoim z tego świátá/podobno y w tym záchowuiąc pokorę ſobie zwyczáyną: áby nie przy mieśćie zacnym/ ale przy wioſce pogrzebiona byłá. Tám ná tym mieyſcu przez cáłe trzy dni/ było ſłyſzáne śpiewánie Anielſkie: czym byłá pokazána z niebá świątobliwość mieyſcá onego/ zá położeniem ná nim ćiáłá ták świętego naświętſzey P. Máryej.

Vpōnienie.

Modlitwa

Ty v tego grobu świętego nabożeńſtwem twoim przemieſzkaway/proſząc Pánny czyſtey Máryey áby ćię y w żywoćie twoim/y przy śmierći twoiey/ w ſwoiey opiece y obronie chowáłá.

ROZMYSLANIE XXXVII.

O wźięćiu w niebo P. Máryey/ nietylko wedle duſze iey przenaświętſzey/ ále też wedle ćiáłá przenaczyſtſzego.

I. Duſzá Pánny Máryey przenieśioná do niebo

¶ Naprzod o wźięćiu w niebo iey duſze przenaświętſzey.

Nie ieſt

NIe ieſt rzecz wątpliwa/ iż duſzá przenaświetſza Pánny Máryey/ iáko ſkoro przez śmierć od ćiáłá iey byłá odłączona/ záraz od Chryſtá Páná y Aniołow iego wdźięcznie przyięta byłá/ y przenieśiona do chwały niebieſkiey. W ten czás ia iey oblubieniec namilſzy pocáłował pocáłowániem vſt ſwoich: w ten czás otárł łze wſzeláka od oczu iey: y tám ia przenioſł/ gdźie áni płáczu/ áni prace/ áni fráſunku/ áni wołánia niemáſz żadnego: do onego miáſtá Jerozolimſkiego gornego/ ktore nie potrzebuie/ áni Słońcá/ áni Kśiężycá/ áby w nim świećili. Bo iáſność Boża/ oświeca ie: á pochodnia iego ieſt Báránek. Wſpomniał ná ten czás Pan Jezus ná one poſługi/ ktore mu tu ná świećie wyrządzáłá mátká iego/ iáko go w dźiećińſtwie iego powiiáłá/ piáſtowáłá/ cáłowáłá/ pierśiámi ſwoimi żywiłá/ y potym przez lat niemáło rozmáitemi vczynnośćiámi/ tu ná świećie iemu vſługowáłá. Już tedy czás przyſzedł/ áby ſyn wdźięczny/ mátce namilſzey te poſługi zápłáćił. Cant. 1. Apoc. 21.

II. Rádośći y weſela duſze Pánny Máryey.

A tu z ſobą vważ rádośći y weſela duſze Pánny Máryey/ ktore miáłá nietylko z doſtąpienia błogoſłáwieńſtwá wiecznego/ y widzenia iáſnego Troyce Boſtwá przenaświetſzego: ále też z widzenia wdźięcznego chwały człowieczeńſtwá ſyná ſwoiego: y ták wdźięczney á miłey iego poſtáwy ku ſobie. Abowiem ieśliże Ráguel/ gdy vyźrzał Tobiaſzá młodſzego/ ſyná ſtárſzego Tobiaſzá krewnego ſwego/ dla weſela nie mogł ſie wſtrzymáć od płáczu y z żoną ſwoią. Jeśliże y ſam Tobiaſz ſtárſzy/ gdy mu powiedźiano iż ſyn twoy do domu ſie z drogi wraca/ zápomniawſzy zawady ślepoty ſwoiey/ wyſzedł ochotnie dla rádośći przećiw ſynowi ſwoiemu: y z nim ſie witáiąc płákał dla weſela. Co mamy rozumieć o rádośći y weſelu duſze nayświetſzey Panny/ gdy oglądáłá w chwale niebieſkiey/ ná Przykład. Tob. 7. Tob. 11.

práwicy Bożey syná swego chwała niewymowna iáśnie-
iacego? ktory też (iákosmy iuż przedtym powiedźieli) ták
mátkę swoię vczćił/że z niebá ná źiemię/ z komitywą wiel-
ką Aniołow y ludźi świętych w niebie kroluiacych stąpił:
áby duszę iey prowádźił do chwały swoiey / mieysce iey w
niebie pierwsze po sobie dáiąc.

III. Wesele Pánny Máryey po weszćiu do niebá.

Przypátruyże sie pilno/ iáko znáczne y chwálebne by-
ło to weszćie do niebá dusze Pánny Máryey: iáko z wielkim
tryumphem y weselem sam Pan Jezus syn Boży rękomá
swoimi / do niebá mátkę swoię prowádźił: iáko ią Anio-
łow y dusz ludźi świętych zewszad wielkie hufce obtoczy-
ły: iáko sámá duszá Pánny Máryey/wspárszy sie ná miłym
synie swoim nierownie więtsze poćiechy y ochłody bráłá/
niżeli Jan S. Ewángelistá / gdy ná pierśiach Páná Je-
zusowych czásu ostátniey wieczerzy odpoczywał. Gdy nie-
kiedy Betsabea mátká Sálomoná Krolá przychodźiłá do
niego/Sálomon sie o niey dowiedźiawszy/z stąpił z stolice
swego Krolestwá / y wyszedszy przećiwko mátce swoiey/
przyprowádźił ią: y posádźił ná stolicy wedle śiebie. Toż-
ći vczynił P. Jezus w niebie z Pánną Márya mátką swo-
ią. Nusz co rozumieć mamy/ ieśliże ná ten czás nie było
wielkie wesele y śpiewánie Aniołow świętych/ gdy duszá
przeczysta Máryey Pánny byłá prowádzona do niebá. A-
bowiem ieśliże to czytamy w żywoćiech niektorych świę-
tych/ iż po ich zeszćiu z tego świátá/bywáły słycháne śpie-
wánia Anielskie: czemu tego rozumieć nie mamy o weselu
Anielskim/ z prowádzenia dusze naświętszey Pánny Má-
ryey do niebá? A k temu ieśliże tu ná źiemi Apostołowie
święći / (iáko ich vczeń świadczy Dionizy Areopágitá)
śpiewáli rozmáite Psálmy y Himny przy ćiele P. Máryey/
gdy z niego duszá iey naświętsza wyszłá: czemu też tego ro-
zumieć niemamy o Aniołách świętych: iż z weselem y śpie-
wániem dusze P. Máryey prowádźili do niebá? Przetosz

Przykład. 3. Reg. 2.

Spiewánie Anielskie.

Greg. lib. 4. Dia. cap. 14.

świety Atánázy Doktor Grecki y zacny (ábo ieśliże ktory inßy Doktor był Pisárzem tego kazánia) pieknie y nabożnie to vważa: iż Hierárhie y chory Anielskie/ gdy Pánná Márya do niebá byłá prowádzona/ te pieśń sobie podawáiac śpiewali: Bądź pozdrowioná łáski pełna/ Pan z toba/ błogosłáwionáś ty miedzy niewiástámi.

Sermone de B. V. M.

IIII. Wesele Pánny Máryey w weßćiu do niebá.

Ale iuż obácz/ iáko naświetßa dußá Pánny Máryey/ iuż do niebá sámego od syná swego záprowádzona bedac/ przypátruiac sie onym pálacom niebieskim / oney chwale syna swoiego/ onym porzadkom chorow Anielskich/ dáleko wietßym weselem dźiwuiac sie mowiłá sámá w sobie/ niżeli niekiedy Krolowa Sábá / niemogac sie wydźiwić dostátkom y porzadkom domu Sálomonowego: Błogosłáwieni słudzy twoi/ y ći poddáni twoi/ ktorzy stoia przed toba záwżdy/ y słyßa madre powieśći twe. Prawdźiwe sa te rzeczy ktorem słyßáłá ná źiemi bedac o chwale pálacow niebieskich/ y widze y doświadczam sie tego/ że y połowice nam nie powiádano ná źiemi/ o ták wielkiey chwale. Wietße tu rzeczy dáleko widze/ niżeli com o nich słycháłá.

3. Reg. 10.

V. Dziwowánie y wesele Aniołow y innych świetych.

Ale y Aniołowie y inni świeći/ dźiwowáli sie wzáiem ták wielkiey chwale/ y ślicznośći duße Pánny Máryey/ ták wielkiey łásce Bożey w niey/ ták wielkiemu ziednoczeniu z Pánem Bogiem/ y ták wielkiemu vraczeniu BOżemu nád człowiekiem płći białey. Y dla tego dźiwuiac sie mowili w sobie te słowá/ ábo tym podobne: Y coßto zacz/ ktora wstepuie przez pustynia iáko roßczká dymu wychodzacego z korzenia miry y kádźidłá/ y wßelákiego prochu Aptekárskiego? Y one tym podobne: Co tá zacz / ktora wstepuie z pustynie/ roskoßámi opływáiaca/ podpárßy sie ná miłym swoim? Dźiwowáli sie Aniołowie świeći/ ták wielkiey światobliwośći / y ták wielkiey chwale duße oney przenaświetßey/ przychodzacey z pustynie tego świátá / dźiwowáli sie ták wielkim roskoßom duchownym/ y

Cant. 3.

Cant. 8.

tak wielkim darom Bożym w duszy człowieczey: dziwowali sie takiey dostoynośći Panny y matki/ktoia od Boga samego do nieba była prowadzona.

VI
Rozmowy
wiedzy Ma-
cin Jezus:
D. Maria

Już tu v siebie vważay co były na ten czás za rozmowy miedzy matka y synem/ iako wdzięcznośći/ miłośći/ y vczciwośći pełne: á snać tak taiemne/ że ich nikt inszy nie wyslyszał/ani wyrozumiał. Drudzy Aniołowie/mogli też one słowá miedzy sobą mowić: A to co zacz/ ktora postępuie iako iutrzenká/ ábo zorzá szyrzaca sie/ piękna iako księżyc/wybrána iako słońce/strászliwa iako oboz woienny vszykowány? Jest Pánná czysta Márya názwána iutrzenka ábo zorza/ktora słońcá weszćie vprzedza/ y o dniu bliskim nam potuche dawa. Bo iey narodzenie vprzedźiło ná świecie narodzenie Páná Jezusá/słońcá sprawiedliwośći. Oná nas do niego prowádźi: y teraz iest miedzy słońcem á dniem árzodkuiaca/to iest/miedzy Chrystusem Pánem y Kośćiołem iego. Jest názwána księżycem/ iż iest czysta y niepokalána: iż iest obiáśniona świátłem słońcá sprawiedliwośći: iż ludźiom świeći wnocy tego żywotá chodzacym/y ná morzu tego świátá żegluiacym/iest iedyna w iásnośći swoiey/ iako słońce. Bo ani przed sobą rowney białeygłowy nie miáłá w świátobliwośći y zacnośći/áni po sobie mieć będźie. Bo nád nia tylko iest sam Bog/á syn iey y Boży Pan Jezus: pod nia iest wszytko co Bogiem nie iest/ nád wszystkie chory Anielskie wywyższona/ ná prawicy synά swoiego śiedzac/ Krolowa nieba y ziemie sie ostałá. Jest nákoniec tá Pánná strászliwa iako oboz hufcow vszykowanych: strászliwa iest Szátánom/ ktorych głowy stárłá potomstwem swoim/ narodziwszy ná świát tego/ ktory ich wszystkie zdrády y chytrośći odkrył/y rozumy pomieszał/ y moc á pánowanie nád ludźmi odiął. Jest strászliwa Heretykom y Kacerzom/ktoizy szatáńskim sa naczyniem do rozrywánia iednośći Kośćiołá

Cantic. 6.

Bernar. Ser. 12. in Apoc.

Gene. 3.

Páná Chrystusowego/ y do rozśiewánia błędow rozmaitych w wierze Chrześćiáńskiey. Te Pánná czysta Márya tłumi/ przyczyna swoia do syná swoiego zá kośćiołem Bożym: miedzy inszemi pomocámi/ vpraszáiac wzbudzenie rozmáitych zakonow w kośćiele świętym powszechnym/ do ktorych sie ludźie pobożni vdáiac/ náprawuia to w Kośćiele Bożym/ co kácerze obłędliwemi náukámi swoiemi/ y wszetecznym żywotem popsowáli. Mieyże tedy w osobliwey czći y wadze naświętsza Pánne Márya/ ktorey ták wielka cześć y chwałe widźisz bydź dána w niebie. Proś iey/ áby w tákiey godnośći y chwale swoiey będąc/ ná ćie záwsze pámiętáłá.

Vpomnienie.

Modlitwá

¶ O wźięćiu w niebo ćiáłá naświętszey Pánny Máryey.

I. P. Máryey y duszá y ćiáło wźięte do niebá.

DAwne to iest w kośćiele Bożym rozumienie/ o ktorym áni sam kośćioł ábo zebránie wiernych Bożych/ áni Doktorowie Kośćielni wątpliwośći nie czynia: iż P. czysta Márya/ nietylko wedle dusze/ ále y wedle ćiáłá swoiego/ byłá po śmierći swoiey wźięta y przenieśiona do chwały niebieskiey. O czym y wiele zacnych pisárzow kośćielnych iáśnie pisze: y przełożeni kośćielni świętem vroczystym w niebowźięćia Pánny Máryey to pochwaláia: y pospolity gmin kośćiołá powszechnego o tym wątpliwośći nie czyni.

Przyczyná I.

Przyczyny słuszne á przystoyne do tego mogą bydź dáne. Pierwsza iest: iż byłá rzecz słuszna y przystoyna/ áby ćiáło przeczyste naświętszey P. Máryey/ ktore żadney zmázy grzechu żadnego nigdy nie vznáło/ wyięte było od onego przekłęctwá dánego ná ludźie od Bogá przez zgrzeszenie: Proch iesteś y w proch sie obroćisz. Nowszem iáko był Dawid Krol y Prorok w personie Chrystá Páná syná Boże-

Genes. 3.

go prorokował: że áni duszá iego miáłá bydź zostáwiona
Psalm. 15. w piekle / áni ćiáło iego świete nie miáło vznáć skáżenia:
Astor. 2. toż też o mátce iego / iż tenże dar od Páná Bogá zá osobli-
wym iego przywileiem miáłá / słusznie rozumieć możemy.

2. K temu / áza nie byłá rzecz słuszna y przystoyna / áby
ćiáło ono od sprochnienia było záchowáne / z ktorego S.
Duch własną spráwą swoią ćiáło synowi Bożemu iedno-
rodzonemu vformował? Abowiem ieśliże słusznie mamy
w vczćiwośći pozostáłe ćiáłá / y insze reliquie ludźi świe-
tych / przeto iż one były nieiákie Duchá S. narzędy / w kto-
rych on łáskę swoie spráwował: o ktorych też powiedźiał
Psal. 33. Prorok / strzeże Pan kośći świetych swoich / y iedná z nich
nie będźie skruszoná: ieśliże oná komorká Pánny Máry-
ey / w ktorey mieszkáiąc przyiełá poselstwo od Bogá so-
Luc. 1. bie zwiástowáne przez Aniołá / o poczęćiu y o porodzeniu
syná Bożego / dźiwnym cudem Bożym iest záchowána / y
od zburzenia nieprzyiaćielskiego w źiemi Zydowskiey: y po-
tym przenieśioná od Aniołow przez morzá / y przez kráiny
Kápliczká rozne / aż do Włoskiey źiemie do Loretu: gdźie podźiśdźień
P. Márycy ze wszystkiego świátá ludźie Chrześćiáńscy pielgrzymuią /
w Loretie. y náwiedzáią ono mieysce świete: ná ktorym też mieyscu
Pan Bog rozmáite cudowne poćiechy y dobrodźieystwá
ludźiom pokázuie: ázaż nie będźiem cowiecey trzymáć o
ćiele przenaczystszey Pánny Márycy / z ktorey swoie ćiáło
syn BOży wźiął: ktora w żywoćie swoim przez dźiewięć
mieśiecy syná Bożego nośiłá: mlekiem pierśi swoich kar-
miłá: łoktámi swoimi piástowáłá: rękámi powiiáłá / y ro-
zmáitemi posługámi swoimi / przez wszystek czás iego ży-
wotá ná świećie odżywiáłá?

3. Nuż ieszcze / ieśliże Pan Jezus wielce miłował mátu-
chnę swoie: ieśliże dusze iey záraz po śmierći do śiebie ták
łáskáwie / y mile przyiął / ázaż to niemiał y z ćiáłem iey v-
czynić / co y miłośći iego ku mátce swoiey / y żądzey dusze

matki

matki ſamey przyſtało? Abowiem to ma przyrodzenie człowieczę/ że bedąc złączone z duſze y z ćiáłá/ niechćiałoby nigdy widźieć rozłączenia tego: y duſza gdy z ćiáłá wynidźie przez śmierć/ záwſze ma iednák w ſobie chęć y żądzą/ áby ſie znowu z ćiałem złączyć mogłá: dla czego z tey miáry nie ieſt zupełne y doſkonále iey błogoſłáwieńſtwo/ pokí záś ćiáłá ſwego nie weźmie. Byłá tedy rzecz przyſtoyna/ áby duſzá Pánny Máryey nie byłá zoſtáwiona w tey żądzy/ y długim oczekiwániu zmartwych wſtánia ćiáłá ſwoiego: ále żeby ſie tudźież po śmierći ſwoiey/ y po przyięćiu ſwoim do chwały niebieſkiey/ złączyłá z ćiałem ſwoim: y ták doſkonále miáłá błogoſłáwieńſtwo ſwoie w żywoćie wiecznym.

Wiec iáko P. Jezus ſłońce niebieſkie/ y z duſza y z ćiałem wſtąpił ná niebioſá/ y vśiadł ná práwicy Bogá oycá ſwego/ áby iáſnośćią nietylko Boſtwá ále y człowieczeńſtwá ſwoiego/ oświecał miáſto ono niebieſkie/ ktorego pochodnią ieſt Baránek: ták też przyſtało/ áby y Pánna Márya/ iákoby káżdey nieiákiey/ w zupełney doſkonałoſći duſze y ćiałá ſwoiego/ vśiadłá po práwicy ſyná ſwego w niebie/ áby te dwie gwiazdźie wielkie/ świeciły w niebie świetym Bożym/ iáko mnieyſzym gwiazdom: á żeby oboią płeć człowieczą/ y męſką y białogłowſką/ w niebie znáczną byłá: żeby też przy naśliczniejſzym Krolu niebieſkim Pánu Jezuśie/ ſtánęłá Krolowá mátká iego po práwicy/ w ſzátách złocíſtych y brámowánych: y ták áby zupełność byłá w krolęſtwie niebieſkim nieiáką z ſtrony oboiey płći człowieczey/ męſkiey y białogłowſkiey z Krolá y z Krolowey ná ſwoich ſtolicách śiedzących: y ludźi tu ná świecie pielgrzymuiących/ do ſwych pálácow zá ſobą wzywáiących.

A ſtąd też nam roſćie wiárá nádźieiá/ y zmartwych wſtánia/ y vwielbienia ćiał náſzych: gdy nietylko wierzymy/ że Pan Jezus ſyn Boży/ w ćiele ſwoim vwielbionym

4

Apoc. 22.

Apoc. 12.

Pſal. 44

5.

wſtał

wstał z martwych/y vsiadł na prawicy Boga oyca swoiego: ale też to z podánia kościelnego trzymamy o Pánnie czystey Máryey/ że też oney ciało z vmárłych wzbudzone/ iest przeniesione do chwały wieczney.

6. A nákoniec tym sposobem wypełniona iest figurá stárego zakonu/o skrzyni przymierza stárego: ktora będąc vczyniona z tárcic drzewá Setym/ktore drzewo ma te moc że nie prochnieie: y złotem czystym y wewnątrz y zwierzchu będąc obita/mánne one stárego zakonu y tablice Bożego Przykazánia w sobie zamykałá. O ktorey ták śpiewał Dawid Prorok świety: Powstań Pánie do odpoczynienia twoiego/ty/y skrzynią poświecenia twoiego. Ona bowiem skrzynią zá Bożym roskazániem vrobiona y ozdobiona od Moyżeszá/á przedtym z mieyscá ná mieysce przez Káplany y Lewity przenoszona wedle potrzeby/ potym z wielkim tryumphem od Dawidá Krolá wprowádzona byłá ná Zamek Syońskí: y ieszcze zwierzchym w Kościele Páńskim przez Salomoná byłá potym postáwiona. A tá co innego znáczyłá/ iedno Pánne czysto Márya/ ktora po pielgrzymowániu ná pustyni tego świátá / przeniesiona iest z wielkim triumphem do kościołá onego niebieskiego: y tám postáwiona / wiecznymi wieki iáśnieć będzie w chwale wieczney.

Psalm. 131.

2. Reg. 6.

3. Reg. 8.

II. Sposob w niebowzięcia Pánny Máryey.

Dniá tedy trzeciego / po śmierći / y pogrzebie Pánny czystey Máryey/ świete iey ciało/ zá roskazaniem Bożym/ Aniołowie świeći z grobu wyieli/ y do niebá z vczciwością prowadzili: w ktore dusza iey przenaświetsza wszedszy / zá mocą Boża / nowa iásnością ciało swoie / á potym y niebiosá oświecilá. Weselilá sie y Pannà czysta Márya wesełem nowym/ z tak wielkiego dobrodzieystwá otrzymáneg od Páná Bogá/ y od synà swoiego. Weselily sie y dusze ludzi świetych/patrzac ná ludzka nature/ nád wszystkie niebiosá wywyższona / nietylko w Chrystusie Pánie / ale y w

Wesele P. Máryey.

Dusz ludzi świetych.

Pannie

Pánnie Máryey. Ale y Aniołowie święći/mieli swe przyczyny/ dla ktorych sie mieli weselić: częśćia że widźieli/ iż Páni ich y mátká Boża sstáłá sie Krolowa niebá/ y Pánia świátá wszystkiego: ná to postánowiona od Troyce przenaświetszey/y ná mieyscu pierwszym po Pánie Jezuśie w niebieskiey chwale posádzona: częśćia zá przytomnośćia iey w niebie/ y przyczyna zá ludźmi vstáwiczna do P. Bogá. Zá ktora iuż sie tym pewniey tego spodźiewali/że mieyscá z ktorych źli Aniołowie byli straceni z niebá/miáły bydź tym rychley y sporzey osadzáne z ludźi pobożnych. Jeszcze y to przydawało wesela Aniołom świetym/iż widźieli w niebie nowa chwale/ ćiáłá przenayświetszego P. Máryey: z ktorego iásnośći/y niebu nowey świátłośći/y sámym Aniołom nowego wesela przybyło. A ty tedy/ z Aniołmi Bożemi y z innemi świetemi wesel sie/ iż Páni y Pátronká twoiá/w niebie kroluie: prosząc iey/ áby ćie nigdy z opieki y z obrony swoiey nie wypuszczáłá.

Aniołow Bożych.

Vpõnienie z modlitwa

III. Rozmyślánie w niebowzięćia P. Máryey.

Przydam tu piekne rozmyślánie y vważenie tego sposobu przyięćia do niebá błogosłáwioney Pánny Máryey z modlitwa do niey/ktory ma S. Atánázy Doktor Grecki dawny (badź też ktory inny iemu podobny Doktor) w kazániu swoim ná to świeto. Ták tedy ten pisze: Dźiś Krolowa stanawszy po práwicy syná swego wszedy kroluiacego / iákoby w száćie złoćistey / nieskáźitelnośći y nieśmiertelnośći / odźiána brámowániem / świetemi y vroczystemi słowy bywa sławiona. Nietylko przeto/żeby tám duszá iey tylko stałá bez ćiáłá: ále też dla tego/ iż iest przyobleczona / y z strony ćiáłá swego nieskáźitelnośćia y nieśmiertelnośćia. Jest też przyodźiána brámowániem strony kośći swoich naświetszych/ktore iey ćiáło podpieráia. Abowiem z iey ćiáłá y z kośći iey / iákoby z Jadámá stárego / nowy ten Jádam/ (áby ná mieysce onego nástapił) kość sobie wyiał y vformował / to iest/to przyięćie ćiáłá

Serm. in euã. de SS Deipara sub finẽ

ktore raz przyiawszy/zawsze nosi. A dla tego nowa tá Jewá názwána iest mátká żywotá: y przyodźiána bráminowániem/trwa ku pierwoszkom żywotá nieśmiertelnego wszystkich ludźi żywiacych.

ibidem sub ipsũ finem.

A ku końcu sámemu tenże Doktor te modlitwe przydáie do Pánny Márvey: Błogosławiona cie (o Pánno) sławia wszystkie niebieskie y ziemskie Hierárchie: gdyż cie y ná niebiosách błogosławia/y po ziemskich kráinach błogosławiona bydź opowiádáia. Błogosławionáś ty miedzy niewiástámi/y błogosławion owoc żywotá twego. Abowiem cie temi błogosławieństwy wychwala pierwszy poczet niebieski/złożony z Tronow/Cherubinow/y Serápháinow: Błogosławionáś ty miedzy niewiástámi: y błogosławiony żywot twoy/ktory Bogá nosił: y błogosławione piersi/ktorych on dźieciątkiem bedąc/pożywał. Wiec wtora Hierárchia/ktora w sobie Páństwá/Mocárstwá/y Przełożeństwá zámyka/od wyższey Hierarchiey ná wczywszy sie/y ná cie pogladáiąc wola: Błogosławionáś ty miedzy niewiástámi/y błogosławiony twoy żywot/w ktorym Bog iest poczęty: y błogosławione piersi/ktore Bogá żywiły w człowieczey dźiecinney postáwie bedącego. Nuż trzecia Hierarchia/w ktorey sa hufce duchow niebieskich názwánych Kśiążętámi/Aniołámi/Archániołámi: ktorym było roskázano od Bogá/áby iednego z poczstu swego/ná imie Gábryelá/wyprawili do ciebie w poselstwie od Bogá: ktory cie też pozdrowił onym zacnym/y w sobie wiele zámykáiącym pozdrowieniem: Bodź pozdrowiona łáski pełna/Pan z toba/błogosławionáś ty miedzy niewiástámi.

Modlitwa do Pánny Márvey.

Pierwsza Hierárchia Anielska.

Wtora Hierárchia.

Trzecia Hierárchia

Od tych tedy Hierarchiy niebieskich/my też w Hierárchiách ziemskich mieszkáiący/wysławiánia Bożego w vściech nászych máiący: náuczywszy sie/ábo wiec pożyczywszy sobie od nich tegoż pozdrowienia y wysławiánia/wy-

Hierárchie Kościołá ziemskiego.

sławiamy

ſławiamy ćie (Pánno) wielkim y głośnym śpiewániem mowiąc: Bądź pozdrowiona łáſki pełna / Pan z tobą/ błogoſłáwionáś ty miedy niewiáſtámi. Przyczyniayże ſie zá námi do Páná Bogá/o Páni/Krolowa/y mátko náſzá: przyczyniay ſie do ſyná ſwego / ktory ſie z ćiebie národźił/ ſſtawſzy ſie dla nas człowiekiem Syn BOży BOg náſz. Ktoremu przyſtoi chwałá/y wielmożność/y cześć wſzeláka/y pokłon/y dźięki/ weſpoł z oycem początku nieznáiącym/y z Duchem S. dobrym ożywiáiącym / teraz / y záwżdy/y ná wieki wiekow/ Amen.

¶ Jáko po trzech dniách ćiáło Pánny Máryey nie było ználeźione w iey grobie.

PIſze Juwenalis Pátryárchá Konſtántynopolſki/ do Ceſarzá Márcyaná/y po nim drudzy Hiſtorykowie te Hiſtoryą/wźiętą z podánia przodkow ſwoich: iż zá Bożą opátrznośćią/ſſtáło ſie: że gdy inni wſzyſcy Apoſtołowie do śmierći y do pogrzebu Pánny Máryey zebráli ſie do Jeruzalem/z rozmáitych ſtron świátá: Thomaſz ś. Apoſtoł nie był z nimi. Lecz potym dowiedźiawſzy ſie o śmierći iey / y fráſuiąc ſie bárzo o to/iż też do tey ſpráwy nie przybył/ſzedł iednák do Jeruzalem/y tám znalazſzy ieſzcze ſwoie towárzyſze Apoſtoły Swiete / otrzymał to v nich prośbámi/áby grob Pánny Máryey był iemu k woli otworzony/ y ćiało iey przenaświetſze iemu było pokazáne. Ale gdy grob otwárto/ ćiáłá w nim nie náleźiono: tylko prześćieradłá / w ktore było obwinione: y pogrzebne ſzaty: tym obyczáiem niemal/iáko po zmartwychwſtániu P. Jezuſowym zwinione / były zoſtáwione w grobie.

Skąd co innego wſzyſcy rozumieć mieli/iedno iż ćiáło świete Pánny czyſtey Máryey / Anielſką ſpráwą y poſługą/á zá wolą y mocą Bożą/do chwały niebieſkiey prze-

r. Opátrzność Boża ná wyświadczenie w niebo wźięćia Pánny Máryey.

 nieśio-

niesione było: zaczym iakie miedzy wßyſtkimi Chrześćiany weſele vroſło/ iáka vczćiwość przeciw Pánnie Márycy/ iákie dźiękczynienia Pánu Bogu/ á kto to ſłowy opiſáć/ábo wymowić może? Weſelili ſie wßyſcy wierni z tak dźiwney ſpráwy Bożey/ y z tákiego vraczenia przybytku Bożego wybránego. Weſelili ſie/ iż do nieba rozumieli bydź záprowádzona y z dußa y z ćiálem ta/ ktora zá ſwoie Miſtrzynia/opiekunke/y poćießyćielke ználi ná źiemi: tegoß ſie od niey ſpodźiewáiac/y ießcze wiecey/ w niebie iuż bedacey. Vznali ſtad w iákiey vczćiwośći mieć mieli wßyſcy Chrześćiánie mátke ſyná Bożego/á Zbáwićiela ſwoiego: ktora ſam Pan Bog tak wielkimi láſkámi y dárámi/y zá żywotá/ y po śmierći iey vczćił y vraczył. Dźiękowáli Pánu Bogu/ zá te dáry/ y láſki iego/ktory dźiwne y wielmożne rzeczy ſprawuie w świętych ſwoich/ y przez świętę ſwoie/ y z świętymi ſwoimi. Ty ſie też ſtáray bydź vczeſtnikiem tego nabożeńſtwá pierwßych Chrześćian/y vczćiwośći przeciw Pánnie Márycy: poruczáiac ſámego śiebie y ſwoie ſpráwy iey opiece y obronie.

Vpōnienie.

II. S. Dámáſcená kázánie o wniebowzięciu P. Máryey.

A iż o tey ſpráwie ieſt piękne kazánie świętego Janá Dámáſcená Greckiego Doktorá/ w ktorym też wzmiánká ieſt o grobie P. Márycy/y o Tomaßu Apoſtole: przydam tu cześć kazánia iego położona w Rzymſkim Brewiarzu/dla więtßey pociechy ludźi nabożnych. Ták tedy piße ten Doktor zacny: Dźiś świeta y żywa ſkrzynia Bogá żywiacego/ ktora w żywocie ſwoim poczelá ſwego twórce/odpoczywa w kośćiele Páńſkim/ ktory rękoma nie ieſt budowany. A Dawid iey oćiec weſeli ſie: y znim táńcuia Aniołowie/ śpiewáia Archániołowie / wychwaláia mocárſtwá/możnośći ſie weſela/ráduia ſie páńſtwá. Tronowie feſt czynia: Cherubinowie wyſtawiáia: Seráphinowie pomagáia. Dźiś Eden nowęg Jádámą/przyymuie do śiebie Ray żywiacy/w ktorym potępienie náße ieſt odpu

Weſele Anielſkie.

ßczone

ßczone: w ktorym ieſt wßczepione drzewo żywotá: w ktorym zákryta ieſt nágość náßá. Dźiś Pánná niepokaláná ktora żadnemi źiemſkimi áfektámi nie ieſt zmázána/ ále wychowána niebieſkimi myślámi/nie w źiemie ſie obroćiłá: ále bedac niebem/duße w ſobie máiacym/w niebieſkich przybytkách ieſt poſádzona. Abowiem z ktorey wßytkim ludźiom żywot prawdźiwy wyplynął/iáko oná mogłá być od śmierći zwyćiężona? Acż vſtępuie práwu/od tego poſtánowionemu/ktorego oná porodźiłá: á iáko corká ſtárego Jádáma/ſtáremu dekretowi czyni doſyć: ponieważ y ſyn iey/ktory ieſt żywotem ßczyrym/temu dekretowi chćiał też podlec. Lecz potym/iáko mátká Bogá żywiącego/do niego przyſtoynie ieſt wźietá. Jewá/ ktora wężowemu podußczeniu pozwolilá/ſkázána ieſt ná boleśći porodzenia y ná śmierć: y do odchłáni podźiemnych ßłá po śmierći. Lecz te prawdźiwie błogoſławiona/ktora vßy ſwoie ná ſłowá Bożе otworzyłá/y Duchá ś. ſpráwowánia byłá pełna/ y przez pozdrowienie Archániołá duchowne/ bez roſkoßy ćieleſney/y bez obcowánia męſkiego/ſyná Bożego poczełá/ y bez boleśći wßeláákiey porodźiłá: y ktora cáłá ſie Bogu oddáłá: te/ mowie iáko śmierć mogłá pożrzeć? iáko odchłánie piekielne śmiáłyby ia były do śiebie przyiąć? Jáko też ſkázá iáka przyść mogłá ná ćiáło ono/ w ktorym ſam żywot przemießkiwał? Abowiem ieśliże Pan powiedźiał: Gdźie ia ieſtem/tám y ſługá moy bedźie: á powiedźiał to ten/ktory ieſt żywotem/ y prawdá Jezus Chryſtus: iáko nieráczey mátká iego znim bedźie? Weſelmyß ſie przy tey ſkrzyni Páńſkiey zupełnym vmyſłem: á mury Hierychuntſkie vpádna/ to ieſt/ ßkodliwe twierdze przećiwnych mocarzow. Ráduymy ſie Duchem z Dawidē Prorokiem. ábowiem dźiś ſkrzyniá Páńſka odpoczynełá. Pozdrawiaymy Pánne z Gábryelem/ktory miedzy Aniołmi pierwßе mieyſce trzyma/mowiąc: Bądź pozdrowiona

Smierć P. Máryey.

Wniebowzięćie.

Ioan 12.

łáski pełna/Pan z toba. Weſel ſie morze nie przebrane weſela. Ráduy ſie iedyne frásunkow vlżenie. Bądź zdrowe lekárſtwo wßyſtkich bolow ſerdecznych. Pozdrowiona bądź Pánno świeta/ przez ktora śmierć ieſt wypędzona á żywot wprowádzony.

Mowá do grobu Pánny Máryey.

Ale iuż do ćiebie moią rzeczą/o grobie Pánny Máryey/ po grobie Páná Jezuſowym/miedzy grobami Swietemi nayświetßy/ ktory dał początek żywotá/ y był źrzodłem zmartwychwſtánia: Do ćiebie iuż bede mowił/iákoby do rzeczy iákiey żywey y rozumney. Gdźieś podźiał złoto ono ćyſte/ktore przez rece Apoſtołow w tobie ieſt położone? Gdźie on ſkarb/ktory przebrány bydź nie może? Gdźie one nowe kśięgi/ w ktorych Bog ſłowo niewymowne/ bez reki człowieczey było nápiſáne? Gdźie oná wielkość łáſki Bożey? Gdźie morze darow Bożych? Gdźie mowie ieſt ono pożądane ćiało Panny Boga rodźićielki?

Odpowieć Grobu.

Grob odpowiáda: A coß w grobie ßukáćie tey/ ktora ieſt przeniesiona do przybytkow niebieſkich? Coß ode mnie rachunku chcećie ſtrzeżenia tego ćiałá? Nie mogę ſie ia ſprzećiwić roſkazániu Bożemu. To ćiało przenayświetßę y mnie świátobliwośći vżyczyło: to mie woniámáśći nadrożßey nawdźięcznieyßo napełniło: to mie Koścíołem Bożym vczynilo. Ciało to/zoſtáwiwßy prześćieradłá/ poßło ſtąd zachwycone do niebá/ prowádzone od Aniołow/ od Archániołow/ y od wßyſtkich niebieſkich Dworzánow. Teraz y okolo mnie ſtrzegą Aniołowie: teraz we mnie łáſká Boża przemießkiwa: iam ſie eſtał lekárſtwem chorych.

O Thomaſſu Apoſtole

A przy końcu kázánia tenże Doktor ták mowi: Ale y to wźięliſmy z dawnego podánia/iż tego ćiáſłá/ktorego vmierała Pánna náświetßa/wßyſcy Apoſtołowie Páńſcy/ ktorzy ſie iuż byli na rozne ćześći świáta dla pozyſkowánia narodow do zbáwienia rozbiegli/od Bogá przez powietrze

przenie-

przeniesieni / zebrali śie do Jeruzalem. A gdy tam byli / pokazało sie im widzenie Anielskie: y słyßeli śpiewánie duchow niebieskich. Przyczym P. Márya / z chwała Boża w rece BOże świeta swoie duße oddała. A ciało iey ktore Bogá w sobie nośiło / niewymownym nieiákim sposobem z śpiewániem Anielskim y Apostolskim wyniesiono było / w trunne włożone / y w Getsemáni było położone: ná ktorym mieyscu śpiewánie Anielskie trwało / przez trzy dni całe. A po trzech dniách / gdy vstało śpiewánie Anielskie / gdy tám iednák trwáli Apostołowie: á Thomaß / ktorego tám przez on czás nie było / áż po trzech dniách przyßedł: y żądał / áby to ciało ktore Bogá w sobie miało / mogł widźieć / y onemu dáć pokłon: Apostołowie grob y trunne otworzyli. Lecz ciałá Pánny Máryey nigdźie ználeść nie mogli. A gdy tylko prześcieradłá y chusty inne / ktoremi ciało było vwinione ználeźli / y wonia niewymowna z ßat onych zálatáiaca byli nápełnieni / trunne y grob zámkneli. A dźiwuiąc sie tey táiemnicy / y temu cudowi: nic innego myślić nie mogli / iedno to: iż Bog / ktoremu sie podobało z Pánny Máryey wźiąć ciało swoie / y w iey żywocie przemießkiwáć / y stáć sie człowiekiem / y z niey sie národźić / gdyż był Bogiem synem Bożym / y Pánem chwały / y ktory po vrodzeniu swoim z mátki záchował iey Pánieństwo nienárußone: tenże y ciało iey niepokálane po iey śmierći záchował od skázy / y przeniosł do nieba / tym one czyżac przed pospolitym ludźi wßystkich y przed powßechnym zmartwychwstániem. Do tad sa słowá Dámáscena S.

ROZMYSLANIE XXXVIII.

O chwale ktora w niebie otrzymáłá Pánná czysta Márya.

Gdy

I. Jáko byłá vczczoná P. Márya od Bogá Oycá

GDy Pan Jezus wedle człowieczeństwá swoiego/przyprowádźił do niebá duszę y ćiáło Pánny Máryey mátki swoiey: ktorym sposobem one Bogu oycu swemu zalećił y oddał/nietylko żaden tego iezyk wymowić/ ále áni vmysł ogárnąć nie może. Jáko też z wielką miłośćią od Bogá oycá/tá mátká syná iego iest przyięta/ y iáko wielką chwałą vczczona/ á kto to swoią ábo myślą poiąć/ábo mową wysłowić może? Abowiem ieśliże to wszystko/ co syn iednorodzony y namilszy ofiáruie Bogu oycu swemu/onemu iest wdźięczno y miło: co rozumiemy/ iáko byłá wdźięczna Bogu oycu mátka syná iego: y tákowa mátká/ktora od zmázy grzechu wszelákiego záwsze wolna byłá/ cnotámi wszelákimi y zasługámi ozdobiona/á łask y dárow Bożych byłá pełna? Y owszem wszystká Troycá person Bożych/ Bog oćiec/ Bog syn/ y Bog Duch S. ktora tę Pánnę przed wieki ná tę godność pánieńską y máćierzyńską przeznáczyłá y obráłá: ktora potym według czásu tákowemi łáskámi y dárámi ią ośláchćiłá/ y do tey godnośći sposobną vczyniłá: ktora do tey Pánny Aniołá Gábryelá w poselstwie wypráwiłá/ opowiádáiącego w iey żywoćie poczęćie y porodzenie syná Bożego: ktora ią nákoniec przez wszystek czás iey żywotá rządźiłá y spráwowáłá/ dáiąc iey tu w tym żywoćie poćiechy dźiwne y náwiedzenia przez Duchá S. iákoby zadátki nieiákie przyszłey chwały: ázasz iuż ná ten czás nie wlałá ná tę Pánnę miárę dobrą y nátłoczoną/y dobrze strzęśioną zapłat niebieskich? Bo naprzod iest przypuszczona Pánná czysta Márya/ do iásnego widzenia Bożey przenachwalebnieyszey istnośći. W czym wszytkich świętych y wybránych Bożych błogosłáwieństwo náprzednieysze iest położone; gdyż w istnośći Bożey iest zámknione dobro wszelákie. Lecz duszá Pynny czystey Máryey/ ták

Jáko przyięta od Troyce przenaświętszey.

Luc. 1.

Luc. 6.

Błogosłáwieństwo Pánny Máryey w niebie.

iest zie-

ieſt ziednoczona z Pánem Bogiem/y tak wielka iáſnoſćią chwały niebieſkiey obiáániona: iż nierownie doſkonaley/ zupełniey/ iáśniey ná Páná Bogá pátrzy/ y z tego pátrzenia weſeli ſie/ y woßelákie dobro ćierpa/ niżeli ábo Duchowie Anielſcy/ ábo duße ludźi świętych.

II. Błogoſławieńſtwo P. Máryey z ſtrony mieyſcá w niebie.

Jeſt k temu Pánná czyſta Márya/ y według duße/ y według ciałá/ poſádzona w niebie nád woßyſtkimi chorámi Anielſkimi: y ieſt iey dána od Bogá po Pánu Jezuśie moc ná niebie y ná źiemi/ aby byłá Krolowa niebieſka/ Pániá świátá woßyſtkiego/ y obrońićielka narodu ludzkiego. Co ſie z onego mieyſcá pokázuie piſmá ś. gdźie Jan S. w Objáwieniu piße: iż kśiężyc ieſt położony pod nogi niewiáſty. Bo przez kśiężyc/ co mamy innego rozumieć/ iedno świát ten/ zwłaßcza niſki/ y odmienny: ábo ráczey woßelákie ſtworzenie Boże/ ktore od ſłońcá P. Jezuſa bierze świátłość ſwoie/ y záchowánie tak iáſności ſwoiey przyrodzoney/ iáko y dárow łáſki Bożey nád przyrodzenie/ nie z inad bierze/ iedno od Páná Jezuſá. Ten tedy kśiężyc rzeczy woßyſtkich ſtworzonych/ Bog nawyżßy (ktorego też moc w tey Pánnie záćmiła ſpráwę poczęćia ſyna Bożego/ y ktorego moca tá niewiáſtá ſtárłá głowę weżá piekielnego) rzeczę niewieśćie/ to ieſt/ mátce ſyná ſwego/ podłożył pod nogi: to ieſt/ dał iey moc dźiwną y powáżność w woßelákiego ſtworzenia ſwoiego. Bo iáko ná imię Jezus/ tak też ſwoim obyczáiem/ y ná imię to Márya/ drżą y lękáią ſie Duchowie piekielni/ á weſelą ſie Duchowie niebieſcy: bioro też ochłodę oſobliwą y nádźieie duße ludźi pobożnych.

Luc. 1.

Genes. 3.

Niewiáſtá przyobleczono ná ſłońcem.

Apoc. 12.

Syn lepak tey niewiáſty P. Jezus/ ktoremu oná z ciałá ſwego ciałá vżyczyłá/ y ktora go nośiłá w żywocie ſwoim przez dźiewięć mieśięcy/ te niewiáſte mátkę ſwoie przyobległ ſłońcem: to ieſt/ oſobliwym dárem miłośći: y zá iey głęboką pokorę tak ſie z nią oſobliwym obyczáiem złączył/ iż z nią zawße y w niey przemießkiwa: y cokolwiek cźći y

chwały bywa wyrządzano od stworzenia matce iego / to on ták przyimuie/iákoby iemu sámemu oná cześć była wyrządzána. Záczym też y to idźie/iż y vrągánia ktore czynią kácerze/ y inni źli ludźie Pánnie Máryey / dotykáią sie sámego Páná Jezusá : ták iáko ráná przez ßátę zadana / dochodźi ćiáłá sámego ßátą oną przyobleczonego. A iáko ßátá przydaie człowiekowi ozdoby y powagi / y sámá też ßátá ná ćiele będąca człowieczym / bierze od niego kßtałt swoy y ozdobę niemáłą: ták chwałá y cześć syná/ściąga sie do mátki iego : y wzáiem cześć y chwałá mátki/ ściąga sie do iey syná.

Podobieństwo.

Koroná z gwiazd dwunaśćie ná Pánnie Máryey.

Izebe 28.

Nákoniec Duch S. tey niewieśćie włożył ná głowę koronę z gwiazd dwunaśći: to iest/one dary y łáski/ktoremi ią był tu ná świećie będącą wnętrznie ozdobił/ tám w niebie wßystkim iáśne y widome stáwił: á práwie iáko gwiazdy/abo kámienie iákie drogie/ abo perły kosztowne/ świetne vczynił. Abowiem ieśliże o chwale Lucyferá Aniołá/poki przed zgrzeßeniem był w niebie nápisał Prorok: iż wßelaki drogi kámień iáśniał ná ßáćie iego/iáko dáleko drożßemi kámieńmi ozdobioną ßátę ma Pánná Márya/ zá tákowemi cnotámi y zasługámi swoimi ? zá tákowemi dárámi y łáskámi Bożemi ? Nowßem przez tę ták zácną koronę/ná głowie Pánny Máryey położoną/ á z gwiazd dwunaśćie vsádzoną/rozumie sie chwałá cnot y zasług wßystkich świętych y wybránych Bożych. Ktore wßytkie/ iáko w tym żywoćie śmiertelnym / y w cnotách y w zasługach Máryey Pánny y w rozmáitych vczynkach dobrych były nád inne znáczne: ták w zapłáćie niebieskiey/ná głowie iey są świetne y iáśne/ iáko gwiazdy naślicznieyße. A iáko sam kśiężyc więcey świátu świátłá dodáie / niż inne wßystkie gwiazdy: ták chwała Pánny Máryey/y iásność w niebie/ przechodźi chwałę/ y iáśność inßych Swiętych: gdyż oná miáłá wßystkie cnoty y zasługi / ktore mieli ná

świećie

świecie inni świeci: á oprocz tego ießcze miała niektore dáry y łáski Boże osobliwe / ktore nie były dáne innym świetym. Dla czego Swiety Bonauentura napisał: Iż wielki má nád inßemi Swietemi przywiley w chwale niebieskiey Márya Pánna. Abowiem cokolwiek po Bogu sámym / y po Pánie Jezuśie według iego człowieczeństwá iest w chwale niebieskiey napiękniey ßego / y nawdzięczniey ßego / y názacniey ßego: to sámo iest Márya / y w Máryey / y przez Márya Pánne mátkę Bożą.

Temi tedy ták zacnemi kleynotámi y ták wielkiemi dárámi / ná dußy y ná ciele przyozdobiona Márya mátkę swoie Pan Jezus / nierowno z wietßa vczćiwośćia y powaga wedle máiestátu swego posádźił w chwale wiecznej: niżeli ná on czás Salomon Krol Bersabee mátkę swoie. W ten czás też sie wypełniło proroctwo ono Dawidowe o Krolu Pánu Jezuśie / y o Krolowey w chwale niebieskiey: Stanęłá Krolowa po práwey stronie twoiey / w ßáćiech złocistych / y zewßąd brámowánych. Bo tá Krolowa w chwale niebieskiey stoiąca po práwicy Krolá Pána Jezusá / iest Pánná Márya mátká iego / ßáty máiąca złocíste / to iest / nawietßa chwałe w niebie y iáśność nád inne świątte. Ktore też ßáty sa zewßąd brámowáne zapłátámi osobliwemi / zá rozmáite cnoty y zasługi / ktorych tu dostałá mießkáiąc ná świecie. A tá chwałá tey Krolowey (iáko tenże Prorok mowi) pochodźi zewnątrz: to iest / z oney pełności łáski Bożey / ktora była w Pánnie Máryey mátce Pána Jezusowey.

Obáczże iuż z iákim weselem / á przytym z iáką pokorą / miłośćią / y vczćiwośćią / P. Márya te ták wielką chwałę swoie / przyięłá od Pána Bogá: z iáką iey też wdzięcznośćią vżywa w niebie: nie ná swoy tylko pożytek y pocieche / ale też ná pocieche y pożytek świátá wßytkiego. Przeto ße Krolowa niebieska ktora Pan Bog ták vczćił / miey y

In Speculo B. M. V.

III.
Dan Jezus iako w niebie przyłał Márya mátke swoie.

3. Reg. 2.

Pſalm. 44.

Pſalm. 44.

Luc. 1.

IIII.
Márya Dáná iáko te chwałe przyięłá.
Vpomnienie.

cy w wielkiey vczćiwośći: y tak możney Patronce polecay práwy zbáwienia twoiego.

¶ O chwale/ ktora Duchowie niebieſcy wyrzadzáli Pánnie Máryey.

1. Weſela y chwały Anielſkie ku P. Máryey.

BYby bacżyli vczty tákowe/ ktore ſam Bog w Troycy iedyny wyrzadzał Pánnie Máryey mátce Páná Jezuſowey: y tak wielka chwałe/ w ktorey ia poſtánowił w krolestwie niebieſkim/ Aniołowie świeći/ y inni duchowie niebieſcy: ráduiąc ſie z tego/ ſwoie cheći/ y powolnośći/ y poſługi/ ochotnemi y pokornemi vmyſłámi ſwoimi ofiárowáli przeczyſtey Pánnie Máryey. A iż trzy ſą Hierárchie/ to ieſt/ porządne hufce y iákoby woyſká/ Aniołow świetych: nawyżſi/ śrzedni/ y nanizſi: w káżdym hufcu ſą trzy chory/ iákoby roty wielkie Aniołow. Możem tedy to ſłuſznie o nich rozumieć: iż káżdy z nich zoſobna chor/ P. Márya Krolowa niebieſka z vczćiwośćia przyiął: y tákowey cżći y chwały bydź godna opiewał: y oney tak wielkiego błogoſławieńſtwá winſzował.

Hierárchia nawyżſza.

Naprzod tedy Hufiec pierwſzy/ ktory nabliżey ieſt przy Máieſtácie Bożym/ do P. Már. przyſtapił. W tym Hufcu/ pierwſza rotá świetych Aniołow ieſt/ ktore Seráphinami zowią: przeto iż oni miłośćia Bożą nád inſze Anioły pałáią. Ci tedy wielkośći miłośći Bożey/ ktora w Pánnie Máryey widzieli/ bárzo ſie dziwowali/ y one wyſławiali.

Seráphinowie.

Cherubinowie.

Cherubinowie lepak pełni ſami będący mądrośći/ y wiádomośći táiemnic Bożych/ wietſzey iednák w Pannie Máryey dar mądrośći Duchá S. y wiádomośći rad Páńſkich vznali.

Thronowie

A Tronowie/ ná ktorych iako ná Máieſtácie iákim/ P. Bog odpoczywa/ cżćili w Pánnie Máryey bliżſze złączenie/ y ziednoczenie z Pánem Bogiem/ niżeli ie ſámi w ſobie cżuli: gdyż czyſta Panna Marya/

Páná Jezuſá Syná Bożego w ſwoim żywoćie poczawßy/ przez dźiewieć go mieśiecy w nim nośiłá: porodźiwßy/ piáſtowáłá/ powijáłá/ pierśiámi ſwoimi karmiłá. á dla głebokiey pokory ſwoiey/ y czyſtośći niepokaláney/ ták dußney/ iáko y ćieleſney/ y miłośći goracey ku P. Bogu: y tu ná świećie według duße byłá wielce z iednoczona z Pánem Bogiem: y w niebie przyobleczona słońcem/ to ieſt/ z Bogiem ſámym wyſoce złączona/ y chwała ieg̃ Boſtwá ieſt nápełniona. Potym Hufcu nawyżßym/ drugi Hufiec Aniołow świetych náſtąpił pośrzedni: ktoremu ieſt od Páná Bogá zlecona władza nád Páńſtwy/ y nád Kroleſtwy tego świátá/ áby nimi rządźili/ y one prowádźili do kreſow im od Páná Bogá zámierzonych. Z tego tedy Hufcá pierwßa rotá ktora Páńſtwy názywáią (á tá włada tymi rzeczámi/ ktore ſie dźiać máią w Páńſtwách/ y kroleſtwách porządnie ná świećie) Pánne Márya pozdrowiłá: y one zá Pánią ſwoie znáiąc/ woley iey/ y rządowi ſamá śiebie/ y rzeczy ſobie od Bogá podwyßone/ poddáłá.. Druga rotá Kśieſtwá názwána/ y nád Aniołmi dobremi niżßymi władzą nieiáką máiąca/ tákże Pánnie Máryey ſwoie powolność y poddánośc oddáłá. Trzećia/ Mocárſtwá rzeczona/ nád złemi Duchámi moc máiąca/ przyobiecáłá/ iż wßyſtkie przećiwnośći Szátánow według woley y roſkazánia tey Panny/ miáłá hámowáć.

Hierárchia pośrednia.

Páńſtwá.

Xieſtwá.

Mocárſtwá.

Nákoniec Aniołowie z oſtátniego Hufcá/ ktorzy wolą Bożą przez wyżße Anioły im oznáymioną wykonywáią/ ſwoie poſługi ochotne/ tákże Pánnie Máryey zálećili. Naprzod *Virtutes*, to ieſt śiły Anielſkie/ ktore cudá zá roſkazániem Bożym ſpráwuią: potym Archániołowie/ ktorzy nad Miáſty/ y nad Powiátámi/ y kráinámi źiemſkiemi/ przełożeńſtwá ſwe od Bogá zlecone trzymáią: á podczás też ná opowiedanie wielkiey iákiey ſpráwy Bożey/ bywáią poſyłáni: á nákoniec Aniołowie/ ktorzy ná

Hierárchia trzećia.

Siły Anielſkie.

Archániołowie.

Aniołowie

straż ludzi po iedynkiem do káżdego zosobná są postánowieni / y ná spráwę rzeczy potocznych ná świećie bywáią posyłáni. Ci tedy wszyscy/pokłon y cześć przystoyną Pánnie Máryey Pániey świátá wszytkiego vczyniwszy/swoie posługi oney zálećili / y oddali. Z czego Pánná Márya biorąc wielką rádość / y poćiechę / Aniołom wszystkim straż pilną/ y obronę ludźi/ zwłaszczá do zbáwienia wiecznego obránych/ y przeznáczonych polećiłá.

II. Dusze ludzi świętych iáko cześćiły w niebie Pánnę Márya

Ale y inni Duchowie świętych ludźi / ktorzy iuż w niebie przemieszkiwáli/ niemnieyszą niż Aniołowie / y owszem snáć więtszą/ z tey chwały niebieskiey P. Máryey rádość y poćiechę brali: onę tákże pozdrawiáiąc/y wszeláką iey vczćiwość wyrządzáiąc. Przyięli ią tedy z rádośćią y z ochotą zá Krolową swoię/ dusze Pátryárch. Prorokow/ Apost. Męczennikow/ Biskupow/Wyznawcow/Zakonnikow/ Panien/ Wdow/ Mężátek/ y wszystko inne zebránie Duchow niebieskich: ktorzy do P. Máryey te/ábo tym podobne słowá mowić mogli: Tobie (o Páni nászá) dána iest wszeláka ozdobá y duszna y ćielesna: boś ty ná świećie żyłá bez wszelákiey winy y zmázy. Tobie dána iest wszeláka poćiechá w niebie: boś ná źiemi żyiąc/ wiele frásunkow y kłopotow y boleśći vćierpiáłá. Tobie krolestwo iest dáne: boś niepizyaćioły twe duszne y ćielesne/mężnie zwyćiężyłá. Ty masz zapłátę wieczną obfitą: boś sie pilnie y nabożnie we wszystkich spráwách pobożnych obieráłá. Ty masz chwałę niebieską nád inne wszystkie stworzenia gołe zacnieyszą/ y więtszą: boś wszystkich cnot/ łask/ y dárow Bożych pełnośćią/ wszystkie ludźie y Anioły przeszłá.

Vpónienie.

Ná te winszowánia/duszom świętym P. Márya łáskáwie odpowiedźiáłá: zalecáiąc im o bráćiey swych/y śiostr ieszcze ná świećie boiuiących zbáwieniu stáránie pilne/y modlitwy do Páná Bogá. Ty iuż vważay ták wielką chwałę w niebie od Bogá sámego/od Aniołow/y od inych świętych

Máryey Pánnie Krolowey niebieſkiey wyrządzona: proſząc iey pilnie/ aby oná w tak wielkiey chwale ſwoiey/ ciebie nieprzepomniałá.

¶ O vczćiwośći/ w ktorey ma Pánne czyſta Márya kośćioł świety powſzechny ná ziemi.

1. Przećiwny nabożeńſtwá Chrześćiáńſkiego ku P. Máriey.

JEśliże w niebie P. czyſta Márya/ tak wielkiey czći y chwały doſtałá od ſamego Boga w Troycy iedynego/ y od Pana Jezuſá ſyna ſwoiego/ y od wſzytkich obywátelow niebieſkich: ázaſz nie ieſt rzecz ſłuſzna y przyſtoyna/ aby też ludźie wſzyſcy wierni y pobożni/ y wſzytek gmin kośćiołá chrześćiáńſkiego/ oſobliwa vczćiwośćia/ y nabożeńſtwem/ czćił y wazył te Pánią świátá wſzyſtkiego?

Co iż tak bydź miało/ Duch S. iáśnie przepowiedźiał przez ſameſz P. Márya/ w onym iey dźiękczynieniu Pánu Bogu/ gdy mowiłá: Iż Pan weyźrzał ná pokorę (ábo ná podłość) ſłużebnice ſwoiey. Oto bowiem ſtąd bedą mie názywały błogoſłáwioną wſzyſtkie narody. Do czego też mogą bydź dane y inne przyczyny. Abowiem ieśliże nikt o tym nie wątpi/ że Bogu ſámemu ieſt powinna wſzeláka cześć y chwałá od wſzelákiego ſtworzenia iego: nie może też y tego záprzeć/ że temu ktoremu ſam Bog czći/ ieſt też powinna cześć od ſtworzenia Bożego/ tákа iáko ſam Bog zámierzył. Bo ieśliże Krol czći ko°/ ázaſz tegoż nie czćią wſzyſcy Dworzánie y poddáni iego? Dla czego y Dawid Prorok powiedźiał: Jam/ Boże/ wielce czćił przyiácioły twoie: wielce ieſt vmocnione ich przełożeńſtwo. Gdyż tedy P. Márya tym ieſt vczczona od P. Bogá/ że ſie oſtáłá mátką ſyná iego/ ná wſzyſtkim możnego: ktora on y tu ná ziemi/ y teraz w niebie dáleko wiecey niż inne świete/ y ſam przez ſie/ y przez Anioły/ y przez inne ſwoie ſtworzenia vczćił oſobliwſzym nád inne ſwoie ſtworzenia obyczáiem: ázaſz ſá-

Luc. 1.

2.

Pſalm. 138.

mi lu-

mi ludzie na ziemi tak beda hardzi y tak niewdzięczni/abo niebaczni/żeby cześć przystoynej tey Pannie matce syna Bożego/Paniey świata wßystkiego wyrządzać niemieli?

3. Nadto/ gdyż wierzemy Panne czysta Marya / łaski Bożey bydź pełna/ cnotami wßelakimi/y zasługami przed Panem Bogiem zacna: aza y z tey miary nie będzie rzecz słuszna/ Panne Marya wysławiać/y mieć w vczciwości?

4. Nuż ieśliże ia Pan BOg sam wywyższył nad wßystkie same stworzenia/ y wßystek świat nieiako iey poddał: ieśliże Pan Jezus łaski swoie/ y dobrodzieystwa przez matke swoie zwykł ludziom vdzielać/y rozdawać: aza nietylko przystoyna/aley potrzebna rzecz nie będzie Panne Maryą czcić / y oney sie w przyczyne / y w obrone poruczać? Bo

S. Bernard. (iako pisze S. Bernat.) gdyż Pan Jezus iest głowa ciała swego duchownego / to iest / wiernych swoich: a Panna Marya iest pierwßym pogłowie członkiem w tym Kościele/ tedy iest iakoby ßyia nieiaka w tym to ciele. Jako tedy z głowy / przez ßyie do inßych członkow moc y władza idzie: tak łaski Boże od Pana Jezusa/przez przyczyny y zasługi Panny Maryey ludziom bywaią dawane. Ta Panna iako na początku żywota swego/ woyne podniosła z potomstwem swoim przeciw wężowi piekielnemu: tak y podziśdzień/ iego chytrości y zdrady przeciw kościołowi

Geneſ. 3. Bożemu/ y każdemu wiernemu człowiekowi odkrywa/

5. y tłumi. A nakoniec/ ieśliże inne święte Boże w niebie kroluiące słuszne nietylko dla ich cnot y spraw pobożnych czcimy/ale też one o przyczyne y modlitwe za nami do Pana Boga prosimy: ktora nam abo rychley/abo wiecey v P. Boga/y v P. Jezusa vprosić/y otrzymać może wßelakie potrzeby naße/ iako własna matka iego iuż z nim w niebie kroluiąca?

II. Jaka cześć ma bydź wyrządzana P. Maryey

A żeby nas Kacerze w tym nie potwarzali/ żebyśmy Panne Marya za Boginia nieiaka czcić / y chwalić / abo

cześć Pánu Bogu powinna/dawáć ſtworzeniu/ ábo wiec to/co Pánu Jezuſowi iáko pośrzednikowi náſzemu ſłuſznie przyſtoi/ ludźiom świetym przypiſowáć mieli: ſłuchay co Doktorowie kośćiołá powſzechnego o tey cżći vcżą/ y piſzą. Abowiem oni cześć powinna ſámemu Bogu/ iáko Stworzyćielowi świátá / y dawcy dobr wſzelákich/ oddźieláią od tey cżći / ktora po Pánu Bogu rzecżom od niego ſtworzonym/ y vracżonym wyrządzamy. Bo ieśliże tu ná świećie cżćimy Krole/ y Pány/ dla przełożeńſtwá y vrzedu ich: ieśli cżćimy oyce/ mátki/ y inne ſtárſze náſze/ y ſámym rozumem przyrodzonym/y Bożym przykazániem do tego bedac przywiedźieni: ieśliże cżćimy nákoniec ludźie wſzytkie/zwłaſzcża w ktorych cnoty iákie/y dáry Boże vpátruiemy: á nie ieſt żaden tákſzalony / áby ſie miał temu porządkowi/ y tey vcżynnośći ſprzećiwiáć / y bálwochwalſtwem to názywáć: y owſzem/ ktoby ináczey rozumiał/ ábo cżynił/ byłby pogánienia y karánia godźien: á zaż nie ſą ſzaleni/ y ślepi kácerze wſzyſcy/ ktorzy te vcżćiwość/ktora pobożni Chrześćiánie P. Máryey/Aniołom Bożym / y innym świetym / iuż w chwale niebieſkiey kroluiącym wyrządzáią/bálwochwalſtwem śmieią názywáć?

Náuká o cżći y o chwale rozney.

Szaleńſtwo Kacerzow.

Nie roſkázuieć Kośćioł świety powſzechny / świete ludźie ábo Anioły zá Bogi chwalić: ále káżdemu z nich vcżćiwość iemu przyſtoyna zámierza. Y dla tego Doktorowie kośćielni vcżą troiáką być cześć/ y chwałe / ktora / cześćią ſtworzyćielowi/ cześćią ſtworzeniu iego może być od ludźi wyrządzána. Pierwſza ieſt/ ktora po grecku zowa: λατρεία, tym ſłowem názywáiac / cześć y chwałe ſámemu Bogu przyſtoyna: ktora onego ſame°/iáko Stworzyćielá/ Páná/ y rządźce rzecży wſzyſtkich ſtworzonych/ y nas ſámych/ ſercem cáłym cżćimy/ y ważymy nád wſzyſtkie rzecży ſtworzone: onemu poddáńſtwo náſze / y powoleńſtwo wſzelákie oddáiemy: onego bydź náſzym pocżat-

Cześć y chwałá troiáka.

Pierwſza ſámemu Bogu należąca.

kiem/y końcem wyznawamy: y tym vmysłem iemu ofiary czyniemy/ modlimy sie/ y inne vczćiwośći powierzchne wyrządzamy.

Druga cześć ktora czćimy świete Boże.

Druga cześć/ ktora iuż nierownie iest mnieysza y niższa/ zowią δουλεία: A tą czćimy Anioły Boże/ y ludźie świete: zwłaszczá iuż w niebie z Pánem Bogiem kroluiące. A czćimy ie nie iáko Bogi iákie/ ale iáko sługi / y przyiaćioły Boże: Páná Bogá sámego w nich wielbiąc / y chwaląc/zá ktorego łáską y pomocą oni sie sstáli świetymi: cnoty ich / y spráwy pobożne wystawiamy: do ich náśládowánia pobudzamy sie: y onych nákoniec prośimy/ áby tám w chwale niebieskiey będąc / ná nas pámiętáli: y zá námi sie przyczyniáli do Páná Bogá.

Trzećia cześć Pánnie Máryey właśnie należąca.

Jest ieszcze y trzećia cześć / ktora zowią ὑπερδουλεία, to iest/ więtsza niżeli tá pospolita innym świetym/ ktora miedzy wszytkimi świetymi/bądź Aniołmi/bądź też ludźmi/ sáme Pánne czystą Márya mátkę Bożą osobliwie czćimy: gdyż oná iáko y ná źiemi żyiąc pełnośćią łáski Bożey / y świątobliwośćią żywotá swego przeszłá wszystkie/ y Anioły/ y ludźie świete/ y w niebie nád wszystkie świete ludźie/y nád wszytkie chory Anielskie iest wywyższoná: ták też y w kośćiele powszechnym więtszą czćią niżli inni świeći/ ma bydź ważona. Bo tá syná Bożego/ á Zbáwićielá nászego/ poczęłá w żywoćie swoim z Duchá S. y porodźiłá/ bez nárusżenia Pánieństwá swoiego: tá przez dźiewięć mieśiecy nośiłá w żywoćie swoim Bogá sámego/ dla nas ćiáłem y duszą przyobleczonego: tá go żywiłá/ tá wychowáłá: tá mu służyłá ná świećie: tá sie z nim iáko prawdźiwa mátká z synem obchodźiłá. Dla tego tedy ták wielkiego złączenia z Bostwem Pánny czystey Máryey/ y z strony dusze/ y z strony ćiáłá: y dla pełnośći łáski Bożey/ktora w niey przemieszkiwáłá: y dla tego vrzędu ták wielkiego/ iż byłá mátką syná Bożego P. Jezusá Zbáwićielá świátá/

(w kto-

(w ktorych to trzech rzeczach/ nie ma sobie rownego żadnego stworzenia golego/ w godnośći y świątobliwośći) ázaß oná nie iest godna czći osobliwey nád inne świete?

Przywileie Pánny Máryey nád inne świete.

Coż rzeczemy y o innych przywileiach y dárach osobliwych/ ktoremi Pánná czysta Márya byłá oślachćiona nád inne świete? Jáko iż krom grzechu pierworodnego byłá poczęta w żywoćie mátki swoiey; á potym sie żadnego vczynkowego grzechu áni powßedniego (nierzkac śmiertelnego) nie dopuśćiłá: iż byłá łáski Bożey pełná/ ießcze od poczęćia swego: y w tey pełnośći pomnażałá sie przez wßystek czás żywotá swego/ nigdy w tym nie vstáiac: iż byłá błogosłáwiona miedzy niewiástámi: iż syná BOżego zá spráwą Duchá S. w żywoćie swoim poczęłá/ bez boleśći porodźiłá/ po porodzeniu Pánna zostáłá. ktoremi łáskámi/ y dárámi Bożemi/ y inßemi rozmáitemi/ iż wßystkie nietylko ludźie/ ale y Anioły przeßła P. czysta Márya: słußna rzecz iest/ áby nád inße stworzenia czćia osobliwa byłá chwalona.

Luc. 1.

Ale spytaß: Náczymże tedy tá cześć Pánny Máryey ktora iey ma bydź wietßa/ niżeli innym świetym wyrządzána záwisła? Atoli naprzod ná dobrym y przystoynym wyrozumieniu/ y vważeniu tych łask/ y dárow Bożych/ ktoremi ia Pan Bog vczćić raczył. Potym ná wnetrzney ku niey miłośći/ y vczćiwośći. A nakoniec w powierzchnym pokazániu rozmáitym teyże ku niey miłośći/ y vczćiwośći. A iżesmy o pierwßym/ y wtorym sposobie dosyć iuż po wßytkich tych kśiaßkách mowili: teraz o trzećim w osobnośći mowić bedźiemy.

Ná czym na leży cześć Pánny Máryey.

Naprzod tedy cokolwiek vczćiwośći/ badź wnetrzney/ badź powierzchney/ wyrządzamy innym świetym Bożym w niebie kroluiacym: to wyżßym sposobem wyrządzáć mamy Pánnie czystey Máryey. Cokolwiek też vczćiwośći/ zwykli ludźie tu ná świećie wyrządzáć ludźiom

Cześć Pánny Máryey osobliwa w powierzchnich ceremoniach.

innym zacnym/ bądź przełożonym/ y na vrzędach takich wielkich posądzonym/ bądź ślachectwem y rodu zacnośćia vczczonym/ bądź mądrośćia y cnotámi rozmáitymi ozdobionym: to zacnieyßym obyczáiem ma bydź czyniono/ y wyrządzano/ ná cześć Pánny czystey Máryey.

Cześć którą ludzie ná świecie ludziom zacnym wyrządzáią.

Widamy rozmáite poklony ná świecie/ ktore czynią/ ábo synowie rodźicom swoim/ ábo słudzy Pánom/ ábo obwinieni Sędźiom/ ábo poddáni Krolom/ y innym Przełożonym swoim. Ná imie pomienione Pánow zacnych/ ludźie czapki z głow swoich zeymuią/ y kłániáią sie. A czásem ábo ná kolaná/ ábo ná twarz swoie vpadáią: wzdychá ią/ y w pierśi sie biią/ ábo y ręce skládáią. Ná przyiazd Krolow do miast swoich/ obywátele wyieżdżáią/ vbierá ią sie w ßáty kosztowne: świece lane y wędzie pala: wonnemi rzeczámi kádzą: brány nowe buduią/ y ozdabiáią: obrázy y słupy málowáne ábo rzezáne Krolow y Pánow swoich ná mieyscách vczciwych stáwiáią. Nádto/ zwykli sie ludźie tu ná źiemi ludźi pobożnych Modlitwom y przyczynom do Páná BOgá zálecáć: ábo ich wiec o pomoc y o rátunek w swoich potrzebách prośić. Prośimy też pospolićie ludźi bogátych o wspomożenie/ vczonych o porádę/ lekárzow o zdrowie: ták że od innych ludźi tego ábo owego żądamy/ w czymby nam porátowánie iákie dáć mogli. Jeśliże te czci pokázánia y vczciwośći wyrządzámy ludźiom ná świecie śmiertelnym/ bez wßelákiey przygány: y owßem słußnie y przystoynie/ bez wsloki czci powinney Bogu sámemu: czemuß też tego wßystkiego ludźiom świetym w niebie z Pánem Bogiem kroluiącym/ á osobliwie Pánnie czystey Máryey wyrządzáć niemamy? Czemuby sie nam niegodźiło prośić iey y żądáć o náße v Páná Bogá porátowánie/ przez iey zasługi y przyczyny do niego? Czyli podobno są możnieyßi ludźie ná świecie śmiertelni/ niżeli świeci Boży w niebie nieśmiertelni y błogosławieni?

Bywáią

Bywáia ießcze rozmaitemi sposobámi świeci Boży w niebie kroluiacy na ziemi czczeni. Bo ná ich pámiątkę/ bywáia świętá vstáwiáne: bywáia kośćioły budowáne: ołtarze poświęcáne: zakony názywáne: ślúby czynione. A owßem niektore z nich osobliwie zá Pátrony y opiekuny náße sobie obieramy. A ći ktorych ábo pámiątká ná niektorych mieyscách iest zacnieyßa/ ábo gdźieżá żywotá swego wiecey przemießkiwáli/ ábo też gdźie swego żywotá dokonáli: tám zá osobliwe obrońce bywáia czczeni y wzywáni. Co bez pochyby zá wolą Bożą wßystko sie dźieie. Abowiem czytamy w piśmie świętym/ że y Aniołom Bożym tákowe vrzędy są od Páná Bogá zlecone. Bo y Michał S. Archániol iest názwány przełożonym nád ziemią Perską. A iż święci w niebie są iáko Anieli Boży: tedy też niemal mogą spráwowáć ku pożytku ludźi będąc w niebie/ co y Aniołowie świeci spráwowáć zwykli: y też vrzędy około opieki/ y obrony ludźi/ bywáia im od Páná Bogá poleczáne.

Cześć świętych Bożych ná ziemi.

Pátronowie świeci.

Dan. 10.

Leż te wßystkie zacnośći świętych Bożych / ktore sie w nich znáyduią/ ábo dobrodźieystwá/ ktore przez nie ludźiom ná świecie od Páná Bogá bywáia dawáne / ábo czći ktore świętym Bożym/ od ludźi ná ziemi bywáia wyrządzáne: zacnieyßym sposobem służą Pánnie czyśtey Máryey: ktorey pámiątká cześć y chwałá/ po wßytkim świecie osobliwßym sposobem słynie: ktorą Błogosłáwioną bydź nád inne święte wyznawáią wßyscy narody. Ták iż niemáß ná świecie żadney kráiny w Chrześćiáństwie / gdźieby iáka znáczna Rodźićielki Bożey/ Pánny Máryey pámiątká nie byłá: żadnego miástá zacnego/ w ktorymby ábo kośćioł nie był/ ábo káplicá/ ábo ołtarz/ ná pámiątkę y ná wześćiwość Pán. czyśtey Máryey. Wiele iá krolestw/ powiátow/ miást/ zá Páwronkę/ y obrońićielkę swą máią: cudámi rozmáitymi opiekáiey około ludźi / y obroną ná

P. Máryey cześć y chwałá ná ziemi. Luc. 1.

wielu mieyscách znáczńie iest wſtawiona. Wiele Zakonow zá iey przyczyna do P. Bogá/wßczęło ſie w Kośćiele Chrześćiáńſkim. Wiele ludźi oboiey płći/ śluby czyſtośći zá iey pomocą/ P. Bogu zwykło ofiárowáć. Wiele pielgrzymowánia do iey Kośćiołow/ po wßyſtkim świećie ſławnych/ dźieia ſie. Wiele modlitw/ y ſpiewánia w kośćiele powßechnym/ná iey vczćiwe wſpomnienie/ y o przyczyne do P. Bogá proßenie/ ſa w dawnym zwyczáiu. A te czći przerzeczone ſa ſpolne/ ták P. Bogu/ iáko y świetym iego/ áczkolwiek roznym ſercem y vmyſłem. Bo P. Bogu bywáia wyrzadzáne iáko Stworzyćielowi/ y Pánu naywyższemu: świetym lepak/ iáko ſtworzeniu/ ſługom/ y przyiaćiołom Bożym: á Pánnie Máryey/ iáko mátce Bożey.

Ofiárá powßechna ſámemu Bogu bywa ofiárowána.

Lecz ofiárá przenaświetßa Ołtarzá kośćielnego/ nigdy nie bywa ofiárowana od kápłanow áni P. Máryey/ áni żadnemu świetemu: tákże ine ofiáry ktoremi Bogá ſámego Pánem nawyższym bydź wyznawamy. Abyś zrozumiał/ iż kośćioł S. y Pánne Márya/ y inne świete/ nierowno czćia z Bogiem chwali. Ale oddáiąc te cześć Pánu Bogu/ ktora onemu ſámemu iest właſna/ Pánne też Máryą/ y inne świete/ iáko ſługi Boże/ y przyiaćiele iego iuż z Pánem ſwoim w chwale wieczney kroluiące/ ma w przyſtoyney pámięći/ y vczćiwośći.

III Sposoby ktoremi cześći Kośćioł S. P. Márya.

Obaczże iuż/ iáko ſłußnie kośćioł S. powßechny/ te rzeczy przerzeczone/ y inne tym podobne vczćiwośći/ y poſługi Pánnie czyſtey Máryey wyrzadza. Jż ia też oſobliwymi názwiſkámi dla tak wielkiey w niey łaſki Bożey/ y tak wyſokiey w niebie chwały ſławi. Zowie ią Krolową Niebieſką/ Panią Anielſką/ mátką Bożą/ mátką łaſki/ mátką miłośierdźia: zowie żywotem/ nádźieią/ ſłodkośćią: zowie rzeczniczką naßą/ y inne tytuły iey przypiſuie/ rozmáite w niey dáry vpátruiąc/ y wyſławiáiąc.

1. Názwiſkáy tytuł y Pánny Máriey

Swietá też rozmáite w kośćiele Chrześćiáńſkim ſą

2. Swietá P. Máryey.

vſtawio

vstawione ná pámiatke/y ná cześć Pánny czystej Máriey: w ktore y dobrodźieystwa Boże nam przez nie vczynione sobie przypominamy: y one z dárow Bożych osobliwych wysławiamy. Przez Adwent cáły / przed świetem národzenia Syná Bożego / rospámietywa/ Kośćioł zwiástowánie Anielskie do Pánny Máryey. Przytym w ćielenie w iey żywoćie/ y przemieszkiwánie przez dźiewieć miesiecy Syná Bożego. Od národzenia Páná Jezusowego/ áż do oczyśćienia Pánny Máryey / przypominamy sobie / iáko oná Syná swego karmiłá/y powijáłá/ przez one dni czterdźieśći. Nuż inne spráwy/ Chrysta Páná Zbáwićielá nászego/ áza mogą bydź ták rospámietywáne / żeby też przy nich ná pámieć nie przyszłá mátká iego? Co rzekę o mece / y o śmierći Páná Jezusowey? przy ktorey (iákośmy wyższey powiedźieli) nawiernieysza sie pokazáłá synowi swoiemu tá mátká iego: y nażałośnieysza z ták okrutntnych mąk/y z ták sromotney śmierći. Przez dni piećdźieśiąt od zmartwychwstánia Páná Jezusowego/áż do zesłánia Duchá S. w dźień Swiateczny/ też sobie przypominamy P. Márya weselaca sie z zmartwychwstánia y w niebo wstąpienia syná swoiego.

Adwent y potym inne świetá.

Jeszcze y to sie zdáło kośćiołowi Bożemu zá rzecz słuszna: áby ná káżdy tydźień ieden dźień/ to iest/ Sobotni/ był náznáczony ná osobliwą pámiatke/ y ná vczćiwość P. Máryey. Ktorego dniá/iż oná w wielkim/frásunku y boleśći byłá/ po mece y śmierći/ y pogrzebie syná swoiego: prośmy iey áby nas też teraz ćieszyłá w nászych frásunkách y boleśćiách. Przetoż y ty wszeláka vczćiwość/ktora możesz/ wyrządzay Pánnie czystey Máryey: ktora y łáskámi á dárámi Bożemi osobliwszemi/y żywotá świątobliwośćią tu ná świećie/ y w niebie chwała osobliwsza nád inne świete iest vczczona od Páná Bogá.

3. Dźień Sobotny Pánnie Máryey oddány.

Vpõnienie.

Ale y to sie też godźi vważyć: iż te vczćiwośći y nabo-

IIII.

żeństwa

Jáko iest wdzięczne Pánu Bogu nabożeństwo ku P. Máryey.

Dobrodziejstwa Pánny Mar. przeciw ludziō.

D. Gre. l. 4. Dia. cap. 17.

Vpōnienie.

żeństwa ktore na tym swiećie od ludźi bywáią wyrządzáne Pánnie czystey Máryey/ iáko są wdźięczne Pánu Bogu/ y sámey Pánnie: rozmáitemi to cudámi iest pokazano/ po wszystkich kráinách świátá. Bo/ iáko pisze ieden Doktor S. A kto sie vćiekł o iákie wspomożenie do Panny Máryey/ á nie otrzymał? kto iey o co prośił/ á iest záwstydzony? Ták wiele ludźi chorych ná choroby swoie rozliczne są vleczeni/ ná przyczynę Pánny Máryey: ták wiele w ćiężkich á gwałtownych przygodách będący/ ná iey prośbę są z nich cudownie wyrwáni. Oná grzesznym ludźiō/ y w grzechách iuż zápámiętáłym vprasza dar pokuty/ y náwrocenia v syná swoiego/ by iedno szczątek iákiey dobrey woley/ ábo nabożeństwá do Pánny Máryey w nich sie pokazał. Oná w frásunkách y w kłopotách/ poćiechy dodáie tym ktorzy sie do niey vćiekáią. Oná z przypadkow nagłych wyrywa/ zá ślubem iákim/ ábo postu/ ábo pielgrzymstwá vczynionym/ ná pámiątkę swoię. Oná chore w ich chorobách rátuie y ćieszy. Oná konáiącym sercá dodáie: y podczás w swoiey widomey osobie ie náwiedza/ y vmacnia. Ták iż niedármo o niey śpiewa niekiedy kośćioł: Marya przyczyná nászego wesela/ zdrowie chorych/ vćieczká ludźi grzesznych/ poćiechá smętnych/ y porátowánie Chrześćian. Przykłádow o tym pełne są księgi/ y dawnych y nowych Historiy: pełne tabliczki wymalowáne/ y wypisáne przygod rozmáitych/ po kośćiołach Pánny Máryey: pełne nákoniec pámiątki świeże ludźi/ w swych przygodách od Máryey Pánny porátowánych. Ty tedy bespiecznie y z wielkim vfániem do tey Pánny vćiekay sie w twoich potrzebách/ oney o przyczynę y o pomoc proś w twoich doległośćiach: tę/ ábo tey podobną modlitwę do niey mowiąc.

¶ Modlitwá do Pánny Máryey.

Wspomni

Wspomni (o Panno czysta Marya) iż nie iest rzecz pamietna abo słychana/po wszytkie czasy/aby kto był od ciebie opuszczony/ktoryby sie do ciebie vciekł o pomoc/y ciebie o ratunek prosił. Ja tedy biorąc serce y vfanie z takowey otuchy/do ciebie/o Panno nad Pannami Marya/matko Pana Jezusa naszego Zbawiciela/vciekam sie o pomoc: do ciebie przychodze: y przed toba grzeszny człowiek smetny stoie. O matko słowa Bozego przedwiecznego/nie odrzucay od siebie słow moich: ale wysłuchay łaskawie słowa y prosby moie.

ROZMYSLANIE XXXIX.

O Koronie na głowie Panny Maryey w niebie z gwiazd dwunaści.

A naprzod o Pierwszey gwiazdzie / ktora iest z chwały Patryarchow Swietych.

¶ Co znaczy niewiasta przyobleczona Słońcem/ y Korona na iey głowie z gwiazd dwunaści.

I. Wykład pisma Apoc. 12. o Kościele Pana Jezusowym.

WIsze Jan swiety w Obiawieniu swoim/ iż sie cudo wielkie pokazało na niebie: Niewiasta przyobleczona słońcem/ y Księżyc pod iey nogami: a na głowie iey Korona z gwiazd dwunaści. Przez te Niewiaste ięż Doktorowie Kościelni przedniey rozumieią kościoł Pana Jezusow/przyobleczony tymże słońcem Panem Jezusem/ y maiący świat ten odmienny/iako księżyc/pod nogami swoimi: a na głowie Korone z gwiazd dwunaści Apostołow/ktorzy byli pier-

wßi po Pánie Jezuśie/ Fundatorowie kośćiołá iego: wßákże iż Pánna Márya/ pierwßym iest członkiem po Pánie Jezuśie w kośćiele iego: niemal te wßytkie rzeczy/ktore ſą powiedźiáne o kośćiele Páná Chrystuſowym w piśmie świętym/moga bydź przystoſowáne do Panny Máryey: á zwłaßcźá te/ktore káżdemu zoſobna wiernemu y wybránemu Bożemu ſłużą.

II. Wykład o Pánie Márycy mátce Páná Jezuſowey.

Leć y inne rzeczy przewáżne/y chwálebne/o kośćiele Páná Jezuſowym nápiſáne/komu ſłußniey moga bydź przystoſowáne/iáko Pánnie czyſtey Máryey mátce Páná Jezuſowey/ po tey głowie nabliżßemu/ y nazacnieyßemu członkowi tegoto Kośćiołá / y ciáłá duchownego Páná Jezuſowego? Przez te tedy niewiáſte ná tym mieyſcu / do náßey rzeczy to mieyſce przyſtoſuiąc/rozumieć będźiem Pánne czyſtą Márya. Ktora/iákoſmy iuż wyżßey powiedźieli/ w niebie ieſt przyobleczona ſłońcem: to ieſt/chwałą wiecżßą/y iáſnieyßą/niżeli inni świeci: iáko ſłońce przewyżßa iáſnośćią / wßyſtkie gwiazdy. A kśiężyc ieſt położony pod iey nogámi: przeto / iż ieſt vczyniona w niebie Krolowa/ y Pániá świátá wßyſtkiego. A ná głowie ma korone z gwiazd dwunaśći: to ieſt / zapłáty wßyſtkich záſług / ktore máią w niebie wßyſcy inni świeci / ſtanow rozmáitych. Bo w liczbie dwunaśći/zámykáią ſie wßyſcy świeci/ y wybráni Boży ſtárego/ y nowego Teſtámentu. Gdyż kośćiołá ſtárego przymierza / byli początkiem Pátryárchowie: á nowego/Apoſtołowie. Ktorzy ta liczba/ iáko przednieyßa / ſą oznáczeni. Nádto / dwánaśćie ſie znáyduią ſtany ludźi świętych / y pobożnych w kośćiele Bożym / w ktorych ludźie tu ná świecie żyiąc / áby ſie we wßelákich cnotách/y ſpráwách pobożnych ćwiczyli: wßákże znich káżdy ſtan nieiáka cnota oſobliwa kwitnął/y nád inne ſłynął. Dla czego też oſobliwey iákiey zapłáty w niebie doſtąpił. Pánná tedy Márya iż we wßytkich cnotách

Niewiáſtá P. Márya.

Przyobleczona ſłońcem

Kśiężyc pod iey nogámi

Ná głowie iey koroná z gwiazd dwunaśći.

y łaſkach

y łaskach Bożych była doskonálßa nád inne ludźie świete: wßystkich stanow zapłáty / y korony osobliwße nád inne otrzymała w chwale niebieskiey. A też to sa dwanaśćie gwiazd/ná koronie tey niewiásty Pánny czystey Máryey.

¶ O wierze mocney y vfnośći w Pánu Bogu Pátryárchow świetych.

I. Pierwßy stan ludźi świetych Pátryárchowie śś.

PIerwßy tedy stan/ y poczet ludźi spráwiedliwych y swiatobliwych w kośćiele Bożym/sa Oycowie oni świeci stárego zakonu: ktore po grecku Pátryárchami zowiemy: to iest/ Oycami przedniemi. Ktorym przemiánkiem / áż osobliwie názwano troie ono ludźi świetych/ ktorzy byli początkiem narodu żydowskiego/ Abrámá/ Izááká/ y Jákobá: z ktorych też pokolenia/ y Pánná Márya wyßłá ná świát/ y Syn Boży ciało człowieczę wźiął przyßedßy ná odkupienie świátá: wßakże / y inni zacni pobożni ludźie/ ktorzy żyli ábo przed zakonem Moyzeßowym/ábo zá iego zakonu/tymże imieniem moga bydź oznáczeni. A owßem dwanaśćie synowie Jákobowi / od ktorych dwánaśćie wyßło pokolenia żydowskiego / dla teyże przyczyny/ dwánaśćie Pátryárchámi sa názwáni.

II. Wiárá Pátryárchow śś y vfność w Pánu Bogu.

W tych tedy Pátryárchách świetych / á zwłaßcżá w onych trzech/ Abráámie/ Izáákv / y Jákobie / z ktoremi sie Pan Bog rozmawiał często przez Anioły swoie/ y ktorym obietnice czynił o národzeniu z ich potomstwá Meßiaßá / Zbáwicielá świátá / pismo świete nawiecey nam zaleca/ cnotę wiáry w Bogá wßechmogącego / y vfność w obietnicách iego. Nie tákowa wiárę/ nowa/ gołá y vmárłá/ iákiey dźiś wiele kácerze: áni tákowa vfność hárdá/ á przemierzłá: iáko sie buca ciß kácerze/ od Lutrá/ y Kálwiná záwiedźieni: ale wiárę y vfność ßczyrą/ z nádźieią y z miłośćią złączoną/ pokorą/ posłußeństwem/ y innemi

Hebr. 11. cnotámi/ y dobremi vczynkámi ozdobiona. ktora osobliwie wysławia Páwel S. w liśćie swoim do Zydow.

III. Wiará y vfność Pánny Máryey w Pánu Bogu.

Tákowa tedy wiárá w Máryey Pánnie byłá naświetnieysza y nadoskonálsza. Bo oná nietylko mocnie vwierzyłá wszystkim rzeczom w piśmie świetym/ ábo w náuce kośćiołá onego stározakonnego do wiáry podánym/ ále też słowom Aniołá Gábrielá/ dziwne iey/ y nád przyrodzenie ludzkie rzeczy opowiádáiacym o poczećiu/ o porodzeniu syná Bożego z Duchá ś. o záchowániu swego Pánieństwá przy tymże poczećiu y porodzeniu: o zacnośći/ y o możnośći Krolewskiey tegoto syná ták dziwnie poczetego/ y potym vrodzonego: y innym wszystkim rzeczom/ od Bogá sobie badź to przez Aniołá sobie zwiástowánym/ badź w piśmie świetym/ y w náuce kośćielney podanym/ státeczna wiáre dáłá. Y przez te nawiecey wiáre (z pokora iednák y z posłuszeństwem złaczona) sstáłá sie mátka syná Bożego: y z tey wiáry/ chwałe odniosłá od Duchá ś. przez Helżbiete mowiacego: Błogosłáwiona ty iesteś/ ktoraś vwierzyłá. Bo beda wypełnione w tobie rzeczy wszytkie/ ktoreć sa powiedźiáne od Páná.

Luc. 1.

I. Znák wiáry P. Máriey przy zwiástowániu.

Pierwszy tedy znák ták zacney wiáry swoiey pokazáłá Pánná Márya/ gdy Anielskiemu zwiástowániu dźiwnemu/ y niesłychánemu/ y rzeczom ktore on iey opowiedał/ ktore y rozum/ y śiły nie tylko ludzkie/ ále y Anielskie do wykonánia przechodźiły/ vwierzyłá. Abowiem co bydź może iáko do wykonánia/ ták do vwierzenia/ tych rzeczy trudnieyszego/ iáko to: iż Pánná miáłá bez spráwy meżá począć syná w żywoćie swoim z Duchá świetego? iż go miáłá porodźić bez náruszenia znáku Panieństwá swego? iż Bog miał ná sie wźiać ćiáło człowiecze? iż Stworzyćiel świátá/ miał bydź synem iedney białeygłowy ná źiemi? iż tenże miał krolestwo w domu Jákobowym záczać/ ktore miáło trwáć ná wieki.

Luc. 1.

Wtory

Wtory znak wiary P. Maryey był / gdy syna swego w vbostwie/y niedostátku wielkim porodźiwszy/ pátrząc ná iego płácz / ná źimno/ y ná insze vtrapienie: nic iednák o iego Bostwie / y o iego przyszłey zacnośći / áni ná ten czás/ áni ná potym niewątpiłá: ácz ná ten czás znákow/ y spraw około niego ták wielkiey zacnośći / y Máiestatu Bożego niewidźiáłá.

2. Znák wiáry P. Máryey przy porodzeniu.

Trzeći znák sie okazał czásu męki syná iey. Ktorego czásu wszyscy znáiomi/y krewni/y nákoniec Apostołowie/ y vczniowie Páná Jezusowi zgorszyli sie z niego / y odstąpili go/ y wiárę ktorą o nim mieli iáko o Mesiaszu / y wybáwićielu Jzráelskim/ máło nie wszyscy vtráćili/ ábo przynamniey bárzo w sobie náwątlili. Ktorego iednák czásu ták burzliwego / Pánná Márya wiárę mocną záchowáłá przy krzyżu Páná Jezusowym / y przy nim áż do iego skonánia stáłá/ y owszem od niego nie odeszłá/áż mu ostátnią posługę pogrzebu wyrządźiłá. Ktorą swoią wiárą / ná ten czás Pánná Márya kośćioł Páná Jezusow náchylony podpieráłá. A to znaczyłá/iż wiárá w tym kośćiele ná potym nigdy vstáć y zgasnąć niemiáłá/ ták po w niebowstąpieniu Páná Jezusowym/iáko y potym záwsze: y nákoniec czásow ostátecznych przed przyśćiem Páná Jezusowym ná sąd / przy srogim prześládowániu Antychrystowym kośćiołá Chrystusowego.

3. Znák przy krzyżu y śmierći Páná Jezusowey.

Dla tego słusznie kośćioł powszechny z pieśni Sálomonowych/to wszystko przystosuie do Pánny czystey Máryey/co przedniey o samjmże kośćiele ma bydź rozumiano. Nie tylko przeto / iż Pánná Márya iest napirwszy / y náśláchetnieyszy członek po P. Jezuśie/ w tym to Kośćiele: ale też y dla tego / iż czásu męki / y śmierći Páná Jezusowey / oná sámá niemal zostáłá / w ktorey wiárá żywa w Chrystá Páná nienáruszona trwáłá. Aczći y o Pietrze S. to sie godźi rozumieć / iż áczkolwiek z boiáźni powierzch-

nie záprzał sie Páná Jezusá: wszákże wewnątrz miał weń wiáre / gdyż Pan Jezus do niego był rzekł: Jam Pietrze zá ćie sie modlił/áby nie vstáłá wiárá twoiá. Y miłość ku Pánu swemu/ácz był vtráćił/záprzawszy sie go: wszákże ią záś prędko znowu dostał: gdy gorzko płákał zá swoy wystepek. Tosz o Janie S. y o innych Apostołach Páńskich godźi sie rozumieć. Miedzy wszystkimi iednak wiárá P. Máryey byłá zacnieysza y dostátecznieysza. ktora ták srogiego czásu/ nietylko nieustałá/ ále sie namniey nie náruszyłá. Proś tey Pánny/ábyć otrzymała v P. Jezusá wiáre státeczna: ábyś namniey nie wątpił we wszystkim co wiárá powszechnego kośćiołá w sobie zámyka/y w żadney rzeczy/ábyś sie nie dawał vwodźić błedom kácerskim.

Luc. 22.

Modlitwá

IIII. Vfność Pátryárchow SS.

Ná wierze mocney/sádźi sie vfność y nádźieiá rzeczy/ nam od Páná Bogá obiecánych. Y tá iednák kondycya/ ieśli sie stáráć bedźiemy o wypełnienie woley Bożey. Dla czego wiárá żywa/ y vfność przystoyna/ zámyka w sobie y miłość/ y vczynki dobre z miłośći pochodzące. ták iáko świety Páweł pisze: że nadźieiá nie záwstydza. Bo miłość Boża/ iest rozłana w sercach nászych przez Duchá S. ktory nam iest dány. Tá cnotá vfnośći/ byłá też znáczna w Pátryárchach świetych. Bo oni vfáiąc obietnicom Bożym/ opuszczali krainy y miástá/ w ktorych sie rodźili: ná pielgrzymstwa dalekie sie vdawali: z mieyscá ná mieysce sie prowádźili: oczekawáiąc ziszczenia obietnic Bożych/ o dobrách ták ćielesnych iáko y duchownych/ im y potomstwu ich vczynionych. Miedzy ktoremi Páweł S. wysławia osobliwie wiáre y vfność Abráámá Pátryárchy świetego. Ktory/ gdy mu Pan Bog przez Aniołá syná obiecował Jzáaká/ iuż sto lat máiącemu/z żony Sary niepłodney/á iuż máiącey lat dźiewięćdźieśiąt: záraz temu vwierzył. Gdy iego potomstwo rozmnożyć obiecował/ iáko gwiazdy niebieskie/ ábo piasek miorski: dał temu wiáre

Rom. 5.

Wiárá y vfność Abráámá Pátryárchy.

Rom 4.

Genes. 17.

Abrá-

Abráám świety. Gdy mu ſyná iedynego Jzaáka zabić roſkazał ná ofiárę/w ktorym wßyſtká nadźieia była potomſtwá: y to był gotow vczynić. wierzac (iáko mowi Páwel świety) w nadźieie przećiw nadźiei.

Gene. 22.

Rom. 4.

Tá cnota vfnośći/ tym zacnieyßa była/ y wietßa w Pánnie Máryey/ im ſie ná mocnieyßey wierze/ y goretßey miłośći przećiw Pánu Bogu ſádźiłá. Ta vfnośćia ona roſkazała ſługom w Kanie Gálileyſkiey/ áby pilni byli roſkázania Páná Jezuſowego. Nie watpiac w tym/ iż o co proſiłá/ miał vczynić/ choć ſie zdał z przodku nie pozwalać ná iey żadánie. Taż vfnośćia ſtałá wedle krzyża P. Jezuſowego/ czáſu tak ſtraßliwego/ y ſmetnego męki okrutney/ y śmierći hániebney ſyná ſwego. Ktorego czáſu znáiomi/ y powinni P. Jezuſowi zdaleká ſtali: á vczniowie iego odſtąpiwßy/ y vciekßy/ kryli ſie po iámach. Taż vfnośćia/ po Páńſkim pogrzebie wroćiwßy ſie do domu/ támże oczekawała zmartwychwſtánia P. Jezuſowego: nie biegáiąc do grobu/ iáko inne niewiáſty: ale w domu oczekiwáiąc z wiárą/ y nadźieią mocno Zbáwićielá ſwego. Ná koniec wßytek ſwoy żywot ná wierze ſtáteczney/ y nadźiei mocney zaſádźiwßy Máryá Pánná: tákie ſpráwy/ y poſtępki w nim miała/ iákie były godne/ y przyſtoyne Pánnie/ od Bogá przed inßemi obráney/ y mátce Bogá ſámego. Ogladáiąc ſie we wßytkich ſpráwách ſwoich ná Bożą przećiwko ſobie łáſkę y miłość: ná iego ſpráwiedliwość: y ná wolą iego świętą. Proſźe tey Pánny świętey/ abyś zá iey obroną y modlitwámi/ wiárę twoię dobremi vczynkámi potwierdzał; y obyczáie twoie wiodł przyſtoyne wierze/ y zákonowi Bożemu. A vznawáiąc dobrodźieyſtwá wźięte od Páná Bogá: y wiedzac przez wiárę/ iáko wielkie káránia ſpráwiedliwość Bożą nágotowała ludźiom złośliwym: iáko też niezmierne zapłáty ludźiom ſpráwiedliwym/ y pobożnym: tego ſie też pilnie wywiá-

Iohan. 2.

Math. 27. Iohan. 19.

Math. 28. Iohan. 20.

Modlitwá z vpomnieniem.

duy/ cze-

duy/ czego chce po tobie Pan Bog twoy/ y to wszystko stáray sie ábyś wypelnił.

¶ O chwale w niebie/ y zapłáćie Pátryárchow świetych.

I. Chwały y zapłáta w niebie Pátryarchow SS.

GO sie dotycze chwały Pátryárchow świetych/ áczkolwiek wszystkim ludziom świetym iedná iest zámierzona chwałá/ y zapłátá przednieysza w niebie/ to iest/ widzenie iásnego Máiestatu Bożego: wszákże są też inne osobliwe zapłáty y poćiechy/ ktore pewnym osobom abo y stanom/ zá osobliwe ich cnoty y spráwy/ bywáia w niebie dawáne. Bo y tu w tym żywoćie/ nie iednákie wszystkim łáski y dáry Boże: ále według woley iego rozdzielne bywáia vdzieláne: y nie wszyscy iednáko/ ále rożnie w staniech roznych ná grosz dzienny robia. Dla tego też y obietnice y zapłáty w tym żywoćie/ rozne roznym ludziom od Bogá vczynione czytamy. Abraámowi Pátryárszе/ obietnice one wielkie były vczynione: W tobie beda vbłogosłáwione wszystkie narody. Tobie dam/ y potomstwu twemu te ziemie. Rozmnoże potomstwo twoie iáko gwiazdy niebá. Też obietnice wznowił Pan Bog Izáákowi/ potym y Jákobowi/ potomkom Abráámowym. A Jákobowi przez Izááká oycá iego powiedział: Bedziesz Pánem nád bráćia twoia. Jeśliże tedy ná ziemi żyiacy/ mieli od Páná Bogá osobliwe y obietnice y dobrodzieystwá Pátryárchowie świeći: ázaż stad nie godzi sie rozumieć iż y teraz w niebie maia osobliwe wesele/ cześćia pátrzáiac ná ták wielka chwale wnuká swego według ćiáłá/ Páná Jezusá: cześćia zá one wiáre y vfność swoie/ ktora mieli w tym żywoćie. Mocno wierzac Pánu Bogu/ y z vfnośćia oczekiwáiac przyszłych rzeczy/ obiecánych ták onym sámym/ iáko y potomstwu ich od Páná Bogá.

Obietnice Abráámowi vczynione.
Genes. 13.
Genes. 22.
24.
26.
28.
Genes. 27.

Lecz

Lecz te wesela y zapłáty/ nierowno więtsze bierze w niebieskiey chwale Pánná czysta Márya. Napizod/iż z táskowey wiáry/ y z vfnośći obietnicom Bożym/ y z ziszczenia ich/ Błogosławiona ia zowią wszystkie narody: y to Błogosławieństwo/ ktore pochodzi z iey synà Páná Jezusá ná wszystkie ludźie/ ktorzy dostępuią chwały niebieskiey/ná nie sie też nieiáko ściąga. Potym iż zátymże Błogosławieństwem/ oná pierwsze mieysce po synie swoim máiąc w chwale niebieskiey: iest Krolowa niebieska/ y Pánią ludźi y Aniołow/ y inszego stworzenia. Krtemu że wszyscy Chrześćiánie práwowierni do niey sie znáią/ y vciekáią/ iáko do mátki. O niey też kościoł powszechny to śpiewa: że oná przez synà swego Páná Jezusá/ stárłá głowę weżá piekielnego. A teraz więtszą moc nád nim ma/ niżeli inni świeci. Bo iáko Diabel sprzeciwia sie záwżdy z hordą swoią ták kościołowi Páná Jezusowemu/ iáko y pierwszemu iego członkowi po Pánu Jezusie/ P. Márycy/ mátce iego: y według proroctwá dawnego/nie śmiąc sie iey w twarz zástáwić/ śiłá zástáwuie ná iey piętę: gdy sam przez sie/ y przez Ministry swoie vwłácza cześći P. Márycy/ y innych świętych Bożych: gdy kácerstwy rozmáitymi psuie czystość wiáry/ y náuki kościołá P. Jezusowego: gdy miłość y iedność Chrześćiáńską tárga/ y ták odrywa ludźie od Páná Bogá/ á do siebie ciągnie. Ták z drugiey strony Pánná czysta Márya vstáwicznie walczy/ przeciw temu wężowi/ iego sie zdrádom/ y naiazdom przeciw wiernym y wybránym Bożym sprzeciwiáiąc: kácerstwá po wszystkim świecie tłumiąc: wzbudzenie ludźi pobożnych/ y vczonych w kościele Bożym/ v P. Bogá vprászáiąc: y swoie cześć y chwałę ná despekt kácerzom y szátánom/ znácznemi cudámi ná świecie/ po mieyscách rozmáitych pokázuiąc. A nákoniec w chwale oney niebieskiey/ ma też osobliwe wesele Pánná czysta Márya

II. Wesela y zapłáty Dánny Márycy w niebie.

I. Luc. 1.

2.

3.

4.

Genes 3.

Jáko Pánná Márya walczy przeciw Szátánowi.

z tak wielkiey chwały/ y czći Páná Jezusá syna swoiego: gdyż ia y sam Pan Jezus czći y waży/ iáko syn nalepszy/ namilsza mátke swoie. Proś Pánny czystey Máryey/ áby ćie policzáłá w potomstwie swoim duchownym: y żeby ćie iáko syná/ ábo sługe swego chowáłá/ w opiece y obronie swoiey.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XL.

O Wtorey gwiazdźie ná Koronie P. Máryey z chwały Prorokow.

¶ O cnotách/ ktore sie osobliwie pokazáły w Prorokach świetych.

1. Cnoty Prorokow śś.

1. Duch Proroctwá.

2. Ostrość żyćia.

3. Nádzieiá.

4. Modlitwá

5. Rozmyślánie.

Dawid Prorok. Psalm. 118.

PRorocy Swięći/ ácz nietylko dárem ták zacnym Ducha S. ktorym rzeczy przyszłe y odległe widźieli/ y ludźiom przepowiádáli: ále y ostrośćia żyćia/ y rozmáitemi cnotámi zacni byli/ ktoremi poważność czynili proroctwom swoim: wszákże iáko w Pátryárchách świetych cnotá wiáry y vfnośći/ ták w Prorokách cnotá nádźieie byłá znákomita. Bo sie oni tego/ co im P. Bog pokázował mocnie spodźiewali: y to wszystko z wielka vfnośćia/ y nádźieia ludźiom przepowiadali: y do tey nádźieie ludźie swoim kazániem y pisániem wiedli. Lecz żeby sposobni bydź mogli do vczućia nádchnienia Duchá S. y do wyrozumienia skrytych táiemnic iego/ pilno sie też ćwiczyli w modlitwie/ y w rozmyślániu zakonu Bożego/ y innych spraw Bożych. Co w iednym Dawidźie możem iáśnie obaczyć: ktory w swoich psalmiech nic ták wiele nie záleca/ iáko rozmyślánie zakonu Bożego. A ná iednym mieyscu mowi: że w rozmyślániu mo-

niu moim rospala sie ogień. Na drugim: że za rozmyślaniem zakonu Bożego / przeszedł rozumem / y Mistrze / y starsze swoie: á że rzeczy taiemne / y niewiádome mądrośći Bożey były iemu obiáwione. Psalm. 18.

W tym rozmyślániu / áby sie tym pilniey mogli byli ćwiczyć Prorocy świeći / iedni z nich domow własnych nie mieli / y gospodárstwem / ábo innemi zabáwámi świátá tego / zgołá sie nie bawili: drudzy po pustyniach wiecey / niżeli miedzy ludźmi mieszkawali: iáko Heliasz / Helizeusz / y inni. Záczym do tego przyszli / iż wiele taiemnic Bożych / nietylko o narodźie żydowskim / co nań miáło przyść wrychle: ále też o ludźie Chrześćiáńskim / ktory miał nástáć po kilku set lat: o narodzeniu Syna Bożego ná świát: o iego żywoćie / o mece / y o śmierći / o zmartwychwstániu / y w niebowstąpieniu / o zesłániu Ducha ś. y rozszerzeniu kośćiołá Páná Jezusowego po wszystkim świećie. A inne rozmáite rzeczy / nietylko sámi z obiáwienia Bożego wyrozumieli / y ludźiom swoich cżásow przepowiádali / ále też y potomnym ná pismie zostáwili. Tak iż niektore rzeczy przyszłe / ták niemal iásnie wyrázili / iáko przeszłe sámi Ewángelistowie opisáli. Psal. 50.

Żywot Prorokow. śś.

II.

W P. Máryey cnotá nádzieie / modlitwy y rozmyślánia.

Czytánie pismá swiętego.

Pánná tedy Márya / temi cnotámi nádzieiey / Modlitwy / y rozmyślánia w spráwách Bożych / przeszłá Proroki wszytkie / y zgołá inne świete. Bo oná wszytkie swoie myśli / wszytkie zabáwy przez wszytek cżás żywotá swego / nie ná cżym innym trawiłá / ieno ná modlitwie / y ná rozmyślániu. Będąc Pánienká młodá w leciech práwie dźiecińskich / á mieszkáiąc przy kośćiele Salomonowym / náuczyłá sie cżytać pisma żydowskie. A cżytáiąc pisma Morzeszowe / y innych Prorokow / áż wszystkie spráwy Boże pilno vważałá ná sercu swoim: wszákże te co były o przyśćiu Messiaszá ná świát / sobie osobliwie w pámięć brałá: w tych sie kochałá / y te pilnie w sercu swoim záchowywá-

Rozmyślánia Pánny Maryey.

ła. Nuż kiedy po zwiástowaniu Anielskim/ z Duchá ś. poczełá w żywoćie swoim Syná Bożego/ áza mogła o czym innym myślić/ iedno o tym/ czego iey żywot/ y serce/ y dusza były pełne? Wiec narodziwszy Pana Jezusá ná świat/ patrząc nań/ y piástuiąc go/ y karmiąc/ áza nie miała vstáwiczney materyey do rozmyslánia y do nabożeństwá? A nákoniec/ y rozmowy/ ktore miałá z Pánem Jezusem/ Panná Márya Mátká iego/ co były innego/ iedno rozmowy człowieká z Bogiem? czym sie wszelakie porządne rozmyślánie pospolićie kończy. Dla tegoć kilká rázy o niey

Luc. 2.

pisze Ewangelistá świety: A Márya záchowywáłá wszytkie te spráwy/ vważáiąc ie w sercu swoim. Nie opuszczáłá nic Márya Pánná z tego co czytáłá o Mesiaszu/ z tego co o nim/ ábo od niego słyszáłá/ z tego co po nim baczyłá/ czegoby pilnie nie vważáłá ná sercu swoim. Proś iey tedy/

Modlitwá

ábyć ten dar vprośiłá v P. Bogá: ábyś przez rozerwánia vmysłu/ y proznych myśli błąkánia/ mogł pilnie y nabożnie ćwiczyć sie w rozmyślániu spraw Bożych.

¶ O łásce/ y dárze prorokowánia.

Iáki był ten dar w Prorokach świętych.

Iuż esmy powiedzieli/ iáko zá pilną modlitwą y rozmyslaniem/ Prorocy świeći sposobnemi sie czynili do przyiećia/ y vczućia łáski Duchá świete°/ y dáru Prorokowánia: ták dálece/ że nie ták oni sámi prorokuiąc mowili/ ábo pisáli/ iáko przez nie sam Duch święty mowił/ y pisał: ich iezyká/ ábo reki vżywáiąc zá instrumenty/ y zá naczynia swoie. Dla czego ieden z nich mowił; Jezyk moy iest piorem pisárzá prętko piszącego. Y wszyscy do ludźi

Psal. 44.

taką przedmowę w swych proroctwách pospolićie czynią: To mowi Pan Bog. Y Piotr S. o nich świadczy: że Du-

2. Pet. 1.

chem S. nátchnieni mowili świeći ludźie Boży. Wielkie to było záprawdę złączenie ludźi z P. Bogiem/ y iákoby towárzystwo: iż im P. Bog ták skryte swoie táiemnice ob-

iáwił

iáwił: y onych iako posłow swoich do ludźi/ku tych tayemnych rzeczy opowiádaniu vżywał. Tak Abráámowi przy narodzeniu Jzááka syna iego z Saryżony stárey/ y niepłodney/obiáwiono iest narodzenie Mesiaßá z Pánny: á iż on miał prawdźiwe wesele przynieść ná świat: y w nim miały bydź vbłogosłáwione wßystkie narody źiemie. Tak potym/ gdy kazał Pan Bog ofiárować Abráámowi Jzááká/ y wnet zahamowawßy te ofiárę/ bárana miásto Jzááká przyiął ná ofiárę: dał mu znać/ iż Mesiaß/ ktorego figurował Jzáák/ miał bydź ofiárowány zá grzechy świata wßystkiego. Lecz nie w náturze Boskiey/ ktorą miał z Bogá Oyçá: ále w náturze ludzkiey/ ktorą dla tey ofiáry przyiął z mátki. Przetoż sam P. Jezus powiedźiał o Abráámie: Abráám z weselem pragnął widźieć dźień moj: widźiał/ y vweselił sie. Także Jzaák Prorok/ y inni/ pátrzáli dawno przedtym niż sie ostało/ná narodzenie/náuke/ cudá/ meke/ śmierć/ zmartwychwstánie/ y w niebo wstąpienie P. Jezusowe. A przetoż o sobie/ y o innych Prorokách mowił: Widźieliśmy go wzgárdzonego/ y napodleyßego z ludźi/ twarz iego iákoby zákryta/ y wzgárdzona etc. Nád te Proroki miał coś Jan S. Chrzćićiel. Bo on nietylko był Prorokiem/ gdy opowiedał ludźiom przyśćie ná świát Mesiaßowe: ále go y pálcem pokázował ludźiom/ mowiąc: Oto Baránek Boży: oto ten ktory zgładza grzechy świátá. Dla tego Pan Jezus zowie go Prorokiem/ zowie go też Heliaßem/ y Aniołem swoim. Bo on był iákoby goniec przed wielkim posłem/ ábo jáko Márßałek przed Krolem. A dla tego *Præcursor*, po polsku/ Vprzedźićiel Páński/ iest názwány.

Ten dar Proroctwá nierownie był więtßey w Pánnie Máryey/ niżeli w Prorokách stárego ábo nowego zakonu/ábo y w Janie S. Bo te Panne dla tak wielkiego dáru Vproroctwá/dawno przedtym w duchu názwał Pro-

Ibráám. Gen. 21. Gen. 22. Ioan 8. Isaie 53. Jan Krzćiciel Ioan. 1. Math. 11.

II. Dar proroctwá w P. Máryey.

Isa. 8. rokinia Izaiaß Prorok/ gdy mowił: Przystąpiłem do Prorokini/ á oná poczęłá y porodźiłá syná. Nuż tá Pánná/ ktora Anioł z niebá od Bogá zesłány názwał łáski pełna: wnet po iego zwiástowániu/ sstáłá sie BOgá pełna. Bo y Duch S. przyßedł ná nie: y moc nawyżßego iey záćmiłá: y syn Boży w iey żywot stąpiwßy/ y sstawßy sie człowiekiem/ w nim przemießkiwał ćielesnie/ przez dźiewięć mieśięcy: oney miedzy innemi łáskámi/ dáru też wiádomośći skrytych táiemnic Bożych/ y o nich Prorokowánia vżyczáiąc. Nuż kiedy sie z Helżbietą swoią krewną zeßłá: ázaß zá przyśćiem iey w dom Zácháryaßá/ y zá pozdrowieniem Helżbiety/ mocą tego ktorego nośiłá w żywoćie swoim/ nie nápełnieni są Duchem Prorockim/ y Jan dźiećie w żywoćie mátki swoiey będące/ y Helżbietá tákże mátká iego? Bo y poruszeniem swoim w żywoćie mátki rádosnym/ dało znáć dźiećie o rozumu swego oświeceniu/ y o poświeceniu swoim przez Duchá S. y mátká wnet słowy znácznemi Prorokowáłá/ zowiąc Pánnę Márya mátką Páná swego: zowiąc ią błogosłáwioną miedzy niewiástámi: sławiąc ią/ iż vwierzyłá: á iż miáły bydź wypełnione wßystkie rzeczy/ ktore iey są przepowiedźiáne od Páná. Ktore iednák Prorokowánia Helżbiety/ Pánná Márya przewyżßyłá pieśnią swoią: Wielmożąc dußą swoią Páná swego/ y máiąc podnieśionego z rádośćią duchá swego w Bogu Zbáwićielu swoim. W tey pieśni Pán. Máryey/ iest wiele proroctwá o rzeczách przyßłych: iáko te/ iż Szátan z swymi náśládowcámi miał bydź swego pánowánia złupiony: iż mocarze tego świátá przećiwni Pánu Jezusowi/ mieli bydź z stolcow swoich złożeni: iż vbodzy náśládowcy Páná Jezusá mieli bydź wywyżßeni: iż miłośierdźie Boże przez Chrystá Páná pokazáne/ miáło trwáć ná wieki. Jeśliże tedy Jan S. przeto iż pálcem skázował ludźiom Mesiaßá/ názwány iest wietßy niż Prorok: co

Luc. 1.

Luc. 1.

Proroctwo Helżbiety o P. Máriey.

Proroctwá P. Máriey.

rzeczemy

rzeczemy o Maryey Pánnie/ ktora poczawßy w żywocie swoim z Duchá ś. y porodziwßy Pana Jezusá/ y piástuiac go ná lokciach swoich/ podała go Medrcom wschodnim do pokłonu/ Symeonowi stárcowi/ y innym wiernym do vrádowánia y prorokowania. Trzymayże tedy wielce o tym dárze Prorockim Már. Pánny: á proś iey/ ábyć otrzymała v P. Jezusá/ iesliże nie ducha prorokowánia/ ktoryć nie iest tak dalece potrzebny do zbawienia: tedy ducha vznánia śiebie sámego/ y grzechow á występkow swoich. A żebyś ie vznawßy/ stárał sie z pilnośćia o poprawe żywotá twego/ innych też ludźi pobudzáiac/ y słowy/ y przykłády/ do pokuty/ y do vprzeymey służby Bożey.

Vpōnienie.

¶ O zapłácie w niebie osobliwey Prorokow świętych.

I.

Zapłata w niebie Prorokow śś. Dawid. 1. Reg. 16.

SYtaß: Cóż tedy zá wesele osobne/ y iáka zapłáta inne przechodzaco/ máią w niebie Prorocy świeci? Możem sie tego domyślać z niektorych przywileiow tu im dánych w tym żywocie od Páná Boga. Dawid namnieyßy bedac/ y naimłodßy z bráćiey swoich/ od páśienia owiec iest podniesiony ná Krolestwo: Duchem Prorockiem obdarzony/ przyięty iest w poczet przodkow/ z ktorych sie miał národzić Mesiaß. Heliaß po rozmáitych cudach/ ktore tu czynił ná świecie/ ognistemi końmi/ ná ognistym wożie przeniesiony iest do Ráiu: tám ießcze żyie/ y przyidźie ná świát przed sądem Páńskim ostátniem/ náwracáć Żydy zwiedźione od Antychrystá. Helizeuß za żywotá/ á po śmierći swey/ cudámi wielkimi słynął. Moyżeß był wodzem ludu Bożego/ y z Pánem Bogiem sie rozmawiał/ iáko przyiaćiel z przyiaćielem. Hieremiaß/ y za żywotá lámentuie nád zburzeniem Jerozolimskim/ y po śmierći modli sie do P. Bogá za lud żydowski/ y za Mia-

Heliaß. 4 Reg. 1. Math. 11.

Helizeuß. 4. Reg 2.

Moyżeß. Exod 19.

Hieremiaß Thren 1.

ßto Jero-

2. Mach. 15

sto Jerozolimskie. Nakoniec Prorocy wszyscy/ dla tak wielkiego daru/ ktory mieli od Pana Boga/ nad inne ludzie/ w wielkim byli zawsze vważeniu/ y w vczciwości nad insze ludzie. Skad sie możem dorozumieć/ iż y w niebie/ osobliwe z tego vrzędu swego pociechy/ y zapłaty maia.

II. Zapłata w niebie Prorocka Máryey Pánny

Lecz icśliże co takowego osobnego/ albo tu na ziemi niekiedy mieli Prorocy świeci/ albo teraz w niebie maia: dáleko te rzeczy zacnieysze y przedtym były/ y są teraz w Márycy Pánnie. Ona bowiem bedac na tym świecie wybrána od Pana Boga/ aby matka była syna iego: teraz w niebie trzyma Krolestwo świata wszytkiego. Ona po śmierci swoiey/ nie na ognistym wozie do Raiu/ ale rekami Pána Jezusa syna swoiego/ z wielkim orszakiem Aniołow y dusz świetych była prowadzona do nieba. Ona teraz po wszystkim świecie/ wielkimi cudami y dobrodzieystwy/ ktore ludziom do niey sie vciekaiacym czyni/ słynie. Ona tu na świecie pierwsza twarz Boża w człowieczey postaci ogladała/ całowała/ z płaczu ocierała. Ona też teraz w niebie Boża iásność iásniey widzi y doskonaley niż ktory inny święty człowiek albo Aniol. y z tęg widzenia wiecsza chwale nad inne po Panu Jezusie bierze/ na duszy y na ciele swoim. Posrzednicżka iest miedzy Panem Jezusem/ á miedzy kościołem iego. Bo go do łaski ku nam/ y prośbami swoimi skłania/ y nieiáka máciersyńska vczciwości a y powáżności przywodzi. Nakoniec pámiątka iey tak sławna/ y tak rodzieczna po wszystkim świecie iest: iż kto zna Pana Jezusa/ ten też zna y Márya matke iego. kto prawdziwie miluie Pana Jezusa/ ten miluie y Márya Panne matke iego. Kto vczciwie wspomina Pana Jezusa/ ten też czci y ßanuie Panne Márya matke iego. Przetoż miey to za rzecz pewna: iż kacerze ktorzy niedbaia o vczciwe wspominanie Panny Márycy: y tey czci/ ktora iey P. Bog daie po wszystkim świecie/ vwłaczaia/ nie znaia Pá-

Przeciw kacerzom.

ná Jezu-

ná Jezuſá/ y onego ſámego tym mecza. zá co odnioſą ſwego cżaſu tákowa nielaſke y karánie/ ná iákowa zárabiáia. Ty proś Pánny cżyſtey Máryey/ áby według wielkośći chwały ſwoiey/ktora ma y tu ná świecie/y w niebie ciebie we wßyſtkich twoich potrzebách wſpomagała.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XLI.

O Trzećiey Gwiaźdźie z chwały Apoſtołow świętych/ ktora idźie z cnoty miłośći.

¶ Naprzod o miłośći Bogá.

Apoſtołowie świeći/ obráni od Páná Jezuſá ná tak wielki y zacny vrzad/ mießkáiąc z Miſtrzem y Pánem ſwoim wiecey niżeli przez trzy látá/ vſtáwicznie ſie náuce iego niebieſkiey przyſłuchiwáiąc/ y ſpráwom świętym przypátruiąc: á nákoniec bedąc nápełnieni dárámi Ducha S. w dźień Swiateczny tak wielkimi y oſobliwemi/ że one przyiąwßy ſtáli ſie godnemi y mężnemi Páſterzmi y Doktorámi kośćioła Bożego po wßytkim świecie: áż wßyſtkimi cnotámi byli ozdobieni y vmocnieni od Ducha S. wßákże cnotę miłośći naoſobliwßa/ y nazacnieyßa mieli/ktora Duch S. wprzod rozlewa ná ſercach wiernych ſwoich: á ná niey potym inßę cnoty funduie. A iáko w niebieſkim pálacu/ miedzy chorámi Anielſkimi/ ktory ieſt przednieyßy y nabliżßy Páná Bogá/ miłośćia iego wiecey niżeli inßy pała/ od ktorey Seráphinem ieſt názwány: tak w tym domu ziemſkim Bożym/ w kośćiele ná świecie boiuiącym/ Apoſtołowie świeći/ bedąc nabliżßemi Páná Jezuſá/ miedzy innemi świętemi/ y napierwßemi vrzędnikámi kośćioła Bożego/

I. Cnotá przednia Apoſtołow świet.

Act. 2.

Pſalm. 44.

Rom. 5.

ta cnota miłości nabarźiey przed innemi świętemi słyno.
Ktora y przed przyięćiem tak obfitych dárow Ducha S.
znáćznie przećiw Pánu Jezusowi pokázowali: y po przyię-
Piotr S. ćiu daleko więtßa/ y znáćnieyßa po sobie znać dawali.
Bo iż od Piotrá świętego poćzniemy/ ktory też niemal
wßędy w Ewángeliey y w Dźieiách Apostolskich przod-
kuie/ázaß ono było máłe pokazánie miłości iego/ przećiw
Math. 14. Pánu Jezusowi/ cżásu ostátećzney z nim wieczerzey: gdy P.
Jezus przepowiádał mękę/ y śmierć swą przyßłą vćzniom
swoim/ iż sam miedzy innemi odpowiedźiał: Pánie goto-
Ioan. 21. wem z toba y do ćiemnice y ná śmierć? Tenże po zmar-
twychwstániu Páná Jezusowym/ gdy ryby łowił w morzu
Galileyskim: y dowiedźiał sie/ że Pan Jezus pokazał sie
Thomaß S. stoiący ná brzegu/ przepásawßy sie suknią/ puśćił sie z lod-
ki w morze/ áby tym rychley przypłynął do Páná Jezusá.
Ioan. 11. Nuß Tomaß Apostoł Páński/ gdy Pan Jezus wracał sie
do Judzkiey źiemie/ tám gdźie mu żydowie o gárdło stali/
gdy odwodźili Páná od tey drogi inßi Apostołowie/ rzekł
Actor. 5. do nich Tomaß: Jdźmy á vmrzymy znim wespoł. Lecż
po przyięćiu dárow Ducha S. tak wielką miłością pałáli
Apostołowie przećiw Pánu Jezusowi Mistrzowi swoie-
mu: iż nietylko bićia y sromoty podeymowáli dla rozgłá-
ßánia wiáry iego/ idąc z weselem po vbićzowániu swoim
z Synodu kápłanow żydowskich/ że sie sstáli godnemi dla
imienia Páná Jezusowego one zelżywość vćierpieć: ále
też y po wielkich pracách y trudách w przepowiedaniu
Philip. 2. Ewángelicy po wßytkim świećie podietych/ żywoty swo-
ie dla P. Chrystusá ochotnie położyli/ y krew swoię prze-
lali: wßystkie rzeczy ná świećie máiąc sobie zá śmieći/ áby
Math. 12. iedno pozyskáli Páná Jezusá. Ná ktora swoich vćzniow
miłość ogładáiąc sie niekiedy P. Jezus/ chcąc ią ludźiom
zalećić/ ściągnawßy ręce ná vćznie swoie: Oto/ piáwi/ má-
tká moiá y brácia moi.

Już te-

Już tedy tu vważ v siebie/ iáko tá cnotá miłośći Bożey/ byłá nierownie wietßa/ y zácnieyßa w Pánnie czystey Máryey/ niżeli ábo w innych świetych Bożych/ ábo w Apostołách sámych/ ábo też w ktorym innym stworzeniu ßczyrym. Bo ieśliże teraz w chwale niebieskiey Pánná Márya przechodźi wßystkie ludźie świete/ y wßystkie Anioły/ y sáme Seráphiny/ goraca miłośćia Boża pałáiace: rzecz pewna/ żeć też y w tym żywoćie bedac śmiertelnym/ celowáłá tá cnotá ludźie wßystkie/ y sáme Anioły. Co z tych przyczyn możem wyrozumieć. Pierwßa/ iż łáski Bożey byłá pełna/ z ktora wespoł bywa wlewána ná dußę cnotá miłośći Bożey. Jáko tedy wielkośćia łáski Bożey przechodźiłá Pánná Márya inße ludźie/ y Anioły: ták też y dárem miłośći Bożey/ ießcze tu ná świećie żyiaca. Druga/ iż kto ma wietßa znáiomość Boża/ ten go wiecey miłuie. Pánná tedy Márya/ iáko łáska Boża ná dußy swoiey ták też y świátłośćia znáiomośći Bożey nád inße stworzenia bedac ozdobiona/ y obdárzona/ im wiecey doznawáłá iego niezmierney miłośći przećiwko sobie: tym go też y sámá wiecey miłowáłá. Nuż bedac mátka syná Bożego/ y z sámego przyrodzenia máćierzyńskiego/ nie iáka pospolita/ ále wielka miłość miáłá przećiw synowi swoiemu. Bo ták sámo przyrodzenie do wielkiey miłośći ćiągnie mátki/ przećiw synom swoim: iż gdy Pan Bog w swoim przykazániu roskazał synom y corkom cżćić y miłowáć rodźice swoie/ mátkom tego y oycom nie roskazał: ále to sámemu w nich zakonowi przyrodzonemu zostáwił. Lecz łáská Boża/ ktora obfitowáłá w Pánnie Máryey/ nie skáźiłá w niey tey przyrodzoney miłośći przećiw synowi swoiemu: ale ráczey iey przymnożyłá/ y doskonáłá vczyniłá/ gdyż tákowa miłość iest dobra y porządna. Jeßcze/ tá miłość w Pánnie Máryey przećiw synowi swemu/ nie byłá rozdźielona miedzy nią/ á miedzy oycem:

II. Miłość P. Máryey ku P. Bogu.

Przyczyná 1.

2.

3.

Exod. 20.

4.

ále zupełna w niey sámey zostáła. Gdyż ona syna swego poczęłá/y porodźiłá bez męża. Bo w inszych rodźicách pospolitych ná świećie/ iáko stáránie o potomstwo iest spolne mátce y oycu: ták też spolna y miłość/ y piecza o wychowániu. Lecz Panná Márya sámá będąc rodźićielką Páná Jezusá/ y sámá o nim pieczą maiąc máćierzyńską: sámá go ták wielce miłowáłá/ iáko inni rodźicy dwáy wespoł miłuią/ ábo miłowáć mogą dźieći swoie. A owszem tym więtszą y doskonálszą miłośćią/ miłowáłá P. Márya Páná Jezusá: iż sie znáłá bydź rázem y mátką ták zacnego
5. syná/ y Panną: iż z tego porodzenia nic iey Pánieństwo nie było vszczerbione. Ktemu ta Pánná porodźiwszy z swego żywotá syná Bożego/ iáko onemu według ćiáłá vżyczyłá swoich własnośći/ ták też ná duszy swoiey od niego wźięłá iego cnoty własne y wielkie: miedzy ktoremi iż nawiętsza/y naznámienitsza iest miłość/ zá tym idźie/ iż miłość wielka á gorąca/ iest rozlana od P. Jezusá ná dusze
6. P. Máryey mátki swoiey. Nákoniec/iest ta własność miłośći Bożey/iż czyniąc vczynki/ wyrządzáiąc posługi/ podyimuiąc prace dla P. Bogá miłośnika swego/ nie źiembnieie áni vstáie/ obyczáiem miłośći ludźkiey: ále ráczey przymnaża sie/y rospala. Ták iáko ogień/im więcey drew do niego przykłádasz/ tym sie więcey pali. Ktoż tedy mogł kiedy ná świećie/ więtsze prace podeymowáć dla P. Bogá/ kto pilnieysze y częstsze posługi Pánu Jezusowi wyrządzał/ iáko Panná Márya? Kto więcey boleśći/y frasunkow vczuł dla Páná Jezusá/iáko ta mátká/ dla namilszego syná swoiego? gdyż wszystkie boleśći/ y zelżywośći/ ktore w męce/ á zwłaszczá krzyżowey/ Páná Jezusá podkáły/ przez ćiáło Páná Jezusowe/ do dusze P. Máryey przenikáły. Inszi świeći Boży w ćiáłách swoich własnych/ćierpieli męki dla Páná Jezusá/ y sámi z swoich bolow domyślali sie/ co zá bole zá nas podiął Pan Jezus. Lecz mátká

iego Pánná czysta Márya/ własne bole Páná Jezusowe/ bez swoich własnych bolow cielesnych/ ná duszy swoiey przy nim v krzyża stoiac/ podiela y vczuła. Ktoremi rzeczámi wszystkimi dziwnie sie pomnażała/ y rospalała miłość ná duszy Pánny Máryey/ przeciw Pánu Jezusowi synowi swoiemu.

III. Pokazánie miłości Pánny Máryey ku P. Bogu

A teto miłość przeciwko Pánu Bogu/ Pánná Márya tu ná świecie żyiac/ rozmáitymi vczynkámi/ y znákámi pokazowała. Bo procz tego/ że Pánieńka máluczka będąc/ ofiárowána iest Pánu Bogu/ y dána do kościoła ná służbe Bożą od rodzicow swych/ zá wola też swoia: gdzie czás wszytek ná bogomyślności/ y ná modlitwie/ y ná innych dobrych vczynkach trawiła: ona była napierwsza miedzy ludźmi wszystkimi/ ktora nietylko záchowała w cále/ y doskonale pánieńską czystość/ y duszę y ciała swego: ale ia też Pánu Bogu z miłości wielkiey/ do tego ani przykazánia máiąc/ ani porády/ ani przykładu w stárym zakonie poślubiła: oddáiąc zupełnie/ y duszę swoie/ y ciało ná służbę Bożą/ y ślubem to wáruiąc. Ona mogąc dostátki/ y máietności sobie od rodzicow swoich zostáwione/ przy sobie dla swoich potrzeb zátrzymáć: y one dáry od trzech Krolow dárowane záchowáć: miedzy vbogie to wszystko rozdáła: áby vbostwo dobrowolne/ dla miłości Bożey ná sie przyięte doskonale záchowała/ y w nim trwała/ áż do końcá żywotá swoiego. Ona wola swoie ná wola Bożą doskonale poddawała: y we wszystkich spráwách swoich/ nie swoie/ ále Bożą wolą pełniła. Ona synà Bożego wiárą y posłuszeństwem swoim/ w żywocie poczawszy przez Duchá S. y potym go porodziwszy/ w wielkim niedostátku y niewczásie swoim onego z wielką miłością wychowywała/ żywiła/ y onemu służyła: ona przy synu swoim záwsze być chciała/ y onego w żadney dolegliwości y trudnościnie odstąpiła. Nákoniec przy iego mece/ krzyżu/ y ás-

mierći/sámá do końcá nigdźie nie odchodząc/trwáłá: iego boleśći wßystkie ná swoiey dußy vczułá. żadney ná świećie poćiechy/żadnego wesela y kochánia/iedno ze cżći y sławy y pożytkow syná swoiego mieć nie chćiáłá. Prośże tedy naświetßey Pánny Máryey/ábyć v Páná Bogá vprośiłá/áby iskierkę nieiáką ták ßczyrey y doskonáłey miłośći Bożey.

Modlitwa

¶ O miłośći bliźnich/ ktora byłá w Apostolech y w Pánnie Máryey.

I. Miłość Apostołow śś. ku bliznim swoim.

MIłość/ ktorą miłuiemy Páná Bogá dla niego sámego/wylewa sie y ná te rzeczy/ktore sam Pan Bog miłuie: á osobliwie ná bliźnie naße: to iest / ná wßystkie zgołá ludźie/ teyże nátury / y kondycyey známi będące/do iednego celu błogosłáwieństwá wiecznego známi stworzone. Tá miłość nawiecey sie pokázuie w żądániu zbáwienia wiecznego ludźiom wßystkim / y w pieczołowaniu sie o nim. W tey miłośći/ iż przodek mieli Apostołowie nád inne ludźie świete/ w tym wątpić nie potrzebá: gdyż ná to pieczołowánie o zbáwieniu ludźi po wßystkim świećie/ osobliwie byli powołani od P. Bogá. Tá sie miłość pokázowáłá w Páwle świetym/ gdy ták z sercá prágnął zbáwienia/ y náwrocenia narodu żydowskiego/iż chćiał bydź Anátemá/ to iest/ od ludźi wyrzucony/ ábo wyklęty/ ábo ná śmierć skazány / dla zbáwienia bráćiey swoiey. Też żądzą zbáwienia/ ták żydow/ iáko y pogánow/ pokazał tenże Páweł S. ták wielkimi pracami/ y trudámi swoimi: ktore podeymował w przepowiádániu Ewángeliey po wielkiey cżęśći świátá. Y Jan ś. Ewángelistá/nic wiecey nie záleca w Ewángeliey/ y w listách swoich/ ieno miłość zápalona ku bliźnim swoim/á ták dálece/że mowi: iż kto miłuie bliźniego swego/zakon wypełnia. A kto nie miłuie/

Páweł S.

Rom. 9.

Jan S. Ewangelist

1. Ioan. 3.

mießka

mießka w śmierći. Pißе o nim Hieronim ś. iż gdy sie stá/ rzał / á mowić wiele prze stárość niemogł: to iego kazánie niemal vstáwiczne było: Synaczkowie/miłuićie sie zobopolnie. A gdy go vczniowie iego / y słuchácze vpominali/ áby im też co innego powiádał/mowił im: Synaczkowie / iest to przykazánie Páńskie / ktore gdy kto wypełni/ dość ma ná tym. Jákub S. Apostoł / napierwßy Biskup Jerozolimski / gdy od ludu żydowskiego z gankú kośćielnego był ná ziemie zrzucony: przykładem Páná Jezusá Mistrzá swego/zá swoie zábiiaki modlił sie do Páná Boga. Nákoniec/ y inni wßyscy Apostołowie wielką swoie miłość/y żądzą zbáwienia ludzkiego/wielkimi swoimi pracámi / trudámi: nákoniec / żywotá swego dla chwały Bożey położeniem / y krwie rozlaniem / iáśnie oświadczyli.

Jákub S.

Isidor de San Ais noui test.

Coż tedy rozumieć mamy o Pánnie czystey Máryey? Ják oná wielka miłość miáłá przećiw narodowi ludzkiemu? iáka w niey była żądza zbáwienia ludźi wßystkich ná świecie? iáko sie o nie stárała modlitwámi swoimi częstymi/y goracymi do Páná Bogá? Co z tych przyczyn wyrozumieć możemy. Pierwßa / iż oná Páná Jezusá synà Bożego / ktory z miłości niewymowney przećiw ludźiom/ y dla ich zbáwienia ostał sie człowiekiem/przez dźiewieć mieśiecy nośiłá w żywocie swoim. Wtora / iż przez lat trzydźieśći obcowałá z Pánem Jezusem: z ktorego y náuki/ y przykładu / tey miłości y żądzey zbáwienia ludzkiego dobrze náwykłá. Trzećia/ iż miłość Bożą máiąc w sobie doskonałą / táż też była pobudzána do miłości bliźnich swoich/ y do wielkiey żądze zbáwienia wßystkich ludźi.

II.
Miłość Pány Máryey przećiw ludźiom.

Ale spytaß: Ktoremi spráwámi Pánna Márya w żywocie swym tu ná świecie znáć dáłá te swoie miłość przećiw bliźnim swoim? Atoli naprzod/ ile mamy w Ewángeliey/ skoro gdy vsłyßáłá od Aniołá/ iż Helżbietá iey krewna po-

III.
Pokazánie miłości Pány Máryey przećiw bliźnim swoim.

wna poczęłá syná w stárośći swey: rychło potym powstawszy P. Márya/ bieżáłá ná gorzyste mieyscá w dom Zácháryaszá/ áby vsługowáłá w tey potrzebie stárszey krewney swoiey. Druga/ gdy w Kanie Gálileyskiey będąc ná weselu/ widząc że winá nie dostawáło/ vprośiłá v syná swego/ że cudem wielkim wodę przemieniwszy w wino / zábieżał niedostátkowi temu. Potym gdy swoie powinne widźiáłá/ iż nie wierzyli w Páná Jezusá/ y niedbáli nic o naukę iego/ stáráiąc sie o ich zbáwienie/ przyprowádźiłá ie ná iego kazánie. Nákoniec/ przez wszystek czás żywotá swego/ ludźie stanu wszelákiego / iedne rozmowámi pobożnymi / drugie przykłádem spraw swoich świętych/ przywodźiłá do pobożnego żyćia ná świećie. Ty proś Panny Máryey áby w tobie byłá miłość żywa bliźnich twoich/ ktoraby sie pokázowáłá vczynkámi miłośiernymi przećiwko im. A osobliwie pilnym pieczołowániem o ich duszne zbáwienie.

Luc. 1.
Ioan 2.
Math. 12.
Modlitwá

¶ O chwale y o zapłáćie Apostołow w niebie.

1. Obietnice vczynione Apostołō w piśmie ś.

WIelkie są rzeczy obiecáne Apostołom świętym w odpłáćie y tego żywotá/ y przyszłego w piśmie S. ták stárego iáko y nowego zakonu. Dawid Krol y Prorok / ták o nich prorokuie: że są iákoby synowie / ktorzy nástąpili w kośćiele Bożym ná mieyscá oycow swoich/ to iest / Prorokow y Pátryárchow: á iż ich miał Pan Bog postánowić Kśiążęty ná wszytkiey źiemi. Jan S. w Obiáwieniu/ zowie ie fundámentámi Kośćiołá Bożego / y branámi do niego: przyrownywáiąc ie do kámieni drogich / á ślicznych ná świećie. Pan sam Jezus to im obiecał: Wy (práwi) ktorzyśćie opuśćili wszystko / á náśládowáliśćie mię: w odrodzenie / gdy vśiędźie Syn człowieczy ná stolicy Máiestatu swego / vśiędźiećie y wy ná stolicách dwánaśćie: sądząc dwanaśćie pokolenia Jzráelskiego.

Psalm. 44.
Apoc. 21.
Math. 19.

elſkiego. Ku chwale tedy Apoſtołow ś. w niebie/to przyſłuſznie należy/ iż oni rządzą światem z dopuſzczenia Bożego: iż podpierają kościoł iego: iż prowádzą wierne Boże do nieba: nákoniec ſą iákoby Aſeſſorowie obráni P. Jezuſowi ná przyſzły ſąd iego/ áby też woty ſwoie dali o zapłácie ludźi ſprawiedliwych/ y o karániu niepobożnych/ na przyſzłym walnym ſądźie Bożym.

Chwała Apoſtołow ś. w niebie.

II.

Te wſzyſtkie chwały y zapłáty ieſzcze wyżſzym ſpoſobem ma Pánná Márya w niebie. Bo tá ieſt od P. Bogá poſtánowiona Pánią świátá wſzyſtkiego/ Krolowa Aniołow/ y wſzyſtkiego ſtworzenia rządźicielka. zá ktorey przyczynámi y zaſługámi nam P. Bog wiele dobrego dáie ná świecie. Ktora z ſynem ſwoim Pánem Jezuſem/ ma pieczą o kościele Bożym oſobliwą: ktora złym karánia/ a dobrym zapłáty otrzymawa v ſyná ſwoiego. Przetoż ią kościoł świety w pieśniách ſwoich do niey/ zowie Krolowa nieba/ Pánią świátá/ brámą ráiu/ y ſzczęśliwą fortą do nieba. Nákoniec ieśliże o ſądźie ſwoim oſtátnim rozmawia ſie Pan Jezus z Apoſtołmi ſwoimi/ iáko z Aſeſſormi nieiákimi: y onych będźie miał przy boku ſwoim: bez pochyby do tey rády / y vczty Pánná też Márya należy. Ktora niemniey niż Apoſtołowie/ opuściwſzy rzeczy wſzyſtkie ná świecie/ náśládowała wiernie Páná Jezuſá: y przy nim ſtáteczńie trwała/ aż do końcá. Będźie też tedy Pánná Márya śiedźiała ná ſtolicy ſwoiey/ wedla Páná Jezuſá ná ſądźie iego oſtátnim/ iáko mátká Krolewſka przy Krolu ſynie ſwoim/ Sędźim powſzechnym: y ná tak walnym Seymie / ná ktorym ſie muſzą ſtáwić wſzyſcy ludźie/ y duchowie tak źli iáko y dobrzy. Proſźże iey áby cię w tym żywocie rządźiłá/ y podpierała: á żeby twoia rzeczńiczką byłá v ſyná ſwego/ ná ſądźie iego/ ták przy śmierći twoiey/ iáko y w dźień oſtátniego ſądu Bożego.

Chwała P. Máryey w niebie.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XLII.

O Czwartey Gwiazdzie ná Koronie P. Máryey z chwały Męczennikow świętych.

¶ A naprzod o cnoćie mężnośći.

Cnotá osobliwa Męczennikow śś.

W Męczennikách świętych cnotá osobliwa iáśniała mężnośći: ktora podparći/wiele máł mężnym vmysłem wycierpieli dla P. Jezusá. A nákoniec śmierć sáme podieli. Miedzy ktoremi wiele ich było / ktorzy w wielkich boleśćiach y mękách swoich/ ábo P. Bogá chwalili/ ábo okrutnikom ich złośći y surowość wymiatali ná oczy/ á namnieyszego znáku po sobie niepokázowali niećierpliwośći/ ábo serca w mękách miękkiego y podłego. Prawie dźiwna mężnośćia/y vmysłem wspániałym ćierpiąc wielkie y długie męczeństwá: y śmierć sáme/iáko dar iáki oczekawany podeymuiąc. Jáko świety Wáwrzyniec/ będąc ná roście żelaznym rośćiągniony ná ogniu/ śmiał sie z okrutnika swego/ ktory był wymyślił męke nieznykłą/ mowiąc do niego: Jużeś mie vpiekł z iedney strony: obroć na drugą/ á iedz coś vpiekł. Wiele też było Męczennikow/ ktorzy w leciech prawie dźiećińskich/ więtsze niżeli mosły ich lata/ męstwo pokázuiąc w mękách: prawie dźiwne tey cnoty pokázánie po sobie zostáwili. Jáko Swieta Jágnieszká y Swieta Pryszká Pánny/ ktore lat nie máiąc więcey ieno dwánaśćie/ státecznie trwały w mękách aż do śmierći/ wyznawáiąc wiárę w Pána nászego Jezu Chrystá. Leć to znáć musimy/ iż oni tey cnoty ták wielkiey y śiły sámi od śiebie niemieli/ále łáská y moc Boża/ ták wielkie rzeczy w nich spráwowałá/ktora vmocnieni/ ták wielkie męki wy-

S. Jágnieszká y Dorotká Pánny.

cierpie-

ćierpieli: choć ábo w ćiáłach ſubtelnych ſwoich byli: ábo płći białogłowſkiey vłomney: ábo w lećiech dźiećińſkich/ á niedoſkonáłych. Acż iednák y oni ſámi z łáſką Bożą weſpoł robiąc/ z ſwoiey ſie też ſtrony do tego według możnośći ſwoiey przykłádali/ áby te mężność w mękách/ y ćierpliwość/ y ſtátecżność wiáry ſwoiey/ y miłość ku P. Bogu po ſobie pokazáli. zá co wielką w kośćiele Bożym pochwałę/ á w niebie odpłátę odnoſzą.

II. Mężność P. Máryey.

Tá cnotá mężnośći/ iż byłá nadoſkonálſza w Pánnie Máryey/ w tym wątpić nie potrzebá: gdyż zá wielkośćią łáſki Bożey ktora w niey byłá nád inſze ludźie/ wielkość pochodźiłá y doſkonáłość cnot wſzytkich. Tá ſie mężność w niey pokazáłá oſobliwie przy męce y śmierći/ ſyná ſwoiego P. Jezuſá. Bo ácż żal práwie nieznośny/ y boleść niezmierną ná ſwoiey duſzy ćierpiáłá/ z ták okrutnych mąk y zelżywych namilſzego ſyná ſwoiego: wſzákże áni ſłowy niezwycżáynymi/ áni płácżem zbytnim/ áni iákim geſtem nie zwykłym żadney niećierpliwośći po ſobie znáć nie dáłá. Nowſzem wielkiey ſie rzecży ważyłá/ gdy w ták wielkim gniewie y w ſrogiey furyey żydow/ y kátow/ ábo krzyżownikow Páná Jezuſowych/ ktorym było wolno wymyśláć y wyrządzáć wſzelákie męki y ſromoty P. Jezuſowi: ſtáłá tudźieſz v krzyżá przy ſynie ſwoim/ áż do śmierći iego. Apoſtołowie ſkoro iedno obacżyli/ że P. Jezus był poimány y związány: záraz przelękſzy ſie/ od niego vćiekli. Młodźieniec on w ogroycu/ gdy ná grzmot onego żołnierſtwa wſtawſzy z łożká/ á prześćierádłem ſie odźiawſzy/ chćiał ſie dowiedźieć/ coby ſie dźiało: gdy go iąć chćieli żołnierze/ zoſtáwiwſzy prześćierádło/ y z niego ſie wywinąwſzy/ nági vćiekł od nich. Jnſzi też znáiomi y krewni Páná Jezuſowi/ z dáleká pátrzáli ná iego mękę ná krzyżu. A P. Marya/ tudźieſz v krzyżá ſtoi: nic ſie nie oględuiąc/ áni ná ſromotę/ áni ná niebeſpiecżeńſtwo ſwoie. Stoi ſámá o ſwey

Math. 17.
Ioan. 19.

mocy/ nie pokładáiąc sie po źiemi: áni nárzekáiąc/rąk nie
zálámuiąc/ áni iákich innych gestow niezwyczáynych nie
vżywáiąc: ále mężnym y státecznym vmysłem one przygo-
dę/ y dopuszczenie Boże znosząc. Ktore męstwo tym sie
ieszcze w niey pokázuie więtsze: że oná wespoł z synem swo-
im/ácz nie ná ćiele/ ále ná duszy swoiey/okrutne męki ćier-
piáłá: będąc Pánną czystą/y mátką syná ták zacnego.

III. D. Máryey żywot wszystek był męczeństwo.

Aczkolwiek ieśliże sie temu dobrze przypatrzymy/ o-
baczymy to / iż wszystek niemal żywot Pánny czystey Má-
ryey / był nieiákim męczeństwem. Co y z tych sámych rze-
czy dowieść możem / ktore są o niey nápisáne w Ewánge-
liey. Czytamy / iáko w rychle potym/ gdy poczęłá syná w
żywoćie swoim z Duchá S. przyszłá byłá we złe domnie-
mánie v Jozephá swego małżonká poślubionego. Z kto-
rego to frásunku Jozephowego / wielki też y sámá frásu-
nek miáłá: gdy ią Jozeph iey małżonek chćiał opuśćić.
Jáko záś potym/gdy brzemienną będąc/szłá/ ábo choć iá-
cháłá vbogo/ do Botleem/ ná popis czyńszowy z małżon-
kiem swoim/z trudē niemáłym/ y niedostátkiem: y gdy tā
przybywszy / gospody mieć niemogłá : ále w stáyniey po-
spolitey ludźi vbogich/przed miástem/wnocy/ á źimie stá-
nąwszy / tám porodźiłá / y powiłá syná swoiego pierwo-
rodnego / położywszy go we żłobie/ miásto kolebki. Gdy
potym znim vćiekáłá do Egiptu przed Herodem: gdy
tám w źiemi dálekiey miedzy ludem nieznáiomym / y po-
gáńskim mieszkáłá: gdy sie wroćiwszy do źiemie Zydow-
skiey / przećie sie syná Herodowego chronić muśiáłá. A
nákoniec / wszystkie potym one obmowy / prześládowá-
nia/ groźby/y pośmiewiská/ktore od złych ludźi słycháłá/
przećiw synowi swemu; áza iey męczeństwá nieiákiego nie
zádawáły ? w ktorych oná záwsze byłá vmysłu spokoyne-
go/twarzy wesołey/w postępkach swoich wszystkich státe-
czna: Pánu Bogu wszytkie rzeczy polecáiąc ; á w nim ná-

Math. 2.

dźieie swoie pokładaiąc. Pisze Jan S. w swoim obiawieniu: iż Smok wielki a cisawy/ maiący głow śiedm/ y rogow dźieśięć: widząc że niewiastą miała porodźić syna/ stanął przed nią/ aby syna iey pożarł/ skoroby go porodźiła. A gdy widźiał/że y syn y mącka byli w obronie Bożey/ wylał rzekę za niewiastę/ aby ią do śiebie przyćiągnął. Przez te rzekę/ rozumieią sie prześladowania wielkie: ktore Szatan przećiw Pannie Máryey/ y Pánu Jezusowi pobudźił. Jakoż y po dźiś dźień y zawsze/ nieprzestaie pobudzáć przećiw kościołowi iego/y wybránym Bożym. Ty tedy/ proś P. Máryey/ abyć te cnotę mężnośći vprośiła v syna swego: żebyś mężnym vmysłem záczynał wielkie rzeczy/ ku chwale Bożey/ a státecznie ie wykonywał.

Apoc. 12.

Modlitwá

¶ O żadzy ćierpienia mąk y śmierći dla P. Jezusá/ták Męczennikow/ y świętych innych Bożych/ iáko y P. Máryey.

I.

Świętych Bożych żadza ćierpienia dla Páná Jezusá.

CZytamy w Historyách świętych Bożych/ ták tych ktorych Pan Bog korona męczeńską vczćić raczył/ aby swoie trudy/y męki dla P. Jezusá gwałtowna śmierćia zápieczętowáli: iáko innych/ ktorzy swoią śmierćią przyrodzoną ześli z tego świátá: iáko oni w sobie wielką chęć wzbudzáli/y żadzą ćierpienia mąk rozmáitych/dla P. Jezusá. Ignácy S. Biskup Antyocheński/gdy sie dowiedźiał o tym/ że miał bydź dany bestyom srogim do rozszárpánia/ y ziedzenia: oczekiwał ich z wielką żadzą/ y mowił to/ y pisał w liśćiech swoich: Jestem ią żiárno pszenicżne Páná Jezusowe/ potrzebá tego/ ábym był zębámi bestiey zmełty. Swięta Apollonia/ gdy iey zęby wszystkie wytárgano/ widząc iż iey gotuią ogień/ aby ią w nim spalono/ sámą z rąk sie kátow wydárszy/ weszłá dobrowolnie w

S. Ignácy.

S. Apollónia.

Stroż czterdzieśći Męczennikow.

ogień. Gdy czterdzieśći Męczennikow zimie wrzucono w ieżioro / w ktorym sie wodá ścinełá od mrozu: á ieden z nich niechcac wytrwáć w oney męce / wstąpił do łáźnie ná to nápaloney y nágotowáney: áby sie do niey vćiekł / ktoby chćiał vyść oney srogiey męki. Odźwierny oney łáźnie / gdy widźiał Anioły vmocnáiace one Męczenniki / y korony trzymáiace nád ich głowami / sam dobrowolnie wskoczył w ono ieżioro: y mieysce zástąpił onego czterdźiestego / ktory w męczeństwie był vstał / á do łáźnie sie był vdał: w ktorey iednák tudźiesz nieszczęśliwie żywotá swego dokonał. Dominik S. życzył sobie tego / áby każdy iego członek był na cząstki namnieysze rozbierány / dla miłośći Páná Jezusá. Fránćiszek S. vdał sie był do Soldaná Tureckiego Cesárzá tym vmysłem / áby tám mogł wiele vćierpieć / y męczeństwo podiąć dla imienia Páná Jezusowego. Bonáwentura S. ták sie modlił do Páná Jezusá: Pánie / niechce żyw bydź bez rány: ábowiem ćiebie widzę zránionego. Obácz iáko świeći Boży pałali żądza ćierpienia mąk wielkich dla Páná Jezusá: á ty iáko iesteś dáleki od tákowey żądze świętych Bożych, gdyż iednák dla świátá / y dla ćiáłá / podyimuiesz frásunki / y prace / y te y owe. Lecz dla P. Jezusá / y dla zbáwienia twego / ćieszko post namnieyszy / ábo vtrapienie iákie wytrzymáć.

S. Dominik.

S. Fráńćiszek.

S. Bonáuenturá.

Vpōnienie

II.

Żądza ćierpienia dla Páná Jezusá Pánny Máryey.

Modlitw

Ta żądza ćierpienia dla Páná Jezusá / y z Pánem Jezusem wespoł / była osobliwa w Pannie Máryey: A zwłaszczá gdy stoiac pod krzyżem / przy męce syná swego / rádaby byłá wszystkie iego bole ná sie obroćiłá: y one zástąpiłá. Co gdy niemogłá mieć / każdy iego bol zosobná z sobą vważáłá / y ná duszy swoiey wyrażáłá. Ty tedy / proś Pánny Máryey / ábyć otrzymáłá v Páná Bogá łáskę ćierpienia / y pokutowánia / naprzod zá twoie grzechy. A potym ábyś też żądał nieco ćierpieć dla imienia P. Jezusowego.

¶ O zapłáćie ktora máia Męczennicy w niebie.

1.
Zapłáty w niebie Męczennikow śś.

ROzmáite ſą zapłáty obiecáne w piſmie S. Męczennikom Bożym. Naprzrod Pan Jezus w Ewangeliey ták mowi: Blogoſławieni / ktorzy prześladowanie cierpią dla ſprawiedliwośći: ábowiem onych ieſt krolеſtwo niebieſkie. W obiáwieniu ſwoim Jan S. piſze: iż Męczennicy w niebie / chodzą w ßáćiech biallych / trzymáiąc pálmy w rękach ſwoich / ſtoią przed Tronem Bożym: y ſłużą P. Bogu wednie y wnocy w kośćiele iego: á Pan Bog mießka ná nich. W inßym rozdźieleniu tychże kśiąg / tenże Jan S. powiáda: że widźiał w niebie duſße ludźi pobitych dla ſłowa Bożego / odpoczywáiące pod ołtarzem Bożym. Czym dáie znáć / iż ſą w oſobliwey opátrznośći y opiece Bożey. V tegoż Jana S. Pan Jezus mowi: kto zwyćięży (rozumiey prześladowania dla imienia moiego) poſádzę go ná Tronie moim. Z ktorych mieyſc piſmá ś. y z innych rozlicznych / gdźie ieſt w zmiánkę o zapłáćie Męczennikow S. w niebie / to ſie znayduie: iż męczennicy máią w niebie / oſobliwą nieiáką zapłátę / y chwałę przed inßemi świętemi. Skąd też Theologowie náukę ſwoię wźięli / gdy vczą / iż w niebie męczennikom ieſt nágotowána nieiáka odpłatá oſobliwa / ktora *aureolam* / to ieſt / koronkę złotą zowią / dla znáczney zwyćięſtwá otrzymáney nád świátem / y tyránnámi świeckimi. Będą tedy ćiáła Męczennikow świętych po zmartwychwſtániu / iáśnieyße niż ſłońce. W ktorych te członki / ktore oſobliwą iáką męke cierpiały ná świećie dla Páná ſwoiego / będą oſobliwą iáśnośćią / y ozdobą oświecone / y ozdobione. A teraz Pan Jezus oſobną im łáſkę pokázuie w niebie / dla wielkiey ich miłośći ku niemu / ktora w cierpieniu mąk rozmaitych dla niego znácznię świátu wßyſt-

Koroná złota w niebie Męczennikow śś.

kiemu

kiemu oświadczyli. Nakoniec / męczennicy świeci osobliwe maią przełożeństwa nad tymi mieyscami/na których tu cierpieli męki na świecie / albo na których śmierć podzielili dla imienia Bożego. Maią też moc nieiaką na karanie okrutnikow swoich: O czym w historyach kościelnych / y w żywotach S. przykładow niemało czytamy.

II. Zapłaty męczeńskie w niebie Pán. Máryey.

Te tedy osobliwe męczeńskie zapłaty w niebie/ ażaż nie są obficie wyczone Máryey Pannie? aża ona nie iest krolowa męczennikow wszystkich: ktorey ciało nad insze wszytkie święte/iuż y teraz iaśnieie w chwale niebieskiey: żywot iey przenaświetszy/w ktorym nosiła syna Bożego/ piersi ktoremi go karmiła / ręce ktoremi piastowała / łono na ktorym Pan Jezus odpoczywał/szyia y ktorey się wwieszał/usta ktore całował: nakoniec/oczy/uszy/twarz/ y wszytkie insze członki / ktoremi synowi Bożemu służyła Panna Márya tu na ziemi: aża niemaia osobliwey iaśności y zapłaty w niebie? Siedzi tam w niebie P. Márya/ na stolcu wysokiem / y nabliższym stolcá Pana Jezusowego: przy niey iest chor osobny Panien niepokalanych/ktoremi ona rządzi osobliwie/ y nad niemi iest przełożona. Ona y teraz trze głowę wężá piekielnego: z troca z swoich stolcow Krole niezbożne: tłumi kacerze/ y inne prześladowniki kościoła Bożego. Ty proś Panny Máryey/ áby teraz ciebie tak od nieprzyiacioł/ y duszných/ y cielesnych broniła / iako y kościołowi Pana Jezusowemu powszechnemu przeciw wszytkim iego prześladownikom na pomocy była.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XLIII.

O Piatey Gwiazdzie ná Koronie P. Máryey/ z chwały y zapłáty Doktorow świetych.

O madro-

¶ O mądrośći y wiádomośći táiemnic Bożych.

PRawdźiwey mądrośći ná świećie y wiádomośći rzeczy Boskich/ dostąpili Doktorowie świeći: cześćią zá vstáwicznym czytániem y rozmyślániem pismá świetego: cześćią zá nabożnemi modlitwámi/ ktoremi z Dawidem Prorokiem prośili: Odkryi/ Pánie/ zasłone od oczu moich/ á ia obácze rzeczy dźiwne w zakonie twoim. Tácy miedzy innemi rozlicznemi byli v Grekow Bázyli świety/ y Grzegorz Názyáński. Ktorzy z młodu żyiąc w towárzystwie/ y wespoł sie vcząc w szkołách náuk świeckich: potym gdy sie vdáli ná náukę pismá świetego/ ná pustynią sie vdáli: ná ktorey káżdy z nich zosobná przez lat trzynaśćie mieszkał/ w postách/ w vtrapieniu ćiáłá/ w modlitwách/ y wszelákiey świątobliwośći/ służąc Pánu Bogu: á w czytániu y w rozmyślániu pismá ś. pilnie sie obieráiąc. Zá tákim ćwiczeniem/ potym Káznodźieymi wielkiemi/ Doktorámi zacnemi y Biskupámi świetemi sstáli sie w Kośćiele Bożym. Tymże torem szli: Athánási S. Chryzostom/ y inni/ ktorzy wielką mądrośćią/ vmieietnośćią pismá ś. y świątobliwośćią żywotá swoich czásow kwitneli w Kośćiele Páná Jezusowym. W Láćińskim lepak kośćiele/ Hieronim ś. Ambroży/ Augustyn/ Grzegorz/ y po nich poślednieyszi Bernát S. Thomasz z Aquinu/ Bonáuenturá/ y innych wiele tymże sposobem do pilnośći w czytániu/ pisániu/ y rozmyślániu/ przydawáli modlitwy/ posty/ y inne świątobliwe ćwiczenia. Zá ktoremi/ nie ták z własney prace y náuki/ iáko z dáru Bożego/ dostąpili mądrośći wielkiey/ y vmieietnośći pismá ś. y tym Bożym dárem táiemnice wiáry Chrześćiáńskiey wyłożyli/ y bronili przećiw błędom kácerskim. Ci wszyscy/ po ták wielkiey náuce swoiey y świątobliwo-

I. Doktorowie świeći iáko dostąpili prawdźiwey mądrośći.

Psalm. 108.

Doktorowie Greccy

Doktorowie Láćińscy.

Pokorá Doktorow śś.

ści żywotá/z wielką iednák pokorą/pisma swoie wszytkie
y náuki poddawali pod rozsądek kościoła świętego powszechnego: nie vfaiąc zbytnie/ani dowcipom/ani rozsądkom/ani náukom swoim: wiedząc iż człowiek szczegulny/
Math. 16. łatwie w czym zbładzić może. Lecz kościoł świety powszechny/ná mocney opoce zbudowány/ktory ma Rządzce
Ioan. 15. y Mistrzá vstáwicznego Ducha S. iest filarem y vtwierdzeniem prawdy. Ciż Doktorowie świeci iáko y inni wyznawcy Páná Jezusowi/áczsie we wszytkich cnotách Chrześciáńskich pilnie obierali: wszákże w káżdym z nich zosobną/iáką zacnieyszą cnotę vpátrzyć możemy. Jáko w
Cnoty osobliwe w doktorach śś. Ambrożym świetym przestrzeganie sprawiedliwości: w Hieronime/ostrość żywotá: w Augustynie/pokorę y niskie o sobie rozumienie: w Grzegorzu Rzymskim/nabożeństwo: w Bernárdzie/rozmyślánie: w Tomaszu z Akwinu/czystość pánieńską/z dziecińśtwá áż do śmierci zachowána.

II. Mądrość y wmieietność Pán. Máryey. Już sie tedy przypátrz wielkości tego dáru mądrości/złączonemu z inszemi cnotámi wysokimi w Pánnie Máryey. Bo oná máiąc y z przyrodzenia rozum subtylny/y dowcip osobliwy/y pámięć wielką: y nádto/máiąc te siły przyrodzone oświecone od Ducha S. áczy przedtym z vstáwicznego rozmyślania pisma świętego wielu táiemnic Bożych wiádomość byłá wyczerpnęłá: wszákże przez onych lat trzydzieści/przez ktore sámá przemieszkiwałá z synem swoim Pánem JEzusem/wiecey sie od niego náuczyłá o rzeczách Boskich/niż potym Apostołowie sámi/ábo ponich Doktorowie inszi kościelni. Nuż gdy Duch S. był zesłány ná Apostoły/y ná insze vczniе P. Jezusowe/áby ich náuczył wszelákiey prawdy: ázaż nie tym z obfitszemi dárámi iest wylany ná Pánnę Máryą/im ona byłá ná to lepiey y doskonáley przygotowałá duszę y serce swoie? zá czym y dar mądrości táiemnic Bożych/obfitszy iey był dány/ni-

ny/ niżeli innym wßyſtkim. A ieśliże świętą Katarzyna Pánna Alexándryiſka/ ku ták wielkiey byłá mądrośći y náuce przyßłá/że pięćdźieśiat Mędrzcow pogáńſkich przegadáłá y náwrocíłá ná wiárę Chrześćiáńſką: ieśliże Páułá Rzymiánká/ mátká Euſtochiey Pánny/ ták byłá biegłá w piſmie świętym/ że Hieronimowi świętemu zádawałá gádki/ ná ktorych rozwiązániu on muśiał wiele prácowáć/ iáko ſam o ſobie świádczy: ieśliże o świętey Katárzynie z Seny/ y o inych świętych Pánnach y Pániach czytamy/ iż wiele rzeczy táiemnych o Pánu Bogu dowiedźiały ſię z obiáwienia Bożego: co rozumieć mamy o Pán. Márycy mátce Bożey? Rzecz pewna że oná mądrośćią ſwoią/ y wiádomośćią rzeczy Boſkich/ wßyſtkie nietylko białegłowy/ ále y płći męſkie świętę przeßłá. A te w niey mądrość ták wielká y vmieiętność/ inne też cnoty wßyſtkie podpiérały y zdobiły: á oſobliwie pokorá świętá/ ktora w niey byłá nawiętßa/ y naznákomitßa: gdyż oná nietylko oblicznośći Bożey/ ále y wßyſtkim ludźiom ſię iáko ſłużebnicá ſtáwiłá/ y ſámá o ſobie nic wyſokiego nie trzymałá. Prośże iey tedy/ ábyć przy inßych cnotách/ y te mądrość pokorną vprośiłá v Páná Bogá.

S. Katárzyny mądrość

Páułá Rzymiánká.

Modlitwá

¶ Jáko Doktorowie świeći vżywáli náuki/ y mądrośći ſobie dáney od Páná Bogá: tákże y P. Márya.

Bácz tu naprzod/ iáko Doktorowie świeći vżywáli mądrośći ſobie dáney od Páná Bogá. Abowiem nie dla tego ſię vczyli/ ábytylko ſámi vmieli (iáko czynią dworni ludźie) áni dla tego/ ábyſię z náuko ſwoią pokázowáli przed ludźmi/ (w czym grzeßą poſpolićie ludźie świátá tego) áni też pożytkow ſwoich doczeſnych ßukáli

1. Cel y koniec náuki Doktorow śś.

z nauk swoich: ale vczyli samych siebie przodkiem/ potym y innych/ aby iako nawiecey pomnażali chwale Pana Boga na świecie: y aby ludzie przywodzili do znaiomości Bożey/ do wiary prawdziwey/ y do pobożnego życia na świecie. Wiele tedy ludzi było/ y teraz iest/ ktorzy y przed tym poznawali/ y z kazania ich/ y z pisania/ y podziśdzień ieszcze poznawaia błedy swoie/ lub pogańskie/ lub żydowskie/ lub kacerskie: wiele sie ich nawroćiło za ich nauka/ y nawraca do wiary ś. Chrześciańskiey: wiele żywot niepobożny porzućiwszy/ vdali sie/ y vdaia na żywot przystoyny stanowi/ y powołaniu Chrześciańskiemu. Także y podziśdzień pisma ich/ ozdabiaia/ y vmacniaia wiare kościoła S. powszechnego: z ktorych Doktorowie/ y kaznodzieie katoliccy/ pisma świetego wyrozumienie prawdziwe/ dowody na pokonanie błedow kacerskich potężne/ napominania do życia pobożnego osobliwe/ y inne rozmaite pożytki/ iako z żywych studzień czerpaia. Ty sie sam sobie przypatrz/ a obacz/ iako dowćipu twego/ tobie od Pana Boga danego vżyważ: y ktory cel masz abo koniec w naukach twoich.

Vpōnienie

II. P. Marye szafunek madrości swoiey na świecie.

Ale iuż obacz/ iako Panna Marya/ tak wielkiey madrości swoiey vżywała/ na świecie mieszkaiac. Prawdać to/ iż ona sie nie wdawała w vrzad kaznodzieyski/ y Doktorski/ ani miewała kazania do ludu pospolitego: gdyż wiedziała iż iey to stanowi nieprzynależało: a iż Apostołom ten vrzad był właśnie zlecony/ od Pana Jezusa/ y ich potomkom/ Biskupom/ y Pasterzom kościelnym. Jednak wielu rzeczy Panna Marya nauczyła/ y Apostoły same y Ewangelisty/ nie tylko inne wierne Pana Jezusowe. Miedzy ktoremi sa osobliwe rzeczy one/ o ktorych ona sama tylko wiedziała: iako o zwiastowaniu Anielskim: o nawiedzeniu do Helzbiety swoim: o narodzeniu Pana Jezusowym: y o innych rzeczach/ ktore przynale-

żały do dźieciństwa / y młodzieństwa Pana Jezusowego: aż do tego czasu / kiedy począł obcować z vczniami swymi. Bo cokolwiek iedno napisał Matheusz y Lukasz ś. o dźieciństwie Pana Jezusowym / y o innych rzeczach przerzeczonych / to mieli z nauki Panny Máryey. A owszem y Jan ś. niemało sie od niey dowiedźial rzeczy takowych. A inni Apostołowie / y vczniowie Pana Jezusowi / w rzeczach watpliwych o wierze Chrześciańskiey / często sie do porady / y nauki tey Panny vciekali: ktora wszyscy mieli w wielkiey vczciwości / iako łaski Bożey pełna / iako matke syna Bożego / y wiadomość wielka maiąca o taiemnicach Bożych. Tak dalece że ią słusznie nazwali niektorzy Doktorowie / Mistrzynią kościoła Bożego. A przetożeśmy wyżsey powiedźieli: iż miedzy innemi przyczynami / dla ktorych Pan Jezus tak długo chował na tym świecie P. Márya matke swoie / po swoim w niebowstąpieniu / ta też była niepośledznia: aby była ku pociesze / ku poradźie / y ku nauce Apostołom / y innym nowym Chrześcianom: zwłaszcza iż zaraz na początku wiáry Chrześciańskiey / szatan był począł rozsiewać rozmaite bledy kacerskie / przeciw Bostwu Pana Jezusowemu / y inne rozlicżne Herezie wnaszać miedzy Chrześciany. Przeciw ktorym / acz Apostołowie S. byli dobrze nauczeni / y vmocnieni od Ducha S. wszakże do tego onym / y innym nowym Chrześcianom wiele też pomagało wyświadczenie / wiára / y nauka / samey Panny Máryey / matki Pana Jezusowey: iako tey / ktora z Bożego obiawienia / była dobrze świadoma / wszystkich spraw y postępkow syna swoiego. Już tedy na początku kościoła P. Jezusowego / Panna Marya ścirała głowe wężá piekielnego: ktory przez kacerze rozne iadem obledliwych nauk / zarażał kościoł Boży. Co y podźiś dźień czyni w niebie: vprasżaiąc v syna swoiego / Nauczyciele y Doktory / kościołowi Bożemu: ktorzy odkrywa-

Przyczyna dla ktorey Pánna Márya żiła długo na świecie po wniebowstąpieniu P. Jezusowym.

Genes. 3.

Spiewánie kościelne do Pán. Máryey.

Modliwá

ia błędy kácerskie/y one z ludźi wykorzeniáia. Przetoż słusznie do niey śpiewa kościoł S. powszechny: Wesel sie Márya Pánno/ wszystkie kácerstwá tyś sámá porłumiłá po wszystkim świecie. Proś iey tedy/ áby cie vmocniła w prawdźiwey wierze/y náuce kościołá ś. powszechnego: y áby cie obroniłá od wszelákich błędow kácerskich.

¶ O zapłácie w niebie osobliwey Doktorow świętych.

I. Zapłáty obiecáne w niebie Doktorom śś.

Dan. 12.

Iacob. 5.

CZytamy w pismie S. wielkie y zacne zapłáty/ obiecáne y náznáczone od Páná Bogá Doktorom S. zá ich prace/ ktore podeymuią tu ná świecie/ náuczáiąc ludźi/ y pismámi swoimi/ y kazániámi wiáry powszechney/ y żywotá pobożnego. Dániel Prorok ták o nich pisze: Ktorzy beda náuczeni/ beda iáśnieli/iáko iásność nebá: y ci ktorzy do sprawiedliwości wyćwiczáią ludźi wielu/ beda świecili/ iáko gwiazdy ná vstáwiczne wieczności. S. Jákub S. Apostol ták pisze: Kto náwroci niepobożnego od błędu iego/ wybáwi duszę iego od śmierći/ y okryie wielkość grzechow. Swieći tedy Doktorowie/ ktorzy náuká swoią/ y robotą wiele prac podyimowáli w kościele Bożym/ áby sie sprzećiwiali szátánowi: ktory przez obledliwe náuki kácerskie o to sie stáral/ áby między ył wiárę Chrześćiáńską/y swowolne życie ná świát áby wprowadźił miedzy ludźie: naprzod te zapłáty zá te swoie prace mieć beda w niebie: iż według obietnice pisma świętego beda iáśniey nád drugie świecili: ták iáko y tu ná ziemi świecili náuką/ y przykłádem dobrym. Páná Bogá tám beda poznáwáć/to iest doskonałości iego/y sáme istność/ y wszystkie rzeczy stworzone w nim: nietylko iáśnie nápárrzoć/ ale też z tych przyczyn/ z ktorych tu ná świecie dowćipem swoim nábyli/ zapłátę brać beda wieczną/ nie

oßácowána/zá prace swoie. Abowiem iż dußá człowiecza iest rzecz nazacnieyßa nád wßystkie rzeczy ná świećie niskim stworzone: kto duße áby iedne wydrze z páßczeki Dyabelskiey/ y pożyßcze ią Pánu Bogu: ten otrzyma od Páná Bogá zapłáte wieczną/ y zacnieyßą/ niżeli iest niebo/ y wßystkie ćielesne stworzenie. Dla czego/ też vczą Theologowie/ iż iáko Męczennicy w niebie máią osobliwą zapłáte/ ktorą koronką złotą zowią: iż oni osobliwym obyczáiem zwyćiężyli świát/ y ßátáná/ to iest/ mękámi/ y śmierćią swoią. Jáko też Pánny/ ktore záchowáły czystość Pánieńską áż do śmierći/ iż osobliwym obyczáiem zwyćiężyły ćiáło swoie/ y świát: máią też w niebie koronkę złotą osobliwą ná głowie: ták y Doktorowie świeći/ ktorzy świát y ßátáná mądrośćią swoią y prácámi náuki swoiey przewyćiężyli/ máią w niebie ná głowach swoich koronki złote/ to iest/ osobliwą nieiáką zapłáte/ zá te prace swoie/ y stáránia podięte/ dla chwały Bożey y zbáwienia ludzkiego. Tobie ieśli ták zacna w niebie zapłátá iest miła/ nie lituy prac podeymowáć/ dostawáiąc náuki státeczney/ á oney vżywáiąc do zbáwienia twego/ y bliźnich twoich: ábo ieśliże ku temu przyść nie możeß/ przynamniey dobrego żyćia twego przykłádámi/ y modlitwámi nabożnemi/ ćiągni ludźie do Páná Bogá.

Aureolá ábo koronka złota w niebie Doktorow śś.

Vpomnienie

II. Zapłátá w niebie Doktorska Pánny Máriey.

Obáczże iuż y z tey miáry w chwale niebieskiey zapłáte zacną Panny Máryey: ktora nietylko temi vstáwicznemi y pospolitemi sposobámi ludźie przywodźiłá do Páná Bogá: ále y w rzeczy sámey one náuczáłá y potwierdzáłá w wierze: y sámym Apostołom y Ewángelistom świętym byłá (iákośmy powiedźieli) nieiáką Mistrzynią tu ná świećie. Przetoß y teraz w niebie to ma/ iż iest Pátronką osobliwą y rządźićielką Doktorow kośćielnych: ktorzy osobliwe do niey nabożeństwo zwykli miewáć w náukách swoich. Jáko ná przykład święty Hieronim po długim

S. Hieronim.

mieszkániu ná puszczy/ potym obrał sobie mieszkánie w Betleem v żłobu y v stáynie/ w ktorey porodźiłá Páná Jezusá Pánná Márya. Tám sie báwił w czytániu y wykłádániu pismá świetego/ áż do śmierći swoiey. Jnszi też Doktorowie stárzy/ w piśmiech swoich osobliwie wysławiáią Pánnę márya/ y oney sie przyczynie y obronie polecáią.

S. Grzegorz.

Swiety Grzegorz Wielki Biskup Rzymski/ wysławiánie Pánny Máryey od Aniołow słyszał ná powietrzu/ y z ich śpiewánia podał one kośćiołowi Antyphonę/ ktora w świetá Wielkonocne bywa śpiewána: Krolowa niebieska/ wesel sie/ Alleluia. Abowiem ktoregoś zásłużyłá nośić/ Alleluia. Wstał zmartwych iáko powiedźiał/ Alleluia. Poty śpiewáli Aniołowie. A Grzegorz S. przydał: Modl sie zá námi do Páná Bogá/ Alleluia.

Antiphoná Wielkonocna

S. Ambroży.

Ambroży świety/ gdy tę Pánnę wysławiał w piśmiech swoich/ oney sámey ná pomoc do tey spráwy wzywał.

S. Augustyn.

Augustyn świety pisząc o grzechu pierworodnym/ gdy do wzmiánki o Pánnie Máryey przyszło/ nie chce iey kłáść rowno w tey mierze z inszemi ludźmi: ále ią rozumie bydź wolną od wszelákiego grzechu/ nietylko vczynkowego/ ále y pierworodnego/ dla ták wielkiey godnośći/ iż sie sstáłá mátką syná Bożego: y dla tey vczćiwośći/ ktora przystoyna iest iey synowi.

Doktorowie Greccy

Tákże Greccy Doktorowie/ Atánázy Wielki/ Epiphániusz/ Dámáscenus/ y inni gdy máią wysławiáć tę Pánnę/ od niey sámey sposobu tego wysławiánia żądáią.

S. Bernát.

Bernárd świety zá przyczyną P. Máryey więcey z rozmyślánia nabożnego/ niżeli z náuki Mistrzow ábo kśiąg rozmáitych/ dostąpił wielkiey mądrośći y vmieietnośći w piśmie świetym.

Hildephōs y inni.

Hildephons/ Anzelm/ Bonáwenturá/ y inni Doktorowie kośćielni/ widzenia y rozmowy miewáli od Pánny Máryey: y zá tym powodem pisáli o niey rzeczy chwálebne w kśięgách swoich. Nákoniec ktokolwiek do tey Pánny vćiekał sie o pomoc y rátunek/ á osobliwie

w náukách/y w dostąpieniu mądrości/znaczne od niey porátowanie y wspomożenie odniosł. Z czego wszystkiego ma też Pánná czysta Márya osobliwą pociechę y kochánie w niebie. Ty iey będźiesz prośił/áby tobie w náukách twoich byłá ná pomocy: y żeby twoy vmysł zápaliłá żądzą rátowánia dusz ludzkich do zbáwienia. Modlitwá

ROZMYSLANIE XLIIII.

O Szostey Gwiaźdźie na Koronie P. Máryey z chwały Wyznawcow świętych.

¶ A naprzod o cnoćie ćierpliwośći.

Imie to Wyznawcow ma dwoiákie wyrozumienie. Bo naprzod wyznawcámi właśnie są názwáni ći Chrześćiánie/ ktorzy zá czásu prześladowánia wiáry Chrześćiáńskiey/ wiáre w Chrystusá Páná iáwnie przed Trybunałmi okrutnikow y prześladownikow wyznawáli: ábo też dla tego wyznawánia nieco vćierpieli: ále im do tego nie przyszło / áby byli śmierćią gwałtowną to swoie wyznánie zápieczętowáli/ y zámknęli. Potym też y ći są w kośćiele świętym názwáni wyznawcámi/ ktorzy ácz dla wiáry Páná Jezusowey nie ćierpią iáwnego prześládowánia: á wszákże żywotem świętym y pobożnym przed ludźmi wyznawáią Páná Jezusá: y pilnie przestrzegáią powołánia swego Chrześćiáńskiego/mężnie sie potykáiąc z Dyabłem/ z świátem y z ćiáłem: y mocnie odpieráiąc pokusom ich: ktorych zwłaszczá świętobliwość żywotá/Pan Bog cudámi oświadczył: y kośćioł ie święty powszechny miedzy święte Boże policzył. I. Wyznawcy dwoiácy.

W tych wszystkich wyznawcách osobliwie są zálecone II.

Cierpliwość/ cnotá własna y Wznawcow śś.

Hebr. 10.

dwie cnoćie / ćierpliwość / y ćichość. Cierpliwość miárkuie gniew w człowiecze/ y smutek/ ktory przychodzi z rozmáitych frásunkow y doległośći ná świećie / y z prześládowánia od ludźi. Bo y Páweł S. ták do wyznawcow pisze: W spominayćie ná dni przeszłe / ktorych będąc oświeceni/ wielkąśćie podieli potyczkę ćierpienia. Y potym: Abowiem y tym ktorzy byli związáni / pokazaliśćie litość/y rozszárpánie máiętnośći wászych przyieliśćie z weselem: znáiąc że lepsze maćie/y trwálsze máiętnośći. Niechćieyćiesz tedy vtráćić vfnośći wászey / ktora ma wielką odpłátę. Abowiem ćierpliwość wam iest potrzebna: áby wolą Bożą czyniąc/odnieśliśćie co wam obiecano. Pierwszy tedy wyznawcy świeći wiele przećiwnośći dla Páná Jezusá z wielką ćierpliwośćią znośili. Bo iedne wiązano/ y do ćiemnic sadzano: drugie z miast/y z kráin swoich dáleko wygnawszy zásyłano: Drugie bito/drugim máiętnośći ich odyimowano: y rozmáite im męki / y sromoty zádawano. A to oni ćierpliwie znośili/ nie tylko od Pogan dla P. Chrystusá: ále y od Heretykow/dla wiáry świętey powszechny: ábo też y od złych Chrześćian/ y Kátolikow sámych/ gdy ich swowolne / y niezbożne żyćie strofowáli / ábo ich do pobożnośći y doskonáłośći Chrześćiáńskiey vpominali. Bo iáko nie tylko te sáme zowiemy męczennikámi/ ktorzy dla wiáry w P. Jezusá vmieráią: ále też y te/ ktorzy dla iákiey inney prawdy/álbo cnoty śmierć podyimuią ku chwale Bożey / iáko Janá S. Chrzćićielá miedzy męczenniki kłádźiemy / ktory dla tego był zábity od Herodá / iż go z grzechu iego iáwnego wszetecznego strofował: tymże sposobem wyznawcámi máią bydź názwáni/ ták ći / ktorzy dla wiáry Chrystusowey: iáko y owi / co dla prawdy / ábo dla iákiey inny cnoty / prześládowánia ćierpią. Boć też y wszyscy inszy święći Boży ná świećie/ gdy sie w cnotách/ y w doskonáłym żyćiu Chrześćiáń-

Pierwszi wyznawcy

Męczenniky dwoiácy

Wynawcy dwoiácy

skim o-

ſkim obieráią/pośmiewiſká/ vrągánia/y inne ſprzećiwieńſtwá od ludźi poſpolićie ćierpią. Ták iáko świadczy Páwel ś. że wßyſcy ktorzy chcą żyć pobożnie w Pánie Chryſtuśie/ prześládowánia ćierpią. A przynamniey/ ćiáłá ſwoie ſámi trapią/ poſtámi/czuynośćiámi/ y inßymi ſpoſobámi vdręczenia: karząc z Páwłem S. ćiáłá ſwoie/y w niewolą w práwuiąc: áby ták wielbili/ y nośili Bogá w ćiáłach ſwoich. Ty ſie ſam ſobie przypátrz/ ieśliże Páná Chryſtuſá żyćiem pobożnym/ y obyczáymi Chrześćiáńſkimi iáwnie wyznawaß: czyli ſnać w ſtydáiąc ſie ludźi/ á obáwiáiąc ſie prześládowánia/ złym ſie ludźiom woliß przypodobáć.

2. Tim. 3.

1. Cor. 9.

1. Corin. 6.

Vpomnienie.

Przypátrz ſie y temu ießcze/ktoremi ſpoſobámi świeći Boży doſtáli tey cnoty ćierpliwośći. Náprzod z pilnego rozmyślánia żywotá/ y męki Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá: ktory w ſobie wyráźił/ y podał wizerunk doſkonáłey ćierpliwośći. Bo iego ſie ſpráwom przypátruiąc/ y poſtępkom ná świećie: y iáko on wiele vćierpiał dla zbáwienia náßego/ pilno á częſto rozmyśláiąc: przykłádem y miłośćią Páná y miſtrzá ſwego zápaleni/wßyſtkie prześládowánia/y męki ćierpliwie znośili. Potym to v śiebie vważáli/iż z niećierpliwośći żaden zyſk/y pożytek nieprzychodźi człowiekowi żadnemu: ále więcey ßkodá wielka/y vtrátá. Abowiem przez niećierpliwość/nie bywáią oddaláne/ áni vlżywane przećiwnośći: ále y owßem przymnażáne/ y nábywane: gdy ku tym rzeczam/ ktore nas od inßych ludźi potykáią/ y dolegáią/ my ſámi ießcze ſobie więcey przydáiemy złego: iáko niepokoy vmyſłu/ gniew/ y gryźienie wnętrzne. Obaczywáli też y to świeći ludźie/iáko wiele z ſobą dobrego przynośi ćierpliwość: iáko pokoy ſumnienia/ przyiaźń Bożą/ znáczną zapłátę w niebie. Y dla tego w tey cnoćie pilnie ſie ćwiczyli: y oney ſie trzymáli. Ty obácz iáko ſie w tey cnoćie obieraß: á iáko do-

III. Spoſob doſtánia cnoty ćierpliwośći.

1.

2.

3.

ſkonale cierpliwy ieſteś/ gdy na cie iáka przeciwność/ zwłaſzcza znagla/ przypadnie.

1111. Pánny Máryey cierpliwość ná świecie.

Obaczże iuż iáko zacna/ y doſkonála byłá tá cnotá cierpliwości w P. Máryey. Abowiem wßeláka krzywdá y zelżywość/ ktora ia kiedy od kogo podkálá/ tym byłá wietßa y nieznośnieyßa/ im oſobá Pánny Máryey byłá zacnieyßa/ y niewinnieyßa/ ktora ie znośiłá: ktemu im podleyße były oſoby/ ktore iey one krzywdy/ y zelżywości wyrządzały: im też ſáme w ſobie krzywdy y zelżywości były cięższe do znoßenia/ iákie oſobliwie były te/ ktore ſynowi iey Pánu Jezuſowi niewinnie/ y nie ſłußnie zádawáne były. Cierpiáłá tedy Krolowa niebá/ y Páni świátá/ y mátká Boża/ y Pánná czyſtá á niewinna/ od żydow niewiernych/ y od innych ludźi złośliwych náśmiewiſká/ vrągánia/ wzgárdę. Cierpiáłá vboſtwo/ wygnánie z oyczyzny/ pielgrzymowánia/ niedoſtátki/ grożby/ y inne prześládowánia. A to wßyſtko znośiłá cierpliwym/ y ſkromnym vmyſłem: záwße iednaka twarz/ y vmyſł ſpokoyny záchowuiąc w ſobie: áni ſie podnoſząc z rzeczy ßczęśliwych/ áni będąc zbytnie wewnątrz vtrapiona z rzeczy przeciwnych. Proś czyſtey Pánny Máryey/ ábyć tákowy vmyſł doſkonały otrzymałá v Páná Bogá: á ná cnotę cierpliwości zdobywáy ſie/ częśćia przez modlitwę do Páná Bogá/ y rozmyślánie męki Páná Jezuſowey: częśćio przez ſámo ćwiczenie w teyto cnoćie.

Modlitwa

¶ O cnoćie cichości.

1. Cnotá cichości co ſprzéwuie wczłowieczę.

KRzyż cnoćie cierpliwości/ cnotá cichości rádá byłá wa: ktora markuie poprzedliwość gniewu: áby człowiek ábo mową/ ábo geſtem iákim nieprzyſtoynym niecierpliwości iákiey po ſobie nie pokázał. W tey cnoćie cichości/ oſobliwie ſie kochali wyznawcy świeći: ktorzy pámiętáli na ono/ co Pan Jezus powiedźiał w Ewán-

geliey:

gelicy: Vczćie ſie odemnie żem ia cichy/á pokorne ſercá. Math. 11.
A ná ono: Błogoſławieni cißy/ ábowiem oni ośieda źiemie. Math. 5.
Przetoż świeci Boży wßyſcy/ áeż ſie o to pilnie ſtáráli/ áby wßyſtkie nieporządne wzrußenia w ſobie hámowáli/ y one podbiiáli pod rząd rozumu: wßákże y w tym oſobliwie byli oſtrożni/ áby iezykiem niepowśćiagliwym/ y ſłowy burzliwymi/ y ſámi iákiey niećierpliwośći po ſobie nie pokázali/ y inßym zgorßenia nie dáli. Pátrzże ieśli ty to pilno záchowuieß: czyli láda zá przyczyna wnet ſie do gniewu porußaß? A owßem być ſie co namniey oſtáło nie kmyśli twoiey/ wnet poczynaß nárzekáć/ láiáć/ złorzeczyć/ y vmyſłu nieſpokoynego znáki po ſobie pokázowáć. Podobno maß ſobie zá nie cześć/ y wzgárdę/ gdybyś ſie nie ozwał: ábo wnetrzneg wzrußenia vmyſłu powierzchnym znákiem po ſobie znać nie dał. Jákoby to rzecz byłá podła y nieſławna/ zmilczeć: gdy cie nágábáia/ ábo cie krzywdzą: á nie ráczey byłáby rzecz ſproſna/ y plugáwa/ záburzenie vmyſłu wnetrzne/ zwierzchnemi ſłowy/ y geſtámi nieprzyſtoynemi ná wierzch y náiáwia wydawáć.

Vpánienie.

II.

Cnotá ćichośći w Pán. Máryey.

Te cnotę ćichośćia Pánná czyſta MArya/ y z łáſki Bożey/ y z przyrodzenia niewinnego ſwoiego miáłá oſobliwą: y k temu w niey ſie ćwiczełá z przykładu Páná Jezuſowego/ przez ták wiele lát znim mießkáiąc y obcuiąc. Nigdy tedy PÁnná MArya gniewu żadnego po ſobie nie pokázałá: nigdy przykro nikomu nic nie mowiłá: nigdy ná vmyśle ſwoim nie byłá záburzona: ale záwßę byłá ćicha/ łáſkáwa/ wdzięczna. Cierpiałá oná po wniebowſtąpieniu Páná Jezuſowym/ vrogánia/ y prześládowánia/ niemniey á niż inni Chrześćiánie: (ábowiem ieśliże prześladowano wßyſtkie Chrześćiány/ iáko mátce Chryſtuſowey przepußczono:) wßákże wßyſtko w ſkromnośći/ y ćichośći ćierpiałá. A owßem modliłá ſie Pánu Bogu zá przećiwniki/ y prześladowniki ſwoie: y onym wßyſt-

kiego dobrego życzyła. Bo iż Pánná Márya byłá poczęta bez grzechu pierworodnego / y potym grzechu żadnego nie miáłá: byłá też wolna od tych wystepkow / ktore zá grzechem pierworodnym idą / y zá grzechámi vczynkowemi pomnożenie biorą. Byłá tedy spokoyna ná vmyśle / y porządna / máiąc członki swego ćiáłá / y śiły duße swoiey posłußne rozumowi swoiemu. Ktorey doskonáłośći iey obyczáiom / przypátruiąc sie nowi oni Chrześćiánie / wielką stąd poćiechę / y zbudowánie bráli: stáráiąc sie też oto / áby wystepki y pożądliwośći swoie w sobie vmarzáli / y sámi sobie gwałt czynili w hámowániu máiętnośći swoich. Y tákim boiowániem przećiw żądzom / y namieiętnośćiam swoim / vstáwiczne nieiákie męczeństwo podyimowáli. Zá ktorym / prawdźiwemi męczennikámi wnętrznemi Páná Jezusowymi / y wyznawcámi iáwnemi stawáli sie: máiąc wodzá do tego / y iákoby mistrzynią nieiáką Pánnę czystą Márya: ktora przykłádem żywotá swego do wßytkich cnot im powodem byłá. Proś tedy naświętßey Pánny Máryey / áby duße twoie oślachćiłá / y ozdobiełá wßelákimi cnotámi: á żebyś ty przez vmartwienie ćiáłá twego / y żądz twoich / stał sie prawdźiwym wyznawcą Páná Jezusowym.

Modlitwa

¶ O zapłáćie w niebie świętych wyznawcow.

.I Obietnice zapłat wyznawcow SS.

Math. 10

Luc. 12.

Math. 5.

WSpomni naprzod ná zapłáty obiecáne w Ewángeliey wyznawcom Páná Jezusowym. Bo ták o nich mowi sam Pan Jezus: kto mie wyzna przed ludźmi / wyznam go ia przed Oycem moim / y Aniołmi Bożymi: to iest / przyznam sie do niego / y osobliwie go zálecę Oycu moiemu / y Aniołom moim go podam / áby go czćili / y ważyli. Ná drugim mieyscu mowi Pan Jezus: Błogosłáwieni ćißy / ábowiem oni pośiędą źiemię. Błogosłáwieni kto

ni ktorzy cierpia prześládowánie dla sprawiedliwośći: ábowiem onych iest krolestwo niebieskie. A ná innym mieyscu mowi: W cierpliwośći wáßey otrzymácie duße wáße. Sa tedy wyznawcy Páná Jezusowi / Krolowie niebiescy / wedlug dekretu Páńskiego: sa nád soba sámi Pánowie / wielka wolnośćio y bespieczeństwem sámi sobie roskázuiac: sa v P. Bogá w wielkiey łasce / y v Aniołow Bożych w wielkiej wadze bywáia: ponieważ osobliwie zá-leceni od P. Jezusá Bogu Oycu swemu / y Aniołom świe-cym. Ktore tak wielkie zapłáty máia nas záprawde po-budzić do pilnego ćwiczenia sie w cnotách / y w służbie Bożey. Abowiem to iest rzecz pewna: iż iáko niemáß grze-chu żadnego / zá ktorymby nießło / y ná tym świecie iákie utrapienie / y potym żywocie karánie pewne: tak też nie-máß żadney cnoty / y żadnego vczynku dobrego / zá kto-ryby Pan Bog nie odpłacał / y w tym żywocie pociech / y pożytkow pewnych / y w przyßłym żywocie wieczney za-płáty. Tego sam Pan Chrystus nas vczy. Ktory w Ewángeliey / opowiádáiac Błogosławieństwá rozmáite / z cnot y z zaplat zá nie płynace: káżdy cnocie zosobna pe-wna zapłáte náznácza: ktora sie może rozumieć y o tutecz-nym żywocie / y o przyßłym. Luc. 21. Matth. 5.

II.

P. Márya ma zapłáty w niebie wyznawcow 66.

Pánná tedy Márya Krolowa wyznawcow / ponie-waż miáłá w sobie doskonále te cnoty / ktore sie w wyzna-wcách náyduia: zá te cnoty / ma też zapłáty w niebie tym cnotam należące. One Pan Jezus wysławia przed Bo-giem Oycem swoim / iáko mátke swoie naczyßßa / nawier-nieyßa / y namilßa: y chce / áby zá táka ia mieli wßyßtkie narody / tak niebieskie / iáko y ziemskie. Oná iuż teraz / nie tylko sámá nád soba iest Pánia / ále y nádewßyßtkiemi Chrześćiány / á zwłaßcza tymi / ktorzy sie iey opiece pole-cáia. O ktorych to oná może mowić / co niekiedy mowił Pan Jezus o wybránych swoich: Co mi dał syn moy / to Ioan. 10.

iest /

ieſt wiertßego nád wßyſtko: y nie bedźie mi mogł tych ſług moich żaden wydrzeć z rąk moich. Nákoniec bedąc Krolowa niebá/ y Pania świátá wßyſtkiego/ wßyſtek świát ma w ſwoiey mocy: á zwłaßcźá kośćioł S. Chrześćiáńſki/ ktorym ſie oſobliwie opiecka: w ktorym v wiernych/ y nabożnych ludźi/ ieſt w wielkiey vczćiwośći imie Máryey. Bo ią wßyſcy cześá/ iáko Pania/ miluią iáko mátke/ ßánuią iáko Krolowa: ná iey pámiątke kośćioły buduią/ obrázy maluią/ pielgrzymſtwa podyimuią/ poſty y modlitwy/ y inne dobre vczynki ofiáruią Panu Bogu ludźie nabożni. Nákoniec oney/ iáko mátce Bożey/ Pátronce/ y opiekunce ſwoiey/ w obronę ſie polecáią. Ty iey tedy bedźieß proſił/ áby cię przyęłá w opiekę ſwoię: á żeby o tobie/ iáko o ſłudze ſwoim rádźiłá/ y áby cię ſwoim ſługą godnym vczynilá.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XLV.

O Siodmey Gwiaźdźie ná Koronie P. Máryey/ z chwały Káplanow.

¶ O godnośći vrzędu Káplańſkiego.

1. Zacność vrzędu Káplańſkiego.

Isa. 6.

W czym rowien Aniel ſkiemu vrzędowi.

SVrząd Káplańſki (iáko wykłádáią Doktorowie świeći) ieſt ták wielki y zacny/ że ſie ná tym świećie/ w niektorych rzeczách Aniel ſkiemu vrzędowi rowna/ w niektorych go przechodźi. Rowna ſie vrzędowi Aniel ſkiemu w tym/ że iáko Aniołowie w niebie Páná Bogá chwalą vſtáwicznie/ iego ſie iſtnośći/ doſkonałośćiom/ y ſpráwom przypátruiąc: ták Káplani ná źiemi/ obcźywáiąc zacność nátury Bożey z piſmá ś. vważáiąc też ſpráwy iego dźiwne/ y dobrodźiey-

ſtwá ro-

ſtwa rozmaite przeciw ludziom: czaſy maią rozdzielone na dzień y na noc/ktorych odmawiáia y odśpiewywáia chwale P. Bogu. Jáko Aniołowie ſą duchowie ku poſłudze ludzkiey náznaczeni/aby ie prowadźili do żywotá wiecznego: także też y Káplani ten vrzad ná świecie wykonywáia. Aniołowie świeci modla ſie zá nas P. Bogu/ y náſze modlitwy ofiáruia przed Máieſtatem iego: toż czynia y Káplani/modlac ſie nietylko ſámi zá śie/ále y zá lud wßyſtek do P. Bogá: y iemu ofiáruiac modlitwy/żadze/iálmużny wßego ſtanu ludźi wiernych.

Hebr. 1.
Dan. 5.
Tob. 12.
Apoc. 5.

Przechodza lepak Káplani vrzad Anielſki/ gdy przenáświetße ciáło Páná Jezuſowe/ y krew iego/ ſłowy od niego vſtáwionemi poświeciwßy/ one we Mßy świetey/ ofiáruio Pánu Bogu/ zá żywe ludźie y zá vmárłe. Gdy też ná mieyſcu Bożym záśiadwßy/ ſadzą ſumnienia ludzkie moca Bożą/ ábo im odpußczáiac grzechy ich/ ábo zátrzymawáiac. Gdy nákoniec/ nietylko vczą ludźie o woley Bożey/ ále też one Pánu Bogu oddáią y poświecáią przez świątoſći kośćielne. Bo nie Aniołom/ale Apoſtołom/ y ich potomkom/Biſkupom y Káplanom/ dał Pan Jezus Duchá S. do odpußczánia y zátrzymawánia grzechow ludzkich. Nie Anioły/ ále Apoſtoły y ich potomki/ Biſkupy y Káplany/poſłał Pan Jezus ná wßyſtek świát przepowiedać Ewángelia/ chrztem w imie Troyce świętey ludźie omywáć/ y poświecáć: y przez inne świątoſći od niego poſtánowione oddawáć ludźie Pánu Bogu.

Czym przechodzą Káplani vrzad Anielſki.

Matth. 26.
Mar. 14.
Luc. 22.
Ioan 21.
Matth. 28.

Jeſt tedy vrzad Káplańſki/ być Poſłem Bożym do ludźi/ bydź poſrzednikiem miedzy Bogiem y ludźmi: od ludźi ich modlitwy y iálmużny odnośić Pánu Bogu: od Páná Bogá łaſki iego/ vſpráwiedliwienie/ y dáry inne niebieſkie przynośić/ y ßáfowáć ludźiom poſługa ſwoia. K temu ciáło y krew Páná Jezuſowe poświecáć/ ofiárowáć/ pożywáć/ y rozdawáć. Jnße też świątoſći ku zbáwieniu duß

Co ieſt Káplańſki vrzad.

ludzkich ßafowáć. Duße ludzkie słowem Bożym karmić/ páść/ rządźić/ y do wiecznego błogosłáwieństwá prowádźić. Niemáß záprawdę ná świećie wietßego/ áni zacnieyßego vrzędu nád Kápłáński. Co snádnie wyrozumieß/ gdy to z sobą vważyß: Czyim Kápłan iest sługą? czyim posłem? czyim ßáfárzem? Sługą iest/ y posłem/ y ßáfárzem Bogá nawyżßego/ ktorego máiestat iest nieskończony/ y niezmierny: przed ktorym y Aniołowie drżą: y sámi Seráphinowie twarzy swoie przed nim dla vczćiwośći zákrywáią. Gdy też vważyß zacność duß ludzkich/ ktore są kápłanom do rządzenia polecone/ ktore Pan Bog stworzył ná obraz y ná podobieństwo swoie: ktore krwią syná swego iednorodzonego odkupił/ ktorym nágotował błogosłáwieństwo niebieskie. Niechże sie tu káżdy ná stan Kápłáński powołány od Páná Bogá/ y vrzędowi swoiemu/ y sobie sámemu pilnie przypátrzy: á obaczy/ ieśliże y żywot swoy wiedźie przystoyny ták zacnemu vrzędowi/ y spráwy vrzędu swego według potrzeby y przystoynośći odpráwuie. Jeśliże snáć nie z wietßą pilnośćią/ stára sie o bogáctwá/ o vrzędy/ o roskoßy tego świátá: niżeli o zbáwienie swoie/ y ludźi sobie powierzonych. Boć przy śmierći iego/ od niego Pan Bog będźie wyćiągał ráchunek śćisły iego ßáfunku/ áby mu zá dobrą służbę zápłáćił zapłáty nieskończone w żywoćie wiecznym: ábo zá zły ßáfunek/ mękámi go piekielnemi srogimi karał. Niech też y ludźie świeccy obaczą/ w iákiey vczćiwośći miec máią kápłany porządne kośćiołá powßechnego; w iákiey mieli przedtym oni pobożni á mądrzy przodkowie náßy. Nie ták iáko teraz ći ich potomkowie/ ábo ráczey odrodkowie/ w myśli y w dumie swoiey mądrzy/ á wrzeczy sámey głupi: ktorzy Kápłany/ iuż niemal rowno z swoimi woźnicámi/ ábo z máßtálerzámi kłádą. zá co sámi dádzą srogą liczbę Pánu Bogu,

Isaie 6.

Gen. 1.

Vpomnienie do Kápłanow.

11.

Pánná czysta Márya/ prawdá że nie miáłá ná sobie

vrzędu

vrzedu Kápłáńskiego / gdyż Pan Jezus ná nim niechćiał mieć / ieno męski płći ludźie: wßákże rzeczy wiele w sobie zacnych miáłá / podobnych vrzedowi Kápłáńskiemu. Nie byłá powołána ná vrząd Kápłáński / żeby byłá posłem Bożym do ludźi: ále byłá powołána áby mátką byłá syná Bożego. Ktora iey zacność / y godność vrzedu / przechodźi wßystkie zacnośći vrzedow ludzkich / y Anielskich. Niepoświećiłá nigdy Pánná Márya ćiáłá Páná Jezusowego onemi słowy: To iest ćiáło moie: ále gdy wymowiłá one słowá: Oto służebnicá Páná / niech mi sie stánie podług słowá twego / przyiełá w żywot swoy syná Bożego / y onego ćiałem swoim przyodźiałá. To ćiáło P. Jezusowe nośiłá w swoim żywoćie przez dźiewięć mieśiecy / iáko w iákiey nakoßtownieyßey pußce ábo monstráncyey. Národzonego P. Jezusá / rękomá swoimi piástowáłá / powiiáłá / cáłowáłá / inßym ludźiom pokázowáłá. A ktory kiedy Kápłan z tákową vczćiwośćią / poważnośćią / nabożnośćią / obiera sie około ćiáłá Páná Jezusowego / przy Mßey świętey: z iáką vczćiwośćią / miłośćią / y nabożeństwem Pánná czysta Márya / obchodźiłá sie z synem swoim Pánem Jezusem: gdy go piástowáłá / gdy powiiáłá / karmiłá / y inne mu posługi Máćierzyńskie wyrządzáłá? Nuż zá ludzkie zbáwienie / áza sie nie często modliłá Pánu Bogu? áza nie często o nim rozmawiáłá z synem swoim / przyczyniáiąc sie do niego? A ktoryß przyczyńcá bydź może lepßy do syná / iáko mátká? Oná tedy ná tym świećie często sie przyczyniáłá zá ludźmi do syná swoiego: oná wielom ludźiom vprośiłá v niego rozmáite dobrodźieystwá / ták dußne / iáko y ćielesne. Bo ieśliże czytamy w Ewángeliey: że ludźie pospolići / ieden zá drugimi przyczyniáiąc sie do Páná Jezusá / vpraßáli / ábo sobie / ábo drugim / zdrowie / y inne dobrodźieystwá: ieśliże sie Apostołowie przyczymáli zá niewiástą Chánáneyską: ieśli zá Setnikiem

P. Máryey zacnośći podobne vrzedowi Kápłáńskiemu.

Math. 26.

Luc. 1.

Piástowánie ćiáłá P. Jezusowego

Modlitwá do P. Bogá

Math. 5.

Luc. 7.

Ioan. 2.

prośili Pana zacni ludźie żydowscy/y Pan Jezus ich przyczyny nie odrzucał: ieśliże sama Panna Marya vprośiła winá dostátek w Kanie Galileyskiey vbogiemu gospodarzowi: ázaż nie wiecey mamy to rozumieć/iż P. czysta Márya/tym sie pilniey przyczyniała do Páná Bogá/y do synà swego o nawrocenie ludźi grzeßnych/y o inne potrzeby duchowne/im te bydź ludźiom potrzebnieyße rozumiała? Owo w tym by namniey watpić niepotrzebá: iż czysta Panna Márya/przez one cale lat trzydźieści/ktorych mießkała wespoł z synem swoim Pánem Jezusem na świecie/z miłośći wielkiey/y z vlitowánia nád ludźmi/często Pánu Jezusowi przekładała potrzeby ludźi rozmáitych/cáł duchowne/iáko y cielesne: y o ich porátowánie prośiła syná swoiego: one y do Bogá Oycá w swoich modlitwach pilnie zalecała. Nákoniec Bogu oycu syná iego y swego/z iego zasługámi/zá narod ludzki często ofiárowała. Ktore ofiárowánie/tym było nawdźięcznieyße P. Bogu/im y rzecz ofiárowana była zacnieyßa: y tá ktora ofiárowała/była czysta y nabożnieyßa nád inne stworzenie. Bedźieß tedy prośił tey Pániey twoiey/áby sie pilno zá cie przyczyniała do Páná Bogá: áby syná swego zá cie ofiárowała często Bogu oycu/y v niego tobie łaske ziednała.

¶ O świątobliwośći przystoyney vrzędowi Kápłáńskiemu.

I. Swiątobliwość żywotá przyzwoita stanowi Kápłáńskiemu. Leuit. 20.

Ieśliże wßystkim Chrześćiánom/krwia przenaświętßa syná Bożego odkupionym y omytym/przystoyna iest świątobliwość żywotá z wielu przyczyn/o ktora ie też pismo święte często vpomina: daleko wiecey vrzędowi y stanowi kápłáńskiemu táto świątobliwość iest przyzwoita/y iákoby własna. Bo tym własnie rzeczono od P. Bogá: Swietemi bedźiecie/ábowiem świety iestem ia Pan/ktorym was odłączył od wßystkiego ludu/ábyście

byli ſługami moimi. Z ktorego mieyſca piſmá świętę to ſie pokázuie/ iż świete to ieſt názwáne właśnie/ co ieſt odłączone y oddáne Pánu Bogu ſámemu. A iż Káplani będąc odłączeni od ludu pośpolitego/ y oddáni Pánu Bogu ná ſłużbę iego: iáko ſtanem y vrzędem przewyżßáia ſtany wßyſtkie świeckie/ ták też przewyżßáć máią godnośćia y świątobliwośćia żywotá. Wßyſcy wobec Chrześćiánie (iáko ſmy iuż námienili) świątośćia chrztu świętego y innemi świątośćiámi od Chryſtá Páná ſą poświęceni/ y od ludźi niewiernych odłączeni: y ná to powołáni/ áby wiárą/ nádźieią/ miłośćią/ y innemi cnotámi chrześćiáńſkimi/ y dobremi vczynkámi/ ſłużyli Pánu Bogu. Dla czego Páwel S. vpomina piſąc do Ephezow wßyſtkie zgołá Chrześćiány: Porubſtwo/ y wßelaką nieczyſtość/ ábo łákomſtwo/ niech nie będą áni pomienione między wámi/ ták iáko przyſtoi świętym. Lecz kápłani iuż nie od niewiernych tylko ludźi/ ale też y od wierzących Chrześćian odłączonemi będąc ná oſobliwą ſłużbę Bożą/ ta świątobliwośćia inne Chrześćiány dáleko máią więcey celowáć.

Świętę co ieſt właśnie

Świątobliwość chrześćiáńſka.

Eph. 5.

Świątobliwość Kápłáńſka.

Trzy rzeczy w ſtárym Zákonie oſobliwie czytámy roſkázáne od Páná Bogá Kápłanom / nád inſze ludźie pośpolite. Pierwßa / iż gdy byłá dźielona źiemiá obiecána między pokolenia żydowſkie: pokolenie Lewi/ ktore było oddźielone ná Kápłáńſtwo / y ná ſłużbę Przybytku / ábo kośćioła Bożego/ nie miało dziedźiczyć z drugimi rowno/ áni brać ná źiemi dźierżáwy rowno z drugiemi inßych pokolenia ludźmi: ále przeſtáwáć mieli ná miáſteczkách / im do mießkánia náznáczonych / y ná przedmieśćiách / w ktorych mieli folwárki ſwoie / dla chowánia bydłá. Tá żywność ich byłá / y dźierżáwá porządna: do ktorey Pan Bog im przydał z káżdego vrodzáiu polnego / y ogrodnego dźieśięćiny / y ofiáry kośćielne. A to dla tego P. Bog poſtánowił/ iż Kápłani nie mieli mieć rol własnych/ y fol-

Kápłanom ſtárego zakonu trzy rzeczy vſtáwione.

I.

Nume. 35. Ioſue 21.

wárkow do orania/ y záśiewania: ale tylko do chowania bydłá ná potrzeby swoie: áby sie Kápłani ták dálece niezábawiáli stárániem y pracą o gospodárstwo źiemskie: áby tym sposobem będąc wolnieyszymi od prac zbytnich/ y pieczołowánia wielkie°/byli też sposobnieyszymi do służby Bożey/ y kośćielney. Druga/ kiedy mieli w kośćiele służyć Kápłani według porządku swego/ nie godźiło sie im przez ten czás pić winá/ áni żadnego pićia/ ktore może człowieká vpoić: mieli sie też wstrzymáwáć od spráwy małżeńskiey z żonámi swoimi przez on czás wszystek/ ktorego posługowali w kośćiele/ ábo w przybytku Páńskim. Nákoniec/ táką mieli w swoich obyczáiách poważność/ y státeczność pokázowáć/ y tákowe mieć vbiory przy służbie Bożey: aby z ich osoby y postępkow znaczyłá sie świątobliwość Bogá sámego/ ktoremu służyli/ y vczćiwość iego Máiestatu świętego.

2.

3.

Kápłani nowego zakonu iacy máią bydź.

Hæbr. 10.

Vrzędy Kápłanow.

Jeśliże tákowe rzeczy były roskazáne Kápłanom stárego zakonu/ w ktorym y ofiary/ y inne obrzędy kośćielne nie były ták poważne/ iáko w nowym zakonie: y owszem/ iáko Páweł S. świadczy/ on zakon stary/ nie miał w sobie nic innego/ iedno ćień á figurę dobr przyszłych: co mamy rozumieć o Kápłanach nowego Testámentu/ ktorzy ták święta ofiárę máią codźień ofiárowáć Pánu Bogu/ to iest/ Ciáło y krew iedynego syná iego? ktorzy tákowe świątośći święte/ y dusze poświącáiące/ ludźiom máią száfowáć? Nádto/ słowo Boże niemal vstáwicznie máią ludźiom przepowiádáć? Chwały Boże wednie y wnocy máią odpráwowáć? modlić sie máią niemal bez przestánku/ nietylko zá śiebie sámych/ ále y zá lud wszystek Pánu Bogu? Aza ći niemáią bydź dáleko więcey wolni od łákomstwá/ y zabaw zbytnich tego świátá? Aza im nie przystoi nierowno więtszą czystość záchowáć/ niżeli ią záchowywáli Kápłani stárego zakonu: áby nietylko żon wła-

ſnych nie mieli: (iáko to świątobliwie y poważnie ieſt poſtánowiono w Kośćiele Rzymſkim) ále też wſzeláką inną czyſtość ták duſzną iáko y ćieleſną / przez wſzyſtek czás żywotá ſwoiego áby zupełnie záchowáli? A zá ich obyczáie niemáią bydź ſtáteczne/ vczćiwe/ y świętobliwe? Dla tegoć Páweł święty o Biſkupách (coteż y o Kápłanách ma bydź rozumiano) ták piſze: Iż Biſkup ma bydź táki/ ktoremuby żadna przygáná nie mogłá bydź ſłuſznie dána: y ktoryby przed Biſkupſtwem ſwoim (tákże y Kápłan przed kápłáńſtwem) nie miał iedno iedne żonę. Ma k temu bydź trzeźwi / roſtropny/ vczćiwy / czyſty / gośćie ochotnie przyimuiący/ ku náuczeniu ſpoſobny / nieopiły / nie biiący: ale ſkromny/ nie ſwarliwy / nie chćiwy / w domu ſwym rządny/ etc. Dyákonowie tákże máią bydź czyśći/ nie dwoiſteg̃ ſłowá/nie piiánicy/nie ſzukáiący ſzkárádnego zyſku / máiący táiemnice wiáry w czyſtym ſumnieniu. A do Tytuſá tenże Páweł S. ták piſze: Biſkup ma bydź bez przygány/iáko ſzáfarz Boży: nie pyſzny/nie gniewliwy/nieopiły/ nie biiący/niechćiwy zyſku ſzkárádnego: ále wdźięcznie gośćie przyimuiący / dobrotliwy / roſtropny/ſpráwiedliwy/święty/powśćiągliwy: y áby ſie trzymał wiernych ſłow / ktore ſą wedle náuki / iżby mogł nápominać przez zdrową náukę / y przekonywáć tych / ktorzy ſie przećiwiáią. Poty ſą ſłowá Páwłá świętego.

Biſkupi iákowi bydź máią y Kápłani. 1. Tim. 3.

Dyákonowie iákowi bydź máią. Tit. 1.

II. Swiątobliwość wielu Biſkupow y Kápłanow w Kośćiele Chrześćiáńſkim.

Przypátrzże ſie / iáko wiele było / zwłaſzczá zá czáſow Apoſtolſkich / y potym w pierwſzym kośćiele / tákowych Biſkupow y Kápłanow. Iáko zá Apoſtołow/vczniowie ich/Tymotheuſz/Tytus/Ignacy/Polikárp/y inni świątobliwie żyli: z ktorych też bárzo wiele ſtáli ſie męczennikámi dla wiáry Chryſtuſowey. Po nich záśie przypátrz ſie onym zacnym Doktorom kośćielnym/ták Greckim iáko y Láćinſkim. Iákowa byłá poważność w Chryzoſtomie S. v Grekow / y v Láćinnikow w świętym Ambro-

żym?

żym: iákowa ostrość żywotá w Bázylim S. y w Hieronimie: iákowe prace przeciw Heretykom w obronie wiáry powszechney y práwowierney w Athánázym/y w Augustynie S. Jákowe nabożeństwo w świętym Grzegorzu/ Bernárdzie/ Anzelmie/ y innych: Przypátrzże sie też/ y sam sobie: (ieśliże zwłaszcza iesteś Biskupem/ abo Káplanem) przypátrz sie/ mowie/ twoim obyczáiom/ y postępkom: ktore ieśliże sa daleko rozne od onych świętych Biskupow/ y Káplanow: wstyday sie/ y boy sie sądu Bożego. Abowiem ieśliże Pan Bog w stárym zakonie roskázował tym bydź czystymi/ ktorzy nośili státki kośćielne/ ieśliże y czásu nowego Testámentu/ kościoły/ oltarze/ kielichy/ y inne narzędy do ofiáry przenaświętszey należące pierwey poświęcuia/ niżeli do vżywánia przydą/ y potym ie w wielkiey vczciwości chowáia: co mniemasz/ iákowey czystości y świątobliwości ma bydź/ abo iezyk káplaná/ ktorym poświęca naświętszą ofiárę: abo rękę/ ktora piástuie ciało Páná Jezusowe: abo vstá/ ktorym go przyimuie: abo duszá/ do ktorey ciało y krew P. Jezusową w stępuie/ ná zbáwienie/ y pociechę spráwuiącego ofiáre/ y oney vżywáiącego/ ieśliże sie do niey godnie przygotował: abo záś na sąd y ná pohánbienie wieczne/ ieśli żeby ze złym sumnieniem oney vżywał. Niechże tedy káżdy Káplan/ y Biskup te wszystkie rzeczy v śiebie pilnie waży: á stára sie o to/ áby żywot wiodł przystoyny stanowi swoiemu.

Żáknienie.

III. Świątobliwość żywota Pánny Máryey.

A tu iuż vważ/ iáko Pánná czysta Márya/ czystości y świątobliwośćia żywotá swoiego przechodziła wszystkie káplany/ y Biskupy świete. Abowiem oná/ aby była godna mátka synà Bożego/ od wszelákiego zgoła grzechu y pierworodnego/ y vczynkowego była wolna: y łáski Bożą/ cnotami/ y darami Duchá świętego nápełniona była. Záczym/ iáka w niey była czystość sercá/ iáka ostro-

Isa. 52.

znosć w mowie/ iáka powáżnosć w obyczáiach/ iáka pokorá/ skromnosć/ rostropnosć/ y inne cnoty/ a ktory to ieżyk wymowić/ ábo ktore pioro wypiſáć może? Proś tey Pánny/ ábyć vprosiłá v ſyná ſwoiego tákowa łaſke/ y cnoty tákowe/ ábyś wiodł żywot ná swiecie przyſtoyny ſtanowi y powołániu twoiemu.

Modlitwá

¶ O zapłácie w niebie Kápłanow pobożnych.

I.
Zapłáty w niebie osobliwe dobrych Kapłanow.

JAkoweby zapłáty Kápłanom y Biſkupom dobrym w niebie były nágotowáne/ z oney przypowieści Páná Jezuſowey/ możem ſie dorachować/ w ktorey ſámego ſiebie przypodobywa do człowieká bogátego/ odieżdżáiącego w droge dáleką/ á zoſtáwuiącego pewne ſummy pieniędzy ſługom ſwoim/ áby nimi robili/ y zyſk á pożytek iáko nawietßy vczynili Pánu ſwoiemu. Gdy tedy Pan ſie wrocił z drogi do domu/ á pytał ſie o pieniądzach ſwoich y pożytku z nich: tedy przyſtąpiwßy ten/ ktoremu były dáne pięć tálentow do ßáfunku ábo kupiectwá/ oddał Pánu ſwemu wcále ſumme iego/ y dugą pięć tálentow zarobku. Tákże y ten/ ktoremu były powierzone dwá tálenty vczynił. Co Pan widząc/ y tego y owego ſługę pochwalił/ mowiąc do nich. Bog pomoż/ ſługo wierny y dobry. Jżeś nád málem był wierny/ nád wielem cię poſtánowie: wnidź do weſelá Páná twego. Abowiem przez te ſługi/ áż ſie mogą rozumieć wßyſcy Chrześćianie/ ktorzy powinni dobrze ßáfować dobrámi ſobie powierzonemi od Páná Bogá/ y pożytek nimi czynić Pánu ſwemu: iácy ſą ci ktorzy ſwoie máletnośći obracáią ná miłośierne vczynki/ ták duchowne/ iáko y cieleſne: wßákże oſobliwie ſie rozumieią Biſkupi/ y Kápłani dobrzy: ktorym do ßáfunku ſą poleçone od Páná Jezuſá dlá zbáwienia ludu poſpolitego/ ábo tylko dwá tálenty/ to ieſt/ przepowiádánie ſłowá Bo-

Math. 25.
Mar. 13.

żego/ y świątośći kośćielnych rozdawanie. Abo pięć ta-
lentow: iáko Biskupom/ ktorzy więcey máią sobie powie-
rzono z strony ßáfowánia niektorych Sákrámentow/ y
z strony Jurysdicciy y władze więtßey/ nietylko nád lu-
dem pospolitym/ ále y nád sámemi Kápłanámi Diocesiey
swoiey. Ci tedy Kápłani y Biskupi/ ktorzy tu ná świećie
pilnie sie y nabożnie módlą Pánu Bogu sámi zá śie/ y zá
lud pospolity/ ktorzy sie pilnie obieráią w náuce y przepo-
wiedániu słowá Bożego/ ktorzy przystoynie ßáfuią świą-
tośćiámi kośćielnemi/ ktorzy z wielką vczćiwośćią/ y ná-
bożeństwem obieráią sie około poświącánia/ y rozdawá-
[illegible]ćiáłá Páná Jezusowego/ á ći zwłaßczá/ ktorzy duß nie-
[illegible]ło náwracáią / y pozyskuią Pánu Bogu: będá mieć o-
[illegible]liwą zá to wßystko w niebie odpłátę. Bo y sámi będą
[illegible]owyżßeni do chwały więtßey niebieskiey: y z tych kto-
[illegible]ch pozyskáli Pánu Bogu do zbáwienia / będą bráli oso-
Mat. 24. [illegible]iwą vćiechę. To sie potwierdźić może / y z onych słow
[illegible]áná Jezusowych/ gdy mowi: ktoryż iest sługá wierny y
rostropny / ktorego postánowił Pan iego nád czeládźią
swoią/ áby im dał obrok czásu swego? Błogosłáwiony słu-
gá on / ktorego przyßedßy Pan iego / naydźie ták czynią-
cego: záprawdę wam powiádam / że go postánowi nád
wßystkimi dobrámi swoimi. Tu w tych słowách / iáko y
w pierwßych/ iest znáczna obietnicá zapłat ßáfarzom/ po-
Karánie ká- stánowionym od Páná Bogá w kośćiele swoim. Lecz też
płanow ná oboim mieyscu Ewangeliey ś. iuż pomienionym/ maß
złych. znáczną y wielką kaźń / naznáczoną złym ßáfárzom / y słu-
gom/ to iest/ złym Biskupom / y Kápłanom: iáko tym/
ktorzy prze gnuśność/ y proznowánie swoie/ zákopywáią
w źiemię Tálenty od Páná Bogá sobie zwierzone: y tym/
ktorzy prze roskoß ćielesną/ y pompę świecką iedzą/ y piią/
z piiánicámi: biią towárzyße swoie/ przewodząc nád Ká-
płanami niżßemi/ y one sobie lekce ważąc/ y swowolny ży-

wot wiodac ná świecie: á namniey sie nie ogladáiac ná przyśćie Páná swego/ y ná Sad iego. O takowych mowi Pan Jezus: Iż przyydźie Pan sługi onego/ w dźieii ktorego sie on niespodźiewa/ y w godźine iemu niewiádoma: y rozdźieli go: y część iego położy z ludźmi obłudnemi. tám będźie płácz/ y zgrzytánie zebow. Math. 24.

II. O Máryey zapłáty w niebie.

Uważ iuż z tey miáry chwałe w niebie/ y zapłátę P. Máryey. Abowiem oná wßystkich Káplanow/ y Biskupow zapłáty osobliwey/ y doskonáley dostąpiłá od Páná Bogá. One P. Bog postánowił Pánią nád wßystką czeládźią swoią/ y nád wßystkiemi dobrámi swoimi/ y nád wßystkiem świátem. Bo iż oná tu ná tym świecie ku tey godności była obrána/ áby była mátką Bożą/ y áby syná Bożego wychowáłá z dźiecinstwá iego: nie dźiw temu/ iż teraz w niebie iest wywyższona nad wßystkie ludźie/ y Anioły: y iest Krolowa świátá wßystkiego. Ty tedy z chęćia bądź sługa tey to Pánny: proßąc iey/ áby cię zawße bronila/ y toba sie opiekałá. Vpomnienie y modlitwá.

ROZMYSLANIE XLVI.

O Gwiaździe Osmey ná Koronie Pánny Máryey/ z chwały Pustelnikow.

¶ O żywocie Pustelniczym.

I. Sposob żywotá pustelnickiego.

MIędzy temi ludźmi ktorzy wzgárdźiwßy tego świátá pompámi/ y roskoßámi cielesnemi/ ná żywot sie pokutuiący y rozmyślaiący vdawali/ był/ y iest ießcze wkościele świętym naostrzeyßy żywot pustelnikow. Ktorzy od towárzystwá/ y od obcowánia ludźi pospolitych odłączywßy sie/ na

pustynie sie vdawáli: y ná nich mieszkáli/ w osobnośći/ w milczeniu/ w pokućie/ w modlitwie y w rozmyślániu/ w vbostwie/ y w niedostátku wielkim rzeczy do wczásow/ y do potrzeb tutecznego żywotá należących. Táki był Páweł święty z Tebáidy/ ktorego żywot opisuie Hieronim święty. Ten gdy miał lat pietnaśćie/ ná pustynią sie vdał: y tám przy zdroiu wody/ y przy drzewie pálmowym sobie mieszkánie obrawszy/ do stá y trzynaśćie lat żył/ żadnemu człowiekowi niebedac wiádomy. Aż gdy przed śmierćią iego/ Swietego Antoniego drugiego pustelniká Pan Bog wzbudźił/ áby przez trzy dni chodząc po puszczy/ ználazł tegożto Páwłá/ y znim sie poznał/ y rozmowił/ y onego ćiáło po śmierći iego pogrzebł. Táki był on Symeon Słupnik/ ktory ná puszczy vpátrzywszy sobie skáłe/ ábo słup kamienny ná łokći czterdźieśći od źiemie wysoki: tám nań wlawszy mieszkał przez lat niemało: áni dla wiátrow/ áni dla niepogod żadnych/ áni dla źimná áni dla goracá stámtad nie zstepuiac. Wiele innych było tákowych ludźi świetych/ ktorzy po rozmáitych puszczách mieszkáiac/ żywot práwie Anielski wiedli ná świećie.

S. Páweł pierwszy pustelnik.

Symeon Słupnik.

II. Przyczyny y pożytki żywotá pustelniczego.

Ale spytasz podobno: Co ich zá przyczyny do ták dźiwnego y ostrego żyćia ná świećie przywodźiły? Przednieysze były dwie przyczynie. Pierwsza/ miłość Boża: á druga/ pilne obmyślánie zbáwienia swego. Ktore dwie rzeczy máiac przed soba oni ludźie świeći/ te też pożytki vpátrowáli w osobnym ná puszczách żywoćie. Náprzod/ iż od towárzystwá y obcowánia z ludźmi bedac odłączeni/ łatwiey sie mogli vwiárowáć grzechow/ y przyczyn do grzechow wiodacych. poniewaz iż z ludźmi mieszkáiac/ strudná sie ma człowiek vwiárowáć/ ábo wielomostwá/ ábo obmowy drugich/ y posadzánia/ ábo prożney chwały/ ábo innych grzechow/ choćiażby sie też z pilnośćią wielką ná to vdał/ áby Páná Bogá nie obráźił grzechem śmier-

I.

telnym:

telnym: y aby nie omieſkał powinnośći ſwoiey Chrześćiáńſkiey. Wtory pożytek/ iż do modlitwy y bogomyślnośći/ w tymto żywocie trwáiąc/ mogli tym lepiey ſpoſobić vmyſły ſwoie: y w tym ſie ćwiczeniu zátrzymáć. gdyż ći co z ludźmi ćzeſto obcuią/ y rozmáitemi ſie ſpráwami záwáiáią/ máią záwße przyczyn wiele do roſtárgnienia vmyſłu ſwego od rozmyślánia rzeczy Boſkich: y ćzeſto przychodzą do oźiebłośći w nabożeńſtwie ſwoim. Słodźiły im też y cukrowały ten żywot/ przykłády innych świętych. iáko w ſtárym zakonie/ Moyzeßá y Heliaßá: w nowym/ Jana Krzćićielá/ y ſámego P. Jezuſá: á po nich/ Máryey Mágdáleny/ y innych rozmáitych świętych ludźi. Nádto/ ná puſzczy mieſzkáiąc/ mogli lepiey y pokutowáć zá grzechy ſwoie/ y ćwiczyć ſie w cnotách: á zwłaßczá w czyſtośći dußę y ćiáłá. A máiąc bácżenie vſtáwiczne ná czás śmierći ſwoiey/ y ſądu Bożego: lepiey ſie mogli ná on ákt oſtátni ſwego żywotá gotowáć. Inße też cnoty niektore/ łatwiey moga bydź nábyte/ y záchowáne ná oſobnośći/ niżeli w poſpolitym z ludźmi obcowániu. Jáko ieſt/ milczenie/ rozbieránie ſumnienia ſwoiego/ poznánie śiebie ſámego/ doſkonálßa modlitwá/ y rozmyślánie. A nákoniec ſámo mießkánie ná puſzczy/ y ćierpienie vboſtwá/ niedoſtátku/ y inßych niewczáſow/ y oddalenie od śiebie roſkoßy y wczáſow/ ktore kto z nich mogł mieć ná świećie/ wielką miáło zaſługę v Páná Bogá/ y czyniło ie ſpoſobnemi ku otrzymániu zá to nagrody/ nietylko w przyßłym żywoćie/ ále y w tym tu ná ziemi: iáko ſą náwiedzenia Boże rozmáite/ y pocżiechy duchowne: ktore przechodzą ochłoda ſwoią/ wßyſtkie roſkoßy ćieleſne y pocżiechy ziemſkie.

2.

3.

4.

5.

6.

III. P. Máryey puſtelnictwo y Páná Jezuſá.

O Pánnie czyſtey Máryey/ áć nigdźiey nie czytamy/ żeby ná puſtyni żyć miáłá: gdyż ſie oná ſynowi ſwoiemu przypodobáiąc/ mießkáłá z nim miedzy ludźmi: aby iáko ſyn/ ták też y oná/ żywotá poſpolitego przykłády ludźiom

po sobie zostawiła: y wszystkie ratowała ileby mogła do zbáwienia wiecznego. Wszákże iáko o Pánu Jezusie czytamy/ że ná puszczy mieszkał przez dni/y nocy czterdzieśći/ pierwey niżeli począł Ewángelia ludźiom przepowiádáć: y potym często po gorách/nocy całe trawił ná modlitwie: á miánowicie ná gorze Oliwney: tákże też y w Pánnie Máryey/należć możemy rozmáite vcześnictwo pustelnicżego żywotá. Abowiem naprzod w dźieciństwie swoim/ ofiárowána będąc w kośćiele Jerozolimskim / tám mieszkałá do lat czternaśćie/w milczeniu/w bogomyślnośći/ y modlitwie. A potym chociaż mieszkałá miedzy ludźmi/ wszákże często sie zátrzymawałá ná osobnośći w swoiey komorce / na czytániu pisma S. ábo ná rozmyślániu/ ábo ná modlitwie czás trawiąc. Dla czego y Ewángelistowie mało co o niey piszą/ ábo wspominaią: iż oná y ná ten czás gdy iuż Pan Jezus kázał/ y cudá czynił/ y z ludźmi obcował/ nie wiele sie wdawałá/ ábo przymieszawałá w spráwy powierzchnie/ábo też y vkázowałá ludźiom przy tákowych spráwách: wiecey sie domá chowaiąc w komorce swoiey ná osobnośći/ niżeli miedzy ludźmi obcuiąc ábo sie pokázuiąc ná świát.

Nabożeństwo Pánny Máryey.

Coż tedy rozumieć mamy/ iákowe tám były rozmowy z Pánem Bogiem Pan. Máryey? iáko wysokie rozmyślánie? iáko nabożne modlitwy? Przez Ozeaszá Proroká o duszy nabożney powiedźiał był Pan Bog: Zawiodę ią ná pustinie/y tám będę mowił do iey serca. A w pieśniách oblubienicá mowi o swoim oblubieńcu: Wprowadźił mie do piwnice winney: sporządźił we mnie miłość. Daleko też lepiey o sobie Pánná czysta Márya mogłá mowić / niżeli ktory inny człowiek ná świecie: ktora sámá tylo wiedźiałá one pociechy duchowne/ one oświecánia Ducha ś. one náwiedzánia Boże / ktore miewałá ná swoich rozmyślániach / y ná modlitwach: nie powiadaiąc o nich nikomu

Ier. 2.

Cant. 2.

Isa. 24.

ale cho

ale chowáiąc w sobie táiemnice swoie. Ty tedy tego sie tu náucżyß/iż chociąże mießkaß miedzy ludźmi/możeß iednak przykładem Pánny Máryey często ná pustynia wychodźić komorki twoiey/ y sercá twoiego: y tam sie na osobności rozmawiáć z Pánem Jezusem/ y z Pánna Máryą ná modlitwie/ y ná rozmyślániu. Proßąc ich/ áby też oni raczyli z toba mowić w sercu twoim/ ćiebie ćießąc/ y vmacniáiąc w przedáiewźięćiu twoim: á żebyś vmiał y milczeć swoich czásow z pożytkiem twoim: y mowić báczniе/ gdy potrzebá/ ku zbudowániu bliźnich twoich.

Náuká.

Modlitwá

¶ O vbostwie żywotá Pustelniczego.

W Pustelnikách świętych cnotá vbostwá miedzy innemi znáczna byłá/ gdyż oni opuściwßy máietnośći swoie/ y cokolwiek ieno mieli/ ábo mieć mogli ná świećie/ ná tákowy sie żywot vdáli/ w ktorym wiele im niedostátkow przyßło vćierpieć z strony mießkánia/ iedzenia/ pićia/ odzienia/ legánia/ y innych potrzeb żywotá tuteczнego. Záczym/ z strony jedzenia y pićia/ ná sámym chlebie y wodźie/ abo korzonkách leśnych przestawáli: y owßem posty vstáwiczne záchowywali. Z strony ßat/ wor/ y włosiennicá ich odzienie było. Z strony legánia/ ziemiá gołá/ ábo nieco słomy ich byłá pośćiel/ y inne ostrości żywotá prawie dźiwne/ w tym to żywocie kwitnęły. Cżytamy w Ewángelicy o ś. Jánie Chrzćićielu/ iż ná puszczy mießkał: ßátę miał vdźiáną z włosia wielbłądow: skorá bydlęcá nie wyprawna kośmáta był przepásány: á pokarm iego był ná puszczy ßarańcza/ y miod leśny. O świętym Páwle pirwßym Pustelniku cżytamy: że odzienie był sobie vdźiał z liśćia Palmowego/ ktore potym Antoni S. wźiął po iego śmierći/ zá skarb wielki. Ktemu przez lat ßeśćdźieśiąt Kruk mu nośił codźień z roskazánia Bożego puł bo-

I. Vbostwo w żywocie pustelniczym.

Math. 3. Luc. 1. Mar. 1.

S Hieron in vita Pauli & Hilarionis.

chną chle-

chną chlebá: aż na przybycie Antoniego ś. cały chleb przyniosł dla goścá. A iż mało nie sto lat mieszkał ná oney puszczy/człowieká żadnego nie widzac/przez on czás wszytek/ ktorego tám mieszkać począł/ aż do przyścia do śiebie tudzież przed śmiercia swoia Antoniego świetego: znać sie daie/ że przed tá lat sześćdźieśiat/ sámemi korzonkámi leśnemi/ á owocem drzewá Pálmowego żywił/ wody sie ze zdroiu napiiáiac.

Hilárion. Hilárion Pustelnik/ ná każdy dźień poszcząc/po zaściu słońcá kilká dáktylow ziadał.

Symeon Słupnik. Symeon słupnik/ ná każdy rok czterdźieśtnice zupełnie pośćił: to iest nie iedzac áni piiac przez dni y nocy czterdźieśći. Wiele było Pustelnikow/ktorzy iákoby zábaczywszy/iż byli ludźmi/ aż po dniu trzecim iadáli: á drudzy po śiodmym dniu/ ná pokarm dopiero wspomniawszy/ trocha sie chlebá/ y wody odżywiáli.

Theodoretus in Philotheo.

II. Przyczyny vbostwá y ostrego ná świecie życia pustelnikow.

Spytaß/ co zá przyczyny im były do tak wielkiego vbostwá/ y tak ostrego ná świecie żywotá? Naprzod sie przypátrowáli żywotowi Páná Jezusowemu: w ktorym náydowáli vbostwo wielkie/ począwszy od iego národzenia aż do śmierći ná krzyżu/ y wzgárdę wszystkich roskoszy ná świecie.

1. Vważáli też z soba náuke iego/ w ktorey powiedźiał: Błogosławieni vbodzy/ áboweiem ich iest krolestwo niebieskie.

2. Błogosławieni ktorzy płácza/ áboweiem beda pocieszeni.

Math. 5. Obaczywáli ktemu wielkie niebespieczeństwá w nábywániu máietnośći/ y zbierániu bogactw.

3. O ktorych tak nápisał Páwel S. Ktorzy chcą bydź bogátymi/ wpadáią w pokusy/ y śidło Diabelskie/ y wpożądliwośći wiele niepożytecznych y szkodliwych: ktore człowieká pogrążáią ná zátrácenie.

1. Tim. 6. Ktemu wszelká własna máietność/ áczby mogłá bydź bez grzechu trzymána/ wszákże obciąża duße człowiecza/ y ná dol pociąga: iż nie może tak wolno sie podnośić do Páná Bogá/ iáko gdyby tego ciężaru ná sobie nie nośiłá/ zá ktorym ia prochy grzechow

4. powßed.

powßednich przytrzasáia / to iest / roznaite niedoskonáłości y występki sie w niey mnoża: do niepokoiu y rostárgnienia vmysłu / cieste iey dawane bywaia przyczyny. Gdyż dußa od tey własności wolna / y niechcąca mieć ná świecie żadney maietności / iedno samego Páná Boga / y łaske iego: wielka ma stąd pociechę / wolność / y ochotę do wßelákiey doskonáłości duchowney. A iako ci / ktorzy w dalekie kráiny zaiezdzaią / aby sie zdobyli ná złoto / ná perły / y drogie kámienie / przedaią to rádzi / y zostáwuią / co domá mieli podleyßego: tak oni świeci ludzie / aby nábyli bogactw niebieskich / nierownie wietßych / y koßtowniey ßych / niżeli sa te ziemskie / te tu ná świecie wßytkie maietności opußczáli / y od siebie odrzucali: á zwłaßcza rozdawaiąc ie miedzy ludzie vbogie / y potrzebne / dla P. Boga: ktory nierownie wietßymi y zacnieyßymi ſłárbami zwykł nágradzáć vczynki miłosierne / dla niego vczynione / y tu ná świecie / y w żywocie niebieskim. A nákoniec iż oni świeci Boży / pilnie sie oglądali ná sąd Boży ostáteczny / y nań sie czujnie gotowali / wiedząc / że ná nim káżdy człowiek ma dáć rachunek ze wßytkich swoich myśli / słow / vczynkow / tákże też y z ßáfowánia maietności swey: woleli iáko mądrzy / tu ná świecie zá czásu v przetáć te trudności / v przedzaiąc on rachunek przyßły ná sądzie Bożym: á ten ciężar bogactw doczesnych / tu w tym żywocie z siebie składaiąc.

5.

6.

III.

Vbostwá cnotá w P. Nánicy Máricy

Te cnotę vbostwá záchowywała P. Márya przez wßytek czás żywotá swoiego. Bo naprzod będąc pod posłußeństwem rodzicow swoich / y potym mießkaiąc przy kościele / nic własnego ani zbytecznego nie miała: Potym gdy była poślubiona mężowi tak vbogiemu cieślskiego rzemiesłá / y stąd sie znáczy icy niedostátek y vbostwo: y potym ießcze wiecej / gdy do Betleem z małżonkiem swym pielgrzymowała / że w mieście wßystkim gospody mieć nie mogła: tak że

gdy w stáyni połog mieć musiáłá/ á we żłobie kolebkę znáć że też y pośćieli z sobą nie miáłá/ ale ná źiemi ná słomie/ábo ná śienie legáłá. Co rzeczemy o vbostwie y niedostátkach/ ktorych vżyłá y z synem swym w onym pielgrzymowániu/y mieszkániu w Egipćie? Acz y w ten czás/gdy sie wroćiłá do żydostwá y do Názáretu miásteczká/ znáć że koło nich było vbostwo wielkie y niedostátek. Bo co dźień robotą rąk swoich sie żywili/ gdyż niemáiąc dochodow żadnych Pánná Márya/szyiąc/przędąc/y inne prace białegłowskie podeymuiąc/ á Jozeph Cieśielskie rzemiesło robiąc/ná żywność y ná inne potrzeby zárabiáli. Lecz iż on wierszyk psalmu: Jam żebrak y vbogi/ á Pan ma o mnie pieczą/rozumieią Doktorowie niektorzy o Pánu Jezuśie: stąd sie znáczy/iż P. Jezus y Pánná Márya/podczás y iałmużny ná żywność v sámśiádow prośili. záczym też podczás y wzgárdę/ y pośmiewiská odnośili/ iáko sie przy tákowey spráwie przytráfia. Przetoż y ty náśláduiąc ták wiele świętych Bożych/ y owszem sámego Páná Jezusá/y Pánny Máryey mátki iego/nie brzydź sie vbostwem/áni sobie w nim teskni: ále ráczey sie w nim kochay: zá przykłádem ludźi ták zacnych/ dobrowolnego vbostwá náśláduiących: á więcey sobie waż bogáctwá niebieskie/ niżeli źiemskie: y więcey sie o támte/niżeli o te stáray.

Psalm. 39.

¶ O zapłáćie w niebie Pustelnikow Swiętych.

I. Zapłáty w niebie pustelnikow świętych.

KTorzy dla dostąpienia cnot wysokich/y dla pilnieyszey służby Bożey/ tu ná świećie/ opuśćili máiętnośći/rodźice/ przyiaćiele/ y wszystkie roskoszy ćielesne: á żywot swoy wiedli w pokućie wielkiey/ w vbostwie/ y niedostátku: iákoweby zá to mieli mieć zapłáty w niebie/ dał to znáć Pan Jezus kilka rázow w Ewangeliey swoiey.

Naprzod/ gdy miedzy błogosłáwieństwy swoiemi to napierwsze położył: Błogosłáwieni vbodzy w duchu/ Abowiem ich iest krolestwo niebieskie: iakoby napewnieysza byłá droga do krolestwá niebieskiego/ vbostwo duchowne/ to iest/ dobrowolne y nie przymuszone: gdy człowiek od Ducha świetego do tego bedac pobudzony/ dla P. Bogá ostáie sie vbogim/ áby dusze swoie miał wolna ku niemu: nie obćiążona áni pomázana chćiwośćia/ ábo własnośćia rzeczy ziemskich. Y ná innym mieyscu Pan Jezus mowi: ktoby opuśćił dom/ ábo oycá/ ábo mátke/ ábo role/ dla mnie/ stokroć wiecey weźmie/ y żywot wieczny ośiedźie. Obiecuie Pan Jezus y w tym żywoćie nagrode stokrotna/ vbogim duchownym: to iest/ opátrzenie y żywnośći/ y innych rzeczy według potrzeby: y k temu miásto świeckich roskoszy poćiechy duchowne: ktore stokroć sa milsze y wdźiecznieysze/ niżeli ábo świeckie ábo ćielesne: á nádto wszystko/ po tym żywoćie zapłáty w niebie wielkie y obfite obiecuie. Nakoniec gdy Piotr S. imieniem wszystkich Apostołow rzekł był do Páná: oto my Pánie opuśćilismy wszystkie rzeczy/ y poszlismy zá toba/ coż nam za to bedźie? Pan Jezus im odpowiedźiał: záprawde powiedam wam/ iż wy ktorzyśćie szli zá mna w odrodzeniu/ gdy vśiedźie syn człowieczy ná stolicy máiestatu swego/ bedźiećie y wy śiedźieć ná dwánaśćie stolicách/ sadzadz dwánaśćie pokolenia Izráelskie. Wielka záprawde chwałá y zapłátá: iż ći to vbodzy ludźie/ y niekiedy wzgárdzeni v świátá/ wdźień sadu Bożego ostátniego śiedźieć beda z Pánem Jezusem/ sadzacym ludźie wszystkie. Y gdy wszyscy inni ludźie stać beda przed Sedźia strászliwym/ y bać sie beda sadu Pańskie° ogromnego: w ten czás oni iáko przyaćiele mili/ beda bespieczni/ nic sie o śie nie boiac. Y owszem beda iáko Assessorámi Pańskimi ná sadźie ták wielkim y strászliwym/ wespoł z Panem Jezusem sadzac wszystkie inne ludźie/ y

Math. 5.

Math. 19.

Math. 19.
Mar. 10.
Luc. 18.

iakoby drugie/ nietylko pochwała sentencyey Pańskiey/ ale y przykładem swoiego żywotá zdáiąc/ ábo do żywotá wiecznego/ y chwały niebieskiey/ ábo ná męki piekielne. O iáko są błogosławieni ci/ ktorzy ták wielkimi obietnicámi wzruszeni/ obnażáią sie ze wszystkich rzeczy ziemskich dla krolestwá niebieskiego.

Zapłátá P. Márycy w niebie pustelniczą.

Nuż ieśliże nietylko Apostołom/ ále y innym tákowym vbogim w duchu/ ták wielkie są zapłáty obiecáne w niebie: co będzie miáłá/ ábo ráczey iuż ma/ ná swa stronę Pánna czysta Márya? Jeśliże ná sądzie będą śiedzieli Apostołowie/ wedla Páná Jezusá/ áza Pánná Márya/ nie będzie śiedziáłá bliżey niego? Jeśli studzy niektorzy będą z Pánem wespoł sądzić/ áza mátká Sędziego nie więcéy ná ten czás moc y godność będzie miáłá? Ábowiem gdyż ona pierwey niżeli Apostołowie/ opuściłá wszystkie swoie máietnośći/ dla Páná Bogá: gdyż dłużey niżeli oni byłá przy Pánu Jezuśie/ y znim mieszkáłá/ vsługuiąc mu/ nie tylko iáko synowi swoiemu/ ále też iáko synowi Bożemu/ gdyż y teraz w niebie śiedźi nád wszystkimi ludźmi y Anioły/ wedla syná swoiego/ ázaż też y czásu sądu Bożego nie będzie miáłá osobliwey nád inne ludźie chwały y godnośći? Proś iey/ ábyć teraz łáskę iednáłá v syná swoiego: ábyś przy śmierći twoiey/ y ná sądzie ostátecznym/ ogląda twarz łáskáwą Sędziego twoiego/ y odniosł od niego decret łáskáwy z innemi wybránemi Bożymi.

Modlitwá

ROZMYSLANIE XLVII.

O Dziewiątey Gwiaździe ná Koronie Pánny Márycy/ z chwały Zakonnikow.

¶ O cnoćie posłuszeństwá.

ZWotowi Pustelniczemu iest bárzo bliski żywot Zakonniczy: tym sie tylko od niego dźielac/ iż zakonnicy/y sámi z sobą/ y z ludźmi inszemi obcuia / onym zwierzchownemi spráwámi swoimi do zbáwienia pomagáiąc. Ktemu zakonnicy máia nád sobą stárszego pewnego / y przełożonego swego/ na mieyscu Chrystusowym: ślubuia w profesśiey swoiey zachowywáć vbostwo/czystość/ y posłuszeństwo: żywot iednák nie osobny iáki/ ale spolny/ y towárzyski miedzy sobą wiodąc. W zakonnikách tedy prawdźiwych / y porządnych/ áby wszelákich cnot ćwiczenie ma kwitnąć: wszákie ma przodkowáć osobliwie cnotą posłuszeństwá zakonnego: ktore w tym záleży/ áby y Regułom/ ábo vstáwom zakonu swego/ y swoim przełożonym zakonnym/ zakonnicy wszyscy / ták byli we wszem powolni y posłuśni / iáko sámemu Chrystusowi Pánu: á bez woli stárszych swoich áby nic nie czynili.

1. Posłuszeństwo Zakonników.

A doskonáłość cnoty posłuszeństwá zakonnego może bydź wyrozumiana ze czterzech rzeczy. Naprzod/ iż oni nie dosyć máia ná tym / iż są posłuśni Panu Bogu / gdy iego wolą wyrozumieią/ ábo z pismá świętego w ktorym on co ludźiom ábo roskázuie / ábo rádźi: ábo też z nátchnienia wnetrznego Duchá ś. ale też poddáią sie pod rząd y roskázowánie Reguł/ y vstáw zakonnych/ wiodących do doskonáłości żywotá duchownego: y pod rząd y roskázowánie przełożonego zakonnego: ktory według onychże Reguł y vstáw/ cokolwiek im roskázuie/ to oni wdzięcznie przyimuią/ y ochotnie wypełniáią. Druga / że onemu przełożonemu zakonnemu są posłuśni / nie względem ślachectwá iego/ ábo náuki/ ábo mądrości/ ábo świętobliwości/ ábo iákichkolwiek innych przymiotow: ale tylko tym sámym względem / iż iest przełożony zakonny / y ná mieyscu

Doskonałość też posłuszeństwá.

1.

2.

Chrystusowym vrzad Boży nosi na sobie. Przeto zakonnicy doskonali/ iednako temu/iako owemu przełożonemu są posłuszni: tak temu/ktory iest nawyższy w zakonie/iako y tym/ktorzy od niego władzo rządzenia y roskazowania wzięli. Bo sie nie oglądaią na ludźie/ale na samego Chrystusa ktorego w każdym przełożonym znaią/sanuią/y słuchaią. Trzecią/iż zakonnicy staraią sie o doskonała cnotę 3.
posłuszeństwa. To iest/nietylko o to/aby po wierzchu/to co im roskazuią przełożeni/wypełnili zupełnie/y ochotnie: ale też y z chęci y woli dobrey: y nakoniec/aby rozsądkiem y rozumem swoim zgadzali sie z rozumieniem y rozsądkiem 4.
starszego swoiego. Czwarta/iż wszystek swoy żywot/porucziwszy P. Bogu/ y na iego sie opatrzność spuściwszy/ nie są frasowici/o postępku spraw swoich/y żywota swego: ale rozumieiąc to/y wierząc/że ich P. Bog rządźi/przez zakon/y przełożone zakonne: na tym są/aby vstawom zakonnym/ y swoich przełożonych roskazaniom czynili dosyć: nie czekaiąc też zawsze iasnego ich roskazania/ ale skoro iedno do czego bydź skłonią/według Pana Boga/starszego swego wola wyrozumieią/ku temu też oni wola swą skłaniaią: y te gdy im namieniaią ich starsi/ochotnie/mężnie/ statecznie/wypełniaią. Takowego posłuszeństwa zakonnego doskonałego/ wiele iest przykładow w historyach zakonnych/ktore Pan Bog często cudami rozmaitymi potwierdzał: daiąc znać/iako onemu takowe posłuszeństwo iest wdzięczne y miłe.

II. Pożytki posłuszeństwá zakonnego.

Mogą też tu bydź ważone/ wielkie pożytki takowego posłuszeństwa/ y zasługi v P. Boga: ktore z tey cnoty rosta posłusznemu zakonnikowi. Pierwszy pożytek iest/ iż zakonnik posłuszeństwo czyniąc/ przełożonemu swemu/ pewien iest o wypełnieniu woli Bożey: według onej pewności Pana Jezusowey do Apostołow swoich: Kto was słucha/ mnie słucha. Dlatego posłuszny zakonnik/ nie o-

I.

Luc. 10.

tym nie wątpi/ iż to iest Pánu Bogu wdźięczno y miło, co on czyni z roskazánia stárszego swoiego. Bo iáko przed tym/ Pan Bog Pátryárchom/ y Prorokom/ wolą swoią oznaymiał przez Anioły: ábo też przez inne rozmáite sposoby: ták teraz zakonnikom (ácz y innym Chrześćiánom o woli swoiey znáć dáie (á zwłaszczá w osobnych spráwách ktore ten ábo ow ma spráwowáć) przez wolą y roskazánia ich przełożonych. Bo pismo świete w pospolitośći nas vczy o woli Bożey/ y rozmáite rzeczy dobre nam przekłada: Lecz ábyśmy pewnieyszy byli w osobnośći/ ieśliże tey ábo owey spráwy chce po nas Pan Jezus/ zostáwił nam ná swoim mieyscu zá rządźićiele/ y wodze porządne/ Pásterze y Przełożone w kośćiele swoim: y nam roskazał/ ábyśmy im posłuszni byli/ mowiąc: Cokolwiek wam roskażą/ czyńćie. Co ieśliże w przełożonych kośćielnych ma mieysce/ ma też y w przełożonych zakonnych/ ktorzy są cześćiami niepośledniemi/ y członkámi tego kośćiołá: y vstáwy zakonu swe°/ od kośćiołá pochwalone y potwierdzane miewáią. A co nawiętsza: iż zakonnicy ślubem sie obwiązawszy ná posłuszeństwo zakonne swoich przełożonych/ cáłemi sie oddáią Pánu Bogu/ ná służbę iego doskonałą: ná iego sie opátrzność y rząd spuśćiwszy: dla czego od iego nieskończoney dobroći/ y mądrośći/ pewny w swoich spráwách rząd/ y wspomożenie vznawáią. Math. 23.

Ktemu wielka rośćie ná vmyśle człowieká ták posłusznego poćiechá/ wielki pokoy/ wielka bespieczność sumnienia: gdy człowiek przy tey iest nádźieiey/ iż spráwy iego wszystkie są miłe y wdźięczne Panu Bogu: á iż w swoich spráwach pobłądźić niemoże; poniewasz nie z swoiey woli áni z domysłu swe°/ ále z woli stárszych swych/ z mieysca Bożego iemu roskázuiących wszystkie spráwy záczyna/ y kończy. 2.

Záczym y to idźie/ że gdy z posłuszeństwá vda sie ná po- 3.

sługę/

sługę/ y poratowánie bliźnich swoich: Pan Bog one posługę szczęśći y sporzy/ znáczniey/ niż gdyby one z domysłu swego wźiął przed śię. Bo zakonnik ná ten czas iest/ iáko naczynie nieiákie rządowi Bożemu podległe/ przez ktore sam Pan Bog wolą swoię wykonywa.

4. Nádto/ Pan Bog máiąc wolą vżywáć posługi zakonniká káżdego w spráwách swoich/ ponieważ śię on ná to vdał y ślubámi obowiązał Pánu Bogu/ wszelkimi go cnotámi y łáskámi obdarza y oślachćia/ ktore są do wykonánia onego vrzędu potrzebne. Gdyż to Bogá wszechmocnego dobroći y wszechmocnośći przystoi/ áby sługi swoie/ gdy ná spráwy iákie wielkie do ludźi wysyłá/ ták ie opátrzył/ áby oni skutecznie posługę swoię y spochwałą Páná swego/ odpráwić mogli. Abowiem/ iáko gdy Krol ná koniá iákiego ma wśieść/ y ná nim ma iecháć: iuż tám y rząd ná koniu/ y śiodło/ y wszystkie narzędy muszą bydź/ ozdobne/ kosztowne/ y stanowi Krolewskiemu służące: ták też Pan Bog/ gdy ktorego człowieká bierze ná posługę swoię/ opátruie go dárámi duchownemi/ potrzebnemi do wykonánia oney posługi y vrzędu. Chybaby snáć człowiek z strony swoiey/ ábo dla wielkiego niedbalstwá swego/ ábo dla pychy wnętrzney/ ábo dla niewdźięcznośći/ ábo więc dla iákiey inney wády/ stał śię niesposobny do tákowey w sobie łáski y pomocy Bożey.

Podobieństwo.

5. Nákoniec człowiek pokorny y posłuszny/ iest miły y przyiemny/ ták przełożonym swoim/ ktorzy máią poćiechę z powolnośći iego: iáko y inszym/ z ktoremi obcuie. Ponieważ z inemi zgodę y pokoy záchowuie/ y dobry im przykład pokory y posłuszeństwá z śiebie daie.

III. Posłuszeństwo Pan. Máryey. Philip. 2.

W tey tedy cnoćie posłuszeństwá pokornego/ iáko P. Jezus wielkie y znáczne przykłády nam zostáwił/ w żywoćie swoim (gdyż/ iáko Páweł S. onim pisze/ będąc w postáći ábo kształćie y náturze Bożey/ wźiął ná śię náturę y

kształt

ſtałe y poſtać ſłużebnika. Poniżył ſie oſtawſzy ſie poſłuſznym aż do śmierći/ á śmierći krzyżowey) takżeć też y P. Márya/ w tey cnoćie poſłuſzeńſtwá pokornego była znakomita. Bo iż tu nie wſpomniemy iey poſłuſzeńſtwá ktore miała w leciech dźiecinnych przeciw rodźicom/ y innym ſtárſzym ſwoim: ázaſz ono małe poſłuſzeńſtwo było/ gdy ná roſkazánie Ceſárzá Auguſtá poganina/ w droge niemała ſie vdałá/ ná popis idoc z Jozephem małżonkiem ſwoim/ z Názáretu do Betleem: zwłaſzcza iż od tey drogi bydź wymowiona: k temu iż Joſeph/ iáko małżonek/ mogł ten tám był popis y trybut/ tak ſam zá śie/ iáko y zá żonę y czeladź odprawić: Muſz gdy nie podlegáiąc prawu oczyśćiánia białogłowſkiego/ prześćie temu prawu według zakonu doſyć vczyniła: Aza też to małe poſłuſzeńſtwo było/ gdy Joſephowi vpominaiącemu o vćiekánie z Pánem Jezuſem do Egiptu/ záraz vwierzyła/ y poſłuſzna była: także y wroćiwſzy ſie z Egiptu/ tám gdźie Joſeph chćiał/ z Pánem Jezuſem ſie vdała: y onemu/ choć wiecey iákoby ſłudze ſwoiemu/ niżeli małżonkowi (ieśliby ſie była ná ſwoie doſtoynoáć ogladała) we wſzem iednák była poſłuſzna? Bo áć małżeńſtwo było miedzy nimi prawdźiwe/ z ſtrony ślubu/ y ſpolnego mieſzkánia: wſzákże áni Joſeph był oycem P. Jezuſowym przyrodzonym/ ale tylko mniemánym: y Pánna Márya nierownie przechodźiła Joſepha świátobliwośćią/ y godnośćią ſwoią. Nákoniec one ſłowá/ ktoremi była powolność ſwoie oddała Pánu Bogu/ przy zwiaſtowániu Anielſkim: Oto ſłużebnica Pańná/ niech mi ſie ſtánie według ſłowá twego: one (mowie) ſłowá tá Pánná/ vſtáwicznie w ſwoim ſercu chowałá/ y według nich pokorna ſie/ y poſłuſzna P. Bogu naprzod/ potym też y ſtárſzym ſwoim ſtáwiła. Wiec y one ſłowá w Ranie Galileyſkiey/ do vśniow Páná Jezuſowych z ob-

Math. 1.

Luc. 2.

Math. 2.

Luc. 1

Ioan. 2.

ſtości myśli ſerca ſwego / y ſkłonności ſwoiey do poſłuſzeńſtwá wymowiłá: Cokolwiek wam roſkaże vczyńcie. Ty proś czyſtey Pánny Máryey/ abyć prawdziwa pokorę y powolne poſłuſzeńſtwo vprośiłá v Páná Bogá: aby temi cnotami rozum twoy / wola / y wßyſtkie ſmyſły twoie ozdobione były.

Modlitwa

¶ O ſpołecznym żywocie zakonnikow.

1. Spolne życie w żywocie zakonnym.

WŻywocie zakonnym ma niemała pochwałe ſpolne życie bráci wielu miedzy ſobą w zgodźie / y miłości / do kreſu iednego zámierzoney doſkonałości ciągnący. W ktorey ſpolności / áczby bywáło poſpolicie dochody Klaſztorne / wßákże vbostwo doſkonałe tym ſpoſobem zachowáne bywa: iż zakonnik káżdy zoſobná niema nic ſwego właſnego (w czym vbostwá grunt ſtoi) y co iedno ma / ábo mieć może / to ná ſpolny pożytek obraca: y ſám ná tym przeſtáie / co mu od ſtárßych iego / z tego ſpołku / do vżywánia potrzebnego bywa vżyczano. Tákowy żywot záczął ſie był w Ráiu przed grzechem: y rzecz podobna dowiáry / żeby ſie był chował w ſtanie niewinności. Ten P. Jezus ſam záczął w nowym zakonie z Apoſtołmi ſwoimi: y nowi Chrześćiánie / náśláduiąc Apoſtołow / tákowegoż ſie byli ſpoſobu żyćia ieli / w nowym kośćiele Páná Jezuſowym: gdyż (iáko piße Łukaß świety w dźieiách Apoſtołskich) wielka łáſká Bożа byłá nad onemi pierwßemi Chrześćiány / á żadnego miedzy nimi nie było niedoſtátecznego. Bo ktorzykolwiek mieli role / ábo domy / przedawßy ie / przynośili zapłátę zá ono co przedali / y kłádli przed nogi Apoſtolſkie: y rozdawano káżdemu / ile komu było potrzebá. Ten żywot / gdy ſie rozmnożyło Chrześćiáństwo / áczby nie mogł bydź chowány od człowieká poſpolitego (gdyż musiał mieć z nich káżdy pieczą o ſwoim goſpodárſtwie /

Początek żywotá zakonnego.

Act. 4.

ożenie /

żenie/ y o dźiećiach) wßakże przez długi czás w kośćiele był w vżywániu miedzy Kápłanmi, Klerykámi kośćielnemi. O czym świadßy Vrban Papież w liśćie do wßystkich wiernych. Y Augustyn S. Biskup/ tákowyß był żywot miedzy Kápłany Biskupstwá swego w Hiponie mieśćie postánowił. Lecz iż Kápłani potym opuśćili ten sposob żyćia spolny / y wolac mieć osobne swoie domy / kuchnie/ folwárki: wzbudźił Pan Bog rozmáite ludźie świete/ktorzy zakony swoie ná kßtałt tego żyćia Apostolskiego ták konformowáli / żeby zakonnicy spolnie z sobą w swoich Konwentách/Domiech/ábo Kollegiách/mießkáiac / y zakonna doskonáłość zá Regułámi swoimi zachowáli/ y posługom około zbáwienia ludzkiego / w kośćiele Bożym/ posługámi swoimi pospolitemi dogadzáli.

Kápłani przedtym wespoł mießkali przy kośćiele.

Zakonnicy.

II. Doskonáłość żywotá zakonnego.

Tego to żywotá zakonnego spolnego doskonáłość / y pożytki / z tego podobieństwá moga bydź wyrozumiáne. Iż iáko w ćiele człowieczym członki rozmaite/ták są od P. Bogá rozsádzone/ y postánowione/ aby ieden członek nie sam sobie tylko/ ale y drugim/ y ćiału wßystkiemu był pożyteczny: záśie áby te vrzedy/y pożytki nie według swego káżdy członek zdania/ ábo skłonnośći/ ale według rzadu głowy spráwował: ták w żyćiu zakonnym/ káżdy zakonnik/ cokolwiek abo do swego włásnego/abo do pospolitego pożytku ma spráwowáć/ to wßystko zá rzadem / rozsądkiem/ y roskazániem przełożonego idźie: ktory pilno obaczywa/czego káżdemu zosobná/y wßytkim w pospolitośći iest potrzebá. Záczym vrzedy/ zabáwy/posługi/káżdemu według iego śiły/ y według potrzeby pospolitego dobrá Klaßtornego rozrzadza. Szczęśliwy záprawde iest żywot tákowy/ktory w rzadźie tákowym/pod iednym przełożonym/namiástkiem Paná Jezusowym/ku dostąpieniu nietylko zbáwienia/ ále y doskonałośći/ták swoiey/ iáko y bliźnich swoich/ bezpiecznie bywa prowádzony.

Panna czysta Marya/ y przed porodzeniem syna Bożego/ abo poślubieniem małżonkowi swoiemu Jozephowi/ przy kościele z insżemi pannami mieszkaiąc pod rządem starszych swoich/ y po wniebo wstąpieniu Pana Jezusowym/ takowy żywot wiodła na świecie. Bo przed przyięciem Ducha ś. mieszkała w domu iednym z Apostołami/ y innymi vczniami Pana Jezusowymi/ pod rządem Piotra S. y po przyięciu Ducha S. mieszkała tymże sposobem/ iako inni Chrześćianie pod rządem Apostolskim: żyiąc z iałmużny/ ktora iey vdzielano według iey stanu/ z onych pieniędzy/ ktore przynośili Chrześćianie pierwszy/ y rzucali przed nogi Apostołow. Bo z tych/ iako innym Chrześćianom pierwszym/ tak też y Pannie Maryey żywność/ y inne potrzeby bywały vdzielane. Przypatrzyć się tu osobliwemu przykładowi pokory świętey w Pannie czystey Maryey/ takież też y posłuszeństwu iey wielkiemu. Bo mieszkaiąc w poczęciu niemałym Pań świętych y Panien/ nie czyniła się starszą/ abo przełożoną nad niemi: ale raczey wszystkim vsługowała: pamiętaiąc na przykład syna swoiego/ ktory nie przyszedł był na to na świat/ aby mu służono/ ale aby on wiecey innym służył. Dla tego podobno (iakośmy też wyżey namienili) na końcu samym iey wzmianka dzieie się w Dźieiach Apostolskich/ od Łukasza ś. gdy pisze: że vczniowie Pana Jezusowi mieszkali w domu iednym/ z niewiastami/ y z Maryą matką Jezusową. Ty proś Panny czystey Maryey/ abyś mogł naśladować iey pokory/ y posłuszeństwa: a żebyś mogł mieć vmysł w każdey sprawie spokoyny y wesoły.

II. Dziewiąty żywot zakonny. Actor 1. 2. Actor. 4.

Math. 20.

Actor. 1.

Modlitwa

¶ O zapłatach nagotowanych w niebie Zakonnikom.

I.

Zapłaty za konnikow w niebie.

JAko ten ktory iest naiety na iakie pewne roboty/ ża wszystkie one roboty osobliwey się spodziewa zapłaty/ kto-

I.

cy/ktore zrobił/ y na ktore ſie naiał: tak zakonnik kazdy/ ktory wſzytkie ſwoie vczynki z poſłuſzeńſtwá czyni/ nietylko zá ſame vczynki dobre/ odpłaty ſie ſpodźiewa od Pana Bogá/ ale też przyczynku zá to/ iż one vczynki z poſłuſzeńſtwa czynił. Nowſzem/ ieśliże ieſt iáki vczynek z ſwego przyrodzenia podły (iáko ſą te vczynki/ ktore przyrodzenie náſze y potrzebá na nas wyćiſka/ iákie ſą/ ieść/ pić/ ſpáć/ y inne tym podobne) przedśie iednák dla tego że zakonnik nie czyni tákich vczynkow z własney z ſwoiey woley/ ále z poſłuſzeńſtwá: dwoiáka zapłátę zá nie weźmie od Pana Bogá: iedne dla vczynku dobrego proſtowánego ku chwale Bożey: druga dla cnoty poſłuſzeńſtwá/ w ktorym one vczynki od niego ſą wypełnione. Ale obaczmy/ co zá odpłáty obiecał Pan Jezus w Ewángeliey/ tym ktorzy mu ták vprzeymie z poſłuſzeńſtwá ſłużą. Naprzod v Janá świętego ták mowi: Jeśli mi kto ſłuży/ niechże zamna idźie: á gdźie ia ieſtem/ tám y ſługá moy będźie. Jeśli mi kto będźie ſłużył/ vczći go oćiec moy. V tegoż Janá w Obiáwieniu Pan mowi: kto y zwyćiężył/ y záchował áż do końcá vczynki moie/ dam mu zwierzchność nád pogány/ y będźie ie rządźił łáską żelázną: á iáko ſtárek zduńſki/ ábo gárncárſki będą ſkruſzeni: iákom ia też wźiął od oycá mego. A dam mu gwiázdę zaránną. Z tych ſłow páńſkich to báczymy/ iż ći ludźie ktorzy áż do końcá żywotá ſwego pełnili wolą Bożą/ y w poſłuſzeńſtwie ſie chowali/ czyni Pan Jezus w niebie vcześnikámi władzey ſwoiey/ ktora ma od Bogá oycá ſwego/ nád kośćiołem ſwoim ná świećie/ y nád wſzyſtkiemi narodámi. y dáie im gwiázdę zaránną w niebie. Przez te gwiázdę znáczy ſie áwtatłość iáſną/ ktora nigdy nie zgáśnie/ ktora w niebie świeci miedzy innemi świętemi/ zakonnicy świeći. A przytym iáſna wiádomość rzeczy Boſkich. Słuſzna bowiem rzecz ieſt/ áby ći/ ktorzy tu ná świećie byli poddáni ſwoim Przełożo-

2.

3.

Ioan. 12.

Apoc. 2.

Gwiazdá zaránna w niebie co znáczy.

nym dla Pana Boga/ iuż teraz w niebie bedac/ panowali nad ludźmi bedacemi na ziemi: y ci ktorzy sie tu bedac w tym żywocie vstawicznie ćwiczyli w rozmyślaniu rzeczy Boskich/ aby na nie w niebie iasno patrzali.

11. O Maryey chwale w niebie.

Panna tedy Marya/ktora cnota pokory y posłuszeństwa wszytkie ludzie celowala: y swoie sprawy na świecie/ z posłuszeństwa starszym swoim wyrzadzaiac/ rada czyniła: ma tez za to osobliwa w niebie chwale y zapłate. Bo iako Pan Jezus/ za to iż sie poniżył/ y stał sie posłusznym aż do śmierći/ a śmierći krzyżowey/ iest wywyższony od Boga oyca: y iest mu dane imie/ ktore iest nad wszelkie imie: aby na imie IEZVS wszelkie sie kolano kłaniało/ niebieskich obywatelow/ziemskich/y podziemnych: a iżby wszelki iezyk wyznawał/iż Pan Jezus Chrystus/iest w chwale Boga oyca: tak tez Panna Marya/ bedac po Panu Jezusie napokornieysza y naposłusznieysza/ nabliższe ponim imie y naznamienitsze trzyma w niebie y na ziemi: iż tez y temu imieniu MARIA/ nawietsza vczciwość po imieniu IEZVS/ bywa wyrzadzana. Ma władzą Panna Marya/ nad narodami ludzkimi/ y rządzi kościołem Bożym/swoim obyczaiem sobie od Pana Boga danym: y ma w niebie iasność osobliwa/przed innemi świetymi.

Modlitwa. Proszę iey tedy/aby cie vczynila prawdziwie pokornym y posłusznym: abyś sie nie rządził według własney swoiey woley/ktora często zawodzi do grzechu y do piekła: ale żebyś rad był posłusznym przełożonym/ tobie od Pana Boga danym.

ROZMYSLANIE XLVIII.

O Dziesiatey Gwiazdzie/ ktora iest z chwały Panien.

O cno-

¶ O cnośćie czyſtości Pánieńſkiey.

MAnieńſki ſtan/w kośćiele P. Jezuſowym/ (ile ſie dotycze oſob ſzczegolnych/ktore nie ſa na vrzędy kośćielne wyſadzone) naprzednieyſzym/y nazacnieyſzym ieſt poczytany. Dla czego Doktorowie świeci/ naśienie ſłowa Bożego/ktore pada na źiemie dobra/á przynoſi pożytek na iedney źiemi ſetny/ na drugiey ſześćdźieśiatny/ná trzeciey trzydźieſty/ przyrownywa do trzech ſtanow ſzczegolnych w kośćiele Bożym: do ſtanu Pánieńſkiego/ w ktorym iáko nadoſkonalßym/ owoc ſetny rośćie: y do ſtanu wdowiego/ w ktorym ieſt owoc ſześćdźieśiatny/iáko podleyßym/y niżßym/nad ſtan Pánieńſki/ á zacnieyßym iednak y wyżßym nad ſtan małżeńſki: y do ſtanu małżeńſkiego/w ktorym ieſt owoc y pożytek trzydźieſtny ſłowa Bożego. Á S. Cypryan/ Pány zowie cześćia naślachetnieyßa trzody P. Jezuſowey/ to ieſt/ ludu Chrześćiáńſkiego. Doſkonale tedy Pánieńſtwo w tym należy (iáko S. Páwel vczy) áby Pánná była świeta/y ćiałem y duchem: á żeby obmyślała rzeczy/do ſłużby Bożey należące. Ma tedy brdź záchowána w Pánieńſkim ſtanie całość ćieleſna/y dußna czyſtość: áby myśli y żadze Pánieńſkie vczćiwe były: żeby nietylko ćiało nie było nárußone/ále áni ſerce nie było zmázáne/áni myślámi/áni pożadliwośćiámi wßeteczńemi. Takowa czyſtość ſtanu pánieńſkiego w ten czás doſkonáley bywa záchowána/ gdy ślubem bywa obwarowána y poświecona Pánu Bogu. Takowe Pánieńſtwo chowało dość ludźi ná tym świecie oboiey płci: ktorzy wßelaką zmáze dußną y ćieleſną od śiebie pilno odpędzali: áby ſie záchowali pánnámi czyſtemi/ iednemu małżonkowi Pánu Jezuſowi.

Te cnote kto chce doſkonale záchować/ ma ſie pilno wyſtrzegáć/ nietylko vczynkow wßelakich zwierzchnich/

1. Doſkonałość ſtanu pánieńſkiego. Auguſtin. Ambroże. Hieronim. Math. 13.

3. Cypryan.

Doſkonałość ſtanu pánieńſkiego.

1. Cor. 7.

2 Corin. 11.

ktore

ktore ćiało gwałcą/ y duſze mażą: ale też y myśli wnętrznych nieporządnych wſzelakich zbytnich/ pożądliwośći ćieleſnych/ y wſzelakiey miłośći ſmyślney nieporządney. Bo y takowa miłość/ ácz nie zaraz czyſtość/ y Pánieńſtwo gwałći: wſzakże po lekku do grzechu nieczyſtego wrotá otwiera. Zwykł bowiem ſzátan polekku ſie wkradać do ſerca: á od rzeczy małych/ do więtſzych poſtępować. Tym ſpoſobem zwykł/ y oſoby nabożne ábo duchowne łowić/ podawáiąc im do ſercá rozmaite myśli/ y chęći ſprzodku wrzkomo duchowney miłośći/ ku oſobom też duchownym: á potym miłość ſmyślna y ćieleſna/ pod zaſłoną wymowek rozmaitych/ w ſercach ſzczepiąc y mnożąc. Ta to miłość ſmyślna nieporządna ſtąd ſie znáczy: gdy kto ná oſobę iáką/ rad z żądzą ćieleſną ábo ſmyślną pogląda/ nie dla inſzego końca/ ieno żeby ſtąd w ſwoich ſmyſłach/ y ſercu miał kochánie: gdy też z iákiey oſoby odeśćia y niebytnośći teſkni: gdy ſłowámi iákimi wytwornymi/ wzdychánim/ y podárkámi/ tákową ſwoię miłość pokázuie: chcąc też miłość oneyże oſoby do śiebie obroćić/ y przywieść. Z tych znakow/ y ſkutkow może bydź wybaczona tákowa miłość ſmyślna nieporządna: gdyż miłość prawdźiwa Chrześćiańſka/ nie ſmyſłow ſwoich/ ábo ſercá ſwego kochánia ſzuka w rzeczach ſtworzonych/ ale chwały Bożey naprzod/ á potym ſwego zbudowánia/ y bliźnich ſwoich. A przeto ma bydź duchowna/ ſzczyra/ ſtáteczna/ czyſta od myśli nieſpokoynych/ y afektow nieporządnych wolna/ z ſzczerey miłośći Bożey przećiwko bliźniemu ſwoiemu pochodząca.

Miłość ſmyślna nieporządna.

II. Pożytki ſtanu pánieńſkiego.

Tu możeſz vważyć/ rozmáite pożytki ſtanu Pánieńſkiego. Pierwſzy ieſt/ ktory wſpomina Páweł S. iż w tym ſtanie żyćie ieſt ná świećie ſpokoyne/ bez zbytniego pieczołowánia/ y fráſunkow o potrzeby tego żywota doczeſnego. Bo ták piſze Páweł S. Chcę ábyśćie byli bez

I. 1. Cor. 7.

kłopo-

kłopotu. Nie żonaty/stára sie o rzeczy Páńskie/ iákoby sie podobał Bogu. A ktory sie ożenił/stára sie o rzeczy świeckie/ iákoby sie podobał żenie. Y rozdźielony iest. Y białagłowá nie mężáta/y Pánná/ myśli o rzeczách Páńskich/ áby byłá świeta/ y ćiałem y duchem. A ktora ßłá zá mąż/ myśli o rzeczách świeckich / iákoby sie podobałá mężowi. 2.
W ktorych słowiech Páweł S. y inne też pożytki tegoto stanu namienia / iáki iest y ten/ iż w tymto stanie/ ludźie mogą bydź do służby Bożey dáleko sposobnieyßi. A to przete przyczyne/iż nie są ták rozstárgnieni ná prace/y pieczołowánia o rzeczy świeckie. Nadto / iż Pánieństwo / ma 3.
w sobie miłą Pánu Bogu czystość/ y świątobliwość/ ták duße/iáko y ćiáłá/iáka w małżeństwie bydź nie może. Dla czego też/ták z strony swoiey/iáko y z strony Bogá sámeg̃/ y do modlitwy/y do rozmyślánia/y do innych cnot Chrześćiáńskich doskonáłośći dostąpienia / w tym stanie Pánieńskim ludźie łatwiey przyść mogą/niżeli w stanie małżeńskim / ábo y w wdowim. Bo według dekretu Páńskiego : Błogosłáwieni czystego sercá / ábowiem oni Bogá widźieć będą. Tá rozność doskonáłośći w świątobliwośći/ y bogomyślnośći / ktora bywa dostawana w stanie Pánieńskim/ y miedzy Swietemi Bożemi / może bydź obaczona. Bo miedzy Ewángelistámi Jan Swiety ktory Pánieńską czystość záchował przez wßystek czás żywotá swoiego/ osobliwym obyczáiem był vmiłowány od Páná Jezusá nád inne Apostoły : y miedzy Ewángelistámi o Bostwie Páná JEzusowym / y o innych rzeczách wysokich / wiecey y iáśniey nápisał / niżeli drudzy w swoiey Ewángeliey. Tákże Páweł S. iż żony nigdy nie miał/ y czystość/ták dußną iáko y ćielesną zupełną záchował/sam o tym w pismách swoich znáć dáie/ zwłaßczá gdy piße: Radbym áby tácy byli wßyscy / iáko ia iestem / ále káżdy ma dar od Bogá/ ieden ták/ drugi owák. Ten tedy wie-

Math. 5.

Jan S. Ewángelistá

Páweł S.

1. Cor. 7.

cey też w swoich liśćiech napisał/ o rzeczach bárzo wysokich Boskich/niżeli inni Apostołowie. Y był záchwycony do niebá trzećiego/ y tám słyszał słowá táiemne/ o ktorych sie nie godźi mowić człowiekowi. Nákoniec/żywot Pánieński ná świećie/ iest iákoby nie ludzki/ ále Anielski. Dla czego y Aniołowie świeći/ z ludźmi tego stanu osobliwiey przemieszkawáią: y onym sie widomie podczás pokázuią. o czym mamy dosyć przykłádow w Historyách nowego zakonu. Ale y w stárym zakonie czytamy o Heliżeuszu Proroku/ ktory był bez żony/ y czystość záchowywał/że sie mu pokazał ná pomoc y słudze iego hufiec wielki woyská/ pewna rzecz iż Aniołow: ktorzy go bronić byli gotowi od woyská Krolá Syryiskiego.

1. Cor 13.

4.

Heliżeusz Prorok.

4. Reg. 6

III. Panieństwo Pánny Márycy.

W tey cnoćie Pánieństwá/ iż Pánná Márya przodek miáłá miedzy ludźmi wszytkimi/ o tym wątpić nie potrzebá. Bo tey cnoty/ oná sie ták zámiłowáłá/ ieszcze w dźiećiństwie swoim/ że ácz nie miáłá w zakonie stárym o tym/ áni porády/áni przykłádu: wszákże rozumieiąc to/iż sie tá cnotá wielce podoba Pánu Bogu: á iż przynależy wielce do zupełney doskonáłośći żywotá duchownego/ w niey trwáć vmyśliłá/przez wszytek czás żywotá swoiego: y ten swoy vmysł potwierdźiłá ślubem vczynionym Pánu Bogu. Od ktorego ślubu nie dáłá sie odwieść/ áni poślubieniem swoim Jozephowi małżonkowi/ áni obietnicom wielkim Anielskim/ gdy iey Bożym imieniem obiecował y opowiádał/iż miáłá począć/y porodźić syná Bożego. Bo wnet spytáłá Aniołá: iákoby to bydź mogło/ ponieważ oná męża nie vznáć vmyśliłá? to iest że byłá iuż poślubiłá Pánu Bogu czystość swoie Pánieńską? Y nie pierwey ná to obwieszczenie Anielskie przyzwoliłá/áż wyrozumiáłá/iż to poczęćie y porodzenie/miało bydź nie spráwą męską/ále Duchá Swiętego/ y bez nárusżenia iey Pánieństwá. Te cnotę oná záwsze oczymá/vstámi/twarzą/y postáwą swo-

Luc. 1.

ią po

ia po ſobie pokazowała/ tak dalece / że áż była wielkiey a práwie dźiwney ozdoby ná twarzy/ woßákże iey gładkość/ złey pożądliwości w ludźiach nie pobudzała/ale vćciwość y czyſtość woßelaka.

Te czyſtość Pánieńſka pAnny MAryey/ y Prorocy przepowiedźieli w ſtárym zakonie/ y figury rozmaite przefigurowały. Bo Jzáiaß przepowiedźiał/ iż Pánná miała począć y porodźić ſyná. A Jeremiaß/ że nowym obyczáiem/ białagłowá miała ogárnać męża. Co ſie figur dotycże: Jádam pierwßy człowiek był ſtworzony z źiemie czyſtey/ ktora áni grzechem żadnym/ áni Bożym przeklectwem ießcze nie była zgwałcona. Także Pan Jezus nowy Adam/ poczęty ieſt z Pánny czyſtey Máryey/ zá ſprawą Ducha Swietego. Bramá wſchodna w kośćiele Jerozolimſkim/ záwżdy była zámknięna: Pánná też Márya/ ſyná ſwego porodźiła/ bez náruſzenia ſwego Pánieńſtwá. Dla czego też kośćioł powßechny/ rozmaitemi ſłowy wychwała y ſtawi Pánieńſtwo to niepokaláne Pánny Máryey: zowie ią Pánna oſobliwa/ Pánna dźiwna/ Pánna pánien/ záwße Pánna nie náruſzona/ nie dotknięna/ czyſta. Wielka záprawdę była czyſtość teyto Pánny/ ktora świętego nád świętemi przyiełá w żywocie ſwoim z Ducha świętego/ bez náruſzenia Pánieńſtwá ſwego. Ty tedy vprzeyma y czyſta modlitwa proś Pánny Máryey/ ábyć dar czyſtośći vproſiłá v Páná Bogá.

Isa. 7.
Hier. 31.
Genes. 1.
Ezech. 40.
Modlitwá

¶ O cnotách ktore z pánieńſtwem po= ſpołu chodzą.

I.
Cnoty z pánieńſtwem złączone.

JAko pány pospolićie máią towárzyßki ſobie rowne/ y podobne/ z ktoremi obcuią: ábo wiec Pánie ſtáre/ ktore ich rządzą/ y dogladáią ich Pánieńſtwá: tak Pánieńſtwo ſámo/ ma niektore cnoty/ iákoby towárzyßki

Wstydliwość.

swoie / ktore ia w swoim przedśiewźięćiu vmacniaią / y záchowywáią. A te są trzy osobliwe / wstydliwość / skromność / y trzezwość. Wstydliwość nie one mamy rozumieć / ktorá rośćie ze złego sumnienia / grzechu iákiego: ále ktora rośćie z przestrzegania vczćiwośći / y z pokory / y z boiáźni nárußenia czystośći. Z tey wstydliwośći pochodźi

Skromność.

wßeláka skromność / y wnetrzna / y zwierzchna / w mowie / w postáwie / w geśćiech. Bo Pánná wstydliwa / przestrzega tego / áby nie byłá wielomowna / áby głosem wielkim nie mowiłá / áby w mowy zbyteczne sie nie wdawałá / áby nie rozmyślnie / y z pretká co nietrefnego nie wymowiłá.

Eccl. 21.

Bo iáko Mędrzec piße: Głupi ludźie / w vśćiech swoich maią serce swoie: á ludźie mądrzy w sercu swoim máią vstá swoie. Pánná tedy nim co wymowi / ma pierwey myślić ieśli tá mowá iey będźie pożyteczna / ieśli przystoyna / ieśli przynależąca do chwały Bożey / y do zbudowánia bliźniego.

Trzezwość

Trzezwość / iest strożem Pánieństwá / nie tylko przeto / iż zbytek w iedzeniu y w pićiu / ku obyczáiom nie przystoynym powierzchnym pobudza człowieká / ále też y wnetrzne porußenia do wßeteczeństwá w człowiecze spráwuie: zá ktoremi cáłość Pánieństwá / y czystość wnetrzna w niebespieczeństwo przychodzi. Temi cnotámi / świete Pánny / swoie Pánieństwo pilnie opátrowáły. záczym y ono w cale záchowywáły / y P. Bogu sie wielce podobáły.

II. Cnoty pánieńskie w Pánnie Máryey.

Też cnoty y inne im podobne / iáko poważność y vczćiwość / iż miáłá w sobie doskonale Pánná czysta Márya / o tym wątpić nie potrzebá: gdyż oná byłá zwierćiádłem / y wzorem cnot wßytkich. Bo wstydliwość sie w niey pokazáłá: gdy ná weśćie do komorki swey Archániołá Gábryelá w młodźieńskiey postáwie / nieco sie zlękłá / y ná iego pozdrowienie / pełne chwały swoiey / zátrwożyłá sie. Po-

Wstydliwość.

Luc 1. Pięć słow P. Máryey

tym gdy do Elzbiety biegłá z kwápieniem / y tám przy niey mießkáłá przez trzy miesiące niemal / vsługuiąc iey. A gdy

czás

czás przychodźił iey połogu / niechćiáłá tam śie dłużey báwić/ále do domu swego śie wroćiłá. Nád to z domu rzadko wychodźiłá: z meszczyzną rzadko mowiłá: z inszemi w gadki niepotrzebne śie nie wdawáłá. Nie czytamy w Ewángeliey / iedno pięć kroć / żeby co przemowiłá Pánná Márya. Pierwsze iey słowo czytamy/ tákże y wtore/ktore wymowiłá do Gábryelá Archániołá/ y to z rozmysłem wielkim. Trzećie / y czwarte do Páná Jezusá: raz w kośćiele/ gdy go znalázłá / drugi raz w Kánie Gálileyskiey. Piąte słowo Pánny Máryey w teyże Kánie do sług: áby vczynili wszystko/coby im roskazał Pan Jezus. Czytamy też że wszedszy w dom Zácháryaszá / Elzbiete pozdrowiłá/ ále nie pisze Ewángelistá ktoremi słowy. Lecz słyszac od niey swoie wysławiánie/y widząc spráwe w krewney swoiey Duchá S. wszytke mowe swoie obroćiłá do P. Bogá/ onemu dzieki czyniąc / y onego wysławiáiąc. A ty tedy/ miey pilną straż nád iezykiem swoim: strzeż śie wielomownośći / y nie opátrznośći w mowie: skromność záchoway w postáwie twoiey/y w geśćiech ábo w spráwách powierzchnych twoich. Proś Pánny Máryey / ábyś mogł pilnie iey cnot násládowáć.

w Ewángeliey nápisánych.

Luc. 1.

Luc. 2.

Ioan. 2.

Nápomnienie.

Modlitwá.

¶ O zapłátách w niebie Pánieństwá záchowánego.

O Tych czytamy ná rozmáitych mieyscách pismá świetego. Naprzod v Jzáiaszá Proroká ták Pan mowi: Niech nie mowi Trzebieniec: oto ia iestem drzewo vschłe. Abowiem to mowi Pan Trzebieńcom: ktorzy záchowáią Sábbáty moie/ y obiorą te rzeczy/ ktore śie mnie podobáią/ y záchowáią przymierze moie/ dam im w domu moim/y w murách moich mieysce/y imie lepsze/niżeli synom/ y corom: Jmie wieczne dam im / ktore nie záginie. Tu

I. Zapłaty w niebie Pannom nágotowáne.

Isaiæ 56.

widźiemy że iáko w kośćiele tym źiemſkim / ſtan Kapłáńſki / ktoremu czyſtość ieſt przydana / ieſt zacnieyſzy nád ſtany świeckie: ták też w niebie ći ludźie/ktorzy Pánieńſtwo záchowáli/w tym żywoćie będą mieć nieiákie zapłáty oſobliwe nád inne. Co ſie też może wyrozumieć z Obiáwienia Janá ś. gdźie Jan ś. opiſuie w widzeniu ſwoim Báránká ſtoiącego ná gorze Syonie/á z nim ſto czterdźieśći y cztery tyśiące/máiących imie iego/y imie Oycá iego/nápiſáne ná czołách ſwoich. Ci śpiewáli/ iákoby nowa pieśń przed ſtolicą y przed czworgiem źwierząt / y ſtárcámi: á żaden nie mogł śpiewáć oney pieśni/ oprocz onych ſtá czterdźieśći y czterech tyśiecy z źiemie kupionych: ktorzy ſie z niewiáſtámi nie pokaláli. bo dźiewicámi ſą. Ci chodzą zá Báránkiem/gdźiekolwiek idźie: y bez zmázy ſą przed ſtolicą Bożą. W tym widzeniu/pokázuie ſie oſobliwie towárzyſtwo Pánien z Báránkiem/Pánem Jezuſem: pokázuie ſie oſobliwa w niebie poćiechá ich/ y weſele: pokázuie ſie ieſzcze oſobliwa zapłátá y chwałá. Te zowią Theologowie Koronkę złotą Pánieńſtwá: ktora Pánnom bywa dána w niebie zá zwyćieſtwo/ otrzymáne nád włáſnym ćiáłem ſwoim: nieprzyiaćielem tym potężnieyſzym/ im ieſt bliżſzy/ á práwie domowy człowiekowi. Ty tedy zacnośći tákowey cnoty/ y zapłáte oney w niebie nágotowáney vważáiąc/roſpalay ſie do iey zámiłowánia: á krotką y márną roſkoſz ćieleſną wzgardź y obrzydź ſobie/ dla ták wielkich poćiech ták tego żywotá iáko y przyſzłego/ktore z czyſtośći záchowánia płyną. Bo y pokuſy ćieleſne/ zá Bożą łáſką y pomocą/ nie trudno będźieſz mogł zwyćiężyć / wyſtrzegáiąc ſie przyczyn do grzechu: y ćiáło ſwoie oſtrożnie chowáiąc/y ćwicząc ſie w nabożeńſtwie/ á w trzeźwośći / záchowaſz y duſze ſwoie/y ćiáło ſwoie niepokaláne. Nádto ſam Pan Jezus/ tych ktorzy czyſtość miłuią/ y oney przeſtrzegáią/oſobliwą ſwą łáſką y pomocą/do iey záchowánia zwykł rátowáć.

Apoc. 14.

Aureolá ábo koronká złota pánieńſtwá.

Vpónienie.

Tu iuż

Tu iuż obácz wielką z tey cnoty w niebie chwałę/ y zapłátę Pánny czystey Máryey: gdyż oná czystośćią y ćiáłá swego/ y duße swoiey/ wßytkie Pánny ná świećie przewyćiężyłá. Pánna będąc przed porodzeniem syná Bożego/ Pánna przy porodzeniu/ Pánna też y po porodzeniu/ záchowáłá przez wßystkie czáßy cáłą y zupełną duße swoiey/ y ćiáłá swego czystość. Przetoż miedzy Pánnámi przodek słußnie trzyma/ przewyćiężáiąc wßytkie iásnośćią/ y chwałą swoią w niebie. Co rozumieß/ ieśliże nie idźie Pánná Márya zá Báránkiem/ gdźiekolwiek sie on obroći? Y owßem tudźieß wedla niego idźie: á inne Pánny zá nią/ iáko zá wodzem idą. Izali nie śpiewa pieśni nowey w niebie/ ktorey nikt inßy nie tráfi? záiste/ ieśliże tu ná źiemi będąc záśpiewáłá Pánu Bogu z sercá onego Pánieńskiego/ miłośćią Bożą pałáiącego pieśń táką/ ktora przewyćięża pieśni inne wßystkie świętych Bożych: iáko nie będźie teraz osobliwßej pieśni śpiewáłá w niebie/ ták wielką chwałą iáśnieiącą/ tákiemi roskoßámi niebieskimi opływáiącą/ ták gorącą miłośćią Bożą rospaloną? Dźiwuy sie ták wielkiey chwale tey Pánny: á proś iey/ abyć w syná swego ziednáłá tę cnotę czystośći: á ktemu w tym żywoćie łáskę Bożą obfitą: á w przyßłym żywoćie/ rádośći niebieskie/ y chwałę wieczną.

II. Chwałá y zapłátá pánieńska w niebie Dán. Máryey.

Lucæ 1.

Nápomnienie y modlitwá.

ROZMYSLANIE XLIX.

O Jedennastey Gwiaźdźie/ ná Koronie Pánny Máryey/ z chwały Wdow.

¶ O Cnoćie pokory.

ACzkolwiek wßytkim zgołá Chrześćiánom iest potrzebna do zbawienia cnotá pokory/ y niskiego o sobie rozumienia/ y wßyscy ludźie Chrześćiáńscy

I. Potrzebá pokory świętey.

ściańscy maią się w tey cnocie pilnie ćwiczyć: wszakże zda się tey cnoty ćwiczenie osobliwie należeć wdowom. Które iż Panieńską czystość utraciły / iż skosztowały frasunkow wiele na świecie / y utrapienia z małżeństwa / iż nakoniec są opuszczone od męża / od przyiaciol / od krewnych / y od świata: maią ze wszytkich tych rzeczy przyczyny wielkie do pokory. Dla czego Paweł S. to o wdowach napisał: Która prawdziwie iest wdowa / y osierociała / niech ma nadzieie w Bogu / y niech trwa na prośbach / y modlitwach / w nocy y wednie. Bo która w roskoszach iest / żywiąc umarła iest. 1. Timo. 5.

II. Doskonałość pokory w czym należy.

Doskonała tedy pokorá w tym należy / gdy człowiek ściebie samego prawdziwie poznawszy / y sam o sobie nic wielkiego y poważnego nie trzyma: y niechce / aby też drudzy ludzie co o nim wielkiego trzymali. Ale rozumieiąc się być podłym á nikczemnym: takim też chce być y od innych ludzi rozumiany. Z którego opisani a prawdziwey pokory / łatwie bedzieß mogł wyrozumieć / ieśliże tá cnotá w tobie iest prawdziwa / czyli nie. Bo gdzie iest miłość własna ściebie samego / y wielkie poważenie / y folgowanie sobie nád potrzebe / tám niemaß prawdziwey pokory. Lecz tákowy człowiek prawdziwie iest pokorny / który nie miłuie ściebie samego / ábo zbytnie / ábo nie porządnie: ale ściebie samego poniżaiąc / y swoie złe żądze umarzaiąc / Páná Bogá nádewszystko miłuie / o jego się cześć stára / nie o swoie: nie swoich pożytkow szuka / ale bliźnich swoich dla Páná Bogá rad we wßem ratuie. Nakoniec / y tego nie żąda / aby za pokornego od ludzi był miany: y owßem ani sam o sobie to trzyma: ale raczey podłym się człowiekiem / y nikczemnym prawdziwie bydź rozumieiąc / za tákiego chce bydź od wszystkich ludzi miany.

III. Znáki y skutki prawdziwej pokory.

A żebyś się mogł lepiey ieszcze sprobować / y doświadczyć wtey to cnocie pokory: obaczż znaki / y skutki prawdzi-

wie po-

wie pokornego człowieká / ktore napisał Kássyanus zakonnik. Pierwßy znák iest/gdy człowiek iuż ma vmorzone w sobie / y vskromione wßystkie złe y nieporządne żądze / y popędliwości swoie. Bo w kim ießcze własna wola/ y żądze nieporządne pánuią: tám miłość własna iest śiebie sámego nie porządna/ y nie iest pokorá doskonała. Wtory znák/ gdy sie człowiek nie wstyda / y nie leni / powiádáć ná sie grzechow / y występkow swoich / nietylko Spowiednikowi / ále też y iáwnie stárßemu / y przełożonemu swoiemu / áby ie znał / y leczył. A owßem wßystko swoie sumnienie/ wßystkie myśli y żądze/ták dobre / iáko y złe/ iemu obiáwia/ y iego rozsądkowi poddáie: áby od niego rządzone y prostowáne były. Trzećia / ieśliże rad przestáie ná vpominániu / rádźie/ y roskázowániu przełożonego swego. Czwarty / ieśliże niesądźi sie ná własnym rozsądku swoim: ále wiecey trzyma o ludźi innych báczności wyrozumieniu/ á zwłaßcżá przełożonego swe°. Piáty / ieśliże krzywdę sobie vczyniona cierpliwie znośi / rozumieiąc iż iey godźien zá grzechy swoie. Szosty / ieśliże nowych sposobow życia / y nabożeństwá stroienia nie wynáiduie / ábo nie wnośi / ábo przy nich vpornie nie stoi. zwłaßcżá ktoreby pierwey nie były sprobowáne / y pochwalone rozsądkiem ludźi duchownych / y przełożonych kośćielnych/ábo zakonnych. Siodmy/ieśliże nie ßuka w cżásow zbytnich swoich/ y zbytkow w iedźieniu/ pićiu/ y w inßych potrzebách cielesnych. y owßem żądá záwße rzeczy podleyßych/ y w nich sie kocha. Ośmy/ieśliże nie wiele o sobie trzyma/ ále sie rozumie bydź niepożytecznym/ y niesprawnym ná wßystko. Nákoniec/ieśliże sie nie przekłáda nád żadnego człowieká: ále y owßem śiebie poniża/ y po wßystkich innych kłádźie.

A tu iuż vważ/ iáko doskonała była tá cnotá Pokory w naświetßey Pánnie Máryey/ktora nie rosłá w niey z o-

Cassianus.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

IIII. Pokorá P. Máryey.

bacżenia w sobie grzechu iakiego/iako posp olicie w innych ludziach: ale z wielkiego vznania wysokiego Maiestatu Bożego/ y wielmożnych iego dobrodzieystw przeciw sobie: a nadto z vważania podłego stanu swego/ ktory miała z przyrodzenia człowieczego/y ludzkiey kondyciey swey/ przyrownaney do natury y kondyciey/Anielskiey a nawet y Boskiey. Miała Panna czysta Marya cnotę pokory/cześcia wlana sobie od Pana Boga/z inszemi cnotami y łaskami Bożymi/obfitsza niżeli ktory inny człowiek: cześcia też y nabyta/z vstawicznego ćwiczenia sie w tey cnocie tak wnetrznego iako zwierzchniego. Ta y przed zwiastowaniem Anielskim/ nic o sobie wielkiego nie trzymała: ale szczyrze sie vniżała przed Panem Bogiem/y przed ludźmi: y potym stawszy sie matka syna Bożego/za służebnice sie poczytała nietylko Boża/ale y ludzka. Bo wnet biegła do Elżbiety krewney swoiey/ aby iey vsługowała: Josephowi małżonkowi była poddana y posłuszna: w podley staini syna swego powiła/w niey przez kilka dni mieszkaiac/w vbostwie y niedostatku wielkim. Potym/ iakoby obyczaiem inszych białychgłow porodzila/ oczyszczianie zwyczayne białymgłowom w kościele odprawowała/ y ofiare vbogim ludziom przyzwoita ofiarowała. Nadto/ Panu Jezusowi nietylko w dziecińśtwie iego/ ale y potym zawsze pilnie vsługowała: nie wstydała sie też zelżywości krzyża/y śmierci haniebney syna swoiego. Co ieno miała w sobie dobre° y zacnego/a zwłaszcza iż sie stała matka Boża: to wszytko nie swey godności ani zasługom/ale łasce Bożey y miłosierdziu iego przedniey przypisowała. Nakoniec poki na świecie żyła/ napodleysza sie bydź miedzy Chrześciany rozumiała: y nie wydaiac sie/ ani pokazuiac wiele przed ludźmi/ wolała tak żyć nieznaiomia y niewiadoma v ludzi/ niżeli pokazować godność y świetobliwość swoie. Proś tedy tey Panny/ aby cię vprosiła v P. Boga prawdziwa cnotę pokory.

Luc. 1.

Luc. 1.

Luc. 2.

Math. 1.

Luc. 3.

Modlitwa

O sie-

¶ O śieroctwie stanu Wdowiego.

STanu Wdowiego / iest iákoby własne śieroctwo: gdyż wdowy po ześćiu z świátá małżonkow swoich/ ośieroćiałe bedac/ opiekuny miewáia/ ktorzy ich bronia/ od krzywd/ ile moga. Dla czego y Páwel świety nápisał: Wdowy czći/ abo wspomagay/ktore sa prawdźiwie wdowy: to iest (iáko niżey wykłada) ośieroćiałe. Przetoż tákowe wdowy/máiac smutek po małżonkach swoich iákoby vstáwiczny/y máiac ná śie częste frasunki/kłopoty/y krzywdy/ á od opiekunow máła pomoc pospolićie znaiac/ nie moga inszey poćiechy/ y vćiechy mieć/iedno do P. Bogá: áby iemu służac/ y ná modlitwách czásu niemáło trawiac/ śieroctwo swoie ćieszyły/ y do Páná Boga sie o rátunek w swych potrzebách vćiekáły. Taka była w stárym zako nie Judyta/ ktora po śmierći meża swego/ w wdowstwie mieszkáiac/ obrałá sobie w domu swym osobne mieszkánie/w ktorym z swoim Fraućimerem zámkniona mieszkáłá. Nośiłá włośiennice ná ćiele swym/ y pośćiełá we dni wszystkie okrom Sabátow / y świat innych zakonnych. Taka byłá y oná Anna Prorokini / ktora żyiac śiedm lat z mężem swoim / od Pánieństwá swego/ á po iego śmierći wdowa bedac do lat ośmdźieśiat y czterech / nie odchodźiła z kośćiołá (á iáko niektorzy rozumieia / tamże przy kośćiele mieszkáłá) postami y modlitwami służac Pánu Bogu wednie y wnocy.

I. Wdowi stá ośieroćiáły

1. Tim. 5.

Iudit. 8.

Luc. 2.

Pánná czysta Márya / przynamniey dwá kroć wdowa sie sstáłá: ácz y wiecey czásow iey wdowstwá y ośieroćenia możemy wyliczyć.. Pierwszy raz zostáłá wdowa P. Márya / po śmierći Jozephá małżonká swego / ktory iż vmárł przedtym/ niżeli Pan Jezus poczał kazać / z tad sie znáczy/ iż żadney wzmianki niemasz o nim iuż ná on czás w Ewángeliey/ áni potym przy krzyżu/ y przy śmierći Páná

II. Wdowstwo Panny Máryey.

Epiphanius. Luc 2. Smierć Jozephowá.

Jezusowey: y owszem (iáko też niektorzy Doktorowie rozumieia) w rychle potym vmárł Jozeph/ gdy wedwánaśćie lat był z Márya / y Jezusem dźiećiećiem w Jeruzálem w kośćiele: skad sie Pan Jezus z rodźicámi swoimi wroćił do Názáretu / bedac im poddány. Bo iż rychło potym vstawáły przyczyny / dla ktorych to małżeństwo było złaczone miedzy Jozephem y Márya (iáko sa te/ iżby ludźie źle nierozumieli o poczećiu / y o porodzeniu Pánny Máryey: á żeby był Jozeph pomocnikiem Pánnie Máryey/ w wychowániu Páná Jezusá w dźiećińſtwie iego) iusz też opátrzność Boża sługe/y opiekuná syná swoiego/ niechćiáłá dłużey trapić frásunkámi tego żywotá/wźiawszy go w pokoiu z tego świátá do odpoczynienia wiecznego. W ten czás tedy Pánná Márya/ zostawszy wdowa / á bedac ośieroćiáła od swego małżonká wespoł z synem swoim: sámá prácowáłá około Páná Jezusá syná swoiego: y sámá żywiłá ták onego/iáko y sáme śiebie/ y czeladke swoie praca rak swoich.

Pi: wsze wdowstwo Pánny Máryey.

Lecz to śieroctwo było znośne Pánnie Máryey/poki miáłá przy sobie syná swego P. Jezusá/ z ktorego ochłode y poćieche vstáwiczna bráłá. Ale gdy iuż Pan Jezus one opuśćiwszy/vdał sie ná pustynia/ná ktorey mieszkał dni/y nocy czterdźieśći; gdy sie potym vdał ná vstáwiczne pielgrzymowánie/każac Ewángelia/ y ludźie wzbudzáiac do rzeczy niebieskich: ácz sie ćieszyłá pożytkiem náwracánia mnostwá ludźi do zbáwienia wiecznego: wszákże iuż oney poćiechy niemiáłá z obecnośći/ y spolnego mieszkánia z synem swym: y owszem vstáwiczne myślenia y frásunki miáłá/ obawiáiac sie przećiwnośći iákiey y synowi swoiemu od ták wielu sprzećiwnikow/ábo ráczey codźień y godźiná oczekawáłá czásu meki iego/ o ktorey wiedźiáłá/ y z pismá y z powieśći syná swego. Nuż gdy iuż czás przyszedł meki y śmierći P. Jezusá/gdy przez meke ták okrutna/y śmierć

Wdowstwo wtore Pán. Máryey.

Math. 3.

Wdowstwo trzećie.

ták há-

ták hániebna iest od niey odłączony syn iey namilszy/ co zá boleść/ co zá ośierocenie iey było. Prawdá żeć miáłá poćiechę y wesele/ gdy vyźrzáłá wstáłego zmartwych syná swoiego w ćiele vwielbionym/ y nieśmiertelnym: ále gdy po dni czterdźieśći wstąpił do niebá/ znowu ośieroćiawszy zá nim teskniłá/ y znim sie złączyć prágnełá. Byłći iey dány Jan Ewángelistá zá syná ná testámenćie od syná iey Páná Jezusá: ále stąd wiecey iey żalu przybywáło niżeli poćiechy: gdy widźiáłá ták nierowną zámiánę/ sługi zá Páná: człowieká/ zá Bogá: á k temu/ że pátrząc ná Janá/ wspomniáłá sobie ná krzyż Páná Jezusow/ y ná mękę iego y ná one słowá ostátnie/ ktore wymowił ná krzyżu. Y iest rzecz nie wątpliwa/ że szátan po zesłániu Duchá ś. iáko ná Apostoły/ y ná nowe Chrześćiány rozmáite prześládowánia/ ták też y ná P. Márya mátkę P. Jezusowę pobudzał. Wiedźiał bowiem/ iż oná byłá oną niewiástą ieszcze w Ráiu od Bogá ludźiom obiecáną/ ktora miáłá zetrzeć głowę wężá. Przetoż miał przećiwko niey nienawiść wielką/ ták że by ią był rad co godźiná okrutną śmierćią zgłádźił z tego świátá/ by iey był nie bronił od tego smoká syn iey P. Jezus/ y Anioł stroż iey osobliwy od Bogá dány. Toć iest ono prześládowánie/ ktore widźiał Jan S. w Obiáwieniu swym: gdy smok zrzucony ná źiemię od Aniołow/ prześládował niewiástę/ ktora byłá porodźiłá mężczyznę: á gdy niewiástá vćiekłá ná pustynią/ wypuśćił wąż z gęby swoiey zá niewiástą wodę iáko rzekę/ żeby ią tá rzeká pożárłá. Y rátowáłá źiemiá niewiástę/ y otworzyłá źiemiá vstá swoie/ y wypiłá rzekę/ ktorą był wypuśćił smok z gęby swoiey. Y rozgniewał sie smok ná niewiástę: y szedł áby walczył z drugimi z plemieniá iey/ ktorzy záchowywáią przykazánie Boże/ y máią świadectwo Jezusá Chrystusá. To widzenie Janá świętego okázuie nienawiść szátáńską/ y prześládowánia/ ktore on pobudzał ná początku kośćio-

Wdowstwo czwarte P. Márjey.

Ioan. 19.

Genes. 3.

Apoc. 12.

ła Pana Jezusowego przeciw Pannie Maryey/ Apostołom/ y nowym Chrześćianom.

¶ O zapłácie w niebie Wdow świetych.

I. Zapłáty wdow z obietnic pisma świętego.

Luc. 14.

BOgu wdowiemu stanowi / iákośmy nie dawno powiedzieli/ własna iest cnotá pokorá: mamy iasna obietnicę Páná Jezusowa w Ewangeliey/ iż wszelki kto sie poniży y vpokorzy/ będzie powyższony. Abowiem kto ná tym świecie nie szuka czći y chwały / nayduie ia w niebie: y łáská Boża tym bywa obfitsza dawana / ktorzy głębsze máia serca/ wydrożone pokorą świętą. záczym idzie/ iż ktory człowiek sie wiecey vpokorzy ná tym świecie/ więtsza łáskę od P. Bogá y w tym żywocie weźmie/ y w przyszłym żywocie chwałę niebieską znácznie otrzyma. Záś co Pánowi w Ewangeliey: Błogosławieni ktorzy płácza/ abowiem oni będą pocieszeni: słusznie to wdowom bydź może przystosowano: gdyż one w sierocstwie swoim / y w rozmáitych tego żywotá kłopotach y frásunkách / płácza/ á z niebá pociechy oczekiwáia.

Math. 5.

II. Chwałá P. Márycy w niebie.

Philip. 21.

Ephes. 4.

Panná tedy Márya/ iż ná tym świecie będąc/ vniżyłá sie y vpokorzyłá nádewszystkie ludźie: przeto iest powyższona w niebie nád wszytkie chory Anielskie. O Panu Jezuśie nápisał Páwel S. Apostol. Iż sie vpokorzył/ y stał sie posłusznym áż do śmierći / á śmierći krzyżowey. dla czego Bog go wywyższył/ y dał mu imie/ ktore iest nád wszelkie imie. A ná innym mieyscu: A to że wstąpił / coż iest/ iedno iż pierwey był zstąpił do niższych części ziemie? ktory zstąpił/ tenże iest/ ktory też wstąpił nad wszystkie niebiosá/ aby nápełnił wszystko. Ktoremi słowy co dáie znáć inszego Páwel ś. iedno iż Pan Jezus/ za tym/ że tu ná świecie sie bárzo vniżył y vpokorzył/ w niebie otrzymał godność nawyższą. Toż też swoim obyczáiem może bydź

powie-

powiedźiano o Pánnie Máryey/ ktora za ono swoie vniżenie ná świećie/ dostáłá powyższenia nád wszystkie chory Anielskie. Nuż/ieśliże według wielkośći płáczu y smetku tu ná tym świećie/w niebie bywa dawána poćiechá/y wesele: kto nie baczy tego/ iż Pánná Márya tym wiecey sie weseli teraz w chwale niebieskiey/iáśnie pátrząc ná Bożą istność/ y pátrząc ná chwałe syná swoiego/ y pátrząc ná zapłáty rozmáitych Swietych Bożych/ im sie tu wiecey smećiłá z zelżenia cżći Bożey od ludźi/ z nievcżcżenia syná swoiego/y z zátrácenia ták wielu dusz ludzkich. Ty sie tedy vćiekay do iey modlitwy y obrony: prosząc ábyś ná tym świećie smećił sie y płákał zá twoie grzechy/ y cudze: á w przyszłym żywoćie ábyś był poćieszony.

Vpōnienie z modlitwą.

ROZMYSLANIE L.

O Gwiaździe Dwunastey ná Koronie Pánny Máryey/ z chwały y zapłáty mężátych białychgłow.

¶ O cnotách y dobrách małżeństwá.

CNoty y pożytki własne małżeństwá/ trzy są osobliwe: ktoremi bywáią nágradzáne frásunki y kłopoty ćielesne y świeckie/ ktore w małżeństwie sie przytráfuią. Są tedy pożytki te od Augustyná świetego pomienione: Wierność/płod/y świątość. Wierność idźie zá ślubem/ ktory sobie cżynią małżonkowie wespoł/ áby sobie wiáre z oboiey strony dochowáli/y w mieszkániu spolnym/y w pomocy spolney/do nábywánia potrzeb tutecżnego żywotá: nakoniec wierność w chowániu státecżnośći małżeńskiey. Płod iest owoc

I. Trzy cnoty y pożytki małżeństwá.

Wierność. Math. 19. 1. Cor. 7.

Potōstwo. woc małżeństwá ku rozmnożeniu ludźi Chrześciańskich.
Swiatość. Do czego przystępuie Swiatość Kościelna/ áby małżeństwá miedzy Chrześciány były świetobliwe/ y nie rozrywały sie żadna przyczyna/ tylko sáma śmiercia: zwłaszcza ile należy do ślubu vczynionego/ y zwiaski małżeństwá sámego.

1. Cor. 7.

II. Małżeństwo miedzy Márya Pāna y Józephem. Miedzy Márya Pánna á Józephem/ iáko vcza Doktorowie kościelni/ nie tylko były ślubiny/ ále y małżeństwo prawdźiwe/ ktorego spráwá przednia w ślubie sámym należy/ y w spolnȳ mieszkániu/ dla porátowánia potrzeb tuteczngo żywotá: chociayże inßa spráwá małżeństwá do tego nie przystapi. W iákim małżeństwie była Pánná Márya y Józeph: y potym tákowego małżeństwá wiele ludźi świetych/ y pobożnych w Chrześciáństwie náśládowało.

III. Trzy pożytki w tym małżeństwie. W tym małżeństwie świetobliwym/ były też one trzy dobrá y pożytki małżeństwá osobliwym obyczáiem. Abowiem wierność była taka/ że oná parà ludźi świetych/ nie tylko sobie wespol wßeláka vczciwość y státeczność/ według ślubu vczymionego záchowalá: ále też y Pánieńska czystość y Márya Pánná/ y Józeph/ ślubem obiecána/ Pánu Bogu ofiárowali. Było miedzy niemi złączenie zobopolne do mieszkánia y porátowánia potrzeb tego żywotá: ktore złączenie trwało áż do śmierci Józephá. Było też to małżeństwo nieiáka świátością.

Wierność.

Swiatość. Bo znáczyło złączenie Páná Chrystusá z kościołem swoim/ nie przez cielesne złączenie małżeńskie/ ále przez złączenie świete/ y duchowne. Bo iáko Pan Jezus Pánieńska czystością z kościołem swoim iest złączony/ on miluiąc/ rządząc/ y przy nim záwsze trwáiąc: ták Márya Pánná Józephowi/ Pánieńska czystość chowáiącey/ do spolney pomocy ná świecie/ y zgodnego mieszkánia była złączona w małżeńskim stanie. Był w tym małżeństwie y trzeci owoc ábo pożytek/ płod

Płod Pánny Máriey.

tek/ plod ále świety y niebieſki ſprawa Ducha świetego w małżeńſtwie/ ále nie z małżeńſtwá ſprawiony: áby tak świete to małżeńſtwo/ było wolne od przeklectwá zakonnego/ ktore było vczynione w ſtárym zakonie ná nieplodne małżonki. Lecz w tym małżeńſtwie/ iáko plod był dźiwny y świety/ tak też y płodność ſamá/ to ieſt/ poczęcie y porodzenie tego płodu. Abowiem Pánná za ſprawą Ducha świetego w żywocie ſwoim poczęłá człowieká/ ktory był Bogiem. człowieczeńſtwo to/ w żywocie Pánny/ nie przez zamiáte czáſow/ iáko innych ludźi było vformowáne: ále záraz ſtał ſie człowiek doſkonáły/ we wßyſtkich członkách ſwoich: tudźież złączony z duſzą przenáświetßą/ y z Boſtwem przedwiecznym/ pełen łáſki Bożey y prawdy. Dźiwna to mátká/ ktora oycá ſwego poczęłá/ y porodźiłá/ ktora Bogá y Stworzyćielá ſwego powiełá: á po poczęciu y porodzeniu ſwoim/ przecie Pánna zoſtáłá. Dla czego niemiáłá w tey mierze ſobie podobney/ áni Pánny/ áni mátki/ áni ma/ áni mieć będźie. Ty chcęźli tak dźiwnego małżeńſtwá P. Máryey náśłádowáć/ y tak świátobliwey iey płodności: ſtáray ſie o to/ ábyś z Pánem Jezuſem będąc złączony duchownie/ przez łáſke iego/ wiele mu porodźił ſynow duchownych/ náuką zdrową y przykłádem dobrym. Te to ſyny y corki duchowne mlekiem duchownym naprzod/ á potym potrawámi wietßymi wychowywáy: áżby doroſłi lat pełności Páná Jezuſowey: y ſtáli ſie mężámi doſkonałemi duchownemi. Proś Pánny czyſtey Máryey/ ábyć w tákowym duſz ludzkich do P. Bogá náwracániu/ y duchownym rodzeniu dopomagáłá.

Exod. 23.

Dźiwne przy poczęciu y porodzeniu Pánny Máryey.

Ioan. 1.

Vpōnienie.

Gal. 4.

1. Corin. 3.

Ephe. 4.

Modlitwá.

¶. O pilnym pieczołowániu/ ktore ſie ma náydować w małżeńſtwie pobożnym.

I.

Pieczołowánie pobożne małżonkow.

W pobożnym małżeńſtwie/ nie ma bydź gnuſność y proznowánie: ále ſie ma náydować pilne mieiąc ic

pieczołowánie o czeladce/o dźiatkach/y o wszytkim domu: ták w mezu / iáko y w żenie. Bo ták małżonki vpomina Páwelá. Mężowie miłuyćie żony wáße/ iáko y Chrystus vmiłował kościoł swoy/ y sámego śiebie wydał zań. Ták ći y mężowie powinni miłować żony swe/iáko ciałá swoie. Któ miłuie żone swoie/sámego śiebie miłuie. Káżdy z was zosobná niechay miłuie żone swoie/ iáko śiebie sámego: á żoná niech sie boi mezá swego. Y do Tymoteuszá ták pisze: Chce áby mezáte / dźieći swoie wychowywały / dom rzadźiły/ przeciwnikowi niedawały żadney przyczyny do złorzeczeństwá. Y do Tytusá: Młode Pánie/aby sie ćwiczeły w rostropności: żeby meże/ y dźiatki swoie miłowały/ rostropne były/ czyste/trzeźwie/domu pilne/dobrotliwe/ mężom swoim poddáne: aby słowo Boże nie było bluźnione. Piotr też S. Apostol / w liśćie swoim powáżnie tey powinności vczy / ták żony / iáko y meże / ták pisząc: Żony niech beda poddáne mężom swoim / ktorych ochedostwo niech bedźie/ nie ono zwierzchowne w vtrafieniu włosow/abo w noszeniách złotych/ ábo w vbierániu wszáty: ale skryty on serdeczny człowiek/w nieskażeniu spokoynego / y skromnego Duchá / ktory iest przed oblicznością Bożą kosztowny. Abowiem ták niekiedy / y święte niewiásty vfáiące Bogu / vbierały sie: bedąc poddáne mężom swoim. Jáko Sará posłuszna była mężowi swoiemu Abráámowi/názywáiąc go Pánem: ktorey iesteście corkámi / czyniąc dobrze / á nieboiąc sie żadnego postrachu. Tákże mężowie niech mieszkáią z żonámi swoimi według vmieietności/ wyrzadzáiąc vczciwość/ iáko słábszemu naczyniu niewieściemu: iáko też spolnym dźiedźicom łáskiey żywotá/ áby sie nie przerywały modlitwy wasze. Dotad są słowá Piotrá świętego/z ktorych iáko y z Páwlá ś. okázuie sie powinność małżeńska/ ták mezá/ iáko y żony / y w nabożeństwie Chrześciáńskiem / y w gospodárstwie domowym/y wzgodnym á vczciwym mieszkániu spolnym.

Ephe 5.

Mężowie iákowi być máią.

1. Time. 5.

Żon powinność.

Tit. 2.

1. Pet. 3.

Gene. 18.

Mężow powinność.

Obaczże

Obácz że iuż/iáko te powinnośći/y cnoty małżeńskie/ doskonáłe były w Pánnie czystey Máryey. Ktora iáko innych cnot/ y stanow w kośćiele Bożym/ wzor/y kształt doskonáły w żywoćie swoim wyráźiełá: ták też y tych cnot/ y powinnośći małżeńskich. Owa iż możesz káżde słowko Páwłá y Piotrá S. ktore o żonách świetobliwych piszą/ do spraw y do żywotá Pánny Máryey przystosowáć. Bo ona byłá rostropna/ czysta/ trzeźwia/ dobrotliwa/ domu swego pilna/ y mężowi swemu poddána. Jozephá męża swego szánowáłá: żadnym go áni słowem/áni postępkiem swoim nigdy nieobrażáłá: wolą iego y roskazánie z pilnośćią/ y ochotą wykonywáłá: syná swego żywiłá/ chędożyłá/z wielką miłośćią/y nabożeństwem onemu we wszem vsługowáłá. Co gdy pilnie z sobą vważysz: iáśnie to obaczysz iż żadna z naświętszych białychgłow mężátych/ w tych cnotách y spráwách P. Máryey rowna nie byłá.

II. P. Máryey żywot wzor cnot małżeńskich.

Lecz w tym świętym złączeniu/y spolnym żyćiu/męża/ żony/ y syná/ było rzeczy nie máło dziwnych/ nád zwyczay żywotá miedzy ludźmi pospolitego. Abowiem w inszych małżeństwách/ mąż/ iáko iest głową żony/ ták też rządźi y żoną/ y dźiećmi/ y wszystkiem domem: ták/że go wszyscy w domu zá Páná y gospodarzá znáią: mátká tákże synowi swemu roskázuie/ onego náucza/ y wpráwia go w dobre obyczáie. Lecz tu w tym małżeństwie/ inaczey bydź muśiáło. Bo áczkolwiek Pánná Márya/ z pokory swoiey byłá poddána Jozephowi: Pan Jezus też w dźiećiństwie swoim był poddány rodźicom swoim/iáko y Ewangelia świadczy: wszákże y Jozeph/ wiedząc zacność ták Pánny Máryey/ iáko y Páná Jezusá: á iż y mądrośćią/y świątobliwośćią/ nádeń oboie byli nie rownie czelnieyszy: rádniey sie od nich vczył/ niżeli im co roskázował: y wolał im sam vsługowáć/ niżeli by oni iemu mieli służyć. Tákże y Pánná Márya/Pánu Jezusowi służyłá/nie tylko iáko synowi/ ale iáko Pánu y Bogu swoiemu: á iego sie

III. Rzeczy dziwne w małżeństwie P. Máryey y Jozephá.

Luc. 2.

obyczáiom przypátruiąc/ſwoie z nich obyczáie kſztałtowáłá: iego ſłowá wßyſtkie pilno w ſercu chowáłá / y one wáżałá. Dźiećie tedy Pan Jezus pełne mądrośći y prawdy / vczyło y mátkę / y oycá: onym dáiąc y nauki / y przykłády cnot wßelákich / y życia doſkonałego. Vcz ſie y ty od Páná Jezuſá / cichośći / ſkromnośći / pokory / y cnot innych: vcz ſie nie wiele o ſobie trzymáć / áni ſie nád inne przekłádáć: ále bądź poddány ſtárßym ſwoim. Niech ſie też gospodynie przypátruią gospodárſtwu Pánny Máryey / ktore oná odpráwowáłá bez fráſunku / y kłopotu: niech náśláduią iey pilnośći w ſpráwách domowych / bez rozſtárgnienia vmyſłu: zabaw docześnych / bez nárzekánia: prac rzecznych / bez omießkánia nabożeńſtwá. Prośtedy Pánny Máryey / ábyć te łáſke vprośiłá v Páná Bogá / ábyś mogł mieć vmyſł ſpokoyny / y z Pánem Bogiem złączony we wßyſtkich pracách / y zabawách twoich.

Ioan. 1.

Vpōnienie.

Modlitewá

¶ O zapłáćie w niebie dobrych á pobożnych Małżonkow.

1. Zapłáty y powinnośći małżeńſkie z Pawłá świętęg 1. Tim. 2.

Tey zapłáćie dáie znáć Páweł świety piſąc do Tymotheuſza Biſkupá. gdźie záraz nauczá powinnośći małżeńſkiey / y mężá / y żony / gdy ták piſze: Chce tedy / ábymężowie modlili ſie ná káżdym mieyſcu / podnoßąc czyſte ręce bez gniewu / y ſwarow. Tákże y niewiáſty / w vbierze ochędożnym / áby ſie vbieráły ze wſtydem y mierności / nie ſtráſionemi włoſámi / ábo złotem / ábo perłámi / ábo w kośtownych ſátách: ále iáko przyſtoi niewiáſtom / ktore obiecuią pobożność przez vczynki dobre. Niewiáſtá niech ſie vczy w milczeniu z wßelákim poddáńſtwem. Lecz náuczáć niewieśćie niedopußczam / áni wládáć mężem / ále bądź w milczeniu. Bo Adam pierwßy ſtworzony ieſt / potym Ewá. Adam też nie był źwiedźion / ale niewiáſtá zwiedźioná / zoſtáłá w przeſtępſtwie. A zbáwio-

Genes. 1.

Genes. 3.

na bedźie przez rodzenie dźiatek/ ieśliby trwáły w wierze y w miłośći/ y w świątobliwośći z trzeźwośćią.

Tu Páweł S. zbáwienie y zapłáte w niebie obiecuie rodźicom zá rodzenie/ y zá dobre wychowánie dźiatek swoich. Abowiem ieśliże ná tym świećie cżesto synowie dobrzy/ są przyczyną wielkiey poćiechy/ y wielkiego ßcżeśćia rodźicom swoim: iáko Jozeph Pátryárchá w Egipćie/ zostawßy Pánem wielkim/ y pierwßym po Krolu/ potym oycá swego y bráćia swoie cżásu głodu wielkiego/ do Egiptu wźiawßy/ żywił y vbogáćił: ázaß też y w niebie nie będą mieli osobliwey poćiechy y zapłáty rodźicy pobozni/ ktorzy tu ná świećie pilność cżynili/ około wychowánia dobrego dźiatek swoich? gdy one vyrzą w chwale niebieskiey/ chwałe też znácżną/ y zapłáte zá swoie zasługi trzymáiące? Anná mátká Sámuelá Proroká/ ktora synacżká swego/ we trzech lat będącego ofiárowáłá P. Bogu ná służbe do kośćiołá/ áza z iego wielkiey w niebie zapłáty y chwały/ nie bierze też sámá poćiechy wielkiey y zapłáty? Moniká mátká Augustyná ś. ktora wiele modlitw vcżyniłá do Páná Bogá zá synem swoim/ y wiele dla niego łez wypuśćiłá z ocżu swoich/ gdy go widźiáłá bydź vpornym w błędźie kácerskim Mánicheyskim/ nietylko tu ná świećie będąc/ z iego náwrocenia do kośćiołá powßechnego weseliłá sie/ y Pánu Bogu dźiękowáłá: ále też y teraz w niebie z iego chwały/ poćieche swą y zapłáte bierze.

Przykład Jozephá Pátryárchy. Genes. 47.

Anni mátki Sámuelá Proroká. 1. Reg. 1.

Moniki mátki ś. Augustyná.

Niechże sie tedy przypátrzą rodźicy/ iáko sobie máią wielce ważyć dobre wychowánie dźiatek swoich: niech bacżą/ áby nie do proznośći tego świátá wiedli zá młodu dźieći swoie/ ále do cnoty y pobożnośći: niech sie nie frásuią/ gdy widzą że ich dźiatki máią sie do wzgárdy świátá/ y do vprzeymey służby Bożey: áni ich od tego niech nie odwodzą. Nowßem zá skarb to wielki/ y osobliwą poćieche od P. Bogá niech sobie pocżytáią: gdyż stąd y w tym żywoćie/ y w przyßłym prawdźiwe á státecżne rádośći od-

Nápomnienie do rodźicow.

Tob. 1. niosą. Niech wszyscy rodźicy dźiatek swych z młodu vczą bać sie Páná Bogá/ grzechu sie wiárowáć/ ná sąd Boży pámiętáć/ y łáskę Bożą przekłádáć nád wszytkie rzeczy ná świećie.

II. Zapłátá P. Már. małżeńska w niebie. Tu sie iuż przypátrz/ iákowey z tey miáry Pánná czysta Márya pochwały y zapłáty godná: ktora syná ták świetobliwego/ y ták świátu wszystkiemu pożytecznego/ ná świát wypuśćiłá: y z táką pilnośćią/ y vczćiwośćią go wychowáłá. Jáka też tá mátká ma w niebie chwałę y zapłátę z chwały ták wielkiey syná swego. Y ktoż o tym będźie wątpił/ żeby syn Bogá nawyższego/ oycu swemu według Bostwá we wszem rowny/ według człowieczeństwá vśiadwszy w niebie ná práwicy Bożey/ y ostawszy sie Monárchą świátá wszystkiego: ná ktorego imię kłánia sie wszelkie koláno nietylko źiemskie/ ábo y podźiemne/ ále y niebieskie: nie miał przydáwáć tą chwałą swoią chwały y zapłáty w niebie P. Máryey/ ktorą wszyscy znáią y wyznawáią zá mátkę prawdźiwą syná ták zacnego? A zá ten syn/ ták wielkiego máiestatu/ gdyż w ręku swych ma wszelką cześć y chwałę/ nie vżycza mátce swoiey nád inne świętę więtszey y osobliwszey czći y chwały/ do tego będąc przywiedźiony práwem y przyrodzonym y Boskim: ktore roskázuią synom po Bogu/ nád inne rzeczy stworzone/ czćić y szánowáć rodźice swoie?

Col. 1. Ephes. 1. Hebr. 1. Philip. 2.

Záknienie. ☞ Pan Jezus tedy syn nawdźięcznieyszy y namilszy/ P. Máryey mátce swoiey/ w niebie wedla śiebie będącey/ włożył ná głowę tę Koronę z gwiazd dwunaśćiu vsádzoną: to iest/ z chwałey wszech stanow świętych swoich/ iáko Pátryárchow/ Prorokow/ Apostołow/ Męczennikow/ Doktorow/ Wyznawcow/ Kápłánow/ Pustelnikow/ Zakonnikow/ Pánień/ Wdow/ y mężátych białychgłow: chcąc to mieć/ áby wszelkie stworzenie po Pánu Bogu/ y po sobie/ nawiętszą cześć y chwałę/ wyrządzało P. Máryey mátce swoiey. Do niey tedy mowił syn iey namilszy wzywáiąc

zywáiac ia do chwały niebieſkiey/ z tego żywotá śmiertelnego/ one ſłowá/ ktore ſą nápiſáne w pieśniách Salomonowych: Przychodź z Libanu Oblubienico moiá/ przychodź z Libanu/ przychodź ábyś byłá vkoronowána z początku rzeki Amánu/ y zwierzchu gory Sániru/ y Hermonu: z iáſkiń Lwow/ y gor/ w ktorych ſie Lámpárći chowáią. Liban ieſt gora w żydowſkiey ziemi/ pełna drzew koſztownych y wonnych: Amáná ieſt rzeká przy Dámaſzku mieśćie/ ktora znáczy ſwoim imieniem/ w żydowſkim ięzyku wiáre y prawde. Sánir/ y Hermon ſą gory ná wſchod ſłońcá leżące w Paleſtynie ziemi świetey. Hermon ſie wykłáda z żydowſkiego/ Bogu poświecony: Sánir znáczy odmiáne. Pokázuie tedy Pan Jezus temi ſłowy/ iż Oblubienicá iego y mátká/ Pánná czyſta Márya/ wezwána od niego z Libanu/ to ieſt/ z tego świátá/ (ná ktorym oná/ iáko gorá wyſoka w wielkiey doſtoná łośći żyłá/ y bárzo wonnemi drzewy modlitwy/ y rozmyślánia/ y cnot rozmáitych obfitowáłá) do niebá/ miáłá bydź od niego vkoronowána: y miáłá wźiąć nazacnieyſzą nád wſzyſtkie inne świete chwałe y zapłáte: miáłá bydź czcona y ważona/ od wſzyſtkich narodow: náwet y od innych/ ktorzy iáko Lwi y Lámpártowie ſrodzy/ ná tym świećie walki miedzy ſobą wiedli/ dla rozſzyrzenia Páńſtw ſwoich/ y dla rozgłoſzenia ſławy ſwey po świećie. Tácy byli Rzymiánie/ Grekowie/ y inne tym podobne nácye. Tácy Monárchowie oni wielcy ná świećie/ Ceſárzowie Rzymſcy/ y Krolowie Pogáńſcy. Abowiem ći wſzyſcy/ náwroćiwſzy ſie do wiáry Chrześćiáńſkiey/ teraz iáko Chryſtá Páná/ ták y mátke iego Márya Pánne czcą y ważą: od niey pomocy y rátunku żądáią: oney kośćioły y káplice buduią/ y one rozmáitemi vpominkámi zdobią. Do tych ſie też y ty przyłączyſz: z tymi świete imie Máryey Pánny bedźieſz czćił y ważył: chwały iey bedźieſz wyſławiał/ y oney opiece/ y obronie bedźieſz ſie polecał.

Cantic. 4.

Liban gorá.

Amaná rzeká.

Sanir y Hermon gory.

Vpomnienie.

Modli-

Modlitwá Piśárzá do P. Máryey.

A Ja też (o pánno czysta Márya) pátronko y wspomożycielko náßá / ktorym z miłośći ku tobie / ku sławie twoiey / y ku pomnożeniu nabożeństwá ludźi wiernych / zá twoią pomocą / y zá moich stárßych pozwoleniem / tych kśiążek pisánia praca podiął / proße cie pokornie / ábyś te praca moie łáskáwie y wdzięcznie przyiełá: y oney błogosłáwieństwá twego vżyczyłá. Znam to że nie są te kśiążki / áni tá praca godna zacnośći twoiey: ále gdyż y syn twoy namilßy P. Jezus / dwá pieniążki drobne od oney wdowy vbogiey / łáskáwie przyiął do skárbu kośćielnego / proße cie przez miłośierdźie Boże / ktoreś ty áwiátu porodźiłá: przez łáskę Bożą / ktoreieś ty pełná: przez chwałę / ktora celuieß w niebie ine áwiete y wybráne Boże: ábyś tym kśiążkom tákie błogosłáwieństwo dałá / żeby ie ludźie pobożni / nie tylko rádźi czytáli / ále też y te rzeczy w nich nápisáne / pilnie z sobą rozmyślali / y vważali: áby zátym do miłośći ku Bogu stworzycielowi świátá / y ku P. Jezusowi zbáwicielowi swemu / y ku tobie mátce iego / vmysły y serca swe rospalili: twoiey czći ná świecie bronili: y do ciebie sie o pomoc w modlitwách swoich vciekali. Wiemy to pewnie / iż nietylko wßelki człowiek ßczegulny / ále y miásta / y Rzeczypospolite / y Krolestwá / czuły záwßze znáczne twoie porátowánie / ktore ieno ciebie zá Pánią swoie / pátronkę y obronicielkę czciły / y wyznawały. A ia też ciebie (Pánno) proße / ábyś mie w tym żywocie rządźiłá y bronilá: przy śmierći moiey ábyś mie cießyłá / y vmacniałá przeciw pokusom wßelákim. Duße moie / gdy z ciáłá wynidźie / ábyś łáskáwie przyiełá / y synowi twemu ku otrzymániu miłośierdźia ofiárowałá / y modlitwámi twoimi wspomagałá. A M E N.

BIBLIOTECA NAZ. ROMA VITTORIO EMANUELE